

BARTŁOMIEJ NOSZCZAK

ZA KLASZTORNĄ FURTĄ

Migawki z życia i działalności jezuitów
w Warszawie (1945–1956)

WARSZAWA
NIE? POKONANA



ZA KLASZTORNĄ FURTĄ

Migawki z życia i działalności jezuitów w Warszawie (1945–1956)



Tom XXIII



WARSZAWA
NIEPOKONANA

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁ W WARSZAWIE

BARTŁOMIEJ NOSZCZAK

ZA KLASZTORNĄ FURTĄ

Migawki z życia i działalności jezuitów w Warszawie (1945–1956)

WARSZAWA
NIE? POKONANA



WARSZAWA 2020

Recenzenci

O. DR ANDRZEJ PAWEŁ BIEŚ SJ

DR ŁUCJA MAREK

Redaktor prowadząca

INGA JAWORSKA-RÓG

Redakcja i zestawienie indeksu

BEATA BINKO

Korekta

MARIA ALEKSANDROW

Projekt graficzny, skład, łamanie, projekt okładki

HANNA SATER

Projekt logo serii „Warszawa Nie?pokonana”

JACEK KOTELA

Na okładce: Święcenia kapłańskie jezuitów w kaplicy publicznej przy domu zakonnym
(ul. Rakowiecka, 31 lipca 1956 r., w uroczystość św. Ignacego Loyoli)

Jeśli nie podano inaczej, zdjęcia zamieszczone w tej książce pochodzą z Archiwum Prowincji
Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie

© Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu and Bartłomiej Noszczak, 2020

Publikacja przygotowana przez Oddział IPN KŚZpNP w Warszawie

pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa

ISBN 978-83-8376-863-2

Seria „Warszawa Nie?pokonana”: tom XXIII

Zapraszamy:

ipn.gov.pl

ksiegarniaipn.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
Cel pracy, ramy czasowe, metodologia	9
Literatura	12
Źródła	14
Układ książki	18
Rozdział I. Towarzystwo Jezusowe na świecie i w Polsce	21
1. Charakterystyka zakonu	21
Historia	21
Duchowość	29
Misja	31
Struktura	33
Formacja	34
2. Zarys historii jezuitów w Warszawie (1598–1944)	38
Na dworze królewskim	38
Duszpasterstwo	40
Edukacja, nauka, kultura, sztuka	46
Dobra zakonne	51
Rozdział II. Jezuici w Warszawie w latach 1945–1956	59
1. Miejsca i instytucje	59
Domy zakonne	59
Obowiązki superiora i jego współpracowników	59
Dom zakonny przy ul. Rakowieckiej 61	68
Dom zakonny przy ul. Narbutta 21	81
Dom zakonny przy ul. Świętojańskiej 10	86
Kuria Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego	87
Parafie	105
Parafia św. Szczepana (ul. Narbutta 21)	105
Parafia św. Andrzeja Boboli (ul. Rakowiecka 61)	111
Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej	112
Nieruchomości zakonne przy ulicach Jezuickiej i Świętojańskiej ...	130
Dom Skargi	131
2. Wybrane aspekty życia zakonnego	132
Kandydaci	132
Normy życia wspólnotowego	136

Dyscyplina zakonna	140
Porządek mszy św.	148
Uroczystości, święta i wspomnienia obowiązkowe w kalendarzu liturgicznym TJ	149
Kanonizacja nowych świętych	152
Msze św. w intencji przełożonego generalnego TJ	152
Wspólne modlitwy	153
Intencje arki seminaryjnej	154
Czytanie do stołu	155
Przepływ informacji, korespondencja, mass media	156
Troska o dobre imię TJ	161
Jubileusze, imieniny i inne wydarzenia towarzyskie	162
Czas wolny – odpoczynek	171
Pamięć o zmarłych jezuitach	178
3. Działalność	182
Główne kierunki prac misyjnych – wytyczne przełożonego generalnego jezuitów	182
Duszpasterstwo w Warszawie	186
Dom zakonny przy ul. Narbutta i parafia św. Szczepana	186
Dom zakonny przy ul. Rakowieckiej i parafia św. Andrzeja Boboli	198
Ojciec Aleksander Kisiel i jego koncepcja Apelu Jasnogórskiego ..	215
Grupa Mokotowska Sodalicii Mariańskiej Akademików	218
Koncepcja pracy z młodzieżą o. Ludwika Wilkoskiego	232
Duszpasterstwo w terenie	236
Misje	236
Rekolekcje	243
Dom Matki i Dziecka „Magdalena” w Sękocinie	252
Działalność naukowa	258
Wydział Teologiczny „Bobolanum”	258
Pisarze	266
Biblioteka Pisarzy	270
Towarzystwo Naukowe	272
Działalność wydawnicza	276
Wydawnictwo Księży Jezuitów	276
Czasopismo „Przegląd Powszechny”	282
Drukarnia Spółdzielcza „Słowo”	292
Konsultacje o. Stanisława Wawryna z prymasem Stefanem Wyszyńskim w sprawach wydawniczych	294
4. Jezuiti wobec wydarzeń kościelno-religijnych w Polsce i na świecie ..	297
400-lecie śmierci bł. Piotra Fabra (1946 r.)	297
Kongregacja prowincjalna (1946 r.)	299

Oddanie polskich prowincji jezuitów pod opiekę św. Józefa (1949 r.)	300
Półwiecie kapłaństwa papieża Piusa XII (1949 r.)	304
400-lecie profesji św. Piotra Kanizego i 100-lecie Apostolstwa Modlitwy (1949 r.)	305
Zjazd przełożonych zakonnych w Domu Pisarzy (1949 r.)	307
400-lecie urodzin św. Stanisława Kostki (1950 r.)	308
Ćwierćwiecze utworzenia Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej i Prowincji Małopolskiej (1951 r.)	311
Akt Poświęcenia Narodu Polskiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu (1951 r.)	312
400-lecie śmierci św. Franciszka Ksawerego i 100-lecie śmierci o. Karola Antoniewicza (1952 r.)	312
Nadanie tytułu kardynalskiego prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu (1953 r.)	314
Rok Maryjny i ofiarowanie zakonów męskich Matce Najświętszej Królowej Polski (1954 r.)	314
Rok Ignacjański (1955–1956)	321
300-lecie ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza (1956 r.)	328
Rozdział III. Działania tajnej policji politycznej i administracji wyznaniowej wobec jezuitów w Warszawie (1945–1956)	331
1. Tajna policja polityczna	331
Wprowadzenie do zagadnienia (generalia)	331
Działania wobec jezuitów w Warszawie	341
Aspekt ogólny – działania wobec zbiorowości	341
Analiza przypadków	351
Represje	351
Agentura	409
Próby werbunku nieudane lub o nieznanym zakończeniu	430
2. Administracja wyznaniowa	438
Wprowadzenie do zagadnienia (generalia)	438
Działania wobec jezuitów w Warszawie	445
Podsumowanie	463
Słowniczek pojęć liturgicznych, kościelnych i zakonnych	473
Wykaz tabel	479
Wykaz skrótów	481
Bibliografia	485
Indeks osób	497

WPROWADZENIE

Cel pracy, ramy czasowe, metodologia

Historia męskich wspólnot zakonnych w Polsce Ludowej nie została dotychczas szczegółowo poznana ani w wymiarze ogólnym (makrostudia), ani jednostkowym (mikrostudia). Mimo starań podejmowanych w tym zakresie brakuje nadal publikacji zwartych i zbiorowych, które prezentowałyby dzieje poszczególnych zakonów nie tyle od strony ich interakcji z komunistycznym państwem, ile raczej ogniskowałyby się na analizie ich życia wewnętrznego, a zwłaszcza działalności religijno-społecznej dyktowanej przez duchowość i misję danego zakonu¹. Przystępując do pracy nad książką, postawiłem sobie za cel wypełnienie tej luki

¹ Por. *Augustianie w latach 1905–1950. Odrodzenie Ducha Augustiańskiego w Klasztorze św. Katarzyny Aleksandryjskiej na Kazimierzu w Krakowie: okres międzywojenny i trudne wydarzenia roku 1950*, Kraków 2008; M. Brudziś, *Redemptoryści w Krakowie 1903–1993*, Kraków 1994; *Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce 1605–2005*, red. A. Ruszała, Kraków 2005; J. Dyl, *Pallotyni w Polsce w latach 1907–1947*, Lublin 2001; P. Jamioł, *Saletyni w Polsce*, Kraków 2004; *Karmelici bosi w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, red. C. Gil, Kraków 2005; A. Kielbasa, *Represje wobec salwatorianów na Dolnym Śląsku w latach 1945–1956* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 105 i n.; *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. A.P. Bieś, F. Musiał, Kraków 2014; *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015; J. Marecki, R. Prejs, *Zarys historii kapucynów w Polsce*, Kraków 2004; *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 1: *Dzieje*, red. S. Rospond, Kraków 2001; J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2007; A. Pitala, *Przyczynki do dziejów Polskiej Prowincji Pijarów 1642–1992*, Kraków 1993; J.S. Płatek, *Dzieje paulinów w XX w. Życie i działalność*, Częstochowa 2003; *Trzysta lat Kapucynów w Krakowie [1695–1995]. Księga pamiątkowa*, red. J. Marecki, Kraków 1997; *Uwierzyliśmy miłości. 75 lat obecności Zgromadzenia Siostry Sercanów w Polsce 1928–2003. Księga jubileuszowa*, red. G. Pisarek, Kraków 2004; J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979; D. Zamiatła, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011; t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012; W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900–1963. Rozwój i organizacja*, przedm. Z. Zieliński, Lublin 1996.

badawczej przez opracowanie całościowego mikrostudium dotyczącego Towarzystwa Jezusowego (TJ)² w Warszawie w latach 1945–1956.

Wyznaczone ramy czasowe są oczywiście ważne dla dziejów społeczno-politycznych kraju. W wypadku niniejszej pracy ważniejsze jest jednak to, że wyznaczają one również cezury w historii jezuitów w stolicy. Wyzwolenie lewobrzeżnej części Warszawy spod okupacji niemieckiej w 1945 r. pozwoliło zakonnikom na powrót do zrujnowanego miasta i reaktywację misji apostołskiej w nowych uwarunkowaniach narzuconych przez komunistyczne państwo. Uwolnienie prymasa Stefana Wyszyńskiego z internowania w 1956 r. zwiastowało nowy etap w historii instytucjonalnego Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, co w skali mikro dotyczyło również życia i działalności jezuitów w stolicy.

Dokumentacja obejmująca dzieje tego zakonu w stołecznej metropolii w pierwszej powojennej dekadzie została zgromadzona przede wszystkim w Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie (APMA). Chociaż jest ona stosunkowo bogata, jej specyfika nie pozwala na zaprezentowanie w opracowaniu naukowym wszystkich, w tym zwłaszcza ważniejszych aspektów życia i działalności TJ. Materiały te w większym stopniu obrazują religijno-społeczną aktywność poszczególnych członków zakonu niż strukturę i funkcjonowanie jego instytucji³. Przekłada się to na ograniczenie możliwości badawczych w tej ostatniej sferze i utrudnia poznanie szczegółów związanych z działalnością tak ważnych warszawskich podmiotów jezuickich, jak Kuria Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej, Wydział Teologiczny „Bobolanum” czy Dom Pisarzy.

Pewną trudność w poznaniu historii zakonu w Warszawie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. sprawia również to, że źródła związane z omawianą problematyką są zasadniczo niekompletne i/lub dostarczają zaledwie fragmentarycznych informacji o życiu i działalności jezuitów względnie funkcjonowaniu ich instytucji życia zakonnego. Kiedy prowadziłem kwerendę w APMA, część archiwaliów obejmujących dzieje TJ po 1945 r. znajdowała się

² Używany w odniesieniu do tego zakonu skrót SJ, a właściwie SI (łac. *Societas Iesu* – Towarzystwo Jezusowe) informuje o przynależności do niego danej osoby. W nazewnictwie dotyczącym tej wspólnoty zakonnej jest stosowana również inna, skrócona forma – Towarzystwo.

³ Materiały źródłowe dotyczące poszczególnych jezuitów zostały wyodrębnione w osobnych zespołach i zgromadzone w paczkach. Mają one zróżnicowany charakter m.in. pod względem rodzaju, kompletności, a także wartości poznawczych. Dlatego nie we wszystkich przypadkach było możliwe ich wykorzystanie w toku prac nad książką.

jeszcze w opracowaniu i dopiero planowano ich udostępnianie. Skuteczność poszukiwań źródłowych ograniczał dodatkowo brak inwentarza⁴.

Wszystkie te uwarunkowania spowodowały, że analizę historii Towarzystwa Jezusowego w stolicy musiałem, chcąc nie chcąc, ograniczyć do wybranych zagadnień i wątków, które można było odtworzyć na podstawie szczupłej literatury przedmiotu oraz zawężonych możliwości poznania przeszłości na podstawie dostępnych źródeł, głównie archiwalnych. Z przyczyn obiektywnych niniejsza książka nie pretenduje więc do miana całościowej monografii poświęconej historii jezuitów w Warszawie w pierwszej powojennej dekadzie. Przedstawiając jej wybrane aspekty, co sygnalizują przywołane w tytule „migawki”, mieści się ona raczej w formule rozbudowanego studium przypadków.

Omówione okoliczności towarzyszące pracy nad książką wpłynęły także na zróżnicowanie pod względem faktograficznego nasycenia zaprezentowanych w niej wątków. Jedne z nich mogłem opisać bardziej dogłębnie, a inne – głównie ze względu na brak informacji źródłowych – w bardziej ograniczonym stopniu. Mimo to pragnąłem, by książka *Za klasztorną furtką...* dostarczyła możliwie jak najwięcej wiedzy o historii TJ w stolicy w latach 1945–1956. Zależało mi zwłaszcza na odtworzeniu fenomenu życia wewnętrznego i duszpasterstwa jezuitów w specyficznych uwarunkowaniach politycznych pierwszej powojennej dekady w kraju poddanym komunistycznemu zniewoleniu.

Historia jezuitów w Polsce po 1945 r. pozostaje nadal „niezbadanym łądem”. Nie powstała jeszcze odrębna praca naukowa, która przybliżałaby dzieje tej wspólnoty zakonnej w całym okresie Polski Ludowej lub „tylko” w wybranych podokresach jej dziejów. Luka w tej dziedzinie obejmuje historię obu zakonnych prowincji – Wielkopolsko-Mazowieckiej (PMA) i Polski Południowej (PME). Ta sama uwaga dotyczy mikrostudiów na temat przeszłości jezuitów w poszczególnych ośrodkach ich życia zakonnego⁵. Z tego powodu *Za klasztorną furtką...* jest pierwszą pracą naukową, która przybliży życie i działalność jezuitów w jednym – dużym – mieście w wybranym podokresie powojennych dziejów Polski. Pod tym względem wypełnia ona pustą przestrzeń w zakresie badań poświęconych

⁴ Tego rodzaju publikacją dysponuje jednak archiwum jezuickie w Krakowie: L. Grzebień, *Inwentarz Archiwum Prowincji Polski Południowej*, Kraków 2017.

⁵ *Podstawowa bibliografia do dziejów Towarzystwa Jezusowego w Polsce*, t. 1–2, oprac. L. Grzebień, Kraków 2009, s. 64. Od czasu wydania drukiem tego opracowania stan badań nad przeszłością TJ w Polsce Ludowej nie poszerzył się w wyraźny sposób. W odniesieniu do historii Prowincji Polski Południowej po 1945 r. powstała jak dotąd jedna wartościowa poznawcza praca zbiorowa, która opisuje różne aspekty represjonowania zakonników przez tajną policję polityczną: *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej...*

historii najnowszej Towarzystwa Jezusowego, a zwłaszcza jego Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej. Niezależnie od obiektywnych trudności związanych z poznaniem przeszłości zakonu, *Za klasztorną furtą...* jest krokiem na drodze do opracowania pełnej syntezy dziejów zakonu w Polsce Ludowej.

Zrezygnowałem z nakreślenia historii Kościoła katolickiego w Polsce w pierwszej powojennej dekadzie, literatura na ten temat jest bowiem bogata, tematyka niniejszej publikacji zaś ogniskuje się przede wszystkim na odtworzeniu mikrohistorii Towarzystwa Jezusowego w Warszawie. Przyjąłem założenie, że sięgną po tę książkę osoby, które przynajmniej w zarysie znają dzieje Kościoła w Polsce lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Niemniej w celu lepszego zrozumienia historycznego tła wydarzeń umieściłem w przypisach odsyłacze do wybranej, najważniejszej w mojej ocenie, literatury przedmiotu.

W cytowanych dokumentach kościelnej i państwowej proveniencji zachowałem oryginalną pisownię, włącznie z różnego rodzaju błędami ortograficznymi i stylistycznymi, które przybliżają profil ich autorów. Ponieważ tego rodzaju językowych uchybień było stosunkowo dużo (zwłaszcza w wypadku dokumentacji państwowej), zrezygnowałem z ich oznaczania znakiem *[sic!]*. Poprawiłem natomiast interpunkcję źródeł, dostosowując ją do zasad współczesnej polszczyzny. Żadne z wykorzystanych przeze mnie akt jezuitów nie miało paginacji nadanej przez archiwum. Ów brak w postaci oznaczenia b.p. zasygnalizowałem jedynie przy państwowych archiwaliach.

Literatura

Zaledwie kilka opracowań o charakterze naukowym i – ewentualnie – popularno-naukowym można wykorzystać jako merytoryczne uzupełnienie badań nad historią jezuitów w stolicy Polski w pierwszej powojennej dekadzie. Brakuje zwłaszcza studiów, które obrazowałyby życie wewnętrzne zakonu i jego działalność religijno-społeczną. Jak zaznaczyłem, problem związany ze szczupłą literaturą przedmiotu dotyczy również przeszłości innych zakonów męskich w okresie Polski Ludowej. Pod tym względem bardziej zaawansowane są badania poświęcone żeńskim wspólnotom monastycznym.

Pomijając książki naukowe o polityce wyznaniowej w powojennej Polsce, w których zostały zasygnalizowane pewne wątki związane z historią jezuitów⁶,

⁶ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006; B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944–1955, Olsztyn 1999; t. 2, cz. 1: 1956–1963, Olsztyn 2000; B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

najbardziej wartościowym i właściwie jedynym całościowym opracowaniem na temat polityki komunistycznego aparatu władzy wobec zakonów męskich oraz działalności duszpasterskiej i społecznej tych wspólnot pozostaje dotychczas dwutomowa monografia ks. prof. Dominika Zamiatały⁷. Zawarte w niej ustalenia pozwalają w pewnym stopniu uzupełnić faktografię związaną z historią TJ w Warszawie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Informacje o wybranych aspektach funkcjonowania zakonu w stolicy zawiera ponadto publikacja pod redakcją o. Felicjana Paluszkiewicza wydana w związku z jubileuszem pięćdziesięciolecia PMA⁸. Inne publikacje nawiązujące do historii jezuitów w Warszawie ukazały się z okazji półwiecza istnienia w stolicy Bobolanum⁹ oraz utworzenia parafii św. Szczepana¹⁰.

Lista prac zwartych, które można wykorzystać jako uzupełnienie do badań poświęconych historii jezuitów w Warszawie w latach 1945–1956, właściwie obejmuje tylko tych kilka wymienionych pozycji. Informacji na ten temat można się jeszcze doszukać w publikacjach podejmujących zagadnienia przekrojowe związane z przeszłością TJ w dwudziestowiecznej Polsce¹¹. Na uwagę zasługują również artykuły o wybranych aspektach życia i działalności jezuitów w Warszawie¹² oraz – w szerszym ujęciu – rozpracowywaniu członków tego zakonu przez aparat policyjny PRL¹³. W popularnonaukowej pracy ks. Grzegorza

⁷ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*

⁸ *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (1926–1976). Sylwetki i wspomnienia*, red. F. Paluszkiewicz, Rzym 1976. Pewne aspekty powojennej historii jezuitów w Warszawie przedstawia również opracowanie tego samego autora zatytułowane *Jezuici w Warszawie. Przewodnik-informator* (Warszawa 1998). Ma jednak charakter publicystyczny i zgodnie z tytułem pełni funkcję swoistego przewodnika z krótkimi komentarzami historycznymi po miejscach związanych z przeszłością TJ w stolicy.

⁹ *50 lat Bobolanum w Warszawie*, red. J. Bolewski, Warszawa 2002.

¹⁰ F. Paluszkiewicz, *Pięćdziesiąt lat Parafii św. Szczepana w Warszawie*, Warszawa 1999.

¹¹ R. Darowski, *Filozofia jezuitów w Polsce w XX wieku*, Kraków 2001; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980*, Lublin 2004.

¹² J. Bolewski, *Bobolanum – Wydział i Sekcja w Warszawie* [w:] *Wyższe szkolnictwo kościelne w Polsce. Wizja kardynała Karola Wojtyły i jej realizacja*, Kraków 2002; M. Chodyko, *Willa Lubomirskich przy ulicy Narbutta w Warszawie. Dzieje projektu i budowy*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2011, t. 56, z. 3; L. Grzebień, *400 lat pobytu jezuitów w Warszawie (1598–1998)*, „Bobolanum” 1998, z. 2; *idem*, *Wydział Teologiczny „Bobolanum”. Od Połocka do Warszawy*, „Bobolanum” 1990, nr 1.

¹³ M. Ihnatowicz, „Kompania żołnierzy w służbie Watykanu”. *Obraz Towarzystwa Jezusowego na podstawie materiału szkoleniowego przeznaczonego dla funkcjonariuszy SB w PRL lat 50. XX w.*, „Universitas Gedanensis” 2011, t. 42; *idem*, *Rozpracowanie operacyjne jezuitów uczestniczących w „Misji Wschodniej” w latach 50. XX w. w Polsce Ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 2014, nr 61. W jedynym do dziś opracowaniu naukowym poświęconym historii Urzędu Bezpieczeństwa

Kalwarczyka poświęconej parafiom i kościołom archidiecezji warszawskiej autor zamieścił wiadomości o jezuickich wspólnotach parafialnych oraz kościołach w stolicy; obejmują one m.in. zarys ich historii, opis wystroju świątyń i znajdujących się w nich zabytków oraz wykazy proboszczów i duchownych¹⁴.

Literatura przedmiotu odnosząca się do dziejów najnowszych jezuitów zawiera ponadto kilka wartościowych poznawczo prac z kategorii encyklopedii i słowników. Encyklopedia wiedzy o jezuitach w Polsce, która ukazała się drukiem pod redakcją naukową o. Ludwika Grzebień, jest kompendium wiedzy o ludziach, strukturze i dziełach zakonu w całym okresie jego działalności w kraju do 1995 r. włącznie¹⁵. Opracowany przez tego samego uczonego słownik pozwala poznać biografie polskich członków TJ¹⁶. Podobną rolę, choć głównie w zakresie studiów związanych z jezuitami represjonowanymi w okresie Polski Ludowej, odgrywa słownik pod redakcją naukową ks. prof. Jerzego Myszora¹⁷. Do poznania stosunkowo hermetycznego języka jezuitów służy słownik zredagowany przez o. Jakuba Kołacza¹⁸.

Źródła

W wypadku źródeł wydanych drukiem do pracy nad monografią *Za klasztorną furtaa...* wykorzystałem niemal wyłącznie wspomnienia o. Edwarda Bulandy z lat 1939–1954, które obejmują m.in. okres sprawowania przez niego funkcji wiceprowincjała PMA (1948–1949), prowincjała tej prowincji (1949–1951)

Publicznego na m.st. Warszawę (1944–1954) nie znalazły się informacje dotyczące jego działań wobec TJ (por. E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944–1956)*, Warszawa 2011). Dzieje Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę w latach 1954–1956 nie zostały jeszcze dokładnie zbadane i nie oczekiwały się osobnej monografii.

¹⁴ G. Kalwarczyk, *Przewodnik po parafiach i kościołach archidiecezji warszawskiej*, t. 2: *Parafie warszawskie*, Warszawa 2015, s. 170–177, 531–536 (opracowanie to nie uwzględnia jezuickiego sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Łaskawej na Starym Mieście).

¹⁵ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 2004. (Na stronie internetowej www.jezuici.krakow.pl znajduje się baza danych z biogramami jezuitów, która została opracowana na podstawie informacji zawartych w tej encyklopedii).

¹⁶ L. Grzebień, „Słownik jezuitów polskich 1564–1990”, t. 1–12, Kraków 1993, mps powielony.

¹⁷ *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1–3, red. J. Myszor, Warszawa 2002–2006.

¹⁸ J. Kołacz, *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Kraków 2006. Między innymi na jego podstawie opracowany został słowniczek pojęć liturgicznych, kościelnych i zakonnych umieszczony na końcu tej monografii.

oraz izolacji w stalinowskim więzieniu na Mokotowie (1950–1951)¹⁹. Ta bogata w faktografię książka stanowi ważne źródło do badań życia wewnętrznego zakonu w Warszawie, jego działalności duszpasterskiej oraz represji, jakim został poddany przez władze komunistyczne. Pewnych informacji na temat życia jezuitów w stolicy dostarczają również wspomnienia o. Tomasza Rostworowskiego²⁰ oraz zapiski *Pro memoria* prymasa Stefana Wyszyńskiego²¹.

Do badań nad historią warszawskich placówek TJ wykorzystałem też wydawane w epoce czasopisma zakonne: „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego” (1948–1949)²² oraz „Przegląd Powszechny” (1947–1953).

Najważniejszą bazę źródłową niniejszej monografii stanowią materiały pisane/drukowane przechowywane w Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie. W jego zasobie znajduje się m.in. skopiowana dokumentacja z Archiwum Rzymskiego Towarzystwa Jezusowego, które jest głównym archiwum zakonu gromadzącym najistotniejsze i najwartościowsze z naukowego punktu widzenia dokumenty, materiały i informacje o jezuitach i ich dziełach z całego świata, w tym także Polski²³.

Do najważniejszych kategorii źródeł pisanych związanych z jezuicką administracją i działalnością religijno-społeczną w powojennym kraju należy zaliczyć przede wszystkim opracowania statystyczno-informacyjne w postaci wydawanych rokrocznie w języku łacińskim katalogów Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (*Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae*

¹⁹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuit (1939–1954)*, wstęp i oprac. B. Noszczak, Warszawa 2017. Jak dotąd w literaturze wspomnieniowej dotyczącej historii Polski po 1945 r. do rzadkości należą książki, których autorami są jezuici. Oprócz wspomnień o. Bulandy zaliczają się do tej kategorii jedynie prace o. Tomasza Rostworowskiego: T. Rostworowski, *Szerzyć królestwo. Wspomnienia i dzienniki 1939–1972*, oprac. T. Pronobis, S.J. Rostworowski, Warszawa 2004; *idem*, *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Londyn, b.r.w.

²⁰ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*

²¹ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 2: 1953, red. E.K. Czackowska, Warszawa 2017.

²² W zbiorach APMA zachowało się tylko kilka numerów tego powielanego periodyku z lat 1948 i 1949. Jego historia (w tym takie kwestie, jak skład redakcji, rok wydania, zakres tematyczny) jest dotychczas właściwie nieznana.

²³ *Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego*, t. 1: *Polonia*, red. A.P. Bieś, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2002; t. 2: *Lithuania*, red. A.P. Bieś, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2003; t. 3: *Germania*, red. A.P. Bieś, R. Danieluk, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2006; t. 4: *Varia*, red. A.P. Bieś, Kraków 2009; t. 5: *Russia*, red. A.P. Bieś, R. Danieluk, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2008.

Societatis Iesu), książki meldunkowe, książki inwentarza domu zakonnego, książki inwentarza sprzętu i paramentów kościelnych, dzienniki/książki rachunkowe, registry zapłaconych rachunków, książki, w których odnotowywano wszystkie obciążenia finansowe domu zakonnego i zobowiązania, jakie miały wobec niego inne podmioty, książki remanentu (czyli np. zapasów żywnościowych oraz materiałów paliwowych, m.in. węgla i koks), archiwa domowe – dokumenty hipoteczne odnośnie do prawa własności domu zakonnego i kościoła, kwity podatkowe, książki ubrań zakupionych dla domowników, książki publikacji zakupionych do biblioteki domu zakonnego, książki konsult domowych, książki egzort domowych, książki *Casuum conscientiae* (czyli opracowania z zakresu teologii moralnej przedstawiające – w dosłownym tłumaczeniu – „przypadki sumienia” związane z etyką i moralnością), książki *Fructus spiritualis*²⁴ (czyli sporządzanych przez zakonników statystyk ich prac duszpasterskich, obejmujących m.in. liczby odprawionych mszy św., udzielonych sakramentów, rekolekcji, dni skupienia, nowenn, triduów, kazań, konferencji, egzort, odwiedzin chorych), książki mszalne, książki ogłoszeń kościelnych i kazań z tematami, diariusze domowe, historie domu, kartoteki domowników, książki konsyderacji superiorskich. W każdym domu zakonnym powinno było istnieć wydzielone archiwum, w którym przechowywano tego rodzaju dokumentację.

W odniesieniu do problematyki objętej badaniem nie zachowała się do dzisiaj większość spośród wspomnianych źródeł. Najprawdopodobniej zostały zniszczone albo zagubione. Nie można wykluczyć, że w pierwszej powojennej dekadzie jezuici w Warszawie w ogóle nie prowadzili jakiejś części tej dokumentacji. W APMA miałem możliwość zapoznania się tylko z nielicznymi zachowanymi źródłami, w tym najważniejszymi z naukowego punktu widzenia katalogami prowincji, książkami *Fructus spiritualis* i diariuszami domowymi domów zakonnych przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej.

Do badań nad historią TJ w Warszawie wykorzystałem źródła z następujących zespołów APMA: Br. Józef Kuropatnicki, Br. Aleksy Lizala, Br. Włodzimierz Mielnik, Br. Bronisław Rutkowski, Br. Karol Zwiolek, O. Stanisław Bartynowski, O. Edward Bulanda, O. Alojzy Chrobak, O. Edmund Elter, O. Jan Janssens, O. Walenty Kazik, O. Aleksander Kisiel, O. Hugo Kwas, O. Julian Piskorek, O. Longin Szymczukiewicz, O. Sylwester Tomaszewski, O. Bogusław Waczyński, O. Józef Wieteska, O. Emil Życzkowski, Korespondencja prowincjańska o. Edmund Eltera 1945–1948, Korespondencja prowincjańska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, Korespondencja prowincjańska o. Stanisława Wawryna 1956–1961,

²⁴ Dosłownie: owoc duchowy.

Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956. Dwa zespoły występowały pod nazwami roboczymi: WA MN oraz Wa Ra.

Mimo zasygnalizowanych przeze mnie niedoskonałości źródła zdeponowane w APMA zawierają najważniejsze i najobszerniejsze informacje o życiu i działalności jezuitów w stolicy w pierwszej powojennej dekadzie. Materiały, które wykorzystałem do zbadania tego zagadnienia, obejmują zróżnicowane kategorie dokumentów. Do najważniejszych spośród nich należą diariusz Domu Pisarzy oraz kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, gdyż pozwalają one na względnie precyzyjne, choć niestety – ze względu na charakter tych źródeł – hasłowe odtworzenie pewnych umiejscowionych w czasie i przestrzeni zdarzeń związanych z tymi ośrodkami życia i działalności jezuitów.

W zbiorach zakonnego archiwum znajdują się również innego rodzaju materiały źródłowe o znacznej wartości poznawczej, które obejmują przede wszystkim spuściznę po poszczególnych członkach zakonu; są to pamiątki, wspomnienia, relacje, listy, życiorysy, notatki, zapiski itp., a także opracowania własne jezuitów o charakterze religijnym i naukowym.

Jak wspomniałem, pewną trudność podczas kwerendy w APMA sprawiało mi to, że jego dokumentacja znajdowała się na etapie porządkowania i opracowywania. Niektóre zespoły miały nadane nazwy robocze lub nie miały ich jeszcze w ogóle, nie nadano im też sygnatur. W niektórych przypadkach miałem możliwość wykorzystania akt luźnych, jeszcze nieopracowanych.

Do pracy nad książką *Za klasztorną furtką...* posłużyłem się również dokumentacją kościelną pochodzącą z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego (zespół Sekretariat Prymasa Polski). W mniejszym zakresie wykorzystałem źródła państwowej proveniencji przechowywane w: Archiwum Akt Nowych (zespoły: Akta Antoniego Bidy, Urząd do spraw Wyznań), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowym w Warszawie (zespół Biuro Odbudowy Stolicy, Wydział do spraw Wyznań Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy) oraz Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku (zespoły: Parafia Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w Warszawie; Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana; Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Zakon jezuitów ul. Rakowiecka 61, Warszawa; Wydział do spraw Wyznań PRN m.st. Warszawy, Fundacje warszawskie [1950–1962]). Materiały te pomogły mi zwłaszcza przedstawić wybrane aspekty polityki aparatu partyjno-państwowego wobec jezuitów w Warszawie oraz – w mniejszym stopniu i przy zachowaniu koniecznej w tym wypadku dozy krytycyzmu – odtworzenia życia i działalności wspólnoty zakonnej w stolicy w latach 1945–1956.

Znaczny upływ czasu od opisanych tu wydarzeń skutecznie ograniczył możliwość zebrania relacji świadków historii. Nielicznym jezuitom, którzy pamiętają tamten okres, gdy byli członkami TJ, na ogół nie pozwalają na złożenie świadectwa wiek oraz związane z tym dolegliwości.

Układ książki

Niniejsza książka ma układ chronologiczno-rzeczowy. Rozdział pierwszy jest syntetycznym wprowadzeniem do jej zasadniczej problematyki²⁵. Składają się nań ogólna charakterystyka TJ, która uwzględnia jego historię, duchowość, misję, strukturę i formację, oraz szkic dotyczący przeszłości zakonu w Warszawie od momentu formalnego rozpoczęcia przez niego działalności w tym mieście w roku 1598 do jej przerwania w 1944²⁶. Zwięzłe przybliżenie kontekstu historycznego blisko trzystupięćdziesięcioletniej obecności TJ w Warszawie (przez pryzmat działalności jezuitów na dworze królewskim, duszpasterstwa, edukacji, nauki, kultury, sztuki i dóbr zakonnych) stanowi swoistą klamrę narracyjną, łączącą ten czas z okresem objętym analizą w dalszej części monografii.

Główną część książki tworzą rozdziały drugi i trzeci. Pierwszy z nich prezentuje jezuickie miejsca i instytucje w Warszawie w latach 1945–1956. Omawiam w nim kolejno historię domów zakonnych przy ulicach Rakowieckiej, Narbutta i Świętojańskiej; Kurii PMA; parafii św. Szczepana i św. Andrzeja Boboli; kościoła Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, a także nieruchomości zakonnych przy ulicach Jezuickiej i Świętojańskiej.

W dalszej części rozdziału drugiego przybliżam wybrane aspekty życia zakonnego, w tym m.in. normy życia wspólnotowego, dyscyplinę zakonną, porządek mszy św., uroczystości, święta i wspomnienia obowiązkowe w kalendarzu liturgicznym TJ, a także spotkania towarzyskie i rekreację.

W następnej partii książki opisuję religijno-społeczną działalność jezuitów: duszpasterstwo w Warszawie i w terenie oraz aktywność naukową i wydawniczą prowadzoną w ramach tzw. apostołstwa pióra.

²⁵ Nawet pobieżny wgląd do opracowań na temat literatury związanej z historią TJ na świecie i w Polsce pozwala na zobrazowanie jej bardzo dużej skali i szerokiego zakresu poruszanych przez nią „okołojezuickich” zagadnień. Por. L. Grzebień, *Podstawowa bibliografia do dziejów Towarzystwa Jezusowego w Polsce...*

²⁶ Do stycznia 1945 r. jezuita ze stolicy przebywali na wygnaniu. W nowych miejscach pobytu (np. w Derdach i Walendowie) nie przestali co prawda pełnić swojej posługi duszpasterskiej, nie miała ona jednak bezpośredniego związku z przestrzenią Warszawy.

Osobny fragment narracji w rozdziale drugim służy przedstawieniu fizycznego i duchowego udziału jezuitów z Warszawy w ważniejszych wydarzeniach kościelno-religijnych (jubileuszach, zjazdach duchowieństwa, aktach religijnych itp.) odbywających się w Polsce i na świecie w pierwszej powojennej dekadzie. Dobór tematów warunkowały informacje, jakie udało mi się znaleźć na ich temat w materiale źródłowym. Zagadnienie omówione w tej części publikacji ma więc – z konieczności – charakter selektywny, mimo to ilustruje różnicowane formy zaangażowania religijnego członków TJ w Warszawie.

W rozdziale trzecim – ostatnim – odsłaniam kolejno działania tajnej policji politycznej i administracji wyznaniowej wymierzone w jezuitów w stolicy w latach 1945–1956. Schemat narracji w tej części publikacji jest podobny. Po ogólnej charakterystyce podmiotów administracji państwowej, obejmującej okoliczności ich powstania, strukturę, ludzi oraz działalność wobec TJ w skali kraju (generalia), analizuję na przykładach ich politykę wobec jezuitów w Warszawie.

Fragment dotyczący resortu bezpieczeństwa jest bardziej rozbudowany i obejmuje trzy wyodrębnione aspekty: represje, agenturę i nieudane próby werbunku. Wątek agentury opisuję w narracji ciągłej w podziale na jezuitów i laików bez wyodrębniania pseudonimów. Rozpaczam od rozszyfrowanych przypadków w obu tych kategoriach, przez najbardziej rozpoznane i szkodliwe dla TJ, po mało przydatne i słabo zidentyfikowane osoby (układ według chronologii jest tu praktycznie niemożliwy ze względu na brak informacji). W tej części pracy podejmuję próbę zidentyfikowania całej sieci tajnych współpracowników inwigilujących zakon w stolicy. Problem ten wymaga mimo to dalszych badań, które jednak utrudniają zdekompletowanie dokumentacji resortowej oraz lakoniczna i enigmatyczna treść wielu zachowanych materiałów tajnej policji politycznej.

Kończąc to wprowadzenie, pragnę szczególnie podziękować przełożonemu Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego o. Tomaszowi Ortmannowi za umożliwienie mi przeprowadzenia kwerendy w APMA. Wyrażam również wdzięczność byłemu socjuszowi PMA o. Leszkowi Mądrzykowi oraz dawnej kustosz warszawskiego archiwum jezuitów dr Marii Chodyko za objaśnienia dotyczące życia i działalności TJ, a także cenne wskazówki źródłowe. Za pomoc na ostatnim etapie kwerendy dziękuję obecnemu socjuszowi PMA o. Wojciechowi Żmudzińskiemu, dyrektorowi jezuickiego archiwum o. dr. Krzysztofowi Doroszowi oraz kustosz tej placówki Katarzynie Trzecińskiej. Jestem też wdzięczny o. dr. Andrzejowi Pawłowi Biesiowi i dr Łucji Marek z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie za wnikliwe recenzje maszynopisu niniejszej monografii.

ROZDZIAŁ 1

Towarzystwo Jezusowe na świecie i w Polsce

1. Charakterystyka zakonu

Historia

W maju 1521 r. baskijski szlachcic Ignacy Loyola został ranny w obronie Pampeluny przed wojskami francuskimi¹. Podczas rekonwalescencji przeszedł przemianę duchową i z wojownika „oddanego marnościami tego świata” zamienił się w mistyka, którego celem stała się służba Chrystusowi. Loyola opuścił rodzinny zamek, by w benedyktyńskim klasztorze Santa Maria de Montserrat w Katalonii symbolicznie porzucić drogę rycerza. Później przez kilkanaście miesięcy przebywał samotnie w grocie w pobliżu miasta Manreza, gdzie przeżył okres mistycznych spotkań z Bogiem.

Bez zabezpieczenia finansowego wyruszył następnie w 1523 r. w pielgrzymkę do Ziemi Świętej, pragnął tam bowiem naśladować Chrystusa. Gdy dotarł do Jerozolimy, miejscowe władze kościelne nie zezwoliły mu na pozostanie w mieście. W drodze powrotnej do Hiszpanii Loyola pełnił posługę w szpitalach i przytułkach. W 1524 r., w wieku 31 lat, rozpoczął edukację. Szkołę szczebla podstawowego skończył w Barcelonie, po czym studiował filozofię na uniwersytetach w Alkali i Salamance. W związku ze swoją aktywnością religijną Loyola był m.in. oskarżony przez inkwizycję i uwięziony. W 1528 r. podjął studia na Sorbonie.

W sierpniu 1534 r. razem z sześciuosobową tzw. grupą pierwszych towarzyszy, czyli mężczyzn pragnących poświęcić swoje życie Bogu: Mikołajem Bobadillą,

¹ Literatura dotycząca historii TJ jest przebogata. Na przykład o genezie i rozwoju zakonu: J. Brodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1: *Początki Towarzystwa Jezusowego*, t. 2: *Święty Franciszek Ksawery*, przeł. W. Baranowski, M. Bednarz [rozdz. 15 w t. 1: B. Natoński], Kraków 1969; J.W. O'Malley, *Pierwsi jezuici*, tłum. P. Samerek i in., Kraków 2007; M. Martin, *The Jesuits*, New York 2013; A. Ravier, *Ignacy Loyola zakłada Towarzystwo Jezusowe*, tłum. T. Pronobis, Kraków 1994. Ujęcie syntetyczne: J.W. O'Malley, *The Jesuits: A History from Ignatius to the Present*, Lanham 2014.

Piotrem Fabrem, Franciszkiem Ksawerym, Jakubem Laínezem, Szymonem Rodriguesem i Alfonsem Salmeronem, złożył w kościele św. Piotra na Montmartre śluby ubóstwa i czystości oraz poświęcenia się pracy apostołskiej w Ziemi Świętej. Ze względu na wojnę persko-turecką (1532–1555) misja ta okazała się nierealna. W tej sytuacji Faber i Loyola udali się do Rzymu i uzyskali od papieża Pawła III słowną akceptację dla swojej działalności, a w czerwcu 1537 r. przyjęli święcenia kapłańskie. Wydarzenia te pozwoliły nadać formę organizacyjną środowisku skupionemu wokół Loyoli, który wezwał swoich towarzyszy do Rzymu, gdzie założył zakon pod nazwą Towarzystwo Jezusowe. Opracował również Formułę Instytutu, określającą w zarysie najważniejsze zasady istnienia i funkcjonowania zakonu. Uzupełnieniem i rozwinięciem Formuły Instytutu były napisane przez Loyolę Konstytucje Towarzystwa Jezusowego².

Paweł III zatwierdził Formułę Instytutu 27 września 1540 r. bullą „O Kościele walczącym” (*Regimini militantis Ecclesiae*)³. W kwietniu następnego roku Loyola został wybrany na pierwszego przełożonego generalnego jezuitów. Dzięki akceptacji papieskiej (w lipcu 1550 r. papież Juliusz III przyjął zmienioną i rozszerzoną wersję reguły TJ oraz określił na nowo wydane dotychczas indulty i przywileje w tej sprawie) wspólnota zakonna jezuitów zaczęła się rozwijać i rozbudowywać własną strukturę organizacyjną.

Zgodnie ze swoim charyzmatem, czyli specyficzną formą życia i celami apostołskimi, jezuita zostali powołani do pomagania papieżowi w ewangelizacji i walce z reformacją. Do ich posłannictwa włączono też szkolnictwo⁴. Członkowie TJ zaczęli odgrywać istotną rolę w nurcie odnowy poreformacyjnej. Pozycję zakonu ugruntowała obecność jezuickich ekspertów na soborze trydenckim (1545–1563). Następcy Pawła III powierzali jezuitom nowe zadania. Zakon rósł w siłę – rozwijał działalność misyjną, naukową, edukacyjną, wydawniczą i kulturalną. Umacniał przy tym swoje wpływy nie tylko w życiu hierarchicznego Kościoła rzymskokatolickiego, lecz także w świecie polityki⁵.

² Konstytucje Towarzystwa Jezusowego [w:] *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz normy uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację*, Kraków–Warszawa 2001, s. 45 i n.

³ Formuła Instytutu Towarzystwa Jezusowego [w:] *ibidem*, s. 27 i n.

⁴ Wzorcowe dla TJ kolegium, czyli Kolegium Rzymskie (Collegium Romanum), założył w 1551 r. św. Ignacy Loyola, który w Konstytucjach domagał się prowadzenia w szkołach tego zakonu nauk klasycznych jako podstawy dalszych studiów. Por. M. Inglot, *Szkolnictwo w misji Towarzystwa Jezusowego*, „Studia Bobolanum” 2013, t. 2, s. 5 i n.

⁵ H. Höpfl, *Jesuit Political Thought. The Society of Jesus and the State (c. 1540–1630)*, Cambridge 2004; E. Nelson, *The Jesuits and the Monarchy. Catholic Reform and Political Authority in France (1590–1615)*, Aldershot–Burlington 2005.

Towarzystwo Jezusowe podjęło działalność misyjną na skalę globalną. Już w 1541 r. Franciszek Ksawery wyruszył w pierwszą podróż ewangelizacyjną; prace apostołskie rozwinął zwłaszcza w Indiach, zyskując miano ich apostoła⁶. W ramach tzw. redukcji członkowie TJ realizowali na terenach dzisiejszej Argentyny, Boliwii, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju dzieło nawracania Indian na chrześcijaństwo połączone z prowadzoną wśród nich misją kulturotwórczą i cywilizacyjną (szczytowym osiągnięciem tej działalności była Republika Guaraní, w której realizowano koncepcję państwa egalitarnego). Z czasem jezuici – jako „konkwistadorzy bez miecza” – podjęli na kontynencie walkę z wyzyskiem Indian stosowanym przez europejskich, głównie hiszpańskich, kolonizatorów⁷.

Hervé Yannou nazwał członków TJ „aktywistami, intelektualistami Boga i wiary katolickiej, którzy w stosunku do siebie nie pozostawiali nikogo i nigdy obojętnym”⁸. Z czasem zaczęły narastać wokół zakonu negatywne emocje i wrogie komentarze, które legły u podstaw jego czarnej legendy, wywołanej w znacznym stopniu przez religijnych i doktrynalnych antagonistów jezuitów. Czarna legenda przypisywała TJ działalność agenturalną na rzecz Stolicy Apostolskiej, a członkowie zakonu stali się synonimem zła, podstępu, przebiegłości, bezrefleksyjnej obrony Kościoła i zakulisowych intryg politycznych. Na wizerunku TJ zaciążyły negatywnie spory doktrynalne, zwłaszcza jego zaangażowanie na rzecz walki z jansenizmem, stanowiącym w ramach wspólnoty katolickiej najważniejszy i teologicznie najgłębszy odśrodkowy ruch antyrzymski w siedemnastowiecznej Europie⁹.

Po przeszło dwustu latach działalności religijno-społecznej (i politycznej) w lipcu 1773 r. papież Klemens XIV, ulegając naciskom Burbonów, ogłosił brewe kasacyjne zakonu w całym Kościele. Członkowie TJ zostali zwolnieni ze ślubów zakonnych. Ojcowie jezuici mogli przejść do duchowieństwa diecezjalnego lub wstąpić do innych zakonów. Nowicjusze, scholastycy i bracia zostali zobowiązani do opuszczenia domów zakonnych. Majątek zakonu miał być przekazany Kościołowi, lecz władze świeckie poszczególnych państw nie zaakceptowały

⁶ L. Grzebień, *Jezuickie misje* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 1276; G. Schurhammer, *Na morzach Wschodu: święty Franciszek Ksawery, apostoł Indii, 1506–1552*, tłum. S. Cieślak, Kraków 1997.

⁷ Szerzej o redukcjach jezuickich i Republice Guaraní: Ph. Caraman, *The Lost Paradise: the Jesuit Republic in South America*, New York 1976; B. Ganson, *The Guaraní under Spanish Rule in the Rio de la Plata*, Stanford 2003.

⁸ Por. H. Yannou, *Jezuici i Towarzystwo*, tłum. B. Dyduła, Kraków 2010.

⁹ L. Kołakowski, *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym XVII wieku*, Warszawa 1997; J.M. Popławski, *Jansenizm* [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Kraków 2002.

takiego rozwiązania i same przejmowały pojezuickie dobra, czemu nierzadko towarzyszyły nadużycia. Na mocy brewe kasacyjnego jezuita zostali wygnani ze wszystkich krajów, skąd ich jeszcze nie usunięto przez jednostkowe akty banicji.

Z chóru niezadowolonych wyłamała się caryca Katarzyna II, która nie ogłosiła brewe kasacyjnego i utrzymała istnienie TJ w Imperium Rosyjskim (zakon przetrwał tam do 1820 r., kiedy został z Rosji wygnany przez cara Aleksandra I). Działanie to było podyktowane nie tyle troską o zakon, ile chęcią zmanifestowania niezależności imperatorowej od Stolicy Apostolskiej. Abstrahując od kontekstu politycznego, decyzja ta pozwoliła TJ na przetrwanie i pielęgnowanie własnej tradycji¹⁰.

Początkowo również król Prus Fryderyk II zabronił biskupom ogłaszania brewe kasacyjnego w swoim państwie. W styczniu 1776 r. zgodził się jednak na to w domach prowincji śląskiej, tworząc z byłych jezuitów instytucję oświatową pod nazwą Królewski Instytut Szkolny (KIS). Cztery lata później Fryderyk II zastosował ten sam model w odniesieniu do placówek TJ w Prusach Królewskich i na Warmii. Po dwudziestu latach działalności KIS zlikwidował Fryderyk Wilhelm III.

Jezuici (najpierw Polacy, a później przyjeżdżający do Rosji zakonnicy z całego świata) prowadzili nieformalną działalność misyjną, która wykraczała poza granice państwa rosyjskiego. W 1801 r. Stolica Apostolska potwierdziła ten stan i zezwoliła na istnienie zakonu na obszarze poddanym władzy Katarzyny II. Trzydzieści lat później nastąpiła restauracja TJ na całym świecie. Odtąd trwał proces odbudowy jego struktur, reaktywowano też działalność misyjną.

Polem aktywności jezuitów była również Polska, dokąd sprowadził ich w 1564 r. biskup (późniejszy kardynał) Stanisław Hozjusz¹¹. Pierwsze domy zakonne z bezpłatnymi klasami szkolnymi, czyli kolegia, powstały kolejno w Braniewie (1565 r.), Puławach (1566 r.), Wilnie (1569 r.), Poznaniu (1573 r.) i Jarosławiu (1575 r.). Początkowo tworzyły one w Rzeczypospolitej jednostkę terytorialną zwaną Wiceprowincją, która została podporządkowana Prowincji Austriackiej. Zyskały autonomię z chwilą utworzenia przez przełożonego generalnego TJ Everarda Mercuriana samodzielnej Prowincji Polskiej (1574 r.),

¹⁰ Szerzej na ten temat: M. Inglot, *How the Jesuits Survived Their Suppression The Society of Jesus in the Russian Empire (1773–1814)*, Philadelphia 2015.

¹¹ Na temat periodyzacji TJ w Polsce: A.P. Bieś, *Periodyzacja obecności Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich. Struktury organizacyjne oraz edukacyjno-oświatowe i pastoralne formy aktywności*, cz. 1, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2014, t. 17, s. 57 i n.

obejmującej Koronę i Litwę. Za panowania króla Stefana Batorego (1576–1586) prowincja zakonna powiększyła się o dwanaście nowych placówek. W 1598 r. wyodrębniono z niej Wiceprowincję Litewską, a w 1608 r. Prowincję Polską podzielono na dwie odrębne jednostki administracyjne – Prowincję Polską (objęła Małopolskę, Pomorze, Ukrainę i Wielkopolskę) oraz Prowincję Litewską (objęła Białoruś, Inflanty, Litwę, Mazowsze i Prusy z Warmią). Regres TJ w Polsce nastąpił w XVII w. w okresie wojen kozackich i szwedzkich. Z czasem jezuici ożywili swoją działalność¹².

W 1755 r. Prowincja Polska, która liczyła 1136 zakonników, została podzielona na Prowincję Małopolską i Prowincję Wielkopolską. W 1759 r. z Prowincji Litewskiej wydzielono Prowincję Mazowiecką. Taki podział administracyjny utrzymał się do kasaty TJ w 1773 r.

Strukturę zakonną odtworzono w zaborze austriackim, gdzie działała Prowincja Galicyjska (1820–1833). Później zmieniono jej nazwę – najpierw na Galicyjsko-Austriacką (1833 r.), następnie Austriacko-Galicyjską (1838 r.). Z tej ostatniej utworzono w 1846 r. dwie osobne prowincje: Austriacką i Galicyjską, które przetrwały w tej postaci tylko dwa lata, gdyż w 1848 r. jezuici w Cesarstwie Austriackim zostali skazani na banicję. Okres rozproszenia zakonu trwał do 1852 r., po czym Prowincja Galicyjska kontynuowała działalność aż do przekształcenia w Prowincję Polską.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. przełożony generalny TJ o. Włodzimierz Ledóchowski utworzył wspólną dla całego kraju Prowincję Polską. W 1924 r. prowincjał o. Stanisław Sopuch przeniósł siedzibę jej kurii z Krakowa do Warszawy. W następnym roku ze względu na wielkość terytorialną prowincji oraz stale rosnącą liczbę zakonników przełożony generalny podzielił administracyjnie Prowincję Polską w ten sposób, że w jej ramach zarząd domów zakonnych w Małopolsce został powierzony wiceprowincjałowi o. Władysławowi Jankiewiczowi. W 1926 r. powstały z niej dwie niezależne prowincje: Prowincja Małopolska (w 1975 r. została przemianowana na Prowincję Polski Południowej) i Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka¹³.

Podobnie jak w innych krajach, również w nowożytnej Rzeczypospolitej domeną zakonu były szkolnictwo (TJ traktowało je jako środek do uprawiania apostołstwa), praca naukowa oraz działalność w sferze kultury i sztuki. Oprócz

¹² S. Obirek, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków 1996.

¹³ P. Badura, *Kongregacje generalne Towarzystwa Jezusowego. Zarys historyczny* [w:] *Jezuicka ars educandi. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Piechnikowi SI*, red. M. Wolańczyk, S. Obirek, Kraków 1995, s. 19 i n.

duszpasterstwa bezpośredniego związanego z administrowaniem sakramentów, jezuici prowadzili rekolekcje oraz wędrownie misje ludowe; te ostatnie zwłaszcza na terenach objętych przenikaniem prawosławia i protestantyzmu. Ważną rolę odgrywało ewangelizowanie za pośrednictwem słowa drukowanego¹⁴.

W przedrozbiorowej Polsce jezuici mieli ograniczone możliwości prowadzenia misji zagranicznych. Kompensowali to ewangelizacją ziem wschodnich i północnych kraju; postacią ikoniczną dla tej działalności był Andrzej Bobola, który prowadził prace apostołskie na Polesiu¹⁵.

Działalność TJ koncentrowała się w kolegiach i we własnych kościołach¹⁶. Początkowo jezuici skupili się na walce z reformacją i umacnianiu katolicyzmu, co współgrało z polityką prowadzoną w tych sferach przez dwór królewski¹⁷. Członkowie zakonu angażowali się również w odnowę i reorganizację starych, upadających bractw i kongregacji kościelnych oraz zakładali ich nowe struktury. Przyczynili się do rozwoju nauki i szkolnictwa¹⁸. Instytucje oświatowo-wychowawcze TJ cieszyły się powodzeniem. Dla przykładu, około 1620 r. liczbę uczniów w prowincjach Polskiej i Litewskiej oszacowano na 10 tys.¹⁹ Najważniejszym jezuickim ośrodkiem naukowo-wychowawczym została Akademia

¹⁴ J. Kochanowicz, *Początki piśmiennictwa jezuickiego w Polsce. Studium z historii kultury*, Wrocław 2012.

¹⁵ *Poleski męczennik czy patron trudnego pojednania? Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej poświęconej 350. rocznicy śmierci świętego Andrzeja Boboli, Brześć–Janów Poleski, 16–17 V 2007 r.*, red. A.J. Zakrzewski, Brześć–Białystok 2008.

¹⁶ S. Obirek, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów...*, s. 63.

¹⁷ *Idem*, *Jezuici na dworach Batorego i Wazów 1580–1668. Wpływy kapelanów dworskich i wychowawców książąt na postawy panujących i politykę państwa*, Kraków 1996; *idem*, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów...*; *idem*, *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SJ*, Kraków 1994; *idem*, *Wizja państwa w nauczaniu jezuitów polskich w latach 1564–1668*, Kraków 1995; B. Natoński, *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce 1564–1580* [w:] J. Brodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1, Kraków 1969, s. 414 i n. (dodatek do polskiego wydania pracy); J. Tazbir, *Spółeczno-polityczna rola jezuitów w Polsce (1565–1660)* [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. K. Piwarski, Warszawa 1961, s. 109 i n.; *idem*, *Piotr Skarga szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978.

¹⁸ O nauczaniu jezuickim: S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 2003; R. Darowski, *Filozofia w szkołach jezuickich w Polsce w XVI wieku*, Kraków 1994; A. Królikowska, *Profesorowie jezuickich seminariów nauczycielskich w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2017; *Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010; L. Piechnik, *Działalność jezuitów polskich na polu szkolnictwa (1565–1773)* [w:] *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491–1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540–1990)*, Kraków, 15–17 lutego 1991 r., red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993, s. 243 i n.; *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce. Wybór artykułów*, oprac. J. Paszenda, Kraków 1994.

¹⁹ A.P. Bieś, *Periodyzacja obecności Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich...*, s. 64.

Wileńska, założona w 1579 r., która była pierwszą szkołą wyższą w Wielkim Księstwie Litewskim i z czasem zyskała rangę uniwersytetu²⁰. Na prośbę biskupów ordynariuszy zakonnicy zakładali seminaria duchowne, które najczęściej lokowano przy kolegiach. Pierwsze jezuickie seminarium duchowne powstało w Braniewie w 1567 r. Z czasem albo TJ rezygnowało z ich prowadzenia, albo taką decyzję podejmowali rządcy diecezji.

Również w przedrozbiorowej Polsce wieloaspektowa aktywność TJ była postrzegana niekorzystnie i krytykowana, ciążyła bowiem na nim jego czarna legenda. Ataki na jezuitów wiązały się m.in. z ich walką z protestantyzmem, wpływem na politykę monarchów (zwłaszcza Wazów), a także nadmiernymi w ocenie antagonistów przywilejami²¹. Zakon zyskał większą akceptację społeczną dopiero w połowie XVII w.

Przed kasatą jezuici byli największym zakonem Rzeczypospolitej²². W 1773 r. posiadali cztery prowincje – Litewską, Małopolską, Mazowiecką i Wielkopolską, 137 domów zakonnych z 2362 zakonnikami (na terenach zabranych Polsce po pierwszym rozbiore było ich około tysiąca), 51 kolegiów, 18 rezydencji zakonnych, ponad 60 domów i stacji misyjnych, 66 szkół (w tym 23 szkoły wyższe z filozofią i teologią), 13 konwiktów szlacheckich, 2 seminaria duchowne i 2 akademie²³. Kasata nie tylko zahamowała dzieło misyjne TJ w Rzeczypospolitej, lecz także doprowadziła do zniszczenia jego majątku, co dotknęło zwłaszcza

²⁰ L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 1–5, Rzym 1984–1990.

²¹ Ataki na TJ zaczęły się w Polsce stosunkowo wcześniej, za panowania Stefana Batorego. Do utrwalenia czarnej legendy zakonu przyczynił się m.in. pamflet siedemnastowiecznego polskiego eksjezuity Hieronima Zachorowskiego *Monita privata Societatis Iesu*, znany później jako *Monita secreta* (J. Jedlicki, *Polskie nurty ideowe lat 1790–1863 wobec cywilizacji zachodu* [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 186 i n.; J. Maternicki, *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979, s. 32 i n.; Z. Nowak, *Gdański paszkwil antyjezuicki z 1586 roku (Początki literatury antyjezuickiej w Polsce)*, „Rocznik Gdański” 1996, t. 25, s. 51 i n.; A. Siwek, *U źródeł „czarnego” wizerunku jezuitów w historiografii polskiej*, „Horyzonty Wiary” 1996, nr 1, s. 67 i n.; J. Tazbir, *Literatura antyjezuicka w Polsce* [w:] *Jezuici a kultura polska...*, s. 311 i n.). Negatywna legenda zakonu cechowała się w Polsce tzw. długim trwaniem (A. Siwek, *Spory o jezuitów w polskiej historiografii 1795–1918*, „Studia Historyczne” 1991, nr 4). Jezuici próbowali jednak walczyć z tym zjawiskiem (S. Załęski, *Czy jezuici zgubili Polskę?*, Kraków 1883; *idem*, *Jezuici w Polsce*, t. 1–5, Kraków 1900–1906).

²² S. Litak, *Jezuici na tle innych zakonów męskich w Polsce w XVI–XVIII w.* [w:] *Jezuici a kultura polska...*, s. 185 i n. Przegląd stanu badań dotyczących kasaty TJ: R. Danieluk, *Kasata Towarzystwa Jezusowego: przyczyny i historiografia*, „Studia Bobolanum” 2015, nr 1, s. 5 i n.; A. Demkowicz, *Stan badań nad kasatą jezuitów w Polsce*, „Prace Humanistyczne” 2004, nr 31, s. 155 i n.

²³ M. Żukow-Karczewski, *Sprawdzenie jezuitów do Polski*, „Kalendarz Serca Jezusowego” 1990, s. 75 i n.

szkolnictwo²⁴. Niezależnie od tego ekszakonnicy kontynuowali dzieło nauczania np. w ramach Komisji Edukacji Narodowej (KEN)²⁵.

Po reaktywacji zakonu (1814 r.) jezuici w Polsce powrócili do dawnych prac, ale w stopniu ograniczonym m.in. na skutek upaństwowienia należącego do nich majątku i jego rozgrabienia²⁶. Do nowych dzieł zaliczały się prace na niwie społecznej oraz duchowa opieka nad robotnikami²⁷.

W dwudziestolecu międzywojennym oprócz tradycyjnych form duszpasterstwa jezuici patronowali działalności sodalicii (stowarzyszenie to, zwracające szczególną uwagę na kult Maryi, stawiało sobie za cel osobistą formację duchową oraz pracę oświatowo-charytatywną) i duszpasterstw akademickich. Rozwinęli również aktywność edukacyjną, naukową i wydawniczą²⁸. Poza misją w Rodezji Północnej członkowie TJ prowadzili misje rumuńską i wschodnią. W tym okresie zakon w Polsce przeżywał dni chwały, czego wyrazem były m.in. jubileusze związane z historią wspólnoty zakonnej: 200-lecie kanonizacji św. Stanisława Kostki (1926 r.), półwiecze miesięczników „Misje Katolickie” (1932 r.) i „Przegląd Powszechny” (1933 r.), 400-lecie urodzin Piotra Skargi i 50-lecie Zakładu Chyrowskiego²⁹. Ważnymi wydarzeniami w historii jezuitów stały się kanonizacja Andrzeja Boboli w kwietniu 1938 r. i powrót jego relikwii do kraju dwa miesiące później, któremu towarzyszył entuzjazm wiernych³⁰.

²⁴ S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce...*; A.P. Bieś, *Periodyzacja obecności Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich...*, s. 74 i n.

²⁵ A. Królikowska, *Nauczyciele eksjezuici w pracach i szkołach KEN* [w:] *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka, Kraków 2014, s. 146 i n.; J. Poplatek, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1973. O losach jezuitów w Polsce po kasacie zakonu: J. Flaga, *Losy jezuitów polskich po kasacie zakonu w 1773 roku* [w:] *Grzegorz Piramowicz i jego epoka*, red. K.A. Boreczek, A.A. Witusik, Kurów 2001, s. 29 i n.

²⁶ A.P. Bieś, *Reaktywacja. Jezuiti między ciągłością a zmianą po 1814 roku*, „*Studia Bobolanum*” 2015, nr 1, s. 41 i n.

²⁷ S. Pyszka, *Sylwetki jezuickich publicystów i działaczy społecznych 1872–1918*, Kraków 1996.

²⁸ L. Grzebień, *Szkoły jezuickie w XX wieku* [w:] *Jezuici a kultura polska...*, s. 75 i n.; *Spółeczeństwo, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, red. S. Cieślak, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012. O chrześcijańskiej działalności społecznej w tym okresie: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. C. Strzeszewski i in., Warszawa 1981, s. 257 i n.

²⁹ Szerzej o tej placówce: J. Niemiec, *Zakład Naukowo-Wychowawczy Ojców Jezuitów w Chyrowie 1886–1939*, Rzeszów 1998; *Chyrowiaci. Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Chyrowie, 1886–1939*, oprac. L. Grzebień, J. Kochanowicz, J. Niemiec, Kraków 2000.

³⁰ H. Kramarz, *Prasa polska w 1938 roku o kanonizacji i przewozie relikwii św. Andrzeja Boboli z Rzymu do Warszawy. (Kultura i religia zdarzeń z podtekstem)* [w:] *Poleski męczennik czy patron trudnego pojednania?*..., s. 91 i n.

Rozkwit życia i działalności jezuitów w Polsce zahamowały po wybuchu II wojny światowej represje, jakie spadły na zakon ze strony totalitarnych reżimów niemieckiego i sowieckiego (np. Niemcy aresztowali 238 spośród 844 polskich jezuitów. Co trzeci z nich zginął przed zakończeniem wojny, z tego 23 w obozie koncentracyjnym Dachau). Mimo skrajnie niekorzystnych warunków członkowie TJ starali się prowadzić w okupowanym kraju działalność misyjną zgodną z charyzmatem zakonu. Wielu spośród nich było zaangażowanych w cywilną, a nawet zbrojną działalność Polskiego Państwa Podziemnego (w 1942 r. o. Wacław Jaziewicz sformował na Polesiu własny oddział partyzancki, a jego podkomendni uczestniczyli m.in. w styczniu 1943 r. w odbiciu więzienia w Pińsku) oraz niesienie pomocy potrzebującym, w tym poddanym masowej eksterminacji Żydom³¹.

Duchowość

Duchowość jest pojęciem wielowymiarowym i trudnym do zdefiniowania. Obejmuje m.in. życie religijne, światopogląd, zdolności poznawcze do zrozumienia siebie i otaczającej rzeczywistości³². Każdy zakon ma właściwą dla siebie formułę duchowości, decydującą o jego „odrębności” w ramach wspólnoty Kościoła. Na duchowość jezuicką składa się zestaw postaw, zwyczajów i wartości, na który zasadniczy wpływ wywarł św. Ignacy Loyola³³.

³¹ Wybrane opracowania na temat historii TJ podczas wojny: A. Hlebowicz, *Kościół w państwie sowieckim 1944–1992*, Gdańsk 1993; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 1: *Straty osobowe*, Warszawa 1977; z. 5: *Żakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, Warszawa 1981; *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, red. F. Stopniak, z. 1, Warszawa 1973; z. 2, Warszawa 1978; z. 3, Warszawa 1978; z. 4, Warszawa 1979; z. 5, Warszawa 1981; W. Kubik, *Pedagodzy jezuici – męczennicy obozów koncentracyjnych*, b.m.w., 2005; *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1956*, red. B. Bejze A. Galiński, Łódź 1993; *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009; *W matni. Kościół na ziemiach polskich w latach II wojny światowej*, red. B. Noszczak, Warszawa 2011; *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

³² Więcej o zagadnieniu duchowości: B. Dobroczyński, *Kłopoty z duchowością. Szkice z pogranicza psychologii*, Kraków 2009; *Duchowość Europy*, red. S. Urbański, M. Szymula, Warszawa 2001; *Religijność i duchowość. Dawne i nowe formy*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, S. Grotowska, Kraków 2010; *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, duchowość*, red. P. Socha, Kraków 2000; *The Handbook of the Psychology of Religion and Spirituality*, red. R.F. Paloutzian, C.L. Park, New York 2005.

³³ Szerzej na ten temat: M. Bednarz, *Jezuici. III. Duchowość* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus i in., Lublin 1997, kol. 1268–1272; *idem, Jezuici a religijność polska (1564–1964)*, „Nasza Przyszłość” 1964, t. 20, s. 149 i n.; J. Bolewski, *Zająć się ogniem. Odkrywanie*

Duchowość ta, zwana także od imienia jej twórcy duchowością ignacjańską, jest kontemplatywna w działaniu, ma nastawienie ascetyczne, apostołskie i praktyczne³⁴. Wychowuje do życia z wiary, uczy szukać we wszystkim Boga i Jego woli oraz działać na rzecz większej chwały Bożej (stąd dewiza TJ – *Ad maiorem Dei gloriam*) poprzez większe dobro wspólne ludzi. Uczy współpracy człowieka z łaską Boga w miłości roztropnej, która pomaga jednoczyć modlitwę i pracę oraz dokonywać – po rozeznaniu – właściwych wyborów. Celem duchowości jezuickiej jest życie z Jezusem w przyjaźni, uczestnictwo w Jego misji zbawczej oraz upodabnianie się do niego w miłości do Boga i ludzi, ubóstwie, pokorze i posłuszeństwie. Szczególnymi cechami duchowości TJ są wielkoduszność i uniwersalizm. Wiąże się z tym „mobilność apostołska” i zdolność do adaptacji w różnych sytuacjach i warunkach życia oraz służby w świecie. Znamiennym przejawem duchowości jezuickiej jest kult Serca Jezusa, Matki Bożej i świętych³⁵.

W podstawowej dla jezuickiej duchowości pracy, jaką są *Ćwiczenia duchowne*, św. Ignacy Loyola zaproponował sposób myślenia, modlitwy i zachowania, który jest otwarty na dialog i współpracę człowieka z Bogiem przez słuchanie, rozeznawanie i działanie³⁶. Według tej koncepcji duchowości Bóg kocha człowieka, stwarza go i chce dzielić z nim życie na zawsze. Odpowiedź na to w miłości polega na okazywaniu Mu chwały, czci i służby.

W koncepcji założyciela TJ wszystkie rzeczy na świecie są stworzone z powodu Bożej miłości i stają się środowiskiem darów złożonych człowiekowi, żeby łatwiej poznawał Boga i chętniej odwzajemniał Jego miłość. W konsekwencji ludzie okazują szacunek wszystkim stworzonym darom i używają ich, współpracując z Bogiem w trosce o świat i jego rozkwit. Nadużycie któregoś spośród Bożych darów lub uznanie ich za centrum życia prowadzi do zerwania relacji ze Stwórcą i uniemożliwia rozwój jako kochającej osoby. Dlatego św. Ignacy Loyola zwracał uwagę na konieczność zachowania równowagi w korzystaniu ze stworzonych darów o tyle, o ile istnieje możliwość wyboru i nie jest

duchowości ignacjańskiej, Kraków 2001; K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, t. 1, Lublin 1962; W. Lambert, *Słownik duchowości ignacjańskiej*, tłum. O. Fendrych, Kraków 2011; J. Lewis, *Rządy duchowe według św. Ignacego Loyoli*, tłum. B. Dyduła, Kraków 2004; G. Pittau, *Rządy duchowe według charyzmatu ignacjańskiego*, tłum. M. Kozuch, Kraków 1997; W. Smoleński, *Wiara w życiu społeczeństwa polskiego w epoce jezuickiej*, Warszawa 1951. Por. także J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 1: W. X–XVII, t. 2: W. XVIII–XIX, Lublin 1994–1998.

³⁴ L. Grzebień, *Jezuici*, Kraków 1999, s. 6–7.

³⁵ S. Szymański, *Dzieje kultu Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce*, „Homo Dei” 1961, nr 30, s. 351 i n.

³⁶ I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, tłum. J. Ożóg, Kraków 2002.

to związane z jakimś rodzajem odpowiedzialności. Jedyne pragnienie powinno przybrać postać chęci wyboru tego, co prowadzi do pogłębienia życia z Bogiem.

W świetle *Ćwiczeń duchownych* całe stworzenie jest darem, który pochodzi od Najwyższego i do Niego prowadzi, pozwalając zarazem na Jego lepsze poznanie i odwzajemnianie Jego miłości. W istocie Bóg jest obecny w każdym stworzeniu. Dokonywane wybory przybliżają do Stwórcy lub od Niego oddalają. W myśli ignacjańskiej Bóg jest zainteresowany szczegółami życia człowieka, które mają dla Niego znaczenie.

Ćwiczenia duchowne uczą, że Chrystus jest Królem i należą mu się cześć i posłuszeństwo. Jego celem jest pokonanie zła we współdziałaniu z człowiekiem, który naśladuje Go w życiu. Święty Ignacy Loyola pisał, że Bóg kocha człowieka ponad wszystko i zaprasza do kochania Go z wzajemnością. Miłość powinna się bardziej wyrażać w czynach niż słowach i polegać na dzieleniu się z bliźnim tym, co się posiada; stanowi to zarazem formę komunikacji. Stwórca prowadzi dialog z człowiekiem poprzez dawanie, którego ostateczną postacią jest śmierć Chrystusa. Bóg dzieli się również z człowiekiem pracą, którą wykonuje na świecie, i okazuje swoją miłość przez zaproszenie do udziału w Jego dziele.

W ramach rozwoju życia duchowego jezuici byli m.in. zobligowani do codziennych rozmyślań (medytacji) i egzorty, a także odprawiania raz w roku ośmiodniowych rekolekcji. Najdłuższe, trzydziestodniowe rekolekcje przypadają na okres nowicjatu (w późniejszych latach są jeszcze raz powtarzane). W celu pogłębienia „jezuickiego ducha” członkowie TJ byli zachęceni przez swoich przełożonych zakonnych do lektury prac poświęconych np. ascezie.

Misja

Podstawą reguły TJ uczynił św. Ignacy Loyola posłuszeństwo dogmatom i prawu kościelnemu oraz zaufanie do Kościoła i papieża. Posłuszeństwo jest rozumiane przez jezuitów nie jako rygor, lecz umiłowanie Woli Bożej, która objawia się w regule TJ i dyspozycjach przełożonych. Wolność, nazywana także obojętnością, jest pojmowana jako całkowita i wolna uległość do wydawania się w ręce Boga i bycia do dyspozycji Jego woli, bez skrepowania przywiązaniami. Ważne miejsce w charyzmacie TJ zajmuje posłuszeństwo jako udział w posłuszeństwie Chrystusa, który był posłuszny Ojcu aż do śmierci. Jest to posłuszeństwo misyjne i apostołskie³⁷.

³⁷ Podrozdziały „Misja” i „Struktura” zostały opracowane na podstawie: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 2004; *Dekrety 34. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego*, Rzym

Hasłem przewodnim zakonu jest zaczerpnięte od św. Ignacego Loyoli stwierdzenie *Sentire cum Ecclesia*, czyli „Czuć/Odczuwać z Kościołem”; założyciel TJ określał w ten sposób postawę bezgranicznej miłości do Kościoła i jednoczesnego współodczuwania z nim. W świetle Formuły Instytutu zakon został ustanowiony przede wszystkim, by bronić wiary, głosić ewangelię, pomagać ludziom w postępie do dobra przez przykład życia i naukę chrześcijańską głoszoną publicznie w kazaniach, wyjaśnianą na konferencjach i wykładach oraz przez każdą inną formę posługiwania Słowu Bożemu.

Jezuici mają charyzmat misyjny, a ich zadaniem jest niesienie pokrzepienia i pociechy duchowej przez ćwiczenia duchowne, naukę katechizmu, słuchanie spowiedzi oraz udzielanie innych sakramentów. Zakon dąży do pojednania z Kościołem „błądzących braci”, a także pomagania więźniom i cierpiącym w szpitalach. Cel TJ, który wyrasta z jego duchowości, św. Ignacy Loyola sformułował w *Ćwiczeniach duchownych* następująco: „Usilnie służyć Bogu z czystej miłości, pod sztandarem Krzyża, w Kościele, niosąc pomoc duszom – dla większej chwały Boga i dla większego dobra wspólnego ludzi”.

Zakon ma również służyć pomocą hierarchii kościelnej w tych sferach, w których jest ona najpilniej potrzebna. Z reguły jezuici powinni podejmować takie prace (dzieła), po których można się spodziewać obfitszych, powszechniejszych i trwalszych owoców duchowych.

W pracach misyjnych TJ stosuje zróżnicowane środki duszpasterskie, takie jak głoszenie kazań i słuchanie spowiedzi, udzielanie rekolekcji wszystkim stanom, prowadzenie misji, kierowanie organizacjami katolickimi, wychowanie młodzieży, działalność naukowa, publicystyczna i wydawnicza, duszpasterstwo w szpitalach i więzieniach.

Jezuita ma wykazywać pomoc bezinteresownie i starać się mieć przed oczami najpierw Boga; sposób życia w TJ jest drogą do Niego. W realizacji tak nakreślonych celów zakonnik nie może polegać wyłącznie na własnych siłach, lecz także na udzielonej mu przez Ducha Świętego łasce, a właściwe miejsce w tym powołaniu wyznaczy mu TJ.

Głównym zadaniem zakonów jest kształtowanie tzw. postawy doskonałej oraz prowadzenie w pewnym zakresie działalności społecznej w dziedzinie,

1995; *Formacja jezuity. Dokumenty*, oprac. P.H. Kolvenbach, Rzym 2003; *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz Normy uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację*, Kraków–Warszawa 2001; J. Lewis, *Rządy duchowe według św. Ignacego Loyoli...*; I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne...*; G. Pittau, *Rządy duchowe według charyzmatu ignacjańskiego...*; *Reguły Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1935; *Statuty o ubóstwie zakonnym Towarzystwa Jezusowego*, Rzym 2003.

która została określona przez jego regułę. W wypadku jezuitów jest to przede wszystkim szkolnictwo. Oprócz zaangażowania w działalność duszpasterską (głównie poprzez apostołstwo słowa) jezuici inspirowali działalność organizacji kościelnych, takich jak apostołstwo modlitwy (przełożony generalny jest jego naczelnym dyrektorem) i sodalicje. Prowadzą również szeroko rozwiniętą działalność naukową i wydawniczą, czyli tzw. apostołstwo pióra.

Struktura

Struktura Towarzystwa Jezusowego ma charakter hierarchiczny. Na jego czele stoi przełożony generalny (określenie „general” jest skróconą, popularną formą), którego na dożywotnią kadencję wybiera kongregacja generalna złożona z delegatów wszystkich profesów towarzystwa, czyli zakonników po pełnych ślubach zakonnych. Zwierzchnik jezuitów opiera się na pomocy kurii generalnej, w której skład wchodzi sekretarz przełożonego generalnego, prokurator i inni pracownicy kurii. Siedzibą kurii generalnej jezuitów jest Rzym. Przełożony generalny ma również do dyspozycji ciało doradcze w postaci konsultorów.

Organizacja zakonna TJ ma charakter ponadnarodowy. Dom generalny w Rzymie sprawuje jurysdykcję nad prowincjami w innych państwach. Jezuici podlegają bezpośrednio papieżowi i kongregacji do spraw zakonnych, lecz są zobowiązani podporządkować się i pomagać biskupowi ordynariuszowi właściwej diecezji, na której terenie przebywają.

Zakon jest podzielony na prowincje. Prowincję administruje prowincjał mianowany przez przełożonego generalnego zwykle na okres trzech lat, z tym że czas ten może zostać przedłużony (system nominacji stosuje się w zakonie wobec wszystkich przełożonych na różnych szczeblach i stanowi konsekwentne rozwinięcie przyjętych przez TJ zasad posłuszeństwa). Prowincjał wytycza kierunki działania, obsadza poszczególne domy zakonne, przenosi zakonników, wyznacza im obowiązki, kieruje na studia, przeprowadza wizytacje domów oraz obowiązkowe rozmowy z każdym spośród zakonników, przyjmuje kandydatów do zakonu itp. W wykonywaniu tych obowiązków pomagają mu sekretarz, prokurator i – jako ciało doradcze – konsultorzy, których jest zawsze więcej niż jeden.

Kilka prowincji tworzy – w zależności od języka lub regionu – asystencje (jezuici w Polsce należą obecnie do Asystencji Europy Środkowej i Wschodniej), które reprezentuje przy generale asystent.

Prowincje dzielą się na domy zakonne, całkowicie podporządkowane prowincji. Placówki zakonne, w których studiują zakonnicy (zwani „młodzieżą”

lub „naszą młodzieżą”) lub osoby świeckie, są nazywane kolegiami, kierują nimi rektorzy. Mniejszymi domami zakonnymi o charakterze duszpasterskim, czyli rezydencjami, administruje superior. Rektorów i superiorów mianuje przełożony generalny na wniosek prowincjała.

Przełożeni placówki zakonnej (superior lub rektor) mają do pomocy prokuratora i konsultora. Wszystkie stanowiska w zakonie – do przełożonego domu zakonnego włącznie – zatwierdza przełożony generalny na wniosek prowincjała, który w swoich decyzjach może nie brać pod uwagę propozycji wychodzących z prowincji. Stanowiska pomocnicze w placówce TJ zatwierdza prowincjał.

Kandydat na księdza w zakonie jezuitów powinien mieć co najmniej wykształcenie średnie, dobre zdrowie, cieszyć się dobrą opinią, pochodzić z rodziny katolickiej oraz wykazać się powołaniem zakonnym. Kandydat na brata zakonnego ma odpowiadać tym samym warunkom co kandydat na księdza, aczkolwiek może się legitymować wykształceniem niższym niż średnie i przygotowaniem do wykonywania jakiegoś zawodu.

Ojcowie jezuitów mają wyższe wykształcenie teologiczne i humanistyczne oraz bardzo często wiedzę specjalistyczną, która – w zależności od zainteresowań danego zakonnika – obejmuje nauki teologiczne, socjologiczne, filozoficzne, matematyczno-fizyczne, prawnicze, biologiczne, historyczne, techniczne itp.

Według prawa zakonnego TJ żadnemu spośród domów zakonnych z wyjątkiem tych, w których wychowuje się i kształci młodzież zakonną, nie wolno posiadać dochodów stałych ani majątku przynoszącego takie dochody. Utrzymanie jest zapewnione przez ofiarność wiernych przy okazji pracy duszpastersko-religijnej, stanowiącej wyłączne zadanie jezuitów. Na ten cel przeznaczane są wszystkie wpływy zakonu. Nikt spośród członków TJ poza utrzymaniem i ubraniem nie ma prawa do osobistych dochodów, nawet pensji.

Formacja

Osoba, która pragnęła zostać ojcem zakonnym (księdzem), musiała przejść długoletnią drogę przygotowań i szkolenia. W przypadku niektórych spośród zakonników kończyła się ona osobnym – czwartym ślubem posłuszeństwa papieżowi³⁸.

³⁸ Ten fragment książki odnosi się do życia jezuitów w Polsce w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Ma on pomóc w zrozumieniu kontekstu wydarzeń, które zostały przedstawione w jej dalszej – zasadniczej – części. Szerzej o formacji jezuitów: *Formacja jezuitów...; Konstytucje Towarzystwa Jezusowego...*, s. 45 i n.

Święty Ignacy Loyola doszedł do wniosku, że Bóg formował go poprzez różne życiowe doświadczenia. Podobnie miało się dzieć w odniesieniu do TJ. Kandydat do zakonu przechodził najpierw okres miesięcznej probacji, zwanej także okresem kandydatury. Jeśli został wstępnie zaakceptowany przez przełożonych, formalnie dopuszczano go do nowicjatu, czyli pierwszego okresu formacji podstawowej jezuity. W Polsce probacja była (i jest) integralną częścią nowicjatu. Istniały dwa osobne stopnie – nowicjusza brata i nowicjusza scholastyka. W nowicjacie młody człowiek poznawał życie zakonne, podstawy jezuickiej duchowości oraz przyswajał sobie najważniejsze zasady życia wspólnotowego. Po okresie kandydatury przyszły jezuita był wprowadzony do nowicjatu przez swojego opiekuna duchowego i magistra nowicjatu. Zapoznawał się z literaturą poświęconą duchowości i różnymi formami modlitwy, uczył się języków łacińskiego i greckiego. Raz w tygodniu odbywało się kapitulum, czyli zebranie nowicjatu, podczas którego zakonnicy publicznie zwracali imiennie uwagę na niedoskonałości w życiu zakonnym (obecnie nie stosuje się tej praktyki).

Po kilku miesiącach wstępnego przygotowania nowicjusz odprawiał trzydziestodniowe rekolekcje według metody św. Ignacego Loyoli, która zakłada spotkanie z Bogiem i samym sobą. Celem tej praktyki duchowej w zakonie jezuitów jest otwarcie się na działanie Boga w swoim życiu i skierowanie ku innym ludziom.

Po rekolekcjach nowicjusz przechodził różne próby nowicjackie, obejmujące np. posługę w szpitalu. Co dwa tygodnie odbywał z magistrem rozmowę dotyczącą duchowości. Raz w roku spotykał się z prowincjałem podczas wizytacji kolegium i omawiał z nim sprawy związane ze swoim powołaniem do życia zakonnego. W nowicjacie obowiązywało milczenie (poza tzw. rekreacją, czyli czasem przeznaczonym na odpoczynek). Nowicjusze byli odseparowani od scholastyków, braci zakonnych i księży (z wyjątkiem przełożonych). Utrzymanie w nowicjacie i na scholastykacie było bezpłatne; na utrzymanie młodzieży zakonnej składały się wszystkie domy zakonne prowincji.

Jeśli próba nowicjatu wypadła pozytywnie, nowicjusz składał pierwsze wieczyste śluby zakonne (w innych zakonach obowiązywały i obowiązują najpierw śluby czasowe) i stawał się zakonnikiem. Złożenie ślubów prowincjał mógł opóźnić o pół roku, a przełożony generalny o następny taki sam przedział czasu. Później należało podjąć ostateczną decyzję o złożeniu ślubów lub odejściu z zakonu. Śluby wieczyste zakonnicy składali w kaplicy domu nowicjackiego (obejmowały ślub ubóstwa, czystości i posłuszeństwa). Przez ten akt zakonnik tracił prawo własności (rzeczy, które posiadał, stawały się własnością zakonu, a on sam był tylko ich użytkownikiem). Choć pierwsze śluby były ze strony zakonnika

wieczyste, to ze strony zakonu miały charakter warunkowy, gdyż zakonnik mógł zostać usunięty z TJ przez prowincjała. Pierwsze śluby wieczyste dotyczyły braci i scholastyków.

Po ich złożeniu jezuita przechodził okres humaniorów (obecnie termin ten wyszedł z użycia) i scholastykatu, czyli studiów. W ramach tych pierwszych uzupełniał wykształcenie humanistyczne (znajomość języków klasycznych) w zakresie szkoły średniej i składał egzamin dojrzałości. Jeśli kandydat do zakonu wstąpił do TJ po maturze, to po nowicjacie był kierowany na studia filozoficzne, pod warunkiem że znał język łaciński.

Scholastykat był okresem studiów filozoficznych i teologicznych. Wykłady, powtórki i egzaminy prowadzono w języku łacińskim. Obowiązkowe studia filozofii, jeżeli nie zachodził poważny powód ich skrócenia, trwały trzy lata, a studium teologii – cztery lata. Jeśli istniały odpowiednie przesłanki, związane np. z tym, że ktoś już wcześniej ukończył jakieś studia, możliwe było skrócenie studiów filozofii do dwóch lat; było to tzw. biennium.

Po studiach filozofii, a przed rozpoczęciem studiów teologii scholastyk przechodził kolejny etap formacji, czyli magisterkę. Była to pierwsza realna misja apostolska scholastyka w ramach TJ, a zarazem próba jego przydatności do pracy w zakonie. W ciągu trwającej rok magisterki scholastyk mieszkał w jednej ze wspólnot jezuickich i wykonywał polecone mu zadania razem z innymi członkami zakonu. Był to etap próby, podczas której sprawdzano jego przydatność do działalności apostolskiej w ramach TJ. Po zakończeniu magisterki zakonnik mógł studiować teologię względnie otrzymywał dymisję, czyli zwolnienie z zakonu i ślubów zakonnych.

Na teologii prowadzono dwa kursy wykładów: kurs akademicki – dla tych, którzy zdali egzamin z całej filozofii i otrzymali dyplom licencjata filozofii Uniwersytetu Papieskiego, i kurs seminaryjny, czyli tzw. mały dogmat – dla tych, którzy nie zdali końcowego egzaminu.

Po czwartym roku teologii księży teologów obowiązywały egzamin z kursu seminaryjnego, czyli „małego dogmatu” (egzamin z filozofii), oraz egzamin z kursu akademickiego, czyli z „dużego dogmatu” (egzamin z całej filozofii i całej teologii, tzw. gradus).

Po święceniach kapłańskich, które odbywały się pod koniec trzeciego roku teologii i po zakończeniu teologii, młody ksiądz przechodził jednoroczny nowicjat, czyli trzecią probację, lub chwilowo podejmował pracę duszpasterską. (Bracia koadiutorzy po nowicjacie oddawali się przez 8–9 lat pracy pomocniczej).

Trzecia probacja, tj. trzeci i ostatni okres formacji duchowej i edukacji intelektualnej w ramach TJ, trwała dziesięć miesięcy dla księży i trzy miesiące dla

braci. Probanista pogłębiał wiedzę z zakresu teologii moralnej i prawa zakonnego, a także studiował konstytucje i dekrety zakonne wydane przez kongregację generalną. Probację kończył egzamin o szerokim zakresie – z teologii moralnej, prawa zakonnego i znajomości konstytucji zakonnej. Po probacji zakonnik wyjeżdżał na wakacje, a później trafiał do domu zakonnego wyznaczonego przez prowincjała.

Po skończeniu trzeciej probacji jezuici składali ostatnie śluby lub uroczystą profesję. O tym, kto i jakie śluby składał, decydował prowincjał razem z konsultą prowincjalską po zasięgnięciu opinii o kandydacie z okresu nowicjatu, studiów, trzeciej probacji i pobytu zakonnika w placówkach zakonnych. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmował na wniosek prowincjała przełożony generalny TJ. Zakonnik (ojciec lub brat), który po ukończeniu formacji podstawowej i odbyciu trzeciej probacji został dopuszczony do złożenia ostatnich ślubów (lecz nie profesji), uzyskiwał stopień koadiutora. Do ostatnich ślubów były wymagane: znajomość filozofii i teologii, dobry stan zdrowia, przygotowanie duchowe oraz pełne 12 lat życia zakonnego. Żeby zostać profesem, należało zdać egzamin *ad gradum*, czyli egzamin z teologii i filozofii (obecnie rzadziej się przeprowadza tego rodzaju sprawdzian; za równoznaczną uznaje się weryfikację na zakończenie studiów teologicznych i uzyskanie stopnia naukowego), mieć dobre zdrowie, odznaczać się świętością życia oraz mieć skończone 16 lat życia w zakonie³⁹. Oprócz ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa profesji składali dodatkowy ślub posłuszeństwa papieżowi w sprawach misji. Do tego dochodziło jeszcze pięć ślubów prostych, które profesji składali w zakrystii po głównej uroczystości. Śluby profesji zakonnej składali tylko wybrani księża. (Po ślubach ostatnich i profesji zakonnik tracił prawo nabywania. Wszystko, co otrzymywał, stawało się własnością zakonu). Jedynie profesji mogli obejmować najwyższe funkcje w zakonie. Spośród nich wybierano delegatów uczestniczących w Rzymie w kongregacji generalnej, czyli najwyższej władzy ustawodawczej zakonu.

³⁹ W omawianym okresie w PMA profesja była rzadką uroczystością (por. APMA, Korespondencja z okresu wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji w sprawie profesji o. Stanisława Wawryna, Warszawa, 21 IV 1956 r.).

2. Zarys historii jezuitów w Warszawie (1598–1944)

Na dworze królewskim

Od panowania Stefana Batorego jezuita pełnili na dworze królewskim Rzeczypospolitej obowiązki kapelanów, kaznodziejów, spowiedników i wychowawców⁴⁰. Do Warszawy przybyli w 1596 r. razem z przeniesionym tam z Krakowa dworem Zygmunta III⁴¹. Początkowo nie posiadali w tym mieście żadnych własnych placówek i rezydowali na Zamku Królewskim. Po dwóch latach, w 1598 r., własnością jezuitów stał się dom zakonny przy ul. Świętojańskiej i od tego czasu datuje się ich formalna obecność w Warszawie.

Pierwszy Waza na tronie polskim darzył Towarzystwo Jezusowe zaufaniem. Wszyscy jego spowiednicy i kaznodzieje należeli do tego zakonu. Najbardziej znanym jezuitą na dworze Zygmunta III był kaznodzieja królewski ks. Piotr Skarga (właśc. Piotr Powęski), który pełnił tę funkcję od 1588 r. i wpływał na życie polityczne ówczesnej Rzeczypospolitej⁴². Jego następcami również zostali jezuita – Mateusz Bembus (w 1611 r.) i Walenty Groza Kowalski (w 1618 r.). Ważną rolę na dworze odgrywał już od 1585 r. spowiednik króla ks. Bernard Gołyński, znany też pod imieniem zakonnym o. Pakosz. Cieszył się on zaufaniem władcy, lecz miał nikły wpływ na sprawy polityczne. Wychowawcami synów Wazy byli jezuita Jakub Marquard i Przemysław Rudnicki. Monarcha doceniał również przebywających na jego dworze braci zakonnych – jezuitów, którzy towarzyszyli kaznodziei królewskiemu i spowiednikowi. Brat Wojciech Kapusta w pewnym sensie kontynuował na dworze Zygmunta III funkcję Stańczyka⁴³.

⁴⁰ L. Grzebień, *Jezuici...*, s. 19.

⁴¹ Na stałe Zygmunt III przeniósł się do Warszawy w 1611 r., kiedy wracał z wyprawy wojennej przeciwko Rosji (K. Móraski, *Warszawa. Dzieje miasta*, Warszawa 1988, s. 60).

⁴² M. Komorowska, *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012; S. Obirek, *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SI*, Kraków 1994; K. Panuś, *Piotr Skarga*, Kraków 2006; A. Sitkowska, *Piotr Skarga jako „kronikarz” domu Zygmunta III Wazy* [w:] *Sarmackie theatrum*, t. 1: *Wartości i słowa*, red. R. Ociecek i in., Katowice 2001, s. 127 i n.; *eadem*, *Piotr Skarga potyczki z ludźmi epoki*, Kielce 2000; J. Starnawski, *Pisarze jezuita w Polsce (wiek XVI–XIX). Studia i materiały*, Kraków 2007, s. 94 i n.; J. Tazbir, *Piotr Skarga szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978.

⁴³ F. Paluszkiwicz, *Jezuici w Warszawie...*, s. 8.

Oprócz posługi religijnej jezuita zajmowali ważne miejsce w planach politycznych monarchy. Król katolik, będący wrogiem reformacji, chciał stworzyć z Warszawy nie tylko stolicę państwa, lecz także prężny ośrodek katolicyzmu – swoisty Rzym północy. Jezuita byli powiernikami i doradcami władcy. Szczególną rolę odegrał w tym zakresie Gołyński, a jeszcze większą Skarga. Nic nie wskazuje jednak na to, by członkowie TJ przesądzali o decyzjach Zygmunta III, którego łaskami cieszyli się również ewangelicy⁴⁴.

Większy dystans wobec jezuitów wykazywał król Władysław IV. Mimo to członkowie TJ towarzyszyli mu na dworze, w podróży i podczas wypraw wojennych. W 1644 r. monarcha powierzył wychowanie swego syna Zygmunta Kazimierza jezuita ks. Jerzemu Schönhoffowi.

Za panowania Jana Kazimierza wyróżniali się na dworze królewskim księża jezuita Seweryn Karwat oraz Adrian Pikarski. Choć zakon zawdzięczał najwięcej Wazom, to również ich następcy darzyli go szacunkiem i zaufaniem. Na przykład 15 sierpnia 1674 r. Jan Sobieski⁴⁵, wybierając się na wyprawę wojenną przeciwko Turcji, wysłuchał mszy św. wotywniej w jezuitskim kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Ignacego⁴⁶. Od nuncjusza kard. Francesca Buonvisiego otrzymał błogosławieństwo, a od uczniów jezuitskiego kolegium wierszowaną przepowiednię zwycięstwa. W 1677 r. Sobieski złożył wota dziękczynne za zwycięstwo nad Turkami na ołtarzu kościoła TJ w stolicy.

Nauczycielem synów Jana III Sobieskiego był matematyk i mechanik ks. Adam Adamandus Kochański, który opiekował się również księgozbiorem królewskim przechowywanym w pałacu w Wilanowie. W 1691 r. Kochański otrzymał tytuł królewskiego matematyka. Historii powszechnej, geografii i filozofii uczył monarszych synów inny jezuita, ks. Karol Maurycy Vota. Poważaniem Sobieskiego cieszyli się też inni członkowie TJ – kapelani obozowi Adam Przyborowski (równocześnie sekretarz królewski podczas wypraw wojennych) i Jan Franciszek Hacki, który w bitwie pod Wiedniem (1683 r.) był odpowiedzialny za polowy lazaret.

Na Nowy Rok 1706 nowo koronowany król Stanisław Leszczyński przystąpił w kościele TJ na Starym Mieście do uroczystej komunii św. Jego stałym spowiednikiem był jezuita o. Paweł Zembruski. Na uroczystości kościelne

⁴⁴ H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. 237.

⁴⁵ Było to jeszcze przed jego koronacją, która odbyła się dwa lata później, w 1676 r.

⁴⁶ Świątynia na Starym Mieście jest przykładem rzadko spotykanej w historii tego typu obiektów zmiany wezwania. Tytuł kościoła – Najświętszej Maryi Panny Łaskawej – zaczął się ustalać w drugiej połowie XVII w. Obowiązywał też w latach pięćdziesiątych XX w. Obecnie jest to Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej – Patronki Warszawy i Strażniczki Polski.

przybywali do kościoła Najświętszej Maryi Panny Łaskawej król August III i królowa Józefina.

Ważną rolę odegrali członkowie TJ w działalności kulturalnej na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wielu spośród nich monarcha chętnie widział w swoim otoczeniu. Z inicjatywy jezuitów zorganizowano tzw. obiady czwartkowe, czyli cotygodniowe zebrania literackie urządzane w Pokoju Marmurowym, Sali Rady lub innych pomieszczeniach Zamku Królewskiego. Na polecenie ostatniego władcy Rzeczypospolitej jezuici bp Jan Albertrandi i ks. Adam Naruszewicz zajęli się gromadzeniem dokumentacji historycznej.

Naruszewicz został przyjacielem i powiernikiem Poniatowskiego. W ciągu sześciu lat zebrał ponad dwieście tomów kopii dokumentów, które znajdowały się w archiwach państwowych, kościelnych, miejskich i prywatnych (nazwano je Tekami Naruszewicza). W latach 1780–1785 ukazały się tomy od drugiego do piątego *Historii narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*. Po przystąpieniu króla do konfederacji targowickiej (1792 r.) Naruszewicz zakończył działalność publicystyczną, odmówił także udziału w sejmie grodzieńskim (1793 r.), który m.in. przypieczętował drugi rozbiór Polski i sankcjonował protektorat Moskwy nad Rzeczpospolitą.

Duszpasterstwo

Jezuici prowadzili w stolicy kraju ożywioną działalność duszpasterską. Podobnie jak w całej Europie, w początkowym okresie najwięcej uwagi poświęcali utwierdzeniu wiernych w łączności z Kościołem i Stolicą Apostolską oraz walce z reformacją. Zgodnie z konstytucjami zakon nie prowadził parafii, lecz zajmował się głównie apostołstwem. Jezuici spowydali, katechizowali, prowadzili misje ludowe i udzielali rekolekcji zamkniętych, kierowali organizacjami katolickimi, sodalicjami mariańskimi oraz pełnili obowiązki kapelanów więziennych i szpitalnych⁴⁷. Duszpasterstwo w placówkach zakonnych przynosiło rokrocznie bogate „owoce duchowe”; do najważniejszych zaliczały się spowiedzi, rozdane komunie św., wygłoszone katechezy i dokonane pod wpływem zakonu nawrócenia⁴⁸.

W warszawskiej kolegiacie homilie i kazania dla mieszkańców miasta głosili księża Gołyński i Skarga, którzy podjęli obowiązki kolegiackich kaznodziejów. Biskup Jan Tarnowski oddał im w tej świątyni jedną z kaplic i ambonę. Stosunki

⁴⁷ L. Grzebień, *Jezuici...*, s. 17.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 18.

z kolegiatą nie zawsze układały się poprawnie. Na przykład w związku z przeniesieniem zwłok podkomorzego królewskiego Andrzeja Boboli do nowo wybudowanego kościoła TJ kapituła zażądała czwartej części kosztów pogrzebu. List w tej sprawie zakończyła życzeniem: „Dawszy pokój jezuitom, daj Boże o nich nie pisać ani z nimi sprawy mieć”. Po wypłaceniu przez zakon 600 złotych polskich kaznodzieje jezuitcy mogli dalej korzystać z ambony w kolegiacie, głosząc kazania niedzielne i okolicznościowe⁴⁹.

Za panowania Władysława IV jezuicki kościół na Starym Mieście stał się kościołem dworskim; na niedzielne msze św. przychodzili tam królowie razem ze swoim dworem. Świątynia urosła z czasem do rangi jednej z najważniejszych budowli sakralnych w stolicy. Na liturgie przybywało do niej wielu spośród mieszczan i szlachty⁵⁰. Do czasu rozbiorów Rzeczypospolitej w staromiejskim kościele prowadzili działalność duszpasterską zasłużeni i znani jezuici: Jan Albertrandi, Józef Baka, Marcin Bembus, Andrzej Bobola, Franciszek Bohomolec, Stefan Łuski, Ignacy Nagurczewski, Adam Naruszewicz, Grzegorz Piramowicz, Maciej Sarbiewski i Karol Wyrwicz⁵¹.

Duszpasterstwo jezuitów w Warszawie było dostosowane do społecznych uwarunkowań miasta. W swojej świątyni na Starym Mieście członkowie TJ odprowadzali nabożeństwa i głosili homilie w obcych językach, głównie po francusku i niemiecku, co odpowiadało na religijne potrzeby cudzoziemców przebywających na dworze królewskim oraz polonizującego się – głównie niemieckiego – mieszczaństwa. Jezuici byli stałymi kaznodziejami nie tylko we własnej świątyni, lecz także w kolegiacie, kościele św. Benona (przy ul. Pieszej) i farze na Nowym Mieście. Do warszawskiego domu zakonnego TJ należały ponadto parafia i dwa domy rekolekcyjne w Kobyłce – jeden dla mężczyzn, drugi dla kobiet.

Uroczyscie i wystawnie obchodzono w kościele Jezuitów święta kościelne i lata jubileuszowe oraz kanonizacje świętych jezuitów, które były zazwyczaj połączone z odpustami. Dla przykładu, w 1640 r. jezuici przez osiem dni świętowali 100-lecie utworzenia zakonu. W każdej związanej z tym jubileuszem mszy św. uczestniczył Władysław IV. Znacznie później, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jezuici prowadzili w swoim kościele na Starym Mieście sodalicje mariańskie i apostołstwo modlitwy⁵².

⁴⁹ F. Paluszkiwicz, *Jezuici w Warszawie...*, s. 11–12.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 14.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Sodaliczka Mariańska Panów w Warszawie*, „Nasze Wiadomości” 1928–1931, t. 9, s. 392–393.

Jezuicki dom profesów był w stolicy Rzeczypospolitej ważnym ośrodkiem życia politycznego. Odbывwały się w nim konferencje i narady stronnictw, zawierano układy i kompromisy, odbywały się spotkania ważnych postaci życia politycznego. Z tego powodu dom ten nazywano Domem Pokoju (*domus pacis*).

Nie tylko w Warszawie, lecz także w całej Rzeczypospolitej jezuici zakładali bractwa religijne. Ksiądz Skarga przyczynił się do utworzenia w stolicy w 1589 r. Bractwa Miłosierdzia, zwanego także Mons Pietatis. Podobne instytucje powstały z jego inspiracji w Krakowie i Wilnie. Bractwo, którego siedziba znajdowała się w kamienicy na Rynku Starego Miasta, stanowiło pierwszy widomy ślad działalności jezuitów w stolicy⁵³.

Bractwo Miłosierdzia było organizacją religijno-społeczną laikatu i duchowieństwa, mającą na celu popularyzowanie i rozwijanie miłosierdzia przez udzielanie pomocy materialnej potrzebującym. W istocie była to instytucja charytatywna.

Dzięki darczyńcom Bractwo Miłosierdzia poszerzyło zakres działalności o kolejne dzieła: pierwszy lombard – kasę pożyczkową w Warszawie, czyli Bank Pobożny; Szpital św. Łazarza – zlokalizowany najpierw na Nowym Mieście, a następnie przy ul. Mostowej (1591 r.) oraz Skrzynkę św. Mikołaja, która dawała posag ubogim kobietom.

Szpital św. Łazarza był pierwszą w Polsce lecznicą ze szczegółowymi przepisami organizacyjnymi i regulaminem sposobu zarządzania. Udzielał opieki wyłącznie chorym, a nie tak jak wcześniej np. bezdomnym. Opiekę nad szpitalem przejęło Bractwo Miłosierdzia. Z czasem ofiary na rzecz bractwa zaczęły się zmniejszać, przez co kilkakrotnie zawieszało działalność. Mimo prób jego wskrzeszenia przestało istnieć w 1753 r.

W XVII i XVIII w. jezuici rozwinęli w stolicy działalność charytatywną. Organizowali ją zwłaszcza podczas epidemii dziesiątkujących miasto. Wielu spośród braci i ojców zmarło, pomagając potrzebującym i pełniąc przy nich posługę kapłańską oraz samarytańską. W latach 1624–1625 zmarło siedmiu zakonników, w 1661 r. – sześciu, w okresie 1674–1675 – pięciu, a w roku 1708 – jedenastu.

W jednym z najstarszych szpitali w Warszawie – św. Łazarza – pełnił zawsze posługę duchowną ksiądz jezuita. Po wojnach szwedzkich członkowie TJ prowadzili w domu zakonnym na Starym Mieście działalność charytatywną polegającą m.in. na dożywianiu najbiedniejszych. Do obowiązków zakonników należała również pomoc duchowa dla skazanych i więźniów.

W latach trzydziestych XVII w. ks. Jerzy Leier (Leyer) otworzył pierwszy w stolicy sierociniec wraz ze szkołą rzemiosła przy ul. Krzywe Koło. Uczono

⁵³ F. Paluszkiewicz, *Jezuici w Warszawie...*, s. 21.

w niej różnych przydatnych w mieście zawodów. W 1623 r. ten sam duchowny założył w Warszawie stowarzyszenie skupiające rzemieślników niemieckiego pochodzenia, któremu do 1773 r. patronowali jezuici. Bractwo powołane przez Leiera otworzyło przy ul. Zakroczymskiej hospicjum dla chorych podróżnych oraz lombard udzielający niskooprocentowanych pożyczek. W 1641 r. oba te dzieła zostały połączone. Później, razem z budynkami gospodarczymi, do których zaliczono także bibliotekę, znalazły nową lokalizację na tyłach kościoła św. Benona.

W 1626 r. jezuici otworzyli w Warszawie swoją pierwszą aptekę przy ul. Jezuickiej. W 1662 r. uzyskała ona od króla Jana Kazimierza przywilej przyjmowania na praktykę i kształcenia aptekarzy spoza Towarzystwa Jezusowego. Dzięki temu stała się najstarszą szkołą farmacji w Polsce⁵⁴. W latach 1526–1773 w aptece pracowało w sumie 32 braci zakonnych. Pierwszym aptekarzem był Krzysztof Ceisberg, a ostatnim Jan Przestrzelski. Po kasacie zakonu wyposażenie apteki zostało przekazane Szpitalowi Świętego Ducha.

W 1717 r. członkowie TJ otworzyli w Warszawie własną drukarnię⁵⁵, po tym jak kupili w Gdańsku cztery prasy do tłoczenia książek oraz inny sprzęt drukarski. W ciągu 57 lat istnienia zakonna oficyna wydała drukiem 393 tytuły, z czego ponad połowa ukazała się w języku polskim. Jej pierwszym dyrektorem został ks. Stefan Puzyna. Największy rozkwit drukarni nastąpił w okresie zarządzania nią przez ks. Franciszka Bohomolca.

Według przywileju królewskiego jezuicka oficyna mogła wydawać książki o treści religijnej, dzieła naukowe i literackie, podręczniki szkolne, druki urzędowe, gazety i publicystykę. Przywilej królewski z 1737 r. zezwolił również jezuitom na wydawanie drukiem własnych czasopism, którymi były: „Kurier Polski” (przemianowany w 1761 r. na „Kurier Warszawski”), „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów” (przemianowane na „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie”) i „Uwagi Tygodniowe Warszawskie” (w ich miejsce ukazywał się od 1770 r. „Zbiór Wiadomości Gospodarskich”). Przy ul. Zakroczymskiej jezuici redagowali w XVIII w. dwa czasopisma, które były tłoczone w nienależących do nich oficynach: „Monitor” (organ stronnictwa dworskiego) oraz tygodnik „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”⁵⁶.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 23.

⁵⁵ O jej przeszłości: K. Budzyk, *Pijarzy przeciwko jezuitom. Karta z dziejów drukarstwa warszawskiego* [w:] *idem, Studia z zakresu nauk pomocniczych i historii literatury polskiej*, Wrocław 1956, s. 264 i n. Por. także serię wydawniczą z lat 1959–2001: „Drukarze Dawnej Polski od XV do XVIII Wieku”.

⁵⁶ F. Paluszkiwicz, *Początki prasy polskiej*, „Bobolanum” 1998, nr 9, z. 2, s. 263 i n.

Rozwój duszpasterstwa jezuickiego w stolicy zahamowała kasata zakonu. Z czasem zaczęło się ono odradzać i rozszerzać działalność na nowe formy, np. sodalicje. W 1935 r. oddano do użytku wybudowany z inicjatywy papieża Piusa XI Dom Pisarzy przy ul. Rakowieckiej 61, który stał się ośrodkiem pracy naukowej oraz tzw. apostołstwa pióra jezuitów. Utworzone przy Domu Pisarzy wydawnictwo prowadziło do wybuchu II wojny światowej działalność edytorską, drukując książki i czasopisma, takie jak „Misje Katolickie”, „Moderator”, „Myśl Rekolekcyjna”, „Oriens”, „Przegląd Powszechny”, „Sodalis Marianus”, „Wiara i Życie”. Równoległe z działalnością pisarsko-wydawniczą członkowie TJ prowadzili tzw. apostołstwo bezpośrednie w kaplicy na parterze Domu Pisarzy. Rozwinęli również posługę sakramentalną i kaznodziejską oraz działalność organizacyjną. Po kanonizacji Andrzeja Boboli (1938 r.) w publicznej kaplicy przy Rakowieckiej umieszczono sprowadzone z Rzymu relikwie tego świętego⁵⁷.

W grudniu 1935 r. przeniesiono do Warszawy z Krakowa druk najważniejszego czasopisma jezuitów w Polsce, czyli „Przeglądu Powszechnego”⁵⁸. Periodyk ten, założony w 1884 r. przez o. Mariana Morawskiego, miał charakter społeczno-kulturalny i był poświęcony zagadnieniom z zakresu literatury, historii, filozofii, teologii, religioznawstwa, etyki społecznej itp. Pismo było skierowane do inteligencji. Funkcję redaktora naczelnego pełnili kolejno (do likwidacji pisma w 1952 r.) ojcowie jezuitów: Marian Morawski, Jan Pawelski, Jan Urban, Jan Rostworowski (pierwszy redaktor naczelny w Warszawie) i Edward Kosibowicz. Nakład pisma nie był wysoki, w latach 1937–1938 wynosił 1,8 tys. egzemplarzy (w tym samym czasie największe pismo wydawane pod auspicjami Kościoła, czyli „Rycerz Niepokalanej”, miało nakład rządu 730 tys. egzemplarzy)⁵⁹. Ostatni przed wybuchem II wojny światowej ukazał się tom 223 „Przeglądu Powszechnego” (lipiec–sierpień 1939 r.). Materiały redakcyjne zostały zdeponowane w archiwum jezuitów przy ul. Rakowieckiej; podczas powstania warszawskiego spalili je Niemcy.

Okres okupacji ograniczył aktywność duszpasterską TJ w stolicy. Członkowie zakonu byli prześladowani nie tylko ze względu na narodowość, lecz także

⁵⁷ Idem, *Dom Pisarzy* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 181 i n.

⁵⁸ Szerzej o historii czasopisma: U. Caumanns, *Die polnischen Jesuiten, der Przegląd Powszechny und der politische Katholizismus in der Zweiten Republik. Ein Beitrag zur Geschichte der katholischen Presse Polens zwischen den Weltkriegen (1918–1939)*, Dortmund 1996; M. Jagiełło, *Trwałość i zmiana. Szkice o „Przeglądzie Powszechnym” 1884–1918*, Warszawa 1993; J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej* [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 2: *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976; A. Paczkowski, *Prasa polska 1918–1939*, Warszawa 1980; N. Wójtowicz, „Przegląd Powszechny” w walce o szkołę (1935–1939), „Szewska Pasja” 1997, nr 5, s. 7–11.

⁵⁹ J. Góral, *Wydawnictwa i prasa katolicka* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.

przynależność do Kościoła⁶⁰. Na przykład w październiku 1939 r. nazistowska tajna policja polityczna aresztowała kilku ojców z domu zakonnego przy ul. Świętojańskiej, po czym uwięziono ich na Pawiaku. Mniej więcej w tym samym czasie o. Jan Rostworowski został wezwany przez Niemców w al. Szucha pod pretekstem przesłuchania. Również jego przewieziono później na Pawiak. Razem z innymi księżmi o. Rostworowski został zwolniony 15 października 1939 r.⁶¹ Mimo represji jezuici starali się kontynuować swoją misję ewangelizacyjną. Podejmowali również nowe formy działalności, uczestniczyli m.in. w tajnym nauczaniu. Ojciec Julian Piskorek pracował np. jako asystent kościelny w tzw. Grupach Katolickich, które miały na celu moralne podniesienie młodzieży ku duchowemu odrodzeniu narodu. Znajdujący się pod jego opieką „akademyści” m.in. organizowali pogadanki dla robotników fabryki Szpotańskiego na tematy społeczne w świetle encyklik papieskich. Stworzyli też projekt Kodeksu rodzinnego, który miał zostać wprowadzony w życie po zakończeniu wojny⁶².

Powstanie warszawskie było czasem szczególnej próby dla jezuitów. Uczestniczyli w nim jako kapelani wojskowi m.in. oo. Czesław Białek, Alojzy Chrobak, Julian Piskorek, Jan Rostworowski, Józef Warszawski. Zakonnicy spowiadali, udzielali ostatniego namaszczenia i absolucji umierającym, opiekowali się rannymi w szpitalach⁶³.

2 sierpnia 1944 r. żołnierze Waffen SS dokonali w kotłowni Domu Pisarzy masakry ośmiu ojców i ośmiu braci zakonnych jezuitów oraz ponad dwudziestu cywilów⁶⁴. (Pierwszą mszę św. w intencji pomordowanych odprawił 5 lub

⁶⁰ Podczas II wojny światowej okupanci niemieccy i sowieccy zamordowali co najmniej 35 polskich jezuitów, a 172 aresztowali; 55 z nich zginęło w nieznanym dotychczas okolicznościach. Większość spośród domów zakonnych TJ została zlikwidowana. Utrata Kresów Wschodnich na mocy postanowień konferencji w Poczdamie (1945 r.) spowodowała likwidację placówek jezuickich w Chyrowie, Kochawinie, we Lwowie, w Pińsku, Stanisławowie, Tarnopolu i Wilnie (R. Terlecki, *Jezuici w PRL. Zarys problematyki* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej...*, s. 25).

⁶¹ Do 1941 r. o. Rostworowski sprawował urząd superiora domu zakonnego przy ul. Świętojańskiej, później (do 1945 r.) był przełożonym jezuickiej placówki w Otwocku (APMA, 53, O. Jan Rostworowski, p. 1, *Kalendarium życia o. Jana Rostworowskiego* [1876–1963]).

⁶² APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, Anonimowe opracowanie na temat udziału o. Juliana Piskorka w walce z okupacją niemiecką.

⁶³ O księżach, w tym o jezuitach, w powstaniu: M. Machowska, *Virtuti na habitach. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2005; S. Zasada, *Duch 44. Siła ponad słabością. Duchowi przywódcy powstania warszawskiego*, Kraków 2018.

⁶⁴ Na temat zbrodni: F. Paluszkiwicz, *...inny cię opasze i poprowadzi dokąd nie chcesz. Jezuici polscy, męczennicy nazizmu, kandydaci na ołtarze*, Warszawa 2002, s. 58 i n.; *idem, Masakra w Klasztorze*, Warszawa 2003; *Zbrodnie okupanta w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach)*, red. S. Datner, K. Leszczyński, Warszawa 1962.

6 sierpnia 1944 r. w mieszkaniu prywatnym na Mokotowie uratowany z tego pogromu jezuita o. Aleksander Kisiel⁶⁵).

W domu zakonnym przy ul. Świętojańskiej zginęli podczas walk na Starym Mieście o. Henryk Mrocza i furcian br. Bronisław Klimkiewicz. W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1944 r. (w przeddzień kapitulacji Starego Miasta) pozostali przy życiu ojcowie i bracia jezuici z prowincjałem PMA o. Emilem Życzkowskim i socjuszem PMA o. Edmundem Elterem przeszli kanałami razem z cywilami i żołnierzami AK do Śródmieścia.

Po klęsce powstania jezuici z Warszawy rozproszyli się po okupowanym przez Niemców kraju. Ojcowie Józef Warszawski i Jan Wojciechowski razem z innymi żołnierzami powstania zostali wywiezieni do oflagów. Inni przeszli przez obóz w Pruszkowie i stamtąd trafili do domów zakonnych PMA. Pod Warszawą jezuici zaczęli się gromadzić w Derdach, Osuchowie, Szymanowie (klasztor Niepokalanek) i Walendowie (klasztor Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia), gdzie z czasem powstała prowizoryczna rezydencja prowincjańska⁶⁶. Mimo niesprzyjających warunków zakonnicy próbowali również tam rozwijać swoją działalność. Na przykład w Osuchowie o. Władysław Janczak organizował przy pomocy o. Jana Rosiaka zajęcia z teologii dla młodych księży z ul. Rakowieckiej.

Edukacja, nauka, kultura, sztuka

Do końca XVIII w. głównym aspektem działalności społecznej jezuitów było szkolnictwo. Jezuici jako pierwszy zakon przyjęli za istotny środek do osiągnięcia

⁶⁵ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, Relacja Haliny Cichowskiej (z d. Komarnickiej) „Sas” z akcji pomocy udzielonej ofiarom masakry dokonanej 2 VIII 1944 r. w klasztorze jezuitów w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, Warszawa, 1 X 1981 r.

⁶⁶ W Derdach schronili się oo. Stanisław Bartynowski, Jan Piwiński i Leon Mońko. Ponieważ byli związani z Domem Pisarzy, humorystycznie nazwali to miejsce „Filią domu pisarskiego w Derdach” (APMA, O. Stanisław Bartynowski, 75, List ojców Stanisława Bartynowskiego, Jana Piwińskiego i Leona Mońki do prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego z życzeniami imiennymi, Derdy, 14 XI 1945 r.). Czterech zakonników z Walendowa – oo. Stanisława Jędrusika, Antoniego Ostrowskiego, Juliana Piskorka i Jana Rosiaka – przygarnęła 8 IX 1944 r. do swojego pałacu w Osuchowie Izabella Broel-Plater. Później dołączyli do tej grupy o. Aleksander Kisiel i br. Wacław Sosnowski (Jędrusik, Kisiel i Rosiak uratowali się z masakry przy ul. Rakowieckiej i potrzebowali odpoczynku psychicznego) (APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, List o. Stefana Miecznikowskiego do rektora Bobolanum o. Bogusława Waczyńskiego, Nowy Sącz, 26 I 1945 r.; APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 11, Wspomnienia Izabelli Broel-Plater, [Warszawa, b.d.]). Jak wspominał o. Piskorek: „Przez pół roku [Izabella Broel-Plater] żywiła nas. Od stóp do głów ubrała w ciepłą odzież i buty, gdyż z Warszawy wyszliśmy bez tego, co potrzebne było na zimę. W tym celu P[ani] Iza kwestowała (!) po dworach okolicznych” (*ibidem*, Usługi Pani Izy Plater dla Towarzystwa i jej działalność apostołska).

swojego celu ewangelizacyjnego kształcenie i katolickie wychowanie młodzieży zakonnej i świeckiej. Nie było przypadkiem, że zakon prowadził kontrreformację, wywierając wpływ na kształcenie umysłowe i moralne młodych ludzi⁶⁷.

W jezuickich szkołach humanistycznych wykładano „artes”, filozofię i teologię. Nie prowadzono natomiast wydziałów prawa i medycyny. Jezuici nie uczyli też z zasady w szkołach elementarnych⁶⁸. Od 1599 r. obowiązywała w zakonie *Ratio studiorum*, pierwsza na świecie ustawa szkolna zawierająca przepisy dotyczące procesu nauczania i wychowania. Nie była ona jednak otwarta na rozwój nowych kierunków nauki i zmiany w dziedzinie oświaty, co w XVII w. doprowadziło do skostnienia systemu edukacji w szkołach jezuickich i wystąpienia w nich zjawisk kryzysowych, np. w postaci braku kadry oraz niedoceny nauczania przedmiotów humanistycznych i języków klasycznych⁶⁹. Tej negatywnej tendencji starano się przeciwdziałać, co z czasem umożliwiło odrodzenie szkolnictwa jezuickiego i postawienie go znowu na wysokim poziomie.

Pierwszą szkołę w Warszawie TJ założyło w 1668 r. Podobnie jak inne kolegia w Rzeczypospolitej, została ona zorganizowana na wzór Collegium Hosianum w Braniewie. Cieszyła się powodzeniem młodzieży szlacheckiej; z czasem zaczęto w niej otwierać nowe wydziały. Mimo zakazu sejmu z 1678 r. jezuici wykładali w kolegium teologię i filozofię. Ich placówka otrzymywała dotacje w postaci zapisów na stypendia i darów. W początkowym okresie działalności wsparli ją finansowo bp Stanisław Świąciecki i ataman wojsk zaporoskich Paweł Tetera (Morzkowski).

Inwestycje włożone przez jezuitów w szkolnictwo doprowadziły do tego, że w XVIII w. ich placówki nauczania stały się konkurencyjne dla szkół pijarów. Na tym tle dochodziło do rywalizacji, a nawet bójek między wychowankami jezuitów i pijarów. Z czasem niemal całe szkolnictwo w państwie znalazło się w rękach TJ.

Od 1654 r. prowadzili jezuici w Warszawie pierwsze w Rzeczypospolitej systematyczne obserwacje w ramach międzynarodowej sieci meteorologicznej, zwanej florentyńską. Dzięki fundacji bp. Ludwika Załuskiego powstało w latach 1724–1726 przy ul. Jezuickiej Gimnazjum Załuscianum. Nowa placówka zaczęła gromadzić bogaty księgozbiór.

⁶⁷ L. Grzebień, *Jezuici...*, s. 22.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 23.

⁶⁹ S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce...*; L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio studiorum” (1548–1599)*, Kraków 2003; *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce...*

Jezuici początkowo krytycznie odnosili się do reform systemu kształcenia zainicjowanych przez pijara ks. Stanisława Konarskiego, których zwieńczeniem było założenie w 1740 r. w Warszawie szkoły dla synów magnackich pod nazwą Collegium Nobilium. Z czasem członkowie TJ zrewidowali swoje stanowisko w tej kwestii, co wynikało może nie tyle z akceptacji nowego projektu edukacyjnego, ile raczej z obawy przed utratą popularności jezuickich placówek nauczania⁷⁰.

W XVII w. zakonnicy w Warszawie zgromadzili, m.in. dzięki darom i dotacjom, bogaty księgozbiór. W 1650 r. biblioteka TJ otrzymała nowe pomieszczenie. Podczas potopu (1655–1660) jej księgozbiór został rozkradziony przez Szwedów. W 1686 r. większość swoich zbiorów ofiarował zakonnej księżnicy prymas Stefan Wyszczkowski. Kilka lat później została uporządkowana i skatalogowana. Od końca XVII w. dysponowała stałym funduszem, który płynął z dóbr jezuickich w Białoleścu. Jezuici podjęli także współpracę z Biblioteką Załuskich. W 1761 r. bp Józef Andrzej Załuski oddał w depozyt TJ jeden z największych ówczesnych księgozbiorów europejskich, czyli Bibliotekę Załuskich, mieszczącą się w tzw. kamienicy Daniłowiczów. Książnica miała być udostępniana wszystkim zainteresowanym. Zakonnicy wyznaczali do niej prefektów i kustoszów oraz innych pracowników. Pierwszym kustoszem biblioteki pod zarządem jezuickim został ks. Jan Albertrandi, który m.in. uporządkował jej zbiory i sporządził ich katalog. Jego następcami byli jezuici: Kajetan Paszyc (1764–1765), Stefan Wulfers (1765–1769), Ignacy Petersch (1770–1772), Krystian Reder (1772–1776) i Jerzy Koźmiński (1776–1795). Ten ostatni został po kasacie TJ dyrektorem księżnicy z nadania Komisji Edukacji Narodowej. Jej księgozbiór trafił wtedy do zbiorów Biblioteki Załuskich (BZ) i zakonu augustianów w Warszawie. W 1795 r. księgozbiór BZ, liczący około 400 tys. druków, 20 tys. rękopisów i ponad 40 tys. rycin, został wywieziony do Petersburga⁷¹.

Warunki edukacji wychowanków jezuitów poprawiły się w 1736 r., kiedy to dzięki darowiźnie ojcowizny członka zakonu Stanisława Witthoffa wybudowano przy ul. Jezuickiej nowy gmach, odpowiadający wymaganiom szkoły.

Jezuici kładli nacisk nie tylko na jakość nauczania, lecz także atrakcyjność programu edukacyjnego. Jednym z elementów ich wychowania był teatr⁷²,

⁷⁰ K. Mórski, *Warszawa...*, s. 94.

⁷¹ Szerzej o książnicy: P. Bańkowski, *Biblioteka Publiczna Załuskich i jej twórcy*, Warszawa 1959; L. Grzebień, *Józef Andrzej Załuski i jezuici*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1984, t. 31, z. 4, s. 55 i n.; B.S. Kupś, *Z dziejów fundacji Biblioteki Załuskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1965, nr 1, s. 258 i n.

⁷² J. Axer, *Polski teatr jezuicki jako teatr polityczny* [w:] *Jezuici a kultura polska...*, s. 11 i n.; I. Kadulski, *Miejsce Franciszka Bobomolca w osiągnięciach teatru jezuickiego* [w:] *Jezuici a kultura polska...*, s. 113 i n.; J. Okoń, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*, Wrocław

który w Warszawie rozpoczął działalność wraz z otwarciem szkoły. W 1687 r. powstał na jego potrzeby osobny gmach – pierwsza budowla teatralna w Polsce. W 1626 r. jezuita ks. Maciej Sarbiewski opublikował książkę *De perfecta poesi*, podręcznik wiedzy teatrologicznej. W XVIII w. pierwsze polskie komedie obyczajowe ks. Franciszka Bohomolca powstawały z myślą o wystawieniu ich w teatrze uczniowskim warszawskich jezuitów. Przez długi czas tzw. Dialogi, czyli przedstawienia odgrywane wyłącznie przez młodzież jezuicką pod kierownictwem profesora poetyki, były jedynym teatrem w stolicy Rzeczypospolitej, do którego uczęszczała elita towarzyska i intelektualna miasta.

W okresie rozkwitu uczelni jezuickich w Warszawie kościół NMPŁ pełnił przeważnie funkcję kościoła szkolnego. Również on przeżywał czas rozwoju. Na przykład przy ołtarzu św. Alojzego powstało bractwo młodzieży szkolnej. Świąteczne nabożeństwa dla uczniów miały okazały i bardzo uroczysty charakter, co przekładało się na wzrost atrakcyjności jezuickiej świątyni na Starym Mieście.

W trosce o niezamożnych uczniów w 1677 r. z fundacji bp. Stanisława Świącieckiego jezuita otworzyli w tzw. Domu Gotyckim na rogu ulic Brzozowej i Celnej konwikt, czyli internat dla szlachty, której nie było stać na opłacenie i wynajęcie stancji w stolicy.

Na początku XVII w. powstawały w Rzeczypospolitej jezuickie bursy przeznaczone głównie, choć nie wyłącznie, dla ubogiej młodzieży uczącej się śpiewu i muzyki⁷³. Poprzez stałe występy w kościele i częste pokazy podczas uroczystości szkolnych miały one przyciągać wiernych do kościołów, a uczniów do szkół jezuickich; rzadsze występy w innych kościołach i na dworach miały zapewnić młodym ludziom wsparcie materialne⁷⁴. Tego rodzaju placówkami kierowali jezuita, a wykładowcami były osoby świeckie – absolwenci burs. W jezuickiej bursie muzycznej w Warszawie uczono młodzież świecką śpiewu oraz gry na instrumentach muzycznych (początkowo wśród jezuitów w Polsce obowiązywał zakaz uprawiania muzyki w kościele; tolerowano jedynie organy. Pod wpływem laikatu zakonnicy uzyskali zgodę Stolicy Apostolskiej na rozwijanie śpiewu

1970; *idem*, *Na scenach jezuickich w dawnej Polsce: (rodzimość i europejskość)*, Warszawa 2006; J. Poplatek, *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*, Warszawa 1957; J. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*, Warszawa 1972; *Teatr jezuicki XVIII i XIX wieku w Polsce: z antologią dramatu*, wstęp i oprac. I. Kadulska, Gdańsk 1997.

⁷³ J. Kochanowicz, *Jezuickie bursy muzyczne w Polsce i na Litwie w XVII i XVIII wieku*, t. 1: *Geneza, organizacja i działalność jezuickich burs muzycznych*; t. 2: *Przepisy dotyczące jezuickich burs muzycznych*, Kraków 2002; A. Szwejkowska, *Wkład jezuitów w kulturę muzyczną Rzeczypospolitej w XVII wieku* [w:] *Jezuici a kultura polska...*, s. 297 i n.

⁷⁴ L. Grzebień, *Jezuici...*, s. 28.

kościelnego, pod warunkiem że będzie go uprawiała młodzież świecka)⁷⁵. W bursie chłopcy uczyli się w ciągu trzech pierwszych lat gry na różnych instrumentach muzycznych oraz teorii muzyki i kompozycji. Później edukowali młodszych od siebie chłopców, spłacając tym samym dług zaciągnięty wobec Towarzystwa Jezusowego. Wszyscy uczniowie bursy muzycznej mieli zapewnione przez jezuickie kolegium pełne utrzymanie. Mogli również uczęszczać do miejscowych szkół publicznych. Po zakończeniu sześcioletniej nauki adepci bursy obejmowali stanowiska organistów kościelnych lub zostawali nauczycielami muzyki w szkołach parafialnych; byli także zatrudniani w dworskich kapelach magnackich, obierali stan duchowny, inni na zasadzie kontraktu mogli pozostać w bursie jako nauczyciele⁷⁶.

W 1752 r. jezuici otworzyli w Warszawie własne elitarne kolegium szlacheckie – *collegium nobilium*. Pierwsza tego typu szkoła powstała w 1749 r. we Lwowie, lecz nie należy jej mylić z pijarską placówką o tej samej nazwie, którą dziewięć lat wcześniej założył w stolicy przedrozbiorowej Polski ks. Konarski. W jezuickim kolegium kształcono osoby, które przygotowywano do życia politycznego i pełnienia funkcji państwowych; była to swoista zakonna szkoła administracji publicznej⁷⁷. Kolegium znajdowało się najpierw w budynku szkolnym przy ul. Jezuickiej. Później miało zostać przeniesione na ul. Zakroczymską, lecz w kwietniu 1773 r. spłonął wybudowany fragment tej inwestycji. Odbudowę zniszczonych pożarem obiektów przerwała kasata zakonu w listopadzie tego roku.

Nauczanie w jezuickim kolegium stało na wysokim poziomie. Oprócz przedmiotów wykładanych w publicznych szkołach TJ uczono w nim także historii, geografii, prawa narodów, astronomii, architektury, literatury polskiej i języków nowożytnych. W kolegium pracowali polscy i zagraniczni jezuici (np. Francuzi). Tańca i fechtunku nauczali świeccy wykładowcy. System wychowania kładł nacisk na mobilizowanie wychowanków do twórczej rywalizacji oraz umiejętność praktycznego wykorzystania wiedzy. Do systemu edukacji wprowadzono elementy kultury fizycznej, co w ówczesnych czasach stanowiło nowość.

Po utworzeniu w Warszawie Szkoły Rycerskiej (1768 r.) wykładowcami tej uczelni zostali m.in. jezuici: Adam Jakukiewicz, Ignacy Nagurczewski, Adam Naruszewicz i Jan Wulfers (był również bibliotekarzem Szkoły Rycerskiej). Doradcą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w sprawach naukowych tej

⁷⁵ *Ibidem*, s. 20.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 29.

⁷⁷ K. Puchowski, *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Warszawie wobec „dobrze oświeconej Europy”*, „Wiek Oświecenia” 2001, t. 17, s. 129 i n.; *idem*, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007.

placówki został Nagurczewski, związany także z *collegium nobilem*. W 1778 r. został on pedagogiem bratanka króla, księcia Józefa Poniatowskiego⁷⁸.

Po kasacie TJ dorobek szkolnictwa jezuickiego przejęła Komisja Edukacji Narodowej. W jej ramach pracę podjęło wielu jezuitów zaangażowanych w proces edukacji i wychowania.

Dobra zakonne

Około 1581 r. powstał projekt ulokowania jezuitów w należących do augustianów klasztorze (gdzie mieszkało kilku niezdolnych do posługi duchownej zakonników) i kościele św. Marcina przy ul. Piwnej. Dążył do tego m.in. zwoleńnik obecności TJ w stolicy Rzeczypospolitej nuncjusz papieski bp Jan Andrzej Caligari. Przełożony generalny jezuitów o. Klaudiusz Acquaviva nie zgodził się jednak na takie postępowanie, gdyż w praktyce oznaczałoby to wywłaszczenie augustianów. Nakazał czekać, aż znajdą się fundusze na budowę w Warszawie jezuickiego domu zakonnego i kościoła⁷⁹.

Początkowo członkowie TJ rezydowali na Zamku Królewskim razem z dworem monarszym. Dzięki przywilejowi biskupa i kapituły warszawskiej z 1598 r. zostali dopuszczeni do wszystkich posług duchownych w kolegiacie jako misjonarze dworscy. Mieli obowiązek głoszenia homilii dla króla i spowiadania. Niezależnie od tego podjęli działania zmierzające do uzyskania własnych budynków, w tym przede wszystkim ośrodka kultu religijnego.

W 1597 r. Skarga kupił za uzyskane drogą jałmużny 10 tys. florenów kamienicę przy kościele św. Jana Chrzciela. Była podstawą do powiększenia kompleksu zabudowań zakonnych, który po niecałym ćwierćwieczu powstał drogą darowizn, zapisów i kupna przy Rynku Starego Miasta – od ul. Świętojańskiej do ul. Kanonia⁸⁰. Centralnym punktem tego ciągu budynków był kościół; plac pod jego budowę podarował jezuitom magistrat warszawski. W 1598 r. król Zygmunt III wystosował do stołecznego magistratu dwa listy: z maja – zawierający donację, i czerwca – potwierdzający darowiznę. W tej sprawie również

⁷⁸ Por. J. Starnawski, *Pisarze jezuicki w Polsce (wiek XVI–XIX)*...

⁷⁹ Sprawa ta miała ciąg dalszy. W 1628 r. członkowie TJ podjęli udaną próbę przejęcia podstępem zabudowań klasztorno-kościelnych przy Piwnej, lecz po dwóch tygodniach musieli je opuścić. Za karę papież Urban VII nakazał im rokrocznie 5 maja – w święto patronalne augustianów – celebrować w kościele św. Marcina uroczystą mszę św. oraz nieszpory z okolicznościami kazania (L. Grzebień, *Jezuici...*, s. 41).

⁸⁰ Szerzej na temat budowy TJ w Polsce: J. Paszenda, *Budowle jezuickie w Polsce XVI–XVIII w.*, t. 1–5, Kraków 1999–2013.

istotną rolę odegrał ks. Skarga. 14 stycznia 1598 r. jezuici objęli w posiadanie dom zakonny przy Świętojańskiej⁸¹.

W następnych latach stan posiadania zakonu w Warszawie systematycznie wzrastał, co odbywało się przez kupno lub darowiznę. W chwili kasaty zakonu (1773 r.) nieruchomości jezuitów na Starym Mieście tworzyły zwarty prostokąt, którego głównym akcentem architektonicznym był kościół położony przy najbardziej reprezentacyjnej i ruchliwej podówczas ul. Świętojańskiej⁸².

Budowa jezuickiej świątyni – w stylu późnego renesansu północnego, stanowiącego pogranicze z barokiem – rozpoczęła się z inicjatywy prepozyta warszawskiego domu profesów o. Jana Novaciusa. W uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod świątynię w 1609 r. uczestniczył Zygmunt III Waza z dworem i posłami zagranicznymi.

Tempo budowy kościoła było, jak na ówczesne warunki, dość szybkie. Na polecenie Zygmunta III przeniesiono do niego nabożeństwa z kolegiaty, przed którą Michał Piekarski w listopadzie 1620 r. dokonał zamachu na monarchę. W tym czasie świątynia jezuitów nie była jeszcze w pełni wykończona i w związku z tym nie została konsekrowana. Wywołało to sprzeciw kapituły warszawskiej w sprawie możliwości odprawiania w niej liturgii. Spór załagodził nuncjusz papieski. Na żądanie króla, który oparł się na swoich specjalnych pełnomocnictwach, jezuici otworzyli kościół dla wiernych 27 grudnia 1620 r. Jego budowa zakończyła się ostatecznie sześć lat później. Jak pamiętamy, początkowo erygowano go pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Ignacego, lecz z czasem zmieniono wezwanie na Najświętszej Maryi Panny Łaskawej.

Świątynia cieszyła się specjalnymi względami Zygmunta III oraz jego następcy Władysława IV. Monarchowie nie tylko ją odwiedzali, lecz także byli jej fundatorami. Z czasem jezuicki kościół, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie kolegiaty, zaczął z nią w pewnym sensie konkurować. Jego wnętrze wypełniły dzieła sztuki sakralnej. Na przykład we wrześniu 1648 r. w świątyni został umieszczony jeden z najwybitniejszych zabytków rzeźbiarstwa gotyckiego

⁸¹ L. Grzebień, *Jezuici...*, s. 13.

⁸² O historii kościoła i kultu maryjnego w stolicy: J. Buba, *Patronka Warszawy* [w:] *Pijarzy w kulturze dawnej Polski. Ludzie i zagadnienia*, Kraków 1982, s. 40 i n.; D. Lech, „Kościół NMP Łaskawej (oo. Jezuitów) w Warszawie”, Warszawa 1951, mps powielony; *idem*, *Podziemia kościołów starej Warszawy. Archikatedra św. Jana. Kościół NMP Łaskawej*, Warszawa 1957; J. Lilejko, *Wieża warszawskiego kościoła Jezuitów w świetle źródeł ikonograficznych*, „Roczniki Humanistyczne” 2002, z. 4, s. 367 i n.; S. Szymański, *Przygotowanie do koronacji obrazu MB Łaskawej w Warszawie*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1973, nr 63, s. 281 i n.

w Polsce, czternastowieczny krucyfiks z Lubeki. Kościół systematycznie zyskiwał na wystroju i wyposażeniu wnętrza i stał się najbogatszą świątynią Mazowsza⁸³.

Na skutek nadmiernych inwestycji jezuitom w Warszawie zagroziło w 1643 r. bankructwo. Uratował ich przed nim Władysław IV, udzielając zakonowi darowizny w wysokości stu dukatów oraz zapisu 40 tys. zł. Za te pieniądze zakonnicy położyli nowy dach na swojej świątyni oraz kupili do niej przedmioty liturgiczne. Przełożony generalny zakonu o. Mutio Vitelleschi nadał w podziękowaniu królowi tytuł fundatora kościoła i domu zakonnego.

Zakon wspierał również Jan Kazimierz, sam eksjezuita. Na przykład po powrocie z wojny moskiewskiej w 1664 r. ofiarował świątyni jezuitów, którą uważał za kościół nadworny, oprawione w srebro relikwie św. Jozafata. Wsparcia Towarzystwu Jezusowemu w Warszawie udzielał też najmłodszy syn Zygmunta III Wazy, królewicz Karol Ferdynand, biskup płocki i wrocławski, książę opolsko-raciborski. W testamencie zapisał liczne dobra na rzecz rozbudowy obiektów zakonnych w stolicy.

Niekorzystnie na życiu zakonu odbiło się zajęcie Warszawy przez Szwedów. Na zapłacenie kontrybucji zakon musiał oddać część sreber kościelnych, których nie udało mu się ukryć. Podczas oblężenia miasta przez wojska Jerzego II Rakoczego w domu zakonnym i kościele na Starym Mieście schronili się księża zakonni i diecezjalni z parafii i klasztorów położonych poza Warszawą. W świątyni odbywały się modlitwy i nabożeństwa błagalne. Ostatecznie wojska Rakoczego miasto zdobyły i spłądowały. Niedługo później wkroczyli do stolicy (po raz trzeci) Szwedzi. Obiekty zakonne ponownie zostały zrewidowane w poszukiwaniu kosztowności zdeponowanych przez szlachtę i mieszczan. Za ich ukrywanie nałożono na jezuitów konfiskatę sreber kościelnych (większość z nich zakonnicy przestali do swoich gdańskich współbraci). W 1662 r. srebra kościelne TJ skonfiskowali także konfederaci na żołd dla wojska; zakonnicy otrzymali należność za nie dopiero trzydzieści lat później.

W 1658 r. na nabożeństwo w kościele Jezuitów na Starym Mieście w dzień św. Stanisława Kostki przybyli burmistrz, radni i magistrat Warszawy. Po okresie wojennego zamętu, pożarów i grabieży spokój w mieście nie trwał jednak długo. Przez trzy lata z rzędu – do 1661 r. – Warszawę nawiedzały epidemie. Dom zakonny jezuitów oddał się wtedy pod opiekę św. Franciszka Ksawerego. W dowód wdzięczności za wysłuchanie modlitw święcono odtąd świecę woskową przed ołtarzem kanonizowanego w dzień jego święta (3 grudnia) podczas rorat. Warszawa oddała się wtedy także pod opiekę św. Stanisława Kostki, którego

⁸³ L. Grzebień, *Jezuici...*, s. 14.

obraz przeniesiono w procesji z kolegiaty do kościoła jezuickiego i umieszczono w jego ołtarzu, przed którym przez trzy miesiące odbywały się nabożeństwa błagalne. W 1662 r. bractwo literackie przy kolegiacie ofiarowało jezuickiej świątyni świecę woskową oraz srebrne wotum na ołtarz św. Stanisława.

W wyniku dokonanego w 1608 r. podziału administracyjnego jezuitów w Rzeczypospolitej Warszawa znalazła się w Prowincji Litewskiej. Jezuici, którzy zamieszkali w Koronie, nie posiadali w stolicy żadnego domu zakonnego. Z tego powodu w 1661 r. z fundacji Łukasza i Izabeli Opalińskich, którzy zapisali kolegium jezuickiemu w Rawie dobra daniłowiczowskie na Marywilu, powstała w Warszawie placówka Prowincji Polskiej. W 1772 r. bp Teodor Potocki ufundował na Marywilu kościół pod wezwaniem Świętego Krzyża; przetrwał on do powstania warszawskiego, a po 1945 r. został rozebrany.

Jak już wspominałem, w 1668 r. utworzono w Warszawie kolegium jezuickie. Była to druga oprócz kolegium pijarów tego typu szkoła zakonna w stolicy. Na początku XVIII w. bp Ludwik Załuski zaczął na terenie obok kilku kupionych przez siebie kamienic na tyłach kościoła i kolegium jezuickiego wznosić budynek szkolny; od jego imienia nazwano go Gimnasium Zaluscianum. Ulicę, przy której powstał, nazwano Jezuicką. W tym samym miejscu znalazły się również wszystkie warszawskie „przedsiębiorstwa” jezuickie, z drukarnią, biblioteką i apteką na czele.

Do rozbudowania i wykończenia kompleksu gmachów jezuickich na Starówce przyczynił się zapis jezuita o. Stanisława Witthoffa, będącego ostatnim potomkiem bogatego rodu patrycjusza warszawskich. Ofiarował on zakonowi kamienicę graniczącą z kolegium oraz 10 tys. złotych polskich na adaptację gmachów.

Oprócz uczelni na Starym Mieście zakonnicy założyli w 1752 r. konwikt szlachecki, który mieścił się pierwotnie w zabudowaniach przy ul. Jezuickiej. Była to część instytucji szkolnej, do której należeli konwiktorzy z rodzin arystokratycznych płacący za swoje utrzymanie. Uczęszczali oni na lekcje w szkole publicznej, a w jezuickim konwikcie uczestniczyli w zajęciach dodatkowych, które nie były przewidziane w programie szkolnym, takich jak nauka języka francuskiego, szermierki, jazdy konnej i tańca. W 1754 r. konwikt szlachecki przeniesiono do zakupionego przez jezuitów dworu przy ul. Zakroczymskiej. Nowa, zbudowana od podstaw, siedziba tej placówki nauczania powstała w 1772 r. przy ul. Bonifraterskiej.

Po kasacie zakonu jezuitów jego majątek przeszedł na rzecz Komisji Edukacji Narodowej⁸⁴. W 1777 r. kolegium zostało rozwiązane, a jego pomieszczenia

⁸⁴ B. Suchodolski, *Komisja Edukacji Narodowej na tle roli oświaty w dziejowym rozwoju Polski*, Warszawa 1972.

przeznaczono na mieszkania dla urzędników i służby zamkowej. Część gmachów została przerobiona na mieszkania prywatne. Na terenach należących do konwiktów jezuitów wytyczono ul. Konwiktorską. Aptekę początkowo wydierżawiono, a później będące w jej wyposażeniu narzędzia i sprzęty podarowano Szpitalowi Świętego Ducha. Gimnazjum istniało nadal, lecz przeszło w ręce księży diecezjalnych. Poza nauczycielami wyznaczonymi przez KEN nadal uczyli w nim byli jezuici.

Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej został kościołem szkolnym dla uczniów szkół KEN. W 1781 r. przekazano go w ręce bp. Antoniego Okęckiego, który w maju tego roku oddał go na własność związanemu z jezuitami Bractwu Niemieckiemu (benonitom); pozostał w ich posiadaniu do 1818 r. Razem z kościołem bractwo otrzymało również na własność tzw. Dom Skargowski, bursę i drukarnię na tyłach staromiejskiego kościoła oraz dwie kamienice przy ul. Świętojańskiej. Budynek kolegium podzielono i sprzedano podczas licytacji. Benonici zobowiązali się utrzymać w Domu Skargowskim wszystkie nabożeństwa i bractwa polskie z czasów jezuickich oraz szkołkę elementarną subsydiowaną przez KEN. W 1781 r. odbyło się uroczyste przeniesienie bractwa z należącego do niego kościoła na Nowym Mieście do kościoła TJ. W 1794 r. pojezuickie srebra kościelne, wycenione na przeszło 13 tys. zł, oddano na rzecz skarbu narodowego.

Po śmierci bp. Okęckiego Bractwo Niemieckie zaczęło stopniowo szykanować polskie konfraternie oraz zaniedbywać kościół na Starym Mieście. Ostatecznie w 1815 r. świątynia ta została oddana paulinom, z tym że przeor był jednocześnie kuratorem Bractwa Benonitów. Za sprawą ministra wyznań i oświecenia Stanisława Potockiego w 1818 r. paulini zostali odesłani z Warszawy do klasztoru na Jasnej Górze, a benonici otrzymali w stolicy kościół popauliński Ducha Świętego. 18 listopada tego roku kościół jezuicki oddano katedrze, która urządziła w nim skład dekoracji i przyborów kościelnych. W czerwcu 1828 r. pojezuicka świątynia została przekazana bankowi na skład wełny. Po jednej z najważniejszych i najwspanialszych świątyń Warszawy pozostały tylko ściany bez okien. Po sześciu latach, w 1834 r., rząd rosyjski zabral pijarom kościół przy ul. Długiej (jest to dzisiejszy kościół garnizonowy) i przerobił go na cerkiew dla wojska. Jednocześnie reskryptem z sierpnia tego samego roku przyznano pijarom kościół Jezuitów. Po zakończeniu prac renowacyjnych w marcu 1836 r. odbył się obrzęd rekunciacji, czyli przywrócenia sprofanowanego kościoła do funkcji sakralnych. Po upadku powstania styczniowego i zarządzonej przez władze carskie kasacie zakonów w Królestwie Polskim (listopad 1864 r.) kościół NMPL został mianowany kościołem pomocniczym katedry.

Po raz pierwszy od momentu kasaty zakonu jezuita powrócili do stolicy w 1917 r. Pierwszą po latach nieobecności mszę św. odprawili w swoim kościele na Starym Mieście 1 stycznia 1918 r. W okresie międzywojennym ich świątynia stopniowo zyskiwała na znaczeniu na tle innych obiektów sakralnych stolicy. Podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. zapaliła się jej kopuła nad wielkim ołtarzem. Kościół został spalony w sierpniu 1944 r. w trakcie powstania, a po jego klęsce wysadzony w powietrze przez Niemców.

Z inspiracji i fundacji papieża Piusa XI w 1935 r. przy ul. Rakowieckiej 61 otwarto Dom Pisarzy Towarzystwa Jezusowego, który był (i jest) ośrodkiem pracy intelektualnej oraz oddziaływania pastoralnego prowadzonego przez słowo drukowane. Razem z Domem Pisarzy powstały Wydawnictwo Księży Jezuitów oraz Biblioteka Pisarzy. Jezuicka oficyna wydawnicza była kontynuatorką jednego z najstarszych i najbardziej znanych wydawnictw religijnych w Polsce, które występowało pod taką samą nazwą w Krakowie. Do września 1939 r. WKJ wydawało kilkadziesiąt książek rocznie oraz kilka tytułów czasopism, w tym „Przegląd Powszechny”⁸⁵.

We wrześniu 1939 r. Niemcy zbombardowali dom zakonny TJ przy Rakowieckiej. Jeden z pocisków trafił w kaplicę św. Andrzeja Boboli. Relikwie świętego zostały przeniesione do kościoła NMP⁸⁶, gdzie pozostały do wybuchu powstania warszawskiego. Podczas walk w 1944 r. relikwie św. Andrzeja Boboli, a także krzyżyk z Lubeki i obraz Matki Bożej Łaskawej zostały zdeponowane przez jezuitów w kościele św. Jacka⁸⁷. Następnie w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) jezuita przenieśli wizerunek Matki Bożej do piwnic dawnego jezuickiego kolegium przy ul. Jezuickiej, gdzie przed wojną znajdowało się Archiwum Akt Dawnych (AAD)⁸⁸.

27 sierpnia Niemcy podpalili katedrę św. Jana Chrzciciela, kościół Jezuitów oraz AAD. Pod gruzami zbombardowanego kościoła św. Jacka znalazły się

⁸⁵ F. Paluszkievicz, *Dom Pisarzy* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 181–185; *Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 1872–1972. Historia, opracowania, bibliografia*, red. Z. Wilkosz, L. Grzebiń, Kraków 1972, s. 85–88, 477–482.

⁸⁶ APMA, O. Edward Bulanda, 127, *Dzieje wędrówek relikwii św. Andrzeja Boboli z Połocka przez Moskwę, Rzym do Warszawy od roku 1917–1939*; APMA, Br. Karol Zwiorek, 649, Br. K. Zwiorek, *Moje spotkanie z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Relacja br. Karola Zwiorka spisana w Świętej Lipce w 2007 r. przez br. Andrzeja Malendę*.

⁸⁷ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, „Z historii relikwii św. Andrzeja Boboli w latach 1938–1945”, cz. III: „Ze wspomnień o. Juliana Piskorka (Otwock, 31 XII 1985 r.)”, mps; I. Laurentowska-Janowska, *Niosłam relikwie św. Andrzeja Boboli...*, „Przegląd Katolicki” 1995, nr 31.

⁸⁸ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, „Z historii relikwii św. Andrzeja Boboli w latach 1938–1945”, cz. III: „Ze wspomnień o. Juliana Piskorka (Otwock, 31 XII 1985 r.)”, mps.

relikwie św. Andrzeja Boboli oraz krucyfiks⁸⁹. Dzieła zniszczenia kościoła NMPŁ dopełnili Niemcy po klęsce powstania, wysadzając jego resztki w powietrze; ze świątyni pozostał tylko fragment nawy bocznej z pomnikiem Tarły oraz fragment muru przy katedrze⁹⁰.

Po kapitulacji powstania niektóre spośród rzeczy znajdujących się w ruinach kościoła przy ul. Świętojańskiej jezuiti mogli zabrać ze sobą i zawieźć do Wąłendowa. W październiku 1944 r. za pozwoleniem władz niemieckich zakonnicy zabrali z piwnic AAD cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej i wywieźli go z Warszawy.

Nowy rozdział w historii jezuitów w stolicy rozpoczął się w styczniu 1945 r., po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną. Wyzwolenie spod okupacji niemieckiej dawało nadzieje na odzyskanie przez Polskę pełnej wolności, która umożliwiłaby TJ odbudowę i rozwinięcie na nowo nieskrępowanej działalności religijno-społecznej. Przyszłe wydarzenia boleśnie to jednak zweryfikowały.

⁸⁹ Po latach o. Julian Piskorek tak wspominał to dramatyczne wydarzenie: „Znalazłem się przy kościele św. Jacka i oczom nie wierzę. W wielu miejscach zwalone jego boczne mury. Przez gruzy wchodziłem w nawy kościoła. Cały jego strop zwalony. Nad gruzami kościoła niebo otwarte. Pod gruzami setki ludzi przysypanych. Wśród nich – w piwnicy tego kościoła – św. Andrzej Bobola i Krucyfiks z Katedry” (*ibidem*).

⁹⁰ Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej AAW), Sekretariat Prymasa Polski (dalej SPP), SPP/II.208.1, Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej (oo. Jezuitów) w Warszawie, [Warszawa, 1951 r.], k. 58.

ROZDZIAŁ II

Jezuici w Warszawie w latach 1945–1956

1. Miejsca i instytucje

Domy zakonne

Obowiązki superiora i jego współpracowników

W pierwszej powojennej dekadzie istniały w Warszawie trzy domy zakonne Towarzystwa Jezusowego (stan ten utrzymał się do dziś): Varsaviensis Residentia Sancti Iosephi, względnie od 1956 r. Varsaviensis Residentia s. Ioseph Sponsi B.V.M. przy ul. Ludwika Narbutta 21; Varsaviensis Domus Scriptorum S.P.N. Ignatii przy ul. Rakowieckiej 61 (po przeniesieniu Wydziału Teologicznego „Bobolanum” z Lublina do Warszawy w 1952 r. placówkę tę określano jako Varsaviense Collegium Maximum Nostrorum Facultas Theologica et Domus Scriptorum S.P.N. Ignatii) oraz Varsaviensis Residentia B.M.V. de Gratia przy ul. Świętojańskiej 10.

Każda z tych placówek miała autonomiczny charakter. Struktura urzędów w poszczególnych domach zakonnych była jednak bliźniacza. Jedynie w przypadku Domu Pisarzy po przeniesieniu Bobolanum do stolicy urząd superiora został zastąpiony przez urząd rektora, czyli jednoczesnego przełożonego domu kolegium jezuitów i zakonnej uczelni.

Zgodnie z przepisami prawa kościelnego i zakonnego superiorzy, czyli przełożeni domów zakonnych, byli zobowiązani do wykonywania wszystkich czynności związanych z administrowaniem tymi obiektami. Zazwyczaj funkcje superiorów były łączone z pełnieniem równoległe funkcji proboszcza. (Wykaz superiorów domów warszawskich w latach 1945–1956 zawiera tabela 1). Czas sprawowania funkcji superiora obejmuje zwykle jedną lub dwie trzyletnie kadencje. W omawianym okresie zasada ta właściwie nie obowiązywała i pod tym względem panowała duża różnorodność. Najkrócej przełożonym domu zakonnego był o. Kisiel (pół roku), a najdłużej o. Szymczukiewicz (9 lat). Różnice

w długości trwania superiorstwa wynikały przede wszystkim z dynamiki zdarzeń zachodzących w obrębie relacji państwo–Kościół. Destabilizowały one działalność TJ i wymuszały elastyczne dostosowywanie się zakonu do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej. Powierzenie urzędu superiora na dłuższą kadencję dobrze przygotowanym do tej roli zakonnikom (Figarskiemu, Holakowi, Szymczukiewiczowi) pozwalało wspólnocie zakonnej sprawniej funkcjonować w czasach, które znamionowały dążenie aparatu władzy do ograniczenia religijno-społecznej roli Kościoła i chęć wykorzystania jego potencjału do wspierania systemu ustrojowego państwa.

Superiorzy przysyłali do Kurii PMA coroczne sprawozdania z pracy podległych sobie jezuitów. Ta forma kontroli nad działalnością domów zakonnych dawała podstawę do oceny jej skuteczności i dalszego jej ukierunkowywania.

Właściwe wypełnianie obowiązków przez przełożonego domu zakonnego miało dla TJ istotne znaczenie¹. Superior był nie tylko przedstawicielem domu zakonnego na zewnątrz i głową „małej rodziny zakonnej”. Miał być także dobrym ojcem (*bonus paterfamilias*), który troszczy się o duchowe i doczesne dobro swoich podwładnych. Był również kierownikiem prac apostolskich TJ. Choć nie zawsze należała do niego w pełni inicjatywa w tym zakresie, to jednak miał być o wszystkim poinformowany i udzielać w miarę potrzeby wskazówek i dyrektyw. Superior był też oficjalnym stróżem karności w zachowywaniu ślubów zakonnych, Konstytucji i reguł TJ. Z tego powodu w znacznej mierze zależało od niego dobro ogólne całego zakonu.

Przełożonemu należały się ze strony podwładnych „cześć, miłość i posłuszeństwo”. Cieszył się większą od nich swobodą działania oraz oczywiście miał nad nimi władzę. Superior nie mógł jednak używać tych prerogatyw dla własnej wygody i korzyści, lecz wyłącznie dla dobra wspólnego. Oczekiwano od niego, że będzie się odznaczał obowiązkowością i odpowiedzialnością w wypełnianiu powierzonych mu obowiązków. W sprawowaniu władzy superior miał się ponadto kierować nie tyle własnymi poglądami i skłonnościami, ile przede wszystkim wolą zakonu, którego był przedstawicielem i przed którym ponosił odpowiedzialność. Jeżeli tego nie czynił, wykraczał przeciwko łagodności (*contra pietatem*), a także sprawiedliwości (*contra iustitiam*), nie dając podwładnym tego, co im się należało na mocy powierzenia się ich zakonowi. Przełożony musiał mieć przekonanie, że swoją postawą nie wyświadcza podwładnym jedynie łaski, ale wypełnia wobec nich obowiązek zapisany w regułach TJ.

¹ Opracowano na podstawie: APMA, b.n.z. i s., A. Dyla, *O obowiązkach przełożonego domu według przepisów Instytutu*, Dziedzice, listopad–grudzień 1947.

Tabela 1. Przełożeni domów zakonnych TJ w Warszawie w latach 1945–1956

Dom zakonny	Imię i nazwisko jezuity	Okres sprawowania funkcji
Varsaviensis Domus Scriptorum S.P.N. Ignatii/Varsaviense Collegium Maximum Nostrorum Facultas Theologica et Domus Scriptorum S.P.N. Ignatii (ul. Rakowiecka 61)	o. Aleksander Kisiel	Superior: 25 marca / 4 kwietnia – 10 października 1945 r.
	o. Walerian Holak	Wicesuperior: 10 października 1945 – 12 listopada 1946 r. Superior: 12 listopada 1946 – 4 września 1952 r.
	o. Paulin Zabdyr	Wicerektor Bobolanum: 4 września 1952 – 8 września 1955 r.
	o. Stanisław Wawryn	Rektor Bobolanum: 8 września 1955 – 21 lipca 1956 r.
	o. Edward Bulanda	Rektor Bobolanum: 21 lipca 1956–1958 r.
Varsaviensis Residentia Sancti Iosephi / / Varsaviensis Residentia s. Ioseph Sponsi B.V.M. (ul. Ludwika Narbutta 21)	o. Longin Szymczukiewicz	Superior, a zarazem administrator parafii: 7 października 1949–1958 r.
Varsaviensis Residentia B.M.V. de Gratia (ul. Świętojańska 10)	o. Mieczysław Figarski	Wicesuperior: 12 grudnia 1954–1959 r. (?)

Oprac. B. Noszczak na podstawie katalogów PMA z lat 1946–1956.

Oczywistym obowiązkiem superiora było poznanie zakresu swoich kompetencji oraz sposobu ich wykonywania. W tym celu był on zobligowany do czytania reguł swojego urzędu, Epitome, Konstytucji i innych dokumentów określających obowiązki superiora. Jeśli wyżsi przełożeni zakonnicy wydawali jakieś rozporządzenia, to przełożony domu zakonnego powinien był się z nimi dokładnie zapoznać i postarać, by były podane do wiadomości również innym domownikom oraz zachowane na przyszłość – do późniejszego użytku.

Innym sposobem na zapoznanie się z obowiązkami superiora była skierowana do przełożonych domów zakonnych konsyderacja, która miała dostarczać im nie tylko teoretycznych wiadomości o obowiązkach, lecz także uczyć ich praktycznego stosowania w danym domu zakonnym; dotyczyło to nawet drobnych

aspektów związanych z życiem jego mieszkańców. Zadaniem konsyderacji było uświadomienie przełożonemu jego czysto materialnych obowiązków w zakonie oraz zwrócenie uwagi na pogłębienie kwestii duchowych związanych z ich wykonywaniem. Przełożony nie mógł polegać wyłącznie na swoich naturalnych przymiotach (np. rozumie), lecz musiał się przede wszystkim opierać na pomocy łaski Bożej wypraszaną przez częstą modlitwę.

Superior miał obowiązek całkowitego oddania się sprawowaniu swojego urzędu. Jeżeli chciał odpowiedzieć żądaniu TJ i być dobrym przełożonym, powinien był stawiać na pierwszym miejscu dokładne wypełnienie swoich zobowiązań jako przełożonego. Z pilnością w sprawowaniu urzędu powinna się łączyć u niego wierność. Superior musiał być zatem osobą, której można było zaufać, że nie nadużyje danej mu władzy. Miał sprawować swój urząd według przepisów Kościoła i zakonu, a nie własnego upodobania. Był zobowiązany dokładnie wypełniać reguły zakonne i polecenia swoich zwierzchników, czyli przełożonego generalnego i prowincjała. Zasada wierności wymagała, by niczego przed nimi nie ukrywał, zwłaszcza w obrębie spraw dotyczących administracji zewnętrznej i rachunkowości.

Rządy przełożonego miały być oparte na pobudkach nadprzyrodzonych. Powinny zmierzać do tego, by u podwładnych podtrzymywać ducha zakonnego, troskę o sprawy duchowe i cnoty właściwe dla TJ. Rządy superiora powinny cechować łagodność i naśladowanie pod tym względem Chrystusa, który powiedział o sobie: „Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć” (Mt 20, 28). Przełożony powinien dawać przykład zachowywania reguł zakonnych i unikać wyjątków pod tym względem. Rządy superiora powinny być stanowcze, co wymagało od niego wewnętrznego opanowania i roztropności oraz znajomości „stanów duszy”, by móc rozróżnić, kiedy stanowczość, a nawet surowość mogą być pożyteczne, a kiedy mogą zaszkodzić.

W wypadku zobowiązań szczegółowych przełożony domu zakonnego ogólnie miał czuwać nad zakonną karnością, starać się o duchowe i doczesne potrzeby podwładnych, kierować zewnętrznymi pracami TJ oraz podtrzymywać powagę tych spośród swoich współbraci, którzy sprawowali w domu zakonnym inne urzędy.

Superior był administratorem majątku domu zakonnego. Zarządzając majątkiem domu zakonnego jako jego administrator, nie przestawał być jednak zakonnikiem związanym ślubem ubóstwa. Od należytego wypełnienia tego zadania zależały pomyślny rozwój prac zewnętrznych TJ oraz poziom karności zakonnej, zwłaszcza w kwestii przestrzegania zasady ubóstwa. Szczegółowe kwestie związane z tym problemem regulowała wydana przez jezuitów w 1935 r.

Instrukcja o administracji. Superior był również zobowiązany do wypełniania zadań obejmujących czynności administracyjne niezbędne do utrzymania danej wspólnoty zakonnej. Należały do nich m.in. kupno i sprzedaż rzeczy codziennego użytku, a także wydatki na konserwację domu zakonnego, uprawę gruntu i utrzymanie inwentarza.

W zakresie tzw. administracji nadzwyczajnej, opartej na aktach administracyjnych nie dotyczących utrzymania codziennego, znajdowały się: kupno nieruchomości; większe remonty i zmiany, które nie były konieczne do zachowania budynku zakonnego w stanie użyteczności; lokowanie pieniędzy na dłuższy okres; zaciąganie długów; alienacje; obarczanie majątku ciężarami ekonomicznymi, np. hipoteką i serwitutami. Do obowiązków superiora należało ponadto prowadzenie dokumentacji związanej z administrowaniem domu zakonnego.

Bez wiedzy prowincjała do porządku funkcjonowania domów zakonnych nie można było wprowadzać żadnych nowych zwyczajów i praktyk. Chcąc je wdrożyć, superior omawiał to najpierw z konsultorami, a następnie opinie swoją i konsultorów przedstawiał przełożonemu.

W każdym domu zakonnym u superiora miał się znajdować zeszyt z zapisanym porządkiem danej placówki zakonnej i odprawianych w niej nabożeństw oraz z informacjami dotyczącymi zwyczajów domowych, takich jak daty imienin domowników (mogły być wkładane do zeszytu na luźnej kartce, co roku zmienianej lub uzupełnianej). Reguły życia domowego, zwane domowym *consuetudinarium*, należało zatwierdzić podpisem prowincjała; bez jego zgody nie można było w nich niczego zmieniać².

Zadania superiora doprecyzował w październiku 1952 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński. Była to z jego strony odpowiedź na wyrażane podczas wizytacji podległych placówek prośby dotyczące zorganizowania zjazdu przełożonych domów zakonnych, poświęconego omówieniu istotnych zagadnień związanych ze sprawowaniem przez nich władzy³.

Według Waczyńskiego wszyscy przełożeni zakonnici powinni rozumieć i pamiętać, że ich rola nie ograniczała się do wyznaczania każdemu spośród podległych sobie jezuitów mszy św., przyjmowania pieniędzy oraz wydawania ich na potrzeby wspólne i indywidualne. Przełożony był ojcem, a więc także wychowawcą, opiekunem, nauczycielem i kierownikiem prac swoich podwładnych.

² APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Kalisz, 10 II 1954 r.

³ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, 1 X 1952 r.

Wobec Boga, Kościoła i zakonu odpowiadał za ich postępy w cnocie, karności zakonnej i pracach apostołskich. Przełożony miał odpowiadać za to, by wszyscy jego podwładni, czyli ojcowie, scholastycy i bracia, mieli czas na odprawianie ćwiczeń duchownych i na pewno to czynili. Chociaż zakon dawał superiorom pomocników w postaci osób wizytujących medytacje i rachunki sumienia, to nakładał również na przełożonych domów zakonnych obowiązek osobistego wizytowania ćwiczeń duchownych. Mieli za zadanie nie dopuścić do zaniedbań zarówno w tej praktyce, jak i w karności zakonnej.

Superior był zobowiązany do czuwania nad działalnością swoich podwładnych. „Przełożony, który nigdy nie posłucha kazania młodych, a nawet i starszych ojców, których ma w swoim domu, który nigdy nie zainteresuje się tym, co jego podwładni czytają, czy mają dość książek kaznodziejskich i innych, potrzebnych im w pracy, który sam jest głównym, a nieraz jedynym operariuszem w swoim kościele, a nie umie prac w kościele i poza kościołem rozdzielić między swych podwładnych, który sam stale jest na pracach apostołskich poza domem, a w domu jest tylko gościem, który ten stan rzeczy usprawiedliwia racjami, że nikt inny z jego ojców nie nadaje się do dawania rekolekcji albo nie ma ich gotowych, a równocześnie nigdy nie da temu podwładnemu zachęty i wskazówek do przygotowania sobie rekolekcji – przełożony, który umie krytykować swoich podwładnych tylko wobec prowincjała, a sam im nigdy na nic nie zwróci uwagi – nie spełnia obowiązków przełożonego, nie jest dobrym przełożonym” – pisał Waczyński⁴.

Prowincjał PMA zastrzegł, że zwracanie podwładnym uwagi stanowiło jeden z najtrudniejszych, a zarazem najmniej miłych obowiązków przełożonego. W jego ocenie wielką sztuką była umiejętność takiego upomnienia, które nie obrażało, ale było przyjmowane wręcz z „radością i wdzięcznością” oraz wykonywane. Żeby mogło się tak stać, uwaga superiora musiała być zasadna i oparta na znajomości danej sprawy. Należało ją wypowiedzieć w stanie opanowania psychicznego, nigdy w gniewie i zdenerwowaniu czy w sposób obraźliwy. Ojciec Waczyński zaznaczył, że kto nie panuje nad sobą, nie ma prawa zwracać uwagi innym. Uwaga musiała być również poparta przykładem, co w ocenie prowincjała było bodaj najtrudniejsze: „Przełożony, który sam nigdy nie jest na rannej wizytacji, nie zdobędzie się na to, by innym ten obowiązek przypomnieć”⁵.

Prowincjał PMA stwierdził, że rządzenie to trudna umiejętność, której trzeba się uczyć. Odsyłał superiorów do literatury dotyczącej tego zagadnienia; należało

⁴ *Ibidem.*

⁵ *Ibidem.*

ją znać i chcieć z niej korzystać. Waczyński prosił wszystkich przełożonych domów zakonnych, by sprawdzili, czy mają w swych zbiorach książkę *De religiosa gubernatione*. Gdyby nią nie dysponowali, zobowiązał się im ją przesłać. Poleciał im również inną pozycję książkową poświęconą sprawowaniu władzy nad podwładnymi – o. Jacka Woronieckiego *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*.

Prowincjał podkreślał, że poza umiejętnością rozkazywania, kierowania i upominania podwładnych niezmiernie ważna jest także umiejętność zasięgania rad i ich przyjmowania: „Bywają przełożeni, którym się zdaje, że gdy przyjmą radę czy wskazówkę od podwładnego, to nie oni będą rządzić, lecz podwładni nimi. Nic fałszywszego nad to. Zasięganie rad doradców danych nam z urzędu jest naszym obowiązkiem”⁶.

Na koniec Waczyński przypomniał superiorom o obowiązku urządzania konsult domowych: „Przełożony, który wysłucha zdania brata fachowca, nie nie traci na powadze w jego oczach. Przeciwnie, pozyskuje go sobie i sprawia, że brat będzie szanował zdanie przełożonego, gdy będzie widział, że ono jest zawsze dojrzałe, na zdaniu fachowców oparte”⁷.

W każdym domu zakonnym znajdował się również minister odpowiedzialny za materialną stronę jego funkcjonowania. W mniejszych placówkach pomoc z jego strony nie była jednak tak konieczna, jak w domach większych. Zazwyczaj minister pełnił także funkcję zastępcy przełożonego. Zawsze działał w porozumieniu z nim i zgodnie z jego intencjami.

We wszystkich ważniejszych dla domu zakonnego sprawach superior miał obowiązek radzić się konsultorów, czyli zespołu doradców powoływanego przez prowincjała (do konsulty domu zakonnego wchodził z urzędu minister). Superior nie był związany ich opiniami, ale bez zgody prowincjała nie mógł działać wbrew ich jednomyślnemu zdaniu. Reguła zakonna wskazywała superiorowi w konsultach jeden z najlepszych środków poznania woli Bożej. Przepisy Epitome zalecały przełożonemu, by słuchał on konsultorów nie tylko podczas oficjalnej konsulty domowej, lecz także poza nią.

Konsulty domowe, zwane też konferencjami, były zebraniami konsultorów, którzy wspólnie omawiali istotne dla danej wspólnoty problemy przedstawione przez superiora. Zgodnie z Epitome konsulty domowe odbywały się przynajmniej raz w miesiącu lub częściej, jeśli wymagały tego okoliczności. Dla przykładu, w 1954 r. prowincjał PMA polecił superiorom omówić sprawę oszczędności w domach zakonnych w związku z bardzo trudną sytuacją finansową

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

provincji, która zmuszała jezuitów do stosowania drastycznych oszczędności, by klasztory mogły nie tylko zapłacić nałożony na nie przez państwo podatek, lecz także oddawać więcej z zaoszczędzonych pieniędzy na utrzymanie młodzieży zakonnej⁸.

Przedmiotem konsult były przede wszystkim kwestie wykonania przepisów TJ, zachowanie reguł życia zakonnego, podejmowane prace, administracja; w ich trakcie omawiano ponadto różnego rodzaju sprawy bieżące o charakterze szczegółowym. Podczas konsult superior miał tak przedstawiać daną sprawę, by nie okazywać z góry, jakiego jest zdania i konsultorzy nie krępowali się jego obecnością, ale otwarcie i swobodnie przedstawiali swoje stanowisko.

Jezuici kładli nacisk, by konsulty nie miały charakteru formalnego i były odpowiednio przygotowywane. Konsultorzy, zwłaszcza przy omawianiu spraw ważniejszych, musieli być uprzedzeni o zagadnieniu, które stanowiło przedmiot narady. W razie potrzeby korzystali na bieżąco z dostępnych dokumentów. Gdy w grę wchodziło roztrząsanie problemu szczególnej wagi, wymagającego wiedzy specjalistycznej, zakonnicy mogli korzystać z konsultacji osób z zewnątrz. Po otrzymaniu wyjaśnień na piśmie przedstawiali je podczas konsulty⁹. Istotne było również to, by konsultorzy mogli przed zebraniem konsulty przemyśleć rozwiązanie problemów, które miały zostać podczas niej omówione.

Przedmiot narady był streszczany w osobnej książce. Na każdej konsulcie czytano protokół poprzedniej. Dokument ten sporządzał jeden z konsultorów domu zakonnego, najczęściej najmłodszy. Na ogół czynności tej nie wykonywał superior, ponieważ w grę wchodziło bardziej bezstronne przedstawienie wyników konsulty. W protokole należało podawać racje „za” i „przeciw”, a także dane dotyczące tego, ilu konsultorów opowiedziało się za jednym i drugim rozwiązaniem problemu.

W domach zakonnych występował również urząd admonitora, do którego zadań należało kontrolowanie i korygowanie działań superiora oraz zwracanie mu uwagi i doradztwo, zwłaszcza w sprawach osobistych. (Informacje o jezuitach, którzy pełnili urząd admonitora w domach zakonnych w Warszawie w latach 1945–1956 przybliża tabela 2). Ten niełatwy obowiązek powierzano najczęściej starszym i doświadczonym ojcom zakonnym, którzy cieszyli się zaufaniem współbraci, a ponadto cechowały ich dyskrekcja i rozsądek¹⁰.

⁸ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 2 IX 1954 r.

⁹ APMA, b.n.z. i s., A. Dyla, *O obowiązkach przełożonego domu według przepisów Instytutu, Dziedzice*, listopad–grudzień 1947 r.

¹⁰ J. Kołacz, *Słownik języka i kultury jezuitów...*, s. 46.

Skuteczność działania admonitora zależała w znacznym stopniu od konsultorów, gdyż miał on obowiązek zwrócenia superiorowi uwagi dopiero wtedy, gdy ich większość orzekła, że tak właśnie należy uczynić. Admonitor mógł ocenić przełożonego domu zakonnego również wtedy, gdy po modlitwie uznał to za sprawę istotną. W poczuciu odpowiedzialności za wspólnotę zakonną superior był zobowiązany ułatwiać admonitorowi wykonywanie jego zadania. Miał przy okazji zasięgać jego opinii na temat sposobu zarządzania domem zakonnym.

W związku z opracowywaniem nowych podstaw utrzymywania młodzieży zakonnej jezuitów o. Bogusław Waczyński wprowadził od stycznia 1955 r. we wszystkich domach zakonnych urząd promotora powołań (*promotor vocationum*),

Tabela 2. Admonitorzy w domach zakonnych TJ w Warszawie w latach 1945–1956

Placówka zakonna	Admonitor	Okres sprawowania urzędu
Kuria PMA	o. Władysław Ziolkowski	1947–1951
	o. Henryk Poczubutt	1948–1949 (?)
	o. Zygmunt Moczarski	1950
	o. Stanisław Wawryn	1951–1952
	o. Wincenty Orsaczek	1952–1953
	o. Józef Wieteska	1953–1955 (?)
	o. Marian Chudobiecki	1956–(?)
ul. Rakowiecka 61	o. Julian Piskorek	1946 (?)–1947
	o. Ludwik Wilkoski	1947–1954
	o. Józef Pachucki	1954–1955
	o. Ludwik Wilkoski	1955–(?)
ul. Narbutta 21	o. Stanisław Nawrocki	1950
	o. Wincenty Głowa	1951–1952
	o. Edward Klimas	1952–1953
	o. Mieczysław Nowak	1953–1954
	o. Sylwester Tomaszewski	1954–(?)
ul. Świętojańska 10	o. Kazimierz Barczyński	1956–(?)

Oprac. B. Noszczak na podstawie katalogów PMA z lat 1946–1956.

który odpowiadał za należyte przeprowadzenie procesu przyjęcia kandydata do TJ¹¹. Zadania, obowiązki i kompetencje promotora prowincjał miał określić na piśmie i wysłać do domów zakonnych PMA. Jak dotąd nie udało się odnaleźć tego opracowania.

Waczyński informował również superiorów o powołaniu w domach zakonnych prowincji kolektora materiału do apologii Towarzystwa Jezusowego¹². Zakres jego obowiązków miał zostać przedstawiony w osobnym piśmie, lecz jego treść pozostaje do dziś nieznana.

Dom zakonny przy ul. Rakowieckiej 61

Postępy przesuwającej się w 1945 r. na zachód ofensywy na froncie wschodnim pozwoliły jezuitom na powrót do ich placówek, opuszczonych i zniszczonych wskutek działań wojennych. Zjawisko to odnotował br. Józef Kuropatnicki: „Przełamany na Wiśle front posuwał się dalej i dalej; rozpoczęła się znowu wędrówka narodów i szabrowników. Nasi [tj. jezuici – B.N.] też podążali za frontem, by obejmować nasze domy i stare ratować. Przyszła kolejka i na mnie”¹³. Kuropatnicki został zakrystianem i furtianem Domu Pisarzy przy ul. Rakowieckiej 61.

Obraz zniszczeń, jakie zostały dokonane w Warszawie podczas wojny, a zarazem nadzieje „na lepsze jutro” dobrze oddaje list o. Stefana Miecznikowskiego do rektora Bobolanum w Lublinie o. Bogusława Waczyńskiego z 26 stycznia 1945 r.: „Szeregi przeredzone, domy rozbite, ale ufamy wszyscy, że ofiara naszych braci złożona za nich i za nas wspólnie z całą Ojczyzną cierpiącą i pokutującą rozbroi sprawiedliwość dobrego przecież P[ana] Jezusa. Dumni jesteśmy, że w heroizmie Warszawy dużą częśćkę ma nasza prowincja. Padła, walczyła i umierała w szeregach naszej ukochanej, polskiej młodzieży, miała udział w tym wszystkim, co było wzniosłe i pozytywne w warszawskiej sprawie”¹⁴.

Pod koniec stycznia 1945 r. o. Edward Bulanda wysłał z Lublina do zrujnowanej stolicy o. Mieczysława Szumiłłę, by rozpoznał sytuację warszawskich jezuitów i nawiązał kontakt z prowincjałem PMA o. Emilem Życzkowskim¹⁵. Zakonnikowi udało się dotrzeć najpierw do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej

¹¹ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 5 I 1955 r.

¹² *Ibidem*.

¹³ APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

¹⁴ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, List o. Stefana Miecznikowskiego do rektora Bobolanum o. Bogusława Waczyńskiego, Nowy Sącz, 26 I 1945 r.

¹⁵ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 107.

Miłosierdzia (magdalenek), których klasztor znajdował się na prawej stronie Wisły, przy ul. Hetmańskiej na Grochowie. Siostry opowiedziały Szumille m.in. o masakrze jezuitów dokonanej przy ul. Rakowieckiej w sierpniu 1944 r. Wysłannikowi z Lublina udało się również skontaktować w Walendowie z prowincjałem PMA, ten zaś opowiedział mu o gehennie TJ podczas powstania i wydał polecenie, by o. Bulanda zarządzał nadal wschodnią częścią prowincji zakonnej¹⁶.

Nowy prowincjał PMA o. Edmund Elter w liście do wikariusza generalnego TJ o. Norberta de Boynes'a z 4 września 1945 r. opisał stan Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej po II wojnie światowej. Informował o stratach osobowych i znacznych zniszczeniach materialnych, jakie zostały dokonane w domach zakonnych. Wspomnił o relikwiach św. Andrzeja Boboli, które – ukryte podczas powstania w podziemiach kościoła św. Jacka przy ul. Freta – miały zostać przeniesione do Domu Pisarzy przy ul. Rakowieckiej. Prowincjał żywił nadzieję, że Najświętsze Serce Chrystusa wyprowadzi jezuitów ze wszystkich trosk i przeciwności¹⁷.

Wśród budynków jezuickich w Warszawie wojenną pożogę przetrwał Dom Pisarzy; budynek znajdował się we względnie dobrym stanie technicznym i nadawał do bezpośredniej adaptacji¹⁸. Klimat pierwszych powojennych dni w tym miejscu ilustrują wspomnienia br. Kuropatnickiego: „W Domu Pisarzy jeszcze po kątach błakał się swąd zgliszcz, a okopcone i popalone futryny u drzwi i okien mówiły, że tu niedawno temu przeszła hydra wojenna. Ludzie jeszcze mówili głośno, tak jak się mówi przy huku bomb i eksplozji. Śmiali się do znajomych i nieznajomych, i od razu swoje tragedie chcieli odsprzedać bodaj za grosz współczucia i zrozumienia. Goście w domu [tj. domu zakonnym przy Rakowieckiej – B.N.] to przeważnie wierzący ludzie, wśród których przeważały kobiety, bo mężczyźni albo byli już na drugim świecie, albo na trzecim i czwartym, albo w drodze do ruin. Paru ojców, paru braci zamieszkiwali, jak się dało. Zbyt świeże jeszcze wrażenia z niewygód wzajemnych nie pozwalały zwracać uwagi na brak szyb, okien, drzwi. Rolę dzwonka zakonnego spełniał prosty gong, zdolny wystraszyć nawet szczury w ogrodzie, a tym bardziej w domu”¹⁹.

¹⁶ *Ibidem*, s. 108, 111–112.

¹⁷ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do wikariusza generalnego TJ o. Norberta de Boynes'a dotyczący sytuacji prowincji po wojnie, Warszawa, 4 IX 1945 r. [tekst w języku łacińskim].

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

Pierwszymi jezuitami przybyłymi do Domu Pisarzy po upadku powstania warszawskiego byli o. Aleksander Kisiel i br. Włodzimierz Mielnik. Już 13 listopada 1944 r. przyjechali na Rakowiecką po książki i węgiel; opustoszałe i zniszczone przez Niemców miasto znajdowało się pod zarządem Wehrmachtu²⁰. Kisiel złożył hołd pomordowanym przy Rakowieckiej jezuitom i osobom cywilnym oraz najprawdopodobniej uporządkował ich szczątki; polecił też Dom Pisarzy opiece św. Andrzeja Boboli²¹.

Niejako na stałe o. Kisiel wrócił na Rakowiecką dwa–trzy dni po zajęciu stolicy przez Armię Czerwoną 17 stycznia 1945 r.²² Najprawdopodobniej nie było to dla niego łatwe doświadczenie, gdyż obecność w domu zakonnym na Mokotowie musiała przywoływać traumatyczne przeżycia związane z masakrą, do której doszło w tamtejszej piwnicy zaledwie pół roku wcześniej. Z kolei br. Mielnik dotarł ponownie do Domu Pisarzy 25 stycznia 1945 r.²³

Przez pewien czas nieznaną pozostawał los o. Edwarda Kosibowicza, który w okresie okupacji pełnił urząd superiora domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej. Łudząco się, że przeżył on masakrę z sierpnia 1944 r. Jednak w Niedzielę Palmową (25 marca 1945 r.) w pobliżu Domu Pisarzy jezuici przypadkowo odnaleźli przysypane ziemią szczątki ich współbrata zakonnego²⁴. Jak odnotował to wydarzenie o. Julian Piskorek: „Był zakopany bardzo płytko przy drodze biegnącej od autostrady okęckiej do Rakowieckiej przy ogrodach miejskich. Ciało już mocno zepsute, z głowy tylko czaszka. Ubrany jednak w jezuicką suknię, rozpoznano jego bieliznę, a co najważniejsze, znaleziono przy nim portfel z jego dokumentami. Najprawdopodobniej zastrzelony został z tyłu w głowę w tym samym czasie, kiedy jego podwładni masakrowani byli w domu. Ciało sfotografowane, zostało dołączone do prochów reszty Ojców i Braci zamordowanych. Krypta otoczona wielką czcią”²⁵.

Zwłoki o. Kosibowicza pochowano 27 marca w osobnej trumnie, która obok czterech innych została umieszczona we wspólnym grobowcu w piwnicy Domu

²⁰ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, Notatnik br. Włodzimierza Mielnika, wpis z 13 XI 1944 r.

²¹ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, Notatki o. Aleksandra Kisiela, wpis z 13 XI 1944 r.

²² APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, „Z historii relikwii św. Andrzeja Boboli w latach 1938–1945”, cz. III: „Ze wspomnień o. Juliana Piskorka (Otwock, 31 XII 1987 r.)”, mps.

²³ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, Życiorys br. Włodzimierza Mielnika, Warszawa, 3 XI 1955 r.

²⁴ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, Notatki o. Aleksandra Kisiela, wpis z 25 III 1945 r.; APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, Notatnik br. Włodzimierza Mielnika, wpis z 25 III 1945 r.

²⁵ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 6 IV 1945 r.

Pisarzy, gdzie podczas powstania esesmani dokonali mordu na jezuitach i osobach cywilnych²⁶.

Na polecenie prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego nowym superiorem Domu Pisarzy został o. Aleksander Kisiel. Dokładnej daty dziennej tej nominacji nie udało się dotychczas ustalić; zapewne nastąpiła ona między 25 marca a 4 kwietnia 1945 r.²⁷ W tym czasie w placówce TJ przy Rakowieckiej znajdowało się ponadto tylko trzech innych jezuitów – minister domu o. Hugo Kwas (przybył do stolicy w styczniu 1945 r.), br. Włodzimierz Mielnik oraz ojciec duchowny domu, operariusz przy kaplicy i katecheta o. Julian Piskorek (przyjechał do stolicy z Osuchowa 19 marca 1945 r.)²⁸.

Wszyscy ci zakonnicy przebywali podczas powstania w Warszawie. Kisiel i Kwas cudem uniknęli śmierci w masakrze przy Rakowieckiej. Piskorek był duszpasterzem AK. Działal w zgrupowaniach powstańczych Bończa, Gozdawa i Wigry. Otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami za działalność konspiracyjną i Krzyż Walecznych za męstwo podczas pełnienia obowiązków duszpasterskich. Po upadku Starego Miasta dostał się do obozu przejściowego w Pruszkowie. Również Mielnik znajdował się w tej dzielnicy, w domu zakonnym TJ przy ul. Świętojańskiej. Po upadku Starego Miasta razem z innymi mieszkańcami trafił do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd został zwolniony i od 5 września 1944 r. przez kilka miesięcy przebywał w Walendowie, gdzie pracował w ogrodzie. Na Rakowiecką przyjechał 10 lutego 1945 r.²⁹

7 lutego 1945 r. o. Aleksander Kisiel i kapelan wojskowy ks. Stanisław Matyjasik przy pomocy żołnierzy 8. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego im. Bartosza Głowackiego odnaleźli w ruinach kościoła św. Jacka przy ul. Freta relikwie św. Andrzeja Boboli oraz cudowny krucyfiks z katedry warszawskiej. Było to ważne wydarzenie dla wszystkich jezuitów w Polsce. Oba przedmioty kultu zostały przeniesione przez ich znalazców do kościoła garnizonowego pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski przy ul. Długiej³⁰.

²⁶ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, Notatnik br. Włodzimierza Mielnika, wpis z 27 III 1945 r.

²⁷ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, Notatki o. Aleksandra Kisiela, wpis z 4 IV 1945 r.

²⁸ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 1, Życiorys napisany przez o. Juliana Piskorka; APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stefana Dzierżka, Kalisz, 24–27 VI 1967 r.; *ibidem*, „Z historii relikwii św. Andrzeja Boboli w latach 1938–1945”, cz. III: „Ze wspomnień o. Juliana Piskorka (Otwock, 31 XII 1987 r.)”, mps.

²⁹ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, Notatnik br. Włodzimierza Mielnika, wpis z 10 II 1945 r.

³⁰ Na Polesiu św. Andrzej Bobola pracował najdłużej. Zbiegiem okoliczności przydzielony do zadania odszukania jego relikwii pluton żołnierzy składał się wyłącznie z Poleszków. Por. S. Matyjasik, *Byłem kapłanem 8 Dywizji Piechoty im. Bartosza Głowackiego* [w:] *Wspomnienia wojenne kapłanów wojskowych 1939–1945*, red. J. Humeński, Warszawa 1967, s. 273 i n.

Wieczorem 7 lutego, a według innego źródła dzień później³¹, z mumifikowane ciało jezuitę patrona Polski zostało przewiezione wojskowym samochodem ciężarowym do domu zakonnego przy Rakowieckiej i złożone tymczasowo w pokoju na pierwszym piętrze. Po sprowadzeniu relikwii do jezuickiej kaplicy zaczęli tłumnie przybywać mieszkańcy Warszawy³².

Okoliczności związane z odnalezieniem i przetransportowaniem relikwii ze Starego Miasta na Mokotów inaczej zapamiętał br. Karol Zwiorek. Według niego po wojnie o. Stefan Śliwiński zorganizował specjalną wyprawę w celu sprowadzenia ich na Rakowiecką. Uczestniczyli w niej m.in. bracia Bronisław Bućko, Henryk Grzelak i Włodzimierz Mielnik. Po odnalezieniu przedmiot kultu stanął w pokoju Domu Pisarzy na pierwszym piętrze, ponieważ jezuicka kaplica była w tym czasie zniszczona. Po jej wyremontowaniu o. Kisiel zorganizował uroczyste przeniesienie relikwii do kaplicy, z tym że nie stały one już na ołtarzu, lecz pod nim³³.

Ponieważ podczas powstania warszawskiego szklane części sarkofagu z trumną św. Andrzeja Boboli zostały uszkodzone, prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński zlecił jego naprawę³⁴. 25 marca 1950 r. ciało świętego przełożono tymczasowo do dębowej trumny. Nastąpiło to przy drzwiach zamkniętych w obecności prymasa Stefana Wyszyńskiego i jego sekretarza ks. Antoniego Baraniaka oraz domowników, czyli ojców i braci jezuitów. Zakrystianem był wówczas br. Władysław Jasiecki, ponieważ jednak podczas tego wydarzenia znajdował się w szpitalu, zastępował go br. Zwiorek. Relikwiarz otwierał o. Jan Rostworowski, który dobrze znał relikwie, gdyż odbierał je jeszcze z Rosji. Jak zapamiętał Zwiorek: „Miałem to szczęście, że mogłem trzymać ciało św. Andrzeja na rękach. Plecy, gdzie oprawcy wycinali ornat, są otwarte, widać szkielet. Szyi nie było, a głowa przypięta na klamrach do tułowia. Ponadto, gdy nasi budowali Bobolanum w Lublinie, otrzymali część ramienia Świętego. Po przekazaniu relikwii do Polski w 1938 r. ramię to przesłano z kolei do Rzymu, a przy ciele wypełniono to miejsce drewnem. Nie dokonywano żadnych zabiegów oczyszczających, za wyjątkiem odkurzania watą, na co zezwolił ks. Arcybiskup [Wyszyński]. Trumna została zaplombowana pieczęcią biskupa i stała cały czas w kaplicy, aż do naprawy relikwiarza”³⁵.

³¹ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, Notatnik br. Włodzimierza Mielnika, wpis z 8 II 1945 r.

³² APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stanisława Opieli, Warszawa, 18 XII 1985 r.

³³ APMA, Br. Karol Zwiorek, 649, Br. K. Zwiorek, „Moje spotkanie z relikwiami św. Andrzeja Boboli” (relacja br. Karola Ziorka spisana w Świętej Lipce w 2007 r. przez br. Andrzeja Malendę).

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

Po odnowieniu sarkofagu i przebraniu ciała męczennika w nowe szaty 2 maja 1950 r. relikwie św. Andrzeja Boboli już tylko w obecności sekretarza prymasa Polski ks. Antoniego Baraniaka, prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego, superiora o. Waleriana Holaka i o. Jana Rostworowskiego złożono do srebrnej trumny, tę zaś umieszczono w kaplicy publicznej jezuitów przy ul. Rakowieckiej³⁶.

W pierwszych miesiącach po „wyzwoleniu” najważniejszym, doraźnym zadaniem do wykonania w domu zakonnym na Mokotowie był remont³⁷. Pierwsi zakonnicy zamieszkali początkowo w czytelni Biblioteki Domu Pisarzy³⁸. Wszystkie inne pokoje jezuickiego kolegium były wypalone i wymagały napraw budowlanych; także ołtarz w kaplicy publicznej został uszkodzony przez pociski. Bezpośrednie otoczenie Domu Pisarzy było zniszczone w wyniku działań wojennych. Okolica nie była bezpieczna. W sierpniu 1945 r. jeden z jezuitów, który planował przyjazd na ul. Rakowiecką, prosił br. Mielnika o asystę jezuitów „w drodze do domu po mokotowskim pustkowiu”³⁹.

Po latach o. Piskorek tak opisał swoje wrażenia po przyjeździe do stolicy: „Wnet po wyzwoleniu zrujnowanej Warszawy znalazłem się razem z o. Kisiel i [o.] Kwasem w spalonym domu [przy] Rakowieckiej. Jeszcze zima. Mieszkanie w jednym, nieopalonym, jako tako zabezpieczonym pokoju. Praca – we wszystkich możliwych kierunkach. Odnowa kaplicy i uruchomienie ośrodka duszpasterskiego przy niej”⁴⁰.

Remont Domu Pisarzy był dość skomplikowany, należało np. uwzględnić wymianę instalacji elektrycznej⁴¹. Pochłaniał duże ilości materiałów budowlanych. Dla przykładu, o. Kisiel zamówił do odbudowy zakonnej placówki wagon cementu⁴². Prace wymagały znacznych zdolności organizacyjnych i wiązały się

³⁶ Opracowano na podstawie: APMA, b.n.z. i s., Protokół przełożenia ciała św. Andrzeja Boboli do dębowej trumny, [Warszawa, marzec 1950 r.] [protokół w języku łacińskim]; *ibidem*, Protokół przeniesienia ciała św. Andrzeja Boboli do kaplicy jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61, [Warszawa, maj 1950 r.] [protokół w języku łacińskim]; APMA, O. Edward Bulanda, 127, Dzieje wędrówek relikwii św. Andrzeja Boboli z Połocka przez Moskwę, Rzym do Warszawy od roku 1917–1939.

³⁷ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuity...*, s. 116.

³⁸ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, „Z historii relikwii św. Andrzeja Boboli w latach 1938–1945”, cz. III: „Ze wspomnień o. Juliana Piskorka (Otwock, 31 XII 1987 r.)”, mps.

³⁹ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, List do br. Włodzimierza Mielnika, Piotrków Trybunalski, 30 VIII 1945 r. Szerzej o powojennej przestępczości: M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

⁴⁰ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stanisława Opieli, Warszawa, 18 XII 1985 r.

⁴¹ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, List o. Aleksandra Kisiela do prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego, Warszawa, 26 V 1945 r.

⁴² *Ibidem*.

z pokonywaniem różnorodnych, znamienych dla pierwszych powojennych miesięcy przeszkód aprowizacyjnych; mimo to ruszyły szybko. Już pod koniec stycznia 1945 r. superior przystąpił do remontu spalonego Domu Pisarzy. Zabezpieczył również szczątki ludzkie, które pozostały w piwnicach budynku po masakrze z sierpnia 1944 r.⁴³

W renowacji pomagał o. Aleksandrowi Kisielowi o. Hugo Kwas, który od 2 lutego do 15 października 1945 r. pełnił funkcję ministra domu przy ul. Rakowieckiej⁴⁴. Różne prace remontowe wykonywał też br. Karol Zwiorek, przybyły na Rakowiecką w marcu 1945 r. Po uporządkowaniu Domu Pisarzy prowadził tamtejszą kuchnię do września 1947, a następnie od marca 1949 do października 1953 r.⁴⁵ Jezuitom w Warszawie pomagali w odbudowie współbracia zakonnicy wykazujący zdolności techniczne, m.in. stolarskie. Na przykład w czerwcu 1945 r. br. Aleksy Lizała jeździł do Radomia, gdzie zaprojektował i wykonał nowe okna i drzwi do Domu Pisarzy. Lizała dotarł na Rakowiecką 3 września 1945 r. i przebywał tam do 20 stycznia 1947 r.⁴⁶

Zakonnicy napotykali podczas prac różnorodne przeszkody, które wiązały się nie tylko z problemami technicznymi, lecz także ludzkimi słabościami. W kwietniu 1945 r. o. Kwas tak pisał o tym w liście do prowincjała Życzkowskiego: „Z malarzem – artystą sprawa przeciąga się, bo miało to wszystko trwać miesiąc, a tymczasem czas został już dawno przekroczony, a ja nie zobaczyłem jeszcze rezultatów jego niby-wysiłków, na koszt których żywi 4 osoby i bierze zaliczki. Dach został już naprawiony, tzn. część bez blachy została pokryta za 12 500 zł. Naprawa dalszych uszkodzeń ma kosztować do 40 tys., ale to odłożyliśmy na później, gdyż ważniejsza [jest] pompa w obecnym czasie. W tych dniach mają zacząć ją wiercić”⁴⁷.

Kisiel wprowadził nadzwyczajny porządek życia domowego, oznaczający zaangażowanie do zajęć wszystkich mieszkańców jezuickich obiektów przy ul. Rakowieckiej. Dotyczyło to zarówno zakonników, jak i osób świeckich, które szukały tam po wojnie schronienia. Część spośród nich znacznie pomogła jezuitom w odrodzeniu ich działalności duszpasterskiej na Mokotowie. Na przykład

⁴³ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, List o. Juliana Piskorka do redakcji „Przeglądu Katolickiego” dotyczący o. Aleksandra Kisiela i okoliczności powstania Apelu Jasnogórskiego, Warszawa, 26 V 1985 r.

⁴⁴ APMA, O. Hugo Kwas, 552, Życiorys napisany przez o. Hugo Kwasa, Gdynia, 5 IV 1947 r.

⁴⁵ APMA, Br. Karol Zwiorek, 649, Napisany przez br. Karola Zwioraka życiorys obejmujący lata 1939–1947, [Kalisz, 1947 r.].

⁴⁶ APMA, Br. Aleksy Lizała, 254, Notatki br. Aleksego Lizały, [Warszawa, 1945 r.].

⁴⁷ APMA, O. Hugo Kwas, 552, List o. Hugo Kwasa do prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego, Warszawa, 18 IV 1945 r.

Maria Chojcka zajęła się uporządkowaniem i przywróceniem do działalności zakonnej biblioteki, bez której właściwie nie można było zainicjować pracy Domu Pisarzy. Ojciec Kisiel zaprosił także do pracy przy Rakowieckiej Franciszkę Sikorską, która wkrótce stała się tam organistką i organizatorką dziewczęcego chóru⁴⁸.

Z ofertą pomocy zgłaszały się również do jezuitów osoby z zewnątrz. 26 maja 1945 r. o. Kisiel informował prowincjała PMA o. Życzkowskiego, że inż. Nowosielski, zaprzyjaźniony z nieżyjącym o. Kosibowiczem, zaproponował zakonnikom wykonanie prac stolarskich związanych z odnowieniem Domu Pisarzy. Miał on do wykorzystania około czterdziestu sztuk drzwi, które zostały wykonane przed wojną w państwowej stolarni w Starachowicach, pewną liczbę drzwi budowlanych w stanie surowym oraz parkietową klepkę dębową. Wspomniany inżynier prowadził w Radomiu stolarnię, którą planował przenieść do Warszawy. Ponieważ jezuitom zależało na czasie, Nowosielski zaoferował przewóz gotowych produktów drewnianych bezpośrednio do stolicy. Obawiano się, że prefabrykaty mogą zostać skonfiskowane przez wojsko. Za transport mieli być odpowiedzialni bracia zakonnicy⁴⁹. Najprawdopodobniej jezuita skorzystali z tej atrakcyjnej, jak na ówczesne warunki, oferty.

Do jezuitów trafiała także bezinteresowna pomoc z zagranicy, głównie ze Stanów Zjednoczonych. W styczniu 1947 r. br. Mielnik informował prowincjała o. Eltera o przesłaniu zakonnikom do Warszawy czterech paczek z darami za pośrednictwem Spółdzielni Przesyłek Amerykańskich dla Europy oraz dwóch skrzyń darów od Związku Polek z Chicago⁵⁰.

Mimo obiektywnych trudności, związanych z powszechnym po wojnie brakiem materiałów i środków finansowych, proces odbudowy Domu Pisarzy postępował stosunkowo szybko. 6 kwietnia 1945 r. o. Julian Piskorek w liście do swojej znajomej Izabelli Broel-Plater⁵¹ pisał: „Co do mnie – wszedłem w tryb życia Rakowieckiej. Razem z innymi to w tym, to w owym pomagam przy sprzątanii i porządkowaniu domu. Już teraz inaczej wygląda. Mamy już pokoje gościnne, choć jeszcze nie ze wszystkimi wygodami, to jednak już możemy

⁴⁸ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 9 IV 1945 r.; APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

⁴⁹ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, List o. Aleksandra Kisiela do prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego, Warszawa, 26 V 1945 r.

⁵⁰ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, List br. Włodzimierza Mielnika do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Warszawa, 30 I 1947.

⁵¹ O jej życiu i działalności: B. Noszczak, *Siłaczka*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 30.

przyjąć drogiego nam gościa. [...] Biblioteka, dzięki niezmordowanej pracy jednej z pań [Marii Chojeckiej – B.N.] wraca do porządku – nawet lepszego niż przedtem. Na korytarzach już nie ma gratów. Wypalone pokoje tak już założone, że przeciągi niegroźne. W tej chwili idzie poważnie praca nad doprowadzeniem do jak najlepszego wyglądu kaplicy. Buduje się nowy ołtarz pod trumnę św. Andrzeja i z miejscem dla obrazu Matki Bożej Łaskawej. Mamy nadzieję, że na św. Andrzeja [tj. 16 maja 1945 r. – B.N.] ciało Jego już będzie na miejscu w dużej, widnej i czystej kaplicy”⁵².

Mimo niewygód zakonnicy przy Rakowieckiej życzliwie przyjmowali odwiedzające ich osoby. Broel-Plater wspominała: „Gościli mnie podówczas OO. Jezuita, którzy sami żyli w b[ardzo] skromnych warunkach w spalonym domu na Rakowieckiej 61; dawali mi nocleg, śniadanie i nieraz obiad – czułam się jak w rodzinie”⁵³.

Zakonnikom przy Rakowieckiej udało się opanować trudności aprowizacyjne. Ojciec Piskorek pisał: „Kuchnia dobrze prosperuje, jakkolwiek trudności z produktami są znaczne, acz Opatrzność dziwnie pomaga. Głodu nie mamy; wikt nie taki oczywiście, jaki miałem w Osuchowie [jezuita przebywał w tamtejszym majątku Broel-Platerów od września 1944 do marca 1945 r. – B.N.], acz najzupełniej wystarczający. Na święta np. teraz mamy i kielbasy, i szynki, a nawet tort”⁵⁴.

Prace remontowe w Domu Pisarzy przeciągnęły się do jesieni 1945 r. Jeszcze 2 listopada tego roku prowincjał PMA o. Elter w liście z Poznania prosił br. Mielnika o umeblowanie mu pokoju na Rakowieckiej⁵⁵. Prace wykończeniowe w Domu Pisarzy zakończono przed końcem 1945 r.⁵⁶ Było to ważne wydarzenie, zważywszy na istotne znaczenie tego miejsca dla działalności religijno-społecznej zakonu. Był to również osobisty sukces o. Kisiela, którego zdolności praktyczne i organizacyjne podawano w wątpliwość. On sam przyznał zresztą samokrytycznie, że cechowały go zapominalstwo i „ogólnikowe podchodzenie do rzeczy”⁵⁷.

⁵² APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 6 IV 1945 r.

⁵³ *Ibidem*, p. 11, Wspomnienia Izabelli Broel-Plater, [Warszawa, b.d.].

⁵⁴ *Ibidem*, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 6 IV 1945 r.

⁵⁵ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, List prowincjała o. Edmunda Eltera do br. Włodzimierza Mielnika, Poznań, 2 XI 1945 r.

⁵⁶ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, Notatki o. Aleksandra Kisiela. Wpis z 12 XII 1945 r.

⁵⁷ *Ibidem*. Zapewne przełożony zakonny o. Aleksandra Kisiela wiedział o tych jego „negatywnych” cechach, które – przynajmniej teoretycznie – powinny były dyskwalifikować jego kandydaturę na stanowisko superiora. Stało się jednak inaczej. Nie można wykluczyć, że kontrolerska decyzja związana z powierzeniem Kisielowi odpowiedzialności za Dom Pisarzy była w zamyśle prowincjała swoistą terapią przez pracę, mającą pomóc jezuitom zaleczyć psychiczne rany po traumatycznych wydarzeniach, jakich doświadczył przy Rakowieckiej w sierpniu 1944 r.

Jakość remontu w Domu Pisarzy była prawdopodobnie wysoka i wywierała pozytywne wrażenie na jego mieszkańcach i gościach. W sierpniu 1945 r. Mielnik tak pisał do jednego ze swoich współbraci zakonnych: „Byłem wczoraj parę godzin na Rak[owieckiej], pięknie odnowione wnętrza, nowi lokatorzy już są i dobrze się czują, bo im się podoba stolica, wiadomo, jak mówi Wiech”⁵⁸.

W dwupiętrowym budynku Domu Pisarzy przy ul. Rakowieckiej znalazła się publiczna kaplica. Dom zakonny miał też własną kaplicę domową dla jezuitów. Został odizolowany od reszty gmachu klauzurą. Na pierwszym piętrze mieszkali ojcowie, których liczba często się zmieniała, m.in. z powodu przyjazdów lub wyjazdów związanych z wykonywanymi przez nich zadaniami apostołskimi⁵⁹. Drugie piętro zajmowali bracia zakonnici. Byli wśród nich stolarz, kucharz, ogrodnik, krawiec i kościelny. Jeden spośród braci pracował także w administracji jezuickiego wydawnictwa Słowo, a drugi w jego księgowości.

W obrębie nieruchomości zakonnej na Mokotowie znajdowały się również jezuickie wydawnictwo, introligatornia, drukarnia, biblioteka i wypożyczalnia książek. W parterowej suterenie zlokalizowano trzy nieduże mieszkania dla osób świeckich, które pomagały zakonnikom w codziennych obowiązkach. Byli to: ślusarz, kotlarz, kierowca, pracownik administracji, kucharka, szwaczka, organistka, kobieta do pomocy i dozorca. Jezuita mieli również stolarnię, kotłownię, warsztat ślusarski, kuchnię i pralnię. Obok introligatorni znajdowała się sala spotkań dla młodzieży m.in. z Sodalicii Mariańskiej. Zlokalizowany na podwórzu budynek gospodarczy zakonnicy przeznaczili na stajnię, oborę i chlew. Na podwórzu stały drewniane garaż i komórka na narzędzia ogrodnicze, gdyż na terenie posesji przy ul. Rakowieckiej jezuita prowadzili ogród z warzywami i owocami.

Niezależnie od konieczności wykonania niezbędnych prac porządkowych priorytetowym zadaniem dla warszawskich jezuitów była po wojnie reaktywacja ich działalności duszpasterskiej. Podjęcie jak najszybciej kroków w tym zakresie było nieodzowne z tego względu, że traumatyczne doświadczenia wojenne, połączone z poluzowaniem norm życiowych i skrajnie trudnymi warunkami egzystencji, spowodowały spustoszenia w duchowości i moralności. W grudniu 1944 r. o. Kisiel w następujący sposób diagnozował stan duszy narodu: „I przede wszystkim odnowienie gorzkości, którą musi się karmić świadomy

⁵⁸ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, List br. Włodzimierza Mielnika do jezuita, Warszawa, 7 VIII 1945 r.

⁵⁹ W przypadku wszystkich domów zakonnych TJ w stolicy prowincjał PMA był zobligowany do poinformowania Wydziału Kontroli Ruchu Ludności PRN m.st. Warszawy o zameldowaniu tam danego jezuita.

członek narodu polskiego. Co za nędza, małość, bezmyślność, banalność, ciasnota i przyziemność! A wśród tego co za kwiaty ducha, co za głębia, tkliwość, jasność, bohaterstwo i szlachetność! Tylko że tego znacznie, znacznie mniej widać. Bo istotnie duch nasz nie zbudził się, rzesza śpi. Jesteśmy w otchłani bezwiedzy narodowej, w mgłę gazów trujących, rozpełzłych po duszy polskiej. Jesteśmy szpitalem chorych, domem zaczadzonych”⁶⁰.

Zapewne w odpowiedzi na negatywne zjawiska w duchowości laikatu wkrótce po przybyciu do placówki na Rakowiecką o. Kisiel rozwinął ożywioną działalność duszpasterską oraz akcję charytatywną na rzecz mieszkańców stolicy⁶¹. Początkowo pomagali mu w tym oo. Kwas i Piskorek⁶². Kazania Kisiela cieszyły się dużą popularnością wśród wiernych⁶³. Ich bogata kolekcja, zachowana w postaci oryginalnych rękopisów, jest przechowywana w APMA. Spowiadał i głosił homilie także o. Piskorek, operariusz jezuickiej kaplicy przy ul. Rakowieckiej. W kwietniu 1945 r. notował: „Już teraz mamy wielką frekwencję, tak że w niedzielę i święta wszyscy trzej [tj. oo. Kisiel, Kwas i Piskorek – B.N.] binujemy [odprawiamy po dwie msze św. – B.N.]. Ojciec Kisiel miał trzy sesje rekolekcji. Święta [Wielkanocne] wypadły bardzo podniosłe. Jest duża ofiarność na dom”⁶⁴.

Oprócz prac duszpasterskich w postaci nabożeństw, kazań, spowiedzi, katechizacji młodzieży itp. zakonnicy z Mokotowa udzielali wiernym powracającym z popowstańczego wypędzenia różnego rodzaju pomocy materialnej. Dla najbardziej potrzebujących stworzyli nawet „kuchnię obywatelską” i zorganizowali zaopatrzenie⁶⁵.

Po o. Kisielu nowym przełożonym domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej, formalnie jako wicesuperior, został 10 października 1945 r. o. Walerian Holak. Nominację na superiora otrzymał 12 listopada 1946 r.⁶⁶ Na początek zakonnik

⁶⁰ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, Notatki o. Aleksandra Kisiela, wpis z 30 XII 1944 r.

⁶¹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 116.

⁶² APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, List o. Juliana Piskorka do redakcji „Przeglądu Katolickiego” dotyczący o. Aleksandra Kisiela i okoliczności powstania Apelu Jasnogórskiego, Warszawa, 26 V 1985 r.

⁶³ APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

⁶⁴ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 6 IV 1945 r.

⁶⁵ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stanisława Opieli, Warszawa, 18 XII 1985 r.

⁶⁶ *Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1946*, Romae 1947, s. 19; *Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Ineunte Anno 1947, mense Aprili*, Varsaviae 1947, s. 14; Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej APW), Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Wydział do spraw Wyznań (dalej PRN m.st. Warszawy, WdW), 58, Życiorys napisany przez o. Waleriana Holaka, [Warszawa, b.d.], k. 2v.

miął do rozwiązania problem związany z koniecznością „wykwaterowania” z jezuickich budynków osób świeckich, które przebywały w nim tymczasowo, do momentu znalezienia sobie nowego miejsca zamieszkania⁶⁷. Według tajnej policji politycznej po sześciu latach, czyli w grudniu 1953 r., w domu zakonnym przy Rakowieckiej mieszkało dziesięć osób świeckich, ale najprawdopodobniej były one zatrudnione do różnego rodzaju prac w placówce jezuitów. Byli to: Romualda Bancerowska, Tadeusz Bęben, Janina Giebert, Marianna Gołaszewska, Józefa Kalbarczyk, Wiktor Kijanka, Stanisław Kocór, Adela Litwinowicz, Boleśław Łukaszewski i Zenobia Majtas⁶⁸.

W grudniu 1945 r. o. Kisiel zanotował: „oddałem sprawy remontu domu w inne ręce, wracam do tego, czym byłem”⁶⁹. Jezuitę powierzono duszpasterstwo akademickie na Mokotowie, co – jak sam przyznał – było jego właściwym powołaniem⁷⁰.

Po koniecznym remoncie do Domu Pisarzy zaczęli przybywać jezuici, którzy na miejscu podejmowali przewidzianą dla tej instytucji działalność związaną przede wszystkim z apostołstwem pióra, czyli pracami naukowo-badawczymi i wydawniczymi.

W pierwszych powojennych latach działalność jezuitów napotykała różnorakie przeszkody. Ich refleks można odnaleźć we wspomnieniach br. Józefa Kuropatnickiego, który był krawcem i na bieżąco, na tyle, na ile mógł, pomagał jezuitom w zaopatrzeniu ich w niezbędne stroje zakonne: „Tymczasem zaczęła się trochę psuć atmosfera; wyjechał jeden z braci, drugi szykował się w świat, trzeci kwalifikował się na wielkiego buchaltera, tak że na braci nie mogłem liczyć w zakrystii, a tu jeszcze kula u nogi – krawczarnia; scholastycy rozrzućeni po obu prowincjach prosili o ratunek”⁷¹.

Dawały o sobie znać m.in. problemy materialne; jezuitom, zwłaszcza scholastykom, brakowało nieraz najpotrzebniejszych nawet rzeczy, w tym porządnego ubrań. Żeby przeciwdziałać temu niekorzystnemu zjawisku, z inicjatywy Kuropatnickiego pod koniec lat czterdziestych (za prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego) urządzono zbiórkę odzieży na rzecz jezuickiej młodzieży. Ta doraźna

⁶⁷ APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

⁶⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 01283/1103, Wykaz osób zamieszkałych przy ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie (stan na 18 XII 1953 r.), [Warszawa, grudzień 1953 r.], b.p.

⁶⁹ APMA, O. Aleksander Kisiel, 359, Notatki o. Aleksandra Kisiela, wpis z 12 XII 1945 r.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

forma pomocy nie mogła jednak w wystarczającym stopniu zapobiec trudnościom, tym bardziej że sam pomysł nie spotkał się we wszystkich domach zakonnych z dostatecznym zrozumieniem i aprobatą. Kuropatnicki bywał czasem niemiłe zaskoczony wadliwym stanem ubrań otrzymywanych od niektórych superiorów. „Chciałbym uwierzyć w to, że były to raczej przykłady zamięłowania ducha ubóstwa” – w tym napisanym po latach komentarzu pod pozorem dowcipu brat zakonny krył rozgoryczenie, jakie zapewne towarzyszyło mu w takich przypadkach⁷².

Wiosną 1947 r. o. Jan Wojciechowski za pośrednictwem Polskiego Biura Emigracyjnego w okupowanych Niemczech wysłał do Domu Pisarzy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który był elementem ołtarza polowego w Ofłagu Sandbostel w Niemczech⁷³. Ikona została umieszczona przez jezuitów w kaplicy przy Rakowieckiej i otoczona kultem. Jak nie bez racji pisał Wojciechowski: „W tym obrazie jest zamknięta część historii polskiej”⁷⁴. 3 marca 1949 r. w kaplicy przy Rakowieckiej zostały zainstalowane nowe obrazy Drogi Krzyżowej wykonane przez Przeworską⁷⁵.

W kwietniu 1949 r. superior o. Holak przystąpił do uporządkowania stanu prawnego oraz wyglądu grobowca, w którym spoczywały szczątki jezuitów i osób świeckich zamordowanych przy Rakowieckiej w 1944 r. Zakonnicy uzyskali od władz administracyjnych pozwolenie na pochowanie prochów ofiar masakry tam, gdzie spoczywały one od samego początku, czyli w pokoju obok kotłowni centralnego ogrzewania. Pomieszczenie to jezuici zamienili na pamiątkową kaplicę grobową. Specjalna firma zajęła się stroną techniczną pogrzebu, nadzór sanitarny sprawował lekarz powiatowy, a za dokumentację prac odpowiadał Polski Czerwony Krzyż.

Po odmurowaniu okien i drzwi szczątki zabitych zebrano do sześciu drewnianych trumien. Zwłoki o. Edwarda Kosibowicza oraz przywiezione w 1945 r. ze Starego Miasta zwłoki o. Leonarda Hrynaskiewicza złożono w nowych trumnach. Podczas oględzin nadzorowanych przez pracowniczkę PCK ustalono nazwiska dwóch kobiet ofiar masakry. Potwierdzono ponadto tożsamość kilku innych osób, m.in. o. Władysława Wiącka oraz braci zakonnych Adama Gładana i Czesława Świąćckiego. W 1949 r. dostęp do trumien był jeszcze swobodny. Stały one na podłodze wśród kwiatów składanych przez osoby pamiętające o ofiarach mordu⁷⁶.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ APMA, Wa Ra 23, Napisana przez o. Jana Wojciechowskiego historia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej znajdującej się w Ofłagu Sandbostel, Chicago, 24 II 1954 r.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 3 III 1949 r.

⁷⁶ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, czerwiec 1949, nr 3.





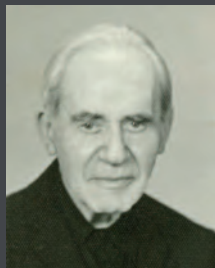
JEZUICI W WARSZAWIE W LATACH 1945–1956 | ojcowie*



Wincenty Adamowicz



Tadeusz Andersohn



Stanisław Bajko



Czesław Bialek



Henryk Bogacki



Jan Bratek



Józef Buchholz



Edward Bulanda



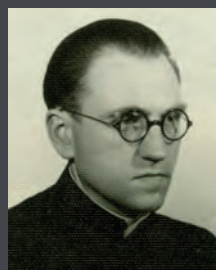
Jan Charytański



Alojzy Chrobak



Edward Czermiński



Stefan Dzierżek

*Ze względu na brak kompletnego materiału ikonograficznego, nie przedstawiono na zdjęciach wszystkich członków Towarzystwa Jezusowego – ojców i braci, którzy przebywali w domach zakonnych w stolicy w pierwszej powojennej dekadzie



Mieczysław Figarski



Zbigniew Frączkowski



Edward Gorzkowski



Edward Haratym



Walerian Holak



Władysław Janczak



Stanisław Jędrusik



Edward Jurewicz



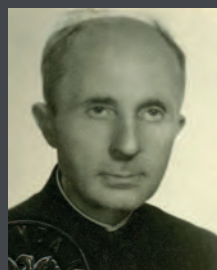
Włodzimierz Kamiński



Walenty Kazik



Jan Korewa



Henryk Lubomirski



Franciszek Macios



Józef Majkowski



Alojzy Matczak



Jerzy Mirewicz



Leon Moriko



Wacław Niedźwiadek



Mieczysław Nowak



Wincenty Orsaczek



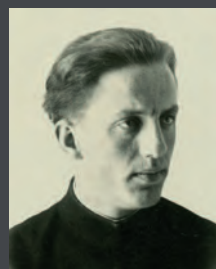
Julian Piskorek



Jan Piwiński



Eugeniusz Reczek



Jan Rosiak



Jan Rostworowski



Franciszek Siemianowicz



Stanisław Szymański



Longin Szymczukiewicz



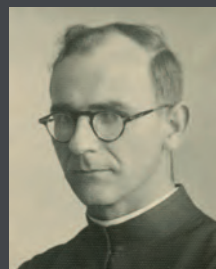
Stefan Śliwiński



Sylwester Tomaszewski



Józef Urpsza



Bogusław Waczyński



Władysław Wantuchowski



Mieczysław Wasilewski



Stanisław Wawryn



Józef Wieteska



Ludwik Wilkoski



Jan Wojciechowski



Paulin Zabdyr



Władysław Ziomkowski

JEZUICI W WARSZAWIE W LATACH 1945–1956 | bracia



Donat Butans



Władysław Jasiecki



Józef Kuropatnicki



Adam Lewandowski



Stefan Lisewski



Aleksy Lizala



Marcin Malik



Włodzimierz Mielnik



Władysław Mikołajewski



Aleksander Pakieła



Bronisław Rutkowski



Wacław Sosnowski



Karol Zwiorek



Joannes B. Janssens

PRAEPOSITUS GENERALIS SOCIETATIS IESU

DILECTO IN CHRISTO FRATRI *Eduardo Bulanda* SACERDOTI EIUSDEM SOCIETATIS

SALUTEM IN DOMINO SEMPTERNAM

 UM doctrinae, prudentiae et integritati tuae, quae experimento nobis comperta est, plurimum in Domino confidamus, Te Praepositum Provincialem Societatis nostrae in Provincia *Poloniae Majoris* eligimus, constituimus et declaramus; atque ad rerum spiritualium et temporalium administrationem eiusdem Provinciae omnem auctoritatem, quae Praepositis Provincialibus secundum Litteras Apostolicas et Constitutiones nostras ordinarie tribui solet, Tibi conferimus in Nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti: rogamusque Deum omnipotentem, ut Te in hoc munere gerendo sua gratia dirigere et roborare dignetur ad Nominis sui laudem et gloriam sempiternam. Amen.

Datum Romae, die *7 octobris* anno 19*49*.



J. Janssens
Praep. Gen. Soc. Iesu.

Nominacja o. Edwarda Bulandy na przełożonego Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego wydana przez przełożonego generalnego zakonu jezuitów o. Jana Janssensa w Rzymie 7 października 1949 r.

18 listopada 1950 r. prowincjał PMA o. Waczyński poświęcił przy ul. Rakowieckiej kaplicę-kryptę, która powstała na miejscu mordu z 1944 r. Szczątki pomordowanych zostały umieszczone wtedy pod podłogą. Od 1950 r. co środę odprowadzano w kaplicy-krypcie msze św. upamiętniające ofiary⁷⁷.

W latach pięćdziesiątych placówka TJ na Mokotowie rozwinęła swoją działalność. Dla przykładu, 31 lipca 1952 r. w kaplicy publicznej przy ul. Rakowieckiej prymas Wyszyński konsekrował nowy murowany ołtarz, w którym zostały umieszczone relikwie św. Andrzeja Boboli i św. Józefa⁷⁸. Na specjalnie przygotowanym placu kościelnym 4 kwietnia 1953 r. odbyła się po raz pierwszy procesja rezurekcyjna. Tego dnia zabrzmiał też po raz pierwszy dzwon zainstalowany przez jezuitów w należącym do nich ogrodzie⁷⁹. 9 września w ołtarzu głównym kaplicy zakonnicy umieścili nowy obraz św. Andrzeja Boboli, namalowany przez Musiałowicza⁸⁰. W październiku 1953 r. jezuici poświęcili w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus, który ufundowała Gabriela Gawecka, a także salkę katechetyczną, urządzoną w dawnej księgarni. W tym samym miesiącu prowincjał PMA o. Waczyński poświęcił w Domu Pisarzy sześć nowych pokoi, urządzonych dla księży teologów nad biblioteką⁸¹. 31 sierpnia 1954 r. ukończono przy Rakowieckiej główne prace przy budowie chóru w kaplicy⁸². 2 listopada tego roku na ścianie korytarza przy wejściu do kaplicy została zawieszona tablica z nazwiskami zmarłych jezuitów, którzy należeli do warszawskich domów zakonnych. Tego samego dnia uporządkowano groby zakonników na cmentarzu Powązkowskim⁸³. 11 czerwca 1956 r. w Domu Pisarzy rozpoczęła się adaptacja obu pięter nad biblioteką w celu stworzenia mieszkania dla zwiększającej się liczby księży teologów, którzy przyjechali do Warszawy z kolegium krakowskiego⁸⁴.

Dom zakonnny przy ul. Narbutta 21

Po upadku powstania warszawskiego willa przy ul. Ludwika Narbutta 21 została rozgrabiona, a następnie zniszczona przez Niemców. Stan jej elewacji był jednak względnie dobry, choć brakowało w niej okien. Po wojnie faktycznym dysponentem

⁷⁷ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 18 XI 1950 r.

⁷⁸ *Ibidem*, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 VII 1952 r.

⁷⁹ *Ibidem*, wpis z 4 IV 1953 r.

⁸⁰ *Ibidem*, wpis z 9 IX 1953 r.

⁸¹ *Ibidem*, wpisy z 3, 4 i 19 X 1953 r.

⁸² *Ibidem*, wpis z 31 VIII 1954 r.

⁸³ *Ibidem*, wpis z 2 XI 1954 r.

⁸⁴ *Ibidem*, wpis z 11 VI 1956 r.

i użytkownikiem tej rezydencji był jezuita o. Henryk Lubomirski; formalną właścicielką pozostawała jego matka Teresa Lubomirska. Ojciec Lubomirski pośredniczył w objęciu mokotowskiej posesji przez TJ⁸⁵.

23 lipca 1946 r. br. Marcin Malik przejął od krakowskiego adwokata dr. Ludwika Ocetkiewicza pełnomocnictwo ogólne we wszystkich sprawach sądowych i administracyjnych związanych z nieruchomością przy ul. Narbutta⁸⁶. Za pieniądze otrzymane od wikariusza generalnego TJ od lipca do grudnia 1946 r. zakonnicy przeprowadzili remont budynku pod nadzorem Malika, który przed wojną odbył studia w Szkole Budowlanej w Warszawie⁸⁷. Budynek został początkowo zaadaptowany na siedzibę prymasa Augusta Hlonda, który rezydował tam do swojej śmierci w październiku 1948 r.⁸⁸ W tym okresie wybudowano od strony ul. Narbutta stylowe ogrodzenie na podmurówce⁸⁹.

Rezydencja przy Narbutta została przystosowana do potrzeb nowego administratora, czyli zakonu jezuitów oraz należącej do nich parafii św. Szczepana, którą erygowano w październiku 1949 r. Budynek zaczął odtąd pełnić funkcje nie tylko mieszkalno-rekreacyjne, lecz także religijne. W ocenie Marii Chodyko nieprzychylna postawa władz państwowych, sprzeciwiających się powstaniu kościoła parafialnego, tyleż szkodziła, ile ochroniła architekturę willi przed zniekształcającymi i groźnymi przebudowami adaptacyjnymi. Jej wygląd nie zmienił się mimo naglących potrzeb lokalowych⁹⁰.

⁸⁵ M. Chodyko, *Willa Lubomirskich...*, s. 97, 101.

⁸⁶ Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku (dalej ADOiP), Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy (dalej PRN m.st. Warszawy), Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Pełnomocnictwo w sprawie nieruchomości Teresy Lubomirskiej przy ul. Narbutta 21 w Warszawie, Kraków, 23 VII 1946 r., k. 2.

⁸⁷ Jezuita udzielał pomocy technicznej również w przypadku innych domów zakonnych TJ. Na przykład w marcu 1955 r. zajmował się w Świętej Lipce odwodnieniem i wzmocnieniem murów krużganków kościelnych, a w kwietniu tego samego roku konsultował w Lublinie kwestie ocieplenia i odmalowania kościoła. W grudniu 1955 r. wrócił na Rakowiecką z objazdu domów zakonnych PMA, które przeprowadzały u siebie ważniejsze remonty (APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy z 31 III, 12 IV i 21 XII 1955 r.). Fachowcami w dziedzinie budownictwa byli również bracia Donat Butans i Stefan Franczak. Ten pierwszy w maju 1955 r. wyjechał z placówki TJ przy Rakowieckiej do Gdańska do pomocy przy pokryciu papą sklepienia kościoła św. Bartłomieja (*ibidem*, wpis z 30 V 1955 r.). W grudniu tego roku Franczak konsultował sprawy gospodarcze w Świętej Lipce (*ibidem*, wpis z 21 XII 1955 r.). Według dyspozycji z lipca 1956 r. przybył na Rakowiecką br. Machnikowski, który uczył się w Warszawie z zamiarem wykształcenia na technika lub inżyniera budowlanego (*ibidem*, wpis z 31 VII 1956 r.).

⁸⁸ Hierarcha odwiedzał również jezuitów z Domu Pisarzy; zdarzyło się to np. 31 VII 1948 r. (*ibidem*, wpis z 31 VII 1948 r.).

⁸⁹ M. Chodyko, *Willa Lubomirskich...*, s. 97.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 101–102.

Parter budynku przebudowano w 1948 r. na kaplicę, zakrystię i kancelarię parafialną. Pierwsze i drugie piętro zajmowały mieszkania ojców i braci zakonnych. Na pierwszym piętrze znajdowały się również kłauzura i pokój superiora. W suterrenach przylegających do rezydencji mieszkali zatrudnieni przez zakonników świeccy pracownicy (tzw. rezydenci), czyli organista, kościelny i gospodyni. Gospodarstwo domowe prowadziły zakonnice bezhabitowe.

Po erygowaniu parafii św. Szczepana dom zakonny przy Narbutta stał się jednocześnie plebanią dla jej proboszcza i wikariusza. Wymagał prac remontowych, toteż systematycznie je wykonywano; m.in. przerobiono łazienkę, w pokoju wikariusza zainstalowano nowy kaloryfer⁹¹, w kaplicy postawiono zaprojektowaną przez br. Malika nową balustradę do komunii św., zainstalowano niezbędną instalację głośnikową⁹².

Maria Chodyko oceniła, że dzieje jezuickiej parafii na Mokotowie wraz z historią budowy kościoła mogą stanowić symboliczny przykład relacji kościelno-państwowych w dziedzinie budownictwa sakralnego w okresie Polski Ludowej. Odmowy pozwolenia na budowę kościoła, zmuszające do poszukiwania prowizorycznych i desperackich rozwiązań, mogły zakończyć się fatalnie dla estetyki i zabytkowego charakteru obiektu, gdy próbowano go zaadaptować do potrzeb kultu i duszpasterstwa⁹³.

Inwestycje w obrębie nieruchomości TJ przy Narbutta utrudniała dodatkowo konfiskata gruntów właścicieli prywatnych w Warszawie, dokonana na mocy tzw. dekretu Bieruta z października 1945 r.⁹⁴ We wniosku o wpis do księgi wieczystej z 1952 r. znalazła się informacja, że grunt nieruchomości zakonnej przeszedł na własność gminy m.st. Warszawy, a jej prawa przejął Skarb Państwa. Budynek na jezuickiej posesji potraktowany jako odrębna nieruchomość podlegał uregulowaniu w oddzielnej księdze wieczystej. W 1956 i 1958 r. zostały odrzucone projekty rozbudowy domu i kaplicy⁹⁵.

Mimo trudności jezuici prowadzili zbiórki pieniędzy na rozbudowę swojej kaplicy parafialnej, w której – do czasu wybudowania i konsekracji kościoła

⁹¹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Narbutta 21, wpis z 2 XI 1949 r.

⁹² *Ibidem*, wpis z 10 XII 1949 r.; *ibidem*, wpis z 4 III 1950 r.

⁹³ M. Chodyko, *Willa Lubomirskich...*, s. 102. O budownictwie sakralnym w Polsce lat czterdziestych i pięćdziesiątych: W. Skworec, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 1994; W. Sztelnicki, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1972*, Rzym 1975; A. Sznajder, *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945–1989*, Katowice 2016.

⁹⁴ Na ten temat: A. Herman, *Od PKWN do własności. Restytucja mienia przejętego dekretem reformy rolnej*, Warszawa 2010.

⁹⁵ M. Chodyko, *Willa Lubomirskich...*, s. 102.

(nastąpiła dopiero w 2007 r.) – były sprawowane wszystkie czynności liturgiczne⁹⁶. 27 lipca 1950 r. umieszczono w kaplicy przy Narbutta nowy srebrny relikwiarz (z zewnątrz pozłacany) na relikwie św. Andrzeja Boboli. Wykonała go firma Groszkowski według projektu jezuitów i z zastosowaniem należącego do nich materiału⁹⁷. We wrześniu tego samego roku anonimowe ofiarodawczynie podarowały kaplicy Matki Bożej dwie ławki z oparciem i kadzielnicę⁹⁸. Na przełomie września i października w kaplicy zamontowano nową instalację głośnikową i krzesła dla trzydziestu osób. Przeprowadzono remont garażu, a w kaplicy wstawiono nowe drzwi⁹⁹.

Pierwszą, a jednocześnie nieingerującą nadmiernie w architekturę obiektu zmianą było wykończenie szklanej werandy przy kaplicy na tarasie od strony ogrodu według projektu architekta Bolesława Żurkowskiego¹⁰⁰. W lutym 1951 r. poświęcono odnowioną kaplicę Matki Bożej, w której ustawiono nowy dębowy ołtarz zaprojektowany przez o. Chudobieckiego¹⁰¹. W tym samym miesiącu w kaplicy znalazły się nowe klęczniki z wmontowanymi w nie kratkami do słuchania spowiedzi¹⁰². W maju ukończono budowę zadaszenia w ogrodzie. W cieplejsze, na ogół wiosenne i letnie dni odprawiano pod nim msze św. Ze względu na wyjątkowo dobrą pogodę niedzielną liturgię sprawowano w tym miejscu także jesienią – w październiku 1953 r.¹⁰³

W pierwszej dekadzie lipca 1951 r. rozpoczęto przy Narbutta przebudowę kaplicy (zmierzała do jej powiększenia) oraz remont pokoi, w których mieszkali zakonnicy¹⁰⁴. Inwestycja ta mogła się zakończyć katastrofą budowlaną. Kiedy wyburzono wszystkie ściany na parterze, wygiął się strop pozbawiony podpór. Dom zakonny uratowali przed zniszczeniem architekt Stanisław Marzyński i prof. Bolesław Mayzel, którzy wzmocnili konstrukcję stropu filarami. W rezultacie przebudowy parter placówki TJ zajęła kaplica – jej wystrój zaprojektował artysta malarz Zbigniew Łoskot – a na piętrze znalazły się pomieszczenia mieszkalne. Ponieważ jezuici prowadzili przebudowę bez

⁹⁶ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 2 VII 1950 r.

⁹⁷ *Ibidem*, wpis z 27 VII 1950 r.

⁹⁸ *Ibidem*, wpis z 9 IX 1950 r.

⁹⁹ *Ibidem*, wpisy z 29 i 30 IX, 1 i 7 X 1950 r.

¹⁰⁰ *Ibidem*, wpis z grudnia 1950 r. (Według innych ustaleń stało się to w marcu 1951 r.: M. Chodyko, *Willa Lubomirskich...*, s. 102).

¹⁰¹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 2 II 1950 r.

¹⁰² *Ibidem*, wpis z 24 II 1950 r.

¹⁰³ *Ibidem*, wpisy z 5 V 1951, 12 i 18 X 1953 r.

¹⁰⁴ *Ibidem*, wpisy za okres 4–10 VII 1951 r.

zezwolenia władz państwowych, 26 września 1951 r. została na nich nałożona kara 3 tys. zł¹⁰⁵.

W styczniu 1952 r. kaplicę odmalowano według projektu i wykonania Łoskota¹⁰⁶. Ten sam twórca wykonał dla jezuitów witraże, które 17 maja tego roku zostały umieszczone w trzech oknach za ołtarzem głównym kaplicy¹⁰⁷. Przedstawiały anioła z kielichem mszalnym, apostołów św. św. Piotra i Pawła oraz męczeństwo św. Szczepana. Również w maju zainstalowano w kaplicy nowy ołtarz z przedstawieniem św. Józefa¹⁰⁸.

Na początku września 1953 r. jezuici zakończyli prace nad przebudową części garażu na salę katechetyczną; 6 września została poświęcona przez proboszcza Szymczukiewicza w obecności wielu wiernych¹⁰⁹. W tym czasie na pomieszczenia parafii składały się: kaplica parafialna, zakrystia, kancelaria, kaplica katechetyczna i biblioteka.

3 czerwca 1954 r. złotnik udekorował ołtarz złotymi płatkami, co zamknęło proces jego odnawiania¹¹⁰. W związku z obchodami Roku Maryjnego (1954) 15 sierpnia prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński poświęcił jubileuszową podświetlaną figurę Matki Bożej, ustawioną w ogrodzie przed jezuicką kaplicą od strony ul. Narbutta¹¹¹. 21 września przystąpiono do budowy przedsionka w kaplicy katechetycznej (prace zakończono 6 października), która została również odmalowana z zewnątrz i wewnątrz¹¹².

Prowincjał PMA o. Waczyński poświęcił (25 września 1955 r.) w jezuickiej kaplicy zaprojektowany przez Łoskota tryptyk św. Tadeusza¹¹³. 25 marca 1956 r. superior domu przy Narbutta poświęcił dębową chrzcielnicę wykonaną przez Słomczyńskiego¹¹⁴. We wrześniu tego roku zakonnicy odnawiali bibliotekę. Ponadto kupili na potrzeby swojego domu zakonnego motocykl, przywieziony ze Związku Sowieckiego przez brata superiora¹¹⁵.

Dom zakonny przy ul. Narbutta posiadał własną niedużą bibliotekę, którą prowadził początkowo o. Sylwester Tomaszewski. Jak wspominał po latach:

¹⁰⁵ *Ibidem*, wpis z 26 IX 1951 r.

¹⁰⁶ *Ibidem*, wpis z 21 I 1952 r.

¹⁰⁷ *Ibidem*, wpis z 17 V 1952 r.

¹⁰⁸ *Ibidem*, wpis z 31 V 1952 r.

¹⁰⁹ *Ibidem*, wpisy z 2 i 6 IX 1953 r.

¹¹⁰ *Ibidem*, wpis z 3 VI 1954 r.

¹¹¹ *Ibidem*, wpis z 15 VIII 1954 r.

¹¹² *Ibidem*, wpisy z 21 IX i 6 X 1954 r.

¹¹³ *Ibidem*, wpis z 25 IX 1955 r.

¹¹⁴ *Ibidem*, wpis z 25 III 1956 r.

¹¹⁵ *Ibidem*, wpis z 30 IX 1956 r.

„Przełożony nasz bardzo o nią dbał i chętnie zakupował, co było konieczne. Moje osobiste zamiłowanie do książek i poznańskie »porządek, ale musi być« doradzało nie tylko prowadzenie inwentarza, ale również kartoteki autorskiej oraz przedmiotowo-tematycznej. Z Centrali Zaopatrzenia Szkół dało się zdobyć konieczny zapas kart katalogowych oraz drewniane ich pomieszczenie. Dzięki uczynności o. Mariana Chudobieckiego, który jako student Politechniki Warszawskiej przed wstąpieniem [do zakonu] znał nie tylko rysunek techniczny, ale także liternictwo, księgozbiór otrzymał stosowne gustowne napisy przez niego wykonane”¹¹⁶. Ponieważ publikacje kościelne i religijne mogły się ukazać drukiem wyłącznie jako maszynopis na prawach rękopisu do wewnętrznego użytku, jezuicka biblioteka nabywała w takiej postaci opracowania katechez z Wydziału Nauki Chrześcijańskiej¹¹⁷.

Podobnie jak w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej, również w placówce przy ul. Narbutta mieszkaly osoby świeckie. W świetle danych UB z grudnia 1953 r. byli to: Maria Kałużna, Jerzy Kosko (organista), Marianna Krzysztofik, Marian Wlaźlik i Stanisława Wlaźlik¹¹⁸.

Dom zakonny przy ul. Świętojańskiej 10

Odbudowa domu zakonnego przy ul. Świętojańskiej 10 wiązała się z pracami budowlanymi podnoszącymi z ruin jezuicki kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej (problem ten został omówiony szczegółowo dalej). Uroczyste otwarcie placówki TJ na Starym Mieście nastąpiło 12 grudnia 1954 r. Przybyli na to wydarzenie prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński, socjusz o. Józef Wieteska, rektor o. Paulin Zabdyr, a ponadto oo. Stanisław Bajko, Kazimierz Barczyński, Mieczysław Figarski, Walerian Holak, Józef Ogłoska, Longin Szymczukiewicz oraz bracia Marcin Malik i Bronisław Rutkowski¹¹⁹. Nominację na wicesuperiora domu zakonnego przy Świętojańskiej otrzymał tego dnia o. Figarski, który przeprowadził się tam z Rakowieckiej już 1 października 1954 r.¹²⁰

Do chwili obecnej niewiele wiadomo o życiu i działalności jezuitów z placówki na Starym Mieście w latach 1954–1956. Zważywszy na uwarunkowania

¹¹⁶ APMA, O. Sylwester Tomaszewski, 322, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ AIPN, 01283/1103, Wykaz osób zamieszkających przy ul. Ludwika Narbutta 21 w Warszawie (stan na 18 XII 1953 r.), [Warszawa, grudzień 1953 r.], b.p.

¹¹⁹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 12 XII 1954 r.

¹²⁰ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 1 X 1954 r.

związane z odbudową i zagospodarowaniem tej części stolicy (oczywiście dotyczyło to również nieruchomości zakonnych), prawdopodobnie do końca omawianego okresu nie rozwinięto w niej szerszej działalności religijno-społecznej. W katalogach prowincji PMA w odniesieniu do domu zakonnego przy ul. Świętojańskiej początkowo zastrzeżono, że była „nierozwinięta” (*inchoata*) i podlegała tymczasowo kolegium przy ul. Rakowieckiej. W 1954 r. w placówce TJ na Starym Mieście przebywało dwóch jezuitów: o. Stanisław Bajko i br. Bronisław Rutkowski, a w 1955 r. trzech: o. Stanisław Bajko oraz bracia Bronisław Rutkowski i Wacław Sosnowski¹²¹.

Działalność zakonników była tam zapewne początkowo zdominowana nie tyle przez posługę duszpasterską, ile prace związane z odbudową kościoła NMPŁ i zagospodarowaniem domu zakonnego. W katalogu prowincji PMA z 1956 r. (opracowanym według stanu na 31 października 1955 r.) dom zakonny na Starym Mieście funkcjonował już bez formuły *inchoatus*. W latach 1955–1956 zostało do niego oddelegowanych ośmiu zakonników – oo. Stanisław Bajko, Kazimierz Barczyński, Czesław Domaradzki, Mieczysław Figarski (jako wice-superior), Walenty Kazik, Władysław Siennicki oraz bracia zakonnicy Rutkowski i Sosnowski¹²². Świadczyło to o systematycznym rozwoju placówki zakonnej na Starym Mieście.

Kuria Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego

Do wybuchu II wojny światowej siedziba Kurii PMA znajdowała się przy ul. Świętojańskiej 12. Ze względu na zniszczenia wojenne jezuita przenieśli ją w 1945 r. do Domu Pisarzy przy ul. Rakowieckiej¹²³. Początkowo prace kurii były ograniczone do powojennych problemów związanych z życiem i działalnością TJ, dotyczących m.in. organizacji pracy, obsady stanowisk, zagadnień kwaterunkowych i socjalnych. Zakon miał również kłopoty kadrowe, przez co

¹²¹ *Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1954 (Status die 31 Dec. 1953)*, Varsaviae 1954, s. 31; *Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Ineunte anno 1955*, Varsaviae 1955, s. 28. Według kroniki domu zakonnego 16 XII 1954 r. o. Kazimierz Barczyński wyprowadził się z domu zakonnego przy Narbutta do placówki TJ na Świętojańskiej (APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 16 XII 1954 r.). Jego obecności w tym miejscu nie potwierdzał jednak katalog prowincji.

¹²² *Catalogus Brevior Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu in annum 1956 (status de die 31 Oct. 1955)*, Varsaviae 1956, s. 15.

¹²³ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do przełożonego generalnego o. Jana Janssens, Warszawa, 12 III 1947 r. [korespondencja w języku łacińskim].

trudno było znaleźć osoby odpowiednie do powierzenia im pewnych funkcji w Kurii PMA. Problem ten dotknął nawet urząd prowincjała. Ojciec Emil Życzkowski, który po powstaniu warszawskim przedostał się ze stolicy do Walendowa, pozostał w tamtejszym klasztorze magdalenek do śmierci 30 sierpnia 1945 r. Z tej miejscowości kierował działalnością całej wspólnoty zakonnej w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej. Odbывало się to początkowo za pośrednictwem zakonników (np. o. Władysława Wantuchowskiego) lub korespondencji, której adresatem przy Rakowieckiej był socjusz PMA o. Edmund Elter¹²⁴.

W 1949 r. jezuici zastanawiali się nad możliwością odbudowy siedziby prowincji i powrotu na pierwotne miejsce, czyli Stare Miasto¹²⁵. Zamyśl ten urzeczywistnił się sześć lat później. 26 lipca 1955 r. br. Malik przywiózł z Rakowieckiej na Świętojańską 10 wyposażenie Kurii PMA¹²⁶. Instytucja ta zaczęła tam urzędować 30 lipca¹²⁷. Jej siedziba została poświęcona dzień później, w uroczystość św. Ignacego Loyoli. W wydarzeniu tym uczestniczyli oprócz jezuitów dwaj biskupi warszawscy – Zygmunt Choromański i Wacław Majewski¹²⁸.

W latach 1945–1956 funkcję prowincjałów PMA sprawowało w sumie pięciu zakonników. Ojciec Życzkowski, który zmarł w 1945 r., nie zdążył przybyć do siedziby Kurii PMA w Warszawie¹²⁹. Jego następcą został o. Elter, który nie chcąc, by mu przeszkadzano w administrowaniu PMA, początkowo samodzielnie sprawował funkcje nie tylko prowincjała, lecz także prokuratora, sekretarza i superiora¹³⁰. Był odpowiedzialny niemal za wszystko, w tym nawet najdrobniejsze sprawy związane z życiem zakonnym, takie jak choćby kupno bielizny dla jezuitów. Podobno twierdził, że robi tak, by „nie mnożyć przełożonych”¹³¹.

¹²⁴ APMA, O. Emil Życzkowski, 122, List prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego do socjusza prowincji o. Edmunda Eltera, Walendów, 17 VI 1945 r.

¹²⁵ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do przełożonego generalnego o. Jana Janssens, Warszawa, 26 VI 1949 r. [korespondencja w języku łańskim].

¹²⁶ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 26 VII 1955 r.

¹²⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), UdsW, 21/2, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego w sprawie nowej siedziby kurii prowincji przy ul. Świętojańskiej 10 w Warszawie, Warszawa, 30 VII 1955 r., b.p.; *Supplementum Catalogorum Societatis Iesu 1956*, Romae 1955, s. 13; *Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Ineunte Anno 1957 (Status die 31 Dec. 1956)*, Varsaviae 1957, s. 5. (W 1981 r. kurię przeniesiono do willi przy ul. Narbutta 21, gdzie znajduje się do dzisiaj).

¹²⁸ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 31 VII 1955 r.

¹²⁹ APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ *Ibidem*.

W 1946 r. prowincjał PMA uczestniczył w rozmowach, które miały doprowadzić do nawiązania wzajemnych relacji między Polską a Stolicą Apostolską¹³². Z jezuitą skontaktowano się przy okazji wystosowanej przez niego prośby o paszport do Rzymu. W ocenie naczelnika Wydziału Zachodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tadeusza Chromeckiego Elter nie tylko miał głęboką wiedzę i inteligencję, lecz także „rozumiał rzeczywistość polityczną”¹³³. Jezuita mówił podobno o dużych wpływach niemieckich w otoczeniu papieża Piusa XII i deklarował wsparcie przez członków swojego zakonu sprawy zasiedlenia Ziemi Odzyskanych. Prowincjał rzekomo uważał, że Stolica Apostolska powinna uznać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej i zerwać relacje dyplomatyczne z władzami RP na emigracji. Z Watykanu przybyłby następnie do Polski jej delegat, a w zamian z Warszawy wysłano by chargé d'affaires. Dopiero po wyborach do sejmu i zniesieniu „tymczasowości” rządu można było podnieść rangę obu przedstawicieli dyplomatycznych do poziomu nuncjusza i ambasadora¹³⁴.

Przed wyjazdem do Rzymu o. Elter dwukrotnie – 5 kwietnia i 12 maja 1946 r. – spotkał się z prymasem Augustem Hlondem, z którym prawdopodobnie konsultował sprawy związane z „delegacją” dotyczącą uregulowania polsko-watykańskich relacji¹³⁵. 20 czerwca jezuita przyjechał do stolicy Włoch, gdzie przebywał około trzech tygodni¹³⁶. Z rozmów przeprowadzonych przez niego z kurialistami wynikało, że Stolica Apostolska oczekiwała na podjęcie inicjatywy przez władze Polski Ludowej. Watykanowi zależało ponadto na zaprzestaniu krytykowania papieża przez polską prasę, umożliwieniu biskupom wyjazdów do Rzymu *ad limina Apostolorum*, zwróceniu Kościołowi obiektów sakralnych

¹³² Działania na rzecz ułożenia relacji polsko-watykańskich podjęli również w tamtym czasie ks. Eugeniusz Dąbrowski, ks. Zygmunt Kaczyński, Maciej Lorent, Eugenio Reale, ks. Henryk Weryński. Wojciech Kucharski określił tę grupę mianem „nieoficjalnych »negocjatorów«” (*idem, Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019, s. 39).

¹³³ Bardziej krytycznie ocenił jezuitę w lipcu 1946 r. ambasador emigracyjnych władz RP w Rzymie Kazimierz Papée: „mieszanina naiwnego szowinizmu z czymś, co można by określić jako początki duchowej »czechizacji«” (J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 101).

¹³⁴ W. Kucharski, *Komuniści i Watykan...*, s. 45–46.

¹³⁵ Kucharski stawia pod znakiem zapytania rzeczywisty charakter wyjazdu prowincjała PMA do Rzymu, który w jego ocenie nie musiał mieć charakteru misji, lecz jedynie działania sondażowego lub pogładowego. Zdaniem badacza o. Elter mógł się także nie skontaktować z urzędnikami Sekretariatu Stanu mającymi uprawnienia do prowadzenia tego rodzaju dość delikatnych, a zarazem trudnych rozmów dyplomatycznych (*ibidem*, s. 53).

¹³⁶ Podczas pobytu w Wiecznym Mieście o. Elter pośredniczył także między papieżem Pius XII a episkopatem w sprawach ściśle związanych z życiem Kościoła w Polsce. Między innymi przywiózł ze sobą do kraju bullę nominacyjną dla ks. Stefana Wyszyńskiego (J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce...*, s. 111–112).

zajętych przez państwo, umożliwieniu bp. Karolowi Marii Splettowi wyjazdu do Niemiec, anulowaniu przepisów nowego prawa małżeńskiego, które narzucało obowiązek zawierania ślubów cywilnych¹³⁷.

Dezyderaty te były nie do przyjęcia przez komunistów. Mimo to po sfalszowanych wyborach w styczniu 1947 r. aparat władzy w Polsce wrócił do zamysłu „uregulowania” relacji z Watykanem. Ostatecznie jednak do tego nie doszło¹³⁸.

Podczas nieobecności o. Eltera w kraju (ponownie wyjechał on do Rzymu we wrześniu 1946 r.) zastępowali go kolejno o. Jan Rostworowski, superior domu zakonnego w Poznaniu, i o. Szczepan Machnicki, który był prowincjałem PMA w latach 1929–1935¹³⁹.

W maju 1948 r. o. Elter ustąpił ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Jego następcą został o. Edward Bulanda, którego o. Jan Janssens wyznaczył początkowo formalnie na wiceprowincjała¹⁴⁰. Przełożony generalny zakonu podkreślał przymioty polskiego jezuitę – wiedzę, roztropność i uczciwość. W PMA o. Bulanda dysponował całkowitą władzą we wszelkich sprawach duchowych i doczesnych, jakiej prowincjałom udziela się na mocy dekretów papieskich i Konstytucji TJ¹⁴¹. Czas pełnienia funkcji prowincjałskiej przerwało aresztowanie zakonnika przez UB 23 stycznia 1950 r. Bulanda liczył się jednak z taką ewentualnością i w związku z tym wyznaczył wcześniej na ten urząd kilku kolejnych swoich następców¹⁴². Była to strategia przetrwania zakonu podjęta w obliczu groźby długotrwałych prześladowań ze strony komunistycznego aparatu władzy. Bulandę ostatecznie zastąpił o. Bogusław Waczyński. Mimo to ciężar obowiązków w Kurii PMA spoczywał początkowo na br. Kuropatnickim, który zanotował: „Pozostałem z Kurii jedyny na Narbutta i ciągnąłem Centralę, bo jeszcze daleko było do tego, by ją popychać przed sobą. Rozpoczęły się kłopoty finansowo-zaopatrzeniowe”¹⁴³.

Po odzyskaniu wolności w październiku 1951 r. o. Bulanda ze względu na konieczność odbycia rekonwalescencji w listopadzie tego roku mianował formalnie

¹³⁷ *Ibidem*, s. 48, 100–101.

¹³⁸ Szerzej o tym pozorowanym dialogu polsko-watykańskim: W. Kucharski, *Komuniści i Watykan...*, s. 38 i n.

¹³⁹ APMA, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1948, Prow. 45–48, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do jezuitów prowincji, Warszawa, 10 V 1946 r.

¹⁴⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do jezuitów prowincji, Warszawa, 27 V 1948 r.

¹⁴¹ APMA, O. Edward Bulanda, 127, Dokonana przez przełożonego generalnego o. Jana Janssens nominacja o. Edwarda Bulandy na wiceprowincjała PMA, Rzym, 22 IV 1948 r.

¹⁴² *Ibidem*, Wspomnienia o. Edwarda Bulandy o okolicznościach jego aresztowania przez tajną policję polityczną (23 I 1950 r.).

¹⁴³ APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

swoim zastępcą o. Waczyńskiego. Ponieważ jednak i on był zmuszony się leczyć, prowincjał PMA postanowił, że przez ten czas jego obowiązki będzie pełnił o. Stanisław Wawryn¹⁴⁴. Po kilkukrotnych prośbach kierowanych przez o. Bulandę do przełożonego generalnego został on w listopadzie 1952 r. ostatecznie zwolniony z obowiązków prowincjała PMA.

Ojciec Waczyński, który był nominalnym następcą o. Bulandy, zajmował równolegle stanowisko konsultora przy Referacie dla Spraw Zakonnych. Wraz z odejściem z urzędu prowincjała PMA w 1956 r. poprosił przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski bp. Michała Klepacza o zwolnienie go również z tych obowiązków. Uznał, że zgodnie z zamysłem prymasa Stefana Wyszyńskiego (który w latach 1953–1956 był internowany przez komunistów) konsultorem powinien zostać jeden z dwóch prowincjałów jezuickich sprawujących ten urząd¹⁴⁵.

Blisko sześcioletni okres wiceprowincjalstwa/prowincjalstwa o. Waczyńskiego (1950–1956) przypadł na najtrudniejszy czas dla całego Kościoła w Polsce, poddanego represyjnej polityce wyznaniowej¹⁴⁶. Mimo to zakonnik zdołał nie tylko oprzeć się presji aparatu władzy i zachować autonomiczną władzę nad prowincją, lecz także całkiem skutecznie nią administrować. Sytuację tę dobrze ilustruje większy fragment okólnika, jaki jego następca o. Wawryn skierował 8 czerwca 1956 r. do jezuitów PMA w związku ze swoją nominacją na ten urząd: „Jak już wszyscy zapewne wiedzą, dnia 20 maja [1956 r.] w samą uroczystość Zesłania Ducha Św[iętego] dokonał się w naszej Prowincji mały »zamach stanu«. Mogę Was jednak zapewnić uroczyście, z ręką na sercu, że owa »rewolucja« odbyła się tym razem w sposób całkiem bezkrwawy. Owszem, dodać można, że najżywszy bodaj w niej udział brał sam poprzedni rządca Prowincji i że z dokonanej operacji on był chyba najbardziej zadowolony. Na początek właśnie o nim słówko. Dobrze zasłużone. W dniu zmiany miałem wrażenie, że doświadczony sternik naszej kochanej Prowincji zdejmując swe sprawowane dłonie ze steru okrętu, którym tak pewnie przez z górą 6 lat kierował, szczęśliwie wymijając wszelkie podwodne rafy i skały. Zdawało mi się, że z jednego z najbardziej gorących odcinków na niwie Pańskiej schodzi dzielny żniwiarz, z narzędziem pełnym plonów, czynów, zasług i przygód, a na jego miejsce przychodzi zwykły pracownik, w swobodzie pustych rąk oraz w wielkim ubóstwie czynów

¹⁴⁴ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do podwładnych zakonnych, Warszawa, 6 XI 1951 r.

¹⁴⁵ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Pismo o. Bogusława Waczyńskiego do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski bp. Michała Klepacza, Warszawa, 22 V 1956 r., k. 204.

¹⁴⁶ Por. B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła...*; D. Zamiatała, *Zakony męskie...*; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*

i zasług. I o tym zapomnieć nam nie wolno, iż jeśli na tę niwę Pańską wchodzi już i coraz liczniej wchodzić będą zastępy młodych żeńców, to również dotychczasowego rządcy głównie zasługa. Sam on powiedział, że przeminęły już czasy ciężkich doświadczeń. Istotnie, jak św. Judę Tadeusza uważa się za patrona od spraw najbardziej trudnych i do załatwienia niepodobnych, tak i w nim przyzwyczailiśmy się widzieć przełożonego, specjalistę od czasów krytycznych, jeśli nie beznadziejnych – chociaż lekko wątpić można, czy jego zapowiedź innych czasów rychło się iść zaczął. O. Bogusław Waczyński – bo o nim tu jest mowa – zwykł był bronić się przed godnością prowincjała, którą z takim poświęceniem przez lata piastował, i chętnie wyznawał, wbrew swemu otoczeniu, własną niemoc i słabość, czemu dał wyraz – także sympatyczny i budujący w swym ostatnim posłaniu do Prowincji – uważam więc za swój najbardziej miły obowiązek podnieść wobec całej Prowincji ogrom jego prac, wysiłków, ofiar oraz złożyć mu publicznie wyrazy szczerego uznania i serdecznej podzięk za tę atmosferę ujmującej prostoty, prawdy i wzajemnego zaufania, jakie w naszej Prowincji zostawił. Zdaje mi się, że jeśli ktoś miał o coś żal do niego, to chyba o to, że niedanym mu było częściej z nim rozmawiać i sprawy swego wnętrza szerzej przed nim otwierać¹⁴⁷.

Następcą o. Waczyńskiego został 20 maja 1956 r. o. Wawryn; pełnił on funkcję prowincjała przez następnych pięć lat. W ocenie agenta „Samotnego”, którym był według ustaleń o. Andrzeja Pawła Biesia o. Stefan Weidel¹⁴⁸, zmiana na tym stanowisku była niekorzystna dla państwa: „Jezuici mówią, że teraz zaczną się rządy silnej ręki, bezwzględne, bo Wawryn uchodzi za znanego »dzierzymordę«. Jezuici warszawscy nie są z tej zmiany zadowoleni, bo boją się dokręcania śrubki¹⁴⁹. Prowincjalstwo o. Wawryna przypadło na okres względnej liberalizacji życia społeczno-politycznego w Polsce, dzięki czemu członkowie TJ w Warszawie mogli rozwinąć aktywność religijno-społeczną mniej obciążoną presją ze strony państwa.

Jezuici informowali biskupów oraz przełożonych zakonów męskich i żeńskich o wyborze nowego prowincjała¹⁵⁰. Na czas sprawowania urzędu prowincjałowie

¹⁴⁷ APMA, Korespondencja prowincjałska o. Stanisława Wawryna 1956–1961, Prow. 56–61, List prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna do jezuitów prowincji, Warszawa, 8 VI 1956 r.

¹⁴⁸ A.P. Bieś, *Jezuici zarejestrowani jako osobowe źródła informacji – skala problemu* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów...*, s. 261. Ojciec Weidel był w tym czasie jezuitą Prowincji Małopolskiej.

¹⁴⁹ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „Samotnego” z 24 V 1956 r. złożone funkcjonariuszowi tajnej policji politycznej Ludwikowi Dąbrowskiemu, ściśle tajne, Warszawa, 24 V 1956 r., b.p.

¹⁵⁰ APMA, Korespondencja prowincjałska o. Stanisława Wawryna 1956–1961, Prow. 56–61, Korespondencja prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna do biskupów oraz przełożonych zakonnych męskich i żeńskich w sprawie jego wyboru na ten urząd, Warszawa, 20 V 1956 r.

obierali sobie patronów. Na przykład dla o. Waczyńskiego byli to: Najświętsza Maryja Panna Królowa Towarzystwa, św. Andrzej Bobola i bł. Józef Pignatelli. Zewnętrznym wyrazem tego kultu w domach zakonnych PMA była modlitwa poświęcona Pignatellemu dodawana przez jezuitów do modlitw odmawianych wspólnie podczas wieczornej wizytacji¹⁵¹.

Nowo wybrani prowincjałowie zdawali sobie sprawę z ciężaru spoczywających na nich obowiązków; zdarzało się, że podchodzili do nowej roli z obawami. Mimo to przyjmowali ją do wykonania w duchu obowiązku, posłuszeństwa i wiary we wzajemną pomoc jezuitów, a przede wszystkim w duchu ufności wobec Boga. 27 maja 1948 r. nowy prowincjał PMA o. Edward Bulanda, obejmujący tę funkcję po o. Edmundzie Elterze, tak pisał do podległych sobie zakonników: „Wreszcie proście za mną codziennie, jak ja przyrzekam Wam w każdym dniu towarzyszyć swymi modlitwami i ofiarami wszystkim Waszym zmaganiom, niepokojom, smutom i radościom, pracom i zamiarom. Wiecie dobrze, Czcigodni Ojcowie i Kochani Bracia, że ponad siły moje ludzkie włożyło mi posłuszeństwo obecny obowiązek. Wiara tylko i ufność podtrzymywać mnie będzie, że skoro Pan nasz ratyfikował rozkaz N[ajprzewielebniejszego] Ojca Generała, to asystować mi będzie swoim światłem, siłą i opieką. On zresztą lubi posługiwać się słabymi. Ale równocześnie *vestra res agitur*, dlatego zaufanie moje i w Was pokładam, moi Drodzy Ojcowie i Kochani Bracia. Wszystkich Was wspólnie i każdego z osobna serdecznie pozdrawiam i Sercu Bożemu przez Matkę naszą Najświętszą oddaję”¹⁵².

W latach 1945–1956 nowo wybrani prowincjałowie PMA obejmowali ten urząd bez przygotowanego wcześniej programu działania i zarządzania prowincją. W czerwcu 1956 r. o. Wawryn pisał wprost do swoich podwładnych: „Otóż, chociaż to może niejednego z was zaskoczy, wyznaję szczerze i otwarcie, iż nie mam żadnego własnego programu. Wykluczone nie jest, iż przed iluś tam laty byłbym taki swój program wysuwał, a może i forsował. Dziś – po wielu cierpieniach i doświadczeniach Bożych – nie mam już tych ambicji. Dlaczego? Uważam po prostu, iż Zakon jest zbyt poważną i świętą instytucją w Kościele, aby ktokolwiek z nas mógł go używać za materię do czynienia jakichś prób i doświadczeń lub sprawdzania swoich pomysłów. Świat się od nikogo z nas nie zaczyna. I Pan nie musi czekać na nikogo, aby ten świat skutecznie dźwigać i odnawiać. Ważne

¹⁵¹ APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do rektora Bobolanum, Warszawa, 14 XII 1952 r.

¹⁵² APMA, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, Prow. 48–51, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 27 V 1948 r.

jest ostatecznie nie to, co myślę ja czy ty, lecz to, co myśli i czym tętni Kościół Chrystusowy – i to, jakie ognie zapala w nim Duch Św[ięty] i co pisze on w sercu Twoim i w moim”¹⁵³.

Niezależnie od tej deklaracji w dalszej części okólnika prowincjał sformułował klarowną, opartą na miłości bliźniego, koncepcję kierowania jezuitami w PMA: „Nie łudźmy się jednak i bądźmy wobec siebie na wskroś szczerzy i prości. Nie spieszymy się zbyt do reformowania innych. Nie trapijmy się wiele tym, co ten czy ów ma u siebie dźwignąć, usunąć czy naprawić. Rzetelną odnową zaczynajmy od siebie. Badajmy pilnie, czy w nas samych duch Ewangelii nie omdlał, nie zasłabł i nie przygał. Jeśli tak, wskrziesić go musimy i ożywić. Nie czynimy rachunków sumienia za innych. I nie bijmy się, broń Boże! – w ich piersi. Rachujmy się z sumieniem własnym, odważnie i szczerze. I niech nas Bóg najwyższy strzeże od wkładania na ramiona bliźnich brzemion, których myśmy sami nie pokochali i wiernie nie nosimy”¹⁵⁴.

W okresie represjonowania Kościoła w Polsce przez państwo zadaniem prowincjałów PMA było interweniowanie w sprawie aresztowanych, skazanych i odbywających karę więzienia jezuitów. Prowincjałowie kierowali do różnych instytucji, np. prezydenta, prokuratury, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego/Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, Urzędu do spraw Wyznań, listy w sprawie obniżenia wyroku, ułaskawienia lub przedterminowego zwolnienia swoich współpracowników zakonnych. Tego rodzaju interwencje przynosiły czasem oczekiwany przez TJ skutek. Dla przykładu, 4 lutego 1956 r. prowincjał PMA o. Waczyński prosił Prokuraturę m.st. Warszawy o przedterminowe zwolnienie uwięzionego o. Tomasza Rostworowskiego, żeby – jak argumentował – „powróciwszy do normalnego życia obywateli PRL, jako kapłan zakonnik mógł pracą swą kapłańską współpracować ze wszystkimi obywatelami dobrej woli w zwalczaniu antyspołecznych występków chuligaństwa i w utwierdzaniu praworządności w naszej Ojczyźnie”¹⁵⁵. Prowincjał zobowiązał się, że w wypadku przychylnego rozpatrzenia jego prośby nie skieruje o. Rostworowskiego na

¹⁵³ APMA, Korespondencja prowincjałska o. Stanisława Wawryna 1956–1961, Prow. 56–61, List prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna do jezuitów prowincji, Warszawa, 8 VI 1956 r.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁵⁵ AAN, UdsW, 23/233, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do Prokuratury m.st. Warszawy w sprawie przedterminowego zwolnienia z więzienia o. Tomasza Rostworowskiego, Warszawa, 4 II 1956 r., b.p. Wyrazem zakonnej solidarności było również to, że o. Waczyński razem z innymi jezuitami znalazł się wśród publiczności, która śledziła przebieg procesu o. Rostworowskiego w sali WSR przy ul. Koszykowej. Obecność ta wcale nie była czymś oczywistym: „Z mojej najbliższej rodziny nie przyjechał nikt” – zanotował o. Rostworowski (T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 145).

zajmowane przez niego przed aresztowaniem stanowisko duszpasterza akademickiego w Łodzi, lecz wyznaczy mu pracę korepetytora scholastyków w domu zakonnym.

Problemy istotne dla działalności TJ i jezuickiej prowincji prowincjał konsultował ze swoimi współbraćmi zakonnymi podczas zwoływanych przez siebie doraźnie konsult. Układał również plany wizytacji domów zakonnych w PMA, w związku z czym przygotowywano specjalne egzorty wizytacyjne. Prowincjał zwoływał też zjazdy zakonników poświęcone np. omówieniu listów od przełożonego generalnego. Na przykład w związku z wydaną przez o. Janssensa korespondencją do jezuitów zatytułowaną *De apostolatu sociali* o. Bulanda wyznaczył na 25 stycznia 1950 r. zjazd członków TJ zajmujących się sprawami społecznymi. Ostatecznie nie doszło do tego spotkania ze względu na aresztowanie prowincjała¹⁵⁶.

Mimo szerokiego zakresu kompetencji prowincjała decyzje personalne dotyczące prowincji podejmował osobiście przełożony generalny. Czasem zwolnienie z funkcji zwierzchnika prowincji odbywało się na osobistą prośbę zainteresowanego i było związane np. z jego wiekiem lub stanem zdrowia, uniemożliwiającym mu dalsze zajmowanie tego stanowiska.

O zmianach kadrowych w kurii i poszczególnych domach zakonnych prowincjał informował listownie superiorów, którzy następnie „przy stole”, najczęściej podczas wspólnych obiadów, odczytywali swoim podwładnym wydane w tej sprawie dyspozycje. W domach zakonnych w Warszawie przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej były one przedstawiane zakonnikom zazwyczaj 31 lipca w uroczystość św. Ignacego Loyoli¹⁵⁷. W Domu Pisarzy odbyło się to wyjątkowo również 15 sierpnia 1950 r. w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny¹⁵⁸.

Za pośrednictwem prowincjała przełożony generalny kierował do wszystkich zakonników prowincji listy i dokumenty dotyczące różnych aspektów życia wspólnotowego. Prowincjałowie Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej rozylali je do superiorów z poleceniem zapoznania się z nimi osobiście lub przedstawienia ich treści podwładnym w poszczególnych domach zakonnych.

¹⁵⁶ APMA, O. Edward Bulanda, 127, Wspomnienia o. Edwarda Bulandy o okolicznościach jego aresztowania przez tajną policję polityczną (23 I 1950 r.).

¹⁵⁷ Por. APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy z 31 VII z lat 1948–1949 i 1951–1956; APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpisy z 31 VII z lat 1952–1956.

¹⁵⁸ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 15 VIII 1950 r.

Zdarzało się, choć były to rzadkie przypadki, że tego rodzaju obieg informacji szwankował i docierały one do adresatów z opóźnieniem¹⁵⁹.

Prowincjałowie informowali ponadto w specjalnych przygotowywanych przez siebie osobiście listach (okólnikach) o różnych istotnych dla prowincji kwestiach, np. składaniu profesji, ostatnich ślubach zakonnych, śmierci współbraci zakonnych. Upominali np. w kwestii noszenia stroju zakonnego, składali podziękowania, zawiadamiali o zmianach kadrowych, odejściach z zakonu, rozmaitych sprawach bieżących. Prosili także o modlitwy w określonych intencjach, informowali o jubileuszach życia zakonnego i kapłaństwa, składali życzenia z okazji świąt kościelnych Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Tego rodzaju informacje były na ogół zaopatrzone w adnotację „do odczytania do stołu”, co oznaczało, że miał się z nim zapoznać za pośrednictwem superiorów ogół zakonników przebywających w domu zakonnym. Zdarzało się jednak, że korespondencja od prowincjała nie była przeznaczona „do odczytania do stołu”. Dla przykładu, jesienią 1953 r. o. Waczyński zobowiązał superiorów, by z treścią okólnika zapoznali osobiście – przez przeczytanie lub przedstawienie własnymi słowami – ojców, scholastyków i braci zakonnych. W okólniku podniesiono m.in. kwestię koniecznej rezygnacji z czynienia aluzji politycznych w kazaniach oraz wykluczenia z życia zakonnego pewnych nowości niezgodnych z duchem ubóstwa, prostotą, umartwieniem oraz zależnością jezuitów od przełożonych¹⁶⁰. Z kolei w związku z planowaną wizytacją domów zakonnych PMA o. Waczyński 15 kwietnia 1953 r. w liście do rektora (a wtedy formalnie jeszcze wicerektora) Bobolanum o. Paulina Zabdyra przypomniał m.in. pewne sprawy poruszane podczas wcześniejszych tego rodzaju wizyt. Poleciał, by jego podwładny sprawdził, czy zostały wykonane polecenia prowincjała co do zakazu palenia papierosów, uzupełnienia braków w mszałach, zapewnienia wody święconej, odmawiania po łacinie według brewiarza wspólnych litanii i modlitw przed posiłkiem i po jego spożyciu. Waczyński zastrzegł, że nie należało odczytywać tej korespondencji „do stołu”, lecz zaznajomić zainteresowanych z jej treścią „w inny sposób”¹⁶¹.

¹⁵⁹ Dopiero w kwietniu 1955 r. o. Waczyński wysłał superiorom PMA list przełożonego generalnego TJ z 30 X 1948 r. „o należytej opiece duchownej nad braćmi naszymi” (APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 16 IV 1955 r.).

¹⁶⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów Prowincji, Warszawa–Łódź, wrzesień–październik 1953 r.

¹⁶¹ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do rektora Bobolanum o. Paulina Zabdyra, Warszawa, 15 IV 1953 r.

Prowincjałowie kierowali ponadto do swoich podwładnych zakonnych korespondencję dotyczącą bieżących wydarzeń politycznych, w tym zwłaszcza relacji państwa z Kościołem. Formułowali w niej komentarze, upomnienia, a także umieszczali swoiste instrukcje zawierające zasady postępowania w konkretnych przypadkach. W okresie objętym badaniem pisma tego rodzaju wydawał o. Bogusław Waczyński. Na przykład w związku z podpisaniem przez państwo i Kościół tzw. porozumienia (14 kwietnia 1950 r.) wystosował on do superiorów PMA list, w którym przestrzegł jezuitów przed pokusą komentowania tego wydarzenia¹⁶². Rzeczywistość społeczno-polityczna wymagała od nich, by dla dobra Kościoła w Polsce i ojczyzny w duchu TJ i posłuszeństwa papieżowi „szczerze, lojalnie i bez zastrzeżeń” bronili autorytetu biskupów i budzili wśród wiernych całkowite do nich zaufanie. W prowadzonych rozmowach jezuita nie mogli krytykować episkopatu, lecz zawsze winni starać się budzić u swoich interlokutorów zaufanie i posłuszeństwo wobec hierarchów. Superiorzy mieli czuwać, by podczas rozmów między jezuitami nie pojawiły się akcenty, które stałyby w sprzeczności z obowiązującą zakon zasadą podległości episkopatowi¹⁶³.

W liście do superiorów PMA z października 1952 r. o. Waczyński odniósł się do deklaracji Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z 19 września tego roku wydanej w związku z wyborami do sejmu. Biskupi podkreślali obowiązek moralny katolików, by wziąć udział w tym głosowaniu. W ich ocenie potrzeby narodu wymagały wspólnej pracy wszystkich jego członków nad odbudową kraju i obroną praw Polski do tzw. Ziem Odzyskanych. Hierarchowie wyrażali nadzieję, że w pracach nowego sejmu będą przestrzegane zasady podpisanego porozumienia¹⁶⁴. Prowincjał podkreślił, że dokument biskupów nie wymagał komentarza i był miarodajny oraz wiążący dla jezuitów¹⁶⁵. Choć deklaracja wyraźnie tego nie

¹⁶² *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 17 IV 1950 r. Porozumienie budziło kontrowersje i wywołało wiele – także nieprzychylnych – komentarzy wśród duchowieństwa i laikatu. Episkopat zdawał sobie sprawę z tego zjawiska i zainicjował akcję wyjaśniającą, której kulminacją było odczytanie w kościołach komunikatu przybliżającego okoliczności i sens umowy państwa z Kościołem. Sprawozdania opisujące reakcje społeczne po podpisaniu Porozumienia znajdują się w zbiorach AAN, w teczce o sygnaturze KC PZPR, 237/V/158.

¹⁶³ APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 17 IV 1950 r.

¹⁶⁴ Deklaracja Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 19 IX 1952 r. [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006, s. 57.

¹⁶⁵ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 14 X 1952 r. Korespondencja jezuita została zauważona przez partyjnych analityków, którzy opublikowali ją w całości w przeznaczonym dla ludzi władzy sprawozdaniu (AAN, KC PZPR, 237/V/158, Informacja dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 25 X 1952 r., k. 263–265).

mówiła, z jej kontekstu wynikało, że jezuici powinni zagłosować na listę Frontu Narodowego (FN), którego hasła i program rzekomo realizowali od samego początku. Waczyński ulegał złudzeniom dotyczącym unifikacyjnej działalności FN, która w jego ocenie kontrastowała z rozbiciem społecznym i politycznym w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Według prowincjała „korzystne i budujące” było to, że obywatele głosujący na FN nie byli narażeni na dylemat wyboru. Zgodnie z oficjalną wykładnią, opowiadając się za jednym kandydatem, nie musieli walczyć z jego antagonistą politycznym, różniącym się od niego przekonaniami i światopoglądem. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju kontrowersyjne sformułowania zakonnika były zaprzeczeniem istoty systemu demokratycznego. Po latach trudno ocenić, czy wyrażały one jego rzeczywiste poglądy, czy też raczej dyktowały je polityczny pragmatyzm i swoiście rozumiana troska o losy zakonu. Na koniec o. Waczyński przypominał, że FN skupiał „wszystkich Polaków” wokół obrony praw do tzw. Ziem Odzyskanych, co współgrało z działalnością jezuitów na tym polu. Odwołał się także do wydanego przez episkopat *Pro memoria* w sprawie porozumienia¹⁶⁶. Uwagi prowincjała na temat wyborów do sejmu superiorzy PMA mieli przekazać wszystkim swoim podwładnym zakonnym razem z deklaracją episkopatu w sprawie wyborów do sejmu i *Pro memoria* dołączone do korespondencji Waczyńskiego.

W liście do superiorów z października 1953 r. prowincjał PMA skomentował internowanie prymasa Wyszyńskiego, do którego doszło w nocy z 25 na 26 września tego roku. Przypominał, że obowiązkiem jezuitów było dochowanie wierności hierarchom, ściśle wykonywanie ich poleceń, a także wspieranie ich modlitwami do Ducha Świętego o dary mądrości, rady, roztropności i męstwa. W tych intencjach o. Waczyński nie polecił zakonnikom odmawiania nowych modlitw wspólnych, lecz zachęcił ich do gorliwego odmawiania litanii wspólnych za potrzeby Kościoła oraz prywatnego odmawiania hymnu *Veni Creator*. Stanowczo zabraniał wygłaszania w domu zakonnym i poza nim jakichkolwiek opinii na temat biskupów w związku z ich postawą po aresztowaniu prymasa. Członkowie TJ mieli zachęcać laików do ufności i posłuszeństwa wobec „prawowitej władzy kościelnej” i zwalczać „wszelkie objawy warcholstwa”. Superiorzy zostali zobligowani do czuwania, by ich podwładni nie komentowali negatywnie powyższych dyspozycji¹⁶⁷.

¹⁶⁶ *Pro memoria* Episkopatu Polski do duchowieństwa, [Warszawa], 13 V 1951 r. [w:] *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, oprac. P. Raina, Poznań 1994, s. 298–299.

¹⁶⁷ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa–Łódź, wrzesień–październik 1953 r.

Również jesienią 1953 r. o. Waczyński upomniął i ostrzegł jezuitów z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej przed angażowaniem się w działania okołopolityczne. Zakonowi zależało zwłaszcza na tym, by nie można mu było zarzucić zajmowania się sprawami doczesnymi, które nie miały nic wspólnego z powołaniem jezuitów. W przestrobach skierowanych do współbraci prowincjał PMA argumentował, że sam Chrystus nigdy się nie dał użyć jako narzędzie rozgrywek jednych przeciwko drugim i nie walczył z żadną władzą, gdyż „królestwo Jego nie z tego świata”¹⁶⁸. Waczyński dodał, że nawet jeśli przepisy TJ i przykład Chrystusa nie przekonały jezuickich „niepoprawnych nadgorliwców”, to powinien do nich przemówić argument, że nie tylko narażają siebie na odpowiedzialność sądową, lecz także przyczyniają się do tego, że państwo nakłada na ich współbraci – kaznodziejów, misjonarzy i rekolekjonistów – coraz większe ograniczenia. Wreszcie jeśli i ten argument okazałby się nieprzekonujący, prowincjał ostrzegł, że nie pozostanie mu nic innego, jak zawieszać niepoprawnych w pełnieniu „urzędu kaznodziejskiego”.

Ustępujący z urzędu prowincjałowie i ich następcy kierowali do jezuitów prowincji okólniki z informacjami o swoich dymisjach i nominacjach. Były one utrzymane w serdecznym, pełnym pokory tonie i nie miały nic wspólnego z wymuszoną czasem w podobnych sytuacjach kurtuazją. Na przykład 27 maja 1948 r. ustępujący z urzędu z powodu problemów zdrowotnych o. Edmund Elter pisał do ojców i braci zakonnych: „Żegnając się z Wami wszystkimi, Wielebni i Kochani Ojcowie i Bracia, tym listem, z całego serca dziękuję Wam za okazywaną mi w ciągu moich rządów życzliwość i najrozsądniejsze świadczone mi przysługi, które przechowam we wdzięcznej pamięci. Przepraszam za wyrządzone może komuś, mimo najlepszej mojej woli, przykrości i polecam się najgoręcej Waszym łaskawym pobożnym modlitwom”¹⁶⁹.

Tego samego dnia nowy prowincjał o. Edward Bulanda witał się z podległymi sobie jezuitami, a zarazem dziękował poprzednikowi na tym stanowisku: „polecam Waszym modlitwom najpierw ustępującego Ojca Prowincjała Edmunda Eltera. Przeprowadził on robotę prawdziwie pionierską w naszej Prowincji po przeszłej przez nią niszczącej burzy wojennej. Spełniał ją z wielką prawością jako służbę wierną Bogu, z serca, »nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając«. Umiłowanie głębokie dobra naszej Prowincji dyktowało mu przez wiele

¹⁶⁸ APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa–Łódź, wrzesień–październik 1953 r.

¹⁶⁹ APMA, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1948, Prow. 45–48, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do jezuitów prowincji, Warszawa, 27 V 1948 r.

lat zabieganie niezmordowane o odpowiednie placówki dla naszych prac. Rozumne, planowane na dalszą metę przygotowanie nas do nowych zadań czasów dzisiejszych płynęło z tego samego ukochania Towarzystwa. Odchodzi z tą samą miłością zatroskania o nas wszystkich, złożyłwszy w poświęceniu dla Prowincji naszej wiele swego zdrowia, którego nigdy nie posiadał za dużo. Niech mu stokrotnie za wszystkich trud ten nagrodzi Pan, który jeden umie należycie i z miłością ocenić każdy czyn ludzki”¹⁷⁰.

W maju 1956 r. o. Bogusław Waczyński, zawiadamiając jezuitów PMA o zakończeniu swojej misji prowincjała, napisał m.in.: „Dziś rano, w ostatniej spowiedzi u mego dotychczasowego spowiednika przeprosiłem Pana Boga za wszystkie moje błędy i upadki popełnione w czasie mego urzędowania. Teraz i Was wszystkich proszę o wspaniałomyślne darowanie mi win moich. Jako żyjący pod posłuszeństwem zakonnik będę starał się naprawiać to, czego mi jako przełożonemu nie dostawało”¹⁷¹.

Prowincjałowie PMA utrzymywali kontakt korespondencyjny ze swoimi przełożonymi zakonnikami w Rzymie. Tą drogą otrzymywali z Kurii Generalnej różnego rodzaju informacje i polecenia dotyczące życia zakonu w prowincji. Obejmowały one np. zmiany kadrowe, nominacje, wytyczne dotyczące szczegółów życia wspólnotowego, listy poświęcone wydarzeniom ważnym dla zakonu. Korespondencja zagraniczna między kuriami w Polsce a Kurią Generalną TJ została ograniczona w drugiej połowie 1952 r. Decyzja ta zapadła podczas spotkania prymasa Wyszyńskiego z wyższymi przełożonymi zakonów męskich w Warszawie (16 lipca 1952 r.). W związku z presją państwa na wspólnoty monastyczne (jej wyrazem była likwidacja niższych seminariów duchownych) postanowiono m.in. zaniechać korespondencji zagranicznej, którą komunistyczny aparat władzy oceniał jako „kontakt polityczny”¹⁷².

Domy zakonne były zobligowane do przechowywania korespondencji z Kurią Generalną w osobnej teczce. W maju 1956 r. o. Waczyński pouczył superiorów, że powinni sobie od czasu do czasu czytać te dokumenty i przypominać ich

¹⁷⁰ APMA, Korespondencja prowincjałowa o. Edwarda Bulandy 1948–1951, Prow. 48–51, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 27 V 1948 r. Okólniki odchodzącego z urzędu prowincjała o. Bulandy i nowo mianowanego na to stanowisko o. Waczyńskiego: APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 26 XI 1952 r.

¹⁷¹ APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałskich i prowincjałskich o. Bogusława Waczyńskiego, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 20 V 1956 r.

¹⁷² S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 289.

treść zainteresowanym podwładnym, jeśli była nadal aktualna. Stan zachowania teczek z korespondencją miał być sprawdzany podczas wizytacji prowincjałskiej. Waczyński zastrzegł, że w przyszłości będzie się domagał przedkładania mu ich do przejrzania¹⁷³.

W ramach wizyty prowincjałskiej, zwanej także wizytacją, prowincjał był rokrocznie zobowiązany do odwiedzenia danej wspólnoty zakonnej w podległej mu prowincji i skontrolowania jej działalności. Dotyczyło to także domów zakonnych w Warszawie, gdzie w omawianym okresie wizytacje trwały przeważnie od trzech, czterech dni (dom zakonne przy Narbutta) do tygodnia (Dom Pisarzy)¹⁷⁴.

Oprócz mszy św. w intencji domowników i zmarłych jezuitów, które prowincjał odprawiał w każdej placówce TJ podczas wizytacji, w 1955 r. został wprowadzony zwyczaj odprawiania w niedzielę jednej mszy św. w intencji rodzin żyjących oraz zmarłych i poległych członków TJ. Zapraszano na nie ich członków, dla których prowincjał wygłaszał okolicznościowe przemówienie¹⁷⁵.

Po zakończeniu wizytacji prowincjałowie niekiedy się dzielili ze swoimi podwładnymi ogólnymi informacjami z ich przebiegu i wyników. Były one przesyłane w korespondencji wraz z adnotacją „do odczytania przy stole”. Wizyty w placówkach zakonnych PMA stawały się okazją do szczegółowego spojrzenia na ich życie i działalność, co umożliwiało wyciągnięcie generalnych wniosków odnośnie do funkcjonowania PMA jako całości. Wizyty umożliwiały ponadto wprowadzenie pewnych korekt i zmian tam, gdzie zachodziła taka konieczność. Niekiedy prowincjałowie przypominali swoim podwładnym o przestrzeganiu nałożonych na nich obowiązków, np. noszenia stroju zakonnego i zachowania tonsury; w obu przypadkach dotyczyło to bezwzględnie księży i scholastyków¹⁷⁶.

Podczas wizytacji superiorzy byli zobowiązani do przedstawienia prowincjałowi dokumentacji dotyczącej życia domu zakonnego, która obejmowała m.in. archiwum domowe zawierające dokumenty hipoteczne odnośnie do prawa

¹⁷³ APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 18 V 1956 r.

¹⁷⁴ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego w sprawie wizyt prowincjałskich w PMA, Warszawa, 15 VIII 1950 r.; APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Plan zajęć i wizytacji prowincjałskich jesienią 1954 r.; APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, Opracowany przez prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego rozkład wizytacji prowincjałskich i zajęć jesiennych w 1955 r., [Warszawa, 1955 r.]; *ibidem*, p. 3, Plan wizyt prowincjałskich w 1955 r.

¹⁷⁵ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, Opracowany przez prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego rozkład wizytacji prowincjałskich i zajęć jesiennych w 1955 r., [Warszawa, 1955 r.].

¹⁷⁶ APMA, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1948, Prow. 45–48, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do jezuitów prowincji, Warszawa, 31 XII 1947 r.

własności domu i kościoła, książkę zakupionych w danym roku nowych książek do biblioteki, książkę konsult domowych z zaznaczeniem spraw poruszonych, książkę egzort domowych z podaniem tematu i kaznodziei, książkę *Casuum constientiae*, książkę *Fructus spiritualis*, książkę mszalną, książkę ogłoszeń kościelnych i kazań z tematami, diariusz domowy, kartotekę domowników z datą urodzin, imienin, personaliami rodziców, adresami najbliższej rodziny, z którą jezuici utrzymywali korespondencję, książkę odprawionych rekolekcji, książkę z informacjami o wyjazdach domowników¹⁷⁷.

W trakcie wizytacji prowincjał spotykał się również z ojcami jezuitami na konferencjach, podczas których wspólnie omawiano istotne problemy dla danego domu zakonnego względnie całej wspólnoty zakonnej. W tych placówkach, gdzie wizyta prowincjałska miała się odbyć jesienią, prowincjał składał krótkie odwiedziny przedwakacyjne¹⁷⁸. W ramach wizytacji prowincjałowie nie tylko dokonywali szczegółowej inspekcji domów zakonnych, lecz także mieli okazję do omówienia wielu ważnych dla nich zagadnień w czasie wspólnej egzorty lub konferencji z ojcami, scholastykami i braćmi. Gdy z różnych powodów, np. ze względu na inne obowiązki prowincjała, wizytacja nie mogła zostać przeprowadzona, w pewnym stopniu zastępowała ją korespondencja (okólniki) wysyłana do superiorów¹⁷⁹.

Dokładne i szczegółowe informacje o życiu religijnym i działalności duszpasterskiej w poszczególnych domach zakonnych prowincji Kuria PMA gromadziła rokrocznie w ramach opracowania pod nazwą *Fructus spiritualis*. Superiorzy byli zobligowani do wypełniania specjalnych blankietów z rubrykami dotyczącymi różnych aspektów aktywności duszpasterskiej jezuitów. Były to np. msze św., kazania (obejmowały również konferencje i egzorty), spowiedzi, rekolekcje, misje, dni skupienia, tridua, nowenny, odwiedzanie chorych i inne. Zakonnicy podawali w nich dokładne liczby odnoszące się do serii poszczególnych czynności duszpasterskich, dni, kiedy się odbywały, liczby nauk i osób, które w nich uczestniczyły¹⁸⁰.

Jezuicy prowincjałowie należeli do Porozumienia Wyższych Przełożonych Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce (PWPZ), które ukonstytuowało się

¹⁷⁷ APMA, b.n.z. i s., Dyspozycja odnośnie do dokumentów (książek), jakie superiorzy mieli przedstawić prowincjałowi podczas jego wizytacji, [Warszawa, b.d.].

¹⁷⁸ Por. APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 15 IV 1953 r.

¹⁷⁹ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 21 V 1950 r.

¹⁸⁰ *Ibidem*, Uwagi prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego odnoszące się do wypełnienia rocznego *Fructus spiritualis*.

w grudniu 1948 r. podczas zebrania prowincjałów w domu zakonnym TJ w Krakowie przy ul. Mały Rynek¹⁸¹. Zadaniem tego kilkudziesięcioosobowego gremium, na którego czele stało prezydium, było koordynowanie współdziałania zakonów męskich. Trzecie zebranie plenarne PWPZ odbyło się 3 października 1949 r. w Domu Pisarzy w Warszawie¹⁸².

Prowincjałowie zakonów męskich przyjeżdżali na Rakowiecką również w celu przeprowadzenia tam wspólnych konsultacji, zanim powstało porozumienie. Na przykład w dniu ingresu prymasa Wyszyńskiego do Warszawy (6 lutego 1948 r.) jezuici gościli u siebie przełożonych zakonnych, którzy odbyli u nich konferencję poświęconą sprawom dotyczącym wspólnot monastycznych w Polsce¹⁸³.

W wypełnianiu obowiązków pomagał prowincjałowi socjusz. W Kurii PMA funkcję tę pełnili kolejno ojcowie: Włodzimierz Mielnik jako socjusz koadiutor (od 1945 r.), Władysław Ziomkowski (styczeń 1947–1950), Józef Wieteska jako zastępca socjusza (styczeń 1950–1951), Wincenty Orsaczek (grudzień 1951–1952), Józef Wieteska (ponownie) (sierpień 1952 – sierpień 1955) i Marian Chudobiecki (sierpień 1955–1959)¹⁸⁴.

Czasem podobne obowiązki należały do sekretarza prowincjała. W rzeczywistości funkcję tę sprawowali socjusze, lecz gdy zachodziła taka potrzeba, prowincjał mógł zaangażować do pomocy jeszcze jednego zakonnika; dotyczyło to scholastyka lub brata zakonnego. W wypadku Kurii PMA ważną rolę odgrywał w omawianym okresie br. Włodzimierz Mielnik. Prowincjał o. Bogusław Waczyński pisał o nim w następujący sposób: „Brat Włodzimierz Mielnik, jubilat już niemal na stanowisku sekretarza przy siódmym już z kolei prowincjale, był w tragicznych dniach 1950 roku jedynym źródłem wiadomości dotyczących spraw Prowincji. On niestrudzenie pisał na maszynie i odbijał na powielaczu, gdy jeszcze można było, a potem już tylko w żmudnym przepisywaniu po wielokroć przez kalkę katalogi prowincji, wszelkie okólniki, listy, a ostatnio obszernie egzorty Ignacjańskie na każdy miesiąc”¹⁸⁵. Do obowiązków sekretarza należała też sprzedaż względnie dystrybucja różnego rodzaju opracowań o charakterze religijnym na potrzeby domów zakonnych prowincji¹⁸⁶.

¹⁸¹ Na temat historii porozumienia: J.R. Bar, *Konferencje wyższych przełożonych zakonów w Polsce: (powstanie i organizacja)*, „Prawo Kanoniczne” 1980, nr 3/4, s. 99 i n.

¹⁸² APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 3 X 1949 r.

¹⁸³ *Ibidem*, wpis z 6 II 1948 r.

¹⁸⁴ Informacje ustalone na podstawie katalogów PMA z lat 1946–1956.

¹⁸⁵ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 20 V 1956 r.

¹⁸⁶ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 4 II 1956 r.

W Kurii PMA odbywali okresowe konsulty z prowincjałem konsultorzy prowincji, których przełożony generalny wybierał w trybie stałym lub doraźnym. Ich rolę w zarządzaniu prowincją ilustruje fragment listu, jaki o. Waczyński skierował w maju 1956 r. do jezuitów PMA: „Ich światłym i doświadczonym radom mamy do zawdzięczenia to, że nie popełniłem więcej jeszcze błędów w rządzeniu Prowincją. Jeśli wolno mi jeszcze w tej chwili podzielić się pewną zbawienną radą, to chciałbym radzić wszystkim obecnym i przyszłym przełożonym domów [zakonnych], by z tego *subsidium* i *adminiculum bonae gubernatione* [tj. wsparcia właściwego zarządzania – B.N.], jakimi są przepisane konsulty domowe, jak najchętniej i jak najczęściej korzystali”¹⁸⁷.

W omawianym okresie konsultorami PMA byli ojcowie: Jan Rostworowski (wrzesień 1935–1946), Edward Bulanda (styczeń 1945–1946), Stanisław Wawryn (wrzesień 1945 / styczeń 1946–1956), Paulin Zabdyr (wrzesień 1945 / styczeń 1946 – sierpień 1948), Bogusław Waczyński (październik 1946 – sierpień 1948), Władysław Ziolkowski (styczeń 1947 – styczeń 1951), Szczepan Machnicki (sierpień 1948–1956), Władysław Wantuchowski (sierpień 1948 – grudzień 1951), Paulin Zabdyr (styczeń 1951 – sierpień 1952), Wincenty Orsaczek (grudzień 1951–1956), Józef Wieteska (sierpień 1952–1956), Marian Chudobiecki (od września 1955), Jerzy Mirewicz (od czerwca 1956), Józef Buchholz (od września 1956), Franciszek Wicha (od grudnia 1956)¹⁸⁸.

W 1955 r. zostali powołani ojcowie konsultorzy nadzorujący edukację młodzieży zakonnej (*consultores pro educatione nn. iuventutis*): Józef Buchholz, Stefan Dzierżek, Jerzy Mirewicz i Władysław Ziolkowski.

W pierwszej powojennej dekadzie funkcję prokuratora prowincji w kurii pełnili kolejno ojcowie: Alojzy Chrobak (1945–1946), Władysław Ziolkowski (1946–1948), Czesław Domaradzki (1948–1950) i Mieczysław Figarski (jako zastępca prokuratora od 1950 r., a następnie – od 1952 r. – prokurator).

Dyrektorami misji byli ojcowie: Alojzy Chrobak (1945–1949), Władysław Wantuchowski (jako wicedyrektor, 1949–1953) i ponownie Chrobak (od 1953).

Opiekunem arki PMA (inaczej: ekonomem prowincji), czyli opiekunem konta lub funduszu prowincji, byli kolejno ojcowie: Zygmunt Moczarski (1948–

¹⁸⁷ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 20 V 1956 r.

¹⁸⁸ APMA, Prow. 45–48, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1948, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do jezuitów prowincji, Warszawa, 8 IX 1948 r.; APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 27 I 1951 r.

1949), Józef Nowak (1949–1952), Wincenty Orsaczek (1952), Józef Wieteska (1952–1955), Franciszek Wicha (od 1955).

Opiekunem Sodalicii Mariańskiej był o. Stanisław Nawrocki (1948–1949)¹⁸⁹.

Parafie

Parafia św. Szczepana (ul. Narbutta 21)

Ponieważ Pałac Prymasowski przy ul. Miodowej i Dom Nuncjatury Apostolskiej w al. I Armii Wojska Polskiego (obecnie ponownie al. Jana Chrystiana Szucha) zostały zniszczone podczas wojny, w maju 1946 r. prowincjał PMA o. Edmund Elter udostępnił prymasowi Augustowi Hlondowi część pomieszczeń willi przy ul. Narbutta 21 na tymczasowe miejsce zamieszkania¹⁹⁰. Czynnosc za wynajęcie dla hierarchy domu, który pełnił funkcję jego tymczasowej rezydencji, zobowiązała się płacić Kuria Metropolitalna Warszawska (KMW). Po śmierci Hlonda w październiku 1948 r. sytuacja pod tym względem stała się niejasna. Dom przy Narbutta nie był już potrzebny warszawskiej kurii, gdyż wyremontowano siedzibę nuncjatury¹⁹¹.

Kuria zaproponowała więc jezuitom, by z dawnej kaplicy kard. Hlonda przy Narbutta utworzyć kaplicę parafialną i erygować przy niej parafię¹⁹². Miałby ją objąć jeden z księży diecezjalnych, który tymczasowo zamieszkałby u jezuitów w willi przy Narbutta i zajął dla siebie oraz swojego personelu kilka jej pokoiów na parterze. Kaplica miała zostać przeniesiona z pierwszego piętra na parter. W tej sytuacji jedną połowę willi zajmowałaby parafia, a drugą, czyli pierwsze piętro, Towarzystwo Jezusowe. Nowy proboszcz miałby obowiązek opłacania czynszu miesięcznego według ustalonej przez kurię stawki i spłacać długi za zajmowanie willi przez Hlonda¹⁹³. Po naradzie z konsultą prowincjał PMA o. Bulanda zgodził się na ten projekt.

¹⁸⁹ Ustalenia na podstawie katalogów PMA z lat 1946–1956.

¹⁹⁰ Po utworzeniu przez papieża Piusa XII nowej metropolii warszawsko-gnieźnieńskiej Hlond przeniósł się do Warszawy z Poznania w święto Wniebowstąpienia Pańskiego 30 V 1946 r.

¹⁹¹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 185.

¹⁹² Po II wojnie światowej zakony w Polsce straciły możliwość realizacji wielu swoich apostołów. Sytuacja społeczno-polityczna zmusiła je do przejścia ewolucji – wypracowania nowych zadań w Kościele, szukania form życia zakonnego i większego zaangażowania się w duszpasterstwo parafialne. Zakonnicy coraz częściej przedstawiali się na pracę parafialną, która w Polsce Ludowej stała się podstawowym rodzajem duszpasterstwa, a w latach pięćdziesiątych pozwalała wręcz zakonnikom na przetrwanie (D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 15–16).

¹⁹³ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 185.

Otwarcie nowej parafii nastąpiło 26 grudnia 1948 r. w uroczystość św. Szczepana, który był patronem nowo mianowanego prymasa Stefana Wyszyńskiego. Odbyło się to jednak przed ingresem hierarchy do Warszawy (6 lutego 1949 r.), chociaż o tej nominacji było już wtedy wiadomo¹⁹⁴. 14 stycznia 1949 r. Wyszyński przyjechał z Lublina do Warszawy, gdzie zatrzymał się w domu zakonnym przy Narbutta. Przywitali go jezuici oraz bp Zygmunt Choromański. Prymas poświęcił swoją tymczasową rezydencję Sercu Pana Jezusa. Podjął w niej również decyzję, że po ingresie do stolicy przeniesie się do odbudowanego Domu Nuncjatury Apostolskiej¹⁹⁵. Ostatecznie zamieszkał tam 14 lutego 1949 r. i przebywał do czasu odnowienia Pałacu Prymasowskiego. Dało to jezuitom większą swobodę w dostosowaniu pomieszczeń placówki przy Narbutta do działalności związanej wyłącznie z misją ich zakonu.

Parter budynku został zaadaptowany na kaplicę, kancelarię parafialną i mieszkanie proboszcza ks. Bronisława Piórkowskiego. Oprócz niego w styczniu 1950 r. mieszkało tam czterech księży jezuitów i trzech braci zakonnych¹⁹⁶. Nowa parafia borykała się od początku z trudnościami finansowymi.

W Wielkim Tygodniu 1949 r. do willi przy ul. Narbutta przeniosła się z ul. Rakowieckiej Kuria PMA z prowincjałem o. Edwardem Bulandą, ekonomem o. Czesławem Domaradzki i sekretarzem br. Włodzimierzem Mielnikiem. Jednak socjusz o. Władysław Ziomkowski uznał, że jest to siedziba nieadekwatna do potrzeb kurii. Była np. za mała do przyjmowania gości, którzy często przyjeżdżali do prowincjała w różnych sprawach. W tej sytuacji zakonnicy pracujący w Kurii PMA wrócili na pewien czas na Rakowiecką, a przy Narbutta pozostał jedynie o. Domaradzki. „Ksiądz proboszcz oczekiwał od niego pomocy przy kaplicy, a tymczasem on miał za dużo swoich zajęć, by móc zadośćuczynić tamtego życzeniu. Pożycie układało się coraz trudniej. Nie otrzymywaliśmy nadal żadnego czynszu już chyba trzeci rok” – wspominał o. Bulanda¹⁹⁷.

Prowincjał, chcąc pomóc Kurii Metropolitalnej Warszawskiej w spłaceniu czynszu za użytkowanie nieruchomości przy Narbutta, zaproponował prymasowi Wyszyńskiemu, by odstąpił tę parafię jezuitom. W tym celu napisał list do hierarchy, ten zaś po pewnym czasie zaakceptował ten projekt. Warunkiem było jednak to, by jezuici w ciągu 10 lat wybudowali odpowiedni kościół na terenie

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 186.

¹⁹⁵ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 15.

¹⁹⁶ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Pismo kierownika Referatu Społeczno-Politycznego PDRN Warszawa-Południe Witolda Wojciechowskiego w sprawie domu zakonnego przy ul. Narbutta 21 w Warszawie, Warszawa, 10 I 1950 r., k. 4.

¹⁹⁷ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 186.

parafii oddanej im przez prymasa w zarząd wieczysty¹⁹⁸. Parafia św. Szczepana, którą mieli objąć jezuiti, sięgała na wschodzie ul. Puławskiej, zachodzie – ul. św. Andrzeja Boboli, południu – ul. Antoniego Madalińskiego i północy – pl. Unii Lubelskiej.

Zgodę na tymczasowe objęcie kościelnej jednostki organizacyjnej przez TJ o. Bulanda otrzymał od przełożonego generalnego o. Janssensa, ale miało to trwać tylko do momentu wybudowania przez jezuitów świątyni na jej terenie. Prowincjał zakomunikował odpowiedź z Rzymu prymasowi, który zrozumiał, że członkowie TJ nie mogą wieczyście prowadzić żadnej parafii¹⁹⁹.

Wyszyński wyznaczył przejęcie parafii św. Szczepana na październik 1949 r. Zanim to nastąpiło, wszystkie jej dotychczasowe sprawy musiały zostać złożone w obecności księdza dziekana Stanisława Mystkowskiego i prowincjała o. Edwarda Bulandy. Ten ostatni wspominał: „W umówionym dniu zebraliśmy się więc na Narbutta w piątkę i ustępujący ksiądz proboszcz [Piórkowski – B.N.] przedłożył wszystkie swoje rachunki, stan posiadania parafii i długi, jakie ciążyły na niej. Wynosiły one przeszło milion zł przed zmianą złotego w 1950 r. Kiedy ksiądz dziekan zapytał ustępującego księdza proboszcza, czy i kiedy będzie to mógł wyrównać, odpowiedział, że mu będzie prawie niemożliwe [to] spłacić. Nastąpiła chwila kłopotliwego milczenia. Ksiądz dziekan ze strony kurii także nie mógł niczego przyrzec...”²⁰⁰.

W tej sytuacji prowincjał PMA oświadczył, że TJ zrzeka się wszystkich długów, by nie komplikować sprawy i nie stwarzać KMW nowych kłopotów, gdyż ma ona duże wydatki związane z odbudową kościołów warszawskich, domu dla prymasa itp. Bulanda chciał również, by ustępujący proboszcz nie miał żalu do jezuitów, że nie tylko musiał opuścić powierzoną mu placówkę, lecz także „bogacić” zakon ze swojej skromnej kasy. Dziekan wyraził za ten gest serdeczną wdzięczność w imieniu Kurii Metropolitalnej Warszawskiej²⁰¹.

Mimo to ks. Piórkowski podobno żywił urazę do jezuitów i przed swoimi dotychczasowymi parafianami żalił się, że ciążą na nim duże długi. W tej sytuacji Bulanda ostrzegł go, że jeśli będzie nadal rozsiewał tego rodzaju nieuzasadnione plotki (zakon darował proboszczowi blisko milion zł), będzie zmuszony rozstrzygnąć tę sprawę sądownie²⁰². To poskutkowało. Piórkowski chyba się nie cieszył dużym poważaniem zakonników. Po latach o. Sylwester Tomaszewski

¹⁹⁸ *Ibidem*.

¹⁹⁹ *Ibidem*.

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 187.

²⁰¹ *Ibidem*.

²⁰² *Ibidem*.

zanotował, że przed przejęciem parafii przez TJ jezuici byli jego „wyrobnikami”²⁰³.

4 października 1949 r. prymas Wyszyński zawarł z prowincjałem PMA o. Bulandą umowę w sprawie powierzenia i przekazania prowincji pod zarząd „duchowy i doczesny” (*in spiritualibus et materialibus*) parafii pod wezwaniem św. Szczepana z tymczasową siedzibą przy ul. Narbutta 21 na czas nie krótszy niż 10 lat z prawem przedłużenia na dalszy okres. Parafia św. Szczepana istnieje do dzisiaj. W imieniu prowincji Bulanda przyjął zarząd nad parafią i zobowiązał się do budowy nowego kościoła parafialnego oraz domu parafialnego w miejscu i według planów zatwierdzonych przez Kurię Metropolitalną Warszawską, prowadzenia duszpasterstwa parafialnego w kaplicach przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej, z tym że prace duszpasterskie w nich miały być ze sobą uzgodnione, sumiennego wypełniania wszelkich przepisów prawa kanonicznego i partykularnego określających obowiązki proboszczów i regulujących stosunek proboszcza parafii św. Szczepana do arcybiskupa warszawskiego²⁰⁴.

Trzy dni później (7 października) prowincjał PMA mianował o. Longina Szymczukiewicza superiorem domu zakonnego i proboszczem nowo utworzonej parafii św. Szczepana przy kaplicy publicznej znajdującej się przy ul. Narbutta²⁰⁵. Upoważniło to zakonnika do wykonywania wszystkich czynności związanych z administrowaniem tych obiektów zgodnie z przepisami prawa kościelnego i zakonnego²⁰⁶. 12 października prowincjał wręczył przesłane z Kurii Generalnej w Rzymie nominacje dla Szymczukiewicza jako superiora nowej parafii i o. Mariana Chudobieckiego jako jej wikariusza²⁰⁷. Szymczukiewicz sprawował tę funkcję nieprzerwanie aż do 1958 r.²⁰⁸

Dotychczasowy proboszcz ks. Piórkowski ustalił początkowo z o. Szymczukiewiczem, że przekaże mu kościół 5 listopada 1949 r., a objęcie nowej parafii nastąpi dzień później. Duchowny diecezjalny zmienił jednak zdanie i chciał,

²⁰³ APMA, O. Sylwester Tomaszewski, 322, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

²⁰⁴ APMA, b.n.z. i s., Umowa między prymasem Stefanem Wyszyńskim a prowincjałem PMA o. Edwardem Bulandą w sprawie erygowania parafii św. Szczepana, Warszawa, 4 X 1949 r.

²⁰⁵ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 7 X 1949 r.

²⁰⁶ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951. Dokonana przez prowincjała PMA o. Edwarda Bulandę nominacja o. Longina Szymczukiewicza na superiora i proboszcza parafii św. Szczepana w Warszawie, Warszawa, 7 X 1949 r.

²⁰⁷ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 12 X 1949 r.

²⁰⁸ APMA, O. Longin Szymczukiewicz, 343, Obejmujący lata 1912–1999 życiorys napisany własnoręcznie przez o. Longina Szymczukiewicza, [Toruń, 1999 r.].

żeby przekazanie kościoła odbyło się dwa dni później, a wprowadzenie nowego proboszcza do parafii dopiero 13 listopada 1949 r. W tej sytuacji interweniował Bulanda; w liście do Szymczukiewicza pisał: „Nie chcąc zatem narażać Czcigodnego Księdza Proboszcza na niepotrzebne nieporozumienia, proszę wrócić do pierwszego planu, o którym o. Szymczukiewicz rozmawiał już z Ks. Dziękaniem, czyli do 5 listopada, a 6 listopada byłby o. Szymczukiewicz wprowadzony. Na Wszystkich Świętych zaś pożegnałby łaskawie W[ielebny] Ks. Proboszcz parafian. Z tą zatem poprawką ustalamy dzień przekazania na 5 listopada i tak zakomunikuję w najbliższym czasie ks. dziekanowi”²⁰⁹.

Prowincjał PMA wystosował 20 października do proboszcza diecezjalnego nowy list, w którym poinformował go o zrozumieniu dla jego argumentów przemawiających za późniejszym przekazaniem parafii. Do dziś nie udało się ustalić, czego konkretnie one dotyczyły²¹⁰. Mimo to 7 listopada, a zatem zgodnie z pierwotnymi planami, ks. Piórkowski w obecności prowincjała o. Edwarda Bulandy i księdza infułata Stanisława Mystkowskiego przekazał parafię św. Szczepana nowemu jezuickiemu proboszczowi. O tym, że nieporozumienia dotyczące przekazania parafii najprawdopodobniej nie zaciążyły na relacjach między duchownymi, świadczyło to, iż po części oficjalnej odbył się u ks. Piórkowskiego wspólny obiad dla uczestników przekazania parafii²¹¹.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy ks. Piórkowski przeniósł się do nowej placówki ofiarowanej mu przez Kurię Metropolitalną Warszawską. W świetle wspomnień o. Bulandy nastąpiło to w listopadzie 1949 r.²¹² Po latach były prowincjał w następujący sposób skomentował tę sytuację: „Jeden duży kłopot spadł nam z głowy. Teraz moglibyśmy się zagospodarować u siebie i o. Szymczukiewicz rozwinął[by] ładną pracę parafialną”²¹³. Mimo objęcia nowej parafii ks. Piórkowski mieszkał w domu zakonnym przy ul. Narbutta do 11 lutego 1950 r., kiedy opuścił go już na stałe²¹⁴.

Niecały tydzień po oficjalnym przekazaniu jezuitom nowej parafii (13 listopada 1949 r.) odbyła się przy ul. Narbutta uroczystość prezentacji nowego

²⁰⁹ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do ks. Bronisława Piórkowskiego, Warszawa, 19 X 1949 r.

²¹⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do ks. Bronisława Piórkowskiego, Warszawa, 20 X 1949 r.

²¹¹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 7 XI 1949 r.

²¹² E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 187.

²¹³ *Ibidem*.

²¹⁴ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 11 II 1950 r.

proboszcza. O godz. 11 przyjechał na to wydarzenie ks. Mystkowski. Przed wejściem do kaplicy powitały nowego proboszcza trzy dziewczynki. Jedna z nich wygłosiła „piękny wiersz” i wręczyła o. Szymczukiewiczowi bukiet róż. Pozostałe dziewczynki obsypały go kwiatami. Następnie chór odśpiewał pieśń *Veni Creator (Przybądź Duchu Święty)*. Po uroczystym przywitaniu infułat wygłosił przemówienie, które rozpoczęło się odczytaniem nominacji dla nowego superiora. Mystkowski podkreślił zasługi jezuitów w historii, zwieńczone męczeństwem siedemnastu ojców i braci zakonnych w sierpniu 1944 r. przy Rakowieckiej. Mówca nawiązał do „skarbu”, jakim były relikwie św. Andrzeja Boboli. Wspomniał też o św. Stanisławie Kostce. Wystąpienie infułata zakończyło się oficjalnym „przekazaniem” nowego proboszcza parafianom oraz wspomnieniem o jego pracy w zakresie duszpasterstwa parafialnego²¹⁵.

29 listopada 1949 r. przyjechał z Radomia do Warszawy o. Marian Chudobiecki i objął przy Narbutta urząd wikariusza²¹⁶. Parafia zaczęła funkcjonować zgodnie z regulacjami przewidzianymi dla tej jednostki administracji kościelnej. Już w grudniu 1949 r. parafianie mogli uczestniczyć w zbiórce pieniężnej na odbudowę świątyni stolicy, która objęła łącznie 47 parafii, zorganizowanej przez Radę Prymasowską Odbudowy Kościołów Warszawy²¹⁷.

W prowadzeniu probostwa pomagały jezuitom osoby świeckie. Gospodyniami u zakonników były kolejno: Jadwiga Jaruga, siostry Karolina i Zofia Kustry, Genowefa Walczak²¹⁸. Prace stolarskie wykonywał Łukaszewski. Organistą był od listopada 1951 r. Jerzy Kosko (ukończył Państwową Szkołę Muzyczną nr 1 w Warszawie), który zamieszkał razem z siostrą w suterenie położonej przy ul. Narbutta²¹⁹. Z czasem Kosko założył rodzinę; mieszkał w suterenie razem z żoną i trójgiem dzieci do 16 grudnia 1968 r., kiedy został stamtąd wymeldowany i zamieszkał w al. Niepodległości²²⁰. Kościelnym w parafii św. Szczepana był Marian Włażlik.

²¹⁵ *Ibidem*, wpis z 13 XI 1949 r.

²¹⁶ *Ibidem*, wpis z 29 XI 1949 r.

²¹⁷ ADOiP, Wydział do spraw Wyznań PRN m.st. Warszawy, Fundacje warszawskie (1950–1962), 382, Pismo dyrektora Biura Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy ks. Jana Penkały do Wydziału Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy w sprawie parafii objętych zbiórką na rzecz odbudowy kościołów warszawskich, Warszawa, 13 VI 1949 r., k. 16–19.

²¹⁸ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpisy z 12 VIII, 3 X 1950 r. i 7 XI 1951 r.

²¹⁹ *Ibidem*, wpis z 22 XI 1951 r.

²²⁰ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Sporządzona w parafii św. Szczepana informacja o osobach wymeldowanych z nieruchomości przy ul. Narbutta 21 w Warszawie w latach 1967 i 1968, [Warszawa, 1968 r.], k. 70.

Parafia św. Andrzeja Boboli (ul. Rakowiecka 61)

Prymas Wyszyński po skonsultowaniu tej decyzji z Kapitułą Metropolitalną Warszawską oraz jezuitami erygował 8 grudnia 1952 r. z części terytorium mokotowskich parafii św. Michała i św. Szczepana nową jezuicką parafię pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej 61. Jej granice biegły: od północy środkiem ul. Wawelskiej do al. Niepodległości, od wschodu – środkiem al. Niepodległości do ul. Madalińskiego, środkiem ul. Madalińskiego do ul. Wołoskiej, środkiem ul. Wołoskiej do ul. Pęcherskiej, od południa – środkiem ul. Pęcherskiej do al. Żwirki i Wigury, i od zachodu – środkiem al. Żwirki i Wigury do ul. Wawelskiej. Nowa parafia należała do Dekanatu Warszawskiego Południowego, cieszyła się prawami i przywilejami, z jakich korzystały parafie archidiecezji warszawskiej, oraz podlegała wszystkim obowiązkom, jakie ciążyły na tych jednostkach administracji terytorialnej Kościoła. Dekret dotyczący ustanowienia parafii św. Andrzeja Boboli wszedł w życie 1 stycznia 1953 r.²²¹

Kardynał Wyszyński zawarł też z prowincjałem PMA o. Waczyńskim 17 grudnia 1952 r. umowę dotyczącą przekazania jezuitom parafii św. Andrzeja Boboli ustanowionej przy kaplicy pod wezwaniem tego świętego przy ul. Rakowieckiej pod zarząd „duchowy i doczesny”. Przyjmując zarząd parafii, prowincjał zobowiązał się do sumiennego wypełniania wszelkich przepisów prawa kanonicznego i partykularnego określających obowiązki proboszczów i regulujących stosunek proboszczów do arcybiskupa warszawskiego. Prowincjał miał obowiązek przedstawić temu ostatniemu kandydatów na urząd proboszcza względnie wikariusza. Prawo ich odwołania przysługiwało arcybiskupowi i prowincjałowi po uprzednim powiadomieniu²²². Pierwszym proboszczem nowo erygowanej parafii został 1 stycznia 1953 r. o. Walerian Holak²²³.

Izabella Broel-Plater, która – jak pamiętamy – pomogła członkom TJ po powstaniu warszawskim, goszcząc ich w swoim pałacu w Osuchowie, po 1945 r. pomagała również zakonnikom w dystrybucji dewocjonaliów i książek. Na skutek komunistycznych represji utraciła praktycznie cały majątek i poszukiwała pracy. Po tułaczce przeniosła się do Warszawy, gdzie w 1952 r. została organistką

²²¹ APMA, Dokumenty biskupie i prymasowskie, b.s., Dekret prymasa Stefana Wyszyńskiego o erygowaniu parafii św. Andrzeja Boboli, Warszawa, 8 XII 1952 r.

²²² *Ibidem*, Umowa pomiędzy prymasem Stefanem Wyszyńskim a prowincjałem PMA o. Bogusławem Waczyńskim w sprawie przekazania prowincji zarządu nad parafią św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej 61, Warszawa, 17 XII 1952 r.

²²³ APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 1 I 1953 r.

w kaplicy TJ przy Rakowieckiej²²⁴. Później, do 1982 r., była sekretarką kancelarii parafii św. Andrzeja Boboli. Jak wspominała: „Radziłam się w tych sprawach organisty z sąsiedniej parafii p. Jerzego Kosko, który mnie o wielu rzeczach dotyczących prowadzenia akt pouczył. I tak przez długi czas musiałam spełniać dwie funkcje, jak np. tu spisywać akt ślubu, a potem pędzić na chór, zanim ksiądz wyjdzie do ołtarza, by zaśpiewać i zagrać *Veni Creator Spiritus* młodej parze stojącej już przed ołtarzem. Po pewnym dłuższym czasie przestałam grać i zajęłam się tylko kancelarią, gdyż Kuria wymagała, by każdy organista na terenie Warszawy miał skończoną szkołę organistowską (czego ja nie miałam, bo byłam organistką »z Bożej łaski«), choć Ojcowie nie przywiązywali do tego zbytnej wagi. Dla mnie jednak było to duże obciążenie, choć jeszcze czasem w zastępstwie musiałam zagrać”²²⁵.

Zakonnicy wyrażali się pozytywnie o pracy Broel-Plater. Tak po latach pisał o niej o. Piskorek: „Cenił ją, jako całym sercem oddaną, wierną, dokładną i inteligentną pracowniczkę o. superior, a potem proboszcz parafii o. W[alerian] Holak. Szanowali wszyscy nasi, za których ustawicznie się modliła. Wielu kleryków teologów przeszło przez jej instruktaż, jaki z nimi miała o prowadzeniu kancelarii parafialnej”²²⁶.

Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej

Jezuicki kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej i przylegające do niego budynki spłonęły podczas powstania warszawskiego; ich resztki Niemcy wysadzili w powietrze w grudniu 1944 r. Na skutek tych działań najstarszy i najważniejszy obiekt sakralny TJ w stolicy został niemal doszczętnie zniszczony²²⁷. Obraz strat ilustruje fragment wspomnień o. Bulandy, który w sierpniu 1945 r. przyjechał do Warszawy z Lublina: „Próbowałem dostać się na Świętojańską. Z trudem tam doszedłem i ujrzałem gruzy naszego kościoła i rezydencji spiętrzone po drugie piętro obok większych jeszcze zwalisk katedry”²²⁸.

Z pożogi wojennej ocalał znajdujący się na wyposażeniu kościoła cudowny obraz Maryi. Po upadku powstania, gdy miasto zostało niemal całkowicie wydłupane, 31 października 1944 r. przyjechali po niego z Walendowa bracia

²²⁴ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 11, Wspomnienia Izabelli Broel-Plater.

²²⁵ *Ibidem*.

²²⁶ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 11, O. J. Piskorek, „Usługi Pani Izy Plater dla Towarzystwa i jej działalność apostołska”.

²²⁷ APMA, b.n.z. i s., Pismo PMA do PDRN Warszawa-Śródmieście w sprawie stanu zniszczenia kościoła NMPL, Warszawa, 17 III 1951 r.

²²⁸ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 116.

zakonni Henryk Grzelak i Włodzimierz Mielnik²²⁹. Wizerunek Madonny był początkowo przechowywany w kaplicy sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Wąlandowie. Następnie przewieziono go do kaplicy jezuickiej przy ul. Rakowieckiej, gdzie znajdował się do czasu odbudowy kościoła NMPŁ.

Pierwsza znana jak dotąd informacja dotycząca zamysłu odbudowy przez TJ tej świątyni pochodzi z marca 1946 r. Naczelnik Wydziału Zachodniego Tadeusz Chromecki pisał wtedy do wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego i dyrektora Departamentu Politycznego MSZ Józefa Olszewskiego, że w porozumieniu z prof. Janem Zachwatowiczem, który nadzorował odbudowę Starego Miasta w Warszawie, jezuici chcieli także podnieść z gruzów kościół przy ul. Świętojańskiej. Fundusze na ten cel prowincjał PMA o. Edmund Elter planował uzyskać m.in. od Stolicy Apostolskiej lub za jej pośrednictwem od Stanów Zjednoczonych²³⁰. Najprawdopodobniej także Elter wysłał 13 kwietnia 1947 r. list do Zachwatowicza z prośbą o spotkanie, by omówić kwestie związane z odbudową zabytkowej jezuickiej świątyni²³¹. Dotychczas nie udało się ustalić, czy doszło do tej rozmowy, a jeśli tak, jaki miała przebieg.

Kościół jezuitów na Starym Mieście został zaliczony przez Biuro Odbudowy Stolicy do głównych budowli zabytkowych w Warszawie. W ramach prac związanych z jego odrestaurowaniem przewidziano zabezpieczenie zachowanych detali architektonicznych, co dotyczyło także jego podziemi, i usunięcie gruzu²³². Rekonstrukcja świątyni była bardzo utrudniona m.in. ze względu na niemal całkowity brak materiału opisowego, ilustracyjnego i inwentaryzacyjnego; związane z tym prace wykonywano niemal od podstaw²³³.

Latem 1948 r. nowy prowincjał PMA o. Edward Bulanda otrzymał od o. Czesława Domaradzkiego zawiadomienie z Urzędu Konserwatorskiego (UK), że jeśli jezuici nie zaczną w tym roku odbudowy kościoła i rezydencji prowincji przy Świętojańskiej, to zadania tego podejmie się Biuro Obudowy Stolicy, z tym że TJ straci wówczas prawo posiadania tych budynków, a co więcej, w odbudowanej

²²⁹ APMA, Br. Włodzimierz Mielnik, 292, Notatnik br. Włodzimierza Mielnika. Wpis z 31 X 1944 r.

²³⁰ APMA, O. Edmund Elter, 88, p. 1, Pismo naczelnika Wydziału Zachodniego w Departamencie Politycznym MSZ Tadeusza Chromeckiego do wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego i dyrektora Departamentu Politycznego MSZ Józefa Olszewskiego w sprawie zgody na wydanie paszportu o. Edmundowi Elterowi, Warszawa, 28 III 1946 r.

²³¹ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do prof. Jana Zachwatowicza w sprawie kościoła NMPŁ, Warszawa, 13 IV 1947 r.

²³² APW, Biuro Odbudowy Stolicy, 6462, Główne budowle zabytkowe na terenie Warszawy, [Warszawa, 1945 r.], b.p.

²³³ Szerzej o odbudowie kościoła: AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w Warszawie, [Warszawa 1951 r.], k. 58v i n.

świątyni NMPŁ powstanie muzeum sztuki. Działanie władz stanowiło w istocie szykanę, ponieważ jezuici w Warszawie nie mieli w tym okresie żadnych większych funduszy. Jak pisał Bulanda: „Było to dla naszych finansów uderzenie śmiertelne. Samo odgruzowanie Świętojańskiej kosztowałoby 7 mln złotych. Myśmy tymczasem głowili się, za co wyżywić młodzież [zakonną]”²³⁴. Członkom TJ brakowało wtedy nawet tak podstawowych elementów wyposażenia domowego, jak łóżka, stoły i krzesła²³⁵.

W tej sytuacji prowincjał PMA zwołał konsultę zakonną, która miała rozstrzygnąć dylemat, czy w ogóle jest zasadna odbudowa kościoła przy Świętojańskiej, skoro w jego pobliżu poza katedrą znajduje się kilka innych obiektów sakralnych. Jezuici zastanawiali się również nad możliwością rozbudowy rezydencji prowincjałskiej, gdyż w postaci sprzed wojny była zbyt mała w stosunku do nowych potrzeb zakonu. Konsulta uwzględniła decyzję UK, że kościół jezuicki musi zostać odbudowany jako obiekt zabytkowy i konieczny element architektury Starego Miasta. Nie można było jednak dopuścić, by zamieniono go w muzeum, gdyż był to jedyny kościół z cudownym obrazem Matki Bożej Patronki Warszawy, a zarazem pierwszy jezuicki dom zakonny w stolicy wybudowany przez Piotra Skargę²³⁶.

Bulanda zreferował ten stan rzeczy o. Janssensowi, zaznaczając, że jezuici nie mają pieniędzy nie tylko na odbudowę kościoła, lecz nawet na jego odgruzowanie²³⁷. W tej sytuacji przełożony generalny wysunął argumenty przemawiające przeciwko odbudowaniu obiektów jezuickich przy ul. Świętojańskiej. Wskazał na potrzeby związane z budową kościoła przy ul. Rakowieckiej. Ostateczną decyzję odnośnie do Świętojańskiej pozostawił jednak Bulandzie, który pod tym względem miał się raz jeszcze wsłuchać w głos konsulty. Janssens zastrzegł, że w wypadku decyzji opowiadającej się za odbudową pomoże w realizacji tego dzieła²³⁸.

Mimo trudności jezuici podjęli się w 1949 r. zadania odbudowy należących do nich obiektów na Starym Mieście. Priorytetem dla nich było podniesienie z ruin kościoła NMPŁ. Ambitny plan zakładał, że do 31 czerwca 1951 r. zostanie on wybudowany w stanie surowym, a do 31 grudnia 1952 zakończy

²³⁴ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 170–171.

²³⁵ APMA, O. Edward Bulanda, 127, Zawierzenie polskich prowincji TJ w opiekę św. Józefowi. Świadectwo o. Edwarda Bulandy [Warszawa, b.d.].

²³⁶ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 171.

²³⁷ Por. APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do przełożonego generalnego o. Jana Janssensa, Warszawa, 26 VI 1949 r. [korespondencja w języku łacińskim].

²³⁸ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 171.

się renowacja wnętrza²³⁹. Koszt odbudowy świątyni oszacowano na niebagatelną sumę około 20 mln ówczesnych złotych²⁴⁰; odgruzowanie miało pochłonąć około 7 mln zł²⁴¹.

W konsultacji z Biurem Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów (RPOK) zakonnicy odrestaurowali najpierw odkryte po wojnie gotyckie podziemia kościoła (był to relikwiarz średniowiecznej architektury mieszczańskiej) i wybudowali od podstaw jego mury. Fundusze na ten cel pochodziły głównie z ofiar składanych przez wiernych. Mimo apeli jezuitów o wsparcie ta forma finansowania nie zapewniała jednak płynności finansowej wykonywanej inwestycji i nie wystarczała na pokrycie wszystkich kosztów odbudowy²⁴². Pod tym względem nie mogła też pomóc zakonnikom RPOK. O fundusze na rzecz odbudowy kościoła na Starym Mieście zabiegał zwłaszcza rektor kościoła NMPŁ o. Czesław Domaradzki. Pomogły w tym m.in. wartościowe antyki, które otrzymał w spadku o. Henryk Lubomirski²⁴³. Zgodnie z obietnicą inwestycję wsparł przełożony generalny – w styczniu 1949 r. zebrał na rzecz odgruzowania kościoła NMPŁ 10 tys. dolarów²⁴⁴. Pieniądze te dotarły do Polski w czerwcu tego roku²⁴⁵. Domaradzki zorganizował także za pośrednictwem wydawanego w Stanach Zjednoczonych jezuickiego czasopisma „Posłaniec Serca Jezusa” akcję zbierania pieniędzy na rzecz odbudowy kościoła²⁴⁶. W intencji pomyślnej odbudowy świątyni i innych jezuickich obiektów przy ul. Świętojańskiej polecane były modlitwy, np. nowenna do Matki Bożej Łaskawej za przyczyną Piotra Skargi, o którą prosił jezuitów PMA o. Bulanda²⁴⁷.

²³⁹ APMA, b.n.z. i s., List socjusza PMA o. Władysława Ziomkowskiego do przełożonego generalnego o. Jana Janssens, Warszawa, 14 I 1950 r. [korespondencja w języku łacińskim].

²⁴⁰ *Ibidem*.

²⁴¹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 171.

²⁴² APMA, b.n.z. i s., Informacja do ogłoszenia w kościele dotycząca zbiórki pieniędzy na odbudowę kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 1 VII 1951 r. W marcu 1948 r. na polecenie o. Eltera jezuita zrezygnowali z dodatkowego źródła dochodu w postaci mszy św. składkowych. Praktyka ta została wprowadzona podczas II wojny światowej, lecz – jak zaznaczył prowincjał PMA – była niezgodna z duchem Kościoła i żadna władza kościelna jej nie zaakceptowała. Prowincjał nie tracił jednak nadziei na pomoc materialną dla zakonu; w liście do superiorów pisał: „Możemy ufać, że Opatrzność Boża, która kieruje losami świata i z ojcowską troskliwością czuwa nad swoimi sługami, nie odmówi nam środków do zaspokojenia naszych materialnych potrzeb” (APMA, Prow. 45–48, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1948, List prowincjał PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 28 III 1948 r.).

²⁴³ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 171.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 177.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 183–184.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 184.

²⁴⁷ APMA, b.n.z. i s., List prowincjał PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji w sprawie modlitw w intencji odbudowy kościoła NMPŁ, [Warszawa, 1951 r.].

31 lipca 1949 r., w rocznicę śmierci św. Ignacego Loyoli, prymas Wyszyński odprawił uroczystą mszę św. w jezuickiej kaplicy przy ul. Rakowieckiej. Po jej zakończeniu rozmawiał z o. Bulandą na temat kościoła i domu jezuickiego na Starym Mieście. Poinformował prowincjała, że zamierza odbudować świątynię, lecz chce ją przeznaczyć na kościół seminaryjny. W jej pobliżu, na miejscu dawnego budynku świeckiego, hierarcha planował wzniesienie seminarium duchownego. Ówczesny gmach seminarium należał do karmelitów i należało im go zwrócić. Jak wspominał Bulanda: „Znalazłem się w trudnym położeniu. Jednak szczerze powiedziałem, dla jakich racji postanowiliśmy ten kościół odbudować własnymi siłami i że nam trudno zrezygnować. Wszystko już załatwione z Rzymem. Wyczułem, że sprawiłem zawód księdzu prymasowi, ale nie mogłem postąpić inaczej”²⁴⁸.

Kuria PMA złożyła do zatwierdzenia 14 listopada 1949 r. w Biurze Inspekcji Budowlanej (BIB) Zarządu Miejskiego (ZM) w m.st. Warszawie projekt odbudowy kościoła NMPEŁ wraz z przylegającymi do niego zabudowaniami klasztornymi przy ul. Świętojańskiej 10/12. Zaznaczono, że projekt ten został przedłożony na podstawie nakazu Wydziału Inspekcji Budowlanej z 5 lutego 1949 r. Podczas prowadzonej na miejscu inspekcji (24 listopada tego roku) stwierdzono, że budynek kościelny oraz skrzydła północno-zachodnie i południowo-zachodnie zostały zniszczone w 90 proc. Budynki od strony ul. Jezuickiej były wypalone, a narożnik świątyni od strony Rynku Starego Miasta został częściowo wyburzony wraz z parterem. W związku z tym przystąpiono do robót zabezpieczających. Informując o tym wszystkim, Wydział Inspekcji Budowlanej prosił Wydział Społeczno-Polityczny (WSP) ZM w m.st. Warszawie o wypowiedzenie się odnośnie do zatwierdzenia projektu złożonego przez zakon. Zaznaczono, że jezuici nie dołączyli do niego wstępnej opinii dyrektora planowania przestrzennego, Urzędu Konserwatorskiego i promesy gruntowej²⁴⁹.

Choć kościół NMPEŁ został uznany przez Urząd Konserwatorski za zabytek 23 grudnia 1949 r., w praktyce władze państwowe nie ułatwiały jezuitom jego odbudowy. W tej sytuacji zakonnicy musieli w dalszym ciągu sami zdobywać środki przeznaczone na ten cel. Skorzystali m.in. z oferty Rady Prymasowskiej, która przydzieliła im znaczną liczbę losów z loterii; dochód otrzymany z ich

²⁴⁸ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 185.

²⁴⁹ ADOiP, Parafia Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w Warszawie (dalej PNMPPEŁ), 506, Pismo naczelnika Biura Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie Stanisława Serejki do Wydziału Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie w sprawie wniosku PMA dotyczącego odbudowy kościoła NMPEŁ w Warszawie, poufne, Warszawa, 6 XII 1949 r., k. 2.

sprzedaży miał być przeznaczony na rzecz sanktuarium NMPŁ. 14 stycznia 1950 r. o. Bulanda skierował do superiorów PMA list, w którym informował ich o inicjatywie odbudowy obiektów zakonnych na Starym Mieście: „Zwracam się do Waszej Wielebności z gorącą prośbą o szczerze poparcie i zainteresowanie innych sprawą naszą wspólną, drogą każdemu kochającemu tradycje naszej kultury religijnej i narodowej. Odbudowujemy mimo wielkich trudności kościół Matki Boskiej i dom na Św[ięto]jańskiej w Warszawie. Dopiero teraz pokazało się przy badaniu historii tego kościoła, że był on sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, czczonej od 1654 r. jako Patronka Warszawy. Obraz cudowny ocalał. Dom zaś rozpoczął budować Skarga. Postanowiona przez władze odbudowa Starego Miasta przewiduje w planie wzniesienie i tego kościoła i domu, na które nam dano pozwolenie”²⁵⁰.

Bulanda, pisząc o złożonej zakonowi przez Radę Prymasowską ofercie związanej z odbudową, poprosił podległych sobie jezuitów o rozprowadzenie losów loterii i przyrzekł im zmówić w zamian modlitwę wdzięczności przez obrazem NMPŁ²⁵¹.

Ojciec Domaradzki, który wysłał podobny w tonie list cztery dni później (18 stycznia), prosił superiorów, by w ogłoszeniach po zakończeniu niedzielnych mszy św. podkreślili, że zaplanowana loteria ma wesprzeć odbudowę jezuickiego kościoła NMPŁ Patronki Warszawy, który powstał z inicjatywy Piotra Skargi. Losy można było kupić w zakrystii lub przed kościołem. Domaradzki sugerował, że byłoby dobrze, gdyby także w następne niedziele (do 5 lutego 1950 r. włącznie) jezuita przypomniał krótko z ambony o loterii i celu, jakiemu miały służyć uzyskane z niej fundusze. Jezuita liczył również na prywatną sprzedaż kuponów przez zakonników i „życzliwe osoby” z grona ich znajomych. Informował, że gdyby w loterii zabrakło losów, zaistniała potrzeba ich zwrotu lub rozliczenia, to pisma w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do Rady Prymasowskiej. Zakonnik miał być na bieżąco powiadamiany o liczbie sprzedanych kuponów loteryjnych²⁵².

6 marca 1950 r. naczelnik WSP Kazimierz Leśniewski odniósł się negatywnie do podania o. Domaradzkiego w sprawie wydania zaświadczenia potrzebnego do otrzymania materiałów budowlanych na zabezpieczenie fragmentów jezuickiej

²⁵⁰ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjańska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do superiorów prowincji w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ, Warszawa, 14 I 1950 r.

²⁵¹ *Ibidem*.

²⁵² APMA, b.n.z. i s., List o. Czesława Domaradzkiego do superiorów TJ w sprawie sprzedaży kuponów na odbudowę kościoła NMPŁ, Warszawa, 18 I 1950 r.

świątyni na Starym Mieście²⁵³. Tymczasem okazało się, że podanie jezuitę z 2 września 1949 r. zostało przychylnie rozpatrzone niespełna dwa miesiące później, 28 października. Wobec udzielenia promesy przez prezydenta m.st. Warszawy (10 października) dzielnica Śródmieście wydała Domaradzkiemu zaświadczenie (25 listopada) umożliwiające kupno materiałów potrzebnych do robót wstępnych i zabezpieczających. 15 marca 1950 r. Wydział Inspekcji Budowlanej polecił jednak dzielnicy Śródmieście wstrzymanie wydawania dalszych zaświadczeń do czasu odwołania wydanej wcześniej decyzji w tej sprawie²⁵⁴.

Wspomniana decyzja była bezpośrednią reperkusją tego, że o. Domaradzki mimo ostrzeżenia ze strony przedstawicieli prezydenta m.st. Warszawy (w tej sprawie osobiście rozmawiali z jezuitą 11 lutego 1950 r.) odczytał z ambony oświadczenie episkopatu w sprawie Caritasu²⁵⁵. Jezuita nie dość, że to zrobił, to jeszcze podczas rozmowy z przedstawicielami prezydenta miasta powiedział wprost: „Zawsze byłem przeciwnikiem komunizmu i zwalczałem go, co będę czynił nadal”²⁵⁶.

Decyzja o wstrzymaniu pomocy dla jezuitów prawdopodobnie nie została wykonana natychmiast. Na tym etapie badań trudno stwierdzić jednoznacznie, czy było to wynikiem dobrej woli, czy też znamienego dla Polski Ludowej biurokratycznego niedopatrzenia i bałaganiarstwa. Dopiero po blisko siedmiu miesiącach (7 października 1950 r.) Ministerstwo Administracji Publicznej interweniowało w tej sprawie w PRN m.st. Warszawy. Oczekiwało „niezwłocznego załatwienia” kwestii wstrzymania zezwoleń na odbudowę kościoła NMPŁ oraz podania przyczyn opóźnienia. Zastrzeżono, że w razie nieotrzymania odpowiedzi w wyznaczonym terminie winni opieszałości zostaną pociągnięci do odpowiedzialności²⁵⁷.

²⁵³ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo naczelnika Wydziału Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie Stanisława Serejki w sprawie podania rektora kościoła NMPŁ, poufne, Warszawa, 2 IX 1949 r., k. 1; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie Kazimierza Leśniewskiego do Wydziału Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie w sprawie podania rektora kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 6 III 1950 r., k. 3.

²⁵⁴ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie do Wydziału Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy w sprawie podania rektora kościoła NMPŁ, poufne, Warszawa, 15 III 1950 r., k. 4.

²⁵⁵ Mimo protestów episkopatu w styczniu 1950 r. władze zlikwidowały katolicką organizację charytatywną Caritas i na jej bazie stworzyły podporządkowaną sobie organizację. Szerzej na ten temat: D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.

²⁵⁶ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie Kazimierza Leśniewskiego do Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej w sprawie wstrzymania zezwoleń potrzebnych do dalszej odbudowy kościoła NMPŁ, poufne, Warszawa, 5 V 1950 r., k. 6.

²⁵⁷ *Ibidem*, Pismo Ministerstwa Administracji Publicznej do PRN m.st. Warszawy w sprawie wstrzymania zezwoleń na odbudowę kościoła NMPŁ, Warszawa, 7 X 1950 r., k. 7.

Mimo że plan odbudowy świątyni TJ został zatwierdzony 9 czerwca 1950 r., już 30 czerwca UdsW nie tylko polecił Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy wstrzymanie tej inwestycji, lecz także zażądał przesłania do urzędu charakterystyki i życiorysu o. Domaradzkiego²⁵⁸. W październiku kierownik Referatu do spraw Wyznań (RdsW) przy PRN m.st. Warszawy Kazimierz Leśniewski odpowiedział, że jezuita ten był od pół roku więziony i zastąpił go o. Mieczysław Figarski, który złożył w Inspekcji Budowlanej przy PRN m.st. Warszawy prośbę o przyznanie mu materiałów potrzebnych do odbudowy kościoła: stali prętowej, gwoździ, desek, krawężników, wapna, piasku, cementu itp. Referat do spraw Wyznań prosił UdsW o ustosunkowanie się do tego postulatu²⁵⁹.

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej (PDRN) Warszawa-Śródmieście poinformowało (14 października 1950 r.) PRN m.st. Warszawy, że budowa kościoła i domu zakonnego przy ul. Świętojańskiej 10/12 jest włączona do Państwowego Planu Inwestycyjnego (PPI); obiekty te są zabytkami, co stwierdził Urząd Konserwatorski; konieczność użycia materiałów budowlanych orzekł inżynier architekt Stanisław Marzyński, kierujący odbudową kościoła NMPE; na terenie budowy znajdowały się cegły i około 8 ton żelaza ze zburzonego domu zakonnego i kościoła; Referat Społeczno-Polityczny nie sprzeciwiał się wydaniu materiałów budowlanych kierownictwu budowy kościoła NMPE²⁶⁰.

5 listopada 1950 r. ojcowie i bracia jezuici uczestniczyli przy ul. Świętojańskiej w uroczystości poświęcenia przez prymasa Wyszyńskiego kamienia węgielnego pod odbudowę zabytkowej świątyni²⁶¹. Niedługo później odkryte podczas prac renowacyjnych jej podziemia zostały udostępnione do zwiedzania. Urządzono w nich małą kaplicę oraz zdeponowano nieliczne ocalone z powstania zabytki z jezuickiego kościoła na Starym Mieście. Poza tym umieszczono w jego podziemiach zabytkową rzeźbę Chrystusa Króla z Nowego Miasta oraz odnalezione w gruzach i kryptach przedmioty kościelne – krucyfiksy, świeczniki itp.; niektóre z nich odznaczały się znaczną wartością artystyczną²⁶².

²⁵⁸ *Ibidem*, Pismo UdsW do PRN m.st. Warszawy w sprawie odbudowy kościoła NMPE w Warszawie, Warszawa, 30 VI 1950 r., k. 8.

²⁵⁹ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo RdsW przy PRN m.st. Warszawy do UdsW w sprawie prośby o. Mieczysława Figarskiego dotyczącej materiałów budowlanych na odbudowę kościoła NMPE w Warszawie, Warszawa, październik 1950 r., k. 10.

²⁶⁰ *Ibidem*, Pismo członka prezydium PDRN Warszawa-Śródmieście Mieczysława Kamińskiego do PRN m.st. Warszawy w sprawie odbudowy kościoła NMPE w Warszawie, Warszawa, 14 X 1950 r., k. 9.

²⁶¹ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, List wiceprowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 2 X 1950 r., k. 34; APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 5 XI 1950 r.

²⁶² *Ibidem*, Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w Warszawie, [Warszawa 1951 r.], k. 58.

Referat do spraw Wyznań PDRN Warszawa-Śródmieście przesłał 19 lutego 1951 r. do RdsW PRN m.st. Warszawy podanie o. Figarskiego w sprawie zezwolenia na zakup materiałów budowlanych do wglądu i decyzji. Referat wyznaniowy zaznaczył, że kościół NMPŁ nie został umieszczony w PPI na 1951 r. Podał również krótką charakterystykę br. Marcina Malika, który z upoważnienia TJ kierował jego odbudową²⁶³.

Dwa dni później (21 lutego) RdsW PRN m.st. Warszawy ponownie zapytał UdsW o podanie jezuitów w sprawie materiałów budowlanych na odbudowę kościoła. Dodano komentarz, że zakon „nie zasługuje w żadnym wypadku na poparcie”, niemniej jego świątynia jest zabytkiem. Wobec tego „dylematu” referat prosił urząd o zajęcie stanowiska²⁶⁴.

25 lutego jezuici skierowali do dyrektora UdsW Antoniego Bidy pismo z prośbą o włączenie kościoła NMPŁ do planu inwestycyjnego na 1952 r.: „Wychodzimy z założenia, że kościół nasz jest jednym ze znamienitszych zabytków Starej Warszawy i że jego powstanie stało się niezbędnym i nieulegającym wątpliwości elementem odbudowy Stolicy. [...] Sądzymy, że w interesach odbudowy Stolicy leży, by odbudowa powyższego zabytku, będącego przedmiotem wielkiego zainteresowania warszawskiego społeczeństwa, o czym świadczą niekończące się szereg zwiedzających budowlę, nie zatrzymała się na skutek tego, iż do Planu włączona nie będzie. Mamy zaś najlepszą wolę współpracować na tym tak ważnym odcinku z czynnikami powołanymi do odbudowy Stolicy i wierzymy, że prośba nasza będzie przyjęta przychylnie i załatwiona pozytywnie”²⁶⁵.

Na 1952 r. jezuici zaplanowali wybudowanie murów kościoła NMPŁ w stanie surowym i pokrycie ich dachem. Na ten cel potrzebowali przede wszystkim cegły, wapna i dachówki, a w mniejszej ilości także blachy, żelaza i cementu; wartość tych materiałów oszacowano na 300 tys. zł²⁶⁶.

Do połowy marca 1951 r. zakonnicy odbudowali świątynię w 32 proc.²⁶⁷ Mimo trudności zaangażowali się również w szerszy plan odbudowy stolicy

²⁶³ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo członka PDRN Warszawa-Śródmieście Mieczysława Kamińskiego do PRN m.st. Warszawy w sprawie podania o. Mieczysława Figarskiego dotyczącego zakupu materiałów budowlanych na odbudowę kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 19 II 1951 r., k. 11.

²⁶⁴ *Ibidem*, Pismo kierownika RdsW przy PRN m.st. Warszawy Kazimierza Leśniewskiego do UdsW w sprawie podania jezuitów o przydział materiałów budowlanych na odbudowę kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 27 II 1951 r., k. 12.

²⁶⁵ APMA, b.n.z. i s., Pismo jezuitów do UdsW w sprawie włączenia odbudowy kościoła NMPŁ do PPI na 1952 r., Warszawa, 25 II 1951 r.

²⁶⁶ *Ibidem*.

²⁶⁷ APMA, b.n.z. i s., Pismo jezuitów do PDRN Warszawa-Śródmieście w sprawie stanu zniszczenia kościoła NMPŁ, Warszawa, 17 III 1951 r.

i nie ograniczali działalności w tym zakresie wyłącznie do własnych obiektów. Dla przykładu, 4 maja 1951 r. jezuici udostępniili na jedenaście dni Kierownictwu Budowy Stare Miasto (KBSM) własne magazyny i pakamery przy ul. Jezuickiej 1/3²⁶⁸.

Ojciec Figarski poprosił 12 marca 1951 r. PDRN Warszawa-Śródmieście o przydział materiałów budowlanych na odbudowę kościoła NMPŁ; ich szczegółowy wykaz dołączył do pisma. Zauważył, że proces ten postępował zgodnie z zatwierdzonym 9 czerwca 1950 r. pozwoleniem na wykonanie robót budowlanych. Podkreślił przy tym zabytkowy charakter jezuickiej budowli²⁶⁹.

Kierownik RdsW PDRN Warszawa-Śródmieście Mieczysław Jasik przybył 11 kwietnia na plac budowy świątyni, by stwierdzić, czy jezuici rzeczywiście potrzebowali czterdziestu arkuszy dykty, na które złożyli zapotrzebowanie. Przy okazji dowiedział się od br. Malika, że w 1951 r. zakonnicy będą się starali podciągnąć budowę domu zakonnego przy ul. Świętojańskiej jak najwyżej pod dach; mury budynku mieszkalnego sięgały już wtedy do drugiego piętra. Gdyby się to udało, chcieli również budować boczną nawę kościoła. Udostępniili ponadto do zwiedzania podziemia świątyni oraz umieścili w nich skarbonkę, do której zbierali datki na odbudowę kościoła. Niezgrabny językowo komentarz Jasika nie zostawiał złudzeń co do jego stosunku wobec członków TJ i ich prac: „Według mnie, ponieważ Stare Miasto się buduje, więc jezuici chcą od początku rozpocząć swe panowanie, by im nic nie uszło uwagi”²⁷⁰.

17 kwietnia UdsW zawiadomił RdsW PRN m.st. Warszawy, że podanie jezuitów nie może zostać rozpatrzone pozytywnie ze względu na to, że budowa świątyni nie została włączona do Państwowego Planu Inwestycyjnego na 1951 r.²⁷¹ Dwa dni później kierownik stołecznego referatu wyznaniowego poinformował PDRN Warszawa-Śródmieście, że zajmuje negatywne stanowisko w sprawie pisma rektora kościoła NMPŁ dotyczącego przydziału dykty na odbudowę świątyni²⁷².

²⁶⁸ APMA, b.n.z. i s., Protokół przekazania przez jezuitów obiektów magazynowych Kierownictwu Budowy Stare Miasto, Warszawa, 4 V 1951 r.

²⁶⁹ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo rektora kościoła NMPŁ w Warszawie o. Mieczysława Figarskiego w sprawie przydziału materiałów budowlanych na odbudowę tej świątyni, Warszawa, 12 III 1951 r., k. 13.

²⁷⁰ *Ibidem*, Raport kierownika RdsW PDRN Warszawa-Śródmieście Mieczysława Jasika do PRN m.st. Warszawy w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 11 IV 1951 r., k. 15.

²⁷¹ *Ibidem*, Pismo UdsW do RdsW PRN m.st. Warszawy w sprawie przydziału materiałów budowlanych na odbudowę kościoła NMPŁ w Warszawie, 17 IV 1951 r., k. 16.

²⁷² *Ibidem*, Pismo kierownika RdsW PRN m.st. Warszawy Kazimierza Leśniewskiego do PDRN Warszawa-Śródmieście w sprawie odmowy jezuitom przydziału dykty na odbudowę kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 19 IV 1951 r., k. 17.

Ojciec Figarski złożył 21 maja do zatwierdzenia projekt centralnego ogrzewania wodnego w pomieszczeniach mieszkalnych przy ul. Świętojańskiej 10/12 jako uzupełnienie do projektu zatwierdzonego w czerwcu 1950 r. W związku z tym Wydział Inspekcji Budowlanej pytał RdsW PRN m.st. Warszawy, czy nie zgłasza zastrzeżeń odnośnie do tej inwestycji²⁷³. Referat nakazał (22 czerwca) odmówić zatwierdzenia wniosku zakonnika, motywując to tym, że nie był uwzględniony w projekcie z czerwca 1950 r.²⁷⁴ Decyzja ta miała charakter szykany i była właściwie złośliwością w stosunku do jezuitów.

Kuria PMA skierowała 3 lipca pismo do Stołecznego Urzędu Budownictwa (SUB) PRN m.st. Warszawy w sprawie przydzielenia jezuitom nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 12 i 14 pod budowę zakrystii i domu mieszkalnego dla osób zatrudnionych przy kościele NMPŁ. W odpowiedzi kierownik SUB Stanisław Lasota poprosił o nadesłanie dowodów potwierdzających, że budowa tych obiektów została uwzględniona w planie inwestycyjnym na rok 1951 lub 1952²⁷⁵. Tego samego dnia jezuici zwrócili się do Wydziału Polityki Budowlanej PRN m.st. Warszawy oraz UdsW z prośbą o zezwolenie na odbudowanie należących do nich przed wojną budynków przy ul. Świętojańskiej 12 i 14. Doprecyzowali, że obiekty te będą pełniły funkcję pomocniczą względem przylegającego do nich kościoła, w którym – po odbudowie – nie będzie wystarczająco dużo miejsca na zakrystię i mieszkanie dla osób zatrudnionych przy kościele. Dodatkowym argumentem przemawiającym za wybudowaniem obiektów przy Świętojańskiej było to, że na polecenie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli jezuici zostali zmuszeni do przekazania 4 maja 1951 r. Kierownictwu Budowy Starego Miasta ich nieruchomości przy ul. Jezuickiej 1/3; w tym miejscu zaplanowano wybudowanie hotelu²⁷⁶. Dopiero 2 lipca 1952 r. Urząd do spraw Wyznań odpowiedział TJ, że budynki przy ul. Świętojańskiej 12/14 zostały

²⁷³ *Ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Inspekcji Budowlanej PRN m.st. Warszawy inż. Edmunda Karnaszewskiego w sprawie projektu centralnego ogrzewania, który został złożony przez o. Mieczysława Figarskiego, Warszawa, 13 VI 1951 r., k. 18.

²⁷⁴ *Ibidem*, Odpowiedź RdsW PRN m.st. Warszawy na pismo kierownika Wydziału Inspekcji Budowlanej PRN m.st. Warszawy inż. Edmunda Karnaszewskiego w sprawie projektu centralnego ogrzewania, który został złożony przez o. Mieczysława Figarskiego, Warszawa, 22 VI 1951 r., k. 19.

²⁷⁵ APMA, b.n.z. i s., Pismo dyrektora SUB Stanisława Lasoty w sprawie prośby Kurii PMA o przydzielenie nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 12 i 14, Warszawa, 27 VII 1951 r.

²⁷⁶ *Ibidem*, Pismo kierownika Grupy Robót 3 Wł. Lewandowskiego do o. Mieczysława Figarskiego w sprawie przekazania przez jezuitów nieruchomości przy ul. Jezuickiej 1–3, Warszawa, 2 V 1951 r.; *ibidem*, Protokół przekazania magazynów i pakamer na potrzeby KBSM, Warszawa, 4 V 1951 r.; *ibidem*, Pismo jezuitów do Wydziału Polityki Budowlanej PRN m.st. Warszawy oraz UdsW w sprawie wybudowania nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 12 i 14, Warszawa, 3 VII 1951 r.

przekazane Stołecznej Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych z przeznaczeniem ich na budownictwo mieszkaniowe²⁷⁷. To praktycznie zamykało starania Kurii PMA o ich odzyskanie.

4 lipca 1951 r. jezuici wysłali do UdsW pismo, w którym zwracali uwagę, że mimo prośb o materiały budowlane niezbędne do odbudowy kościoła NMPŁ otrzymali jedynie 30 worków cementu. Argumentowali, że nawet przy ogólnych trudnościach w ich zdobyciu potrzeby zakonu nie były duże. Prosimi ponownie o możliwość sprzedaży przynajmniej 200 worków cementu i 13 tys. sztuk dachówki. Były niezbędne nie tylko do kontynuowania prac budowlanych, lecz także ochrony wybudowanego szkieletu konstrukcji kościoła²⁷⁸. 6 sierpnia nowy dyrektor UdsW Józef Siemek poinformował Kierownictwo Odbudowy Kościoła NMPŁ, że podległy mu urząd nie może przydzielić materiałów na budowę kościoła przy Świętojańskiej, gdyż nie została ona włączona do PPI na 1951 r.²⁷⁹

Trudności w skompletowaniu zniszczonego podczas wojny wyposażenia kościoła starano się przełamywać, korzystając np. z mienia, jakie pozostało w kościołach protestanckich na Ziemiach Odzyskanych. Było to działanie dyktowane nie tylko bieżącymi partykularnymi potrzebami, lecz także troską o zachowanie zabytków niszczących w zrujnowanych kościołach na tzw. dzikim zachodzie. Posługując się tymi argumentami, jezuici motywowali skierowaną do UdsW prośbę (2 lipca 1951 r.) o przydział dla kościoła NMPŁ organów znajdujących się w miejscowościach Bielawa Górna, Leśna lub Misków na Dolnym Śląsku²⁸⁰. Prośby o przekazanie zabytkowych elementów wyposażenia kościoła – ołtarza i ambony – kierowano także do RPOK²⁸¹.

14 lipca 1951 r. RdsW przy PRN m.st. Warszawy zwrócił RdsW PDRN Warszawa-Śródmieście akta dotyczące odbudowy kościoła jezuitów przy Świętojańskiej jako nieaktualne, ponieważ inwestycja ta nie była przewidziana w planie inwestycyjnym na 1951 r.²⁸² Niedługo później (23 lipca) referat wyznaniowy

²⁷⁷ *Ibidem*, Odpowiedź zastępcy dyrektora UdsW Józefa Siemka na pismo Kurii PMA w sprawie promesy na domy przy ul. Świętojańskiej 12 i 14, Warszawa, 2 VII 1952 r.

²⁷⁸ *Ibidem*, Pismo jezuitów do UdsW w sprawie przydzielenia im materiałów budowlanych do odbudowy kościoła NMPŁ, Warszawa, 4 VII 1951 r.

²⁷⁹ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo dyrektora UdsW Józefa Siemka do KOK NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 6 VIII 1951 r., k. 23.

²⁸⁰ APMA, b.n.z. i s., Pismo jezuitów do UdsW z prośbą o przydział organów dla kościoła NMPŁ, [Warszawa], 2 VII 1951 r.

²⁸¹ *Ibidem*, Pismo Rektoratu kościoła NMPŁ do RPOK z prośbą o przekazanie zabytkowych ołtarza i ambony, Warszawa, 10 VII 1952 r.

²⁸² ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo kierownika RdsW PRN m.st. Warszawy K. Leśniewskiego do RdsW PDRN Warszawa-Śródmieście w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 14 VII 1951 r., k. 20.

poinformował Stołeczny Urząd Budownictwa, że sprawa przyznania jezuitom prawa własności do nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 10/12/14 może być aktualna dopiero na początku 1952 r., gdyż plan odbudowy kościoła NMPŁ nie znalazł się w PPI i nie zostanie w nim uwzględniony w roku następnym²⁸³.

W tej sytuacji jezuici kupowali materiał na odbudowę kościoła prywatnie. Na przykład cegły pochodziły z rozbiórki, a deski z kupionego przez zakon starego baraku. Nadzór techniczny nad odbudową sprawował inż. Marzyński²⁸⁴. Trudności w zdobyciu materiałów budowlanych wpływały na opóźnienie tego procesu. Pod koniec sierpnia 1951 r. stan surowy murów bez dachu został wyprowadzony jedynie w części tylnej gmachu kościoła z zakrystią i pomieszczeniami administracji kościelnej, ale bez wieży i kopuły nad kaplicą. Mury nawy głównej wyprowadzono do poziomu parapetów okien od strony katedry. Wykonane prace kierownik Wydziału Inspekcji Budowlanej Edmund Karnaszewski ocenił na 60 proc. stanu surowego muru²⁸⁵.

20 września 1951 r. o. Figarski wysłał do superiorów PMA pismo z prośbą o pomoc w odbudowie kościoła przy ul. Świętojańskiej i zorganizowanie w tym celu nawet jednorazowej składki w pierwszą lub drugą niedzielę października tego roku oraz zachęcanie wiernych do ofiarności²⁸⁶. Tydzień później (27 września) jezuici skierowali do Stołecznego Urzędu Budownictwa i Naczelnej Rady Odbudowy m.st. Warszawy pisma z prośbą o wsparcie i włączenie do planu inwestycyjnego na 1952 r. projektu odbudowy sanktuarium przy Świętojańskiej²⁸⁷. Starania te odniosły skutek. 1 grudnia Urząd do spraw Wyznań, który był inwestorem centralnym do spraw budownictwa kościelnego, poza trzynastoma innymi budynkami kościelnymi włączył kościół NMPŁ do Państwowego

²⁸³ *Ibidem*, Pismo SUB do RdsW PRN m.st. Warszawy w sprawie przyznania jezuitom prawa własności nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 10/12/14, Warszawa, 20 VII 1951 r., k. 21; *ibidem*, Pismo kierownika RdsW PRN m.st. Warszawy do SUB w sprawie nieprzyznania jezuitom prawa własności nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 10/12/14, Warszawa, 23 VII 1951 r., k. 22.

²⁸⁴ *Ibidem*, Raport kierownika RdsW Warszawa-Śródmieście Mieczysława Jasika w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 23 VIII 1951 r., k. 24.

²⁸⁵ *Ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Inspekcji Budowlanej PRN m.st. Warszawy inż. architekta Edmunda Karnaszewskiego do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej i Terenów PRN m.st. Warszawy w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ w Warszawie, poufne, Warszawa, 27 VIII 1951 r., k. 25.

²⁸⁶ APMA, b.n.z. i s., Pismo prokuratora PMA o. Mieczysława Figarskiego do superiorów jezuickich z prośbą o pomoc w odbudowie kościoła NMPŁ przy ul. Świętojańskiej w Warszawie, Warszawa, 20 IX 1951 r.

²⁸⁷ *Ibidem*, Pismo jezuitów do SUB z prośbą o wsparcie w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 27 IX 1951 r.; *ibidem*, Pismo jezuitów do Naczelnej Rady Odbudowy m.st. Warszawy z prośbą o wsparcie w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 27 IX 1951 r.

Planu Inwestycyjnego na 1952 r., realizowanego w ramach planu 6-letniego (1950–1955)²⁸⁸. Decydujące znaczenie miał w tym wypadku zabytkowy charakter obiektu oraz jego lokalizacja na najważniejszym szlaku turystycznym prowadzącym przez Stare Miasto. Bezpośrednim inwestorem projektu odbudowy było Towarzystwo Jezusowe. Do realizacji tej inwestycji powołano Kierownictwo Odbudowy Kościoła (KOK) NMPŁ; na jego czele stanął rektor świątyni o. Mieczysław Figarski. Projekt odbudowy został sporządzony w Państwowym Biurze Projektów w Warszawie. Pierwszym i najważniejszym etapem prac była odbudowa wieży, którą zaplanowano do wykonania w 1952 r.

Decyzja urzędu wyznaniowego mogła dziwić, zważywszy na utrudnienia czynione dotąd przez władze w odbudowie jezuickiego sanktuarium, czego przykładem było skazanie (20 listopada 1951 r.) jego rektora na karę 1 tys. zł grzywny za wywieszenie puszki na ofiary przed odbudowywanym kościołem i organizowanie na ten cel zbiórki publicznej bez zezwolenia. Orzeczenie miało znamiona szykany, gdyż już od 1948 r. puszka na datki wisiała bez żadnych przeszkód na przyległym do kościoła placu, a Figarski został rektorem świątyni dwa lata później²⁸⁹.

W listopadzie 1951 r. widoczne były pierwsze efekty prac renowacyjnych. W korespondencji do jezuitów PMA o. Edward Bulanda pisał: „Niezwykłą radością wdzięcznego Panu serca napęlnia odbudowa świątyni Matki Boskiej Łaskawej na Świętojańskiej w Warszawie. Artystycznie i nastrojowo urządzone tam podziemia budzą wrażenie katakumb rzymskich. Dziękuję z całego serca WW. [Wielebnym] Ojcom i CC. [Czcigodnym] Braciom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do odbudowy tej drogiej nam pamiątki”²⁹⁰. Prowincjał polecił superiorom wspieranie ofiarami dzieła odbudowy kościoła, dlatego przypominał im swoją prośbę z 1948 r. o koordynowanie w prowincji prac remontowych. Dzieło renowacji zabytkowej budowli TJ odbywało się kosztem remontów w domach zakonnych – nie mogły one przeprowadzać żadnych większych prac remontowo-budowlanych, dopóki świątynia na Starym Mieście nie zostanie zadaszona. Bulanda nakazał, by w każdej placówce zakonnej PMA superiorzy założyli stały fundusz budowlany. Chodziło o to, by prokurator prowincji z góry wiedział, na jaką sumę może na pewno liczyć²⁹¹.

²⁸⁸ *Ibidem*, Zaświadczenie UdsW w sprawie budynków kościelnych włączonych do PPI na 1952 r., Warszawa, 1 XII 1952 r.

²⁸⁹ *Ibidem*, Odwołanie o. Mieczysława Figarskiego od wyroku grzywny skierowane do Sądu Powiatowego w Warszawie, Warszawa, 24 XI 1951 r.

²⁹⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 6 XI 1951 r.

²⁹¹ *Ibidem*.

Równocześnie z odbudową kościoła NMPŁ jezuici podjęli starania na rzecz podniesienia z ruin domu zakonnego przy ul. Świętojańskiej 12/14, który stanowił architektoniczną całość ze świątynią. Było to konieczne, ponieważ po wojnie państwo przejęło dom zakonników przy ul. Jezuickiej 1/3, a inny tego typu budynek, znajdujący się przy ul. Świętojańskiej 15, został przekazany katedrze św. Jana Chrzciciela. W związku z tym 5 grudnia 1951 r. Kuria PMA wysłała do Stołecznego Urzędu Budownictwa prośbę o udzielenie promesy na wybudowanie nowego należącego do zakonu obiektu, przy Świętojańskiej 12/14²⁹².

Kierownictwo Odbudowy Kościoła NMPŁ wysyłało wiele pism do instytucji państwowych (Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, Centrali Handlowej Materiałów Metalowych, Państwowej Centrali Przemysłu Chemicznego, Centrali Przemysłu Drzewnego, Delegatury Robót Rozbiórkowych, Krakowskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa, Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych nr 1) z zamówieniami na różnorodne niezbędne do odbudowy narzędzia i materiały. Prośby o przedłużenie zaplanowanych prac były kierowane do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej i Terenów przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie. W odbudowę świątyni przy Świętojańskiej włączył się również UdsW, który np. wysyłał pisma z prośbą o sprzedaż KOK niezbędnych narzędzi i materiałów budowlanych. Urząd Konserwatorski wydawał zaświadczenia, na podstawie których Kierownictwo Odbudowy Kościoła mogło kierować pisma z prośbą o możliwość zakupu koniecznych do zachowania historycznego charakteru budowli materiałów, np. blachy miedzianej potrzebnej do odbudowy wieży kościoła²⁹³.

Trudności w zdobyciu niezbędnych materiałów budowlanych wymagały improwizacji. W styczniu 1952 r. Kierownictwo Odbudowy Kościoła NMPŁ skierowało do Dyrekcji PKP prośbę o sprzedaż pozostałości marmurów i granitów, które pochodziły prawdopodobnie z rozbiórek stacji kolejowych²⁹⁴. Jezuitom zdarzały się również skuteczne interwencje w sprawie odbudowy w bardziej uprawnionych do tego podmiotach administracji państwowej. Wicedyrektor Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki Irena Mangelowa wydała zaświadczenie w sprawie konieczności przydziału blachy miedzianej (materiału budowlanego o znacznej wartości), niezbędnej do odbudowy

²⁹² APMA, b.n.z.i s., Pismo Kurii PMA do SUB w sprawie odbudowy domu jezuitów przy ul. Świętojańskiej 12–14, Warszawa, 5 XII 1951 r.

²⁹³ *Ibidem*, Pismo KOK NMPŁ do Urzędu Konserwatorskiego w Warszawie w sprawie zakupu blachy miedzianej, Warszawa, 15 III 1952 r.

²⁹⁴ *Ibidem*, Pismo KOK NMPŁ do Dyrekcji PKP w sprawie sprzedaży marmurów i granitów pochodzących z rozbiórek, Warszawa, 21 I 1952 r.

kościół NMPŁ jako obiektu zabytkowego i zarazem niezastąpionej ze względu na walory precyzyjnej dekoracji hełmu jego wieży²⁹⁵. Członkowie TJ kładli nacisk na poprawne odtworzenie formy zabytkowego obiektu, dlatego kierowali prośby o przydział odpowiedniego do tego celu materiału, np. drewna dębowego, które miało zostać wykorzystane do wykonania drzwi, okien, ławek, ołtarzy, konfesjonałów i kredensów zakrystyjnych²⁹⁶.

O znacznej skali trudności związanych z powojenną odbudową kościołów w Warszawie świadczyły pisemne prośby proboszczów innych stołecznych obiektów sakralnych do kierownictwa budowy kościoła NMPŁ o wypożyczenie względnie użyczenie im nawet tak podstawowych materiałów budowlanych, jak cement²⁹⁷. Jezuici odpowiadali na nie pozytywnie, co potwierdzały odrębne adnotacje na adresowanych do nich petycjach²⁹⁸.

Stanowisko UdsW w sprawie przydziału budulca na potrzeby odbudowy kościoła na Starym Mieście z czasem stało się bardziej przychylne. Dla przykładu, 17 marca 1952 r. wicedyrektor urzędu Siemek poprosił Biuro Sprzedaży Wapna w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych o sprzedaż kierownictwu odbudowy jezuickiej świątyni 30 ton wapna palonego²⁹⁹. 5 maja tego samego roku skierował on do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego „Paged” prośbę o sprzedaż rektorowi kościoła NMPŁ o. Mieczysławowi Figurskiemu 5 metrów sześciennych desek³⁰⁰. Kolejne prośby były kierowane przez UdsW do różnych instytucji zajmujących się sprzedażą materiałów budowlanych między majem 1952 a lipcem 1954 r. Dotyczyły one np. sprzedaży jezuitom piasku rzeczno, gwoździ, sklejk, szkła okiennego, żelaza, żwiru rzeczno budowlanego, cementu, cegły, wapna palonego, dachówki, drewna³⁰¹.

²⁹⁵ *Ibidem*, Zaświadczenie wicedyrektor Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki Ireny Mangelowej o konieczności przydziału blachy miedzianej na pokrycie wieży kościoła NMPŁ, Warszawa, 5 IX 1952 r.

²⁹⁶ *Ibidem*, Pismo Rektoratu Kościoła NMPŁ do UdsW w sprawie przydziału drewna dębowego, Warszawa, 11 VII 1952 r.

²⁹⁷ *Ibidem*, Prośba proboszcza parafii św. Barbary w Warszawie do kierownictwa odbudowy kościoła NMPŁ o pożyczanie cementu na odbudowę kościoła, Warszawa, 20 IX 1952 r.; *ibidem*, Prośba proboszcza parafii św. Michała w Warszawie ks. Stefana Piotrowskiego do kierownictwa odbudowy kościoła NMPŁ o pożyczanie cementu na odbudowę kościoła, Warszawa, 22 IX 1952 r.

²⁹⁸ *Ibidem*.

²⁹⁹ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo dyrektora UdsW Józefa Siemka do Biura Sprzedaży Wapna w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w sprawie sprzedaży wapna palonego KOK NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 17 III 1952 r., k. 29.

³⁰⁰ *Ibidem*, Pismo dyr. UdsW Józefa Siemka do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego „Paged” w sprawie sprzedaży desek rektorowi kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 5 V 1952 r., k. 30.

³⁰¹ Pisma z prośbami UdsW w sprawie sprzedaży rektorowi kościoła NMPŁ materiałów potrzebnych do odbudowy tej świątyni; *ibidem*, k. 31–56.

Uroczyste poświęcenie kaplicy w odbudowywanym kościele NMPŁ odbyło się 10 maja 1953 r. Aktu tego dokonał ksiądz dziekan Kowalczyk. Mszę św. odprawił i wygłosił kazanie prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński³⁰². W 1955 r. kościół NMPŁ został umieszczony w Państwowym Planie Inwestycyjnym na 1956 r., co skutkowało przekazywaniem mu niezbędnych materiałów budowlanych z puli państwowej. W lutym 1955 r. o. Józef Wieteska przygotowywał przy ul. Świętojańskiej nowy ołtarz dostosowany do przyjęcia obrazu Matki Bożej Łaskawej³⁰³. Z notatek jezuity wynikało, że biskup miejsca – zapewne z obawy przed reakcją władz państwowych – nie chciał uczestniczyć w tym uroczystym wydarzeniu i apelował, by „uczynić to jak najciszej i najskromniej”³⁰⁴.

Po wojnie siedziba Kurii PMA znajdowała się tymczasowo w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej 61. Dawna placówka na Starym Mieście przy ul. Świętojańskiej 10 była jednak odbudowywana z myślą o ponownym przejęciu tej funkcji. 15 kwietnia 1955 r. nieoczekiwanie zainstalowano w niej telefon, co prowincjał uznał za wydarzenie „bardzo opatrnościowe” dla jezuitów³⁰⁵. Od 30 lipca tego roku kuria TJ ponownie zaczęła urzędować przy ul. Świętojańskiej (z czasem przeniesiono ją do willi przy ul. Narbutta 21, gdzie znajduje się do dziś).

O tym fakcie prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński poinformował dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego. Przy okazji zwrócił mu uwagę na pozytywne ustosunkowanie się władz państwowych do podjętego przez jezuitów dzieła odbudowy kościoła NMPŁ i domu zakonnego na Starym Mieście w postaci zatwierdzenia planów ich odbudowy i przydziału materiałów budowlanych na 1956 r. Zakonnik zawiadomił urzędnika, że w korespondencji do przełożonego generalnego o. Janssensa zawierającej informację o nowym adresie Kurii PMA podkreśli „z niekłamaną przyjemnością” pozytywny stosunek państwa do dzieła odbudowy jezuitckich budowli przy Świętojańskiej³⁰⁶.

W ramach odbudowy Starego Miasta państwo przyznało jezuitom subwencję w wysokości 100 tys. zł na dalszą odbudowę kościoła NMPŁ. Waczyński podziękował za to Zygmantowskiemu, a zarazem poinformował go, że tego rodzaju pomoc finansowa była niezbędna ze względu na to, iż zakon cierpiał na poważne

³⁰² APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 10 V 1953 r.

³⁰³ APMA, O. Józef Wieteska, 339, Notatka w kalendarzu pod datą 15 II 1955 r.

³⁰⁴ *Ibidem*.

³⁰⁵ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 16 IV 1955 r.

³⁰⁶ AAN, UdsW, 21/2, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego w sprawie nowej siedziby kurii prowincji przy ul. Świętojańskiej 10 w Warszawie, Warszawa, 30 VII 1955 r., b.p.

problemy finansowe, związane przede wszystkim z koniecznością dalszej odbudowy Domu Pisarzy po zniszczeniach wojennych i zaadaptowaniem jego pomieszczeń na potrzeby Wydziału Teologicznego „Bobolanum”³⁰⁷.

Polityka władz wobec odbudowy sanktuarium okazała się jednak niekonsekwentna. 21 maja 1956 r. kierownik stołecznego WdsW Kazimierz Leśniewski poinformował PRN m.st. Warszawy, że nie powinno przydzielić jezuitom materiałów potrzebnych do wykończenia tynków wewnątrz świątyni. Argumentował, że z puli prezydium przydzielano wyłącznie materiały na drobne bieżące i niezbędne remonty, a kościół przy ul. Świętojańskiej nie został w 1956 r. włączony do planu inwestycyjnego³⁰⁸.

Z perspektywy maja 1956 r., gdy misję prowincjała kończył o. Waczyński, dzieło odbudowy kościoła na Starym Mieście zostało ocenione pozytywnie. W pożegnalnym liście do jezuitów PMA prowincjał zauważył, że o ile dla jezuitów bolesne było wygnanie ich z Bobolanum w Lublinie oraz domu zakonnego w Szczecinie (na skutek presji władz państwowych zakonnicy musieli go opuścić w lutym 1955 r.), o tyle radością napełniały ich odbudowa kościoła NMPŁ oraz oddanie do użytku gmachu Kurii PMA przy ul. Świętojańskiej³⁰⁹. Za wysiłek włożony w gromadzenie środków na odbudowę kościoła oraz wsparcie na rzecz młodzieży zakonnej o. Waczyński dziękował prokuratorowi PMA i jego „niestrudżonym współpracownikom” – braciom Józefowi Kuropatnickiemu, Marcinowi Malikowi i Bronisławowi Rutkowskiemu³¹⁰. Ten ostatni jezuita przebywał w Warszawie od 1950 r.; doglądał budowy kościoła NMPŁ i równocześnie pełnił w nim obowiązki zakrystiana. Współpracował również nad renowacją Domu Pisarzy³¹¹.

Kuria PMA złożyła 8 października 1955 r. w Stołecznym Zarządzie Architektury i Budownictwa PRN m.st. Warszawy pismo z prośbą o odbudowę wieży kościoła przy Świętojańskiej. Dopiero po blisko roku (26 października 1956 r.) zastępca naczelnego architekta Warszawy Stanisław Lasota udzielił jezuitom zgody na to. Prace miały być wykonane zgodnie z zatwierdzonym przez

³⁰⁷ *Ibidem*, 23/233, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego w sprawie odbudowy kościoła NMPŁ, Warszawa, 4 II 1956 r., b.p.

³⁰⁸ ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo kierownika WdsW m.st. Warszawy Kazimierza Leśniewskiego do PRN m.st. Warszawy w sprawie nieprzydzielenia materiałów na odbudowę kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 21 V 1956 r., k. 59.

³⁰⁹ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 20 V 1956 r.

³¹⁰ *Ibidem*.

³¹¹ APMA, Br. Bronisław Rutkowski, 262, Życiorys br. Bronisława Rutkowskiego, [Warszawa, 1967 r.].

naczelnego architekta Warszawy projektem podstawowym z 18 maja 1953 r.³¹² Kościół NMPŁ przy ul. Świętojańskiej został oddany do użytku w 1957 r.

Nieruchomości zakonne przy ulicach Jezuickiej i Świętojańskiej

19 października 1948 r. Kuria PMA wystąpiła z prośbą o wydanie jej promesy na odbudowę kościoła NMPŁ i budynku przy ul. Świętojańskiej 12. W istocie, jak wynikało z danych hipotecznych, chodziło w tym wypadku także o nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 14 i Jezuickiej 1/3. Otrzymane 10 października 1949 r. przez TJ zobowiązanie dotyczyło jednak wyłącznie terenu kościoła i przybudówki o charakterze mieszkalnym (plebanii) przy ul. Świętojańskiej 10. Zakon nie przedłożył dowodu własności tej ostatniej nieruchomości. Na planie sporządzonym przez Biuro Odbudowy Stolicy w 1948 r. została ona oznaczona jako „Kościół Ks. Jezuitów – hip[oteka] 5”. Promesa obejmowała także plebanię, która stanowiła część tej samej nieruchomości, co kościół NMPŁ³¹³.

Nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 12 i 14 były przed wybuchem II wojny światowej własnością jezuitów, którzy nabyli je aktem kupna-sprzedaży z 6 maja 1920 r. Wspomniana promesa nie dotyczyła tych nieruchomości i nie zawierała odmowy przyznania zakonowi własności czasowej. 3 lipca 1951 r. Kuria PMA zwróciła się o „zezwolenie na odbudowanie” budynku kościelnego, co zapewne dotyczyło także domów przy ul. Świętojańskiej 12 i 14. W następnym piśmie (z 5 grudnia 1951 r.) kuria prosiła o przyznanie promesy na ten budynek. W aktach sprawy nie było jednak tego rodzaju zobowiązania na budynek kościelny i odpowiedzi na przywołane pismo kurii, zapewne więc promesy i odpowiedzi w ogóle nie było.

Domy przy ul. Świętojańskiej 12 i 14 zostały odbudowane przez państwo i pozostały w administracji Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Zamieszkały w nich osoby świeckie. W wyniku decyzji Urzędu Konserwatorskiego z 1948 r. nieruchomości te zostały wzniesione na dawnym jezuickim gruncie, ale z przyłączeniem do niego niedużych fragmentów sąsiednich obiektów w celu wyrównania linii granicznej nieruchomości. Jezuitom przysługiwało więc formalnie odszkodowanie tylko za grunt pod budynkami przy ul. Świętojańskiej 12 i 14, ponieważ zostały one odbudowane od fundamentów przez państwo³¹⁴.

³¹² ADOiP, PNMPŁ, 506, Pismo zastępcy naczelnego architekta Warszawy inż. arch. Stanisława Lasoty do Kurii PMA w sprawie odbudowy wieży kościoła NMPŁ w Warszawie, Warszawa, 26 X 1956 r., k. 61.

³¹³ *Ibidem*, Notatka Aleksandra Merkera w sprawie sytuacji prawnej budynku jezuickiego w Warszawie przy ul. Świętojańskiej, Warszawa, 4 VII 1960 r., k. 87.

³¹⁴ *Ibidem*, k. 87–88.

W podaniu z 19 października 1948 r. o promesę Kuria PMA wspomniała o zamiarze odbudowy kościoła „wraz z dawnym naszym budynkiem przy ulicy Jezuickiej 1/3”. Dalej w podaniu stwierdzała jednak, że nieruchomości ta jako budynek państwowy nie miała pozycji w Miejskiej Hipotece. Między tymi stwierdzeniami zachodziła pewna sprzeczność, skoro bowiem budynek był budynkiem państwowym, nie mógł należeć do TJ. Promesa go nie objęła.

3 lipca 1951 r. kuria wyrażała nadzieję, że zakon odzyska swoją dawną posiadłość przy ul. Jezuickiej, skąd musiał się usunąć, gdyż cały budynek przejęło państwo. Dom ten został stosunkowo nieznacznie zniszczony podczas wojny. Po 1945 r. znajdowały się tam biura instytucji państwowych, spółdzielczych i świeckich organizacji³¹⁵. Ostatecznie jednak jezuici budynku nie odzyskali.

Dom Skargi

Dom Skargi, czyli trzypiętrowy budynek przy ul. Świętojańskiej 15 należący do jezuitów, został podczas powstania warszawskiego uszkodzony w około 70 proc.; koszt naprawy zniszczeń oszacowano na 3 mln zł³¹⁶. Po 1945 r. władze miejskie uznały ten obiekt za zabytkowy i przynaglały zakonników do jego zabezpieczenia. Ze względu na ograniczenia finansowe TJ nie było jednak w stanie podjąć się tego zadania. Podczas konsulty prowincji 15 lutego 1948 r. zakonnicy postanowili jednomyślnie, że obiekt ten zostanie opuszczony przez TJ³¹⁷.

W kwietniu tego samego roku zakon zwrócił się do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z propozycją sprzedaży domu przy Świętojańskiej z przeznaczeniem go np. na potrzeby kapituły lub parafii św. Jana Chrzciciela. Rzeczoznawcy strony państwowej oszacowali wartość obiektu na 2,5–3 mln zł. W razie zamierzonego kupna kuria mogła ustalić cenę według opinii własnego rzeczoznawcy. W tym przypadku opinie obu rzeczoznawców – ze strony państwa i Kościoła – mogły zostać uzgodnione³¹⁸. 5 czerwca 1948 r. bp Wacław Majewski poinformował prowincjała PMA o Bulandę o decyzji prymasa Wyszyńskiego, że dom przy Świętojańskiej kupi od jezuitów KMW, która w związku z tym zobowiązywała się do przeprowadzenia w nim najpotrzebniejszych napraw budowlanych w celu zabezpieczenia go przed zniszczeniem³¹⁹.

³¹⁵ *Ibidem*, k. 88.

³¹⁶ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do przełożonego generalnego o. Jana Janssens, Warszawa, 2 III 1948 r. [korespondencja w języku łacińskim].

³¹⁷ *Ibidem*.

³¹⁸ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do Kurii Metropolitalnej w Warszawie, 3 IV 1948 r.

³¹⁹ APMA, b.n.z. i s., Pismo prowincjała PMA o. Edmunda Bulandy do Kurii Metropolitalnej w Warszawie w sprawie domu jezuickiego przy ul. Świętojańskiej 15, Warszawa, 14 VI 1948 r.

2. Wybrane aspekty życia zakonnego

Kandydaci

Wychowankowie jezuickich szkół średnich stanowili naturalne zaplecze kandydatów do TJ. Powołanie do życia duchownego jest co prawda łaską, niemniej zadaniem jezuitów było udzielanie kończącym szkołę młodym ludziom wskazówek, rad lub zachęt, które mogły wpłynąć na wybranie przez nich drogi życiowej jako zakonnika. 10 maja 1951 r. o. Bogusław Waczyński prosił podległych sobie ojców zakonnych wychowawców młodzieży, by oprócz polecenia sprawy powołań modlitwom jezuitów i laikatu z okazji uroczystości św. Andrzeja Boboli i św. Alojzego Gonzagi również w kazaniach zaznajomili młodych mężczyzn z działalnością TJ i zachęcili ich, by wstępować do niego. Wśród ogłoszeń kościelnych miały zostać wywieszone warunki przyjęcia do zakonu³²⁰.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych warunkiem przyjęcia do jezuickiego nowicjatu było ukończenie przynajmniej dziewięciu klas szkoły podstawowej. By zostać przyjętym do nowicjatu na brata zakonnego, wystarczyło „jedynie” być pobożnym, zdrowym, pracowitym oraz wykonywać jakiś zawód praktyczny, np. krawca, kucharza, ślusarza, stolarza, ogrodnika. Do niższego seminarium duchownego mogli się zgłaszać chłopcy po ukończeniu VI, VII lub VIII klasy szkoły podstawowej z wynikiem dobrym, mający „chęć szczerą służenia Bogu w zakonie OO. Jezuitów”³²¹. Kandydaci do zakonu pochodzący z województw w środkowej i północnej Polsce mieli się zgłaszać w Warszawie do prowincjała PMA, a pozostali w Krakowie do prowincjała PME³²².

Kandydaci do TJ meldowali się w sprawie przyjęcia do zakonu również bezpośrednio w poszczególnych domach zakonnych. Superiorzy musieli otrzymać od nich pewne dokumenty: świadectwo chrztu, świadectwo moralności wystawione przez proboszcza lub prefekta, świadectwo zdrowia od lekarza, a od niepełnoletnich dodatkowo pozwolenie rodziców na wstąpienie do zakonu, życiorys i powody, które go skłaniają do wstąpienia do TJ³²³.

³²⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 10 V 1951 r.

³²¹ *Ibidem*, Warunki przyjęcia do nowicjatu i małego seminarium TJ, [Warszawa, maj 1951 r.].

³²² *Ibidem*.

³²³ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo socjusza PMA o. Wincentego Orsaczka do superiorów prowincji, Warszawa, 14 IV 1952 r.

Zadaniem superiorów było dokładne egzaminowanie kandydatów na członków TJ z wiedzy religijnej i przynajmniej ogólne zaznajomienie ich z życiem zakonnym oraz związanymi z nim obowiązkami. Jeśli egzamin wypadł pozytywnie, przyjęcie do zakonu było dodatkowo uzależnione od pozytywnych wyników w nauce potwierdzonych na świadectwie szkolnym kandydata do wspólnoty zakonnej. Do nowicjatu przyjmowano tych, którzy mieli co najmniej małą maturę. Kandydata do TJ, którego egzamin przed superiorem wypadł pozytywnie, należało następnie przysłać wraz ze wszystkimi dokumentami i informacjami z egzaminu do prowincjała PMA lub socjusza. W Warszawie kandydat do zakonu miał otrzymać ostateczną odpowiedź o przyjęciu do TJ³²⁴.

Pewnym ograniczeniem w przyjmowaniu kandydatów do wspólnoty monastycznej były finanse, które utrudniały zapewnienie im środków utrzymania. Wątpliwości co do tego rozwiewał jednoznacznie o. Waczyński, który w liście do superiorów PMA z 1 października 1952 r. pisał: „Powodem nieprzyjęcia kogoś do zakonu nie może być obawa, że zabraknie dla niego łyżki strawy czy miejsca, co nieraz wyglądałoby na to, że się boimy, byśmy swoją łyżką strawy i swoim kątem nie musieli się podzielić z jednym więcej współbratem. Gdybyśmy dla takich powodów mieli ograniczać liczbę powołań, sami pozbawilibyśmy się prawa do ufności w Opatrzność Bożą. Prawo kościelne i nasze Konstytucje ani słówkiem nie wspominają o tego rodzaju przeszkodach – w cudzysłowie – do zakonu”³²⁵.

Jeśli przełożeni zakonni stwierdzili, że w wypadku danego kandydata zgłaszającego się do zakonu nie występują ku temu przeszkody kanoniczne, a on sam ma wymagane przymioty umysłu, charakteru i zdrowia, to „sprzeniewierzyliby się Opatrzności Bożej”, gdyby nie chcieli przyjąć go do Towarzystwa Jezusowego z braku środków na jego utrzymanie. Jedyne ograniczenie, które mieli prawo zastosować w sytuacji większej liczby powołań, sprowadzało się do tego, by nie przyjmować – według wyrażenia św. Ignacego Loyoli – tłumy ludzi miernych (*turba hominum*): „Gonienie za jak największą liczbą [powołań] bez oglądania się na jakość byłoby istotnie nieroztropnością i kuszeniem Pana Boga. Odrzucanie tych, których według zasad roztropności uznaliśmy za nadających się do Towarzystwa, jedynie w trosce o to, »co będziemy jedli i czym będziemy się przyodziewali«, byłoby stawianiem granic Opatrzności Bożej”³²⁶.

Ogólnie w latach 1946–1951 w PMA utrzymywała się tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o liczbę wszystkich jezuitów – ojców, scholastyków i braci. W ciągu

³²⁴ *Ibidem*.

³²⁵ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 1 X 1952 r.

³²⁶ *Ibidem*.

pięciu lat przybyło ich w sumie 48. Dotychczas nieznane są dane z okresu 1952–1956. W stosunku do lat trzydziestych skala tego zjawiska była jednak mniejsza. W ostatniej dekadzie przed wybuchem II wojny światowej następował stały wzrost, a liczba zakonników nigdy nie spadła poniżej 300 (por. tabela 3)³²⁷.

Tabela 3. Liczba ojców, scholastyków i braci zakonnych PMA
w latach 1946–1951

Rok	Ojcowie	Scholastycy	Bracia	Razem
1946	138	40	54	232
1947	143	31	66	240
1948	141	30	60	231
1949	140	43	58	241
1950	141	63	62	266
1951	145	78	57	280

Oprac. B. Noszczak na podstawie: APMA, b.n.z. i s., Przyrost liczebny obu polskich prowincji TJ w latach 1926–1951, [Warszawa, 6 VIII 1951 r.].

O ile rosnąca liczba powołań po wojnie była zjawiskiem korzystnym, o tyle przełożonych TJ w pewnym stopniu niepokoił wzrost liczby zakonników opuszczających zakon. Sytuację tę ilustruje list prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego z 20 maja 1956 r. skierowany do zakonników prowincji: „Radością i otuchą napęlnia nas wszystkich błogosławieństwo powołań, mimo że w r[oku] 1952 w sposób gwałtowny zlikwidowano nam ogromnie ważne źródło powołań, jakim są małe seminaria. Coraz rojniej od zastępów młodych jezuitów nie tylko w Kaliszu, Starej Wsi, Krakowie, gdzie już przed sześciu laty młodzież obu naszych Prowincji się znajdowała, lecz także w Warszawie na Rakowieckiej i w Poznaniu. Jeszcze rok tylko, a ta fala coraz liczniejszych roczników naszej młodzieży zacznie przepływać w szeregi ojców. Wprawdzie ta radość została ostatnimi czasy zamacona liczniejszymi, niż to normalnie bywa, dymisjami. Ale pomijając tę zawsze uznawaną prawdę, że dymisje oczyszczają zdrowy organizm zakonu z elementów nienadających się do życia zakonnego, by nie powiedzieć – wręcz szkodliwych dla zakonu, to jeszcze te ostatnie dymisje ze względu na ich specyficzne tło i okoliczności im towarzyszące dają nam bogaty materiał do lepszego zrozumienia i poznania współczesnej młodzieży, która już się znalazła w szeregach

³²⁷ APMA, b.n.z. i s., Przyrost liczebny jezuitów w obu polskich prowincjach TJ w latach 1926–1951, [Warszawa, 6 VIII 1951 r.].

Towarzystwa względnie która z każdym rokiem będzie napływała. A nadto zmusza nas też do zbawiennej zawsze refleksji nad nami samymi, którzy bezpośrednio czy pośrednio, stale lub przygodnie tylko mamy lub możemy mieć wpływ na kształtowanie się ducha jezuickiego w młodym pokoleniu, nad przykładem ducha zakonnego, jakim im przyświecamy, i nad metodami wychowawczymi, jakie stosujemy. A to wszystko razem sprawia, że i te liczniejsze dysmisje, jak już ktoś trafnie zauważył, są dla nas także specjalną łaską Roku Ignacjańskiego³²⁸.

Kryzys związany z odejściami z TJ pogłębił się w połowie lat pięćdziesiątych. W sierpniu 1955 r. o. Julian Piskorek w referacie wygłoszonym podczas zjazdu jezuickich wychowawców w Krakowie alarmował: „Mamy mnóstwo wystąpień. Mamy może jeszcze więcej w zakonie takich, z którymi Prowincjał nie wie, co zrobić, gdzie ich dać, jak ich użyć, bo do solidnego wykonywania jakiegokolwiek pracy niezdatni, bo nie wiadomo, jak ich potraktować, jak do nich podejść; usunąć ich z tej placówki, gdzie partaczą i gdzie właściwie więcej szkody niż pożytku przynoszą, czy zostawić, i gdzie ich właściwie umieścić. Mamy tylu schorzałych, stetryczących, zniechęconych, zgorzkniałych, zdziwaczałych, słabych i przeciętnych w cnocie, nieorientujących się w dzisiejszej rzeczywistości, w potrzebach czasów, i że wśród starych, to jeszcze nic dziwnego, ale młodych, przed czasem wyprzęgających, zapadających w sklerotyczną wygodną drzemkę i zniechęcenie – podczas gdy świat się cały pali”³²⁹.

Problemy związane z formacją kandydatów do zakonu i ich wychowaniem nie minęły szybko, o czym świadczyło skierowane do prowincjałów *Pro memoria* o. Piskorka z 1957 r.³³⁰ Ilustracją utrzymującego się regresu pod względem powołań były przywołane przez tego zakonnika dane statystyczne, z których wynikało, że w ciągu 13 lat (1945–1957) w obu polskich prowincjach TJ wstąpiło do zakonu 136 osób. Dzięki temu TJ miało blisko dwieście osób więcej niż przed I wojną światową, lecz około 120 mniej niż przed II wojną światową – mimo zwiększonej liczby placówek zakonnych. Za probierz wzrostu prowincji uznawano wtedy przede wszystkim wzrost liczby księży. W latach 1945–1957 zakonowi przybyło w PMA i PME w sumie tylko pięciu księży, a opuściło go 33 jezuitów³³¹.

³²⁸ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 20 V 1956 r.

³²⁹ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 4, Referat o. Juliana Piskorka „Problem łamania się naszych powołań” wygłoszony podczas zjazdu jezuitów wychowawców, Kraków, sierpień 1955 r.

³³⁰ *Ibidem*, *Pro memoria* o. Juliana Piskorka do prowincjałów jezuickich prowincji w sprawie wychowania i formacji kandydatów do zakonu, [Kraków], 1957 r.

³³¹ *Ibidem*.

Normy życia wspólnotowego

Podobnie jak każda inna wspólnota zakonna, również jezuici mieli ustalony ogólnie porządek działania dotyczący ich życia duchowego i spraw codziennych. Oprócz norm wyznaczonych w tym zakresie przez Epitome i Konstytucje opracowywano w tym zakresie doraźnie różnego rodzaju uregulowania. Dla przykładu, w latach sprawowania funkcji prowincjała przez o. Bogusława Waczyńskiego (1950–1954) powstał projekt norm dla polskich prowincji TJ³³². Wyodrębniał on pięć najważniejszych obszarów aktywności zakonników: nabożeństwa i modlitwy wspólne, sprawy materialne, tryb życia i porządek domowy oraz życie wspólne. W ich ramach określał szczegółowe obowiązki jezuitów.

Członków TJ obowiązywała codzienna wspólna modlitwa przed posiłkiem południowym lub po jego zakończeniu. Co tydzień odbywał się wspólny komentarz do niedzielного czytania Pisma Świętego. Raz w miesiącu ogłaszano dzień skupienia z egzortą oraz mszą św. wspólnotową albo nabożeństwem pokutnym. Raz w roku jezuici byli zobowiązani do odnowienia ofiarowania prowincji Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Najświętszej Maryi Pannie, Matce Towarzystwa i św. Józefowi. Co trzy lata odbywali rekolekcje wspólnotowe³³³.

W sprawach materialnych wspólnoty zakonne zbierały się rokrocznie w celu przeanalizowania swojego poziomu życia. Raz w roku superiorzy mieli obowiązek złożyć ekonomowi prowincji sprawozdanie inwestycyjne i finansowe. Również raz w roku rewizor arki wspólnie z ekonomem prowincji przedkładał prowincjałowi sprawozdanie ze stanu finansowego prowincji. Raz na kwartał domownicy składali superiorowi sprawozdanie z funduszy otrzymanych na cele duszpasterskie. Co miesiąc superiorzy wręczali domownikom pieniądze na drobne wydatki w wysokości ustalonej co roku przez Komisję do spraw Finansowych i Ubóstwa zatwierdzoną przez prowincjała. Komisja ta ustalała co trzy lata i poddawała rewizji podstawową „stawkę wakacyjną” dla prowincji. Specjalne pozwolenie prowincjała było potrzebne do nabywania i zbywania nieruchomości, samochodów i innych pojazdów mechanicznych oraz przewożenia z jednego domu zakonnego do drugiego aparatury audiowizualnej.

Regulacje dotyczące trybu życia i porządku domowego zakładały, że w każdym z domów zakonnych jest wydzielona część mieszkalna, objęta klauzurą

³³² Dokładna data powstania tego źródła nie jest jak dotąd znana.

³³³ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 1, Projekt norm dla prowincji TJ, [Warszawa, b.d.].

zakonną. Wszystkich zakonników zobligowano do informowania superiora o miejscu swego pobytu. Na przebywanie poza domem zakonnym po godz. 22 potrzebne było jego pozwolenie. Wszystkich jezuitów obowiązywał strój duchowny podczas pełnienia czynności liturgicznych i duszpasterskich, zjazdów i oficjalnych spotkań, oficjalnych wizyt u osób duchownych i w urzędach kościelnych, posiłków uroczystych oraz codziennych posiłków południowych w jezuickich domach zakonnych. Każdemu jezuitcie przysługiwały trzy tygodnie wakacji, które byli zobowiązani odbywać w domach zakonnych należących do TJ. Na pobyt wakacyjny poza tymi miejscami potrzebne było pozwolenie prowincjała. W ramach wakacji każdy jezuita mógł spędzić tydzień w domu rodzinnym. Na wyjazdy zagraniczne należało uzyskać pozwolenie prowincjała i zawiadomić kurię prowincji pisemnie o dacie wyjazdu i powrotu. Przed posiłkiem południowym jezuitci mieli czytać Pismo Święte oraz wspomnienie o zmarłych współbraciach. Podczas dni skupienia czytano podczas posiłku południowego dekrety oraz normy dla prowincji.

Normy życia wspólnego zakładały przeprowadzenie cztery razy w roku konsult domowych ogólnych w celu omówienia programu zakonnego i duszpasterskiego na najbliższy okres. Zwoływano je pod koniec sierpnia (przygotowanie roku duszpasterskiego), listopada (przygotowanie Bożego Narodzenia), lutego (przygotowanie Wielkanocy) i maja (przygotowanie wakacyjnej).

Dwa razy w roku organizowano dzień rekreacyjny w postaci tzw. majówki i październikówki. Jezuitci byli zobowiązani uzyskiwać od prowincjała specjalne pozwolenia ogólne na dysponowanie przedmiotami nieodzownymi do pełnienia posługi duszpasterskiej lub pracy naukowo-badawczej. Potrzeby jezuitów w zakresie posiadania przedmiotów (dóbr doczesnych) były w omawianym okresie ograniczone do niezbędnego minimum. Ten rygoryzm wynikał z reguł zakonu odnoszących się do kwestii posiadania dóbr materialnych³³⁴. Prośby warszawskich jezuitów kierowane do superiorów, by mogli dysponować określonymi przedmiotami, zaskakują, przynajmniej z dzisiejszej perspektywy, minimalizmem oczekiwań. Na przykład w 1939 r. o. Bogusław Waczyński prosił prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego o możliwość posiadania przy sobie 5 zł na drobne wydatki oraz używanie i przewożenie z jednego domu zakonnego do drugiego maszyny do pisania, zegarka ręcznego i budzika oraz złotego pióra (zapewne pamiątkowego)³³⁵. Wniosek zakonnika właściwie niewiele się zmienił w ciągu

³³⁴ Por. *Statuty o ubóstwie zakonnym Towarzystwa Jezusowego*, Rzym 2003.

³³⁵ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 1, Prośba o. Bogusława Waczyńskiego o możliwość otrzymania od prowincjała PMA tzw. pozwoleń ogólnych, [Warszawa, 1939 r.].

kolejnych kilkudziesięciu lat. W latach pięćdziesiątych, kiedy o. Waczyński nie był prowincjałem, a także w latach sześćdziesiątych prosił on dodatkowo swoich przełożonych zakonnych o depozyt na podróż naukową (z ofiar otrzymywanych od krewnych i znajomych względnie do 10 proc. tego, co z honorariów za prace naukowe miało zostać przeznaczone na Bibliotekę Bobolanum) oraz możliwość korzystania z maszyny do pisania³³⁶.

Inny przykład ograniczonych potrzeb w zakresie posiadania dóbr doczesnych dotyczył o. Alojzego Chrobaka, który w styczniu 1947 r. wystąpił do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera o pozwolenie na używanie zegarka i budzika, aparatu fotograficznego, maszyny do pisania, a także o udzielenie jałmużny wysiedlonej matce w wysokości 2 tys. zł miesięcznie oraz biednym w wysokości 1 tys. zł lub wyższej – w nagłej potrzebie (o wyższej kwocie prowincjał miał być zawsze powiadamiany), o zgodę na pisanie listów prywatnych, wreszcie dawanie i przyjmowanie drobnych rzeczy³³⁷. Tę samą listę przedłożył Chrobak w grudniu 1948 r. nowemu prowincjałowi, o. Edwardowi Bulandzie. W maju 1955 r. jezuita prosił swego nowego przełożonego zakonnego o. Bogusława Waczyńskiego o zgodę na używanie zegarka i budzika, maszyny do pisania, aparatu fotograficznego (do celów misyjno-rekolekcyjnych), w razie potrzeby kanonicznej udzielanie biednym jałmużny „w większej kwocie” (do 100 zł), pisanie listów prywatnych, dawanie i przyjmowanie drobnych rzeczy oraz... dłuższy sen „po powrocie z pracy”. Właściwie tylko ostatnia prośba „rozszerzała” listę potrzeb o. Chrobaka³³⁸.

W czerwcu 1952 r. o. Walenty Kazik prosił superiora domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej o. Waleriana Holaka o wydanie mu pozwolenia ogólnego m.in. na pisanie i otrzymywanie listów, jedzenie i picie poza czasem posiłków, branie lekarstwa według potrzeby (!), a także... posługiwanie się grzałką elektryczną do nagrzania wody do golenia, mycia zębów i zaparzenia herbaty³³⁹. Tego rodzaju prośby świadczyły zarówno o ascetycznym sposobie życia jezuitę, jak i jego karność wobec poleceń wydawanych mu przez przełożonego zakonnego.

³³⁶ *Ibidem*.

³³⁷ APMA, O. Alojzy Chrobak, 141, p. 1, Prośba o. Alojzego Chrobaka skierowana do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera o możliwość korzystania z dóbr materialnych, Warszawa, 1 I 1947 r.

³³⁸ *Ibidem*, Prośba o. Alojzego Chrobaka skierowana do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego o możliwość korzystania z dóbr materialnych, Warszawa, 29 V 1955 r.

³³⁹ APMA, O. Walenty Kazik, 444, Prośba o. Walentego Kazika do superiora domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej o. Waleriana Holaka w sprawie wydania mu pozwoleń ogólnych, Warszawa, 20 VI 1952 r.

Znamienny przykład przestrzegania norm TJ w zakresie posiadania majątku stanowi list o. Eltera do superiorów PMA, w którym m.in. zabronił zakonnikom kontynuowania wprowadzonego podczas II wojny światowej zwyczaju odprawiania mszy św. „składkowych”. Przełożony zakonny zauważył, że była to praktyka niezgodna z duchem Kościoła i żadna władza kościelna jej nie akceptowała: „Możemy ufać, że Opatrzność Boża, która kieruje losami świata i z ojcowską troskliwością czuwa nad swoimi sługami, nie odmówi nam środków do zaspokojenia naszych materialnych potrzeb”³⁴⁰.

15 września 1951 r. przełożony generalny o. Jan Janssens skierował do wszystkich jezuitów list dotyczący znaczenia ubóstwa w życiu zakonu. Podkreślił, że podstawą ubóstwa, jaka powinna być zachowywana w zakonnym życiu apostołskim, było życie we wspólnocie, które Kościół – w znaczeniu nieco odmiennym od jezuickich Konstytucji – nazywa „życiem wspólnym”. Z jednej strony zakonnicy byli zobligowani do oddawania przełożonym do użytku wspólnego wszystkich rzeczy otrzymanych, a z drugiej strony ich przełożeni mieli obowiązek zapewniać swoim podwładnym wszystkie rzeczy zgodne z jezuickim sposobem życia.

Wymowę korespondencji przełożonego generalnego dobrze oddają jej następujące fragmenty: „Prowincjałowie niech czuwają, by do sprzętu w naszych pokojach i aulach wspólnych nie wkraady się powoli i nieznacznie świeckie nowoczesne wygody, które by stopniowo osłabiały hart duchowy i poczucie umartwienia u naszych i powodowały zanik tych cnót. Na pewne wygody można pozwolić chorym i starcom, wszyscy inni natomiast fizycznie zdrowi mają się zadowolić zupełnie prostym stołem, twardym i zwyczajnym krzesłem oraz łóżkiem, które by podtrzymywało czerstwość fizyczną i wytrzymałość na trudy. Odnosi się to do wszystkich części świata, nawet bogatszych. [...] Jest rzeczą bardzo wielkiej wagi, by nie patrzeć na zakonne ubóstwo, jak w ogóle na całe nasze życie zakonne w świetle samego tylko rozumu ludzkiego, samej tylko owej ograniczonej mądrości, którą nazywamy »filozofią«. Widzimy, jak wokół nas na świecie zabiega się o dobro i postęp człowieka w sferze wyłącznie przyrodzonej. Konsekwentnie wszystko to, co opiera swą wartość na samym objawieniu, co dotyczy owej »głupoty Krzyża«, nazwanej przez św. Ojca Ignacego trzecim stopniem pokory, wszystko to ocenia się pogardliwie i odrzuca jako przestarzałe i dla naszych czasów nieodpowiednie. Ten sam Bóg, który stworzył naturę (ludzką), On ją podniósł zarazem (do stanu nadprzyrodzonego). Gdyby

³⁴⁰ APMA, Prow. 45–49, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1949, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 28 III 1948 r.

ten ktoś nie zamierzał ze wszystkich sił pięć się na te wyżyny, które nam wiara otwiera, niech nie zaciąga się w szeregi, które »walczą dla Boga pod sztandarem Krzyża«”³⁴¹.

W listopadzie 1951 r. o. Bulanda zaapelował do jezuitów PMA o zastosowanie się do wezwania przełożonego generalnego dotyczącego zachowywania ducha ubóstwa w zakonie. Prowincjał prosił o przeczytanie odpowiednich fragmentów z *Consuetudinarium* prowincji. Zobowiązał superiorów do przejrzania „dobytku” wszystkich zakonników z domu zakonnego pod kątem tego, czy posiadali to, co przewidywało *Consuetudinarium*. Zakonnicy posiadający przedmioty zbędne, ponad te przepisane zwyczajem TJ, mieli oddać je superiorom, a ci z kolei przekazać je na potrzeby młodzieży zakonnej. Wszelkie odnotowane braki w zakresie wyposażenia zakonników superiorzy mieli obowiązek uzupełnić. Zgodnie z poleceniem przełożonego generalnego aparaty fotograficzne miały być bez wyjątku oddane superiorowi, którego obowiązkiem było je sprzedać. Bulanda przypomniał także o sformułowanym przez Janssensa zakazie posiadania przez jezuitów stałych miesięcznych kwot na nieokreślone wydatki. Oceniał, że było to nadużycie przeciwko ubóstwu. W związku z tego rodzaju odnowieniem ducha zakonnego i ślubów ubóstwa o. Bulanda zapowiedział wizytację administracji majątkowej domów zakonnych PMA, którą miał przeprowadzić w jego imieniu prokurator TJ. Przy okazji prowincjał przypomniał podległym sobie jezuitom o obowiązku troski o arkę zakonną³⁴².

Dyscyplina zakonna

Mimo dyspozycji wydawanych w sprawie dyscypliny zakonnej nie zawsze była ona ściśle przestrzegana w jezuickich placówkach. W czerwcu 1952 r. prowincjał PMA o. Waczyński przesłał superiorom zbiór wskazówek co do wybranych aspektów życia wspólnotowego. Przełożony polecił podwładnym przestrzeganie norm w zakresie stroju zakonnego. Przypomniał, że księża i scholastycy jezuickcy na mocy przepisów prawa kanonicznego byli zobowiązani do noszenia czarnej sukni zakonnej. Dyspensy od tego nakazu i pozwolenia na używanie ubrania świeckiego nie mógł im udzielić nawet prowincjał. Jezuita w domach zakonnych i poza nimi mieli obowiązek noszenia sukni zakonnej. Wyjątek stanowili

³⁴¹ APMA, O. Jan Janssens, b.s., O. J. Janssens, *O naszym ubóstwie*, Rzym, 15 IX 1952 r., tłum. o. A. Bober, Kraków 1952.

³⁴² APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 8 XI 1951 r.

ci spośród nich, którzy musieli jeździć na rowerach z posługą duchową, oraz ci, którzy wypoczywali w Zakopanem i wybierali się na wycieczkę w góry. Jedynie w tych przypadkach jezuici mogli używać tzw. ubrania krótkiego, pamiętając jednak o tym, by nosić tzw. dystynkcję, czyli koloratkę³⁴³.

Prowincjał przywołał również wskazania Komisji Głównej Episkopatu Polski, która uchwaliła wskazania wakacyjne dla księży diecezjalnych i zakonnych: „Wobec złowrogich prądów laicyzmu kapłani w czasie wakacji korzystać będą z każdej sposobności, by wnosić myśl Bożą także w życie towarzyskie. Kapłani winni wysoko cenić sobie strój kapłański. Niechaj przezbieraniem się po świecku, gdy tego nie zachodzi konieczna potrzeba, nie odzierają polskiego życia z kolorytu katolickiego, tym bardziej że lud szczerze się cieszy widokiem sutanny i koloratki. Kapłani nie mogą w sposobie życia i zachowania się naśladować ludzi tego świata w tym, co im godziwe, ale co przystoi drugiemu Chrystusowi. Wszystko, co w kapłanie nie jest z ducha Bożego i co nie tchnie Chrystusem, wywołuje w duszach bolesne rozczarowanie, niepokój i zgorzenie oraz podaje w wątpliwość świętość Chrystusowego kapłaństwa, a tym samym całej sprawy Bożej”³⁴⁴.

Uwagi odnośnie do stroju zakonnego obejmowały również scholastyków jezuickich, którzy mogli zdjąć suknię zakonną do gry np. w piłkę nożną, poza tym zaś byli ściśle zobowiązani do jej noszenia. Bracia zakonnici mogli używać ubrania świeckiego tylko podczas pracy. Gdy wychodzili poza dom zakonny, np. na spacer lub udawali się w podróż, mieli obowiązek nosić suknię zakonną, chyba że wyjątkowo miejscowy superior uznał za stosowne zwolnić ich z tego obowiązku, co jednak – jak zastrzegał prowincjał PMA – nie mogło się zdarzać często.

O regulacjach dotyczących noszenia stroju zakonnego na wakacjach o. Waczyński przypomniał jezuitom także w maju 1953 r. Suknia zakonna obowiązywała członków TJ podczas wyjazdu na wczasy oraz wypoczynku: „Co do używania krótkiego stroju, ale zawsze z koloratką, na miejscach wczasów należy się ściśle trzymać instrukcji wydanych dawniej. Wybierający się na wczasy do Jastrzębiej Góry [jezuici] muszą zaopatrzyć się w płaszcz kąpielowy, obowiązujący na plaży. Kto wybiera się na wczasy do Zakopanego albo innej miejscowości w Prow[incji] Małopolskiej, winien ściśle stosować się do przepisów wydanych przez W[ielebnego] O[jca] Prowincjała Małopolskiego”³⁴⁵.

³⁴³ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 17 VI 1952 r.

³⁴⁴ *Ibidem*.

³⁴⁵ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 30 V 1953 r.

W liście do superiorów z października 1952 r. o. Waczyński nie nalegał, by jezuici nosili biret podczas posiłków w refektarzu. Przypomniwał jednak przepis liturgiczny o wychodzeniu w tym nakryciu głowy do mszy św. i innych czynności liturgicznych. Superiorzy mieli się w związku z tym postarać, by wszyscy księża posiadali biret i używali go zgodnie z regułami kościelnymi³⁴⁶. Prowincjał przypominał również regułę, że wychodząc z pokoju, każdy jezuita miał być przyzwoicie ubrany: „Niektórzy tak sobie tę regułę rozszerzają, że w piżamie idą nie tylko do łazienki, lecz i do kuchni dla zaparzenia sobie ziół czy dla nabrania gorącej wody do golenia. Chodzenie w piżamie do kuchni, gdzie zazwyczaj pracują osoby obce, nie może być absolutnie tolerowane”³⁴⁷.

W czerwcu 1952 r. prowincjał PMA zabronił jezuitom gry w karty. Była to reakcja na pojawiające się głosy, by za przykładem innych prowincji również w Polsce dopuścić tę formę rozrywki na tej samej zasadzie, jak grę w szachy, warcaby i domino. Z korespondencji o. Waczyńskiego wynikało, że w niektórych polskich domach zakonnych TJ, zwłaszcza podczas wakacji, grano w karty. Po przedyskutowaniu tej sprawy z konsultorami i zasięgnięciu opinii innych ojców, niektórych spośród biskupów, a także wyższych przełożonych zakonów, w myśl wskazówek przysłanych w tej sprawie przez przełożonego generalnego TJ dla polskich prowincji, wreszcie uzgodniwszy sprawę z prowincjałem PME, o. Waczyński zarządził, że jezuitom w Polsce nie wolno grać w karty w domach zakonnych, u duchownych, u których przebywali, podejmując prace apostołskie, ani u kogokolwiek w gościnie. Prowincjał argumentował, że jezuici powinni unikać wszystkiego, co wywołuje zgorszenie, i nie szukać tego, co jest miłe i pożyteczne, lecz co służy zbawieniu ogółu: „Niewątpliwie dla tych, dla których gra w brydża była miłą i godziwą rozrywką, będzie wyrzeczenie się jej dużym umartwieniem. Tym mogę wskazać na przykład naszych wielkich Świętych. Czy możemy sobie wyobrazić św. o. Ignacego z kartami w rękach albo św. Franciszka Ksawerego podczas długich miesięcy nudnych i męczących podróży morskich oddającego się modnej wówczas grze w kości? Oni wołają do nas słowami św. Pawła: »Bądźcie naśladowcami moimi jako i ja Chrystusa«”³⁴⁸.

Prowincjał informował, że wakacje łącznie z ośmiodniowymi rekolekcjami nie mogą trwać dłużej niż miesiąc. Przypomniwał również niektóre polecenia z wizytacji placówek zakonnych w 1951 r.: podczas wspólnych posiłków należało

³⁴⁶ *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 1 X 1952 r.

³⁴⁷ *Ibidem*.

³⁴⁸ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 17 VI 1952 r.

odmawiać po łacinie modlitwy przed posiłkiem i po jego zakończeniu, jeśli obecnych było przynajmniej trzech ojców; słuchając mszy św. lub służąc do niej, scholastycy i bracia mieli obowiązek stać podczas wyznania wiary (podobną postawę należało wpajać ministrantom służącym do liturgii w jezuickich kościołach lub kaplicach domowych); w kaplicach domowych, w których nie odprawiano mszy św. codziennie, należało prowadzić zeszyt i wpisywać do niego datę każdorazowego Przeistoczenia; do osobnych zeszytów trzeba było wpisywać nazwiska księży odprawiających liturgie w jezuickich kościołach i kaplicach domowych oraz zapisywać osoby, którym udzielono sakramentu namaszczenia chorych (zeszyty te należało razem z innymi książkami przedkładać podczas dorocznej wizytacji domu zakonnego)³⁴⁹.

Członków TJ obowiązywały przepisy zabraniające im podejmowania jakiejkolwiek aktywności politycznej; dotyczyło to również aluzji politycznych i komentarzy podczas homilii. Ścisłe przestrzeganie tego zakazu sprawiało jednak trudność, zwłaszcza jednostkom obdarzonym temperamentem, talentem krasomówczym i wrażliwością społeczną. Ponieważ wystąpienia o charakterze politycznym zdarzały się w TJ, w liście wystosowanym jesienią 1953 r. do superiorów PMA o. Waczyński upomniął ich w tej sprawie i ostrzegł przed angażowaniem się w działania okołopolityczne. Przypomniął, że reguły zakonne każą jezuitom unikać wszystkiego, co mogłoby dawać choćby przesłanki do formułowania wobec nich fałszywych oskarżeń. Zakonowi zależało na tym, by był wolny od zarzutu zajmowania się sprawami doczesnymi, świeckimi i niemającymi nic wspólnego z jego misją. W przestroгах skierowanych do współbraci zakonnych prowincjał PMA sięgnął nawet po argument, który odwoływał się do życia Chrystusa: „I Pan Jezus, mimo zakusów tak ze strony obłudnie gorliwych o chwałę Bożą faryzeuszów, jak i ze strony wolnomyślnych niedowiarków saduceuszów, nigdy nie dał się użyć za narzędzie rozgrywek jednych przeciw drugim. Na podstępne pytanie, czy zgodzi się płacić czynsz cesarzowi, nakazuje im Pan Jezus być konsekwentnymi. Skoro posługują się w swych transakcjach handlowych monetą cesarską i korzystają z udogodnień życia przyniesionych przez Rzymian, to niech się też poczuwają do słusznych świadczeń względem cesarstwa. [...] Z żadną tedy władzą ziemską Pan Jezus nie walczył, nikomu władzy nie wydierał, bo królestwo jego nie z tego świata, z żadnym ziemskim mocarstwem nie rywalizuje. [...] Ale i na odwrót, w obronie swego królestwa, nie z tego świata, nie chce żadnej pomocy oręża ziemskiego”³⁵⁰.

³⁴⁹ *Ibidem*.

³⁵⁰ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa–Łódź, wrzesień–październik 1953 r.

Prowincjał PMA dodał, że jeśli przepisy TJ i przykład Chrystusa nie przekonają jezuickich „niepoprawnych nadgorliwców”, to być może przemówi do nich argument, iż swoim postępowaniem nie tylko narażają siebie na odpowiedzialność sądową, lecz także utrudniają pracę współbraciom zakonnym – kaznodziejom, misjonarzom i rekolekjonistom, przyczyniając się do tego, że państwo nakłada na nich coraz większe ograniczenia. Gdyby również to okazało się nieprzekonujące, prowincjał ostrzegł podwładnych, że nie pozostanie mu nic innego, jak „niepoprawnych zawieszać w spełnianiu urzędu kaznodziejskiego”³⁵¹.

Jesienią 1953 r. o. Waczyński zauważył, że wizytacje domów zakonnych przeprowadzone w 1952 i 1953 r. oraz relacje superiorów i konsultorów unaocznily mu problem przenikania do życia zakonnego pewnych nowości, które były niezgodne z duchem ubóstwa zakonnego, prostotą zakonną, zakonnym umartwieniem, a także zakonną zależnością od przełożonych³⁵². W związku z tym wydał on superiorom dyspozycje dotyczące pewnych aspektów życia wspólnotowego w domach zakonnych PMA. Zarządził, że można przetrzymywać jedynie psy podwórzowe na łańcuchu w celu pilnowania przez nie ogrodu lub gospodarstwa. Zasadniczo w domach zakonnych mógł być tylko jeden pies, chyba że wielkość nieruchomości zakonnej wymagała trzymania większej liczby tych zwierząt. Kota wolno było trzymać tylko w kuchni, jeśli rzeczywiście był potrzebny do tępienia myszy. Kanarki i inne ptaki pokojowe były w domach zakonnych zakazane. Akwaria wolno było posiadać tylko do celów naukowych w tych domach, gdzie się wychowywała i kształciła młodzież zakonna. Wszystkie zwierzęta, które w myśl tych zarządzeń nie powinny się znajdować w domach TJ, należało usunąć w ciągu dwóch tygodni od dnia otrzymania listu z dyspozycjami prowincjała. Troskę o zwierzęta gospodarskie, np. drób i króliki, należało powierzyć braciom zakonnym lub ich świeckim pomocnikom. „Ojcowie niech raczej czas marnowany na zajmowanie się tego rodzaju drobiazgiem poświęcą pożytecznej lekturze, opracowywaniu kazań, rekolekcji itd.” – precyzował Waczyński³⁵³.

Uwagi prowincjała dotyczyły nawet tak drobnych i, wydawałoby się, mało znaczących kwestii, jak trzymanie w pokojach kwiatów: „a) Kwiaty cięte i doniczkowe otrzymywane przy okazji imienin i innych uroczystości osobistych można trzymać w pokoju w dniu uroczystości, lecz następnego dnia należy je oddać do kaplicy domowej lub do kościoła; b) Kwiaty cieplarniane służące do

³⁵¹ *Ibidem*.

³⁵² *Ibidem*.

³⁵³ *Ibidem*.

ozdoby kościoła, jeśli przy domu nie ma ciepłarni i nie ma ich gdzie na zimę przechować, a kościół nie jest na tyle ciepły, by mogły przez zimę w kościele pozostać, można na zimę przenieść z kościoła do domu, ale umieścić je raczej w kaplicy domowej, w jadalni, auli, na korytarzach, a dopiero w ostateczności w pokojach mieszkalnych; c) W jadalni ustawia się kwiaty dla ozdoby stołu tylko w największe uroczystości; d) Dozwolone i pożądane jest ozdabianie balkonów i okien na zewnątrz kwiatami”³⁵⁴.

Prowincjał ocenił jako „chwalebny i godny” zwyczaj oddawania do wspólnego użytku owoców, cukierków, ciast, wędlin itp. produktów spożywczych, które jezuici otrzymywali w podarunku. Superiorzy mieli czuwać, by „pokoje powoli nie zamieniały się w spiżarnie do przechowywania zapasów służących do stałego i systematycznego dożywiania się poza refektarzem, niezgodnego z naszym zakonnym życiem wspólnym. W żadnym wypadku i pod żadnym pozorem nie pozwalam na zatrzymywanie w pokojach do własnego użytku wina czy innych napojów alkoholowych, które ktoś może otrzymać w podarunku. Dla ewentualnych celów leczniczych ma te napoje u siebie o. superior, o. minister lub br. infirmarz”³⁵⁵.

Prowincjał przypomniawszy także o niestosowności palenia papierosów na korytarzach domów zakonnych. Przełożony mógł pozwolić na to w auli i tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy podczas tzw. rekreacji był obecny gość, który również miał ochotę zapalić. Gdy jezuici sami przebywali na „rekreacji”, palenie było zabronione. Według przyjętego zwyczaju jezuici palacze mieli obowiązek na początku „rekreacji” udać się na papierosa do własnego pokoju. Na palenie papierosów w refektarzu nie można było pozwalać nawet w obecności gości świeckich.

Przełożony przypomniawszy, że jezuicki refektarz to nie to samo, czym u innych osób, choćby duchownych, jest pokój stołowy. Stanowił miejsce wspólnych modlitw przed posiłkiem i po jego zakończeniu oraz czytania *Martyrologium*, będącego modlitwą liturgiczną: „Jest to wysoce niestosownym nadużyciem, jeśli Nasi sami w refektarzu palą papierosy, choćby stół już się skończył i dalsze siedzenie w refektarzu miało już tylko charakter rekreacji, bo i na rekreacji wspólnej Nasi nie palą. Tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach, gdy gość przyjmowany w refektarzu jest wysokim dostojnikiem kościelnym, który ma ochotę zapalić i nie wypada mu odmówić, można zrobić ustępstwo. Ale i w tych wypadkach raczej należy dyskretnie dać do zrozumienia, że zaraz przejdziemy do

³⁵⁴ *Ibidem*.

³⁵⁵ *Ibidem*.

auli na papierosa czy na cygaro. Jeśli gośćmi są jacykolwiek zakonnicy czy ktoś z kleru parafialnego, należy stać na stanowisku, że w refektarzu się u nas nie pali papierosów. Nie obrażają się o to, lecz raczej zbudują się tym i uszanują charakter refektarza zakonnego jako jednego z miejsc wspólnych modłów”³⁵⁶.

Waczyński przypominał również jezuitom PMA o regule, zgodnie z którą – jeśli podczas podróży trafiali do miejscowości, gdzie znajdował się dom zakonny – nie mieli prawa szukać innego noclegu i podlegali tamtejszemu superiorowi tak samo jak inni jego podwładni.

Superiorzy Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej nie zawsze we właściwy sposób reagowali na dyspozycje wydawane im przez prowincjała. Trudno określić, w jakim stopniu dotyczyło to domów warszawskich. Na przykład w kwietniu 1955 r. o. Waczyński skierował do przełożonych domów zakonnych list, w którym „stwierdził z przykrością”, że mimo wydanego w tej sprawie okólnika do kurii PMA wpłynęło bardzo mało zamówień na kupno przez placówki zakonne książki ks. Franciszka Bogdana *Geneza i rozwój klauzury zakonnej* oraz polskiego przekładu encykliki papieża Piusa XII *Ad coeli Reginam*³⁵⁷. Poza tym wielu superiorów nie nadesłało poprawek i uzupełnień do katalogu PMA na 1955 r. W celu zachowania lub przywrócenia dawnych zwyczajów dotyczących dzwonienia w domach zakonnych prowincjał załączył do swojej korespondencji po dwa egzemplarze wzoru wykonywania tej czynności przy różnych okazjach. Przełożony przypominał ponadto jezuitom dawniejsze polecenia, które zapewne również nie były przez nich przestrzegane; dotyczyły one umieszczania tablicy z nazwiskami zmarłych członków TJ danej placówki zakonnej przy wejściu do kaplicy lub w innym widocznym miejscu oraz zawiadamiania o śmierci jezuitów wszystkich domów obu prowincji według zasad podanych w jednym z wcześniejszych okólników³⁵⁸.

Korespondencja o charakterze dyscyplinującym kierowana przez prowincjała do superiorów odnosiła się też do ułożenia odpowiednich relacji między ojcami a braćmi zakonnymi. W kwietniu 1955 r. o. Waczyński tak pisał na ten temat: „Z bólem serca bowiem raz po raz stwierdzam, że niektórzy ojcowie traktują

³⁵⁶ *Ibidem*.

³⁵⁷ Prowincjał, informując o ukazaniu się drukiem książki ks. Bogdana i zamówieniu więcej egzemplarzy przez Kurię PMA, zastrzegł, że powinna się znaleźć w bibliotece każdego domu zakonnego PMA. Zamówienia w tej sprawie jezuita mieli kierować do br. Włodzimierza Mielnika (por. APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 5 I 1955 r.).

³⁵⁸ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 23 I 1955 r.

braci nie jak Braci w Chrystusie, lecz jak swoich lokai czy najemników; w załatwianiu spraw z braćmi nie zachowują elementarnych zasad grzeczności i dobrego wychowania, wymagają od nich pracy, nie licząc się z ich siłami, są dla nich surowymi w rzeczach, w których dla siebie samych są pobłażliwi itd., jak to zresztą N[ajprzewielebniejszy] O[jciec] Generał w liście wylicza”³⁵⁹. W związku z tą sytuacją prowincjał rozesłał do placówek zakonnych list przełożonego generalnego z 30 października 1948 r. o należytej opiece duchowej nad braćmi zakonnymi, który z niejasnych powodów nie trafił do domów zakonnych PMA. Treść listu o. Jana Janssensa dotyczącego uporządkowania relacji na linii ojcowie–bracia zakonni mogła być drażliwa dla niektórych spośród zakonników. Kwestia tego, czy miało to wpływ na utrudnienia w jego obiegu, pozostaje do dziś jedynie spekulacją.

W maju 1955 r. prowincjał PMA przypomniał przełożonym domów zakonnych o obowiązku przechowywania starannie w osobnej teczce wszystkich okólników od przełożonego generalnego i prowincjała³⁶⁰. List prowincjała do jezuitów PMA z października 1955 r. również stał się okazją do przypomnienia im niektórych dawniejszych zarządzeń i zwyczajów obowiązujących w TJ. Dotyczyły one obowiązku przechowywania spisu adresów najbliższych członków rodzin jezuitów, sposobu informowania o śmierci zakonników i zakazu przyjmowania ofiar na msze św. gregoriańskie za dusze zmarłych³⁶¹.

W warszawskich domach zakonnych TJ prawdopodobnie zdarzały się przypadki rozluźnienia dyscypliny. Według pracownika WdsW Bukowskiego zjawisko to występowało w 1955 r. w placówce przy ul. Rakowieckiej, której superiorem był o. Paulin Zabdyr. Alumni rzekomo często wychodzili do miasta, nawet pojedynczo i bez wiedzy swoich przełożonych, którzy ten stan podobno do pewnego stopnia tolerowali. Jak zanotował „wyznaniowiec”³⁶²: „Obecnie [tj. w 1956 r. – B.N.] jest ks. Wawryn przełożonym, który zaprowadził żelazną dyscyplinę i rygor prawdziwie klasztorny, tak że wśród zwłaszcza alumnów jest pewne niezadowolenie. Gdy alumni mieli możliwość (choć bez zezwolenia) na wychodzenie na miasto, to zaopatrywali się w prasę, kupując broszurki np. [Alighiera] Tondiego, które były przez wszystkich alumnów czytane. Dość

³⁵⁹ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 16 IV 1955 r.

³⁶⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 18 V 1955 r.

³⁶¹ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 6 X 1955 r.

³⁶² Tak prymas Wyszyński (i nie tylko on) nazywał pracowników UdsW. Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: 1960, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 20.

długo krążyła również wśród alumnów książka *Szerszeń*, którą w końcu władze zakonne skonfiskowały na skutek donosu jednego z zakonników³⁶³.

Według WdsW o. Wawryn wprowadził rygor także w Wydziale Teologicznym „Bobolanum”, gdzie zakazał zakonnikom czytania prasy i słuchania radia: „O ile w ub[iegłym] r[oku] dyscyplina w zakonie nie była jeszcze taka sroga, to obecnie, gdy przełożonym został ks. Wawryn, została zaostrzona, z tego powodu jest pewne niezadowolenie, o czym mówiło dwóch kleryków, którzy opuścili zakon w ostatnim czasie”³⁶⁴. Problem dyscypliny zakonnej w stołecznych placówkach TJ w latach czterdziestych i pięćdziesiątych wymaga jeszcze dalszych badań.

Porządek mszy św.

Jezuici mieli obowiązek codziennie uczestniczyć w mszy św. głównej (*missa principalis*)³⁶⁵. Bardziej okazałą mszę św. uroczystą (*missa sollemnis*), łączącą okazałość ceremonii, asysty i muzyki sakralnej, członkowie TJ byli zobligowani odprawiać z asystą, tam gdzie to było możliwe, z procesją *per longiorem* (czyli poprowadzoną nie bezpośrednio z jednego miejsca świątyni do drugiego, lecz najpierw do ołtarza głównego, a następnie wyznaczonego miejsca) podczas śpiewu *Introitu*, z zastosowaniem rozwiniętego śpiewu gregoriańskiego lub polifonii. Mszę św. uroczystą jezuici celebrowali z reguły w następujące święta: święta całego Kościoła (Niepokalanego Poczęcia, Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Oczyszczenia Matki Bożej, w Niedzielę Palmową, Triduum Paschalne, Wielkanoc, Wniebowstąpienia Pańskiego, Zesłania Ducha Świętego, Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, św. Józefa – 19 marca i 1 maja, Zwiastowania, Bożego Ciała, Najświętszego Serca Jezusa, Narodzenie św. Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcia, Nawiedzenia i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Chrystusa Króla, Wszystkich Świętych, w Dzień Zaduszny, dedykację własnego kościoła) oraz w święta TJ: św. Franciszka Ksawerego, św. Tomasza z Akwinu (na filozofii i teologii), Królowej Towarzystwa, św. Alojzego, św. Ojca Ignacego, w pamiątkę wskrzeszenia Towarzystwa, w pamiątkę pierwszego potwierdzenia Towarzystwa,

³⁶³ APW, WdsW, 348, Sporządzona przez starszego inspektora WdsW St. Bukowskiego ocena działalności zakonów na terenie Warszawy, [Warszawa, 1956 r.], k. 13.

³⁶⁴ *Ibidem*, k. 14.

³⁶⁵ Ten fragment książki powstał na bazie opracowania o. Edwarda Bulandy z 1959 r. (APMA, b.n.z., 127, E. Bulanda, *Wprowadzenie naszych do liturgii na podstawie ARPN Joannis Bapt. Janssens, De Nostrorum in sacra Liturgia institutione Instructio et Ordinatio 25 XII 1959 r.*). Prawdopodobnie zawarte w nim wskazania obowiązywały jezuitów również w okresie, który obejmują ramy chronologiczne niniejszej monografii.

św. Stanisława Kostki, św. Jana Berchmansa, św. Alfonsa Rodrígueza, Dzień Zaduszny Naszych, Święto Wszystkich Świętych Towarzystwa.

Zakonnicy odprawiali także mszę św. śpiewaną (*missa cantata*) – zawsze w śpiewie gregoriańskim. W wypadku mszy św. czytanej (*missa lecta*) jezuici byli zobligowani do uczestniczenia w niej „na własną rękę” (*propria industria*), co polegało na tym, że „wewnętrznie” śledzili główne części liturgii lub uczestniczyli w niej „zewnątrznie” według różnych zwyczajów miejscowych, takich jak wykorzystanie mszalika, pobożne rozmyślanie o Męce Pańskiej, a także spełnianie innych pobożnych ćwiczeń lub odmawianie modlitw, których treści odpowiadają świętym obrzędom, choć różnią się od nich formą, np. odmawianiem różańca. Każdy zakonnik miał wypracować własny sposób uczestniczenia w tego rodzaju nabożeństwie.

Inny sposób uczestniczenia we mszy św. czytanej polegał na wspólnym odmawianiu przez jej uczestników modlitwy w języku polskim względnie śpiewaniu polskich pieśni religijnych. Modlitw i pieśni przetłumaczonych z języka łacińskiego na język polski z *Ordynarium* lub *Proprium* nie wolno było nakładać na słowa księdza ani śpiewać bez specjalnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej.

Ostatnią formą udziału jezuitów we mszy św. czytanej była msza św. dialogowana liturgicznie. Zakonnicy, podobnie jak ogół duchowieństwa, uczestniczyli ponadto w liturgii godzin oraz innych formach kultu Eucharystii poza mszą św. – wystawieniu Najświętszego Sakramentu, procesjach eucharystycznych i błogosławieństwie eucharystycznym.

W Warszawie msze św. były sprawowane w kaplicach jezuickich domów zakonnych na Mokotowie. Zakonnicy starali się w nich uczestniczyć tak często, jak to było możliwe. Słuchając liturgii lub służąc do mszy, bracia zakonnicy i scholastyki mieli obowiązek stać podczas wyznania wiary, tak jak przy odczytywaniu Ewangelii. Ten sam obowiązek spoczywał na ministrantach służących do nabożeństwa w jezuickich kościołach³⁶⁶.

Uroczystości, święta i wspomnienia obowiązkowe w kalendarzu liturgicznym TJ

W roku liturgicznym jezuici oprócz wybranych uroczystości maryjnych w szczególny sposób obchodzili święta oraz wspominali świętych i błogosławionych związanych z ich wspólnotą zakonną. Pewnym wyjątkiem było pod tym względem

³⁶⁶ APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 17 VI 1952 r.

pozwolenie Stolicy Apostolskiej z 2 grudnia 1955 r. na świętowanie przez TJ święta bł. Szymona z Lipnicy (przypada 18 lipca). Nie był on bezpośrednio związany z zakonem, lecz patronował miejscowości, która była siedzibą rodu Ledóchowskich, i z tego powodu szczególnym nabożeństwem czcił go przełożony generalny o. Włodzimierz Ledóchowski³⁶⁷. Każdorazowo w związku z wpisaniem nowego święta lub uroczystości do kalendarza liturgicznego jezuitów w poszczególnych domach zakonnych prowincji otrzymywali z Kurii PMA szczegółowe wskazówki dotyczące stosownych zmian w tzw. rubryceli oraz formularze mszy św. i officium brewiarzowego. Kalendarz liturgiczny TJ w odniesieniu do omawianego okresu obrazuje tabela 4.

Tabela 4. Uroczystości, święta i wspomnienia obowiązkowe świętych oraz błogosławionych Kościoła w kalendarzu liturgicznym TJ w latach 1945–1956

Termin wydarzenia	Uroczystości, święta i wspomnienia obowiązkowe świętych i błogosławionych Kościoła w kalendarzu liturgicznym jezuitów
1 stycznia	uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki i Nadania Imienia Jezus
19 stycznia	błogosławieni: Jakub Sales i Wilhelm Saltemouche, Jan Ogilvie, Melchior Grodziecki i Stefan Pongracz, Ignacy de Azevedo i jezuici męczennicy, Jakub Bonnaud i jezuici męczennicy
4 lutego	św. Jan de Brito (kanonizowany w 1947 r.), błogosławieni: Rudolf Acquaviva, Jakub Berthieu, Leon Mangin, Franciszek Pacheco, Karol Spinola i jezuici męczennicy
6 lutego	święci („męczennicy z Nagasaki”): Jakub Kisai, Paweł Miki, Jan Soan de Goto
15 lutego	bł. Klaudiusz de la Colombière
22 kwietnia	uroczystość Najświętszej Maryi Dziewicy, Matki Towarzystwa Jezusowego
27 kwietnia	św. Piotr Kanizy, kapłan i doktor Kościoła
16 maja	św. Andrzej Bobola (święto Towarzystwa Jezusowego)
21 czerwca	św. Alojzy Gonzaga

³⁶⁷ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 19 I 1956 r.

WYBRANE ASPEKTY ŻYCIA ZAKONNEGO

2 lipca	święci: Bernardyn Realino (kanonizowany w 1947 r.), Franciszek Régis, Franciszek de Hieronimo, błogosławieni: Antoni Baldinucci, Julien Maunoir (błogosławiony w 1951 r.)
18 lipca	bł. Szymon z Lipnicy (święto włączone do jezuickiego proprium 2 grudnia 1955 r. ³⁶⁸)
31 lipca	św. Ignacy Loyola
2 sierpnia	bł. Piotr Faber
26 sierpnia	święto Matki Boskiej Częstochowskiej (święto włączone do jezuickiego proprium 2 grudnia 1955 r.)
9 września	św. Piotr Klawer
17 września	św. Robert Bellarmin, biskup i doktor Kościoła
3 października	św. Franciszek Borgiasz
19 października	święci: Jan de Brebeuf, Izaak Jogues i jezuici męczennicy
31 października	św. Alfons Rodríguez
5 listopada	uroczystość Wszystkich Świętych i Błogosławionych Towarzystwa Jezusowego
13 listopada	św. Stanisław Kostka
14 listopada	św. Józef Pignatelli (kanonizowany w 1954 r.)
16 listopada	błogosławieni męczennicy i prezbiterzy: Jan de Castillo, Roch Gonzalez, Alfons Rodríguez
26 listopada	św. Jan Berchmans
1 grudnia	błogosławieni: Edmund Campion, Robert Southwell i Towarzysze męczennicy
3 grudnia	św. Franciszek Ksawery

Oprac. B. Noszczak na podstawie: APMA, O. Edward Bulanda, 127, Kalendarz liturgiczny Towarzystwa Jezusowego; APMA, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Prow. 50–56, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 19 I 1956 r.

³⁶⁸ Z okazji 300-lecia obrony Jasnej Góry jezuici poprosili w Rzymie o pozwolenie na włączenie święta Matki Boskiej Częstochowskiej (26 sierpnia) do ich proprium. Kongregacja Obrzędów odpowiedziała na to pozytywnie reskryptem z 2 XII 1955 r. Równocześnie jezuici uzyskali 18 lipca pozwolenie na włączenie do proprium święta bł. Szymona z Lipnicy (APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 19 I 1956 r.).

Kanonizacja nowych świętych

W związku z kanonizacją nowych świętych w jezuickich kościołach i kaplicach odbywały się zwykle ku ich czci (w ciągu następnego roku od tego wydarzenia) uroczyste trzydniowe nabożeństwa, czyli tridua, podczas których wierni mogli uzyskać specjalne odpusty. Czasem tego rodzaju praktyki były jednak zaniebdywane. Doszło do tego np. w 1947 r., gdy kanonizowano Jana de Brito i Bernardyna Realino. Do listopada 1948 r. w żadnym miejscu PMA nie odbyły się związane z tymi uroczystościami trzydniowe nabożeństwa. Z tego względu prowincjał o. Edmund Elter zarządził, by odprawiono je we wszystkich jezuickich kościołach między 28 marca (Wielkanocą) a 22 czerwca tego roku.

Obowiązkowym elementem wystroju kościołów i kaplic TJ towarzyszącym tego rodzaju liturgiom były obrazy nowych świętych. Ponieważ w 1948 r. nie przygotowano ich zbyt wiele, o. Elter postanowił, że terminy uroczystości należy tak rozłożyć, by portrety kanonizowanych można było przewieźć z jednego domu zakonnego do drugiego. Superiorzy placówek TJ położonych bliżej siebie musieli się ze sobą porozumieć co do organizacji transportu. W tym celu prowincjał podzielił wszystkie domy zakonne PMA na trzy grupy, z których każda miała jeden obraz świętego do swojej dyspozycji. W grupie pierwszej znalazły się Lublin, Piotrków Trybunalski, Radom i Warszawa, w drugiej Kalisz, Łódź, Poznań i Szczecin, a w trzeciej Bydgoszcz, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Święta Lipka i Toruń³⁶⁹.

Oprócz obrazu świętego do każdego domu zakonnego miały także trafić formularz specjalnej mszy św. na triduum ku czci nowego świętego oraz polskie tłumaczenie bulli kanonizacyjnej. Niejako przy okazji uwag odnośnie do odprawiania nabożeństw związanych z nowymi kanonizacjami prowincjał przypomniał superiorom o zaniebdywanym w niektórych domach zakonnych zwyczaju odprawiania w domowych kaplicach jezuitów nowenny dziękczynnej (*gratiarum*) przed 12 marca³⁷⁰.

Msze św. w intencji przełożonego generalnego TJ

Zgodnie z regułami Epitome wszyscy ojcowie jezuici byli zobowiązani odprawiać raz w tygodniu mszę św. w intencji przełożonego generalnego. Sytuacja pod tym

³⁶⁹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 18 XI 1948 r.

³⁷⁰ *Ibidem*.

względem zmieniała się w październiku 1947 r., gdyż ze względu na trudną sytuację finansową PMA o. Włodzimierz Ledóchowski zrezygnował z trzech poświęconych mu liturgii. W związku z tym od 1 listopada tego roku wszyscy ojcowie odprowadzali po trzy nabożeństwa w miesiącu w intencjach przysyłanych im przez prokuratora prowincji, a jedną w intencji przełożonego generalnego³⁷¹.

W marcu 1948 r. powrócono w PMA do odprowadzania jednej mszy św. w tygodniu w intencji przełożonego generalnego. Przywilej ten cofnął jednak o. Jan Janssens. Wobec tego jezuici musieli powrócić do dawnej praktyki i przepisanej im normy, według której każdy z ojców był zobligowany do odprowadzania po jednej mszy św. na pierwszą intencję za przełożonego generalnego³⁷².

Wspólne modlitwy

Teoretycznie jedyną wspólną modlitwą jezuitów były odmawiane głośno litanie do wszystkich świętych. Zakonnicy odmawiali również modlitwy przed posiłkiem i po jego zakończeniu. Pod tym względem nie było jednak jednolitości, gdyż zarówno wcześniej, jak i na polecenie prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego rozmaite inne modlitwy zostały wprowadzone w domach zakonnych do wspólnego odmawiania. Dodatkowo niektórzy spośród superiorów uczynili to samo w odniesieniu do własnych placówek. W związku z tą sytuacją 14 grudnia 1952 r. o. Waczyński przesłał jezuitom PMA ujednolicony spis modlitw, które odtąd mieli odmawiać wspólnie. Zakonnicy zostali zobowiązani do dodawania na końcu litanii do wszystkich świętych Psalmu 46 (według Septuaginty 45) z modlitwą *Bóg jest dla nas ucieczką i mocą* (*Deus noster, refugium et virtus*) oraz modlitwy za uwięzionych (*Pro constitutis in carcere*), odmawianej w liczbie mnogiej. Podczas wieczornej wizytacji Najświętszego Sakramentu jezuici mieli odmawiać następujące modlitwy: Psalm 91 (90), modlitwę do św. Józefa (zaczynała się od słów „Święty Józefie, Opiekunie troskliwy Najświętszej Rodziny w domu nazaretańskim...”), modlitwę do bł. Józefa Pignatello (oprócz NMP Królowej Towarzystwa i św. Andrzeja Boboli o. Waczyński obrał go sobie za szczególnego patrona) oraz modlitwę za uwięzionych jezuitów³⁷³.

³⁷¹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 18 X 1947 r.

³⁷² *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 28 III 1948 r.

³⁷³ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjałstwa i prowincjałstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 14 XII 1952 r.

Zgodnie z dyspozycją prowincjała jezuici PMA nie mogli dodawać do tej listy żadnych kolejnych modlitw. Egzorcyzmy podane do odmawiania przez poprzedników o. Waczyńskiego i jego samego należało odmawiać prywatnie. Prowincjał polecił również swoim podwładnym codziennie odmawiać litanie do wszystkich świętych oprócz wyjątków przywołanych w liście o. Ledóchowskiego z 25 grudnia 1941 r.³⁷⁴

Intencje arki seminaryjnej

W 1947 r. prowincjał PMA o. Edmund Elter przewidywał, że w niektórych domach zakonnych jezuici zechcą odprawiać msze św. w intencjach domowych, czyli takich, które laikat powierzył im do odprawienia w danym kościele. Zgodził się na taką możliwość, zastrzegając, że stypendia mają być regularnie co miesiąc odsyłane prokuratorowi PMA, a ich wartość musiała być „co najmniej średnia”. Nie wiadomo, o jaki rząd wielkości chodziło w tym wypadku. Z tego powodu prowincjał prosił superiorów o powiadomienie prokuratora prowincji do 1 listopada 1947 r., czy jezuici będą odprawiali msze św. za stypendia domowe, czy też na intencje arki seminaryjnej (*arca seminarii*), czyli fundusz gromadzący środki przeznaczone na formację i utrzymanie młodzieży jezuickiej kształcącej się w seminariach duchownych. W tej sytuacji odprawianie liturgii na intencje arki nie było równoznaczne z tzw. kontrybucją³⁷⁵, jaką płaciły poszczególne domy zakonne i do której w dalszym ciągu były zobowiązane³⁷⁶.

Kwestia wpłat na intencje arki seminaryjnej została ponownie poruszona w październiku 1948 r. W liście do jezuitów PMA o. Elter podkreślał znaczenie utrzymywania młodzieży zakonnej. Niezbędne wydatki miesięczne na ten cel pochłaniały sumę 300 tys. zł, co w ocenie prowincjała było kwotą o połowę za niską. W związku z tym informował, że wszystkie pensje profesorskie względnie prefektorskie będą przeznaczone na cele arki. To samo dotyczyło wszystkich jałmużn, jakie misjonarze jezuici otrzymywali za swoją działalność apostolską. Prowincjał sugerował, by w jezuickich kościołach tace z drugiej niedzieli każdego

³⁷⁴ *Ibidem*.

³⁷⁵ Kontrybucje były to przewidziane przez ustawy zakonne jezuitów wydatki na uczącą się młodzież (*arca seminarii*) oraz wydatki wspólne prowincji, czyli Kurii PMA. Zgodnie z postanowieniem prowincjała o. Edmunda Eltera – podobnie jak to było praktykowane w innych zakonach – 25 proc. przychodów danego domu zakonnego superiorzy mieli przeznaczać na potrzeby kurii, z czego 20 proc. na młodzież zakonną, a 5 proc. na wydatki kurii (*ibidem*, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 4 VIII 1949 r.).

³⁷⁶ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 18 X 1947 r.

miesiąca przeznaczano na utrzymanie młodzieży zakonnej, po uprzednim zachęceniu do tego wiernych świeckich. Poprosił również superiorów, by zadeklarowali, ile mogą stale przeznaczać na rzecz arki prowincji. Zalecał utworzenie przy każdym jezuickim kościele Apostolstwa Modlitwy, które m.in. wspierałoby powołania kapłańskie. Księża jezuici mieli zwrócić uwagę na ten cel „życzliwych sobie przyjaciół, którym mogą delikatnie troskę tę podsuwać”. Na koniec o. Elter prosił superiorów, by bez porozumienia z nim nie kupowali żadnych nowych rzeczy do jezuickich kościołów i domów zakonnych³⁷⁷.

Mimo starań podejmowanych w PMA na rzecz utrzymania młodzieży zakonnej ciężar jej utrzymania spadał również na PME. W sierpniu 1951 r. o. Waczyński pisał: „Trudno mi w tej chwili powstrzymać się od złożenia na tym miejscu, wobec całej naszej Prowincji, Przełożonym i Współbraciom z bratniej Małopolskiej prowincji szczerą podziękę za to jedno choćby, że cały trud utrzymania i wykształcenia młodzieży naszych obu prowincji wzięła tak ofiarnie na swe barki. Rachunki za jedzenie, światło, wodę, pranie bielizny itp. wyrównują Ojcowie Prokuratorowie obu Prowincji między sobą, ale rachunek za starania i zabiegi o to wszystko, konieczne do życia rzeczy, pozostaje niewyrównany, bo da się nawet ująć w cyfry. Pod tym względem jesteśmy dłużnikami ich bratniej miłości, ofiarności i gościnności”³⁷⁸.

Czytanie do stołu

Jezuici, którzy we wszystkich domach zakonnych stołowali się wspólnie w refektarzu, byli zobowiązani do tzw. czytania do stołu. Był to obyczaj związany z formacją permanentną. Podczas obiadu lekturą duchową był wybrany fragment Pisma Świętego i *Martyrologium* (jeśli znajdowało się w domu zakonnym), a podczas kolacji inny wybrany fragment Ewangelii. Co miesiąc zakonnicy mieli m.in. czytać tzw. Sumariusz, czyli zawarty w Regułach Towarzystwa Jezusowego wyciąg ustaw odnoszących się do duchowości zakonu³⁷⁹ oraz List o Posłuszeństwie. W piątki poza Wielkim Postem członkowie TJ byli zobligowani do lektury wybranego fragmentu książki Tomasza à Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*, przy czym jej dłuższe rozdziały niekoniecznie musiały być czytane w całości. W domach

³⁷⁷ APMA, Prow. 45–48, Korespondencja prowincjaliska o. Edmunda Eltera 1945–1948, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 3 X 1948 r.

³⁷⁸ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 6 VIII 1951 r.

³⁷⁹ Por. Reguły Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1935, s. 3–29.

zakonnych, gdzie nie było scholastyków, mieli czytać sami ojcowie zakonni na zmianę. Przed posiłkiem i po jego zakończeniu, jeśli było obecnych przynajmniej trzech ojców zakonnych lub tyle samo scholastyków, należało również głośno po łacinie odmawiać błogosławieństwo. W lutym 1956 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński polecił, by we wszystkich domach zakonnych prowincji, gdzie ta zasada nie była jeszcze praktykowana, prowadzić zeszyt, w którym lektor lub prefekt „czytania do stołu” zapisywaliby co tydzień, jakie fragmenty Pisma Świętego, dzieł Tomasza à Kempis i reguł TJ oraz ewentualnie komunikaty, listy i okólniki przysyłane z Kurii PMA do „czytania do stołu” przeczytano³⁸⁰.

Podczas wspólnych posiłków w obecności przynajmniej trzech ojców zakonnych należało odmawiać głośno i wspólnie po łacinie modlitwy na początku i końcu³⁸¹. W październiku 1952 r. o. Waczyński uzależnił to od obecności przy stole tylko dwóch ojców³⁸².

Podczas obiadu w dni postne jezuici stosowali w swoich domach zakonnych praktyki pokutne. Z czasem ten zwyczaj zaczął zanikać. Przypomniawszy o nim w październiku 1952 r. prowincjał PMA, zaznaczając, że jeśli ze względu na warunki, jakie panują w danej placówce, nie uda się wprowadzić wszystkich praktyk pokutnych, to przynajmniej trzeba zawsze zachować w ustalone dni odmówienie po benedykcji Psalmu 51 w pozycji klęczącej z rozłożonymi ramionami³⁸³.

Reguły TJ należało co miesiąc odczytywać „do stołu”. Przy śniadaniu jezuici mieli zachować przy stole milczenie, jeśli nie było przy nim gości³⁸⁴.

Przeptyw informacji, korespondencja, mass media

Prowincjałowie PMA przysyłali do superiorów korespondencję (okólniki) zawierającą informacje dotyczące życia wewnętrznego TJ, którymi – zgodnie z ich poleceniem – mieli się dzielić z podwładnymi. Treść tych listów była przeznaczona do przeczytania jezuitom przy stole (niektóre z nich były opatrzone w nagłówek adnotacją „Do odczytania przy stole”) lub podczas tzw. rekreacji. Od

³⁸⁰ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 15 II 1956 r.

³⁸¹ *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 17 VI 1952 r.

³⁸² *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 1 X 1952 r.

³⁸³ *Ibidem*.

³⁸⁴ *Ibidem*.

1947 r. Kuria PME wydawała w Krakowie powielany periodyk „Nasze Wiadomości”, gdzie publikowano ważniejsze informacje z życia i działalności TJ. Czasopismo to docierało do domów zakonnych w całym kraju. Także PMA wydawała własny periodyk, pod nazwą „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”.

Informacje przekazywane jezuitom dotyczyły przeważnie spraw ogólnych, związanych przede wszystkim z działalnością ich zakonu, Kościoła w Polsce (najważniejsze miejsce zajmowały w tym przypadku rozporządzenia, okólniki i listy od przełożonego generalnego TJ oraz komunikaty Sekretariatu Episkopatu Polski) lub zagadnień związanych wyłącznie z życiem PMA. Do tych ostatnich zaliczały się np. zarządzenia i komunikaty dotyczące terminów wizytacji i podróży prowincjała, zmian na stanowiskach prowincjałów i superiorów, informacje o osobach opuszczających TJ (tzw. eksach), uroczystościach i jubileuszach poszczególnych zakonników, święceniach subdiakonatu, diakonatu i księży, składaniu uroczystej profesji, przeszeręgowaniach wśród jezuitów zamieszkujących poszczególne domy zakonne, scholastykach opuszczających TJ, przebiegu różnych uroczystości kościelnych, sufragiów, terminach wygłoszenia egzorty domowej, prośby o odprawienie mszy św. w intencji wskazanych osób, informacje o jubileuszach kapłaństwa, różnego rodzaju zarządzenia odnoszące się do organizacji domów zakonnych³⁸⁵. Były to także informacje na temat różnych uroczystości religijnych.

Do korespondencji prowincjała z superiorami były czasem dołączane listy (instrukcje) od przełożonego generalnego, fragmenty artykułów z czasopism katolickich, np. „Homo Dei”, komunikaty Sekretariatu Episkopatu Polski i m.in. życzenia z okazji nadchodzących świąt kościelnych.

Wiadomości o charakterze ogólnym, które mieli poznać wszyscy domownicy, były przeznaczone do tzw. odczytania do stołu. W praktyce najczęściej oznaczało to, że superior odczytywał je jezuitom zebranym w domu zakonnym podczas śniadania. Wiadomości od prowincjała mogły być również rozpowszechniane przez niego pisemnie – za pomocą kartki przyczepianej na tablicy ogłoszeń. Zależnie od okoliczności informacje od prowincjała ogłaszali nie tylko superiorzy, lecz mogli to robić także lektorzy lub ojcowie duchowni dający braciom zakonnym tzw. punkta³⁸⁶.

³⁸⁵ Przykład korespondencji prowincjała do superiorów PMA: APMA, O. Bogusław Waczyński, 186, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów z prośbą o przekazanie różnych wiadomości dotyczących życia wewnętrznego prowincji, Warszawa, 18 V 1955 r.

³⁸⁶ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 11 III 1956 r.

Przełożonych domów zakonnych obowiązywały jezuickie zasady urzędowej korespondencji, o których m.in. pisał w Konstytucjach św. Ignacy Loyola i mówiło Epitome. Konkretne wskazówki w tym zakresie dostarczała również instrukcja *Practica quedam ad formulam scribendi* względnie *Practica scribendi* (w dowolnym tłumaczeniu: *Metoda pisania listów*). O zachowanie przepisów TJ dotyczących obiegu informacji drogą listową apelował w marcu 1947 r. do superiorów prowincjała PMA o. Edmund Elter: „Zmniejszy to ilość korespondencji dorywczej, wprowadzi w całą naszą robotę więcej ładu i spokoju”³⁸⁷.

W stałej urzędowej korespondencji TJ miały być uwzględnione m.in. projekty innowacji dotyczących np. urządzania kościołów i domów zakonnych, różnego rodzaju prac wykonywanych we wspólnocie zakonnej, dalszych wyjazdów, np. na wypoczynek lub do prac, które zgodnie z duchem zakonu powinny podlegać ogólnemu nadzorowi prowincjała. Regularna korespondencja przełożonych domów zakonnych miała uchronić jezuitów od „pewnych przerostów w pracach naszych i od zgrzytów, które łatwo powstają między hierarchicznie ustosunkowanymi czynnikami, jeśli między nimi nie ma uprzedniego porozumienia co do różnych poczynañ”³⁸⁸.

Superiorzy i konsultorzy byli zobowiązani wysyłać listy do przełożonego generalnego TJ. Pisali je na ogół po łacinie. Superiorzy byli także zobligowani do wysyłania prowincjałowi korespondencji, zwanej listami konsultorskimi. Pisane zazwyczaj w języku polskim, dotyczyły głównie zagadnień związanych z życiem danego domu zakonnego. Wskazówki dotyczące tego, o jakich kwestiach należało pisać w listach do Rzymu i prowincjała, superiorzy mogli odnaleźć w opracowaniu *Practica scribendi*, rozesłanym do każdej placówki TJ przez prowincjała o. Eltera³⁸⁹.

Treści „czytane do stołu” mogły również obejmować żywoty świętych. Dla przykładu, o. Waczyński przy okazji upływającej 14 listopada 1952 r. setnej rocznicy śmierci o. Karola Antoniewicza polecił, by w większych domach zakonnych, gdzie wychowywała się i studiowała jezuicka młodzież, „przeczytać do stołu” życiorys tego zakonnika napisany przez o. Jana Badeniego. W mniejszych placówkach TJ można było wspólnie „przeczytać do stołu” lub poznać indywidualnie skrót wspomnianej publikacji, napisany przez o. Teofila Bzowskiego³⁹⁰.

³⁸⁷ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 30 III 1947 r.

³⁸⁸ *Ibidem*.

³⁸⁹ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 16 XII 1947 r.

³⁹⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 1 X 1952 r.

W grudniu 1955 r. przełożony generalny TJ o. Janssens wydał instrukcję w kwestii korzystania przez jezuitów z aparatów radiowych oraz „innych środków upowszechniania kultury”. Według niej nowicjusze mieli zakaz korzystania z nowoczesnych środków informacji i rozrywki. Wiadomości o wydarzeniach ze świata, dotyczące zwłaszcza „religii, Kościoła i dobra dusz”, mieli im dostarczać magister lub socjusz. Gdy były transmitowane uroczystości kościelne, nowicjusze mogli ich słuchać w radiu lub oglądać w telewizji (pierwszy program telewizyjny uruchomiono w Polsce w październiku 1952 r. Oczywiście dostęp do aparatów telewizyjnych był w pierwszych latach ograniczony i raczej długo były go pozbawione jezuickie domy zakonne). Scholastycy i bracia zakonnici mieli być wprowadzani przez kogoś spośród jezuitów „w tym kierunku wykształconych do tego, aby umieli słuchać z pożytkiem dla swej kultury ogólnej niektórych klasycznych utworów muzycznych czy wokalnych; oceniać mówców, słuchając wybitnych z nich; posiadać umiejętność oglądania filmów, korzystania z dobowych periodyków kultury humanistycznej. Przeważnie jednak nie będzie odpowiednie, aby wiadomości świeckie poznawali bezpośrednio z radia czy z czasopism; lepiej w tym względzie zachować zwyczaj podobny jak w nowicjacie, by ktoś z ojców im je komunikował”³⁹¹.

Scholastycy mogli tylko sześć razy w roku oglądać w telewizji filmy fabularne. Zastrzeżenie to nie dotyczyło filmów dokumentalnych. Prowincjał mógł pozwolić teologom na słuchanie podczas tzw. rekreacji krótkich wiadomości radiowych. Filozofom można było niekiedy pozwolić na słuchanie ważniejszych wiadomości. Przełożony generalny wskazywał na konieczność zachowania „wielkiej roztropności” w przypadku udzielania pozwoleń na czytanie periodyków ilustrowanych. Janssens nie radził instalować telewizji w tych domach zakonnych, gdzie jeszcze tego nie zrobiono. W kolegiach należało jezuicką młodzież nauczyć „słowem i czynem”, jak ma korzystać „z umiarem z godziwych rozrywek”. Nie częściej niż raz w miesiącu jezuita, którzy nie odpowiadali za pracę z alumnami, mogli być obecni na takich „przedstawieniach rozrywkowych”.

W odniesieniu do korzystania z nowoczesnych środków upowszechniania informacji i kultury (radio, telewizja) na trzeciej probacji należało zachować prawie takie same normy jak w nowicjacie. W przypadku braci i ojców zakonnych uformowanych nikt z wyjątkiem chorych w infirmerii nie miał prawa posiadać aparatu radiowego w swoim pokoju ani w miejscu wspólnym, by w dowolny

³⁹¹ APMA, b.n.z. i s., Instrukcja przełożonego generalnego o. Jana Janssensa o korzystaniu z aparatów radiowych i innych środków upowszechniania kultury, Rzym, 27 XII 1955 r. (przepisy instrukcji zostały przypomniane jezuitom 15 IX 1959 r.). Prawdopodobnie uważano, że koncerty dostarczają większych emocji i są pod tym względem rozrywką silniejszą od TV.

sposób z niego korzystać. Możliwość tę miał regulować superior według wskazań otrzymanych od wyższych przełożonych, np. prowincjała.

Przeważnie tylko podczas rekreacji było dozwolone słuchanie streszczenia wiadomości, nie wolno jednak było wtedy słuchać koncertów radiowych. Na oglądanie telewizji przełożony zakonny miał pozwalać „oszczędnie” i nie w czasie rekreacji. Poza domem zakonnym jedynie za rzadko udzielanym pozwoleniem jezuici mogli oglądać filmy, zachowując wszędzie obowiązujące pod tym względem przepisy diecezjalne. Ich przełożeni mieli pod sankcją obciążenia ich sumienia czuwać, by w domu zakonnym nie znajdowały się nieodpowiednie dla tego miejsca periodyki. Jezuici, którzy usiłowałiby je wprowadzać bez wiedzy przełożonych, mieli zostać upomniani, a następnie ukarani. O przypadkach utrzymywania się tego procederu mieli być informowani wyżsi przełożeni³⁹².

Mimo obostrzeń w zakresie korzystania ze świeckich nośników informacji zakonnicy chętnie czytali państwową prasę. W czerwcu 1950 r. agent „Bronek” informował UB, że w dużych domach zakonnych np. w Warszawie, w sali, do której przychodzili jezuici na tzw. rekreację po obiedzie i kolacji, znajdowały się wszelkie czasopisma, zarówno lewicowe, jak i prawicowe, legalne tłumaczenia obcych czasopism itp. Podczas „rekreacji” ojcowie bardzo często rozmawiali o sprawach politycznych, dzielili się zdobytymi w różny sposób wiadomościami i spostrzeżeniami. Czytano także listy z kraju i zagranicy, zawierające pewne informacje polityczne. Według informatora tajnej policji mieszkańcy domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej często korespondowali ze swoimi współbraćmi z innych placówek TJ. Sprawy polityczne przedstawiali w listach w zawołowany sposób, posługując się określeniami, które mogli właściwie odczytać tylko doświadczeni jezuici. „Bronek” donosił, że pewni jezuici, np. o. Wawryn, niejako z urzędu zajmowali się również zagadnieniami społecznymi: „Przełożeni wysyłają często na studia socjologiczne w kraju czy do Francji tych, którzy mają poświęcić się życiu społecznemu. Wszyscy inni w mniejszym lub większym stopniu interesują się tym życiem. Każdy jezuita, gdziekolwiek jest, powinien mieć oczy i uszy otwarte, a język tylko do ostrożnych pytań. Każdy jezuita powinien znać w swoim mieście czy wsi, jakie są nastroje robotników, chłopów, inteligencji odnośnie [do] spraw politycznych i społecznych. Obecnie zakres pracy społecznej jest ograniczony głównie do kościoła, a poza nim tylko do osób osobiście znanych i godnych zaufania”³⁹³. W ocenie informatora członkowie TJ w Warszawie

³⁹² *Ibidem*.

³⁹³ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „Bronka” z 15 VI 1950 r., Olsztyn, 16 VI 1950 r., b.p.

dyskutowali też o polityce wyznaniowej, przekonani, że państwo „zwolni kurs” wobec Kościoła³⁹⁴.

Podobno jezuici z placówki przy Rakowieckiej stosunkowo często słuchali audycji nadawanych przez zachodnie rozgłośnie, co było zakazane nie tylko przez komunistyczne państwo, lecz także ograniczone przez dyspozycję wydaną przez przełożonego generalnego³⁹⁵. Zakonnicy otrzymywali ponadto przesyłki z zagranicy, m.in. prasę i książki z Rzymu. Uczyli się również, korzystając z literatury angielskiej, francuskiej, niemieckiej i napisanej po łacinie, a wydawanej we Włoszech³⁹⁶.

Troska o dobre imię TJ

W związku z nasileniem się w 1950 r. antyjezuickiej kampanii propagandowej sterowanej przez państwo prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński zaapelował do jezuitów, by „dbali o dobre imię Towarzystwa”. Jak zaznaczył: „Bez dobrego imienia nie mogłoby Towarzystwo spełniać należycie swych zadań, szerzenia chwały Bożej i pracy nad dusz zbawieniem”³⁹⁷. W ocenie prowincjała podstawowym i najskuteczniejszym środkiem troski o dobre imię zakonu była zawsze „świętość jego synów, aby nawet najzłośliwsze oczy ludzkie, widzące »żdźbło w oku brata« (Mat. 7, 3), nie mogły znaleźć na nas skazy”. Na tym jednak nie można było poprzestać. Fałszywe informacje o zakonie musieli jezuici skutecznie prostować, a celowemu i tendencyjnemu przemilczaniu jego prac i zasług musieli przeciwstawić wiedzę o TJ i jego historii. Dotyczyło to zwłaszcza jego „wielkich synów”, którzy się dobrze zapisali na kartach historii Polski, a o których część ludzi nie wiedziała, że byli jezuitami: „Nie jest to w porządku, jeśli wierni, którzy w tylu dziedzinach korzystają z naszych prac, tak mało wiedzą o Towarzystwie”³⁹⁸.

Prowincjał PMA zobowiązał jezuitów, by wykorzystywali każdą sposobność do poszerzania wśród laikatu wiedzy o historii ich zakonu. Do tego celu miały np. służyć rozmowy prywatne. Kaznodzieje, nauczyciele religii w szkołach, opiekunowie ministrantów, duszpasterze akademicki itd. mieli mówić o sprawach

³⁹⁴ *Ibidem*.

³⁹⁵ AIPN, 01283/1107, Doniesienie agenturalne „Leśnika” dotyczące jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 23 XII 1953 r., b.p.

³⁹⁶ *Ibidem*.

³⁹⁷ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 21 V 1950 r.

³⁹⁸ *Ibidem*.

związanych z życiem i działalnością TJ przy każdej nadarzającej się okazji. Kazania podczas nowenny przed uroczystością Serca Jezusowego lub nauki czerwcowe, kazania podczas nowenny przed uroczystością św. Ignacego Loyoli i św. Stanisława Kostki, kazania na niedzielę misyjną w październiku 1950 r. musiały zostać jak najpełniej wykorzystane do poszerzania wśród laikatu wiedzy o jezuitach. Nawet zwykłe kazania niedzielne i świąteczne, na które tematy katechizmowe były przeważnie wyznaczane przez kurie biskupie, miały posłużyć członkom TJ do podawania wiernym przykładów zaczerpniętych z historii ich zakonu. W celu ułatwienia tego zadania prowincjał polecił kilku ojcom znawcom historii TJ, by opracowali zwięzły i klarowny rys historyczny, zgodny ze stanem ówczesnej wiedzy, który miał zostać rozesłany do wszystkich domów zakonnych PMA. Tego rodzaju opracowanie prawdopodobnie ostatecznie jednak nie powstało³⁹⁹.

Postulowane przez o. Waczyńskiego popularyzowanie „dobrego imienia zakonu” mogło być realizowane jedynie w ograniczonej skali. Ze względu na uwarunkowania polityczne, np. niemal zupełnie ograniczony dostęp TJ do mass mediów, a także zinstytucjonalizowany systemem propagandy i terroru, działania te były skazane na przegraną. Inicjatywa prowincjała PMA raziła pod tym względem pewną naiwnością, choć można ją również oceniać jako akt desperacji w obronie zakonu przez represyjną politykę aparatu państwa.

Jubileusze, imieniny i inne wydarzenia towarzyskie

Towarzystwo Jezusowe kładło nacisk na utrzymanie więzi między członkami swojej wspólnoty zakonnej. Nie było przypadkiem, że wiele jezuickich dokumentów mówiło o tym zakonie jak o rodzinie. Cementowaniu relacji wśród ojców i braci zakonnych służyły różnego rodzaju wydarzenia związane z przechodzeniem przez kolejne okresy ich formacji, jubileusze kapłaństwa, imieniny. Okazją do spotkań stawały się także święta kościelne. Poczucie braterstwa wzmacniały również wyświadczone sobie wzajemnie drobne, ale miłe gesty. Dla przykładu, w Wigilię 1953 r. kronikarz domu zakonnego przy Narbutta zanotował: „Pod choinką znalazły się dla wszystkich prezenty”⁴⁰⁰. Ważna była także pomoc np. w zakresie duszpasterstwa. W marcu 1954 r. ojcowie z Domu Pisarzy z jego rektorem na czele wsparli w spowiedzi zakonników z placówki przy Narbutta⁴⁰¹.

³⁹⁹ *Ibidem*.

⁴⁰⁰ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 24 XII 1953 r.

⁴⁰¹ *Ibidem*, wpis z 22–28 III 1954 r.

W Domu Pisarzy odbyła się 2 lutego 1948 r. profesja wieczysta oo. Aleksandra Kisiela i Sebastiana Matczaka. Na obiedzie wydanym z tej okazji gościli m.in. bp Karol Niemira, kilku księży diecezjalnych i świeckich przyjaciół profesów, którzy w przemówieniach składali im życzenia „owocnej pracy słowem i piórem”⁴⁰².

Profesję wieczystą superiora domu zakonnego przy ul. Narbutta o. Longina Szymczukiewicza przyjął 2 lutego 1950 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński. W uroczystym obiedzie wydanym z tej okazji uczestniczyli m.in. superior domu zakonnego o. Walerian Holak i dyrektor Domu Pisarzy o. Stanisław Wawryn⁴⁰³.

9 lipca 1950 r. w placówce TJ przy Narbutta mszę św. prymicyjną sprawował o. Czesław Białek. Jak zanotował kronikarz: „Mszę św. celebrował prymicjant w asyście o. [Józefa] Majkowskiego i o. [Eugeniusza] Reczka. Krótkie, lecz piękne i wzruszające obecnych kazanie wygłosił o. Majkowski. Na obiedzie podejmował gości – 12 inwalidów kolegów – o. prymicjant – sam inwalida wojenny”⁴⁰⁴.

Uroczyste ostatnie śluby zakonne złożył 2 lutego 1954 r. przy Narbutta o. Marian Chudobiecki, któremu składali życzenia m.in. ministranci, bielanki i członkowie kościelnego chóru. Z okazji tego wydarzenia mokotowski dom zakonny odwiedzili oo. Walerian Holak, socjusz PMA Józef Wieteska i rektor Paulin Zabdyr⁴⁰⁵.

Oczywiście również zakonnicy z Rakowieckiej świętowali podobne wydarzenia. Na przykład 2 lutego 1953 r. profesję składali oo. Leon Mońko i Józef Wieteska. Z tej okazji współbracia zorganizowali im uroczystą akademię, w której programie znalazły się różne utwory w wykonaniu chóru złożonego z ojców i braci zakonnych (przy akompaniamencie fisharmonii i fletu, na którym grał o. Bulanda) oraz okolicznościowe przemówienia⁴⁰⁶.

Dwa lata później, 2 lutego 1955 r., trzecią probację składał o. Tadeusz Wojterski z Domu Pisarzy. Mszę odprawił prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński. To ważne wydarzenie życia zakonnego ojcowie teologowie uczcili po kolacji akademią wokalnno-instrumentalną⁴⁰⁷. Jak zanotował o. Józef Wieteska: „Ludzi było wielkie mnóstwo. Nic dziwnego. Święta M[atki] B[ożej] cieszą się popularnością. Kolacja z toastem i akademia. Skromna, jak na małe możliwości, ale

⁴⁰² APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 2 II 1948 r.

⁴⁰³ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 2 II 1950 r.

⁴⁰⁴ *Ibidem*, wpis z 9 VII 1950 r.

⁴⁰⁵ *Ibidem*, wpis z 2 II 1954 r.

⁴⁰⁶ APMA, 339, O. Józef Wieteska, Program akademii urządzonej z okazji uroczystej profesji ojców Józefa Wieteski i Leona Mońki, [Warszawa, styczeń 1953 r.].

⁴⁰⁷ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 2 II 1955 r.

przyjemna i oryginalna. Solenizant rozkręcił się, zagrał kilka utworów i był dość dowcipny w słowie podziękowania”⁴⁰⁸.

15 sierpnia 1955 r. profesję złożył w placówce TJ przy Rakowieckiej o. Zbigniew Lucjan Frączkowski. Z tej okazji księża teologowie śpiewali podczas liturgii, a wieczorem urządzili „akademijkę”⁴⁰⁹.

Jezuici celebrowali wspólnie jubileusze związane z życiem kapłańskim i zakonnym – święceń, prymicji, profesji. Na ogół wiązały się one z rocznicami ćwierć- i półwiecza. O tych wydarzeniach zakonnicy byli informowani w specjalnych pismach okólnych lub za pośrednictwem listów kierowanych przez prowincjała do superiorów. Pisma te zawierały podstawowe dane dotyczące imienia i nazwiska jubilata, rodzaju jubileuszu oraz daty tego wydarzenia. Zakonnicy byli zobligowani do odmówienia modlitwy w intencji swojego współbrata⁴¹⁰. W domu zakonnym, w którym przebywał jubilat, odprawiano ponadto w jego intencji mszę św. i składano życzenia. Zazwyczaj fetowano go również podczas bardziej uroczystego niż zwykle posiłku.

Dla przykładu, 7 czerwca 1953 r. o. Jan Rostworowski celebrował 50 lat swojego kapłaństwa. Z tej okazji przyjechali z Krakowa do Warszawy prowincjał PME o. Wojciech Krupa i rektor krakowskiego kolegium o. Jan Popiel. 6 czerwca 1953 r. o. Stanisław Wawryn złożył jubilatowi w imieniu Domu Pisarzy życzenia i gratulacje⁴¹¹. Rostworowski otrzymał również życzenia od członków episkopatu, w tym od prymasa Wyszyńskiego, który napisał⁴¹²: „Radując się, wraz z Ojcem i Jego umiłowanym Zakonem, pragniemy i Drogiemu Ojcu dziękować, że swą wiernością łasce Bożej uradował nas, że stał się wzorem kapłańskiej gorliwości dla całego Duchowieństwa polskiego, zarówno zakonnego, jak i diecezjalnego. Niemal wszyscy oni mają tak wiele do zawdzięczenia pracy

⁴⁰⁸ APMA, 339, O. Józef Wieteska, Notatka w kalendarzu pod datą 2 II 1955 r.

⁴⁰⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 15 VIII 1955 r.

⁴¹⁰ Por. APMA, b.n.z. i s., Jubileusze jezuitów PMA i PME w 1950 r.; APMA, b.n.z. i s., Jubileusze jezuitów w PMA i PME w 1953 r., [Warszawa, 1953 r.]; *ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 15 IV 1953 r.

⁴¹¹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 6 VI 1953 r.

⁴¹² W paczce o sygnaturze APMA, 53, O. Jan Rostworowski, p. 3 znajdują się wysłane do jubilata listy z życzeniami od kard. Wyszyńskiego oraz biskupów: Antoniego Baraniaka, Lucjana Bernackiego, Jana Cymanowskiego, Stanisława Czajki, Walentego Dymka, Czesława Falkowskiego, Zdzisława Golińskiego, Romualda Jałbrzykowskiego, Mariana Jankowskiego, Franciszka Jedwabskiego, Franciszka Jopa, Piotra Kałwy, Michała Klepacza, Franciszka Korszyńskiego, Kazimierza Kowalskiego, Michała Krzywickiego, Jana Lorka, Wacława Majewskiego, Aleksandra Mościckiego, Antoniego Pawłowskiego, Franciszka Sonika, Jana Stepy, Antoniego Szlagowskiego, Ignacego Świrskiego, Wojciecha Tomaki, Tomasza Wilczyńskiego, Tadeusza Zakrzewskiego. Życzenia telegraficznie przesłali o. Janowi Rostworowskiemu biskupi: Zygmunt Choromański, Franciszek Barda, Eugeniusz Baziak, Piotr Kałwa i Stanisław Rospond.

Ojca. Nie wątpię, że dług swój wobec Ojca płacą dziś hojnie modlitwą. Drogi Ojczy, jako znak swej szczególnej radości pragnę przekazać Ojcu uczucia swej czci, oddania i wdzięczności. A to, co ziemskie w tych uczuciach, pragnę ubogacić darami lepszymi – błogosławieństwem prymasowskim, którego z pełni łask Bożych udzielam”⁴¹³.

Odpowiedź jezuita na życzenia hierarchy była przykładem kultury słowa i kurtuazji: „Od chwili, w której z wielkim wzruszeniem odebrałem łaskawe pismo i wspomniały dar Waszej Eminencji, postanowiłem sobie osobiście złożyć podziękę za tak wielką i niezasłużoną dobroć. Niestety jednak trwające już od dwóch miesięcy z górą niedomaganie połączone z silnymi bólami w krzyżach i obolałością oraz puchliną nóg skazuje mnie na trzymanie się domu [zakonnego], a często i łóżka. Gdy tylko do sił wrócę, pospieszę stawić się przed Waszą Eminencją, by wyrazić, co serce czuje, ale ponieważ ciąży mi to na sumieniu, że dotąd nie podziękowałem za tak wielką łaskę, chcę choć piśmiennie dać wyraz mojej najżywszej wdzięczności. O tej dobroci Waszej Eminencji nie zapomnę nigdy i obiecuję podwoić jeszcze gorącość modlitw, które za Głowę Kościoła polskiego codziennie zanoszę. Ręce Waszej Eminencji najpokorniej i najserdeczniej całuję, pozostając na zawsze najniższym i oddanym w Chrystusie Waszej Eminencji sługą”⁴¹⁴.

Ojciec Rostworowski skierował zapewne jednobrzmiący list z podziękowaniem do wszystkich składających mu życzenia biskupów: „Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie! Proszę przyjąć wyrazy najserdeczniejszej podziękacji za tak łaskawą a niezasłużoną pamięć o moich złotych latach kapłańskich. Dobroć Księża Biskupów prawdziwie mnie zawstydza i pobudza tylko do gorętszej modlitwy za wielkie dzieło, jakie w ręce Episkopatu złożył Pan Jezus. Boję się, że na czynną współpracę nie pozwolą już siły, w ostatnich zwłaszcza miesiącach podupadłe. Z najgłębszą czcią i przywiązaniem ręce Waszej Ekscelencji pokornie całuję i o święte błogosławieństwo proszę”⁴¹⁵.

Dokładnie w rocznicę swojej prymicji, 7 czerwca, o. Rostworowski sprawował tzw. sekundycję, czyli liturgię odprawianą w pięćdziesiątą rocznicę mszy św. prymicyjnej. O godz. 9 celebrował mszę św. cichą z powodu słabego stanu zdrowia

⁴¹³ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, List z życzeniami wysłany przez prymasa Stefana Wyszyńskiego do o. Jana Rostworowskiego z okazji jego sekundycji, Warszawa, 6 VI 1953 r., k. 140.

⁴¹⁴ *Ibidem*, List o. Jana Rostworowskiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 10 VI 1953 r., k. 141.

⁴¹⁵ APMA, 53, O. Jan Rostworowski, p. 3, List o. Jana Rostworowskiego do biskupów polskich z podziękowaniem im za życzenia związane z jubileuszem 50-lecia jego kapłaństwa, Warszawa, 10 VI 1953 r.

spowodowanego wiekiem; asystowali mu w niej dwaj jezuiccy prowincjałowie w obecności bp. Niemiry. W obiedzie uczestniczyli goście, znajomi i krewni o. Rostworowskiego, m.in. ksiądz infułat Stanisław Mystkowski i ksiądz prałat Józef Biernacki. Życzenia i gratulacje składali jezuicie kolejno: prowincjał PMA o. Waczyński, prowincjał PME o. Krupa, ks. Mystkowski i Janusz Radziwiłł.

Po obiedzie księża teologowie urządzili ku czci jubilata akademię. Było to przedstawienie sceniczne w dwóch aktach oparte na *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Następnie o. Jan Piwiński wygłosił krótki odczyt na temat działalności pisarskiej o. Rostworowskiego. Podobno całość „wypadła bardzo dobrze”⁴¹⁶.

Niedługo później, 31 grudnia 1955 r., o. Rostworowski świętował sześćdziesięciolecie życia we wspólnocie TJ. Jak odnotowano w kronice Domu Pisarzy: „Uchylił się od uroczystego obchodu. W jadalni podczas uroczystego obiadu przemówił W[ielebny] O[jciec] Prowincjał, winszując bogactwa prac. W krótkiej odpowiedzi Jubilat wyraził wdzięczność Bogu za łaskę powołania i wdzięczność Towarzystwu Jezusowemu, iż go przyjęło”⁴¹⁷.

W 1954 r. złoty jubileusz kapłaństwa obchodzili przy ul. Rakowieckiej również oo. Ludwik Wilkoski (5 sierpnia) i Antoni Kozłowski (26 sierpnia). Z tej okazji zostały odprawione msze św. z asystą, śpiewał chór księży teologów, a wieczorem odbyły się akademie muzyczno-wokalne⁴¹⁸. Jezuici pamiętali również o imieninach współbraci zakonnych. Przykładem podtrzymywania tego zwyczaju – mimo trudnych powojennych warunków – był list z życzeniami, jaki przebywający w Derdach oo. Stanisław Bartynowski, Jan Piwiński i Leon Mońko (do wybuchu powstania wszyscy trzej pracowali w Domu Pisarzy) wysłali 14 listopada 1945 r. do prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego: „Modlić się będziemy, by Bóg Najłaskawszy raczył błogosławić wszystkim zbożnym poczynaniom Przew[ielebnego] Ojca Prowincjała, by pod przewodnictwem Przew[ielebnego] Ojca Prowincjała odrodził się i od tej chwili już bez przerwy rozwijał się nie tylko nasz dom pisarski, ale cała nasza Wielkopolsko-Mazowiecka prowincja”⁴¹⁹.

Nierzadko zakonnicy – ojcowie i bracia – odwiedzali się wzajemnie, składali solenizantom życzenia i jedli wspólnie obiady wydane z tej okazji. Podtrzymywaniu tego zwyczaju sprzyjało bliskie położenie domów zakonnych, które były zlokalizowane na Mokotowie; dzieliło je od siebie mniej więcej 20 minut piechotą.

⁴¹⁶ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 7 VI 1953 r.

⁴¹⁷ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 XII 1955 r.

⁴¹⁸ *Ibidem*, wpisy z 5 i 26 VIII 1954 r.

⁴¹⁹ APMA, 75, O. Stanisław Bartynowski, List ojców Stanisława Bartynowskiego, Jana Piwińskiego i Leona Mońki do prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego z życzeniami imieninowymi, Derdy, 14 XI 1945 r.

Na przykład 15 marca 1950 r. w obiedzie wydanym przy ul. Narbutta z okazji imienin o. Longina Szymczukiewicza uczestniczyli gościnnie zakonnicy z ul. Rakowieckiej: oo. Edward Jurewicz, Jan Rosiak, Józef Wieteska⁴²⁰. Zwyczaj imieninowych obiadów z gościnnym udziałem zakonników z Rakowieckiej kontynuowano przy Narbutta także w kolejnych latach⁴²¹. Przy Rakowieckiej imieniny współbraci celebrowano również podczas rekreacji. Przy tej okazji „starym zwyczajem” – jak to odnotowała kronika zakonna – serwowano wino, kawę i owoce. W ten sposób uhonorowano np. 16 stycznia 1956 r. o. Włodzimierza Kamińskiego⁴²². Imieniny były też okazją do przeżyć duchowych. 8 maja 1950 r. – dzień patrona dyrektora jezuickiego wydawnictwa o. Stanisława Wawryna – jego podwładni uczcili wysłuchaniem w jego intencji mszy św. oraz przyjęciem komunii⁴²³.

Szczególne miejsce w wypadku uroczystości imieninowych zajmował prowincjał PMA, którego podwładni odwiedzali osobiście lub składali mu życzenia na piśmie. Zdarzało się, jak 12 października 1949 r., w przeddzień imienin, że życzenia składali solenizantowi – prowincjałowi o. Edwardowi Bulandzie – wszyscy domownicy z Narbutta⁴²⁴. 15 grudnia tego roku mieszkający tam bracia i ojcowie (z wyjątkiem o. Mariana Chudobieckiego) uczestniczyli przy Rakowieckiej w imieninowym obiedzie jednego ze swoich współbraci⁴²⁵. Księża teologowie z WTB 4 listopada 1954 r. pisali do o. Bogusława Waczyńskiego: „Rozumiemy, że Ojciec Prowincjał potrzebuje dziś dużo pomocy z »góry« w sprawowaniu swojego tak trudnego urzędu, dlatego ofiarujemy sufragia (171). Będziemy pamiętali o naszym Czcigodnym Ojcu w modlitwach, będziemy błagali Boży Majestat o łaski i pomoc dla Wielebnego Ojca. Dołączamy jeszcze raz gorące, serdeczne, synowskie życzenia dla drogiego nam wszystkim Ojca Prowincjała”⁴²⁶.

Rok później teolodzy z Bobolanum pisali: „Z synowską miłością składamy Czcigodnemu i Ukochanemu Ojcu Prowincjałowi w Dniu Imienin najlepsze życzenia wszelkich łask Bożych potrzebnych przy pełnieniu tak ważnych dla

⁴²⁰ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 15 III 1950 r.

⁴²¹ *Ibidem*, wpis z 15 III 1953 r.

⁴²² APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 16 I 1956 r.

⁴²³ *Ibidem*, wpis z 8 V 1950 r.

⁴²⁴ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 12 X 1949 r.

⁴²⁵ *Ibidem*, wpis z 15 XII 1949 r.

⁴²⁶ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Życzenia imieninowe skierowane przez księży teologów z Wydziału Teologicznego „Bobolanum” do o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 4 XI 1954 r.

Towarzystwa, a równocześnie tak męczących, niemal wyczerpujących, a zawsze wymagających wielkiego poświęcenia obowiązków. [...] Oby nasze modlitwy, które w Dniu Imienin będziemy z głęboką ufnością zanosili w intencji Przewielebnego Ojca Prowincjała przed Tron Najwyższego, znalazły u naszych wielkich Świętych potężnych orędowników i wyjednały Czcigodnemu Ojcu jak najwięcej lat owocnej pracy dla sprawy Chrystusowej”⁴²⁷.

Czasem imieniny członków TJ miały bardziej rozbudowany charakter. 29 sierpnia 1954 r. zakonnicy przy ul. Narbutta obchodzili imieniny o. Jana Mrówki: „Na obiedzie był bawiący czasowo w Warszawie o. Bober i p[an] organista [Jerzy Koško]. Po południu, po niesporach życzenia składali ministranci, biel i parafianie. Były piękne deklamacje, śpiewy i kwiaty”⁴²⁸.

Imieniny stawały się okazją, która sprowadzała do stolicy jezuitów spoza tego miasta. Na przykład 13 października 1948 r. oprócz zakonników z Domu Pisarzy imieniny prowincjała PMA o. Bulandy uczcili swoją obecnością superior bydgoski o. Wantuchowski (przebywał w stolicy w przerwie między misjami), minister domu zakonnego w Krakowie o. Józef Swaczyna, o. Antoni Wilusz z Lublina i o. Leon Mońko, który przyjechał z Zakopanego, gdzie przebywał na kuracji⁴²⁹.

Zakonnicy spotykali się również na wspólnych obiadach. Na przykład 13 października 1949 r. domownicy z Narbutta zjedli w siedzibie Kurii PMA przy Rakowieckiej uroczysty poczęstunek ku czci prowincjała⁴³⁰. Organizowano też spotkania z okazji świąt. Tego rodzaju spotkanie odbyło się 21 kwietnia 1950 r. z udziałem członków chóru parafialnego założonego przez o. Stanisława Nawrockiego w parafii św. Szczepana oraz o. Wincentego Głowy, wikariusza o. Mariana Chudobieckiego i superiora o. Longina Szymczukiewicza⁴³¹.

Zgodnie z tradycją w ostatnie dni przed Środą Popielcową jezuici grali podczas tzw. rekreacji w mattony, towarzyską grę w karty⁴³². Miała ona istotne

⁴²⁷ *Ibidem*, Życzenia imieninowe skierowane przez księży teologów z Wydziału Teologicznego „Bobolanum” do o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 3 XI 1955 r.

⁴²⁸ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 29 VIII 1954 r.

⁴²⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 15 X 1948 r.

⁴³⁰ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 13 X 1949 r.

⁴³¹ *Ibidem*, wpis z 21 IV 1950 r.

⁴³² Gra w mattony prawdopodobnie pochodzi z Włoch. Została spopularyzowana na Białorusi pod koniec XVIII w. przez jezuitów włoskich, którzy przybyli na te tereny. Poeta jezuicki Alojzy Rusnati opisał w latach 1786–1798 sposób gry w osobnym wierszu. Na kartach mattony występują obrazki i napisy, m.in.: „Aquila”, „Bibulus (Stal)”, „Caupona (Solve!)”, „Cancer (Retrol!)”, „Canis”, „Ciconia (Trudo)”, „Equus (Salta!)”, „Felis”, „Fovea”, „Histris (Noli me tangere!)”, „Lepus”, „Lupus”, „Matto I”, „Matto II”, „Mus”, „Ovis”, „Pastor”, „Piscator (Rete)”, „Piscis”. Poszczególne karty, odpowiednio dobrane w pary, eliminują się stopniowo. Wygrywa ten, który utrzyma się najdłużej.

znaczenie w życiu domów zakonnych; informacje o rozgrywkach odnotowywano np. w kronice Domu Pisarzy⁴³³. Gra w mattony była również dobrą okazją do spotkań. Dla przykładu, gdy 1 marca 1954 r. zakonników odwiedził przy ul. Narbutta prowincjał PME o. Wojciech Krupa, po obiedzie grał z nimi w mattony⁴³⁴.

Czasem imieniny wykorzystywano do różnego rodzaju rozrywek towarzyskich. Z okazji imienin o. Franciszka Maciosa 2 grudnia 1948 r. odbył się wieczorek wokalnoinstrumentalny, którego program przewidywał m.in. marsz *Z czcią i wiernością* w wykonaniu orkiestry, słowo wstępne o. Czesława Białka, *Rozszumią się wierzyby...* – duet o. Jerzego Dei na trąbce i o. Tadeusza Wojterskiego na pianinie, *Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę* wykonane na pianinie przez o. Wojterskiego, deklamację *Warszawa* Witolda Zdżitowieckiego w wykonaniu zespołu, *Piosenkę żołnierską* zagrana na pianinie przez o. Wojterskiego oraz nokturn wykonany na flecie przez o. Jana Choczewskiego przy akompaniamencie pianina⁴³⁵. W imieniny rektora Bobolanum o. Paulina Zabdyra (22 czerwca 1953 r.) został przygotowany jak zazwyczaj obiad, w którym uczestniczyli m.in. biskupi Karol Niemira i Antoni Pawłowski oraz ksiądz prałat Józef Biernacki. Księża teologowie urządzili ponadto dla solenizanta wieczorek przy mikrofonie⁴³⁶.

Częstą praktyką stosowaną u jezuitów były odwiedziny współbraci w domach zakonnych poza Warszawą. Wiązało się to niekiedy z trudnościami związanymi m.in. z zakwaterowaniem i wyżywieniem. W tej sytuacji w kwietniu 1956 r. prowincjał PMA o. Waczyński wydał superiorom dyspozycje dotyczące trybu przyjmowania gości w placówkach TJ. Przełożony podkreślał konieczność praktykowania przez jezuitów cnoty gościnności, która – jak pisał – „jako jeden z owoców miłości bliźniego powinna kwitnąć we wszystkich naszych domach. A chciałbym, aby szczególnie odznaczył się cnotą Dom Kurii Prowincjałskiej, żeby wszyscy nasi czuli się tu jak we wspólnym domu rodzinnym. Ale zależy to nie tylko od tych, którzy jako gospodarze domu mają przyjmować gości przyjeżdżających do naszych domów, a zwłaszcza do Warszawy. W dużej mierze zależy to od samych gości”⁴³⁷.

⁴³³ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy z 13 II 1949, 6 II 1950, 11 II 1955 r.

⁴³⁴ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 1 III 1954 r.

⁴³⁵ APMA, 124, O. Franciszek Macios, p. 2, Program wieczoru wokalnoinstrumentalnego z okazji imienin o. Franciszka Maciosa, Warszawa, 2 XII 1948 r.

⁴³⁶ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 22 VI 1953 r.

⁴³⁷ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 5 IV 1956 r.

Prowincjał zwracał uwagę na problem niezapowiedzianej wizyty. Nawet jeśli w grę wchodził krótki pobyt zakonnika, co wiązało się tylko z zatrzymaniem przejazdem np. w celu spożycia posiłku, mogło być to problematyczne dla wspólnoty domu zakonnego. Waczyński odwołał się do przykładu placówki TJ przy ul. Świętojańskiej, gdzie zwłaszcza podczas Wielkiego Postu bywało nieraz po pięciu i więcej gości na obiedzie; dla tamtejszej kuchni, przeznaczonej dla niedużego domu zakonnego, było to zawsze sporym wyzwaniem. Ze względu na tego rodzaju komplikacje prowincjał postanowił uregulować kwestię składania wizyt w domach zakonnych PMA. Zastrzegł, by nie były one niczym innym jak dostosowanymi do warunków jezuickiego życia zakonnego „zasadami dobrego wychowania, jakich powinien przestrzegać każdy człowiek”⁴³⁸.

Ojciec Waczyński zaznaczył, że osoba wybierająca się do prowincjała względnie socjusza lub prokuratora prowincji powinna najpierw upewnić się, czy go zastanie i w ogóle będzie mogła być przyjęta na rozmowę. Ten, kto w dniu konsulty prowincjałskiej przyjeżdżał do Warszawy bez zapowiedzi, nie mógł mieć pretensji, że nie zostanie przez prowincjała lub socjusza przyjęty. Zakonnik przyjeżdżający z zamiarem nocowania w stołecznym lub jakimkolwiek innym domu zakonnym PMA był zobowiązany nie tylko zapowiedzieć swój przyjazd z podaniem, jeśli to możliwe, godziny przyjazdu, lecz także się upewnić, czy znajdzie się dla niego miejsce do spania, ponieważ „w Warszawie w niektórych okresach jest taki ruch z przyjezdnymi, że każdy kącik jest zajęty”⁴³⁹.

Kto chciał się zatrzymać w domu zakonnym bez noclegu i np. bez rozmowy z prowincjałem, jedynie w celu odprawienia mszy św. lub spożycia posiłku, powinien o tym zawiadomić dom zakanny jak najwcześniej, a nie dopiero przed obiadem, by kuchnia się mogła do tego odpowiednio przygotować: „Dla jednego gościa zawsze się coś znajdzie, ale gdy gości zjedzie się naraz więcej, jak czasem bywa w Warszawie na Świętojańskiej, to jedzenia może nie starczyć dla wszystkich, jeśli zjawią się niezapowiedziani”⁴⁴⁰.

Prowincjał uprzedził, że zgodnie z zasadami dobrego wychowania i regułami jezuickimi wszyscy goście są zobowiązani dostosować się do porządku życia domowego: wstawania, spoczynku, wspólnych ćwiczeń duchownych, posiłków itd., jak również do wychodzenia z placówki TJ np. w celu załatwienia spraw poleconych do wykonania przez własnego przełożonego zakonnego: „Nie można bezwzględnie tolerować tego, by nasi przebywający w gościnie w innych domach, czy to dla załatwienia jakichś spraw, czy na wypoczynku, wychodzili z domu

⁴³⁸ *Ibidem.*

⁴³⁹ *Ibidem.*

⁴⁴⁰ *Ibidem.*

bez opowiadania się, bez zjawienia się na wspólne posiłki, na ostatnie wizytacje itp. Jest to przeciwne nie tylko karności zakonnej, ale i miłości bliźniego: wszystkich naraża na niepokój, czy się co złego nie stało gościowi. Brata kucharza naraża na niepotrzebne może nieraz przechowywanie obiadu czy kolacji dla gościa, który wychodząc z domu, nie miał zamiaru wrócić na posiłek. Brata furtiana czy innych naraża na niepotrzebne czekanie do późnego wieczoru, a potem okaże się, że gość wyjechał, nic nikomu nie mówiąc, bo i takie wypadki się zdarzały”⁴⁴¹.

Powyższe uwagi o. Waczyńskiego, choć dotyczyły głównie domów zakonnych w Warszawie, odnosiły się również do innych jezuickich placówek PMA.

Czas wolny – odpoczynek

Jezuici mieli ściśle wyznaczony czas letniego wypoczynku. Byli zobowiązani przez prowincjała do nadsyłania mu zgłoszeń w sprawie jego miejsca i terminu. Zakonnicy mogli nabierać sił we własnych domach zakonnych położonych w miejscowościach atrakcyjnych pod względem turystycznym: Gdańsku-Wrzeszczu, Gdyni, Jastrzębiej Górze, Leginach, Świętej Lipce i Zakopanem. Z reguły odbywały się dwa wakacyjne turnusy – w lipcu i sierpniu. Przykładowy koszt utrzymania zakonnika wynosił 10 zł dziennie; do tego dochodziła intencja mszalna⁴⁴². Wyjazdy zakonników na wakacje należało ustalić w taki sposób, by w sezonie letnim kościoły nie były opuszczone przez księży jezuitów. Sprawę tę musiał regulować każdy z domów zakonnych we własnym zakresie, ponieważ PMA nie dysponowała wystarczającą rezerwą duchownych.

Wyjazd członków TJ do miejscowości położonych w strefie przygranicznej (Gdańsk-Wrzeszcz, Gdynia, Jastrzębia Góra) był obciążony koniecznością dopełnienia określonych formalności. Najpierw zakonnicy musieli przysłać zgłoszenie prokuratorowi PMA z podaniem personaliów, daty i miejsca urodzenia, imion rodziców, miejsca zamieszkania oraz rodzaju i numeru dokumentu tożsamości, jakim się posługiwali. Następnie w prezydium rady narodowej w miejscu swojego zamieszkania mieli złożyć podanie o pozwolenie na wyjazd na wczasy z dołączonym „skierowaniem z miejsca pracy”. W wypadku jezuitów dokument taki był wystawiany przez superiora, prowincjała, kury biskupią lub kierownictwo szkoły, jeśli tam nauczali. O ewentualnych trudnościach w uzyskaniu

⁴⁴¹ *Ibidem*.

⁴⁴² APMA, b.n.z. i s., Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego w sprawie wakacji letnich dla jezuitów, Warszawa, 27 V 1951 r.

od władz państwowych zezwolenia na wyjazd jezuici mieli informować prokuratora PMA⁴⁴³. Na tym jednak nie koniec.

Ci spośród zakonników, którzy udawali się do jednego z trzech nadmorskich miejsc wypoczynku, byli zobligowani zgłosić swój przyjazd w WdsW Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Jak instruował prowincjał: „Trzeba się urządzić tak, by zajechać do Gdańska lub Wrzeszcza rano i po odprawieniu (wzgl[ędnie] wysłuchaniu) mszy św. udać się około godz. 9–13 do Referatu Wyznaniowego. [...] W Referacie Wyznaniowym otrzymają pozwolenie na pobyt w strefie przybrzeżnej tylko ci, których nazwiska ja podałem wzgl[ędnie] podam w wykazie do Referatu Wyzn[aniowego]. Dlatego nie tylko ci, którzy wybierają się do Jastrzębiej Góry, lecz także ci, którzy mają zamiar spędzić wczasy w Gdyni czy Wrzeszczu, muszą mi przysłać zawiadomienie, bym ich mógł umieścić w wykazie”⁴⁴⁴. Dopiero po dopełnieniu tych wszystkich, zapewne męczących, biurokratycznych formalności jezuita mógł się wybrać na zasłużony odpoczynek.

Zakonnicy nie zawsze respektowali wytyczne w sprawie dopełnienia formalności związanych z wakacyjnym urlopem. Dla przykładu, w lipcu 1955 r. kierownik WdsW w Gdańsku Lech Piotrowski skierował do prowincjała PMA korespondencję, w której odnotował bezprawne przebywanie jezuitów w Jastrzębiej Górze bez – podobnie jak w latach wcześniejszych – uprzedniego uzgodnienia tej sprawy przez ich przełożonego zakonnego z wydziałem wyznaniowym. Bez zgody i wiedzy WdsW w nadmorskiej miejscowości odpoczywało ośmiu jezuitów. W związku z tym Piotrowski informował, że w przyszłości sprawy te należy uzgadniać z gdańskim WdsW. Ponieważ dom zakonny w Jastrzębiej Górze znajdował się w pasie granicznym, brak uzgodnienia z WdsW pobytu w nim zakonników mógł skutkować wyciągnięciem wobec nich konsekwencji przez „odpowiednie czynniki”⁴⁴⁵.

Władze wojewódzkie w Gdańsku przestrzegały, że pozwolenie na pobyt w strefie nadmorskiej nie jest równoznaczne ze zgodą na głoszenie przez księży (również jezuitów) rekolekcji i kazań w kościołach Wybrzeża. Podkreślano, by duchowni przebywający na wypoczynku nad Morzem Bałtyckim nie rozwijali

⁴⁴³ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 30 V 1953 r.

⁴⁴⁴ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 18 VI 1953 r.

⁴⁴⁵ AAN, UdsW, 21/179, List kierownika WdsW Lecha Piotrowskiego do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego w sprawie niezalegalizowanego pobytu jezuitów w Jastrzębiej Górze, Gdańsk, 20 VII 1955 r., b.p.

działalności duszpasterskiej wśród wczasowiczów, a zwłaszcza wśród młodzieży przebywającej na wczasach w ośrodkach wczasowych organizowanych przez urzędy lub organizacje społeczne. W związku z tym jezuici musieli ograniczyć działalność religijną podczas urlopu np. wyłącznie do odprawienia mszy św. i/lub wysłuchania spowiedzi w należących do zakonu kościołach bądź kaplicach w Gdańsku-Wrzeszczu, Gdyni i Jastrzębiej Górze. Kto spośród członków TJ się do tego nie dostosował, musiał opuścić Wybrzeże⁴⁴⁶.

Pozwolenia dla zakonników w sprawie ich wakacyjnych wyjazdów do strefy przygranicznej musiały wydać właściwe dla danego domu zakonnego RdsW/WdsW. Jezuici byli zobligowani skierować do nich pismo dotyczące podróży wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, a następnie wypełnić ankietę dla referatu/wydziału wyznaniowego. Tego rodzaju arkusz informacyjno-osobowy zawierał szczegółowe dane na temat zakonnika: imię i nazwisko; imię ojca; imię i nazwisko panieńskie matki; miejsce urodzenia; stan cywilny; miejsce pracy i zajmowane stanowisko; miejsce poprzedniego zamieszkania; miejsce zamieszkania przed 1939 r.; miejsce pracy i charakter zatrudnienia przed 1939 r.; przynależność do partii politycznej; miejsce pobytu podczas okupacji; przynależność podczas okupacji do organizacji podziemnej; karalność sądowa; służba w Wojsku Polskim; przynależność do partii lub organizacji po 1945 r.; pobyt za granicą; rodzina za granicą; cel wyjazdu do strefy nadgranicznej i do kogo; nazwa i numer dokumentu tożsamości, jakim się legitymuje⁴⁴⁷.

Podczas wakacji – zgodnie z obowiązującymi w latach czterdziestych i pięćdziesiątych przepisami prawa kościelnego i ustawami synodalnymi – jezuitów obowiązywało noszenie odpowiedniego stroju podkreślającego przynależność do stanu duchownego. O przestrzeganie tej normy dbali przełożeni zakonni, szczególnie prowincjał. Zdarzało się jednak, że członkowie TJ – zwłaszcza nad morzem lub w górach – zakładali ubrania świeckie. W takich sytuacjach interweniował zazwyczaj prowincjał PMA, wysyłając do superiorów stosowne przypomnienia względnie upomnienia.

Zasada noszenia przez zakonników (nie tylko zresztą jezuitów) stosownego dla stanu duchownego stroju nie była chyba ściśle przestrzegana, skoro w kwietniu 1956 r. doszło w tej sprawie do interwencji ze strony Sekretariatu Episkopatu

⁴⁴⁶ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 18 VI 1953 r.

⁴⁴⁷ Por. ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Pismo o. Józefa Wieteski w sprawie wyjazdu do strefy nadmorskiej Gdańsk–Gdynia, Warszawa, 16 IX 1953 r., k. 22; *ibidem*, Ankieta w sprawie wyjazdu do strefy przygranicznej o. Józefa Wieteski, Warszawa, 16 IV 1953 r., k. 21.

Polski. Biskupi zwrócili się do wszystkich wyższych przełożonych zakonów męskich ze skargą, że zakonnicy, udając się na wczasy lub kurację do miejscowości uzdrowiskowych, nosili tam strój świecki zamiast odpowiedniego stroju duchownego. W tej sytuacji prowincjał PMA o. Waczyński przypominał superiorom o obowiązujących jezuitów przepisach regulujących zasadę noszenia przez nich stroju zakonnego: „Katolicki naród polski ma prawo do tego, by widzieć swego kapłana w stroju duchownym także w miejscach uzdrowiskowych, które przecież dla wielu ludzi, także dla duchownych, są miejscami, do których udają się po ulgę w cierpieniach. Niech kuracjusze widzą, że kapłan jest wśród nich jako współcierpiący, współkuracjusz i jako duchowny gotów im spieszyć z pociechą religijną. Nam zaś samym szata duchowna przypominać będzie obowiązek zbudowania, jakie winniśmy dawać wiernym także w trosce o zdrowie i siły do pracy. Wiem z wieloletniej obserwacji własnej, potwierdzonej także świadectwami innych, że widok kapłana i zakonnika w stroju duchownym właśnie w podróży i w miejscach wypoczynkowych, i w uzdrowiskach, jest dla wiernych pociechą i pokrzepieniem. Nie wolno nam wiernych pozbawiać tej pociechy bez bardzo ważnego powodu”⁴⁴⁸.

Prowincjał przypominał, że w miejscach wczasów: Jastrzębiej Górze, Kłodzku, Świętej Lipce i Zakopanem, gdzie jezuici posiadali domy zakonne, mieli oni obowiązek ścisłego zachowywania przepisów wydanych przez prowincjałów i miejscowych przełożonych zarówno odnośnie do stroju, porządku w placówkach zakonnych, jak i wszystkich innych spraw. W pozostałych miejscowościach uzdrowiskowych obowiązywały jezuitów przepisy wydane przez właściwe kurie diecezjalne. Prowincjał zawiadomił również superiorów o przypomnieniu ze strony Sekretariatu Episkopatu, że księża przybywający do jakiegokolwiek miejscowości na wczasy, kurację czy w jakimkolwiek innym celu, jeżeli mieli tam odprawiać mszę św. lub pełnić inne funkcje kapłańskie, powinni przedstawić się miejscowemu proboszczowi, który ich poinformuje o zarządzeniach kurii diecezjalnej obowiązujących w kwestii zachowania się księży na wczasach⁴⁴⁹.

Przełożeni zakonni kładli nacisk na zachowanie równowagi między intensywną pracą duszpasterską a odpoczynkiem. Stąd brała się troska, obecna właściwie w całym badanym okresie, o należyty umiar w sprawowaniu obowiązków. Na przykład 31 grudnia 1947 r. prowincjał PMA o. Elter w liście do jezuitów prowincji „szczerze i gorąco” dziękował im za „wielką i ofiarną pracę dla Boga

⁴⁴⁸ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 21 IV 1956 r.

⁴⁴⁹ *Ibidem*.

i Kościoła”: „Ale ten ogrom intensywnej pracy budzi pewne obawy. Bardzo łatwo może prowadzić do dużego fizycznego i duchowego wyczerpania. Gdyby się tej pracy w czas nie powstrzymało w pewnych granicach, następstwa stąd płynące mogłyby być groźne. Dlatego z podziękowaniem za podjętą i prowadzoną z wielkim zapałem dla Boga i dusz ludzkich pracę łączę najgorętszą prośbę o umiar. Ten umiar, który św. Ignacy zaleca w Konstytucjach [...] jako jeden ze środków zachowania Towarzystwa w dobrym stanie”⁴⁵⁰.

Elter zastrzegł, że prace wykonywane przez jezuitów nie powinny zaburzać przyjętego dla wspólnoty zakonnej porządku dziennego i wypierać lub spychać na margines modlitwy. Obowiązki powinny być ułożone i prowadzone w taki sposób, by dla modlitwy, „która jest oddechem duszy”, zawsze było miejsce. Prowincjał zobowiązał podwładnych, by nie przyjmowali żadnej pracy bez uprzedniej zgody superiorów. W pracach na zewnątrz powinni oni uwzględniać potrzeby wewnętrzne domu zakonnego i prowincji, gdyż ich zaspokojenie wymagało odpowiednich sił i czasu: „Tego czasu ani sił dla zaspokojenia tych potrzeb nie powinniśmy żałować ani skąpić. Nie pociągnie to z pewnością uszczerbku w skuteczności naszych prac zewnętrznych, o ile tę skuteczność mierzyć się będzie nie miarą chwilowych osiągnięć, ale ogólną sumą dalekosiężnych wyników”⁴⁵¹. Również prowincjałowie byli zobligowani do wypoczynku, który miał się przełożyć na ich zdrowie oraz wydajność pracy.

O kwestie związane ze zdrowiem i wypoczynkiem zakonników troszczył się nieraz osobiście przełożony generalny. W październiku 1948 r. o. Edward Bulanda otrzymał z Rzymu od o. Janssensa „wyraźne polecenie”, że musi dobrze wypocząć, by „być zdolniejszym do dalszej pracy”. Prowincjał zaplanował więc urlop między 15 października a 15 listopada tego roku. W tym czasie miał odprawić swoje doroczne rekolekcje, a resztę czasu poświęcić na wypoczynek⁴⁵².

Jezuickie wakacje, połączone z rekolekcjami ośmiodniowymi, nie mogły trwać dłużej niż miesiąc⁴⁵³. W kwietniu 1953 r. prowincjał PMA o. Waczyński przypominał jezuitom, że nie mogą wybierać na wakacje i rekolekcje jedynie dni w lipcu i sierpniu, zwłaszcza że miesiące te były okresem rekolekcji kapłańskich i zakonnych. Poleciał superiorom, by w sposób zaplanowany wysyłali

⁴⁵⁰ APMA, Prow. 45–48, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1948, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do jezuitów prowincji, Warszawa, 31 XII 1947 r.

⁴⁵¹ *Ibidem*.

⁴⁵² APMA, Prow. 45–48, Korespondencja prowincjałska o. Edmunda Eltera 1945–1948, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 13 X 1948 r.

⁴⁵³ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 17 VI 1952 r.

zakonników na wypoczynek i rekolekcje również w innych miesiącach. Latem pierwszeństwo do wakacji i rekolekcji mieli ojcowie profesorowie scholastyków, ojcowie uczący religii w szkołach lub kościołach, ojcowie duszpasterze młodzieży akademickiej lub ojcowie studiujący na uniwersytetach, ojcowie misjonarze ludowi, którzy mieli przerwę w pracach apostołskich z powodu żniw, oraz jezuici chorzy, którym lekarze przepisali wyjazd na kurację w miesiącach letnich lub którzy nie mogli jej odbyć w innym okresie np. z braku miejsca⁴⁵⁴.

Przełożeni domów zakonnych, jeśli nie należeli do jednej z wymienionych grup zakonników, mieli pomyśleć o własnym odpoczynku i rekolekcjach dopiero po wyznaczeniu wszystkim innym domownikom czasu dogodnego na wypoczynek i rekolekcje. Powinni znajdować się we własnych placówkach zakonnych w okresach nowenny przed uroczystością św. Ignacego Loyoli oraz w czasie wydawania przez prowincjała dyspozycji, która miała być rozesłana do domów zakonnych na 31 lipca i wykonana w ciągu dwóch tygodni. Prowincjał zastrzegł przy tym: „I niech nikt z naszych nie uważa się za pokrzywdzonego, że mu wakacje wypadną w porze mniej dogodnej. Podział pracy i dobro społeczne wymagają takiej ofiary. I ludzie świeccy, pracownicy fizyczni czy umysłowi, poddają się solidarnie temu podziałowi wyjazdu na wczasy w okresie, jaki im ich zakład pracy wyznaczy. Tym bardziej my, duchowni i zakonnicy, winniśmy się tym potrzebom podporządkować”⁴⁵⁵.

Każdy dom zakonny musiał sam rozwiązać sprawę zastępstwa po jezuitach, którzy wyjechali na wakacje. Można było zmniejszyć liczbę mszy św. programowych lub zapewnić sobie pomoc ze strony innych księży, tak by jezuickie domy zakonne i kościoły nagle w wakacje nie opustoszały całkowicie⁴⁵⁶.

Tradycyjnie co roku w październiku jezuici urządzali wspólne wycieczki rekreacyjne poza Warszawę, tzw. październikówki. Na przykład zakonnicy z Narbutta – oo. Longin Szymczukiewicz i Sylwester Tomaszewski oraz br. Donat Butans wyjechali 9 października 1956 r. na wycieczkę motocyklową do Nieborowa przez Łowicz⁴⁵⁷. Jak zapamiętał o. Tomaszewski: „Za kierownicą siedział o. superior, za nim na siodelku br. Butans, a ja w wygodnej przyczepie. Po zwiedzeniu kolegiaty i co jeszcze godne zwiedzenia było, zjedliśmy smaczny i obfity

⁴⁵⁴ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 15 IV 1953 r.

⁴⁵⁵ *Ibidem*.

⁴⁵⁶ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 21 V 1952 r.

⁴⁵⁷ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 9 X 1956 r.

obiad w restauracji, a po nim pojechaliśmy zwiedzić rodzinną siedzibę Radziwiłłów w nieborowskim parku. Błyskotliwie i fachowo oprowadził nas przewodnik czy sam kustosz. Pałac nie miał gości, a więc skorzystaliśmy bardzo dużo, bo zbiory cenne i rzadkie były łatwo dostępne przy oglądaniu. Wtedy nie było zbyt dużo mechanicznych pojazdów, więc podróż była bardzo bezpieczna i szczęśliwa⁴⁵⁸.

Październikówka była częściej praktykowana przez jezuitów z Domu Pisarzy. 5 października 1954 r. księża teologowie wyjechali do Niepokalanowa, gdzie nawiedzili konsekrowany niedługo wcześniej kościół⁴⁵⁹. Rok później, 12 października 1955 r. zakonnicy odpoczywali w lesie w pobliżu Lasek, a w drodze powrotnej odwiedzili dom dla niewidomych prowadzony w tej miejscowości przez franciszkanki⁴⁶⁰. W październiku 1956 r. zakonnicy z Rakowieckiej wyjechali na wycieczkę do Chotomowa⁴⁶¹.

Także wiosną i latem, najczęściej w maju oraz czerwcu i lipcu, członkowie TJ z Warszawy wyjeżdżali na inne, czasem całodniowe wycieczki. Miejscem ich wypoczynku były kompleksy leśne wokół Lasek⁴⁶², Piaseczna⁴⁶³, Świdra⁴⁶⁴ i Wąlendowa⁴⁶⁵. W lipcu 1949 r. oo. Stanisław Jędrusik i Stefan Śliwiński z Domu Pisarzy wyjechali na wycieczkę na tzw. Ziemie Odzyskane⁴⁶⁶. W lipcu 1951 r. o. Szymczukiewicz, br. Feliks Włodarczyk i organista Kosko razem z dziesięcioma ministrantami udali się do Dąbrowy koło Świdra⁴⁶⁷. 21 lipca 1953 r. jezuici z Domu Pisarzy wyjechali własnym samochodem na wycieczkę do Niepokalanowa, gdzie zwiedzili klasztor i bazylikę, a później zatrzymali się na odpoczynek w lesie w pobliżu Szymanowa⁴⁶⁸.

Po południu – po obiedzie, a także wieczorem – po kolacji jezuici mieli tzw. rekreację, czyli czas wolny, który spędzali głównie na rozmowie i czytaniu. Niekiedy ta forma wypoczynku stawała się okazją do składania życzeń i gratulacji.

⁴⁵⁸ APMA, 322, O. Sylwester Tomaszewski, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

⁴⁵⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 5 X 1954 r.

⁴⁶⁰ *Ibidem*, wpis z 12 X 1955 r.

⁴⁶¹ *Ibidem*, wpis z 11 X 1956 r.

⁴⁶² *Ibidem*, wpis z 6 VI 1951 r.

⁴⁶³ *Ibidem*, wpisy z 26 V i 17 VII 1948 r.

⁴⁶⁴ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 4 VII 1952 r.

⁴⁶⁵ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy z 28 IV, 18 V 1949 r. i 24 V 1950 r.

⁴⁶⁶ *Ibidem*, wpis z 19 VII 1949 r.

⁴⁶⁷ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 10 VII 1951 r.

⁴⁶⁸ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 21 VII 1953 r.

Na przykład 25 stycznia 1949 r. w Domu Pisarzy odbyła się „rekreacja”, podczas której „przy winie i ciastkach” domownicy gratulowali o. Józefowi Wietesce uzyskania tytułu magistra historii⁴⁶⁹.

Pamięć o zmarłych jezuitach

W każdym domu zakonnym znajdował się u superiora lub ministra spis adresów najbliższych rodzin jezuitów, którzy należeli do tej placówki. W wypadku ich śmierci umożliwiało to powiadomienie o tym fakcie ich krewnych bezpośrednio, a nie za pośrednictwem Kurii PMA. O zgonie jezuity informowała placówka, do której należał, względnie ta, gdzie zmarł. Jeśli śmierć nastąpiła poza domem zakonnym, to miał o niej zawiadamiać dom zakonny, do którego zmarły należał, względnie dom zakonny położony najbliżej miejsca jego śmierci. O zgonie powiadamiano telegraficznie obu prowincjałów oraz kolegia, w których wychowywała się młodzież jezuicka. Za pośrednictwem korespondencji kuria prowincji informowała o tym także członków TJ przebywających za granicą. Nie należało przyjmować ofiar za msze św. gregoriańskie do odprawienia po otrzymaniu wiadomości o śmierci zakonnika. Zakaz ten nie dotyczył tego rodzaju ofiar już przyjętych, nowych jednak nie można było przyjmować⁴⁷⁰.

W intencji zmarłych współbraci jezuita odprawiali specjalne msze św., zwane sufragiami. W TJ odgrywały one szczególnie istotną rolę, ponieważ wyrażały nie tylko szacunek dla zmarłego i świadczyły o pamięci o nim, lecz także przyczyniały się do cementowania życia wspólnotowego i pielęgnowania ducha Towarzystwa Jezusowego w ramach swojej rodziny zakonnej.

Znaczenie sufragiów dla życia zakonnego obrazuje przypadek o. Józefa Pachuckiego, który zmarł w 1954 r. Ten wieloletni rektor kolegium jezuickiego w Pińsku i wychowawca wielu roczników jezuitów ostatnie lata swojego życia spędził w domach zakonnych w Poznaniu i Warszawie. Jak pisał prowincjał o. Waczyński: „Z tych powodów, dla odwdzięczenia się za jego trudy i prace dla naszej prowincji, polecam, żeby wszyscy ci Ojcowie, którzy byli niegdyś jego wychowankami w Pińsku, chociaż nie są obowiązani do odprawiania sufragiów za jego duszę, odprawili po jednej mszy św. za jego duszę. A jeśli jest taki dom w naszej prowincji, gdzie by nikt z Ojców nie był obowiązany do odprawienia

⁴⁶⁹ *Ibidem*, wpis z 25 I 1949 r.

⁴⁷⁰ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Święta Lipka, 6 X 1955 r.

nawet tej jednej mszy św., to należy odprawić w tym domu jedną mszę św. za duszę śp. o. Pachuckiego”⁴⁷¹.

Jezuici mieli obowiązek umieszczenia tablicy z imieniem i nazwiskiem zmarłego domownika przy wejściu do kaplicy zakonnej lub w innym widocznym miejscu w domu zakonnym. Zawiadomienie o śmierci było wysyłane do wszystkich placówek TJ obu polskich prowincji⁴⁷².

We wrześniu 1945 r., po nagłej śmierci prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego księży jezuici z tej prowincji odprawili oprócz sufragiów także specjalne msze św. w intencji zmarłego, a zakonnicy, którzy nie byli księżmi, ofiarowali w tej intencji komunie św. wraz z odpustem zupełnym i odmówili po jednej koronce różańca⁴⁷³.

W związku ze śmiercią o. Bronisława Szafrana, który należał do Prowincji Małopolskiej, a został oddelegowany do prac duszpasterskich Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej, wyłoniły się wątpliwości, czy sufragia w jego intencji powinni sprawować jezuici tej ostatniej prowincji. Do października 1952 r. nie było również ustalonego jednolitego sposobu ogłaszania sufragiów za zmarłych i zawiadamiania o nich domów zakonnych polskich prowincji⁴⁷⁴. By zaradzić tym brakom, prowincjałowie ustalili jednolite dla PMA i PME zasady w ramach przepisów obowiązujących w całym zakonie. Ich szczegółowość wskazuje na to, jak ważna – nie tylko od strony formalnej – była kwestia pamięci o zmarłych członkach TJ.

Ustalono, że w dniu, w którym doszło do śmierci jezuita, wszyscy jego współbracia mieszkający stale lub przejściowo w tym samym domu zakonnym, bez względu na przynależność do prowincji, będą odprawiali w jego intencji trzy sufragia. Wszyscy inni zakonnicy, również bez względu na przypisanie do

⁴⁷¹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 2 IX 1954 r.

⁴⁷² *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 23 I 1955 r.

⁴⁷³ *Ibidem*, Pismo p.o. prowincjała PMA o. Edmunda Eltera w sprawie śmierci prowincjała prowincji o. Emila Życzkowskiego, Warszawa, 1 IX 1945 r.

⁴⁷⁴ Napisany niezbyt zgrabnym językiem list prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego w tej sprawie pokazuje pewien stopień jej skomplikowania: „Br[onisław] Szafran, jakkolwiek należał do prowincji Małopolskiej, to jednak był przydzielony do naszej prowincji, tzn. że przebywał w naszej prowincji dla pracy na użytek naszej prowincji. W naszej prowincji pracował, jak długo mu zdrowie służyło. Dlatego do sufragiów za niego obowiązani są wszyscy należący do naszej prowincji lub do niej przydzieleni, także i ci z naszej prowincji, którzy przebywają poza prowincją, o ile nie zostali przydzieleni do innej prowincji, a z Małopolskiej prowincji (o ile są przydzieleni do naszej) ci tylko, którzy wstąpili do Towarzystwa przed 15.8.1926 r.” (APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji w sprawie sufragiów za o. Bronisława Szafrana, Warszawa, 16 IX 1952 r.).

danej prowincji, mieli odmówić po dwa sufragia niezależnie od tego, gdzie w danej chwili przebywali⁴⁷⁵.

Za zmarłych z Prowincji Małopolskiej, którzy wstąpili do zakonu przed 15 sierpnia 1926 r., wszyscy jezuici z tej prowincji przebywający w PMA, a nieprzydzieleni do niej, oraz ci z PMA, którzy wstąpili do zakonu po 15 sierpnia 1926 r., mieli odmówić po dwa sufragia. Zakonnikami przydzielonymi do PMA z innej prowincji byli ci, którzy przebywali w niej w celu wykonania na jej terenie prac apostoelskich dla niej właściwych i dla jej dobra, a nie ci, którzy znaleźli się w niej na studiach, kuracji, wypoczynku lub w celu wykonania prac zleconych im przez własną prowincję. Członkowie PME przydzieleni do PMA na równi z członkami tej prowincji byli zobowiązani do sufragiów za zmarłych, jeśli wstąpili do zakonu przed 15 sierpnia 1926 r. – odprowadzali sufragia za wszystkich zmarłych z PMA oraz za tych z PME, którzy wstąpili do zakonu przed 15 sierpnia 1926 r. Tak samo za nich mieli odprowadzać sufragia wszyscy jezuici z PMA i ci z PME, którzy wstąpili do TJ przed 15 sierpnia 1926 r. Jeśli wstąpili do zakonu po tej dacie, odprowadzali sufragia tylko za zmarłych z PMA lub do niej przydzielonych z innych prowincji. Podobnie i za nich sufragia były odprowadzane tylko w PMA przez wszystkich należących do niej jezuitów lub przydzielonych do niej, a nie przez kogoś z PME⁴⁷⁶.

O śmierci jezuitę, który wstąpił do którejś z polskich prowincji TJ przed 15 sierpnia 1926 r., zawiadamiał wprost i bezpośrednio superior domu zakonnego, gdzie przebywał zmarły. Informował on o tym fakcie telegraficznie obie kurie prowincji oraz większe placówki obu prowincji poza siedzibami kurii – w Czechowicach, Kaliszu, Nowym Sączu, Poznaniu i Starej Wsi. Zwykłymi kartkami pocztowymi prowincjał zawiadamiał wszystkie pozostałe domy zakonne obu polskich prowincji. Wiadomość do Rodezji, Rzymu i Stanów Zjednoczonych wysyłał socjusz prowincji, do której należał lub był przydzielony zmarły. Innych jezuitów przebywających poza polskimi prowincjami, np. w Australii, Brazylii czy Japonii (jeśli nie zostali do nich przydzieleni, ponieważ wtedy tylko te zagraniczne prowincje odprowadzały za nich sufragia, a oni również odprowadzali je wyłącznie za zmarłych z tych prowincji), zawiadamiał o śmierci jezuitę socjusz prowincji, do której należeli zakonnicy zobligowani do odprowadzania sufragiów⁴⁷⁷.

⁴⁷⁵ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Wytyczne prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego odnośnie do zawiadamiania o śmierci jezuitów i ogłaszania za nich sufragiów, [Warszawa, 1 X 1952 r.].

⁴⁷⁶ *Ibidem*.

⁴⁷⁷ *Ibidem*.

O śmierci jezuitów, którzy wstąpili do PMA lub PME po 15 sierpnia 1926 r., zawiadamiał wprost i bezpośrednio przełożony domu zakonnego, gdzie znajdował się zmarły. Telegraficznie informował o tym kurię prowincji, do której zmarły należał lub był przydzielony, oraz większe domy obu polskich prowincji, gdzie znajdowali się członkowie tej prowincji, do której zmarły należał lub był oddelegowany, zobowiązani do odprawienia za niego sufragiów. Superior informował o śmierci kartkami pocztowymi wszystkie domy zakonne prowincji, do której zmarły należał lub był przydzielony, oraz kurię prowincjałską drugiej prowincji, ta zaś miała zawiadomić o tym wydarzeniu inne swoje domy zakonne oraz polecić zmarłego modlitwom, bez ogłaszania sufragiów⁴⁷⁸.

W zakonie obowiązywała również specjalna formuła ogłoszenia informacji o śmierci jezuitę; należało ją umieścić w domu zakonnym, w którym doszło do tego zdarzenia: „Poleca się modlitwom duszę śp. Ojca, Scholastyka, Brata ... pobożnie w Panu zmarłego w tym domu dnia ... w ... roku życia, a ... powołania zakonnego”. W dalszej części zawiadamiano o konieczności odprawienia przez wszystkich przebywających w danej placówce ojców jezuitów trzech mszy św. w intencji zmarłego oraz – w przypadku jezuitów, którzy nie byli księżmi – o takiej samej liczbie koronek do odmówienia, ofiarowanych komunii św. z dołączeniem odpustu zupełnego i wysłuchanych mszy św.

W zależności od opisanych wcześniej okoliczności związanych z przypisaniem zmarłych jezuitów do danej prowincji zakonnicy w innych domach zakonnych PMA byli zobligowani do odprawienia w intencji zmarłego nie trzech, lecz dwóch mszy św. oraz odmówienia takiej samej liczby koronek, ofiarowanych komunii św. z dołączeniem odpustu zupełnego i wysłuchanych mszy św. Jedynie w wypadku tych spośród domów zakonnych, w których nie przebywali członkowie PME nieprzydzieleni do PMA, obowiązywał następujący zapis informujący o śmierci jezuitę: „Pamięci Ojców we Mszy św. i modlitwom tych, którzy nie są kapłanami, poleca się duszę śp. Ojca, Scholastyka, Brata ... pobożnie w Panu zmarłego dnia ... w ... (miejscowość) w ... roku życia, a ... powołania zakonnego”⁴⁷⁹.

Jesienią 1953 r. w związku ze zbliżającym się Dniem Zadusznym prowincjał PMA o. Waczyński dostrzegł występujący w niektórych domach zakonnych prowincji powstałych po 1918 r. problem zanikania pamięci o zmarłych jezuitach. W celu zapobieżenia temu zjawisku polecił, by w każdej placówce zakonnej została sporządzona tablica, podobna do tych znajdujących się w kolegium

⁴⁷⁸ *Ibidem.*

⁴⁷⁹ *Ibidem.*

w Starej Wsi obok wejścia do kaplicy domowej. Tablica ta, wykonana z białego kartonu lub brystolu, oprawiona w oszkloną ramę, miała zawierać następujące rubryki: numer kolejny zmarłego; data śmierci; imię, nazwisko i funkcja zmarłego (ojciec, scholastyk, brat, nowicjusz); wiek zmarłego; miejsce i rodzaj śmierci; miejsce pochówku.

W miejscowościach, gdzie znajdowało się kilka domów zakonnych, należało w każdym z nich uwzględnić w takim spisie nazwiska zmarłych wszystkich placówek TJ z tej miejscowości. W siedzibie Kurii PMA miał się znajdować spis tych spośród jezuitów, którzy zmarli poza domami zakonnymi, w rozproszeniu, zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych (nazwiska należących do któregoś z domów zakonnych istniejących współcześnie miały być uwzględnione także w spisie zmarłych tego domu, z zaznaczeniem, że jezuita ten zginął w obozie) i „Naszych zmarłych w domach po ostatniej wojnie zupełnie opuszczonych”⁴⁸⁰.

3. Działalność

Główne kierunki prac misyjnych – wytyczne przełożonego generalnego jezuitów

W liście do jezuitów całego świata z 22 czerwca 1947 r. przełożony generalny o. Jan Janssens wyróżnił cztery kategorie najważniejszych prac-zadań, jakie stały przed zakonem. Zaliczył do nich: działalność naukową i studia wyższe, prowadzenie kolegiów i uniwersytetów, misje zagraniczne oraz posługę duszpasterską wśród robotników. Janssens zauważył, że jeśli prace TJ nie będą się mieściły w odpowiednich granicach i nie zostaną dostosowane do możliwości zakonu, to pozostanie wątpliwe, czy osiągnie on doskonałość, jaką w różnym stopniu i różnymi drogami przedstawia wszystkim jako całkowicie możliwą do zdobycia⁴⁸¹.

Cechą znamioną TJ był duch „płomiennej i gorliwej pracowitości”, jednak – paradoksalnie – przełożony generalny dostrzegł w tym zagrożenie. Według niego na skutek „zbytecznego zapалу” jezuita stawali się „niezdadni do rzeczy

⁴⁸⁰ *Ibidem*.

⁴⁸¹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List przełożonego generalnego o. Jana Janssensa do całego TJ, Rzym, 22 VI 1947 r.

większych i lepszych; palimy się niepotrzebnie do rzeczy miernych i wcale niekoniecznych, a brak nas tam, gdzie narzucają się trudniejsze i więcej obiecujące sprawy”. W związku z tym Janssens udzielił podwładnym szczegółowych wskazówek, w jakim duchu powinni wybierać prace apostołskie. Z życia św. Ignacego Loyoli, *Ćwiczeń duchownych*, Konstytucji i całej historii zakonu wynikało, że jezuici musieli się kierować w swojej działalności apostołskiej duchem katolickim, czyli powszechnym. Na wskazanie papieża byli zobowiązani natychmiast udać się na misję, jeśli tylko było to możliwe, „bez żadnego wahania i wymówki”. Miał w nich panować duch gotowości, by trafić do dowolnej części świata: „nie trzymajmy się kurczowo jednego tylko narodu, jednego języka, jednej kultury ludzkiej, ale – podporządkowując te mniej ważne sprawy wyższemu celom – poświęcajmy swoje życie Chrystusowi i sprawie rozpowszechniania Jego Królestwa po całym świecie”⁴⁸².

Przełożony generalny apelował o pielęgnowanie cnót szczerzej pokory, dobrej intencji i unikania zazdrości. Zakonnicy mieli się kierować zasadą niebagatelizowania dobra większego – przyszłego – kosztem dobra obecnego, lecz mniejszego: „raczej wymagać będziemy od siebie trudnych wyrzeczeń teraz w zamian za obfitsze owoce w przyszłości”. Zakonnicy zostali zobligowani, by przy doborze zajęć kierowali się zasadą większej chwały Bożej i unikania próżnej chwały. Janssens pisał: „Ale już niegodziwością zaiste jest dobierać posługi lub prace w tym celu, ażeby ludzie o nas mówili, żeby nas podziwiali, chwalili, żebyśmy przed innymi błyszczeli. Przeciwnie – nie wyróżniamy się od innych i niech nam będą droższe posługi skryte, niskie, przykre, niemiłe. [...] Zwracajmy raczej uwagę na – jak to chce św. o. Ignacy – na sprawy istotniejsze i głębsze, a na owo zewnętrzne powodzenie lepiej patrzmy się okiem sceptyka”⁴⁸³.

Prowincjałowie mieli wybierać do misji jezuitów o odpowiednim przygotowaniu intelektualnym i duchowym. Przełożony generalny uważał, że dla jezuickich prowincji będzie korzystne, jeśli ich członkowie wyzbędą się „owej ciasnoty umysłu i serca, która nastraja do prowadzenia z zadowoleniem dość wygodnego i niezbyt pracowitego trybu życia, zamkniętego w ścianach ulubionej celki”. Zadaniem podwładnych była stała gotowość do ofiarowania swoich sił dla wspólnej sprawy Kościoła w takim zajęciu i takich posługach, jakie wyznaczają im posłuszeństwo. Janssens zastrzegał jednak, że w „tych burzliwych czasach”, w których przyszło żyć jezuitom, było konieczne, by przełożeni zachowali spokój ducha i zdrowy rozsądek wolny od wpływów „popleczników nowości”.

⁴⁸² *Ibidem*.

⁴⁸³ *Ibidem*.

Chciał, by z jednej strony mieli o wszystkim jasny sąd, a z drugiej umieli trzymać się tego, co dobre⁴⁸⁴.

Przełożony generalny zaliczył do najważniejszych prac apostołskich TJ pracę naukową, zarówno jeśli chodzi o „dyscypliny nauk świętych”, jak i przedmiotów świeckich: „sam Kościół tylko wtedy będzie imponował uczonym, jako światło na świeczniku zatknięte, gdy nie tylko blask cnoty i miłości będzie tym, co doń pociągnie, ale równocześnie i powab wiedzy”. Jezuiti obdarzeni zdolnościami umysłowymi zostali zobowiązani przez Janssensa do podjęcia trudu pracy naukowej: „I niech nie pozwalają sobie oszukać się złudzeniami, jakoby lepiej mogli służyć Bogu pracą, która wydaje się bardziej bezpośrednio kapłańską i apostołską. [...] praca naukowa z reguły daleko bardziej przewyższa inne formy pracy apostołskiej, gdyż kładzie podwaliny pod apostołstwo bezpośrednie, dba więcej o przyszłe niż obecne dobro dusz ludzkich oraz udziela pomocy »mężom wyróżniającym się nauką i poważaniem«”⁴⁸⁵.

Zważywszy na późniejsze wydarzenia w skali globalnej, przełożony generalny wręcz proroczo przestrzegał, że jeżeli TJ nie poświęci się z zapalem i wytrwałością wyższym studiom, to skutki wojen i przekształcenie stosunków społecznych po 1945 r. będą mogły bardzo zaszkodzić Kościołowi. To, co o. Jan Janssens napisał o pracy ściśle naukowej, odnosiło się także do tych wszystkich jezuitów, którzy byli nauczycielami akademickimi lub zajmowali się wydawaniem czasopism naukowych: „Profesor scholastykatu, uniwersytetu, seminarium czy poważniejszy pisarz niech zajmuje się wyłącznie swoją własną pracą, a przełożony nie powinien go obarczać nadto innymi zajęciami; on sam też niech się nie przerzuca do innych zajęć, chyba że zdrowie tego wymaga”⁴⁸⁶.

W dalszej części listu przełożony generalny pisał bez ogródek: „Jestem przekonany, że więcej przynieśliśmy pożytku Kościołowi, gdybyśmy wierniej wrócili do praktyki naszych przodków ze starego Towarzystwa, którzy studia – zwłaszcza wyższe – uprawiali solidniej niż my. I jeśli chcemy na przyszłość zabiegać o dobro dusz, nic innego nie zdaje się być równie konieczne dla dzisiejszych czasów”⁴⁸⁷.

Z założeń tych zrodziła się potrzeba, by jezuiti położyli nacisk na kształcenie młodzieży w kolegiach i na uniwersytetach. W ocenie przełożonego generalnego wartość pedagogiki TJ bazująca na *Ćwiczeniach duchownych* i regułach zakonu wynikała stąd, że doskonale broniła młodzież przed złem właściwym dla czasów

⁴⁸⁴ *Ibidem*.

⁴⁸⁵ *Ibidem*.

⁴⁸⁶ *Ibidem*.

⁴⁸⁷ *Ibidem*.

współczesnych. Młodzi ludzie uczyli się postępować zgodnie ze wskazaniem rozumu, a nie zmysłów, przyzwyczajali się do panowania nad sobą, zdecydowanego działania, solidnej i wytrwałej pracy. Uczyli się bardziej cenić dobro duchowe od rzeczy ziemskich, zmierzać ku wzniosłym i wyższym ideałom. Kształtowali w sobie ducha miłości do Chrystusa i Kościoła, a także stawali się zdolni do ducha ofiary. Nauka w kolegiach jezuickich musiała stać na wysokim poziomie, by ich wychowankowie przewyższali wiedzę uczniów szkół świeckich: „Chodzi głównie o to, by wybijali się ponad innych do tego stopnia wiedzą, sprawnościami, darami ludzkimi, żeby ich działalność była wielce ceniona przez wszystkich, także i przez niekatolików, a dzięki temu, aby się głównie do nich zwracano, gdy będzie chodziło o załatwienie spraw publicznych”. Według Janssens kolegia w prowincjach i na misjach miały mieć jednorodną tkankę uczonych, złożonych wyłącznie (zwłaszcza w krajach chrześcijańskich) lub w większości z katolików. Nie można było dopuścić, by proporcje alumnów w tych ośrodkach nauczania układały się na korzyść niekatolików. Istotną była też selekcja pod kątem zdolności naukowych. Do studiów miały być wybierane osoby, które wyróżniały się zdolnościami intelektualnymi i rokowały nadzieję, że skończą studia z dobrymi wynikami. Oczywiście istotną rolę odgrywały także ich pobożność i odpowiednia postawa moralno-etyczna⁴⁸⁸.

W nawiązaniu do postanowień kongregacji generalnych o. Janssens akcentował znaczenie apostołstwa w środowiskach zagrożonych ateizacją i laicyzacją. Szczególny nacisk kładł na rozwinięcie działalności apostołskiej wśród robotników: „Gdzie są – pytam – domy i rezydencje nasze, które by na pierwszym miejscu zabiegały o zbawienie robotników? Gdzie oddział naszych ludzi, którzy sami prowadząc życie ubogich, oddaliby się posługom wśród robotników, wymagających o wiele większego zaparcia?”⁴⁸⁹.

Przełożony generalny zaapelował do swoich podwładnych, by wykorzystywali w pracy duszpasterskiej *Ćwiczenia duchowne* oraz utrwalali i uzupełniali ich wyniki, wykorzystując sodalicje mariańskie⁴⁹⁰: „Niech sodalicja stanie się mistrzynią

⁴⁸⁸ *Ibidem*.

⁴⁸⁹ *Ibidem*.

⁴⁹⁰ Sodalicja Mariańska jest zgromadzeniem wiernych świeckich, którzy narzucają sobie określoną, na ogół ascetyczną, regułę życia. Członek sodalicji praktykuje codzienną modlitwę, odprawia krótkie rozmyślanie, uczestniczy we mszy św. i przyjmuje komunię św., odmawia różaniec, bada sumienie. Wybiera sobie także stałego spowiednika, raz lub dwa razy w roku odbywa spowiedź generalną, odprawia comiesięczne skupienia i doroczne rekolekcje. 27 IX 1948 r. przełożony generalny o. Jan Janssens skierował do całego zakonu obszerny list w sprawie sodalicji mariańskich (por. APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List przełożonego generalnego o. Jana Janssens do TJ w sprawie sodalicji mariańskich, Rzym, 27 IX 1948 r.).

życia wewnętrznego, każdego stowarzyszenia, niech ona podsyca w nich płomień apostołskiej gorliwości, niechaj – jako stowarzyszenie o charakterze raczej duchowym – stoi poza i ponad pozostałymi związkami, bardziej zewnętrznymi. Gdzie zaś inne stowarzyszenia jeszcze nie istnieją, niechaj przełożony rozgładnie się, czy nie można by przez sekcje sodalicyjne pokusić się o osiągnięcie tych wszystkich celów apostołskich, które te stowarzyszenia mają na oku”⁴⁹¹.

Na koniec przełożony generalny jezuitów zwracał uwagę na znaczenie apostołstwa modlitwy, ponieważ w tej praktyce religijnej posługiwano się środkami o znaczeniu „wiecznotrwałym”, które nigdy nie przestaną być nowoczesne, oraz nie wykluczano żadnego innego stowarzyszenia, toteż pozwalała ze wszystkimi użytecznie i owocnie się scalić⁴⁹².

Duszpasterstwo w Warszawie

Dom zakonny przy ul. Narbutta i parafia św. Szczepana

Nie jest znany pierwotny wygląd kaplicy zakonnej przy ul. Narbutta 21. Z czasem została ona wyremontowana i przerobiona. We wrześniu 1951 r. prace te niemal całkowicie zakończono, pozostało jedynie malowanie⁴⁹³. W kaplicy znajdowały się dwa ołtarze – główny pośrodku i boczny, po prawej stronie od wejścia. W kaplicy została zamontowana instalacja elektryczna. Wąski chodnik ułożono od głównego ołtarza do drzwi prowadzących w stronę ogrodu⁴⁹⁴.

Gdy było ciepło, uroczystości religijne odbywały się za kaplicą, w należącym do jezuitów ogrodzie przy Narbutta. Ołtarz ustawiano na ganku, a ławki w ogrodzie. Część z nich znajdowała się pod gołym niebem, a pozostałe pod rozkładanym trzyskrzydłowym daszkiem⁴⁹⁵. Kaplica mogła pomieścić około pięciuset osób⁴⁹⁶.

⁴⁹¹ *Ibidem*, List przełożonego generalnego o. Jana Janssens do całego TJ, Rzym, 22 VI 1947 r.

⁴⁹² *Ibidem*.

⁴⁹³ Budynek ten był narażony na wilgoć, z czym wiązały się prowadzone w następnych latach naprawy (APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpisy z 21 i 28 VII 1955 r.). W październiku 1955 r. o. Alojzy Chrobak, obdarzony zdolnościami radiestety, stwierdził, że pod domem zakonnym przy ul. Narbutta przepływa „wielka woda”. W związku z tym jezuiti, by uniknąć negatywnego wpływu żył wodnych, poprzestawiali swoje łóżka (*ibidem*, wpis z 17 X 1955 r.).

⁴⁹⁴ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Sprawozdanie anonimowej parafianki dla RdsW PRN m.st. Warszawy z przebiegu mszy św. w parafii św. Szczepana w Warszawie (16 IX 1951 r.), Warszawa, 19 IX 1951 r., k. 11.

⁴⁹⁵ *Ibidem*, k. 11–12.

⁴⁹⁶ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Meldunek pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów P. Fijki w sprawie wizyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w parafii św. Szczepana w Warszawie 26 XII 1951 r., Warszawa, 28 XII 1951 r., k. 14.

W jej obrębie podczas nabożeństw odprawianych na wolnym powietrzu mogło się zebrać nawet do 750 wiernych⁴⁹⁷.

Po przejęciu przez jezuitów parafii św. Szczepana pierwsza uroczystość jej patrona, której towarzyszył odpust, odbyła się 26 grudnia 1949 r. Sumę połączoną z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawił o. Jan Rosiak, a kazanie wygłosił o. Włodzimierz Kamiński. Po południu odprawiono uroczyste nieszpory, które celebrował ks. Mystkowski. Uczestniczyli w nich prymas Stefan Wyszyński i jego sekretarz bp. Antoni Baraniak. Prymas wygłosił kazanie, w którym w „słowach serdecznych, a mocnych” podnosił parafian na duchu⁴⁹⁸. Także w następnych latach – do momentu internowania przez komunistów we wrześniu 1953 r. – prymas uczestniczył w jezuickiej kaplicy przy Narbutta w uroczystościach związanych ze świętem św. Szczepana⁴⁹⁹.

Jezuici rozpoczęli nowy rok mszą św. i nabożeństwem błagalnym o północy z 31 grudnia 1949 na 1 stycznia 1950 r. Kaplica i jej hol były wypełnione nowymi parafianami⁵⁰⁰. Proboszcz o. Longin Szymczukiewicz zaczął (12 stycznia) wizytę duszpasterską, czyli kolędę, od tzw. fińskich domków na Polu Mokotowskim⁵⁰¹.

W kaplicy przy Narbutta jezuici uczyli religii dzieci z mokotowskich szkół. Prefektem gimnazjalnym parafii św. Szczepana został o. Wincenty Głowa, który do Warszawy przyjechał z Łodzi 14 stycznia 1950 r.⁵⁰² 3 lutego jezuita ten rozpoczął nauczanie religii w gimnazjum im. Tadeusza Reytana⁵⁰³. Prowadził również rekolekcje wielkopostne dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 85 i Szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (klasy III i IV)⁵⁰⁴. Na zakończenie roku szkolnego 1949/1950 (23 czerwca 1950 r.) o. Głowa odprawił mszę św. dla dzieci i wygłosił do nich kazanie⁵⁰⁵. Sześć dni później odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego dzieci, które chodziły na lekcje religii do jezuickiej kaplicy przy ul. Narbutta. Mszę św. odprawił dla nich o. Szymczukiewicz. Po jej zakończeniu odbyła się akademія⁵⁰⁶.

⁴⁹⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów Strzepka w sprawie inauguracji roku szkolnego w parafii św. Szczepana w Warszawie, [Warszawa, b.d.], k. 24.

⁴⁹⁸ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 26 XII 1949 r.

⁴⁹⁹ *Ibidem*, wpisy z 26 XII z lat 1950–1952.

⁵⁰⁰ *Ibidem*, wpis z 1 I 1950 r.

⁵⁰¹ *Ibidem*, wpis z 12 I 1949 r.

⁵⁰² *Ibidem*, wpis z 14 I 1950 r.

⁵⁰³ *Ibidem*, wpis z 3 II 1950 r.

⁵⁰⁴ *Ibidem*, wpis z 13 III 1950 r.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, wpis z 23 VI 1950 r.

⁵⁰⁶ *Ibidem*, wpis z 29 VI 1950 r.

W pracy duszpasterskiej z najmłodszymi pomagała zakonnikom anonimowa jak dotąd niepokalanka⁵⁰⁷. Zajęcia z nimi prowadziła przy Narbutta także s. Helena. Jej nazwisko również nie jest znane. Nie wiadomo, czy w przypadku wymienionych zakonnic chodzi o tę samą osobę⁵⁰⁸.

W roku szkolnym 1949/1950 (być może dotyczyło to też innych lat), najprawdopodobniej z upoważnienia jezuitów, dogmatyki w klasach IX i X uczyła bliska współpracowniczka prymasa Wyszyńskiego Maria Okońska⁵⁰⁹. Rekolekcje dla dzieci i młodzieży oraz skierowane do nich nauki, np. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, głosili w mokotowskiej parafii TJ ojcowie: Józef Majkowski, Jan Sarosiek, Longin Szymczukiewicz, Mieczysław Wasilewski. Od 2 maja 1954 r. zakonnicy wywieszali gazetkę obrazkową dla dzieci, która składała się z obrazka przedstawiającego scenę z Ewangelii i obrazka mszalnego⁵¹⁰.

W latach 1953–1957 za katechizację parafialną dzieci i młodzieży odpowiadał w placówce zakonnej przy Narbutta o. Sylwester Tomaszewski, oddelgowany do tej pracy przez prowincjała PMA o. Waczyńskiego. Zakonnik ten organizował także dla dzieci różnego rodzaju zajęcia, np. spotkania opłatkowe⁵¹¹.

Katechizacja w parafii św. Szczepana była prowadzona w trudnych warunkach. Spotkania odbywały się w garażu, który został przerobiony na dwie salki katechetyczne. Jak zapamiętał o. Tomaszewski: „Nauka religii zaczęła się od uroczystego poświęcenia przez o. superiora Szymczukiewicza pomieszczeń katechetycznych po ich gruntownym odnowieniu. Oprócz koniecznych krzeseł było trochę jakby stolików niezbędnych przy pisaniu, na tyle wąskich, aby nie zabierały miejsca, którego było mało. Dienne oświetlenie nie mogło wystarczać, bo okienka bardzo były małe, więc zawsze paliło się elektryczne światło. Salki miały ścienne tablice oraz kaflowe piece. Sprzątaniem i paleniem ogrzewczym zajmował się pan Marian [Wlaźlik]. Gdy dzięki Francuzom otrzymaliśmy rzutnik oraz przeźroczka na filmie, parafianie wybielili jedną ze ścian jako ekran kinowy. Pomocy katechetycznych z początku było mało, ale proboszcz o nie dbał”⁵¹².

Katechizacja dzieci w pierwszym roku posługi o. Tomaszewskiego polegała na przygotowywaniu dziewcząt i chłopców z klas II szkół podstawowych do pierwszej spowiedzi i komunii św. Ze względu na małą powierzchnię salek

⁵⁰⁷ *Ibidem*, wpis z 6 XII 1954 r.

⁵⁰⁸ *Ibidem*, wpis z 6 I 1956 r.

⁵⁰⁹ *Ibidem*, wpis z 28 VI 1950 r.

⁵¹⁰ *Ibidem*, wpis z 2 V 1954 r.

⁵¹¹ *Ibidem*, wpis z 20 XII 1954 r.

⁵¹² APMA, 322, O. Sylwester Tomaszewski, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

katechetycznych i dużą liczbę dzieci zgłoszonych do katechizacji zajęcia dla dziewcząt i chłopców były prowadzone osobno w różnych dniach tygodnia. Podręcznikiem do nauki katechizmu był *Mały katechizm rzymskokatolicki* ks. Rocha Filochowskiego. Tomaszewski zapamiętał, że jeden z ojców zgłaszających syna do katechizacji był zdziwiony, iż dzieci uczą się wciąż z tego samego podręcznika, z którego on się uczył jako dziecko: „Nic chyba nie wiedział, że za demoludów nie jest możliwe drukowanie [bez] zgody cenzury, której wierzącym nie dawano”⁵¹³.

Inną formą pracy z młodzieżą w parafii św. Szczepana (dotyczyło to zwłaszcza uczniów szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Narbutta) były zainicjowane w marcu 1950 r. wykłady poświęcone zagadnieniom religijnym i społecznym. Oprócz jezuitów zajęcia te prowadziły sodaliski z Uniwersytetu Warszawskiego⁵¹⁴.

Praca z młodzieżą przynosiła efekty, czego wyrazem było m.in. zaangażowanie młodych ludzi w życie parafii. Dla przykładu, w listopadzie 1954 r. w jezuickiej kronice zanotowano: „Młodzież naszej parafii urządziła piękną akademię ku czci św. Stanisława Kostki w kaplicy katechet[ycznej] z deklamacjami i śpiewem”. Miesiąc później bielanki i ministranci przygotowali imprezę artystyczną ku czci Matki Bożej, wygłaszając wiersze i śpiewając pieśni religijne⁵¹⁵.

W 1950 r. odbyła się w parafii św. Szczepana pierwsza droga krzyżowa, którą kanonicznie erygował (24 lutego) za zezwoleniem Kurii Metropolitalnej reformatą, wikariusz parafii św. Antoniego o. Robert⁵¹⁶. Kazania pasyjne podczas gorzkich żali rozpoczął o. Jan Rosiak⁵¹⁷. Pierwszą serię rekolekcji wielkopostnych prowadził o. Edmund Jurewicz⁵¹⁸. Frekwencja na nich była jednak niska. Zakonników raziła mała liczba mężczyzn przystępujących do komunii św. Wzrosła za to liczba wiernych uczestniczących w nabożeństwie gorzkich żali⁵¹⁹. Druga seria rekolekcji wielkopostnych, którą 20 marca 1950 r. zainicjował o. Józef Majkowski, cieszyła się już większym zainteresowaniem, co mogło świadczyć o skuteczności prac apostołskich TJ⁵²⁰.

⁵¹³ *Ibidem*.

⁵¹⁴ AIPN, 0644/97, Załącznik do raportu okresowego z pracy UBP na m.st. Warszawę Placówka Południe w marcu 1950 r., [Warszawa, kwiecień 1950 r.], k. 58.

⁵¹⁵ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpisy z 14 XI i 5 XII 1954 r.

⁵¹⁶ *Ibidem*, wpis z 24 II 1950 r.

⁵¹⁷ *Ibidem*, wpis z 26 II 1950 r.

⁵¹⁸ *Ibidem*, wpis z 6 III 1950 r.

⁵¹⁹ *Ibidem*, wpis z 12 III 1950 r.

⁵²⁰ *Ibidem*, wpis z 20 III 1950 r.

W okresie wielkanocnym jezuici organizowali spowiedź dla dzieci szkolnych (klasy III i IV). Rekolekcje dla uczniów klas V–VII prowadził w 1950 r. superior i proboszcz o. Szymczukiewicz⁵²¹. 9 kwietnia 1950 r. odbyła się w parafii św. Szczepana pierwsza uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Rezurekcję odprawił o godz. 6 zastępujący aresztowanego prowincjała PMA o. Waczyński⁵²².

1 maja 1950 r. jezuici zainicjowali przy Narbutta nabożeństwa majowe, połączone z kazaniami głoszonymi przez o. Głowę. Odprawiano je przez cały maj o godz. 19 przed ołtarzem zewnętrznym⁵²³. Na ostatnie nabożeństwo (31 maja) przybyło około 2 tys. wiernych⁵²⁴.

Nabożeństwa czerwcowe odbywały się w roku 1950 codziennie o godz. 18 w kaplicy. Podobnie jak nabożeństwa majowe, były one połączone z kazaniami. Pierwszą homilię, poświęconą obietnicom Serca Pana Jezusa, wygłosił o. Szymczukiewicz⁵²⁵.

W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa z kaplicy parafii św. Szczepana wyruszała procesja eucharystyczna do prokatedry, czyli kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca przy Krakowskim Przedmieściu. Pierwszy raz jezuici sprawowali tę formę kultu 8 czerwca 1950 r.; tę parafialną procesję prowadzili o. Longin Szymczukiewicz i wikariusz o. Marian Chudobiecki. „Pogoda była upalna, tłumy ludzi olbrzymie, ale podobno mniejsze niż w roku ubiegłym” – odnotowano w zakonnej kronice⁵²⁶.

Główna procesja parafialna była urządzana przez jezuitów po południu, zazwyczaj po odprawieniu uroczystych nieszporów (o godz. 17.00–17.30) w święto Bożego Ciała lub w niedzielę w jego oktawie. W latach 1950–1951 wiodła ona ulicami: Narbutta, św. Andrzeja Boboli, Rakowiecką, Sandomierską i Narbutta. Wierni z parafii św. Szczepana uczestniczyli również (zazwyczaj rano o godz. 9.30–10.00) w procesjach eucharystycznych organizowanych przez sąsiednią mokotowską parafię diecezjalną św. Michała. Wyruszał na nie z Narbutta w orszaku procesyjnym pod przewodnictwem któregoś z jezuitów. Na przykład w czerwcu 1955 r. był to o. Marian Chudobiecki, a rok później o. Jan Mrówka⁵²⁷.

W maju 1951 r. przez całą oktawę Bożego Ciała jezuici odprawiali codziennie nieszpory połączone z procesją, która prowadziła trasą wytyczoną w należącym

⁵²¹ *Ibidem*, wpis z 15 III 1950 r.

⁵²² *Ibidem*, wpis z 9 IV 1950 r.

⁵²³ *Ibidem*, wpis z 1 V 1950 r.

⁵²⁴ *Ibidem*, wpis z 31 V 1950 r.

⁵²⁵ *Ibidem*, wpis z 1 VI 1950 r.

⁵²⁶ *Ibidem*, wpis z 8 VI 1950 r.

⁵²⁷ *Ibidem*, wpisy z 12 VI 1955 i 3 VI 1956 r.

do nich ogrodzie przy ul. Narbutta⁵²⁸. W tym samym okresie świątecznym, po południu w niedzielę 27 maja, zostały odprawione przez jezuitów nieszpory, a po nich odbyła się główna parafialna procesja do czterech ołtarzy⁵²⁹. W uroczystości tej uczestniczyli m.in. ojcowie i bracia z Domu Pisarzy z prowincjałem PMA o. Bogusławem Waczyńskim na czele⁵³⁰. Podobno ta forma kultu zgromadziła wtedy aż 5 tys. wiernych i doprowadziła do zakłócenia ruchu ulicznego przy Rakowieckiej, ponieważ tramwaje nie jeździły przez 35 minut⁵³¹.

Trasa procesji eucharystycznych wymagała każdorazowo zgody administracji wyznaniowej. W 1952 r. o. Szymczukiewicz skierował do RdsW PDRN Warszawa-Mokotów pismo z informacjami o planowanym przebiegu dwóch procesji organizowanych przez jezuitów z okazji uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa oraz jej oktawy – 12 czerwca (w czwartek od godz. 8.30) do prokatedry ulicami: Narbutta, Puławską, Marszałkowską, Mokotowską, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, oraz 15 czerwca (w niedzielę od godz. 9.00) do ołtarzy w parafii św. Michała ulicami: Narbutta, Sandomierską, Madalińskiego, Puławską i z powrotem. Referent wyznaniowy nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, poza tym że druga z procesji miała się odbyć jako samorzutne zgromadzenie, a nie w sposób zorganizowany przez parafię TJ⁵³².

Na 15 czerwca (na godz. 17.30) jezuici zaplanowali również główną parafialną procesję Bożego Ciała, która „tradycyjnie” miała przejść ulicami: Narbutta, św. Andrzeja Boboli, Rakowiecką, Sandomierską i Narbutta. Mokotowski RdsW zmienił jednak jej trasę i wytyczył ją ulicami: Narbutta, Łowicką do Madalińskiego i Sandomierską do Narbutta⁵³³. Ołtarze ustawiono wtedy jedynie przy Narbutta 40, Narbutta 70, Madalińskiego 8 i Narbutta 23⁵³⁴. Zabieg ten miał na celu ograniczenie procesjonalnego pochodu wiernych. Być może władze administracyjne chciały też uniknąć poprowadzenia go w pobliżu więzienia przy ul. Rakowieckiej, a także zapobiec komunikacyjnym perturbacjom, jakie towarzyszyły tej formie kultu rok wcześniej.

⁵²⁸ *Ibidem*, wpisy z 23–27 V 1951 r.

⁵²⁹ *Ibidem*, wpis z 27 V 1951 r.

⁵³⁰ Podczas oktawy Bożego Ciała ojcowie z Narbutta uczestniczyli również w procesjach organizowanych przez ich współbraci z parafii św. Andrzeja Boboli (*ibidem*, wpis z 29 VI 1954 r.).

⁵³¹ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Sprawozdanie z przebiegu procesji Bożego Ciała w parafii św. Szczepana w Warszawie, [Warszawa, czerwiec 1951 r.], k. 7.

⁵³² *Ibidem*, Pismo o. Longina Szymczukiewicza do RdsW PDRN Warszawa-Mokotów w sprawie przebiegu procesji Bożego Ciała w dniach 12 i 15 VI 1952 r., Warszawa, 7 VI 1952 r., k. 17 (na razie jest to jedyny znany dokument na ten temat).

⁵³³ *Ibidem*.

⁵³⁴ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 15 VI 1952 r. (w następnych latach prawdopodobnie utrzymano ten przebieg trasy procesji).

Po procesjach eucharystycznych jezuici urządzali przy Narbutta poczęstunki dla gości, np. członków chóru lub innych księży, w tym współbraci zakonnych z Domu Pisarzy⁵³⁵.

1 lipca 1950 r. odbyła się w kaplicy przy ul. Narbutta pierwsza uroczystość ćwierćwiecza małżeństwa, a dzień później odprawiono tam mszę św. dla pary, która obchodziła półwiecze pożycia⁵³⁶. 8 lipca tego roku PDRN na Mokotowie wezwało superiora w sprawie rzekomego cudu, jaki się miał wydarzyć przed obrazem Najświętszego Serca Jezusowego⁵³⁷. Z pracownikami administracji wyznaniowej rozmawiał w zastępstwie o. Szymczukiewicza wikariusz o. Chudobiecki, który zgodził się, by podczas mszy św. wieczornej 8 lipca i we wszystkie nabożeństwa w niedzielę 9 lipca jezuici uspokajali nastroje społeczne wywołane rzekomym cudem⁵³⁸.

26–28 sierpnia 1950 r. zorganizowano w jezuickiej parafii św. Szczepana pierwszą pielgrzymkę do Częstochowy, w której uczestniczyło 275 osób. Prowadził ją o. Marian Chudobiecki, a ministrantami opiekował się br. Kazimierz Graś. Pamiątką z tego wydarzenia był krzyż procesjonalny, który został kupiony w Częstochowie ze składek pątników⁵³⁹. Wierni wyruszali również do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu⁵⁴⁰. Frekwencja w pielgrzymkach animowanych przez jezuitów była zróżnicowana. Na przykład w lipcu 1952 r. wyruszyło z parafii św. Szczepana na Jasną Górę około stu pątników pod kierownictwem o. Longina Szymczukiewicza⁵⁴¹. Dwa lata później było ich 131⁵⁴².

25 marca 1951 r. dwoma nowymi wikariuszami parafii św. Szczepana zostali oo. Wincenty Głowa i Edward Klimas⁵⁴³. 6 sierpnia o. Głowę zastąpił na tym stanowisku o. Józef Wilczyński⁵⁴⁴.

Pierwszego bierzmowania w parafii św. Szczepana udzielił 17 czerwca 1951 r. bp Wacław Majewski. Na tej uroczystości zebrali się wielu wiernych, którzy wypełnili całą nieruchomość należącą do jezuitów, czyli kaplicę i ogród⁵⁴⁵.

⁵³⁵ *Ibidem*, wpisy z 27 V 1951, 15 VI 1952, 7 VI 1953 i 3 VI 1956 r.

⁵³⁶ *Ibidem*, wpisy z 1 i 2 VII 1950 r.

⁵³⁷ Nie udało się dotychczas ustalić, gdzie ów obraz się znajdował i kiedy doszło do rzekomego nadprzyrodzonego zjawiska. O cudach w Polsce Ludowej: M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016.

⁵³⁸ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 8 VII 1950 r.

⁵³⁹ *Ibidem*, wpisy z 26–28 VIII 1950 r.

⁵⁴⁰ *Ibidem*, wpis z 20 VIII 1955 r.

⁵⁴¹ *Ibidem*, wpisy z 25–27 VII 1952 r.

⁵⁴² *Ibidem*, wpis z 3 VII 1954 r.

⁵⁴³ *Ibidem*, wpis z 25 III 1951 r.

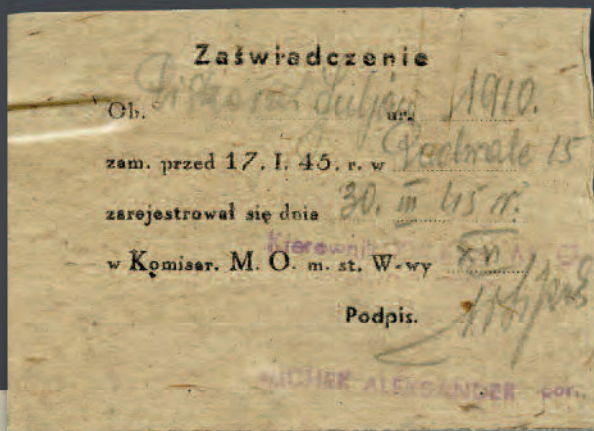
⁵⁴⁴ *Ibidem*, wpis z 6 VIII 1951 r.

⁵⁴⁵ *Ibidem*, wpis z 17 VI 1951 r.

ul. RAKOWIECKA | Dom Pisarzy

Jednym z pierwszych jezuitów, którzy zamieszkali po wojnie w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej, był o. Julian Piskorek.

Widoczny na zdjęciu dokument potwierdzał, że zarejestrował się on 30 marca 1945 r. w Komisariacie MO m.st. Warszawy, co – w wypadku kontroli – miało zaświadczyć o jego legalnym pobycie w stolicy



Dom Pisarzy – ośrodek jezuickiego apostołstwa pióra – zniszczony w wyniku działań wojennych.
Róg ulic św. Andrzeja Boboli i Rakowieckiej (1945 r.)



Kaplica św. Ignacego Loyoli w domu zakonnym przy Rakowieckiej (1945 r.)



Publiczna kaplica św. Andrzeja Boboli (tzw. duża kaplica) przy domu zakonnym (ul. Rakowiecka, 1945 r.)



Rozbudowa Domu Pisarzy. Widok od ul. św. Andrzeja Boboli



Kaplica publiczna przy domu zakonnym (ul. Rakowiecka) z pochodzącym z XVII w. cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej i relikwiami św. Andrzeja Boboli (zdjęcie wykonane 16 maja 1952 r. – w święto tego patrona Polski)



Wizerunek Maryi przeniesiono 27 lutego 1955 r. z kaplicy na Mokotowie do nawy bocznej kościoła Najświętszej Maryi Panny Łaskawej na Starym Mieście w Warszawie. Zmieniono wtedy aranżację kaplicy. Nad ołtarzem umieszczono obraz św. Andrzeja Boboli namalowany przez Henryka Musiałowicza

ul. NARBUTTA | willa Lubomirskich



Zniszczona podczas wojny willa Lubomirskich przy ul. Ludwika Narbutta przeszła w 1946 r. na własność jezuitów i została zamieniona na dom zakonny



Odbudowa willi (1946 r.). Widok od strony ogrodu



Na tarasie willi jezuici wybudowali publiczną kaplicę. W ogrodzie ustawiono dla wiernych ławki





ul. ŚWIĘTOJAŃSKA

| Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej



Kondukt z trumną prymasa Augusta Hlonda zmierza do katedry św. Jana Chrzciciela (26 października 1948 r.).
W tle ruiny kościoła NMPŁ



Obok skarbonki, do której zbierano datki na odbudowę świątyni, stoi prawdopodobnie o. Mieczysław Figarski (wrzesień 1949 r.)



Odgruzowywanie kościoła (1949 r.)

Fot. Archiwum Dokumentacji Osobowej i Placowej

◀ Kościół Najświętszej Maryi Panny Łaskawej (NMPŁ) przy ul. Świętojańskiej został niemal doszczętnie zniszczony podczas wojny (1945 r.)



Na stropie jezuickiej świątyni stoją od lewej: N.N., przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego o. Bogusław Waczyński, o. Mieczysław Figarski i br. Bronisław Rutkowski (1951 r.)



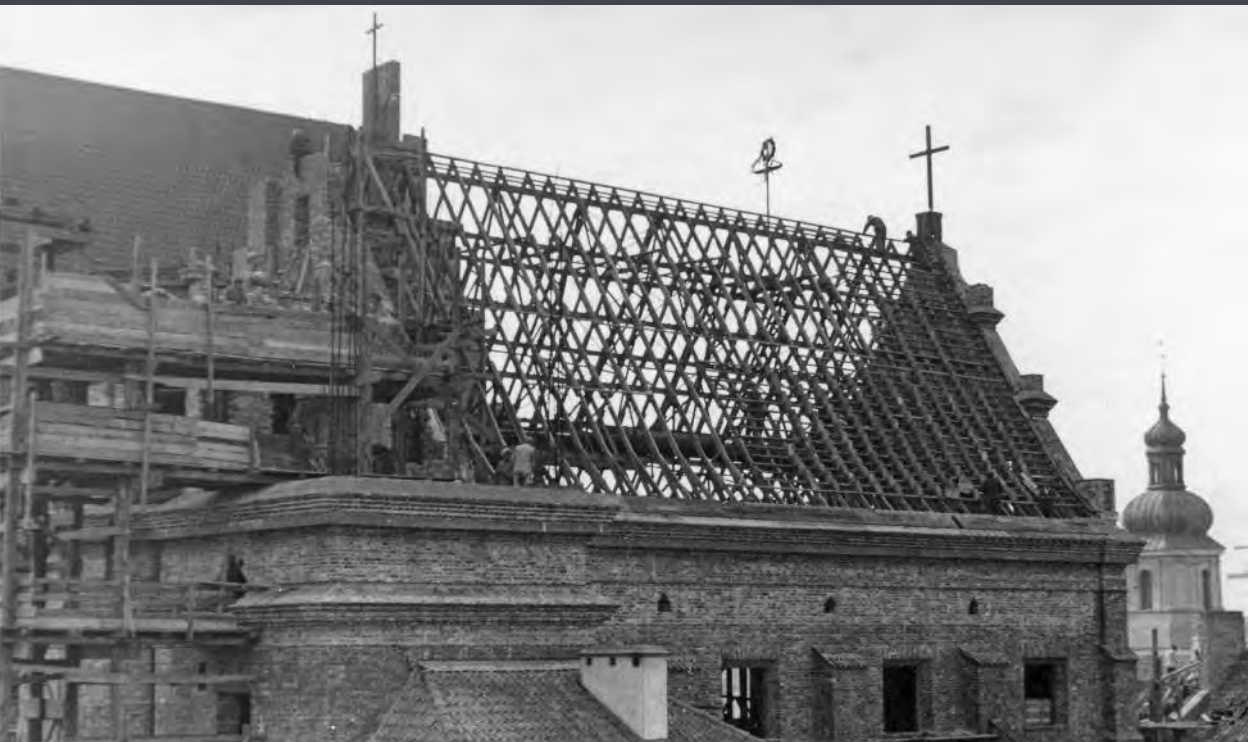
W tle wieża kościoła sióstr franciszkanek służebnic Krzyża pw. św. Marcina przy ul. Piwnej. Świątynia ta była odbudowywana w latach 1945–1955



Elewacja kościoła NMPŁ z herbem jezuickim na frontonie



Prace nad konstrukcją sklepienia świątyni. W tle panorama Pragi. Widoczny most pontonowy na Wiśle



Wiecha i krzyż wieńczyły etap konstrukcyjny obiektu





Zdjęcie wykonane prawdopodobnie z okazji wywieszenia wiechy. Na pierwszym planie od lewej: br. Marcin Malik, o. Stanisław Bajko, o. Mieczysław Figarski i br. Bronisław Rutkowski. W dalszych rzędach robotnicy zatrudnieni przy odbudowie świątyni (1953 r.)

Panorama Warszawy z dachu kościoła NMPL.
W tle gargantuiczny gmach Pałacu Kultury i Nauki





Odbudowana kaplica w jezuickim kościele na Starym Mieście
z pochodzącą z XVII w. rzeźbą Najświętszej Maryi Panny Łaskawej

Sakrament ten był udzielany w parafii św. Szczepana co dwa lata we wrześniu⁵⁴⁶. W 1955 r. bp Zygmunt Choromański udzielił go znacznej, liczącej 328 osób, grupie wiernych⁵⁴⁷. Ze względu na dobrą pogodę uroczystość ta odbyła się w ogrodzie. Po jej zakończeniu hierarcha zjadł wspólnie z jezuitami podwieczorek⁵⁴⁸.

20 listopada 1951 r. zainicjowano przy ul. Narbutta konferencje dla narzeczonych i młodych małżeństw. Prowadzili je księża oraz osoby świeckie związane ze środowiskiem lekarskim⁵⁴⁹. Była to jedna z pierwszych tego rodzaju inicjatyw w skali kraju, którą z inspiracji TJ zajęła się Izabella Broel-Plater⁵⁵⁰.

Od marca 1952 r. w placówce na Mokotowie jezuici prowadzili cykle osobnych rekolekcji wielkopostnych dla dzieci, młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, kobiet, mężczyzn, a także grup stanowych i zawodowych. Czasem, jak w przypadku rekolekcji wielkopostnych dla inteligencji w 1955 i 1956 r., nauki głosił zaproszony w tym celu do stolicy jezuita z Lublina o. Grzegorz Mirewicz⁵⁵¹. W latach 1949–1956 nauki rekolekcyjne zarówno w macierzystej parafii św. Szczepana, jak i poza jej granicami (także poza Warszawą) głosili ojcowie: Stanisław Bajko, Kazimierz Barczyński, Jan Charytański, Wincenty Głowa, Józef Majkowski, Zygmunt Moczarski, Jan Mrówka, Waław Sęk, Longin Szymczukiewicz, Sylwester Tomaszewski, Józef Wieteska, Kazimierz Wilczyński i Feliks Włodarczyk.

Frekwencja na rekolekcjach wielkopostnych w parafii św. Szczepana oscylowała w granicach kilkuset osób. Na przykład w marcu 1955 r. w prowadzonych osobno rekolekcjach dla inteligencji uczestniczyło około 300 osób, dla mężczyzn – około 350 i dla dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 85 – w sumie 800⁵⁵². Gorzej wyglądała w tym czasie frekwencja uczniów gimnazjum i liceum im. Reytana. Na około 400 uczniów w naukach uczestniczyło ich około 130⁵⁵³. W marcu 1956 r. w rekolekcjach wielkopostnych dla kobiet uczestniczyło około 400 wiernych, a dla mężczyzn – 250⁵⁵⁴. Rekolekcje dla Szkoły Podstawowej nr 85

⁵⁴⁶ *Ibidem*, wpisy z 16–18 IX 1953 r.

⁵⁴⁷ *Ibidem*, wpis z 18 IX 1955 r.

⁵⁴⁸ *Ibidem*.

⁵⁴⁹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 20 XI 1951 r.

⁵⁵⁰ Por. B. Noszczak, *Silaczka...*

⁵⁵¹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpisy z 13 III 1955, 27 II i 4 III 1956 r.

⁵⁵² *Ibidem*, wpisy z 13 i 21 III oraz 1–3 IV 1955 r.

⁵⁵³ *Ibidem*, wpis za okres 4–6 IV 1955 r.

⁵⁵⁴ *Ibidem*, wpisy z 11 i 18 III 1956 r.

(23 marca 1956 r.) zgromadziły niemal wszystkich uczniów z tej placówki nauczania⁵⁵⁵. Dwa dni później o. Wieteska rozpoczął otwarte rekolekcje dla młodzieży szkolnej, w których uczestniczyło około 500 młodych ludzi. Na tak dużą ich liczbę wpłynął zapewne wydany – z niejasnych jak dotąd powodów – przez bp. Choromańskiego zakaz organizowania w tym czasie tego rodzaju nauk w jezuickiej kaplicy przy ul. Rakowieckiej⁵⁵⁶. Na rekolekcjach dla uczniów szkoły im. Reytana (26 marca 1956 r.) zebrało się w sumie około 200 dziewcząt i chłopców⁵⁵⁷. Jak odnotował o. Wieteska, w rekolekcjach uczestniczyło tak wiele młodzieży, że nie mogła się ona zmieścić w jezuickich obiektach przy Narbutta⁵⁵⁸. Podane liczby świadczą o znacznym zainteresowaniu wiernych jezuickimi rekolekcjami. Zakonnicy z Narbutta prowadzili również rekolekcje dla innych zakonów, np. sióstr Opatrzności Bożej w Żelechowie⁵⁵⁹.

4–11 października 1953 r. odbył się w parafii św. Szczepana Tydzień Miłosierdzia. W jego ramach zorganizowano dwie kwesty na rzecz potrzebujących oraz zebrano dary w naturze⁵⁶⁰. 8 października tego roku jezuici urządzili Dzień Chorych, na który przybyło 25 chorych i inwalidów. Po mszy św. zostali pobłogosławieni Najświętszym Sakramentem i przyjęci na wspólne śniadanie, urządzone w kaplicy katechetycznej. W poczęstunku tym uczestniczył razem z chorymi proboszcz o. Szymczukiewicz⁵⁶¹. Dzień Chorych w ramach Tygodnia Miłosierdzia odbył się przy Narbutta również 7 października 1954 r. Tym razem uczestniczyło w nim 32 chorych. Podobnie jak rok wcześniej, mszę św. odprawił proboszcz, który następnie zjadł z chorymi wspólne śniadanie⁵⁶². Podobne spotkanie zorganizowano 6 października 1955 r. Jak odnotowano w kronice: „Chorzy i kalecy przeżyli te chwile ze wzruszeniem i z wdzięcznością”⁵⁶³. 4 października 1956 r. w Dniu Chorych uczestniczyło w jezuickiej parafii na Mokotowie około 50 wiernych⁵⁶⁴.

Proboszcz parafii św. Szczepana o. Longin Szymczukiewicz także osobiście pomagał potrzebującym. Jan Hermanowicz, który poznał jezuitę w 1944 r.

⁵⁵⁵ *Ibidem*, wpis z 23 III 1956 r.

⁵⁵⁶ APMA, 339, O. Józef Wieteska, Notatka w kalendarzu pod datą 25 III 1956 r.

⁵⁵⁷ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 26 III 1956 r.

⁵⁵⁸ APMA, 339, O. Józef Wieteska, Notatka w kalendarzu pod datą 26 III 1956 r.

⁵⁵⁹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis za okres 4–10 VII 1951 r.

⁵⁶⁰ *Ibidem*, wpis za okres 4–11 X 1953 r.

⁵⁶¹ *Ibidem*, wpis z 8 X 1953 r.

⁵⁶² *Ibidem*, wpis z 7 X 1954 r.

⁵⁶³ *Ibidem*, wpis z 6 X 1955 r.

⁵⁶⁴ *Ibidem*, wpis z 4 X 1956 r.

w Grodnie, wspominał, że pięć lat później o. Szymczukiewicz odwiedził jego i jego brata Ryszarda w domu dziecka w Warszawie: „Jaka była radość! To tak, jakby żył nasz prawdziwy ojciec. Od tego momentu aż do czasu jego wyjazdu do Torunia często byłem jego gościem przy ul. Narbutta, w domu, gdzie mieściła się kaplica. Wszystkich interesantów ksiądz proboszcz przyjmował w kancelarii, mnie zaś w swoim pokoju na piętrze. Schodziliśmy na dół, jak chciał mnie czymś poczęstować (wówczas czasy były ciężkie, zarówno w domu dziecka, jak i później w akademiku wyżywienie było skromne). [...] W czasie pobytu o. Longina w Warszawie byłem częstym jego gościem i zauważyłem, że nie byłem wyjątkiem, odwiedzali go ludzie w podeszłym wieku i młodzież. Tym drugim »dawał wędkę, a nie rybę«, a mianowicie załatwiał tanie mieszkanie, internat, pracę itp.”⁵⁶⁵.

18 października 1953 r. jezuici przy Narbutta zaczęli po raz pierwszy sprzedawać dewocjonała⁵⁶⁶. W święto Chrystusa Króla (25 października tego roku) odbyła się w parafii św. Szczepana uroczystość domowa intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, którą poprzedziła nowenna i egzorta. W dniu uroczystości Szymczukiewicz poświęcił w obecności wszystkich zakonników, czyli oo. Kazimierza Barczyńskiego, Mariana Chudobieckiego i Sylwestra Tomaszewskiego oraz braci Józefa Kuropatnickiego i Feliksa Włodarczyka, obraz Serca Pana Jezusa i wygłosił krótkie kazanie na temat znaczenia dokonanego aktu dla życia ich wspólnoty⁵⁶⁷.

Duszpasterstwo jezuitów w placówce przy ul. Narbutta cieszyło się zróżnicowanym powodzeniem u laikatu. Dla przykładu, pod datą 1 stycznia 1950 r. kronikarz zakonny napisał, że z okazji noworocznej mszy św. kaplica i hol były „nabite” wiernymi. Dobra frekwencja towarzyszyła w tym roku kazaniom pasyjnym, które głosił o. Jan Rosiak. Rekolekcje wielkopostne zgromadziły mniejszą liczbę słuchaczy; odnotowano mało mężczyzn przystępujących do sakramentów spowiedzi i komunii św. Z kolei w zakończeniu nabożeństw majowych uczestniczyło w 1950 r. podobno ponad 1,9 tys. osób⁵⁶⁸. Analogiczne zjawiska występowały również w następnych latach, choć ogólnie jezuici nie odnotowali drastycznego spadku zainteresowania ich apostolstwem.

Wierni świeccy zaczęli się utożsamiać z jezuicką parafią, czego materialnym wyrazem były donacje. Na przykład w lutym 1951 r. bp Karol Niemira uroczystie

⁵⁶⁵ J. Hermanowicz, *W rocznicę śmierci*, „Głos”, 14 XII 2001 r.

⁵⁶⁶ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 18 X 1953 r.

⁵⁶⁷ *Ibidem*, wpis z 25 X 1953 r.

⁵⁶⁸ *Ibidem*, wpisy z 1 I, 26 II, 12 III i 31 V 1950 r.

poświęcił ufundowane przez parafian stacje Drogi Krzyżowej. W październiku 1953 r. jezuici zainstalowali w swojej kaplicy kryształowy żyrandol, który był darem pewnej rodziny. We wrześniu 1955 r. parafianie ofiarowali do niej czerwony, haftowany złotem ornat⁵⁶⁹. Laikat zżył się z jezuickimi duszpasterzami, pamiętano np. o ich imieninach. W marcu 1954 r. dorośli i dzieci składali życzenia proboszczowi o. Longinowi Szymczukiewiczowi, a we wrześniu tego roku „piękne deklamacje, śpiewy i kwiaty” uświetniły imieniny o. Jana Mrówki⁵⁷⁰.

W kaplicy publicznej TJ zbierały się na nabożeństwach osoby świeckie z parafii św. Michała. Również „parafianie jezuickcy” z Narbutta uczestniczyli w obrzędach religijnych sprawowanych w innych warszawskich kościołach – Najświętszego Zbawiciela, św. Michała oraz kaplicy św. Andrzeja Boboli przy Rakowieckiej⁵⁷¹.

W latach 1953–1956 sakramenty chrztu i małżeństwa odbywały się najczęściej w święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia (por. tabela 5).

Tabela 5. Liczba chrztów i małżeństw w parafii św. Szczepana w latach 1953–1956

Data	Sakrament chrztu	Sakrament małżeństwa
Boże Narodzenie 1953 r.	37	16
Wielkanoc i Boże Narodzenie 1954 r.	74	15
Wielkanoc 1956 r.	38	11 (w tym 3 dla par z innych parafii)
Razem	149	42

Oprac. B. Noszczak na podstawie: APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpisy z 31 XII 1953, 18–19 IV i 26 XII 1954 oraz 2 IV 1956 r.

Stopniowo rosła liczba dzieci, które przystępowały do pierwszej komunii św. Udzielanie tego sakramentu dziewczęciolatkom w parafii św. Szczepana zaingaurowała uroczystość, która odbyła się w maju i czerwcu 1950 r. w trzech grupach dla w sumie 134 komunikantów⁵⁷². Początki nie były łatwe. W ocenie jezuitów

⁵⁶⁹ *Ibidem*, wpisy z 29 II 1951, 25 X 1953 i 6 IX 1955 r.

⁵⁷⁰ *Ibidem*, wpisy z 14 III i 29 IX 1954 r.

⁵⁷¹ APMA, 322, O. Sylwester Tomaszewski, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

⁵⁷² APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpisy z 7 V oraz 18 i 25 VI 1950 r.

pierwsza komunія św. 7 maja 1950 r. wypadła stosunkowo słabo z braku miejsca i z powodu nie najlepszego przygotowania dzieci⁵⁷³. W 1951 r. komunię św. po raz pierwszy przyjęło w parafii TJ na Mokotowie co najmniej 149 młodych ludzi⁵⁷⁴. W 1952 r. do tego sakramentu przystąpiło 159 dzieci⁵⁷⁵, dane z 1953 r. nie są znane, w 1954 r. – 155 dzieci⁵⁷⁶, w 1955 r. – 323⁵⁷⁷, a w 1956 r. – 218⁵⁷⁸.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia 1954 r.) celebrowano w parafii św. Szczepana uroczyste zakończenie Roku Maryjnego. Ogółem w tym dniu od godz. 5.30 do południa zakonnicy rozdali około 1,3 tys. hostii⁵⁷⁹. Anonimowy autor kroniki w następujący sposób skomentował to wydarzenie: „Działanie Matki N[ajświętszej] nadzwyczajne. Wprost odczuwało się namacalnie Jej interwencję”⁵⁸⁰. O godz. 18.00 tego samego dnia odbyło się również nabożeństwo maryjne, a godzinę później superior o. Szymczukiewicz odprawił mszę św. i wygłosił kazanie na zakończenie Roku Maryjnego: „Kaplica wypełniona po brzegi. Wszyscy śpiewali z przejęciem i wzruszeniem. Szereg osób przystąpiło do Komunii”⁵⁸¹.

Z powyższego omówienia wyłania się obraz całkiem prężnie działającej parafii zakonnej, w której nie tylko udzielano posług religijnych w postaci chrztów, komunii św., bierzmowań, ślubów, pogrzebów itp., lecz także rozwinięto różnorodne formy ewangelizacyjne. Szczegółne miejsce zajęła wśród nich opieka duchowa nad dziećmi i młodzieżą oraz biednymi i potrzebującymi. Rosnąca z roku na rok liczba wiernych korzystających z sakramentów w parafii św. Szczepana świadczyła o powodzeniu pracy misyjnej prowadzonej przez jezuitów na Mokotowie.

Zarówno w wypadku parafii przy ul. Narbutta, jak i pozostałych, omówionych dalej, parafii TJ kwestią wymagającą dalszych badań jest ich usytuowanie na tle innych warszawskich ośrodków administracji zakonnej i diecezjalnej. Na odpowiedź czekają pytania dotyczące np. tego, czy jezuicka posługa religijna i życie parafialne były prężniejsze niż innych parafii, czy i jak się wyróżniały spośród nich, w jaki sposób duszpasterstwo TJ przekładało się na postawy religijno-społeczne laikatu. Brak opracowań naukowych ogranicza jeszcze dokonanie tego rodzaju komparatystyki.

⁵⁷³ *Ibidem*, wpis z 7 V 1950 r.

⁵⁷⁴ *Ibidem*, wpisy z 29 IV, 20 V i 24 VI 1951 r.

⁵⁷⁵ *Ibidem*, wpisy z 25 V i 8 VI 1952 r.

⁵⁷⁶ *Ibidem*, wpisy z 30 V oraz 13 i 27 VI 1954 r.

⁵⁷⁷ *Ibidem*, wpisy z 22 i 29 V oraz 5 VI 1955 r.

⁵⁷⁸ *Ibidem*, wpisy z 20 i 27 V 1956 r.

⁵⁷⁹ *Ibidem*, wpis z 8 XII 1954 r.

⁵⁸⁰ *Ibidem*.

⁵⁸¹ *Ibidem*.

Dom zakonny przy ul. Rakowieckiej i parafia św. Andrzeja Boboli

Na pierwsze powojenne lata przypadł okres intensywnej pracy duszpasterskiej w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej. Działo się tak mimo panujących w nim trudnych warunków socjalnych i materialnych oraz szczupłego grona jezuitów. Posługę na Mokotowie pełniło początkowo tylko trzech ojców – Kisiel, Kwas i Piskorek. O skali obowiązków, jakimi zostali oni obarczeni, dobrze mówi większy fragment listu o. Piskorka do prowincjała PMA o. Stefana Dzierżka: „Na pracę jako magister ofiarowałem się Towarzystwu dwukrotnie, prosząc tylko o to, abym się mógł do niej dobrze przygotować, bo zdawałem sobie sprawę, jak jest odpowiedzialna. O. [Edmund] Elter »dał mi« na to przygotowanie rok czasu, godząc się na rozpoczęcie studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Studiowałem więc w roku 1945/[19]46; przerobiłem już z grubsza wtedy prawie cały materiał potrzebny do magisterium. Studium to dokonywało się w trakcie szalenie intensywnej pracy duszpasterskiej. Na Rakowieckiej było nas wtedy trzech. Ja miałem obowiązek duchownego domu, operariusza przy naszej kaplicy (spowiedzi i kazania), katechetura w dwóch szkołach. Sodalicję Mariańską Warszawskich Panów, którą zebrałem z rozproszenia i postawiłem na nogi. Przy takiej pracy nie mogłem oczywiście złożyć egzaminów, choć wszystko już, co potrzebne do magisterium z pedagogiki, miałem zaliczone”⁵⁸².

Do 1956 r. jezuici z Rakowieckiej odprawili w całym kraju wiele, trwających najczęściej pięć lub osiem dni, rekolekcji dla zakonów męskich i żeńskich, w tym dla magdalenek w Warszawie (na Grochowie), zakonnic Sacré Coeur w Grabowie, felicjanek w Wawrze, magdalenek w Walendowie, pasjonistek w Płocku, elżbietanek w Warszawie i Zalesiu, misjonarzy w Białymstoku, urszulanek szarych w Bogdanicach, benedyktynów w Tyńcu, michalitek w Radomiu, niepokalanek w Szymanowie, urszulanek w Warszawie, służebniczek w Starej Wsi, sióstr Bożej Miłości w Krakowie, chrystusowców w Poznaniu, niepokalanek w Burakowie, franciszkanów w Łagiewnikach koło Łodzi⁵⁸³. W co drugi piątek każdego

⁵⁸² APMA, 252, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stefana Dzierżka, Kalisz, 24–27 VI 1967 r.

⁵⁸³ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy z 6 I, 5 VI, 4 VII, 5 VIII, 17 VIII, 5 XI, 25 XI, 26 XII 1948, 8 VII 1949, 7 VI, 8 i 17 VIII 1954 oraz 30 VI i 17 VIII 1955 r. Przykład nauk rekolekcyjnych dla zakonów: APMA, 53, O. Jan Rostworowski, p. 1, J. Rostworowski, Rekolekcje ośmiodniowe wygłoszone do naszych Sióstr w dniach 11–19 I 1951 r., Warszawa [1951 r.]. Rekolekcyjna „ośmiodniówka” obejmowała takie zagadnienia, jak: 1) Rozum i wiara, 2) Jeden jedyny, odwieczny Bóg, 3) Bóg w Trójcy jedyny, 4) Bóg i rodzaj ludzki, 5) Wolna wola i grzech, 6) Przez ciemności ku światłu, 7) Bóg – człowiek, 8) Odkupienie,

miesiąca superior o. Walerian Holak wyjeżdżał do Płocka z konferencją na dzień skupienia miesięcznego dla księży i egzortę dla zakonnic⁵⁸⁴.

Przebywający w Warszawie jezuici byli uznawani za dobrych rekolekcjonistów. Zapewne nie przypadkiem w marcu 1953 r. prymas Wyszyński poprosił prowincjała PMA o. Waczyńskiego o delegowanie jako kierownika rekolekcji kapłańskich dla duchowieństwa archidiecezji warszawskiej od 13 do 17 lipca tego roku któregoś z członków TJ. Jak pisał hierarcha: „Szczególnie chętnie widziałbym jednego z ojców: ks. [Jerzego] Mirewicza albo ks. [Władysława] Siwka, lub ks. [Alojzego] Chrobaka. Ufam, że prośba moja nie sprawi Ojcu Prowincjałowi trudności”⁵⁸⁵.

Rozwijający się kult św. Andrzeja Boboli, który wykraczał poza granice stolicy, pamięć o pomordowanych w sierpniu 1944 r. przy ul. Rakowieckiej osobach duchownych i świeckich oraz duszpasterstwo TJ gromadziły w kaplicy publicznej przy domu zakonnym coraz więcej wiernych. Ograniczona powierzchnia użytkowa tego pomieszczenia utrudniała zaspokajanie potrzeb duchowych. Z tego powodu jezuici udostępnili na potrzeby kultu religijnego własną kaplicę domu zakonnego (m.in. składali w niej swoje pierwsze śluby zakonne lub je odnawiali), gdzie odprawiano różnego rodzaju nabożeństwa: msze św., nabożeństwa majowe i czerwcowe, litanie, nieszpory itp.

W Warszawie oraz poza jej granicami – w miastach i na wsiach – zakonnicy głosili rekolekcje dla różnych grup społecznych: uczniów, studentów, inteligencji, lekarzy, bankowców, osób pracujących w przedszkolach, członków Apostolstwa Modlitwy, rodziców, rodzin katolickich, kleryków. W omawianym okresie tę formę apostolstwa prowadzili zamieszkujący dom zakanny przy Rakowieckiej ojcowie: Wincenty Adamowicz, Kazimierz Barczyński, Edward Bulanda, Jan Charytański, Alojzy Chrobak, Edward Czermiński, Mieczysław Figarski, Wincenty Głowa, Walerian Holak, Stanisław Jędrusik, Edward Jurewicz, Włodzimierz Kamiński, Aleksander Kisiel, Edward Klimas, Józef Majkowski, Jerzy Mirewicz, Jan Mrówka, Jan Pastuszka, Julian Piskorek, Jan Piwiński, Jan Popiel, Jan Rostworowski, Tomasz Rostworowski, Stefan Śliwiński, Józef Wieteska, Ludwik Wilkoski, Władysław Ziomkowski.

Kalendarz rekolekcyjny zakonników z Rakowieckiej był na ogół szczerze wypełniony. Ilustracją tego zjawiska był marzec 1950 r., kiedy ojcowie jezuici

9) Łaska Boża, 10) Sakramenty, 11) Nauka prawdy objawionej, 12) Tajemnica świętego Kościoła, 13) Opoka wiary, 14) Życie chrześcijańskie, jego piękność i chwała, 15) Wiekuiste szczęście, 16) Wieczna zguba, 17) Powtórne przyjście Chrystusa, 18) Zło i dobro.

⁵⁸⁴ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 9 I 1948 r.

⁵⁸⁵ AAW, SPP, SPP/II.20B. 1, List prymasa Stefana Wyszyńskiego do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 28 III 1953 r., k. 119.

odprawili rekolekcje wielkopostne kolejno w Chotomowie (Holak), Mrozach (Śliwiński), Żelechowie (Kamiński), Jaktorowie (Kamiński) oraz w Warszawie na Saskiej Kępie (Jurewicz), na Polach Bielańskich (Holak), na Żoliborzu (Śliwiński), na Saskiej Kępie (Kamiński), na Boernerowie (Jurewicz), w kościołach: św. Floriana na Pradze-Północ (Jurewicz), św. Jakuba na Tarchominie (Śliwiński) i św. Michała na Mokotowie (Jan Rostworowski) oraz w kaplicy zmartwychwstanek na Żoliborzu (Jan Rostworowski)⁵⁸⁶.

W lutym 1951 r. prymas Wyszyński wygłosił dla jezuitów w Domu Pisarzy konferencję, w której akcentował konieczność prowadzenia przez zakon rekolekcji wielkopostnych stanowych – dla mężczyzn, kobiet, młodzieży, uczniów itd. Miało się to odbywać kosztem rekolekcji parafialnych dla ogółu wiernych, które w ocenie hierarchy przynosiły mniejszy pożytek duchowy⁵⁸⁷.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych rekolekcje wielkopostne odprawiane przez jezuitów w Warszawie odbywały się często wbrew dyrektywom stołecznej administracji wyznaniowej⁵⁸⁸. Ogólnie wszystkie parafie zakonne przywiązywały dużą wagę do tej formy duszpasterstwa i podobno wypadały na tym tle lepiej niż parafie administrowane przez duchowieństwo diecezjalne⁵⁸⁹.

Członkowie Towarzystwa Jezusowego z placówki przy ul. Rakowieckiej stosowali zróżnicowane i atrakcyjne formy ewangelizacji. Organizowali np. dni muzyki religijnej i śpiewu, podczas których występowali artyści opery i muzycy z konserwatorium lub filharmonii warszawskiej; stworzyli chór księży teologów; wypożyczali młodzieży książki o tematyce sensacyjnej i religijnej, które w wielu przypadkach były wycofane z państwowych bibliotek (zakonnicy kupowali je w ulicznych antykwariatach)⁵⁹⁰; organizowali dla dzieci specjalne zajęcia ewangelizacyjne, np. wyświetlanie przeźroczy obrazujących życie św. Stanisława Kostki⁵⁹¹.

⁵⁸⁶ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy dokonane między 7 a 29 III 1950 r.

⁵⁸⁷ *Ibidem*, wpis z 9 II 1951 r.

⁵⁸⁸ APW, WdsW, 348, Sporządzona przez starszego inspektora WdsW St. Bukowskiego ocena działalności zakonów w Warszawie, [Warszawa, 1956 r.], k. 7; *ibidem*, Protokół konferencji WdsW PWRN w Warszawie i WdsW PRN m.st. Warszawy (6 III 1956 r.), Warszawa, 8 III 1956 r., k. 48.

⁵⁸⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie WdsW PRN m.st. Warszawy za marzec 1956 r., Warszawa, 4 IV 1956 r., k. 69.

⁵⁹⁰ *Ibidem*, Sporządzona przez starszego inspektora WdsW St. Bukowskiego ocena działalności zakonów w Warszawie, [Warszawa, 1956 r.], k. 7–8.

⁵⁹¹ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 58, Notatka w sprawie o. Waleriana Holaka, Warszawa, 25 XI 1954 r., k. 5; *ibidem*, Meldunek w sprawie rozmowy z o. Walerianem Holakiem, Warszawa, k. 7.

Mimo zakazu WdsW jezuici prowadzili nauczanie religii dla dzieci w wieku przedszkolnym. Organizowali również pielgrzymki pociągami na Jasną Górę⁵⁹². W pierwszych miesiącach 1956 r., na fali procesów odwilżowych, zakonnicy, chodząc od domu do domu, osobiście namawiali rodziców, by ich dzieci w wieku przedszkolnym uczęszczały na religię⁵⁹³. Wysiłki te przynosiły wymierne efekty. Na przykład w 1956 r. przystąpiło do pierwszej komunii św. o 350 więcej dzieci niż rok wcześniej⁵⁹⁴.

W kaplicy św. Andrzeja Boboli przy Rakowieckiej jezuici prowadzili zajęcia katechetyczne dla dzieci i młodzieży. Do najbardziej cenionych katechetów zaliczał się o. Eugeniusz Reczek, który edukował młodych ludzi w placówce TJ na Mokotowie przez trzy kolejne lata od momentu uzyskania święceń kapłańskich (16 kwietnia 1950 r.). Każdą jednostkę lekcyjną o. Reczek przygotowywał na piśmie, pisząc czytelnie, by z jego notatek mogli korzystać również inni. Zakonnik stosował nowoczesne metody nauczania, np. w postaci wyświetlania filmów edukacyjnych dla młodzieży uczącej się katechizmu. Ta forma dydaktyki sprowadziła zresztą na niego szykany. Tajna policja, dowiedziawszy się o projekcjach, przeprowadziła w grudniu 1951 r. rewizję w domu zakonnym przy Rakowieckiej. Zarekwirowano aparat filmowy i 22 należące do jezuitów filmy. Podobno funkcjonariusze UB znaleźli także w pokoju o. Reczka kartotekę księży, którzy pracowali w ZSRS i/lub zostali wydaleny z tego kraju, oraz wykaz członków KC PZPR. Według zakonnika ten ostatni służył do celów naukowych⁵⁹⁵. Jezuita wykazywał dużą aktywność w pracy duszpasterskiej. W samym tylko 1951 r. odprawił 382 msze św. i 136 innych nabożeństw, rozdał 15 866 komunii św., był świadkiem sześciu sakramentów małżeństwa, udzielił dwóch chrztów⁵⁹⁶. Większość tych czynności religijnych odbyła się w Warszawie.

⁵⁹² APW, WdsW, 348, Sporządzona przez starszego inspektora WdsW St. Bukowskiego ocena działalności zakonów w Warszawie, [Warszawa, 1956 r.], k. 8.

⁵⁹³ *Ibidem*, Protokół konferencji WdsW PWRN w Warszawie i WdsW PRN m.st. Warszawy 6 III 1956 r., Warszawa, 8 III 1956 r., k. 49. W okresie względnej liberalizacji życia społeczno-politycznego (1954–1956) zakony w Polsce podjęły intensywne działania duszpasterskie, które m.in. zmierzały do poszerzenia zakresu działalności Kościoła i wyzwolenia go spod presji państwa. O tym problemie: B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu*, cz. 1, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 5; cz. 2, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 6.

⁵⁹⁴ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 58, Meldunek T. Cieśliewskiego w sprawie wizyty o. Waleriana Holaka w PDRN Warszawa-Mokotów 12 VI 1956 r., Warszawa, 13 VI 1956 r., k. 17.

⁵⁹⁵ AIPN, 0644/93, t. 2, Załącznik do raportu Sekcji V Wydziału V UBP na m.st. Warszawę za grudzień 1951 r., ściśle tajne, Warszawa, 1 I 1952 r., k. 156.

⁵⁹⁶ APMA, 538, O. Eugeniusz Reczek, Notatnik o. Eugeniusza Reczka. Tabele z danymi statystycznymi dotyczącymi jego działalności duszpasterskiej (msze św., spowiedzi, rekolekcje, nauki itp.).

Według o. Felicjana Paluszkiewicza wyjątkowa osobowość i pracowitość o. Reczka wywierały duży wpływ na osoby, z którymi się spotykał. O zakonniku mówiono nawet, że „hipnotyzuje” młodzież⁵⁹⁷. W wykonywane prace angażował się bez reszty, a urokiem osobistym podobno podbijał serca dzieci i dorosłych⁵⁹⁸. Jezuita prowadził również z powodzeniem prace rekolekcyjne. Dla przykładu, od 16 kwietnia 1950 do 24 października 1951 r. przeprowadził w sumie 210 lekcji i wykładów dla dzieci i młodzieży⁵⁹⁹.

Zakonnicy z Domu Pisarzy musieli się liczyć ze znacznym obciążeniem pracą, od czego nie zwalniał ich nawet wiek. Ojciec Jan Rostworowski, który 17 września 1948 r. po raz pierwszy po wojnie przyjechał do domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej, mimo 72. roku życia niemal od razu zaangażował się w prace duszpasterskie. W Domu Pisarzy, gdzie przebywał do śmierci w styczniu 1963 r., poświęcił się głównie, a z czasem niemal wyłącznie, pracy pisarskiej⁶⁰⁰. W kwietniu 1949 r. jezuickie „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego” w następujący sposób scharakteryzowały zaangażowanie się jezuitę w liczne obowiązki: „O. Jan R[ostworowski] zachwycą nas wszystkich niespożytą energią. Tylko fizyczny brak czasu zmusza Go do odmówienia prośbie. Ze wszystkich stron napływają do P[rzewielebnego] O[jca] Prowincjała zgłoszenia o konferencje, rekolekcje; autorzy przysyłają książki do recenzji. O[jciec] Dyrektor prosi o to lub owo. Rzadko O. Jan odmawia. Dodajmy, że na sumie głosi kazania. By nie mówić wiele, dodam, że słyhać od niejednych: »Po kazaniu O. R[ostworowskiego] wie człowiek, po co idzie do kościoła«. O zamierzonych Jego pracach piśmienniczych sprawozdawca nie może naprzód pisać”⁶⁰¹.

W pochodzącym z 1958 r. pamiętniku Rostworowski tak pisał o swojej pracy w Domu Pisarzy: „W dyspozycji napisane było: *Scriptor, Concionator, Moderator Congr. Marianae dominorum, tradit exercitia spiritualia sacerdotibus*”⁶⁰² itd. Ale może nie pamiętano, że ten przybysz z Poznania przywiozł ze sobą na

⁵⁹⁷ *Ibidem*, O. Felicjan Paluszkiewicz, Notka biograficzna „Ojciec Eugeniusz Reczek (1916–1971) w ćwierćwiecze śmierci”.

⁵⁹⁸ F. Paluszkiewicz, *Tytan pracy (O. Eugeniusz Reczek)* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 198.

⁵⁹⁹ APMA, 538, O. Eugeniusz Reczek, Notatnik o. Eugeniusza Reczka. Tabele z danymi statystycznymi dotyczącymi jego działalności duszpasterskiej (msze św., spowiedzi, rekolekcje, nauki itp.).

⁶⁰⁰ O życiu tego duchownego: S. Wawryn, *Duszpasterz i pisarz* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 187 i n.

⁶⁰¹ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, kwiecień 1949, nr 2.

⁶⁰² Łac.: pisarz, kaznodzieja, moderator marianów, prowadzi ćwiczenia duchowne dla duchowieństwa.

ramionach okrągłych lat życia 72! Jakże więc sprostą tym wszystkim obowiązkom? Nie było jednak czasu, żeby ten problem dłużej rozważać, bo przyjechałem 17-go, a już 19-go jechałem do Krakowa na ośmiodniówkę przełożonych Urszulanek, a po powrocie i po odprawieniu własnych rekolekcji wpadłem w różne konferencje i kazania, aż wreszcie prócz kilku artykułów do »Przeglądu [Powszechnego«] musiałem jeszcze w tym roku 48-ym dać dwie serie poważnych rekolekcji, jedną dla Benedyktynów w Tyńcu, drugą dla profesorów uniwersytetu w Lublinie»⁶⁰³.

Mimo że działalność naukowa była najważniejszym zadaniem zakonników, którzy otrzymali od prowincjała PMA dyspozycję pracy w Domu Pisarzy, nie zwalniało ich to od obowiązków duszpasterskich. Dla przykładu, o. Rostworowski w latach 1948–1955 wygłosił 374 kazania i nauki, 154 konferencje, 104 egzorty, 11 wykładów religijnych, 64 serie zbiorowych rekolekcji i 7 serii rekolekcji prywatnych, w tym m.in. rekolekcje dla episkopatu na Jasnej Górze⁶⁰⁴. Obowiązki misyjne spoczywały również na młodszych zakonnikach przebywających w Domu Pisarzy. Na przykład o. Wacław Niedźwiadek, który od 14 września 1946 do 13 września 1947 r. przebywał w Warszawie w związku ze studiami na Akademii Nauk Politycznych, odprawił w tym czasie w stolicy 284 msze św. i wypowiadał 4695 osób⁶⁰⁵.

Ważne miejsce w posłudze duchowej TJ przy Rakowieckiej zajmowała spowiedź. Jednym z najbardziej cenionych spowiedników był o. Józef Wieteska. Po jego przedwczesnej śmierci 14 września 1956 r. (w wieku 44 lat) o. Józef Majkowski notował: „Najbliżsi, widząc, z jak nadzwyczajną cierpliwością, wyrozumiałością i słodyczą spędzał długie godziny w konfesjonale, powtarzali, że posiada jakiś specjalny charyzmat do słuchania spowiedzi. Zwłaszcza gdy się zwróci uwagę na rozliczne jego inne obowiązki (przez kilka lat był sekretarzem o. Prowincjała, przygotowywał pracę doktorską, zajmował się biblioteką). Ból serca, który dokuczał mu już w obozie [w litewskim Poniewieżyku – B.N.], stawał się w takich okazjach wprost nie do zniesienia, a jednak ojciec w ustalonych godzinach zawsze siedł do konfesjonatu»⁶⁰⁶.

Zaangażowanie, a wręcz poświęcenie o. Wieteski związane z posługą spowiednika ilustrują fragmenty jego notatek. 2 czerwca 1955 r. jezuita w następujący

⁶⁰³ APMA, 53, O. Jan Rostworowski, p. 3, Pamiętnik, [Warszawa, 1958 r.].

⁶⁰⁴ *Ibidem*.

⁶⁰⁵ APMA, 449, O. Wacław Niedźwiadek, p. 2, O. Wacław Niedźwiadek, *Memoriale vitae sacerdotalis* – kalendarz czynności religijnych i dane statystyczne dotyczące posługi religijnej o. Wacława Niedźwiadka.

⁶⁰⁶ APMA, 339, O. Józef Wieteska, O. J. Majkowski, Wspomnienie o o. Józefie Wietesce TJ.

sposób skomentował swoją pracę spowiednika w ostatnich dniach okresu wielkanocnego: „Też napracowałem się w kaplicy, ale byłem tym zadowolony. Boć to przecież racja naszego życia i sens całego poświęcenia. Komuniści starają się dopiero o zdobycie takiego wzięcia, jakiego kapitał my mamy przekazany przez wieki”⁶⁰⁷. Z kolei 31 grudnia 1955 r. zakonnik pisał: „Przyjechałem do Warszawy wymęczony. Serce kołacze się niespokojnie... Od razu trzeba iść do konfesjonału. To tytuł do naszej radości, ale i powód utrapienia”⁶⁰⁸.

Wysiłki duszpasterskie nie zawsze korespondowały z chęciami laikatu. Dla przykładu, w styczniu 1955 r. o. Wieteska odnotował stosunkowo dużą liczbę spowiedzi, ocenił jednak, że nie było to powodem do radości, ponieważ z sakramentu tego korzystali przeważnie ci sami parafianie: „Zresztą, czy ich liczba jest tak wielka na ilość parafian przyznających się do katolicyzmu? Nie wiem, czy z 5 tys. [udzi] jest praktykującymi”⁶⁰⁹.

Mimo tego rodzaju opinii istnieją przesłanki poświadczające, że apostołstwo jezuitów z Rakowieckiej cieszyło się powodzeniem osób świeckich. Kronika domu zakonnego odnotowała np. w 1956 r. liczny udział wiernych w nabożeństwie Środy Popielcowej, rekolekcjach dla młodzieży, liturgiach Triduum Paschalnego⁶¹⁰. Znacznej frekwencji laikatu chyba nie należy łączyć jedynie ze zmiennym dla okresu odwilży ożywieniem religijno-społecznym Polaków, gdyż podobne zjawisko występowało w mokotowskiej placówce zakonnej TJ również w latach wcześniejszych.

Wieteska zapisał się w historii domu zakonnego i parafii przy Rakowieckiej jako dobry i ceniony przez laikat homiletyk⁶¹¹: „Długie godziny spowiedzi, a zwłaszcza późne niedzielne kazania (wpół do pierwszej) męczyły go bardzo, niekiedy aż do utraty czucia w rękach. Ojciec mimo to mówił nadzwyczaj gorąco, jak gdyby chciał przelać ogień wewnętrzny, który go palił. [...] Mówił przystępnie, głęboko, płomiennie”⁶¹². Zakonnik najbardziej lubił poruszać problem miłości Chrystusa do ludzi; 30 czerwca 1955 r. notował: „Zakończenie

⁶⁰⁷ *Ibidem*, Notatka w kalendarzu pod datą 2 VI 1955 r.

⁶⁰⁸ *Ibidem*, Notatka w kalendarzu pod datą 31 XII 1955 r.

⁶⁰⁹ *Ibidem*, Notatka w kalendarzu pod datą 15 I 1955 r.

⁶¹⁰ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy z 15 i 22 II oraz 29–31 III 1956 r.

⁶¹¹ W APMA w paczce o sygnaturze „APMA, 339, O. Józef Wieteska” zachował się bogaty zbiór kazań i nauk rekolekcyjnych opracowanych przez o. Wieteskę. O szacunku, jakim darzyli tego jezuitę parafianie parafii św. Andrzeja Boboli, świadczy m.in. zawierający ich refleksje i wspomnienia list, jaki złożyli na jego grobie 17 IX 1956 r. (APMA, 339, O. Józef Wieteska, List parafian parafii św. Andrzeja Boboli złożony na grobie o. Józefa Wieteski, Warszawa, 17 IX 1956 r.).

⁶¹² *Ibidem*, O. J. Majkowski, Wspomnienie o o. Józefie Wietesce TJ.

czerwcowego nabożeństwa. Oby Bóg dał, bym w przyszłym roku mógł głosić nauki o Bożym Sercu. Tak bardzo lubię ten rys Boskiego Zbawiciela: Jego miłość ku nam, ludziom”⁶¹³. Głoszenie kazań stało się swego rodzaju pożytecznym przyzwyczajeniem o. Wieteski, który mimo zaleceń lekarza nie ograniczył ich liczby. 6 lutego 1955 r. jezuita tak pisał na ten temat: „Przemawianie stało się moim nałogiem. Widok wpatrzonych i wsłuchanych twarzy ma swój urzekający wpływ. Bardzo trudno mi z niego zrezygnować”⁶¹⁴.

Nagła śmierć o. Wieteski w Domu Pisarzy została przyjęta z niedowierzaniem i autentycznym żalem. Jego pogrzeb zamienił się w manifestację pamięci o tym jezuitcie: „Pogrzeb ojciec Józef miał bardzo uroczysty, z udziałem b[ardzo] licznych wiernych. Penitenci czuwali przy jego zwłokach od wczesnego rana do późnego wieczora. Przy trumnie składano wieńce i liczne wiązan[ki] kwiatów. Podczas naboż[enstwa] (o godz. 7) żałobnego kaplica była wypełniona po brzegi. Egzekwie (o godz. 16.30) odpr[awił] ks. bp [Karol] Niemira (niezapowiadany w ogłoszeniach)), a ludzi również było b[ardzo] dużo. Na cmentarzu młodzież założyła opaski żałobne. Cały grób zasłano kwiatami. Ostatnie słowo przy grobie miał w[ielebny] o[jciec] rektor”⁶¹⁵.

Cenionym duszpasterzem akademickim był o. Józef Majkowski, przybyły na Rakowiecką w 1949 r. Ilustracją jego osiągnięć w tej dziedzinie jest wymowny, dość zresztą bezkompromisowy list, jaki 3 października 1956 r. wystosowali do prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna studenci, którzy prosili o nieprzenieszenie zakonnika do pracy duszpasterskiej w Lublinie: „Błagamy: proszę nam nie odbierać naszego Ojca! Ojciec Majkowski jest nam światłem w mroku obecnych czasów, światłem naszej młodości tak zewsząd osaczonej, otumanionej, tak narażonej na zmienność przeróżnych wpływów, tak zdezorientowanej wśród prądów o wręcz przeciwnych kierunkach. To światło naprostowuje niezawodnie drogi nasze do celu życia – jedynej Prawdy, Chrystusa. Jego pełna, dojrzała, spokojna świętość, Jego takt i głęboka autorytatywna mądrość jest nam już ostatnim uchwytem nad przepaścią zwątpienia w sens i ideał kapłaństwa – w czasach, kiedy polskie duchowieństwo podeptało swą godność bez reszty, kiedy straciło kredyt zaufania u ogółu. Reszty dokonuje codzienna napastliwa prasa. Ojciec Majkowski jest żywym, gorącym uosobieniem protestu przeciw temu skarleniu, upodleniu, »degeneracji« współczesnego kleru. Jego mocna,

⁶¹³ *Ibidem*, Notatka w kalendarzu pod datą 30 VI 1955 r.

⁶¹⁴ *Ibidem*, Notatka w kalendarzu pod datą 6 II 1955 r.

⁶¹⁵ APMA, 292, Br. Włodzimierz Mielnik, List Bernarda Karwela do br. Włodzimierza Mielnika, [Warszawa, listopad 1956 r.].

w pełni Chrystusowa postawa ratuje w naszych sercach wiarę w boskość tej misji, którą przekazuje nam Kościół przez swych kapłanów. [...] On nas podtrzymuje – prowadzi – uszlachetnia – uświęca”⁶¹⁶.

W korespondencji studenci przytoczyli anegdotę, która miała świadczyć o wyjątkowości zakonnika: „Znany jest w Warszawie fakt, który miał miejsce przed paru laty w Rembertowie. Po wycieczce młodzieży szkolnej do Warszawy – po zwiedzeniu wszystkich »cudów« nowoczesnej architektury, wystaw etc. – nauczycielka rzuca w klasie pytanie: »Dzieci, co wam się najbardziej podobało w Warszawie?« »Ojciec Majkowski i trumna św. Andrzeja Boboli« – chóralnie odpowiada klasa”⁶¹⁷. Mimo petycji młodzieży akademickiej zakonnik wyjechał na pewien czas do Lublina, gdzie od 1950 r. wykładał na KUL psychologię religii. Duszpasterzem akademickim przy ul. Rakowieckiej został ponownie w 1958 r.

Ogólnie praca duszpasterska prowadzona przez jezuitów z Rakowieckiej cieszyła się uznaniem, a nawet swego rodzaju popularnością osób świeckich, nie tylko zresztą wierzących. W „Naszych Wiadomościach” ze stycznia 1948 r. pojawiła się znamienna dla tego zjawiska notka: „W niedziele i święta coraz więcej przychodzi ludzi. Ciekawe zjawisko, że na sumie przepelniona jest kaplica; inteligencja przyjeżdża nieraz z dalszych okolic, spragniona poznania prawd Bożych w nowym ujęciu i ujęta miłym nastrojem, jaki wywiera na wszystkich sanktuarium św. Andrzeja Boboli. Jeden z wyższych urzędników państwowych, zupełnie niewierzący, przychodzi na sumę tylko ze względu na kazania – uważa je za »estetyczną ucztę duchową«. O. [Edward] Jurewicz z pomocą OO. [Aleksandra] Kisiela, [Jana] Pastuszki, Matczaka Seb[astiana] poświęca rodziny Boskiemu Sercu Jez[usa]. Przedtem urządził rekolekcje dla rodzin. Trzeba przyznać, że wynik przeszedł najśmielsze przypuszczenia. Na rekolekcjach kaplica była pełna. Można było widzieć całe rodziny obecne. Dokądkolwiek udali się Ojcowie, przyjmowano ich chętnie. Zdarzało się jednak, że »On«, widocznie ze względów »doczesno-ideologicznych«, wychodził do innego pokoju, by nie być świadkiem poświęcenia”⁶¹⁸.

W co drugą niedzielę miesiąca w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej spotykali się członkowie Apostolstwa Modlitwy, a w ostatnią niedzielę miesiąca członkowie męskiej i żeńskiej Krucjaty Eucharystycznej (KE). Apostolstwem

⁶¹⁶ APMA, 434, O. Józef Majkowski, List studentów do prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna w sprawie pozostawienia w Warszawie o. Józefa Majkowskiego, Warszawa, 3 X 1956 r.

⁶¹⁷ *Ibidem*.

⁶¹⁸ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, styczeń 1948, nr 1.

kierował o. Walerian Holak, a krucjatą o. Edward Jurewicz⁶¹⁹. Ten ostatni został wezwany 11 lutego 1949 r. do Sądu Administracyjnego z powodu jasełek dla rodziców i znajomych, które zostały urządzone w kaplicy przy Rakowieckiej przez dzieci z KE. Bilety na bożonarodzeniowe widowisko nie były sprzedawane – dzieci rozdały je rodzicom i znajomym, a ci składali dobrowolne ofiary na opłacenie wydatków poniesionych na przygotowanie sceny, dekoracje, kostiumy itp. Mimo to za „możliwość” rozprowadzania biletów tą drogą osobom spoza grona rodzicielskiego władze administracyjne nałożyły na o. Jurewicza karę 50 tys. zł lub miesiąca więzienia. Była to szykana czy wręcz złośliwość, wynikająca z literalnego interpretowania prawa. Jezuita oświadczył, że nie ma żadnych pieniędzy i w związku z tym godzi się na uwięzienie. W tej sytuacji interweniowali rodzice dzieci z Krucjaty Eucharystycznej, którzy próbowali wyjaśnić kontekst całego wydarzenia, władze pozostały jednak niewzruszone. By ratować zakonnika przed izolacją, rodzice samorzutnie zebrali żadaną sumę. Dopiero to pozwoliło zamknąć sztucznie rozdmuchaną przez aparat administracyjny tragikomiczną „aferę jasełkową”⁶²⁰. Za podobne „przestępstwo”, czyli „urządzenie jasełek bez zezwolenia władz i nielegalne zbiórki”, skierowano do ukarania grzywną w tym samym czasie również dwóch warszawskich księży diecezjalnych, Kazimierza Ignaczuka i Zbigniewa Kamińskiego⁶²¹.

Spotkania KE były połączone z odprawianą o godz. 9 mszą św. z nauką i komunią św. W ostatnią niedzielę miesiąca po południu w świetlicy TJ na Mokotowie odbywało się ogólne zebranie krucjaty chłopców, a w pierwszą niedzielę zebranie krucjaty dziewcząt. Wszyscy członkowie tej formy duszpasterskiej spotykali się w jezuickiej kaplicy na adoracji Najświętszego Sakramentu⁶²².

Według stanu na grudzień 1948 r. KE liczyła 63 chłopców i 68 dziewcząt⁶²³. W 1947 r. zakonnicy przeszkolili czternaście rycerek i rycerzy (tak określano członków krucjaty) na zorganizowanym dla nich kursie zastępowych pod kierownictwem Jana Krzysztofa Eychlera i pani Jarzębskiej. Dzięki temu punkt ciężkości życia organizacyjnego został przeniesiony na pracę w zastępach. Krucjata chłopców tworzyła pięć zastępów, a krucjata dziewcząt siedem. Każdy z nich miał odrębną nazwę, symboliczny znak i hasło. Zbiórki zastępów odbywały

⁶¹⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 1 I 1948 r.

⁶²⁰ *Ibidem*, wpis z 11 II 1949 r.

⁶²¹ AIPN, 0644/81, Raport okresowy naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza za styczeń 1949 r., ściśle tajne, Warszawa, 8 II 1950 r., k. 103.

⁶²² APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy z 11 i 25 I 1948 r.

⁶²³ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, grudzień 1948, nr 6.

się co tydzień (każdy zastęp zbierał się raz w tygodniu). Były atrakcyjne dla młodzieży, gdyż ich program został urozmaicony praktycznymi naukami i śpiewem.

W uroczystość Chrystusa Króla (31 października 1948 r.) w kaplicy Domu Pisarzy odbyło się ceremonialne poświęcenie sztandaru i dwóch proporców KE. Członkowie krucjaty przygotowywali się do tego wydarzenia przez dwa lata. W tym czasie, jak informowały jezuickie „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”: „ofiarnie, poświęcając się rozsprzedaży książek naszego Wydawnictwa, a zwłaszcza »Przeglądu Powszechnego«, z rabatu uzbierały 33 tys. zł, dzięki czemu można było już przystąpić do dzieła”⁶²⁴. Koszty sztandaru i dwóch proporców wyniosły 80 tys. zł. Jak zauważył jezuicki periodyk, zdobycie własnego sztandaru wniosło w życie KE „wielkie ożywienie i dużo radości”⁶²⁵.

Superior domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej o. Holak poświęcił sztandar krucjaty, wygłaszając do dzieci okolicznościowe przemówienie. Po mszy św. recytowanej, czyli odmawianej wspólnie z księdzem, odbyła się w jezuickiej świetlicy ceremonia przybijania pamiątkowych gwoździ do drzewca sztandaru. Po południu cała krucjata adorowała Najświętszy Sakrament. Później odbyła się urządzona przez jej członków, tzw. rycerstwo, akademie dla rodziców i znajomych ku czci Chrystusa Króla. Zamiast kazania odczytano list episkopatu. Jak dotąd nie udało się ustalić, czego dotyczył⁶²⁶.

W październiku 1948 r. sekcja dramatyczna KE chłopców przygotowała i wystawiła przedstawienie – dramat religijny w czterech aktach zatytułowany *Za Boskiego Króla*, który zaprezentowano jeszcze dwukrotnie – 14 i 21 listopada 1948 r. Podobno utwór ten cieszył się dużym powodzeniem i silnie oddziaływał na publiczność⁶²⁷. W listopadzie tego samego roku jezuicką KE przy Rakowieckiej wizytował ks. Eugeniusz Żelazowski, który stwierdził, że należy ona do najlepiej zorganizowanych i prowadzonych krucjat w Warszawie⁶²⁸.

Członkowie krucjaty wyjeżdżali razem z jezuitami na pielgrzymki, np. do Częstochowy⁶²⁹. W uroczystość Chrystusa Króla 30 października 1949 r. o. Ju-

⁶²⁴ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, grudzień 1948, nr 6.

⁶²⁵ *Ibidem*.

⁶²⁶ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 X 1948 r.

⁶²⁷ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, grudzień 1948, nr 6.

⁶²⁸ *Ibidem*.

⁶²⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 26 V 1949 r.

rewicz odprawił mszę św. i wygłosił kazanie dla Krucjaty Eucharystycznej. W związku z postanowieniami państwowego dekretu o stowarzyszeniach z kwietnia 1949 r. ogłosił jednak rozwiązanie krucjaty oraz innych zrzeszeń kościelnych⁶³⁰.

Ważne miejsce w życiu domu zakonnego przy Rakowieckiej zajmowały święta i uroczystości związane z Towarzystwem Jezusowym, w tym zwłaszcza święto św. Andrzeja Boboli (16 maja), uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa (obchodzona w piątek po drugiej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego) i uroczystość św. Ignacego Loyoli (31 lipca). Na przykład w święto św. Andrzeja Boboli w 1949 r. mszę św. odprawił i kazanie wygłosił bp Niemira. W obiedzie towarzyszącym uroczystościom ku czci świętego uczestniczyli oprócz hierarchy prałat Józef Biernacki i proboszcz parafii św. Szczepana ks. Bronisław Piórkowski. Nieszpory odprawił tego dnia bp. Zygmunt Choromański, a kazanie wygłosił prowincjał PMA o. Edward Bulanda⁶³¹. Zdarzało się, że w dniu uroczystości św. Andrzeja Boboli msze św. przy ul. Rakowieckiej odprawiali i wygłaszali kazania prymasi August Hlond i Stefan Wyszyński⁶³².

W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 24 czerwca 1949 r. odbyło się nabożeństwo, które odprawił i wygłosił w jego trakcie kazanie prowincjał PMA o. Bulanda. Po południu nieszpory w katedrze warszawskiej celebrował prymas Wyszyński, po czym procesja udała się na Stary Rynek, gdzie odmówiono litanie do Najświętszego Serca Jezusowego oraz złożono Akt poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Następnie kazanie wygłosił o. Jan Rostworowski i krótko przemówił prymas⁶³³.

W uroczystość św. Ignacego Loyoli 1949 r. w domu zakonnym przy Rakowieckiej sumę o godz. 10 odprawił i wygłosił kazanie prymas. W uroczystym obiedzie zorganizowanym z okazji zakonnego święta uczestniczyli m.in. administrator apostolski polskiej części diecezji warmińskiej ks. Teodor Bensch, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Warszawie ks. Tadeusz Kalbersz i ksiądz prałat Stanisław Mystkowski⁶³⁴.

Ważnym wydarzeniem w historii domu zakonnego na Mokotowie była wizyta złożona jezuitom przez prymasa Wyszyńskiego 20 marca 1949 r. O godz. 9 odbyła się msza św., na którą przybyły do jezuickiej kaplicy przy Rakowieckiej rzesze wiernych. Hierarchę powitał przy drzwiach wejściowych od

⁶³⁰ *Ibidem*, wpis z 30 X 1949 r.

⁶³¹ *Ibidem*, wpis z 16 V 1949 r.

⁶³² *Ibidem*, wpisy z 16 V lat 1948, 1950 i 1952.

⁶³³ *Ibidem*, wpis z 24 VI 1949 r.

⁶³⁴ *Ibidem*, wpis z 31 VII 1949 r.

ul. św. Andrzeja Boboli prowincjał PMA o. Bulanda: „Tylko z wielkim trudem zrobiono przejście przez środek kaplicy. Ludzie stali nawet na ulicy, ale głośniki umożliwiły publiczności udział w uroczystości”⁶³⁵.

Również bezpośrednio przed liturgią prowincjał powitał prymasa krótkim przemówieniem, które nawiązywało do męczeństwa św. Andrzeja Boboli. Po mszy św. Wyszyński wygłosił kazanie na temat słów listu św. Pawła do Efezjan (2, 11) o zbawieniu, które pochodzi z łaski Bożej przez wiarę. Po śniadaniu hierarcha odbył długą rozmowę z o. Bulandą, a następnie o. Wawrynem. Z tego powodu zabrakło czasu na spotkanie z oo. Kisielem i Nawrockim, ale prymas wyznaczył im osobne spotkanie w tygodniu. Według jezuickiego czasopisma: „Obiad przeszedł w ciepłej atmosferze, aczkolwiek nie było żadnego toastu: nie było wina ze względu na czas Postu, a tym samym trudno wodą wznosić toasty. Na rekreacji [prymas] zwiedził jeszcze bibliotekę, a szczególnie interesując się czytelnią. Zapowiedzianego programu nie wykonał, bo miał czas zajęty po południu. Zadzierzgnięte jednak więzy z nami zdają się wskazywać, że J[ego] E[minencja] Ks. Prymas będzie nas częściej szczytywał Swoimi odwiedzinami”⁶³⁶.

Po tym jak 7 listopada 1949 r. jezuici objęli w posiadanie parafię św. Szczepana, uzgodniono, że należąca do TJ kaplica przy ul. Rakowieckiej będzie pełniła funkcję jej filii. W związku z tym ustalony został porządek kazań niedzielnych. Zakonnicy z Rakowieckiej przyjęli również na siebie obowiązki nauczania dzieci katechizmu, śpiewu kościelnego, a także przygotowania ich do pierwszej spowiedzi i komunii św.⁶³⁷

Po zakończeniu II wojny światowej nauczanie religii dzieci i młodzieży zostało w domu zakonnym na Mokotowie powierzone o. Julianowi Piskorkowi, który w ogóle jako jeden z pierwszych w Warszawie prefektów pracował w trzech szkołach: gimnazjum i liceum dla dorosłych przy ul. Polnej, gimnazjum mechanicznym przy ul. Mikołaja Reja oraz żeńskiej szkole zawodowej przy ul. Koszykowej⁶³⁸. Zakonnik był zainteresowany pedagogiką, ukończył ten kierunek w ramach Studium Eksternistycznego na Uniwersytecie Warszawskim, przez znaczną część swojego życia był wychowawcą młodzieży zakonnej i świeckiej. Piskorek nie tylko uczył religii, lecz także wygłaszał rekolekcje dla młodzieży

⁶³⁵ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, kwiecień 1949, nr 2.

⁶³⁶ *Ibidem*.

⁶³⁷ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 7 XI 1949 r.

⁶³⁸ APMA, 252, O. Julian Piskorek, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, [kwiecień 1945 r.]; *ibidem*, p. 1, Życiorys napisany przez o. Juliana Piskorka; *ibidem*, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stanisława Opieli, Warszawa, 18 XII 1985 r.

i uczących się dorosłych. Na przykład plan rekolekcji, które wygłosił 11–13 kwietnia 1946 r. dla gimnazjum i liceum przy ul. Polnej, obejmował następujące formy: 11 kwietnia – dwie nauki: „Chrystus Prawdą, Drogą i Życiem. O wierze, co daje wiara” i „O życiu z wiary. Upodlenie człowieka współczesnego”, oraz nabożeństwo; 12 kwietnia – nauki o spowiedzi i stałej przyjaźni z Bogiem; 13 kwietnia – cztery nauki: „Życie w świetle prawdy”; „Konsekwencje życia”; „O naprawie błędów. Spowiedź”; „O duchowym odrodzeniu”⁶³⁹.

Praca w szkołach wiązała się ze znacznym wysiłkiem intelektualnym oraz psychofizycznym. W lipcu 1945 r. o. Piskorek tak pisał na ten temat: „Mam teraz już trzy szkoły. A ponieważ koniec roku tuż, trzeba wystawiać oceny. Więc plik wypracowań przede mną. Całe szczęście, że to wszystko już kończy się w najbliższych dniach”⁶⁴⁰. W tym samym miesiącu jezuita wystawił oceny z religii na świadectwach maturalnych dziewięćdziesięciu absolwentom szkoły przy Polnej⁶⁴¹.

Na przełomie 1949 i 1950 r. prefektem w gimnazjum i liceum im. Tadeusza Reytana był o. Włodzimierz Kamiński⁶⁴². Jezuita miał również zajęcia w męskiej szkole średniej prowadzonej przez marianów na Bielanych, gdzie cieszył się wśród uczniów poważaniem⁶⁴³. Od października 1950 do września 1951 r. katechetą w tej placówce nauczania był o. Piskorek. Mimo obietnicy ze strony prowincjała nie mógł w tym czasie równolegle kontynuować studiów na Uniwersytecie Warszawskim⁶⁴⁴. Pracę na pełny etat w tej dużej, liczącej ponad tysiąc chłopców mokotowskiej szkole zakonnik przypłacił zdrowiem. Jak notował po latach: „Uratowałem etat nauki religii w szkole, ale sam zapadłem na nowę – już trzecie – poważne zapalenie oskrzeli i musiał mnie z tej pracy o. prowincjał [Bogusław Waczyński] wycofać”⁶⁴⁵. Wbrew postępującemu procesowi sterowanej przez państwo ateizacji Piskorek starał się zaszczyć u swoich małoletnich

⁶³⁹ *Ibidem*, p. 3, Opracowany przez o. Juliana Piskorka plan rekolekcji dla gimnazjum i liceum dla dorosłych przy ul. Polnej w Warszawie (11–13 IV 1946 r.), [Warszawa, kwiecień 1946 r.]. W tym samym zbiorze, obejmującym jedenaście spiętych spinaczem kartek, znajdują się odręczne notatki Piskorka dotyczące szczegółowego przebiegu tych oraz innych nauk rekolekcyjnych wygłaszanych dla uczniów gimnazjum i liceum przy Polnej.

⁶⁴⁰ *Ibidem*, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 17 VII 1945 r.

⁶⁴¹ *Ibidem*, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stanisława Opieli, Warszawa, 18 XII 1985 r.

⁶⁴² APMA, 623, O. Włodzimierz Kamiński, *Życiorys* napisany przez o. Włodzimierza Kamińskiego, Warszawa, 28 V 1957 r.

⁶⁴³ A. Boniecki, *Osamotnieni*, „Tygodnik Powszechny”, 7 IV 2019, nr 14.

⁶⁴⁴ APMA, 252, O. Julian Piskorek, p. 1, *Życiorys* napisany przez o. Juliana Piskorka.

⁶⁴⁵ *Ibidem*, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stanisława Opieli, Warszawa, 18 XII 1985 r.

wychowanków przywiązanie do praktyk religijnych⁶⁴⁶. Na przykład w czerwcu 1951 r. z okazji zakończenia roku szkolnego zaprosił uczniów Reytana do odbycia spowiedzi i uczestniczenia w mszy św. poza oficjalnym programem edukacji szkolnej⁶⁴⁷.

Najprawdopodobniej w 1951 r. proboszcz parafii św. Jakuba w Warszawie ksiądz infułat Stanisław Mystkowski zaproponował Izabelli Broel-Plater zorganizowanie pierwszych w stolicy kursów dla narzeczonych. Na jej prośbę o. Piskorek opracował tematykę tych spotkań⁶⁴⁸; dotyczyły one narzeczeństwa (wykład dr Haliny Szarejko), małżeństwa i macierzyństwa (wykład dr Jolanty Massalskiej), czystości seksualnej (wykład dla kobiet Marii Okońskiej, wykład dla mężczyzn inż. Edwarda Potworowskiego, późniejszego dominikanina), doskonalenia się w małżeństwie, wychowania dziecka (oba wykłady Andrzeja Świąckiego), wychowania trudnego dziecka (wykład dr Zofii Szarejko), organizacji życia domowego (wykład Izabelli Broel-Plater)⁶⁴⁹.

Kursy były organizowane w warszawskich parafiach św. Jakuba, św. Franciszka z Asyżu, Świętego Krzyża, a także na Bielanach, Wawrzyszewie i we Włochach. Wywarły pozytywne wrażenie na słuchaczach⁶⁵⁰. Opracowane przez prelegentów referaty zostały wydrukowane na powielaczu w kilkunastu egzemplarzach, które następnie zainteresowani księża zabrali, by wygłaszać je w innych parafiach⁶⁵¹.

⁶⁴⁶ W notatkach o. Piskorka zachowały się echa rozterek nurtujących młodzież szkoły im. Reytana: „Religia nie pomaga do lepszego życia, ponieważ nie przekonuje i nie wyjaśnia wielu zagadnień, które mnie dręczą”, „Wątpię w nieomylność papieża, gdyż jako człowiek może się mylić. Papież także postępował tak, jak nie należy postępować”, „Dlaczego nauka religii jest dogmatyczna, a nie przekonująca?”, „Czy nauka Kościoła jest słuszna?”, „Czy Kościół jest taki nieskazitelny, za jaki się podaje?”, „Wierzę w jakąś przyczynę [wyraz nieczytelny] na Boga, ale nie mam przekonania, że należy Go czcić w sposób nakazany przez Kościół”, „Nie trafia mi do przekonania system spowiedzi – osobistych wyrzeczeń przed kimś drugim. Nie wiem, do czego to prowadzi”, „Co do istnienia Boga mam stosunek obojętny, także i do religii. Praktyki spełniam ze zwyczaju, modłę się dla formy” (*ibidem*, p. 3, Nauki rekolekcyjne o. Juliana Piskorka dla uczniów gimnazjum i liceum). Przytoczone pytania są odważne i nacechowane pewną dojrzałością umysłową ówczesnych nastolatków. Mogą świadczyć o zaufaniu, jakim uczniowie obdarzali swojego katechetę. Znamienne (i ważne) jest również to, że o. Piskorek nie karmił młodych ludzi za stawianie tego rodzaju pytań, nie unikał odpowiedzi na nie i starał się rozwiewać wątpliwości swoich wychowanków odnośnie do wiary i religii.

⁶⁴⁷ *Ibidem*, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 21 VI 1951 r.

⁶⁴⁸ Pierwsze plany dotyczące zorganizowania dla dziewcząt specjalnej szkoły poświęconej życiu małżeńskiemu podjęli wspólnie Izabella Broel-Plater i o. Julian Piskorek w Osuchowie w latach 1944–1945. Oboje planowali urządzenie jej w tamtejszym pałacu (*ibidem*, p. 11, Wspomnienia Izabelli Broel-Plater, [Warszawa, b.d.]).

⁶⁴⁹ *Ibidem*, p. 11, Świadectwo Izabelli Broel-Plater poświęcone organizacji pierwszych kursów dla narzeczonych w Warszawie, [Warszawa, b.d.].

⁶⁵⁰ *Ibidem*, Wspomnienia Izabelli Broel-Plater, [Warszawa, b.d.].

⁶⁵¹ *Ibidem*, O. J. Piskorek, „Usługi Pani Izy Plater dla Towarzystwa i jej działalność apostolska”.

18 maja 1952 r. w kaplicy publicznej przy domu zakonnym uroczystie rozpoczęto udzielanie pierwszej komunii św. 115 dzieciom. Jak odnotowano w kronice domu: „Piękny owoc katechetycznej pracy o. [Stanisława] Jędrusika. Dwukrotna spowiedź w obrębie dwu tygodni przyczyniła się do spotęgowania w sercach dzieci pragnienia Pana Jezusa”⁶⁵². Kolejna uroczystość pierwszej komunii św. przy Rakowieckiej odbyła się 31 maja 1953 r. Do sakramentu, którego udzielił bp Karol Niemira, przystąpiło wtedy ponad 150 dzieci⁶⁵³. 13 czerwca 1954 r. pierwszą komunię św. przyjęło 180 komunikantów⁶⁵⁴, 29 maja 1955 r. – 230⁶⁵⁵, a 27 i 31 maja 1956 r. w dwóch grupach przystąpiło do tego sakramentu w sumie 320 dzieci⁶⁵⁶.

W kaplicy TJ przy ul. Rakowieckiej udzielano także sakramentu bierzmo-
wania. 7 czerwca 1953 r. aktu tego dokonał bp Niemira⁶⁵⁷. 11 września 1955 r. bp Wacław Majewski bierzmował uczniów z parafii św. Andrzeja Boboli⁶⁵⁸. W obu przypadkach nie jest znana liczba osób, które przyjęły sakrament.

Zgodnie z dyspozycją prowincjała PMA 26 sierpnia 1955 r. przybył do Domu Pisarzy o. Jan Charytański, którego zadanie polegało na prowadzeniu zajęć katechetycznych dla młodzieży w jezuickiej kaplicy przy Rakowieckiej⁶⁵⁹. Niedługo później, 1 września, zakonnik ten odprawił mszę św. na rozpoczęcie roku szkolnego 1955/1956. Mimo że rozpoczęła się ona rano o godz. 6.30, przybyło na nią dużo młodzieży⁶⁶⁰.

W uroczystość św. Ignacego Loyoli 31 lipca 1953 r. bp Majewski udzielił w jezuickiej kaplicy święceń diakonatu dwunastu scholastykom. Ceremonię prowadził ksiądz kanonik Tadeusz Sitkowski, a asystowało mu czterech kleryków diecezjalnych⁶⁶¹.

W parafii św. Andrzeja Boboli procesje Bożego Ciała prowadziły na ogół ulicami: Rakowiecką, Łowicką, Narbutta i Wołoską⁶⁶². Niektóre odbywały się przy znacznej frekwencji laikatu. Na przykład 16 czerwca 1955 r. o. Józef Wieteska pisał: „Procesja Bożego Ciała w naszej parafii. Ludzi było nadspodziewanie

⁶⁵² APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 28 V 1952 r.

⁶⁵³ *Ibidem*, wpis z 31 V 1953 r.

⁶⁵⁴ *Ibidem*, wpis z 13 VI 1954 r.

⁶⁵⁵ *Ibidem*, wpis z 29 V 1955 r.

⁶⁵⁶ *Ibidem*, wpisy z 27 i 31 V 1956 r.

⁶⁵⁷ *Ibidem*, wpis z 21 VI 1953 r.

⁶⁵⁸ *Ibidem*, wpis z 11 IX 1955 r.

⁶⁵⁹ *Ibidem*, wpis z 26 VIII 1955 r.

⁶⁶⁰ *Ibidem*, wpis z 1 IX 1955 r.

⁶⁶¹ *Ibidem*, wpis z 31 VII 1953 r.

⁶⁶² *Ibidem*, wpis z 24 VI 1954 r.

dużo jak na niepewną pogodę i wczesną porę. 17 godz. początek i nieodpowiedni czas. Ludzie dopiero wracają z pracy”⁶⁶³. Według danych państwowych w procesji Bożego Ciała w czerwcu 1956 r. uczestniczyło w parafii św. Andrzeja Boboli około 4 tys. dorosłych wiernych⁶⁶⁴.

Niektóre ołtarze miały ukryte znaczenie polityczne. W czerwcu 1956 r. w parafii św. Andrzeja Boboli na białym tle została umieszczona korona cierniowa o średnicy półtora metra. Biskup Niemira, który celebrował procesję, oświadczył: „To jest ołtarz o specjalnym znaczeniu; padał deszcz, a na procesję Pan Bóg dał nam pogodę”⁶⁶⁵.

Jezuici z Rakowieckiej organizowali również procesje eucharystyczne z okazji zakończenia oktawy Bożego Ciała⁶⁶⁶. Barwny, choć nieco przesłodzony opis tego wydarzenia z 7 czerwca 1956 r. zawarł we wspomnieniach br. Bronisław Bitrowicz: „Mimo zmęczenia wziąłem udział w procesji z okazji zakończenia oktawy Bożego Ciała. A może dzięki zmęczeniu ciała doznałem na procesji głębokich duchowych wrażeń, »bowiem w cierpieniu rodzi się dusza do nowego życia«. Gdy procesja z Najświętszym Sakramentem skręciła w aleję Akacjową ze śpiewem: »Bądźże pozdrowiona Hostio żywa... Bądźże pozdrowione Drzewo Żywota, niech kwitnie niewinność, anielska cnota«, stojące nieruchomo jak karne wojsko w szeregach oddające hołd swemu wodzowi, pokryte białym, pachnącym kwieciem akacje zaszumiały radośnie na powitanie Zbawcy Świata, ścieląc płatkami drogę, kędy przechodzi Pan Stwórca Nieba, a pracowite pszczołki uwijające się wśród konarów kąpiących nektarem akacji, producentki słodkiego zdrowia dla ludzi oraz cennego złotego wosku dla Domu Bożego, w takt śpiewu dzieci Bożych, miłym, wesołym brzękiem napełniając atmosferę, wielbiły swego Stwórcę. Z alei Akacjowej procesja przeszła ul. Narbutta, następnie skręcając w prawo w ul. św. Andrzeja Boboli ze śpiewem: »Od powietrza, głodu, ognia i wojny«, [przyglądały się procesji – red.] rosnące wzdłuż ulicy czerwono kwitnące bratęguzy [?], świadkowie wojny i rzezi niewinnego ludu Warszawy i tych naszych współbraci dobijanych w suterrenach klasztoru. Na wspomnienie o wojnie zadrżały wyciągnięte błagalnie ku Chrystusowi ich długie ramiona obsypane kwieciem czerwonym, niby zwisające smutnie kikuty ociekłe krwią bohaterских Polaków oddających swe życie za nas, byśmy wolną mieli Ojczyznę”⁶⁶⁷.

⁶⁶³ APMA, 339, O. Józef Wieteska, Notatka w kalendarzu pod datą 16 VI 1955 r.

⁶⁶⁴ APW, WdsW, 348, Notatka starszego inspektora WdsW PRN m.st. Warszawy St. Bukowskiego dotycząca procesji w oktawie Bożego Ciała w dniach 2–7 VI 1956 r., Warszawa, 12 VI 1956 r., k. 262.

⁶⁶⁵ *Ibidem*, k. 263.

⁶⁶⁶ Procesję eucharystyczną prowadził tego dnia bp Karol Niemira. Jej trasa prowadziła ulicami: Rakowiecką, Łowicką, Narbutta i Wołoską (APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 7 VI 1956 r.).

⁶⁶⁷ APMA, b.n.z. i s., B. Bitrowicz, „Powołanie brata zakonnego w świetle ekonomii Bożej”, mps.

Jezuici dbali również o inne formy religijnego wychowania laikatu. Przykładem tego była nauka śpiewu pieśni religijnych. Pod datą 31 grudnia 1951 r. kronika zakonna odnotowała: „Zamiast zwykle marnie śpiewanego łacińskiego *Te Deum* rozbrzmiał wspaniale polski hymn *Ciebie Boga chwalimy*; zasługa o. Reczka, który ćwiczył dzieci i starszych w śpiewie pieśni kościelnych”⁶⁶⁸. Kontynuując wątek muzyczny, warto odnotować, że podczas pasterki w 1953 r. kolędy w kaplicy przy Rakowieckiej śpiewał chór księży teologów przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego i fletu, złożonego z muzyków filharmonii i opery. Kolędy zaśpiewano podobno „bardzo ładnie”, w czym udział miał także laikat⁶⁶⁹.

Ciekawostką historyczną jest to, że 3–14 sierpnia 1949 r. mieszkający w Domu Pisarzy o. Stanisław Jędrusik odbył rowerową pielgrzymkę do Częstochowy⁶⁷⁰. W tamtych czasach taka forma peregrynacji należała raczej do rzadkości, zwłaszcza ze strony osób duchownych. W sierpniu 1956 r. na uroczystość złożenia Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego wyjechali z domu zakonnego przy Rakowieckiej motocyklem z koszem oo. Józef Buchholz i Jan Rosiak oraz nieznany dotychczas z imienia i nazwiska ksiądz teolog. Pojazd dostarczył do Warszawy brat o. Szymczukiewicz mieszkający w Białymstoku⁶⁷¹. Czterech innych jezuitów teologów pojechało wtedy na Jasną Górę rowerami⁶⁷².

Ojciec Aleksander Kisiel i jego koncepcja Apelu Jasnogórskiego

Zwyczaj tzw. skupienia jasnogórskiego o godz. 21 był od 1943 r. anonimowo rozpowszechniany w okupowanej Polsce i występował początkowo jako Raport Rycerski. Nie wiadomo dokładnie, kto był inicjatorem tej akcji modlitewnej. Ojciec Aleksander Kisiel niejako ją przejął i kontynuował po wojnie pod ułożoną przez siebie nazwą Apel Jasnogórski. Jezuita był także autorem zawołania „Maryjo Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuam”⁶⁷³.

⁶⁶⁸ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 XII 1951 r.

⁶⁶⁹ *Ibidem*, wpis z 25 XII 1953 r.

⁶⁷⁰ *Ibidem*, wpis z 14 IX 1949 r.

⁶⁷¹ APMA, 322, O. Sylwester Tomaszewski, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

⁶⁷² APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 25 VIII 1956 r.

⁶⁷³ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiele w sprawie jego działalności duszpasterskiej, Warszawa, 31 I 1965 r.; *ibidem*, List Marii Lindner do redakcji „Przeglądu Katolickiego” w sprawie okoliczności powstania Apelu Jasnogórskiego, Warszawa, 25 III 1985 r.; *ibidem*, List o. Juliana Piskorka do redakcji „Przeglądu Katolickiego” dotyczący o. Aleksandra Kisiele i okoliczności powstania Apelu Jasnogórskiego, Warszawa, 26 V 1985 r.; *Kiedy powstał Apel Jasnogórski? Kto jest jego autorem?*, „Przegląd Katolicki”, 17–18 VIII 1985 r.

W drugiej połowie 1945 r. o. Kisiel, ówczesnie superior Domu Pisarzy, otrzymał od warszawskiego mecenasa Maksymiuka znaczną sumę pieniędzy, które miały zostać przeznaczone „na dobry cel”. Zakonnik postanowił wydać je na wydrukowanie około miliona obrazków z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, związanych z propagowaną przez niego koncepcją apelu religijnego⁶⁷⁴.

W rozpowszechnianej przez Kisielea wersji Apel Jasnogórski składał się z akcji różańcowej i jasnogórskiego skupienia, czyli tzw. apelu właściwego. Ta pierwsza polegała na codziennym odmawianiu części Różańca w intencji rozwoju Królestwa Bożego na ziemi przez uwielbienie Maryi jako Matki nowej ludzkości. Skupienie, jak pisał Kisiel, było „wieczorną chwilą wglądnięcia w siebie i nawiązania duchowej łączności z narodem polskim przez Maryję, a w Niej z całą ludzkością uznającą prawa Boże”⁶⁷⁵. Skupienie składało się z trzech elementów: odnowienia duchowej przynależności do Maryi jako Matki odrodzonego człowieka (realizowało się w wezwaniu „Jestem, Mario, przy Tobie”), sprawdzenia przebytej drogi życia w ciągu ostatniego dnia lub w dłuższym okresie (wezwanie „Pamiętam”) i odnowienia gotowości do życia według woli Bożej (wezwanie „Czuwam”)⁶⁷⁶.

Obrazek z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, który popularyzował ideę apelu, miał być kolportowany razem z załącznikiem zawierającym tzw. instrukcję jasnogórską. Oprócz podstawowych informacji na temat apelu znalazło się w niej następujące wezwanie: „Włącz się do akcji różańcowej, podejmując duchowy testament śp. Prymasa Polski ks. Kardynała Augusta Hlonda. Miliony odmawianych z przejęciem różańców dziennie – to niewyciężona potęga duchowa w walce o Królestwo Boże na ziemi! Odbywaj codziennie skupienie jasnogórskie: »Mario, jestem przy Tobie, pamiętam i czuam!«. Zalecona godzina skupienia: 21 (dziewiąta wieczór)”⁶⁷⁷.

Ponieważ na rewersie obrazków z Matką Boską Częstochowską nie można było wykonać żadnego nadruku, o. Kisiel polecił pomagającym mu kobietom świeckim (wśród nich była m.in. Maria Lindner, nazwiska innych osób pozostają nieznane), by pieczętowały każdy z nich dwoma pieczętami. Pierwsza z nich informowała o terminie apelu i zawierała jego zawołanie: „Apel Jasnogórski

⁶⁷⁴ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, List o. Juliana Piskorka do redakcji „Przeglądu Katolickiego” dotyczący o. Aleksandra Kisielea i okoliczności powstania Apelu Jasnogórskiego, Warszawa, 26 V 1985 r.

⁶⁷⁵ *Ibidem*, Załącznik nr 1 do konferencji o. Aleksandra Kisielea z 21 XII 1948 r.

⁶⁷⁶ *Ibidem*.

⁶⁷⁷ *Ibidem*.

o 9 wieczór. Matko Najświętsza, jestem przy Tobie, pamiętam, czuam”⁶⁷⁸. Druga dotyczyła związanych z apelem zobowiązań: „Postanawiam: Spotęgować w sobie walkę z grzechem. Odmawiać codziennie część różańca. Odbywać skupienie jasnogórskie”⁶⁷⁹.

Idea apelu była popularyzowana w ramach przeprowadzonej w kościołach warszawskich akcji informacyjnej. Na razie nie udało się dokładnie ustalić, kiedy się odbyła; prawdopodobnie realizowano ją między 8 grudnia 1947 a 11 lutego 1948 r. We wzorze ogłoszenia, jakie miało się w tym czasie znaleźć w kościołach, pisano: „Od dziś rozpoczynamy akcję upowszechniania apelu jasnogórskiego. Idea apelu jasnogórskiego zrodziła się w r. 1943 i ze względu na swoje wychowawcze wartości zasługuje na rozpowszechnienie w całym narodzie polskim. Apel jasnogórski polega na: 1) duchowym zjednoczeniu się z Matką Najświętszą na Jasnej Górze o godzinie 9-ej wieczór, 2) krótkim rachunku sumienia, 3) odnowieniu woli życia według zasad moralności chrześcijańskiej. Treść apelu zamyka się w wezwaniu: »Matko Najświętsza: jestem przy Tobie, pamiętam, czuam«. Kto przyłącza się do apelu jasnogórskiego, niech się zaopatrzy w obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, składając 10 zł na odbudowę zniszczonych kościołów stolicy. Będzie to zewnętrzny wyraz naszych pragnień odbudowania Królestwa Bożego w duszach ludzkich, a zwłaszcza w narodzie polskim. Zatem codziennie o godz. 9-ej wieczorem skupiamy się duchowo dokoła tronu swojej niebieskiej Królowej i odmawiamy jak najczęściej różaniec święty, modlitwę zaleconą szczególnie w dobie obecnej. Zaopatrzymy się sami w obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i pamiętajmy o swoich krewnych i znajomych. Niech każdy Polak zna i odbywa apel jasnogórski. Złożyć ofiarę i dostać pamiątkowy obrazek można przy stolikach u wejścia do kaplicy”⁶⁸⁰.

Apel Jasnogórski dość szybko zyskał popularność. W 1948 r. Wydawnictwo Księża Jezuitów wydało książkę o. Aleksandra Kisiela *Ku pełni chrześcijaństwa*. W jej ostatnim rozdziale, zatytułowanym „Jasnogórski Apel Wigilijny”, zakonnik napisał, że „Apel Jasnogórski odbywa się codziennie o godz. 9 wieczór. Polega na duchowym zjednoczeniu się z Maryją i rozważeniu słów: Jestem przy Tobie, pamiętam, czuam”⁶⁸¹. Z czasem ta forma modlitewnego skupienia została

⁶⁷⁸ W praktykowanej obecnie formule apelu słowa „Matko Najświętsza” zastąpiło wyrażenie „Maryjo, Królowo Polski”.

⁶⁷⁹ *Kiedy powstał Apel Jasnogórski?*...

⁶⁸⁰ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Załącznik nr 2 do konferencji o. Aleksandra Kisiela z 21 XII 1948 r.

⁶⁸¹ A. Kisiel, *Ku pełni chrześcijaństwa*, Warszawa 1948, s. 138.

zatwierdzona przez prymasa Wyszyńskiego jako stały element porządku liturgicznego nie tylko na Jasnej Górze, lecz także w kościołach całego kraju.

Grupa Mokotowska Sodalicji Mariańskiej Akademików

Mimo nakładanych przez państwo ograniczeń zakony męskie w Polsce przystępowały po II wojnie światowej na nowo do pracy duszpasterskiej z dziećmi i młodzieżą. Do tej działalności kierowano najbardziej doświadczonych i kompetentnych duchownych⁶⁸².

Już w 1945 r. o. Julian Piskorek reaktywował przy ul. Rakowieckiej Sodalicję Mariańską mężczyzn, która przed wojną liczyła w stolicy około 300 osób i zrzeszała przeważnie przedstawicieli inteligencji technicznej. Jezuita zebrał ich około czterdziestu i odbywał z nimi regularnie zebrania, nabożeństwa i konsulty zarządu. Sodalisi podjęli również w Warszawie działania charytatywne na rzecz potrzebujących⁶⁸³. Piskorek uczestniczył też w odnowieniu ruchu sodalicyjnego i opracowywaniu jego wytycznych dla całej Polski. W sierpniu 1945 r. wziął udział w zjeździe moderatorów, który został zorganizowany w domu zakonnym marianów na Bielanych⁶⁸⁴.

W grudniu 1945 r. prowincjał PMA o. Edmund Elter powierzył o. Aleksandrowi Kisielowi prowadzenie Sodalicji Mariańskiej Akademików (SMA) dla studentek i studentów mokotowskich szkół wyższych⁶⁸⁵. Wyznaczony do tej roli jezuita powołał jeszcze w tym samym roku Grupę Mokotowską i został jej pierwszym moderatorem. Według późniejszych zeznań sodaliski Hanny Iłowieckiej grupa stanowiła „zespół ludzi luźno ze sobą związanych”. Powstała „z dążenia grupy studentów [szkoły] Wawelberga do pogłębienia życia religijnego i oparła się ściśle o kaplicę jezuitów na Mokotowie, a szczególnie o ojca Kisiela”. Inicjatorami grupy byli: Sewer Krzyżanowski, Aleksander Legatowicz, Zygmunt Markowski, Leon Sterna, Mieczysław Wierzbowski, Stefan Wilkanowicz. W opinii Iłowieckiej aktywność mokotowskiej sodalicji polegała na „tworzeniu

⁶⁸² Por. T. Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej w Polsce w latach 1945–1953*, Kraków 1991, s. 179 i n.; D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 129 i n.

⁶⁸³ APMA, 252, p. 2, List o. Juliana Piskorka do prowincjała PMA o. Stanisława Opieli, Warszawa, 18 XII 1985 r.

⁶⁸⁴ *Ibidem*.

⁶⁸⁵ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Notatki o. Aleksandra Kisiela, wpis z 12 XII 1945 r. Szerzej na temat SMA w Polsce w omawianym w tej książce okresie: *Błękitne sztandary. Zarys dziejów Sodalicji Mariańskiej Akademików w Warszawie 1945–1949*, oprac. zespół redakcyjny, Warszawa 2008; T. Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej...*; A. Friszke, *Miedzy wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015; T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*

wspólnot społecznych opartych na zasadach życia rodzinnego. Np. grupa mieszkająca w jednym bloku domowym i tworząca rodzinę w szerokim słowa tego znaczeniu, a więc np. prowadząca akcję kulturalną pośród członków, akcje pomocy w wychowaniu dzieci”⁶⁸⁶.

Do Grupy Mokotowskiej należeli studentki i studenci Szkoły Głównej Handlowej / Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) oraz Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda, która w 1951 r. została połączona z Politechniką Warszawską. Wszystkie trzy uczelnie były położone w pobliżu Domu Pisarzy – pierwsza w al. Niepodległości, druga przy ul. Rakowieckiej, trzecia u zbiegu ulic Karola Chodkiewicza i Ludwika Narbutta. Korzystna lokalizacja ułatwiała członkom Grupy Mokotowskiej uczestniczenie w mszach św. i spotkaniach modlitewnych, które odbywały się w jezuickiej kaplicy domowej⁶⁸⁷. Na drugim piętrze Domu Pisarzy o. Kisiel udostępnił członkom sodalicii pomieszczenie na świetlicę⁶⁸⁸.

Mimo koedukacyjnego charakteru Grupy Mokotowskiej sodalisi spotykali się osobno w co drugą niedzielę miesiąca o godz. 9 na mszach św. z nauką odprawianych w kaplicy domowej jezuitów przy Rakowieckiej. Sodaliski zbierały się o tej samej porze, lecz w co trzecią niedzielę miesiąca na mszy św. z nauką odprawianej w kaplicy publicznej. Po liturgii każda grupa sodalicii zbierała się w świetlicy na spotkaniach z moderatorem⁶⁸⁹.

Związki jezuitów ze studentami warszawskich uczelni wykraczały poza ramy sodalicii. Na przykład o. Kisiel został poproszony o wygłoszenie wykładu inauguracyjnego rok akademicki 1945/1946 w SGGW 15 maja 1945 r. Poświęcił go młodości duchowej i dojrzałości. Jezuita mówił m.in.: „Trochę lat, trochę doświadczeń, trochę goryczy życia, ustabilizowanie losu, pewne źródło dochodu, więcej zestarzałych komórek i już zmiana uderzająca. Zamiast poświęcenia – sybarytyzm, zamiast zapału – rozsądek, zamiast nadziei – trzeźwość, zamiast planów – szablon, zamiast młodości – starość, a zamiast akcji – reakcja. Wszystko razem – »realiści«. Tam się często kończy rewolucja, a tu rozkładem. A powodem tego jest niewystarczalność podstaw. Bo idealizm biologiczny, ozdoba młodości, starzeje się razem z komórką i przychodzi realizm, ozdoba starości, kończący się sklerozą duszy razem ze sklerozą komórki. Gdzie wyjście? W duchu. Bo młodość duchowa nie zna wieku i pięknie się zespala z siwymi włosami, a dojrzałość

⁶⁸⁶ A. Friszke, *Miedzy wojną a więzieniem...*, s. 164–165.

⁶⁸⁷ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 11 I 1948 r.

⁶⁸⁸ *Błękitne sztandary...*, s. 232.

⁶⁸⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 11 i 18 I 1948 r.

duchowa może ożywić młodą komórkę. Duch wiecznie młody daje młodości biologicznej cechę dojrzałości, a starości biologicznej cechę młodości. Z ducha może znaleźć się roztropność i umiar, którego nie ma w młodych komórkach. I z ducha może zrodzić się prężność i śmiałość, którego nie ma w starych komórkach. W duchu zatem można osiągać doskonałość gatunku, rozdzieloną w jednostkach na doskonałość młodości i doskonałość starości. [...] Toteż będąc świadkami uroczystego początku waszego roku [akademickiego], nie możemy być obojętni, jak będziecie pracować w tym roku. Wy, wyznawcy Ewangelii, a współwyznawcy nasi. Chodzi nam o to, żebyśmy wszędzie naprawiali to, cośmy zaniedbali, i żebyśmy wszędzie byli pierwsi na barykadzie postępu. Okres człowieka poddanego instynktowi musi się skończyć, a skończymy [go] my, katolicy, ludzie ducha”⁶⁹⁰.

Najprawdopodobniej 8 grudnia 1945 r. zorganizowano przy ul. Rakowieckiej pierwsze po II wojnie światowej zebranie członków SMA. Otworzyła je o godz. 10 msza św., po której odbyło się wspólne śniadanie i dyskusja. Ojciec Kisiel przyjął jako hasło naczelne sodalicii słowa *Societas Christiana*, czyli społeczność chrześcijańska. Zaprezentował również jej deklarację ideową oraz tzw. program cywilizacyjny⁶⁹¹. Z lakonicznych informacji zawartych w korespondencji Kisiele wynika, że w ramach kierowanej przez niego w latach 1945–1946 SMA został ogłoszony Manifest Społeczności Chrześcijańskiej. Najprawdopodobniej podczas spotkań ze studentami jezuita rozwijał i uzasadniał teologicznie tzw. teorię znaków głoszoną przez Leona Sternę, nauczał ekonomii w ujęciu Stanisława Czaputowicza, wykladał tomizm i filozofię Józefa Hoene-Wrońskiego⁶⁹². Osiągnięciem jezuita było wprowadzenie Apelu Jasnogórskiego do modlitewnej praktyki Grupy Mokotowskiej. Wpływ na młodzież sodalicyjną wywarła również napisana przez niego książka *Ku pełni chrześcijaństwa*⁶⁹³.

W sali Domu Pisarzy lub kaplicy przy Rakowieckiej o. Kisiel organizował dla studentów z sodalicii wykłady i odczyty. Na przykład w styczniu 1949 r. odbył się odczyt zatytułowany „Ocena filozoficznych podstaw materializmu w świetle nauki Kościoła katolickiego, czyli dlaczego nie jestem materialistą”, a w kwietniu i maju tego samego roku o. Kisiel wygłosił wykład dotyczący problemu „Współczesny inteligent w obliczu Chrystusa”⁶⁹⁴.

⁶⁹⁰ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Treść wykładu o. Aleksandra Kisiele na inaugurację roku akademickiego 1945/1946 w SGGW, [Warszawa, 15 V 1945 r.].

⁶⁹¹ *Ibidem*, Notatki o. Aleksandra Kisiele, wpis z 12 XII 1945 r.

⁶⁹² *Ibidem*, List o. Aleksandra Kisiele do prowincjała PMA o. Stefana Dzierżka, Warszawa, styczeń 1964 r.

⁶⁹³ *Błękitne sztandary...*, s. 195.

⁶⁹⁴ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Notatki o. Aleksandra Kisiele, [brak daty dziennej] 1949 r.

W kaplicy przy Rakowieckiej w niedzielę i święta o godz. 10 były wygłaszane kazania skierowane specjalnie do młodzieży sodalicyjnej. Zachowała się lista obejmująca ich problematykę od lutego do maja 1946 r. Większość homilii wygłosił o. Aleksander Kisiel, w dwóch przypadkach (10 i 17 marca) zrobił to o. Jan Piwiński. Tematy kazań dotyczyły różnych zagadnień wiary oraz życia religijno-społecznego i brzmiały następująco: „Dlaczego Bóg dopuszcza zło?” (10 lutego), „Czy Kościół nigdy nie zmieni nauki o piekle?” (17 lutego), „O przyczynach niewiary” (24 lutego), „Najtrudniejsza nauka. Dlaczego Chrystus nie uwolnił nas od cierpienia?” (3 marca), „Czy możliwe są prawdziwe cuda?” (10 marca), „Czy istniał Jezus Chrystus, tak jak Go przedstawiają Ewangelie?” (17 marca), „Struktura katolickiego poglądu na świat” (24 marca), „Jak można wierzyć, kiedy sami księża źle żyją?” (31 marca), „Dlaczego musimy spowiadać się przed księdzem z grzechów?” (7 kwietnia), „Co nam mówi Chrystus zmartwychwstały? Istota chrześcijańskiego humanizmu” (21 kwietnia), „Życie cielesne w człowieku – jego prawa i granice” (22 kwietnia), „Czy Kościół nie złagodzi nigdy nauki swej o czystości?” (28 kwietnia), „Polska Królestwem Maryi” (3 maja, tego dnia msza św. została odprawiona wyjątkowo o godz. 9)⁶⁹⁵.

Oprócz Grupy Mokotowskiej działały w Warszawie dwie inne SMA – męska przy zakonie marianów, skupiająca studentów Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego, oraz analogiczna z nią grupa sodalicyjna złożona wyłącznie ze studentek. Młodzież uznała ten podział za niepotrzebny. Inicjatywa scalenia sodalicyjki warszawskich należała do grup żeńskich. W czerwcu 1946 r. odbył się w Laskach wspólny dzień skupienia dla wszystkich warszawskich sodalisek. Postanowiono nie tylko nawiązać bliższą współpracę, lecz także stworzyć wspólny zarząd przy jednoczesnym zachowaniu pewnego rodzaju odrębności. Wybrano prezeskę – Zofię Sułowską, i jej zastępczynię: Krystynę Kostkiewicz dla „grupy mariańskiej” i Zofię Kasprzyk dla „grupy jezuickiej”⁶⁹⁶.

Dalszy proces scaleniowy sodalicyjki nastąpił podczas obozu zorganizowanego w sierpniu 1946 r. na Jaszczurówce w pobliżu Zakopanego. Jego organizatorem i kierownikiem był marianin o. Leon Szela. W spotkaniu uczestniczył również o. Aleksander Kisiel, który zaproponował młodym ludziom, by wprowadzili do swojego życia duchowego praktykowanie Apelu Jasnogórskiego. Koncepcja ta spotkała się z żywym przyjęciem. Jak pisała urszulanka s. Zofia Teresa Sułowska: „Te dni otworzyły przede mną nowe horyzonty: Kościoła, kontaktu

⁶⁹⁵ *Ibidem*, Lista kazań wygłoszonych w kaplicy jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61 podczas mszy św. w niedzielę i święta kościelne od 10 II do 3 V 1946 r.

⁶⁹⁶ B. Majewska-Luft, *Z dziejów Sodalicyjki Mariańskiej Akademickiej po wojnie* [w:] *Błękitne sztandary...*, s. 35; A. Friszke, *Między wojną a więzieniem...*, s. 138–139.

z Matką Najświętszą, wspólnoty międzyludzkiej opartej na wielkich ideałach. Przeżyłam wówczas szczególnie propozycję ojca Kisiele, by wprowadzić w nasze życie Apel Jasnogórski, zupełnie jeszcze wtedy w Polsce nieznanym. Miał być codziennym meldunkiem składanym Matce Bożej jako znak naszej wzajemnej więzi”⁶⁹⁷.

Po obozie w Jaszczurówce dziewięcioosobowa delegacja warszawskich sodalisk i sodalisów spotkała się z przedstawicielami innych ośrodków SMA na pierwszym po wojnie ogólnopolskim zjeździe Sodalicii w Gdańsku-Wrzeszczu, który trwał od 1 do 8 września 1946 r. W spotkaniu uczestniczyli księża: Władysław Baumgart, Aleksander Kisiel, Stanisław Nawrocki, Stanisław Piotrowski, Tomasz Rostworowski i Władysław Siwek⁶⁹⁸. Trzydniowe rekolekcje dla uczestników odprawił ks. Piotrowski. W Gdańsku-Wrzeszczu został opracowany obszerny program pracy SMA na 1947 r., który odbito na powielaczu i rozesłano do poszczególnych sodalicji. Jedną z ważniejszych decyzji, jakie podjęto na zjeździe, było utworzenie we wszystkich ośrodkach akademickich instytucji Studium Wyższej Wiedzy Religijnej⁶⁹⁹.

Z inicjatywy o. Kisiele postanowiono, że uczestnicy zjazdu będą zwracali się do siebie po imieniu na znak, że naprawdę czują się „jedną Bożą Rodziną”⁷⁰⁰. Jezuita wprowadził również do porządku spotkania praktykę codziennego odmawiania Apelu Jasnogórskiego. Jak zapamiętał o. Rostworowski: „Tu, we Wrzeszczu, powstała właśnie idea koncentrowania uczuć i modlitewnych aktów woli wszystkich sodalisów, a w miarę możliwości i innych wiernych, u stóp Matki Bożej”⁷⁰¹. Według jezuitę zwyczaj odmawiania Apelu łączył się z ogólnopolską pielgrzymką do Częstochowy 8 września 1946 r.: „My, będąc we Wrzeszczu, nie mogliśmy wziąć w niej udziału, lecz łączyliśmy się z pielgrzymami, odmawiając Apel Jasnogórski. Zwyczaj odmawiania Apelu zaczęliśmy odtąd propagować we wszystkich Sodaliciach Mariańskich w Polsce”⁷⁰².

W ocenie Hanny Iłowieckiej-Przecziszewskiej znaczenie zjazdu w Gdańsku-Wrzeszczu polegało przede wszystkim na stwierdzeniu, że wszystkie ośrodki w taki sam sposób rozumieją zadania i styl życia sodalicyjnego, ale też na nawiązaniu głębszych wzajemnych więzi, a także opracowaniu wspólnego programu działania (przy zachowaniu specyfiki poszczególnych środowisk) i scaleniu

⁶⁹⁷ Z.T. Sułowska, *Moje życie...* [w:] *Błękitne sztandary...*, s. 91–92.

⁶⁹⁸ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 33.

⁶⁹⁹ *Ibidem*, s. 33, 35.

⁷⁰⁰ *Ibidem*, s. 33.

⁷⁰¹ *Ibidem*.

⁷⁰² *Ibidem*.

ruchu sodalicyjnego przez reaktywowanie Ogólnopolskiego Związku Sodalicii Akademickich. W przeciwieństwie do okresu przedwojennego był to jeden związek, do którego wchodziły sodalicje męskie i żeńskie⁷⁰³.

Po obozach w Jaszczurówce i w Gdańsku-Wrzeszczu⁷⁰⁴ zniesiono odrębność warszawskich grup sodalicyjnych. Jak wspominała Barbara Majewska-Luft: „Sodalisi i sodaliski z grup centralnych chętnie nawiedzali świetlicę na Rakowieckiej i nawiązali bliskie stosunki z ojcem Aleksandrem Kisiem, tym bardziej że nasz moderator ks. Bogdan Jankowski wyjechał we wrześniu [1946 r.] na dwa lata do Rzymu. Zmienił się również zarząd Sodalicii żeńskiej (Hanka Hłowiecka-Przeciszewska), jak i męskiej (Staszek Luft). Ponieważ nasze grupy bardzo rosły liczebnie, zaprojektowano pracę w różnych sekcjach o charakterze zarówno samokształceniowym, jak i apostołskim”⁷⁰⁵.

W warszawskich sodalicach samokształcenie prowadzono w grupach zawodowych, które skupiały studentów z tych samych dziedzin, np. medycyny, techniki, humanistyki, prawa, ekonomii itp. Chciano w ten sposób łączyć problematykę życia wewnętrznego sodalisek i sodalisów z problematyką studiów i przyszłej pracy zawodowej. W praktyce okazało się to jednak trudne do wykonania⁷⁰⁶. Praca apostołska była skupiona na kontaktach SMA z grupami parafialnymi lub sodalicjami działającymi przy tych szkołach średnich, w których jeszcze uczyli prefekci⁷⁰⁷.

Do dziś niewiele wiadomo o przebiegu centralnych zebrań księży moderatorów, na których podejmowano decyzje dotyczące działalności sodalicii. Istnieją przesłanki, że spotkania te nie przebiegały zawsze w dobrej atmosferze. Jak wspomina Majewska-Luft: „Centralne zebrania księży moderatorów, w których uczestniczyłam jako przewodnicząca sekcji szkolnej, były czasem trudne i bolesne ze względu na ich małą elastyczność, na skostniałe formy organizacyjne oraz tak bardzo ludzki element, jakim są wzajemne zawiści i animozje, od których nawet boska instytucja człowieka nie uwalnia”⁷⁰⁸.

⁷⁰³ H. Hłowiecka-Przeciszewska, *Sodalicje Marianańskie Akademików i Absolwentów (1916–1949). Wzorzec wychowawczy i drogi jego realizacji* [w:] *Błękitne sztandary...*, s. 17. Szerzej na temat znaczenia zjazdu w Gdańsku-Wrzeszczu i opracowanych w jego trakcie wytycznych dotyczących działalności SMA: *ibidem*, s. 17 i n.

⁷⁰⁴ Szerzej o przebiegu zjazdów: B. Majewska-Luft, *Z dziejów Sodalicii Marianańskiej Akademiczek...*, s. 35–37; T. Przeciszewski, *Wspomnienia z dramatycznych lat 1945–1948* [w:] *Błękitne sztandary...*, s. 47–50.

⁷⁰⁵ B. Majewska-Luft, *Z dziejów Sodalicii Marianańskiej Akademiczek...*, s. 37.

⁷⁰⁶ *Ibidem*, s. 38.

⁷⁰⁷ *Ibidem*.

⁷⁰⁸ *Ibidem*.

Ojciec Kisiel był moderatorem SMA na Mokotowie od grudnia 1945 do najprawdopodobniej sierpnia lub września 1946 r., kiedy wyjechał do Krakowa na trzecią probację. Na stanowisku tym zastąpił go o. Czesław Domaradzki. Sam Kisiel wskazał tę kandydaturę prowincjałowi PMA o. Elterowi⁷⁰⁹. W grudniu 1946 r. wystąpiły u Kisiele objawy, które przełożeni ocenili jako wymagające leczenia, w związku z czym trafił on na trzytygodniową terapię do szpitala w Tworkach. Po leczeniu (25 grudnia 1946 – 14 stycznia 1947 r.) i rekonwalescencji w Derdach Kisiel wrócił na Rakowiecką, gdzie od lutego 1947 r. ponownie prowadził działalność duszpasterską wśród sodalicyjnej młodzieży akademickiej⁷¹⁰.

W styczniu 1948 r. opiekunem sodalicji został o. Włodzimierz Kamiński⁷¹¹. Według dyspozycji dla Domu Pisarzy z 31 lipca 1948 r. na lata 1948 i 1949 moderatorem sodalicji został o. Jan Rostworowski. Moderatorami byli również oo. Stanisław Nawrocki i Stefan Śliwiński⁷¹². 8 października 1948 r. sekretariat sodalicyjny został przeniesiony z Łodzi do Warszawy; kierował nim o. Nawrocki⁷¹³.

Kilka lat po wojnie młodzi ludzie z warszawskiej SMA rozwinęli działalność, w czym nie małą rolę odegrali księża moderatorzy. Rosły szeregi organizacji; w świetle dokumentacji UB w lipcu 1949 r. sodalicja skupiała w Warszawie 407 osób⁷¹⁴. Studentki i studenci spotykali się co miesiąc na dniach skupienia (była to instytucja cementująca wszystkich członków SMA)⁷¹⁵; uczestniczyli

⁷⁰⁹ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, List o. Aleksandra Kisiele do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera w sprawie Sodalicji Akademickiej, Derdy, [1946 r.].

⁷¹⁰ *Ibidem*, List o. Aleksandra Kisiele do prowincjała PMA o. Stefana Dzierżka, Warszawa, styczeń 1965 r.

⁷¹¹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie. Wpis z 1 I 1948 r. Na początku 1948 r. o. Kisiel został obciążony zeznaniami Mariana Gruzewskiego, który oskarżył go, że w świetlicy Domu Pisarzy uczestniczył w zebraniach harcerstwa narodowego, czyli Hufców Polskich (HP). Indagowany w tej sprawie hufcowy HP na okręg Warszawa-Południe Krzysztof Eychler zaprzeczył tym rewelacjom. Podczas konfrontacji świadków Eychlera z Gruzewskim ten ostatni odwołał zeznania dotyczące Kisiele. Żeby wyjaśnić wszystkie niejasności związane z jego osobą, zakonnik zgłosił się 8 I 1948 r. do aresztu UBP na m.st. Warszawę, gdzie kategorycznie zaprzeczył, jakoby wiedział, że w klasztorze przy Rakowieckiej odbywają się spotkania członków harcerstwa narodowego (AIPN, 0644/81, Raport naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę mjr. Nazarewicz za okres od 1 do 15 I 1948 r., ściśle tajne, Warszawa, 22 I 1948 r., k. 2).

⁷¹² APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 VII 1948 r.

⁷¹³ *Ibidem*, wpis z 8 X 1948 r.

⁷¹⁴ AIPN, 0644/81, Opracowany przez UBP na m.st. Warszawę przegląd sytuacji politycznej w lipcu 1949 r., [Warszawa, sierpień 1949 r.], k. 158.

⁷¹⁵ Dni skupienia odbywały się w niedziele; składały się z części rekolekcyjnej, mszy św. z komunią św., obrad ogólnych i obiadu (T. Przeciszewski, *Wspomnienia z dramatycznych lat...*, s. 51).

w odbywających się pod patronatem sodalicii spotkaniach dyskusyjnych i kursach; wyjeżdżali na zimowe i letnie obozy; tworzyli nowe grupy kandydackie, do których wstępowali absolwenci szkół średnich; działali (z różnym powodzeniem) w grupach zawodowych oraz zespołach życia wewnętrznego (w ramach tych ostatnich w mniejszym gronie członkowie sodalicii odbywali bardziej pogłębioną pracę nad sobą, dzielili się osobistymi trudnościami i pomagali sobie wzajemnie w ich przezwyciężaniu); prowadzili kursy dla kandydatów do SMA.

Nową formą pracy sodalisek i sodalisów były od przełomu 1946 i 1947 r. nieoficjalne, samorządnie formujące się zespoły dyskusyjne. Raz w tygodniu przy ul. Łowickiej 56 w Warszawie zbierało się tzw. Zielone Kółko. Z czasem aktywność tych struktur się wyczerpała i zastąpiono je grupami rodzin chrześcijańskich. W stolicy tego rodzaju działalność zapoczątkowali Hanna Iłowiecka i Tadeusz Przeciszewski⁷¹⁶. W „Tygodniku Warszawskim” sodaliski i sodalisi redagowali własny dział publicystyczny „Kolumna Młodych”; była to najbardziej zaangażowana społecznie forma ich aktywności⁷¹⁷. Ludzie SMA uczestniczyli w różnego rodzaju kursach, poświęconych np. problematyce wychowawczej i społecznej. Ważne miejsce w życiu sodalicii zajmowały także luźne spotkania towarzyskie⁷¹⁸.

Zjawiska te nie oznaczały, że sodalicja jako całość nie przeżywała regresu. Na ten problem zwrócił uwagę o. Stanisław Nawrocki, który najprawdopodobniej w drugiej połowie 1947 r. do najważniejszych mankamentów tej formy organizacji katolickiej młodzieży zaliczył m.in. brak napływu nowych członków i atrakcyjnego programu; „kapliczkowość”, czyli ograniczenie aktywności sodalisów i sodalisek do uczestniczenia w czynnościach religijnych sprawowanych w kaplicy; niedostosowanie do wyzwań współczesności; ukierunkowanie pracy sodalicii bardziej na kobiety niż na mężczyzn; brak form organizacyjnych i centralizacji; brak wewnętrznego wyrobienia członków sodalicii; zbyt mało atrakcji i rozrywek; zbyt długie i przegadane zebrania sodalicyjne; osłabienie kondycji moralnej sodalisów i sodalisek oraz dewocyjność⁷¹⁹.

⁷¹⁶ B. Majewska-Luft, *Z dziejów Sodalicii Marianskiej Akademickiej...*, s. 41.

⁷¹⁷ T. Przeciszewski, *Wspomnienia z dramatycznych lat...*, s. 52 i n. Szerzej na temat „Tygodnika Warszawskiego” i jego środowiska: M. Biełasko, „Tygodnik Warszawski” i jego środowisko (1945–1948), „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4; *Niezlomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, oprac. T. Sikorski, M. Kulesza, Radzymin 2013; W.P. Szymański, *Czyste ręce i Mefisto (o „Tygodniku Warszawskim”)*, „Arcana” 2001, nr 4.

⁷¹⁸ B. Majewska-Luft, *Z dziejów Sodalicii Marianskiej Akademickiej...*, s. 38–41.

⁷¹⁹ APMA, 552, O. Hugo Kwas, Referat o. Stanisława Nawrockiego na temat sodalicii, [Warszawa, 1947 r.].

15 stycznia 1948 r. odbył się w Częstochowie zjazd jezuitów moderatorów sodalicyjnych. O randze spotkania świadczyło to, że uczestniczyli w nim dwaj prowincjałowie – PMA o. Edmund Elter i PME o. Wojciech Krupa. Do chwili obecnej nie wiadomo na pewno, czy w Częstochowie przebywał jeszcze ktoś inny spośród warszawskich jezuitów, np. o. Kisiel. Prawdopodobnie tak było. Podczas zjazdu omawiano bieżące problemy pracy SMA, różnice w metodzie pracy różnych typów sodalicii, podkreślano znaczenie apologetycznego dokształcania sodalisek i sodalisów oraz łączności tego stowarzyszenia z życiem parafialnym. Postanowiono zorganizować obóz letni dla księży moderatorów, by można było z nimi przedyskutować wiele zagadnień praktycznych⁷²⁰.

W związku z tą decyzją w drugiej połowie lipca 1948 r. spotkało się w Świętej Lipce około dwudziestu księży moderatorów. Referaty wygłosili oo. Tadeusz Andersohn, Wacław Niedźwiadek (o stosunku sodalicii do innych stowarzyszeń katolickich) i Tomasz Rostworowski (o teorii i praktykach życia wewnętrznego). Po latach ten ostatni zanotował: „Obóz był udany: wymiana poglądów i doświadczeń między moderatorami ma duże znaczenie dla ujednolicenia stosowanych metod i zapładnia do realizowania coraz to nowych pomysłów. Żałowaliśmy tylko, że przyjechało do Świętej Lipki tak niewielu z nas”⁷²¹.

Dwa miesiące później, 24 września 1948 r., o. Rostworowski zwołał do Częstochowy prezesów SMA z całej Polski, by omówić z nimi wytyczne dotyczące pracy bieżącej i zapoznać się z sytuacją w poszczególnych ośrodkach akademickich. Przyjechali przedstawiciele wszystkich sodalicii. Panowało ogólne przekonanie, że ze względu na rosnącą presję ze strony aparatu władzy nowy rok akademicki 1948/1949 będzie trudniejszy dla tej organizacji katolickiej niż lata poprzednie. Moderatorzy postanowili podzielić pracę duszpasterską na cztery rejony i w każdym z nich przeprowadzić w zimie kursy instruktorskie. Pierwszy miały zorganizować dla Gliwic, Katowic i Wrocławia sodalicje gliwickie, a drugi dla Częstochowy i Krakowa – sodalicje krakowskie. Sodalicje Mariańskie Akademików z Gdańska, Poznania, Torunia i Warszawy miały przeprowadzić kurs w Laskach, a z Lublina i Łodzi w Częstochowie. Opiekę duszpasterską nad kursem śląskim miał objąć o. Tomasz Rostworowski, nad krakowskim oo. Stanisław Łopatka i Mieczysław Oleksy, a kurs w Częstochowie mieli prowadzić oo. Paweł Siwek, Józef Nowak i Wacław Niedźwiadek. Dotychczas nie wiadomo, kto – także ze strony warszawskich moderatorów – miał zorganizować kurs sodalicyjny w Laskach. Uczestnicy częstochowskiego spotkania powołali pięciu

⁷²⁰ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 59.

⁷²¹ *Ibidem*, s. 60.

tw. łączników, którymi zostali studenci starszych lat studiów, mniej związani z uczelnianymi terminami i obowiązkową obecnością na zajęciach, wprowadzeni dobrze w działalność sodalicyjną. Zostali oni zobligowani do odwiedzania raz na kwartał sodalicii w swoim regionie, a później spotkań z o. Janem Rostworowskim i składania mu relacji. Mieli też w miarę możliwości spotykać się z moderatorami i prezesami sodalicii, służąc im radą i pomocą w organizowaniu imprez, zebrań, prelekcji i odczytów⁷²².

Kursy odbyły się bez przeszkód. Jedyne zorganizowane przez środowiska sodalicyjne w Częstochowie i Krakowie spotkanie w Szklarskiej Porębie zostało rozbite przez UB. Jego uczestników zatrzymano i po wylegitymowaniu zmuszono, by wrócili do domów. Ojciec Oleksy został wtedy aresztowany przez UB jako „recydywista” i skazany na trzy lata więzienia⁷²³. Po rewizji wyroku odzyskał wolność w 1951 r.⁷²⁴

8 grudnia 1948 r. Sodalicja Mariańska Inteligencji Żeńskiej obchodziła w Warszawie 30-lecie istnienia. Z apelem o udział w tym wydarzeniu w imieniu Komitetu Obchodu zwróciła się do wszystkich dawnych sodalisek Hanna Biernacka-Zglińska. Program jubileuszu przewidywał całodzienny Dzień Skupienia (28 listopada 1948 r.), naukę i nabożeństwo wieczorne (7 grudnia) oraz uroczystą mszę św., ślubowanie nowych członkiń, wspólne zebranie, śniadanie i akademię jubileuszową (8 grudnia). Siedziba Komitetu Obchodu jubileuszu żeńskiej sodalicii znajdowała się w Domu Pisarzy⁷²⁵.

Z czasem działalność duszpasterska o. Aleksandra Kisiela w ramach SMA została skrytykowana nie tylko przez jego przełożonych zakonnych, lecz także prymasa Wyszyńskiego. Obiekcje odnośnie do pracy zakonnika miały bezpośredni związek z kazaniem, które wygłosił w kaplicy św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej 1 stycznia 1949 r. Kisiel sformułował w homilii tezę, że zgodnie z przekazem Ewangelii społecznym ustrojem chrześcijan jest „komunizm personalistyczny realizowany jako doskonała wspólnota życia suwerennych osobowości komunikujących w jednym Ciele i w jednej Krwi Jezusa Chrystusa”⁷²⁶.

⁷²² *Ibidem*, s. 68.

⁷²³ 19 XII 1946 r. o. Oleksy został aresztowany w Krakowie w związku ze sprawą organizowania po wojnie struktur harcerstwa narodowego, czyli Hufców Polskich. Śledztwo w jego sprawie zostało umorzone, gdyż uznano, że w lipcu 1945 r. zerwał z HP i przystąpił do pracy w ZHP. Jezuita odzyskał wolność 24 IX 1946 r. (W. Obirek, *Oleksy Mieczysław Karol (1909–1997), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 1, s. 206–207).

⁷²⁴ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 72.

⁷²⁵ AIPN, 0235/933, Wystosowane przez Hannę Biernacką-Zglińską zaproszenie do udziału w 30-leciu Sodalicii Mariańskiej Inteligencji Żeńskiej, Warszawa, 25 X 1948 r.

⁷²⁶ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiela w sprawie kazania, jakie wygłosił w kaplicy św. Andrzeja Boboli w styczniu 1949 r., Warszawa, grudzień 1964 r.

W tej sytuacji o. Bulanda zakazał mu 13 stycznia 1949 r. poruszania w kazaniach tematów społeczno-religijnych. Była to reakcja na zawiadomienie, jakie prowincjał PMA otrzymał od wiernych zaniepokojonych słowami Kisiela o „komunizmie personalistycznym”. Bulanda zaznaczył, że zakonnik zostanie przeniesiony do domu zakonnego poza Warszawę, a sam podjął tę decyzję na polecenie prymasa: „Kiedy bowiem po objęciu urzędu prow[incjała] prosiłem obecnego ks. prymasa o jego jurysdykcję dla ojców naszej Prowincji na terenie diecezji lubelskiej, udzielił [mi jej] najchętniej, ale zastrzegł sobie, bym niektórych naszych Ojców nie przysyłał na teren jego diecezji. Między tymi Ojcami wymienił także nazwisko drogiego Ojca. Zdaniem ks. prymasa Drogi Ojciec wprowadza zamieszanie pojęć u młodzieży, nad którą pracuje, i wywołuje w niej jakąś niezdrową egzaltację”⁷²⁷.

Zdecydowana reakcja przełożonego o. Kisiela wpisywała się w kontekst ówczesnych wydarzeń politycznych. Sformułowania jezuita odnoszące się do „komunizmu personalistycznego jako doskonałej formy życia chrześcijańskiego” mogły budzić zaniepokojenie przełożonych (prymasa i prowincjała) nie tylko z punktu widzenia kościelnej ortodoksji. Nasuwały skojarzenia z działalnością tzw. ruchu społecznie postępowego katolików (środowiska PAX), który za pośrednictwem swojego lidera Bolesława Piaseckiego lansował tezę o możliwości „chryścianizacji komunizmu”. Ruch ten, animowany w 1945 r. pod patronatem władz państwowych, został zgodnie z polityczną dyrektywą Józefa Stalina ukierunkowany na rozbięcie Kościoła w Polsce od środka. „Nowinki” głoszone przez o. Kisiela mogły budzić zaniepokojenie także z tego względu, że zbiegły się niefortunnie z zaostrzeniem kursu polityki państwa wobec sodalicii⁷²⁸. W pierwszych dniach października 1948 r. nastąpiły pierwsze aresztowania jej członków – w Warszawie zatrzymano Hannę Iłowiecką i Tadeusza Przeciszewskiego. Mimo że budzące kontrowersje koncepcje jezuita nie miały bezpośredniego związku z tymi represjami (przynajmniej nie znaleziono na to jak dotąd żadnych dowodów), wyrażane w pełnym napięciu i trudnym dla SMA okresie, mogły wywoływać zupełnie niepotrzebne obawy i rozterki w gronie członków sodalicii odnośnie do właściwego kierunku jej działania i ich obecności w tej organizacji.

Po latach o. Aleksander Kisiel starał się wyjaśnić, że jego homilia wygłoszona na początku 1949 r. miała charakter społeczno-dogmatyczny, a nie społeczno-

⁷²⁷ *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do o. Aleksandra Kisiela, Warszawa, 13 I 1949 r.

⁷²⁸ Szerzej na ten temat: A. Friszke, *Między wojną a więzieniem...*

-polityczny. Według zakonnika o. Bulanda nie zakwestionował słuszności i zgodności z ortodoksją sformułowanej w niej tezy; zwrócił „jedynie” uwagę na negatywne reakcje części słuchaczy⁷²⁹. W odniesieniu do krytyki ze strony Wyszyńskiego jezuita zapamiętał, że hierarcha zaprosił go do siebie na rozmowę w Wielki Piątek 15 kwietnia 1949 r. Nie wyraził wtedy jakoby żadnych zastrzeżeń co do jego osoby i prowadzonej przez niego działalności duszpasterskiej⁷³⁰.

W kontekście dyskusyjnego kazania, jakie wygłosił o. Kisiel, warto dodać, że warszawski UBP zaliczył go do grona najbardziej agresywnych spośród warszawskich księży, którzy po kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS (15–21 grudnia 1948 r.) oświadczyli, iż Kościół podejmuje walkę z PZPR i będzie ją prowadził bez względu na ofiary⁷³¹.

Na podstawie innych źródeł nie udało się do dziś potwierdzić, czy doszło do spotkania o. Kisiel z Wyszyńskim i jezuita precyzyjnie zreferował jego przebieg. Nie są znane zapiski prymasowskiego *Pro memoria* z okresu od 23 lutego 1949 do 27 października 1951 r. Nie można wykluczyć, że wersja jezuity odbiegała od rzeczywistości i przedstawiła stosunek hierarchy do zakonnika w zbyt jasnych barwach. Nie tylko z przywołanego listu o. Bulandy wynika, że prymas Wyszyński odnosił się do duszpasterstwa o. Kisiel w Grupie Mokotowskiej z dystansem. Być może raziły go kontrowersyjne koncepcje jezuity. Siostra Zofia Teresa Sułowska zapamiętała, że będąc jeszcze biskupem lubelskim, Wyszyński zgłaszał obiekcje do pracy Kisiel z młodzieżą warszawskiej sodalicyj: „Wreszcie na osobną uwagę zasługuje sodalicyjna »grupa mokotowska« z ojcem Kisiel na czele, Leonem Sterną i całą resztą. Był czas, gdy chodziłam tam często, zafascynowana niekiedy głoszonymi tam teoriami i szczególną ideologią, jakąś niezwykłą gorliwością. Niemniej jednak przyszedł okres wielkiego niepokoju, który mnie dręczył. Trudno mi było zgodzić się z całą reprezentowaną tam linią duchowości, a jednocześnie to »coś« niepokojącego wciągało mnie. Była w tym dziwna egzaltacja. I tu znowu wkroczył swoim autorytetem ks. bp Stefan Wyszyński, który napisał mi z Lublina kategorycznie, że wręcz zabrania mi kontaktowania się z »Mokotowem«, gdy Mu tę sprawę przedstawiłam. Dostosowałam się do Jego zakazu, co jednak nie przeszkodziło mi w utrzymywaniu przyjacielskich kontaktów osobistych z kilkoma osobami związanymi z tą grupą. Zakaz bpa Wyszyńskiego tego nie dotyczył. Po wielu latach z potrzeby serca

⁷²⁹ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiel w sprawie kazania, jakie wygłosił w kaplicy św. Andrzeja Boboli w styczniu 1949 r., Warszawa, grudzień 1964 r.

⁷³⁰ *Ibidem*.

⁷³¹ AIPN, 0644/81, Raport naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza za grudzień 1948 r., ściśle tajne, Warszawa, 7 I 1949 r., k. 92.

i poczucia obowiązku byłam na mszy świętej pogrzebowej za ojca Aleksandra Kisielea”⁷³².

Krytyczne stanowisko prymasa wobec jezuity nie oznaczało, że żywił on wobec niego osobiste urazy. Dla przykładu, po spotkaniu z prowincjałem PMA o. Waczyńskim (28 października 1952 r.), który osobiście poinformował hierarchę o stanie zdrowia o. Kisielea, Wyszyński skomentował: „Przeżycia powstańcze w piwnicy domu Księża Jezuitów przy ul. Rakowieckiej zniszczyły doszczętnie tę bujną umysłowość o wielkich zdolnościach. Dziś to jest ruina człowieka – dzieło Niemców”⁷³³.

W obliczu problemu związanego z co najmniej dyskusyjnymi koncepcjami teologicznymi o. Kisielea istnieje potrzeba dogłębnego i krytycznego przeanalizowania koncepcji duchowości propagowanej przez niego w ramach Grupy Mokotowskiej pod kątem zgodności z kościelną ortodoksją. Tego rodzaju badania przeprowadzone przez specjalistów z zakresu teologii i dogmatyki na spuściźnie jezuity obejmującej m.in. treść kazań, notatki i zapiski dotyczące życia duchowego pozwoliłyby zapewne rozwiązać wątpliwości związane z tą kwestią⁷³⁴.

⁷³² Z.T. Sułowska, *Może życie...*, s. 95.

⁷³³ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 379–380. O Kisielu jako „ofierze hitleryzmu z podziemi kościoła św. Andrzeja Boboli” prymas pisał również po spotkaniu z Waczyńskim 17 III 1953 r., które było poświęcone niepokojącym objawom zdrowotnym występującym w tym czasie u jezuity (S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 2, s. 74).

⁷³⁴ Zakonnik głosił też kontrowersyjne tezy polityczne. Przed wyborami do sejmu jesienią 1952 r. wysłał do prymasa Wyszyńskiego list zawierający „Projekt likwidacji antyreligijnej polityki państwowej w Polsce”. Powołując się na deklarację episkopatu z 19 IX 1952 r., stwierdził, że Kościół w Polsce uznał „ustroj socjalistyczny”, a biskupi powinni wezwać laików do przestrzegania zasad Konstytucji PRL z zastrzeżeniem wolności religijnej. Ponieważ zgodnie z encykliką papieża Piusa XI *Quadragesimo anno* (1931 r.) zagadnienia gospodarcze nie należały do zakresu władzy Kościoła, duchowieństwo nie powinno się przeciwstawiać przechodzeniu od gospodarki liberalnej do uspołecznionej. Biskupi mogli jednak zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na konieczność zmiany ustroju gospodarczego. Potrzeba ta wynikała z dokonanego już „politycznego podziału ziemi” oraz jej ograniczonej powierzchni, która – według o. Kisielea – musiała pomieścić coraz większą liczbę ludności przy coraz mniejszej skali bogactw naturalnych. W związku z tym można było przeprowadzić przebudowę ustroju społecznego, zwłaszcza w dziedzinie rozdziału dóbr ziemi między narodami i poszczególnymi ludźmi, w „myśl ostatecznego zagrożenia ziemskiego bytu człowieka” bez liczenia się – o ile bez tego można się było obejść – z legalnym stanem rzeczy. Według jezuity społeczeństwo katolickie miało prawo wybrać właściwych przedstawicieli do sejmu. W tym celu episkopat miał zobowiązać laików do złożenia w urzędach parafialnych tzw. list kontrolnych, na podstawie których można było zweryfikować dokonane przez państwo obliczenia liczby oddanych głosów. Przy urnach kontrolnych powinni się znaleźć przedstawiciele państwa i Kościoła, a także krajów, z którymi PRL utrzymywała stosunki dyplomatyczne. Gdyby władze komunistyczne sprzeciwiły się woli narodu wyrażonej w głosowaniu, zdemaskowałyby się jako „ugrupowanie ludzi złej woli”, których zadaniem było zniszczenie religii (pełna treść listu: AAN, KC PZPR, 237/V/158, Informacja dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 25 X 1952 r., k. 260–262). Nie wiadomo, czy list jezuity dotarł do adresata, a jeśli tak, jaki był jego stosunek do zawartych w nim „rewolucyjnych” treści.

Ojciec Kisiel zakończył misję duszpasterską w środowisku warszawskiej sodalicii w kwietniu 1949 r. Pod koniec czerwca tego roku stan jego zdrowia pogorszył się do tego stopnia, że został przewieziony do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dla osób chorych psychicznie w Poznaniu⁷³⁵. Doprowadziło to do dekompozycji zespołu laikatu, którego jezuita był opiekunem duchowym i ideowym⁷³⁶.

Do dziś nie udało się ustalić, kto spośród członków TJ zastąpił go na stanowisku moderatora Grupy Mokotowskiej. Następcą o. Kisiela uczestniczył zapewne w zorganizowanym 24 września 1949 r. w Warszawie spotkaniu duszpasterzy akademickich i moderatorów sodalicyjnych ze wszystkich ośrodków. Dyskutowano wtedy nad konsekwencjami wprowadzonego przez państwo 5 sierpnia tego samego roku rozporządzenia o stowarzyszeniach religijnych, które uderzało w ich autonomię. W tej sytuacji episkopat postanowił zawiesić ich działalność z dniem 3 listopada 1949 r. Uczestnicy warszawskiego spotkania trafnie ocenili, że państwowe ustawodawstwo zmierzało do sparaliżowania całego ruchu kształcenia katolickich elit intelektualnych⁷³⁷.

⁷³⁵ Po terapii (1950 r.) o. Aleksander Kisiel przebywał kolejno w Kaliszu, Lublinie i Poznaniu. W październiku 1952 r. o stanie jego zdrowia poinformował prymasa Wyszyńskiego prowincjał PMA o. Waczyński (S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 379–380). 29 XI 1952 r. jezuita samowolnie opuścił dom zakonny w Poznaniu. 1 grudnia tego samego roku prowincjał PMA zażądał od niego natychmiastowego powrotu do życia wspólnotowego w placówce TJ przy ul. Rakowieckiej w Warszawie oraz osobistej rozmowy w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji (APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do o. Aleksandra Kisiela, Łódź, 1 XII 1952 r.). Zgodnie z poleceniem Kisiel wrócił do stolicy, gdzie spotkał się z Waczyńskim. Tłumaczył, że opuszczenie Poznania było podyktowane zmuszeniem go przez tamtejszego przełożonego domu o. Edwarda Gorzkowskiego do oddania głosu w wyborach na listę Frontu Narodowego oraz wypaczeniami ducha zakonnego w postaci palenia papierosów podczas wspólnej rekreacji i przelotu jednego z zakonników samolotem do rodziny: „Wyjazd mój był więc ostrym protestem moralnym, a nie próbą wyłamania się spod posłuszeństwa zakonnego, jak to ocenił o. Waczyński” (*ibidem*, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiela w związku z samowolnym opuszczeniem przez niego domu zakonnego w Poznaniu, Warszawa, grudzień 1964 r.; do obecnej chwili nie udało się potwierdzić wiarygodności tych wyjaśnień; sprawa ta wymaga dalszych badań). Kisiel nie podporządkował się decyzji przełożonego i po rozmowie z nim wyjechał z Warszawy do Radomia. Po pewnym czasie trafił na leczenie do szpitala w Tworzech (od grudnia 1952 do maja 1953 r.). W czerwcu 1953 r. prymas Wyszyński zakazał mu odprawiania mszy św. (AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Dekret prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie o. Aleksandra Kisiela, Warszawa, 3 VI 1953 r., k. 129v [tekst w języku łacińskim]). Ze względu na utrzymujący się zły stan zdrowia zakonnik skierował do prowincjała PMA list z prośbą o zwolnienie go ze wszystkich ciężących na nim zobowiązań zakonnych (*ibidem*, List o. Aleksandra Kisiela do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 1 XI 1953 r.). Po zasięgnięciu opinii lekarskiej w 1954 r. zakon podjął taką decyzję zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

⁷³⁶ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, List osób skupionych wokół o. Aleksandra Kisiela do prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 7 II 1950 r., k. 8.

⁷³⁷ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 80.

Po 3 listopada 1949 r. sodalicja warszawska zawiesiła działalność, podobnie jak wszystkie inne sodalicje w kraju. Pozostała wtedy tylko jedna organizacja katolicka akademików, czyli Caritas Academica. Wkrótce jednak (styczeń 1950 r.) także ona została zlikwidowana przez państwo wraz z całą kościelną strukturą Caritas⁷³⁸.

Jezuici w parafii św. Andrzeja Boboli prowadzili także cieszące się znacznym zainteresowaniem tzw. konferencje studenckie, będące formą nauk religijnych dla młodzieży akademickiej. Największą frekwencję podczas inauguracji tej formy duszpasterstwa (30 września 1956 r.) odnotowano u jezuitów oraz w parafii św. Józefa na Kole; oscylowała ona w granicach sześciuset osób⁷³⁹.

Pod koniec lutego 1956 r. w domu zakonnym przy Rakowieckiej odbyły się tygodniowe rekolekcje dla studentów, które prowadził o. Henryk Bogucki. Duszpasterstwem młodzieży akademickiej zajmował się tam również w tym samym okresie o. Charytański⁷⁴⁰.

Koncepcja pracy z młodzieżą o. Ludwika Wilkoskiego

Prawdopodobnie na polecenie prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy względnie dyrektora Domu Pisarzy o. Stanisława Wawryna, w styczniu 1949 r. o. Ludwik Wilkoski przygotował opracowanie „Zagadnienia młodzieżowe w chwili obecnej”, które obrazowało metodykę pracy TJ wobec młodych ludzi w realiach społeczno-politycznych komunistycznej Polski. Jezuita wyróżnił następujące najważniejsze problemy związane z troską zakonu o młodzież: nauczanie religii, przeciwdziałanie materializmowi popularyzowanemu w świeckim programie kształcenia, piecza nad organizacjami młodzieżowymi, opieka nad młodzieżą pozaszkolną⁷⁴¹.

Wilkoski uznał, że dopóki nauka religii obowiązywała w programie nauczania, obowiązkiem katechety było jak najbardziej praktyczne i aktywne wykorzystanie tego przedmiotu w procesie kształtowania młodych ludzi. Katecheta musiał zwrócić uwagę na to, z jakimi treściami stykała się młodzież w „gazetach, kinach i w rodzinie, będącej żywym echem tego, co omawia się na zebraniach partyjnych i mityngach”. Musiał się śmiało skonfrontować z tymi wszystkimi problemami i w przystępny sposób pouczyć młodzież, jak się ma na nie zapatrywać. W metodzie

⁷³⁸ D. Zamiatała, *Caritas...*, s. 285 i n.

⁷³⁹ APW, WdsW, 348, Notatka WdsW PRN m.st. Warszawy w sprawie „konferencji studenckich” w Warszawie, Warszawa, 1 X 1956 r., k. 262.

⁷⁴⁰ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „K” z 3 III 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, marzec 1956 r.], b.p.

⁷⁴¹ AIPN, 01283/1108, Opracowanie o. Ludwika Wilkoskiego „Zagadnienia młodzieżowe w chwili obecnej”, [Warszawa], 12 I 1949 r., b.p.

nauczania należało kłaść nacisk na zapamiętywanie sformułowań Katechizmu, które później, w trakcie wyprowadzania wniosków i rozwiązywania życiowych problemów, miały być podstawą.

Zakonnik zwracał uwagę na potrzebę zaangażowania rodziców w wychowanie religijne dzieci: „Niech nalegają na swe dzieci i dopilnowują je, by uczęszczały na praktyki religijne”. Praktyki religijne miały być jak najatrakcyjniejsze, stosownie do pory okresu liturgicznego. Nabożeństwa należało urozmaicać śpiewem, czytaniem interesujących fragmentów Pisma Świętego, wspólną modlitwą, żywym uczestnictwem we mszy św.⁷⁴²

Jezuita uznał, że pożyteczne i dostosowane do uwarunkowań współczesnych mu czasów byłyby imprezy religijne organizowane w obrębie zabudowań kościelnych, na których młodzież „mogła[by] się wyżyć w duchu religijnym”: wieczornice, referaty, popisy katechetyczne, teatryki, koncerty młodzieżowo-religijne, wycieczki mające za cel kaplicę, kościół, miejsce pielgrzymkowe. Wilkoski pisał: „Dom rodzinny i kościół powinny być tymi miejscami, gdzieby młodzież uczyła się służyć Panu z radością”⁷⁴³.

Duchowny rozważał zasadność powołania grup rodzin katolickich, które w swoich domach miały od czasu do czasu urządzać rodzinne rozrywki dla swoich dzieci z udziałem duszpasterzy. Pożądane były przystępne w treści dla młodzieży i starszych kolportowane przy kościołach ulotki dotyczące różnych bieżących zagadnień życia religijnego. Funkcję informacyjną miały także pełnić wykonane większymi literami napisy odwołujące się do Pisma Świętego, umieszczane na przykościelnych tablicach ogłoszeniowych.

W przypadku usunięcia nauczania religii ze szkół jezuita wskazywał na konieczność przygotowania personelu, który uczyłby tego przedmiotu poza kościołem: „Wypadnie wśród gorliwszych katolików zainteresować niektóre jednostki tym problemem i wezwać je, by się tej misji katechizowania młodzieży w małych grupkach podjęły i do niej się przygotowywały. Wielką pomocą mogą być zakony, zwłaszcza żeńskie”. Ważne było uświadamianie rodzicom konieczności nauczania ich dzieci religii. Każda rodzina powinna była mieć Katechizm. Należało ułatwić, zwłaszcza młodym katolikom, nabycie książeczki do nabożeństwa oraz rozdawać i rozpowszechniać w innej formie interesującą lekturę katolicką, „póki jeszcze można”. Zadaniem duszpasterzy było zainteresowanie się tymi rodzinami, w których zaniedbywano naukę religii dzieci⁷⁴⁴.

⁷⁴² *Ibidem.*

⁷⁴³ *Ibidem.*

⁷⁴⁴ *Ibidem.*

Przeciwdziałanie materializmowi w szkole jezuita oceniał jako bardzo utrudnione, dlatego musiało być ono energiczne i wszechstronne oraz realizowane przez szeroki aktyw katolicki, złożony z duszpasterzy, katechetów i laikatu. Wilkoski precyzował, że należało przeciwdziałać temu zjawisku z wykorzystaniem różnych form, takich jak: kazania, lekcje religii, konferencje religijne, relacje towarzyskie i rodzinne: „Wszędzie tam, czy w formie naukowej, czy apologetycznej, czy dowcipu przeciwdziałać się musi temu najgroźniejszemu bakcyłowi, jakim jest bezbożnictwo – odczłowieczenie człowieka”. Według zakonnika pożądanym było, by „ludzie światli i biegli w chwytach apologetycznych oraz dowcipni” opracowali krótko rozmaite zagadnienia i żeby te opracowania były rozsyłane przez kurie do parafii i poszczególnych katechetów w celu obrony wiary⁷⁴⁵.

Wilkoski dostrzegł potrzebę tworzenia grup księży, którzy mieli odwiedzać parafie i wygłaszać w kościołach w niedziele i święta nauki oraz konferencje o charakterze apolitycznym, niemniej aktualne i dotyczące np. zagadnień socjalnych, troski Kościoła o los uciśnionych, kwestii własności prywatnej czy wspólnotowej, istnienia Boga i nieśmiertelnej duszy. Prawd Bożych należało bronić „żywym językiem” podczas różnych akademii religijnych i wieczornic. Duchowni mieli za zadanie być obecni wśród młodzieży i dorosłych, a także oddziaływać na nich w tym duchu. Hasło i cel tej akcji brzmiał: „Uczmy myśleć – pomagajmy myśleć – zniewalajmy do myślenia, bo materializm spustoszeniem spustoszy ziemię, gdy ludzie przestaną poważniej myśleć”⁷⁴⁶.

Wobec zamachu aparatu władzy na organizacje młodzieżowe niebędące pod wpływem ideologii komunistycznej o. Wilkoski postulował „wyszukanie czynnika zastępczego” w postaci tworzenia niesformalizowanych struktur młodzieżowych o charakterze apolitycznym, takich jak „towarzysze dobrej książki”, „poszukiwacze kwiatów”, „przyjaciele piłki” itp. Po ich utworzeniu bardziej dojrzałymi religijnie młodymi ludźmi mieli się zaopiekować duszpasterze, podtrzymując ich nie tylko duchowo, lecz także – w razie potrzeby – materialnie. W ocenie zakonnika tego rodzaju grupy młodzieżowo-religijne mogły wiele wnieść życia do ruchu parafialnego.

Jezuita uznał Związek Młodzieży Polskiej (ZMP) za poważną przeszkodę w ewangelizacji młodzieży. Ośrodki i szkoły katolickie nie mogły się ustosunkowywać pozytywnie do tej młodzieżowej przybudówki PZPR ze względu na

⁷⁴⁵ *Ibidem.*

⁷⁴⁶ *Ibidem.*

obecne w niej „prądy materialistyczne”⁷⁴⁷. Należało jednak tę strukturę traktować tolerancyjnie w tym znaczeniu, że – jak to ujął o. Wilkoski – „żadnej akcji drażliwej nie będzie się wszczynano przeciwko ZMP-owcom, owszem, pomagając im w tym, co dobre i pożyteczne, a neutralizować to, co pewne jednostki wnoszą tam bezbożniczego. Wszelkie radykalne pociągnięcia wywołują reakcję i mogą prawem oporu siłę organizacji wzmocnić”. Jezuita wskazał na potrzebę odróżnienia w organizacjach tego, co polityczne i społeczne (co podlegało dyskusji), od tego, co było „wręcz bezbożnictwem” i czemu należało się bezwzględnie przeciwstawić⁷⁴⁸.

W przypadku młodzieży pozaszkolnej, na którą wpływ wywierało państwo, Wilkoski akcentował potrzebę zaapelowania do jej rodziców, by dopilnowali swoje dzieci, przypominając im o modlitwie, uczęszczaniu do kościoła, zachowaniu moralności. Instrumentami oddziaływania na tę grupę były również ulotki o treściach religijnych dostarczane rodzinom, napisy na tablicach przy kościołach, uwzględnienie problemów młodzieży podczas kazań. Młodzieży pozaszkolnej należało zdaniem jezuity okazywać jak najwięcej życzliwości przy każdym spotkaniu⁷⁴⁹.

Wilkoski postulował, by środowiska katolickie podjęły szeroką akcję na rzecz zachowania szkół katolickich. Przewidywał, że szkoły zakonne ogólnokształcące być może będą mogły przedłużyć swoje istnienie przez zmianę nazwy na „małe seminaria duchowne”. Zauważył, że szkoły prywatne były przewidziane w obowiązującej w tym czasie Konstytucji z marca 1921 r.: „Czy interwencja najwyższych władz kościelnych byłaby tu wskazana i skuteczna – decyzja o tym do niniejszych rozważań nie należy” – zaznaczał na końcu opracowania⁷⁵⁰.

Koncepcje wyrażone przez o. Ludwika Wilkoskiego prawdopodobnie nie zostały wdrożone. Nie można wykluczyć, że jego współbracia zakonnicy, a przede wszystkim przełożeni, nie zdążyli się z nimi nawet zapoznać, gdyż już w styczniu 1950 r. opracowanie „Zagadnienia młodzieżowe w chwili obecnej” zostało zarekwirowane przez UB podczas rewizji przeprowadzonej w Domu Pisarzy.

⁷⁴⁷ Szerzej o historii związku: M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006. Na temat antykościelnego oddziaływania ZMP na przykładzie województwa lubelskiego: J.W. Wołoszyn, „Walczyć o dusze młodzieży”. *Zmagania Związku Młodzieży Polskiej z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie 1948–1957*, Lublin 2009.

⁷⁴⁸ AIPN, 01283/1108, Opracowanie o. Ludwika Wilkoskiego „Zagadnienia młodzieżowe w chwili obecnej”, [Warszawa], 12 I 1949 r., b.p.

⁷⁴⁹ *Ibidem*.

⁷⁵⁰ *Ibidem*.

Duszpasterstwo w terenie

Misje

Najważniejsze wytyczne odnośnie do pracy jezuitów misjonarzy w Polsce były kierowane bezpośrednio z Rzymu od przełożonego generalnego do prowincjała. Na ich podstawie ten ostatni udzielał odpowiednich wskazówek dyrektorowi prac misyjnych. Program prac misyjnych był również rokrocznie przygotowywany przez prowincjała. W tzw. dyspozycji mógł on uwzględnić uwagi i sugestie wnoszone wcześniej w tej sprawie przez dyrektora prac misyjnych. Do misji kierowano jezuitów, którzy odznaczali się predyspozycjami właściwymi dla tej pracy apostołskiej. Zakon starał się dbać o wysoki poziom misji, z czym wiązał się odpowiedni dobór kandydatów. Gdy z różnych powodów nie spełniali oni pokładanych w nich nadziei, po rozpatrzeniu informacji w tej sprawie od dyrektora prac misyjnych prowincjał korzystał z możliwości odsunięcia od udziału w misjach podległego sobie jezuitę i kierował go na inne pole działalności duszpasterskiej.

Prace misyjne, szczególnie w pierwszych powojennych latach, odbywały się niejednokrotnie w trudnych warunkach. Misjonarze musieli stawić czoło różnym wyzwaniom: przemęczeniu, wielokilometrowym trasom do pokonania, niekomfortowym warunkom socjalno-bytowym, przestępczości, szykanom aparatu administracyjnego i represjom tajnej policji politycznej. Nie wszyscy spośród członków TJ byli na takie wyzwania gotowi, co tym bardziej podkreślało dokonania ich współpracowników, którzy nie zważając na przeciwności, realizowali powierzone im prace misyjne.

Jednym z najbardziej zasłużonych misjonarzy był o. Alojzy Chrobak, który mimo problemów ze zdrowiem skutecznie prowadził tę formę apostołstwa. Miał zresztą pełną świadomość związanych z nią niedogodności⁷⁵¹. W sierpniu 1947 r. w liście do prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy w następujący sposób skomentował niechęć pewnego współpracownika do misji: „Ma on już za sobą długi okres swobodnego, wygodnego i niekrępowanego życia, mieszkania i pracowania po plebaniach; ma swoje nawyki i kaprysy przesadne, posunięte aż do wożenia

⁷⁵¹ Działalność misyjna była tym trudniejsza dla o. Chrobaka, że został on ranny podczas powstania warszawskiego w trakcie walk na Starym Mieście. W nodze utkwily mu odłamki, których nie dało się usunąć bez uszkodzenia nerwów, co skutkowało unieruchomieniem kończyny i trwałym kalectwem. Odłamki w nodze często powodowały u jezuitę powstawanie bolesnych opuchnięć. Por. AAN, UdsW, 10/157, Odpis korespondencji prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do prezydenta RP Bolesława Bieruta w sprawie o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 20 X 1951 r., k. 2–3.

ze sobą specjalnie przez siebie zbudowanej umywalki itd. To zaś wszystko razem wzięte na wieść o tym, że Czcigodny Ojciec Prowincjał zamierza przeznaczyć go do pracy misyjnej, wyciska mu już dziś słowa niechęci i zastrzeżenia różne! A co dopiero będzie w terenie pracy misyjnej, pracy tak ciężkiej i wymagającej ciągle oddania całkowitego, z prawdziwym zapomnieniem o sobie, o różnych – nawet może godziwych – potrzebach i zabiegach higienicznych?”⁷⁵²

Niektóre misje o. Chrobaka trwały nawet dwa tygodnie. Odbywały się w mniejszych lub większych miejscowościach: w 1946 r. – w Gorzowie Wielkopolskim, Koronowie, Grodzisku Mazowieckim, Smardach Dolnych⁷⁵³; w 1947 r. – Kutnie, Żyrardowie, Prostyni, Świeciu, Sosnowcu; w 1948 r. – Płocku, Koronowie; w 1949 r. – Nieporęcie, Dobrach Nowogardzkich. W tej ostatniej miejscowości jezuita został (16 marca) aresztowany przez UB. Misję św. kontynuował w jego zastępstwie o. Edward Czermiński. O skali zaangażowania o. Chrobaka świadczą liczby. Tylko podczas jednych trwających tydzień rekolekcji w Imielnicy pod Płockiem (16–23 marca 1955 r.) wygłosił 24 nauki stanowe i przyjął 380 spowiedzi⁷⁵⁴.

Prace misyjne wymagały od jezuitów nie tylko przygotowania merytorycznego, lecz także zdrowia. W korespondencji z 26 czerwca 1948 r. prowincjał PMA o. Bulanda informował o. Chrobaka, że przełożony generalny o. Janssens zwrócił mu uwagę na przepracowanie misjonarzy, których zapał i gorliwość w pracy misyjnej były w jego ocenie większe niż przed II wojną światową. Wiązało się to jednak z obciążeniami psychofizycznymi: „Ale na dłuższą metę tak ciągnąć nie można, ze szkodą dużą dla samych Ojców i dla dobra sprawy Bożej. Dlatego muszę na pierwszym miejscu zwrócić uwagę na dobrych przełożonych i duchownych naszych domów, zwłaszcza młodzieży. Następnie prace *restrigere, novas non admittere*”⁷⁵⁵. Z tym podnieść stan zdrowotny i duchowny naszych [tj. jezuitów – B.N.]”⁷⁵⁶.

Zgodnie z tymi wskazówkami Bulanda wydał Chrobakowi dyspozycję, by nie uczestniczył bezpośrednio w jednej misji za drugą; dotyczyło to również innych jezuitów. W wypadku misji tygodniowych zakonnicy musieli mieć

⁷⁵² APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List o. Alojzego Chrobaka do prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 3 VIII 1947 r.

⁷⁵³ Opracowano na podstawie: *ibidem*, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ, misjonarza i rekolekcjonisty”, t. 1–2, [Warszawa, 1958 r.], mps.

⁷⁵⁴ *Ibidem*, t. 2, s. 374.

⁷⁵⁵ Sens tego sformułowania był taki, żeby ograniczać zakres prowadzonych prac i nie podejmować się nowych.

⁷⁵⁶ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do o. Alojzego Chrobaka, Lublin, 26 VI 1948 r.

przynajmniej pięć dni przerwy w sprawowaniu tej formy duszpasterstwa. Chrobak został zobligowany do takiego układania planu misji, by uwzględnił on tę dyspozycję, oraz informowania prowincjała o tak przygotowanym rozkładzie prac misyjnych. Bulanda pisał ponadto o odpowiedniej selekcji prac, służącej ich maksymalnej efektywności. W praktyce oznaczało to prowadzenie misji w parafiach powyżej tysiąca osób. Prowincjał PMA wydał też dyspozycje odnośnie do głównych miejsc pobytu ojców misjonarzy. Zgodnie z nimi o. Chrobak, będąc dyrektorem prac misyjnych jezuitów, pozostał w Warszawie⁷⁵⁷.

30 czerwca 1948 r. Bulanda bezwzględnie nakazał Chrobakowi, by przewidywał sobie pięć tygodni wypoczynku: „W sumieniu nie mogę Drogiemu Ojcu pozwolić na dalsze zamęczanie się, bo to jest gospodarka siłami nieekonomiczna, na krótką metę”⁷⁵⁸. W tym samym liście prowincjał zaznaczył, że po dwutygodniowych misjach prowadzonych bez przerwy w jednym miejscu jezuici powinni odpoczywać przez dwa tygodnie, a nie pięć dni, jak po zwyczajnych misjach tygodniowych⁷⁵⁹.

Ojciec Chrobak prowadził misje w całym kraju sam lub razem z innymi ojcami jezuitami, np. Tadeuszem Andersohnem, Edwardem Czerwińskim, Janem Kurdzielem, Stanisławem Nawrockim, Stanisławem Szymańskim. Ze względu na bardzo napięty i bogaty program prac misyjnych, a także sukcesy odnoszone w tej dziedzinie w grudniu 1946 r. Chrobak został zwolniony z funkcji prokuratora PMA; objął ją po nim dotychczasowy socjusz o. Władysław Ziolkowski⁷⁶⁰.

Na misje lub rekolekcje jezuici byli kierowani przez swoich przełożonych zakonnych, którzy zostali o to poproszeni przez księży diecezjalnych (proboszczów) i zakonnych (przełożonych domów zakonnych) lub też sami bezpośrednio przyjmowali zaproszenia od parafii lub domów zakonnych. Dochody z misji, zwykle po potrąceniu kosztów podróży, były na mocy decyzji prowincjała przeznaczane na potrzeby zakonu, np. utrzymanie nowicjatu⁷⁶¹.

Towarzystwo Jezusowe kładło nacisk na dobre przygotowanie rekolekcyjnistów i misjonarzy do powierzonych im zadań. W tym celu gromadzono dla nich informacje szczegółowe np. o liczbie wiernych w parafii, ich religijności (osobach uczestniczących w mszach św. – *dominantes*, oraz przyjmujących

⁷⁵⁷ *Ibidem*.

⁷⁵⁸ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do o. Alojzego Chrobaka, Poznań, 30 VI 1948 r.

⁷⁵⁹ *Ibidem*.

⁷⁶⁰ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera do superiorów prowincji, Warszawa, 21 XII 1946 r.

⁷⁶¹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego do o. Alojzego Chrobaka w sprawie rekolekcji w Środzie, Walendów, 26 VIII 1945 r.

komunię św. – *comunicantes*), wykształceniu i pochodzeniu społecznym. Dzięki temu nauki misyjne i rekolekcyjne miały być odpowiednio sprofilowane.

Prowadzone przez jezuitów misje zwykłe trwały tydzień, a nadzwyczajne dwa tygodnie. Obejmowały one z reguły nauki, spowiedź i komunię św. Przeważnie organizowano misje stanowe, prowadzone osobno dla kobiet, mężczyzn, młodzieży i dzieci (tzw. misyjki), a także osób chorych. Ta forma ewangelizacji, mimo trudności (np. komunikacyjnych, pogodowych, administracyjnych), gromadziła na ogół wielu wiernych i spotykała się z ich przychylnym odbiorem. Przejawiało się to np. w powszechnym przystępowaniu do sakramentów spowiedzi i komunii św., a także nawróceniami. Świadectwem ich skuteczności były listy z podziękowaniami, adresowane do ojców misjonarzy lub prowincjałów PMA. Korespondencja ta zawierała na ogół krótkie sprawozdanie i charakterystykę misji, opis udziału w niej wiernych, ocenę nauk rekolekcyjnych, podziękowanie dla misjonarza za prace i jej pozytywne skutki oraz zaproszenie do udziału w kolejnych misjach.

W świetle tej kategorii źródeł szczególnie dużym zainteresowaniem laikatu oraz duchowieństwa cieszyły się misje o. Chrobaka. Dla przykładu, 8 kwietnia 1946 r. ks. D. Kryniec tak pisał do prowincjała o. Eltera o przebiegu misji odprawianych w katedrze lubelskiej przez oo. Chrobaka i A. Bartosia: „Misje wypadły nadspodziewanie dobrze i przeszły wszelkie nasze oczekiwania. Jest ogólne zadowolenie”⁷⁶². W korespondencji skierowanej do prowincjała o. Bulandy 16 marca 1948 r. ks. Jan Krzyszkowski z Piotrkowa Trybunalskiego zanotował: „Misje te, prowadzone przez czcig[odnego] Ojca Chrobaka z całym poświęceniem i nadzwyczajną gorliwością, z niezrównanym zapałem i pracowitością, wydały rezultaty przewspaniałe. Były dnie, w które czcigodny Kaznodzieja mówił po pięć nauk dziennie, gdyż mówił i do dzieci szkolnych. Chociaż jestem starym prefektem, to pierwszy raz widziałem tak wielką gromadę dzieci ze szkół powszechnych tak zasłuchanych w natchnione słowa O. Misjonarza! Zachowały się te dzieci tak spokojnie, iż wszystkich wprowadziły w podziw wielki, a głównie samych nauczycieli i kierowników. Z innych szkół dzieci się zwalniały, by wysłuchać nauk Ojca Misjonarza. Również starsi, dla których głównie były prowadzone nauki, mówili, że takich nauk, tak pięknie wygłaszanych jeszcze nie słyszeli! Najbardziej podziw mój wzbudzili swoim zachowaniem chłopcy, czyli młodzież męska, terminatorzy, pracownicy fabryk i uczniowie starszych klas rzemieślniczych szkół. Byli oni tak zasłuchani w naukę Ojca Chrobaka, tak skupieni, że przez dwie godziny nauki stanowej nikt się z nich nawet nie

⁷⁶² *Ibidem*, List ks. D. Kryńca do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Lublin, 8 IV 1946 r.

poruszył. Cisza wśród tego żywiołu panowała przez cały czas naprawdę kościelna! A przecież żywioł [to] najniesforniejszy kiedy indziej, najruchliwszy. Z nauki tej wychodzili w bardzo pobożnym nastroju i uznaniem dla Ojca Misjonarza. Naprawdę Duch Święty natchnął Czcinajgodniejszego Ojca Prowincjała, iż do Piotrkowa [Trybunalskiego] wydelegował O. Alojzego Chrobaka, Złotoustego Kaznodzieję, który wspaniałą wymową do głębi poruszył serca ludzkie, wzruszył sumienia i dał tak dużo stawy umysłowi wiernych słuchaczy. Misje te wzbudziły w Piotrkowie [Trybunalskim] powszechny zapal i zachwyty, i stały się wielkim przeżyciem dla Grodu Trybunalskiego”⁷⁶³.

Niektóre listy adresowane do o. Chrobaka miały charakter świadectwa i osobistej refleksji wyniesionej z nauk misyjnych. Na przykład w grudniu 1946 r. Janina Kowalczyk i Stanisława Nowakowska pisały: „Byłyśmy już przed wojną kilka razy na naukach Ojców Misjonarzy, lecz tak pięknej, wzniosłej i życiowo rozumnej nauki jeszcze dotąd nie słyszałyśmy nigdy, za co jeszcze raz wyrażamy Ojcu słowa pełnego uznania i podziękowania”⁷⁶⁴.

Misje w tzw. trudnych parafiach, czyli np. podatnych na indoktrynację komunistyczną, zaniedbanych z powodu niewystarczającego lub nieodpowiedniego poziomu pracy duszpasterskiej proboszczów, złożone z osób wykorzenionych (zwłaszcza w województwach północnych i zachodnich) lub o „złożonych charakterach”⁷⁶⁵ stanowiły dla rekolekcjonistów i misjonarzy wyzwanie. Istnieją przesłanki, że również w nich duszpasterstwo jezuitów było prowadzone skutecznie. Dla przykładu, od 7 do 21 marca 1948 r. oo. Chrobak i Nawrocki prowadzili misję w Rudzie Śląskiej: „Ta praca apostołska w górniczej parafii udała się wspaniale. Mężczyzn było nawet więcej niż kobiet, choć na początku Misji św. odgrzaali się, że jak Misjonarze będą ich długo trzymali na naukach i nabożeństwach, to puciekają z kościoła. W rzeczywistości nie tylko, że nie puciekali, ale zawsze im było za mało i za krótko. Na 12 tys. dusz tej parafii rozdaliśmy w czasie trwania Misji św. – 18 tys. Komunii św.”⁷⁶⁶.

By misje jeszcze skuteczniej spełniały swoje zadania ewangelizacyjne, we wrześniu 1950 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński wydał zarządzenie dotyczące

⁷⁶³ *Ibidem*, List ks. Jana Krzyszkowskiego do prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy, Piotrków Trybunalski, 16 III 1948 r.

⁷⁶⁴ *Ibidem*, List Janiny Kowalczyk i Stanisławy Nowakowskiej do o. Alojzego Chrobaka, Grodzisk Mazowiecki, 3 XII 1946 r.

⁷⁶⁵ Mieszkańców jednej z parafii na Zamojszczyźnie tak charakteryzował o. Chrobak: „ludność sama ciężka i bardzo trudna, czupurna i zarozumiała, ze sobą wzajemnie skłócona, a zwłaszcza jedna wioska z drugą” (APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka...”, t. 2, s. 264).

⁷⁶⁶ *Ibidem*, s. 240.

działalności duszpasterskiej misjonarzy. Zgodnie z ogólnym założeniem mieli oni być przykładem pobożności: „Nikt nie zaprzeczy, że pierwszym warunkiem tego wylewu łask Bożych na wiernych jest duch modlitwy u samego misjonarza, który staje się w rękę Bożym narzędziem utwierdzenia dobrych katolików w dobro, a zdobycia dla Boga katolików obojętnych, owszem, zupełnie nieżyjących z wiary. Wierni muszą widzieć, jak misjonarz modli się razem z nimi i sam z osobna”⁷⁶⁷.

Prowincjał udzielił misjonarzom szczegółowych wskazówek dotyczących przebiegu misji. Ojciec, który miał prowadzić drugą naukę wieczorną, 15 minut przed pierwszą nauką powinien odmawiać z wiernymi cząstkę różańca „z ambony” (gdy pierwsza nauka miała się odbywać na dworze) lub „z ławki”, czyli wśród laikatu (gdy nauka miała się odbywać w kościele). We wtorki lub środy na nabożeństwie wieczornym między naukami misyjnymi jezuita razem z proboszczem zostali zobligowani do odprawiania nabożeństwa pokutnego, leżąc krzyżem. W jego trakcie któryś z księży miał śpiewać po polsku kilka wybranych zwrotek Psalmu 51, a wierni powtarzać po każdej jego zwrotce: „Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twojemu”. Misjonarze nie mogli opuszczać specjalnego nabożeństwa z nauką przewidzianą dla osób starszych i niepełnosprawnych, a także osobnego nabożeństwa dla dzieci, czyli tzw. błogosławieństwa dzieci. Najważniejszym nabożeństwem podczas misji miało być odpowiednio przygotowane i celebrowane poświęcenie parafii Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Po kazaniu miało nastąpić „krótkie i serdeczne” przeproszenie Chrystusa za Jego zniewagi w parafii, lecz bez trzymania Najświętszego Sakramentu w rękach oraz innych ceremonii, które były niezgodne z duchem liturgicznym. Zadaniem kierownika misji św. było dopilnowanie śpiewania podczas porannej mszy św. misyjnej godziniek do Najświętszej Maryi Panny.

Misjonarze nie mogli wprowadzać do nabożeństw żadnych nowinek. Ich kazania (nauki) powinny się cechować taką treścią i formą, by wierni nie tylko słuchali ich z zaciekawieniem, lecz przede wszystkim przeżywali je duchowo. Prowincjał zastrzegł jednak: „Przy tym od razu przypominam drogim ojcom, że w głoszeniu nauk misyjnych nie może być żadnych wycieczek w stronę obecnego reżimu politycznego”⁷⁶⁸.

Krzyż misyjny musiał skupiać całą uwagę misjonarza i wiernych, a także wyrażać ich duchowe nastawienie. Z tego powodu krzyż poza nauką wstępną miał być brany do rąk rzadko, w momentach ważnych i wzruszających.

⁷⁶⁷ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Zarządzenie prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego odnośnie do prowadzenia misji św., Warszawa, wrzesień 1950 r.

⁷⁶⁸ *Ibidem*.

Podczas misji dwutygodniowej konieczna była jedna nauka objaśniająca na mszy św. jej liturgię. Najlepiej, by ją wygłaszać w niedzielę środkową, jeszcze przed sumą. Podczas spowiedzi misyjnej misjonarze powinni spowiadać rano, kiedy nie było jeszcze spowiedników zaproszonych. Zakazane było spowiadanie – zwłaszcza kobiet – poza czasem przewidzianym przez kierownika misji i proboszcza. W wypadku spowiedzi przeciągającej się do późnego wieczora, gdy przy konfesjonale misjonarza oczekiwało jeszcze wielu penitentów, jego bezwzględnym obowiązkiem było rozprawienie ich do innych spowiedników i zapowiedzenie, że będzie spowiadał jeszcze najwyżej pół godziny⁷⁶⁹.

Prowincjał PMA zarządził, że nauka dla dzieci nie powinna przekraczać pół godziny, a dla młodzieży „nieco starszej” 45 minut. Nauki stanowe dla dorosłych nie powinny być dłuższe niż 50 minut, a nauki poranne w miastach – niż pół godziny.

Jak pisał o. Waczyński: „W stosunku do księży miejscowych, a zwłaszcza do ks. proboszcza o. misjonarz powinien zachować jak największą miłość braterską i powagę. W rozmowie absolutnie nie powinien krytykować misjonarzy z innych zakonów, a tym bardziej naszych, ani księży z obcych diecezji. Po domu nie włóczyć się, a specjalnie po kuchni. Ze służbą nie wchodzić w żadne poufne, pełne żalów jakichś rozmowy. Nie dać się też wciągnąć nikomu w nieporozumienia domowe, a zwłaszcza między księżmi miejscowymi. Jeśli trzeba poprosić przy stole o coś wyjątkowego, to uczynić to należy z wielką pokorą i omówić to z samym gospodarzem, ks. proboszczem, a nie z kimś z kuchni. Do stołu o. misjonarz musi się jawić punktualnie i niemalże odchodzić od stołu bez porozumienia się z kierownikiem misji i ks. proboszczem”⁷⁷⁰.

Prowincjał podkreślał, że kierownik misji nie powinien się wywyższać; musiał pamiętać, że jest jedynie tymczasowym przełożonym innych misjonarzy. Drugi ojciec nie mógł bez jego zgody opuszczać terenu pracy misyjnej, wysyłać listów, a tym bardziej odwiedzać domy wiernych. Wizyt tego rodzaju należało stanowczo unikać.

Prowincjał przestrzegał misjonarzy, by nie nawiązywali znajomości z wiernymi świeckimi, nie spisywali ich adresów, nie przyjmowali żadnych prezentów poza tymi, które złożyły delegacje parafii. Bez zgody proboszcza nie można było przyjmować intencji mszalnych. „W ogóle nie gonić za poklaskiem wiernych, nie pozwolić nigdy na żadne huczne (dziś zwłaszcza) pożegnania z podnoszeniem do góry, z odprowadzaniem na stację kolejową, zwłaszcza przez kobiety-podlotki,

⁷⁶⁹ *Ibidem.*

⁷⁷⁰ *Ibidem.*

co zupełnie nie odpowiada godności misjonarza-jezuity. Jeśli wierni poza kościołem chcą pożegnać misjonarza, niech to uczynią przez delegację przyjętą na plebanii. Stanowczo jest też zakazane zbieranie młodzieży w ogóle poza istotnymi pracami misyjnymi, śpiewanie z nią pieśni świeckich”. Misjonarze nie mogli również nawiązywać żadnych kontaktów ze sprzedawcami, którzy wykorzystywali misję jako okazję do handlu⁷⁷¹.

Podczas odnowienia misji, czyli po roku od zakończenia poprzedniej, należało uwzględnić tę samą tematykę, która była poruszana ostatnio, z tym że należało ją przedstawić z innego punktu widzenia. Datki za misję oprócz części przypadającej misjonarzom i superiorom oraz odsetki ze sprzedaży druków, po odliczeniu wydatków na podróż, należało przekazać na cele tzw. arki PMA i całkowicie oddać prokuratorowi prowincji⁷⁷².

Rekolekcje

Podobnie jak misje, również rekolekcje prowadzone przez TJ cieszyły się zainteresowaniem laikatu bez względu na płeć, wiek, wykształcenie i pozycję społeczną. Przynosiły one owoce duchowe w postaci nawróceń, różnego rodzaju przełomów wewnętrznych, przystępowania do sakramentów pokuty i eucharystii, uczestniczenia w mszach św. Z rekolekcji korzystało również duchowieństwo diecezjalne i zakonne (felicjanki, jezuici, magdalenki, michalitki, niepokalanki, pallotyni, pasjonistki, salezjanie, słuźebniczki starowiejskie), które po ich zakończeniu przedstawiało przełożonym zakonnym do zatwierdzenia tzw. postanowienia rekolekcyjne, przystępowało z większym zapałem do modlitwy i pracy, stawało się bardziej posłuszne i karne, co było szczególnie istotne w okresie sterowanych przez państwo ataków na Kościół w latach czterdziestych i pięćdziesiątych.

Podczas prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego powstał instruktaż dotyczący sposobu przeprowadzania rekolekcji przez jezuitów na wsiach. Jak dotąd nie wiadomo, czy podobne wytyczne opracowano również odnośnie do innych środowisk. Pisano w nim: „Nie każda gleba każde ziarno przyjmie, więc odpowiednio należy dobierać i przygotować ziarno. Nie każdy temat odpowiedni dla miasta i dla ludzi odczytanych będzie odpowiedni dla wsi – i odwrotnie. Są metody i sposoby mówienia, które znów więcej odpowiadają wsi, a są metody bardziej ujmujące mieszkańców miast. Musi więc rekolekcjonista, który głosi rekolekcje w parafii wiejskiej, ustawicznie sobie powtarzać: Wieś jest odrębnym

⁷⁷¹ *Ibidem*.

⁷⁷² *Ibidem*.

światem, serca parafian wiejskich są odrębną duchową glebą; muszę więc poruszać takie tematy, które dla wsi są życiowe i aktualne, muszę przemawiać w taki sposób, muszę dla mych konferencji rekolekcyjnych używać takiej formy, takich sposobów, by mieszkańców wsi przekonały, by ich chwyciły za serce. [...] Wieś nie rozumuje, nie krytykuje, nie wątpi, bo z zasady nie jest skłonna do rozumowania i krytykowania, które to skłonności nabywa się przeważnie w atrakcyjnych, teoretycznych, filozoficznych dyskusjach, nieprzedstawiających dla mieszkańców wsi żadnej realnej wartości. Jest dla mieszkańca wsi religia wartością realną również i dlatego, bo czerpie on ją nie tylko z przepowiadania Kościoła, nie tylko z źródeł drogiej sercu rodzinnej tradycji, ale również i bezpośrednio z (opowiadającej tak cudownie o Bogu) księgi natury”⁷⁷³.

Anonimowy autor instruktażu ocenił, że rekolekcionista na wsi będzie miał do czynienia niemal wyłącznie z osobami wierzącymi „szczerze, żywo i głęboko”. Treść nauk rekolekcyjnych nie mogła mieć zatem charakteru apologetycznego. Celem tego rodzaju duszpasterstwa na wsi nie mogło być również gruntowne nauczanie prawd wiary, gdyż temu służyły parafialne kazania katechizmowe. Celem rekolekcji było nawrócenie duszy do Boga, wstrząśnięcie sumieniem, a więc i oczyszczenie duszy w dobrej spowiedzi oraz wejście na prawdziwie chrześcijańską drogę życia. Treścią nauk rekolekcyjnych w rekolekcjach parafialnych w parafii wiejskiej miały być zasadniczo sprawy ostateczne i cel człowieka, przygotowanie do spowiedzi, a więc obszerny i głęboki rachunek sumienia uwzględniający warunki, zajęcia, trudności i niebezpieczeństwa środowiska wiejskiego⁷⁷⁴.

Postulatem homiletycznym związanym z rekolekcjami na wsi była troska rekolekcjonisty o jasność i popularność jego nauczania. Słuchacz musiał zawsze wiedzieć, do czego rekolekcionista zmierza. By kazanie było jasne, należało używać w nim krótkich zdań. Rekolekcionista winien dbać o dokładność stosowanych określeń oraz precyzję w doborze słów: „Dzisiejszy duch czasu domaga się wyrażeń dobitnych, raczej jaskrawych i krzykliwych w treści pojęć niż niezdecydowanych i anemicznych, byleby były bezwzględnie przyzwoite i niewulgarne. Prostota bowiem, jakiej domaga się popularność wykładu, nie może mieć absolutnie nic wspólnego z prostactwem, a dobitność wyrażeń nie może się stykać z wulgarnością”⁷⁷⁵.

⁷⁷³ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Wskazówki dla jezuitów-rekolekjonistów „Czego domagają się od rekolekjonisty psychika i środowisko wiejskie”.

⁷⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁷⁵ *Ibidem*.

W opracowaniu TJ podkreślono, że do jasności, popularności i zrozumienia głoszonych z ambony nauk przyczyniał się w znacznej mierze sposób myślenia obrazowy, pogładowy i realistyczny, który operował nie tyle abstrakcjami, ile konkretami. Rekolekcjonista powinien się odwoływać do przykładów, opowiedzianych żywym językiem i szczegółowo. Pomocna w tym miała być lektura wydanych w języku polskim *Kazań wielkopostnych* Pawła Segnerego. Jak zauważono: „Logiczność, jasność, popularność, pogładowość, serdeczna życzliwość i miłość dla wiernych są to wszystko środki, które jeszcze musi ożywić duch przejęcia, zapału, gorliwości – słowem Duch Boży kaznodziei i rekolekcjonisty”⁷⁷⁶.

Oceniono ponadto, że skuteczność pracy rekolekcyjnej zależy od trzech współdziałających ze sobą czynników: rekolekcjonisty, jego duszy i łaski Ducha Świętego. Dopowiedziano, że żadne rekolekcje nie odniosą skutku bez szczerzej, gorącej i serdecznej modlitwy rekolekcjonisty i wiernych. Msza św., różaniec, adoracja Najświętszego Sakramentu, droga krzyżowa miały być czynnikami, które razem z naukami rekolekcyjnymi otworzą dla uczestniczących w nich wiernych „obfite źródła łaski”⁷⁷⁷.

Niektórzy jezuici związani z warszawskimi domami TJ odprawiali rekolekcje, korzystając z opracowanych przez siebie skryptów zawierających rekolekcyjne rozważania i nauki. Tego rodzaju dokumentację prowadzili m.in. oo. Alojzy Chrobak i Alojzy Matczak. Ten drugi wygłaszał rekolekcje na podstawie rozmyślań, które opracował na piśmie w 1943 r. W latach 1947–1954 i 1956 wygłaszał je w domach zakonnych przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej⁷⁷⁸.

Rekolekcje były prowadzone nawet mimo trudnych warunków pogodowych, utrudniających dojazd do parafii. Ojciec Chrobak, który w grudniu 1955 r. odprawiał je w parafii Góra w pobliżu Turka, tak pisał na ten temat: „Rekolekcje w Górze przypadły na czas bardzo trudny, bo inne terminy miałem już zajęte. Z jednej strony były to Zapusty – Karnawał, okres różnych zabaw, nawet po wioskach. Z drugiej strony rozpętała się straszna wichura, która zdarła w okolicy wiele dachów i połamała czy powywracała sporo drzew. Na domiar złego rozszalała [się] zamięć śnieżna, pozasypywała drogi i potworzyła wielkie zaspasy śnieżne. Mimo to frekwencja na Rekolekcjach była doskonała”⁷⁷⁹.

⁷⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁷⁸ APMA, O. Alojzy Matczak, 335, Rozmyślenia rekolekcyjne opracowane przez o. Alojzego Matczaka.

⁷⁷⁹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka...”, t. 2, s. 373.

Podobnie jak w przypadku misji, o. Chrobak był jednym z najbardziej cenionych jezuitów rekolekjonistów. Na przykład w marcu 1946 r. dziekan kutnowski ks. Bronisław Pągowski chwalił go w liście do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera: „Zawsze byłem z podziwem dla OO. Jezuitów i Ich pracy prawdziwie Bożej. O. A[lojzy] Chrobak wywiązał się znakomicie. Kazaniami swymi wzruszał do łez, to znów wywoływał miły uśmiech, innym razem kładł wszystkich na kolana. Napracował się O. Chrobak w Kutnie, ale dużo ludzi do Boga zbliżył”⁷⁸⁰. O rekolekcjach zakonnika pamiętano czasem długo po ich zakończeniu. W czerwcu 1954 r., w rocznicę rekolekcji odprowadzanych przez o. Chrobaka dla zakonników Małego Dzieła Boskiej Opatrzności, dyrektor prowincjalny Prowincji Polskiej orionistów ks. Włodzimierz Michalski zauważył, że szczególne zainteresowanie słuchaczy wzbudziła koncepcja całości rekolekcji, która w rezultacie dała „wyrazisty obraz ideału życia zakonnego upodobnionego do Ofiary Chrystusowej”. Interesująca była treść wszystkich konferencji i rozmyślań, które w zgodzie z dogmatem prowadziły do praktycznej ascezy na każdy dzień życia czynnego w zakonie „przemieniającego się w żywą ofiarę na chwałę Boga, a na pożytek bliźnich”. Każdej konferencji jezuita słuchano z uwagą, a dzięki temu, że nawet ważne zagadnienia religijne były omawiane prosto i klarownie, mogli z tych rekolekcji skorzystać z pełnym zrozumieniem wszyscy współbracia zakonnicy, bez względu na wykształcenie⁷⁸¹.

Ksiądz profesor Franciszek Bogdan pisał w październiku 1953 r. do o. Chrobaka: „Bóg zapłać za pamięć i dobre słowa. Ufam, że Ojciec poprzez te życzenia modlitwami [sprawi], by na zawsze utrwaliły się we mnie owoce ostatnich rekolekcji, dotąd u mnie samego i – jak słyszę – u innych obficie! Jest mi wiadomo o kilku przełomach wewnętrznych. Bogu niech będą za to dzięki, a Czcigodnemu Ojcu serdeczne podziękowanie za trud, który – jak widać – nie był daremny”⁷⁸².

Szczególne miejsce w dorobku rekolekcyjnym jezuita zajmował przeznaczony dla zakonów cykl konferencji rekolekcyjnych „Dwie Ofiary. Rekolekcje dla dusz zakonnych”. Ten dwutomowy, w sumie kilkusetstronicowy maszynopis powstał na bazie nauk rekolekcyjnych wygłaszanych przez jezuitę od 1943 r.⁷⁸³ Zakonnik opracował go po wyjściu z więzienia w Szczawnicy w 1953 r.

⁷⁸⁰ *Ibidem*, List dziekana kutnowskiego ks. Bronisława Pągowskiego do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Kutno, 23 III 1946 r.

⁷⁸¹ *Ibidem*, List dyrektora prowincjalnego Prowincji Polskiej orionistów ks. Włodzimierza Michalskiego do o. Alojzego Chrobaka w sprawie rekolekcji, Zduńska Wola, 24 VI 1954 r.

⁷⁸² *Ibidem*, List ks. prof. Franciszka Bogdana do o. Alojzego Chrobaka, Ołtarzewo, 5 X 1953 r.

⁷⁸³ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 5, A. Chrobak, „Dwie Ofiary. Rekolekcje dla dusz zakonnych”, t. 1–2, Warszawa, mps.

W sumie w latach 1943–1959 o. Chrobak wygłosił 57 rekolekcji dla zakonów⁷⁸⁴. Koncepcja całości dawała w rezultacie obraz ideału życia zakonnego upodobiętego do Ofiary Chrystusa.

Podobnie jak rekolekcje wygłaszane dla osób świeckich, również rekolekcje przeznaczone dla zakonów (m.in. dla jezuitów, magdalenek, pallotyńów, służebniczek) były dobrze przyjmowane i – jak się zdaje – przynosiły pożądane efekty w sferze duchowej. Szczególnym zainteresowaniem wspólnot zakonnych cieszyły się nauki oparte na cyklu nauk „Dwie Ofiary”. Ilustracją tego zjawiska jest list przełożonej domu zakonnego michalitek w Miejsu Piastowym s. Anny Jarosz, która 1 sierpnia 1953 r. tak pisała do o. Waczyńskiego: „Pozwolę sobie dodać, że Czcigodny O. Rekolekcjonista pracował nad nami ze świętym zapałem, z prawdziwie ojcowskim oddaniem, z wielką wyrozumiałością i z niespożytą cierpliwością. Wszystkim naszym Siostronom niezmiernie podobała się główna myśl świętych rekolekcji – tj. zestawienie dwóch ofiar: mszy św. i zakonnego życia!”⁷⁸⁵.

Przełożony polskiej prowincji pallotyńów ks. Stanisław Czapla zauważył w liście z 22 lutego 1954 r., że korzysta z okazji, by „złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za tyle wysiłku, poświęcenie, a przede wszystkim za pełne zapału i zbawiennej treści rekolekcje, jakie Ojciec był łaskaw głosić dla całej naszej niemal prowincji”⁷⁸⁶. W dowód wdzięczności za rekolekcje prowincjał pallotyńów przyjął o. Chrobaka do zasług Rodziny Pallotyńskiej, dając mu możliwość udziału „we wszystkich dobrach duchowych” tego zakonu. Wystarczyła do tego intencja, bez konieczności depelnienia jakichkolwiek formalności⁷⁸⁷.

Również jezuici wyrażali wdzięczność za rekolekcje odprawione dla nich przez ich współbrata zakonnego. W listopadzie 1954 r. członkowie TJ z Kalisza w następujący sposób pisali do prowincjała PMA o. Waczyńskiego: „Rekolekcje dzięki troskliwości dobrej matki Zakonu odprawialiśmy rokrocznie. Na takie jednak rekolekcje czekaliśmy lata. W odprawionych obecnie rekolekcjach znaleźliśmy szczególnie dużo pociechy. Prawdy Boże powiązane z szarym dniem życia wlały w nas otuchę i zapał do dalszej pracy nad sobą i nad szerzeniem

⁷⁸⁴ *Ibidem*, Wykaz rekolekcji „Dwie Ofiary” wygłoszonych przez o. Alojzego Chrobaka dla wspólnot zakonnych w latach 1943–1959, [Warszawa, 1959].

⁷⁸⁵ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List przełożonej domu zakonnego michalitek w Miejsu Piastowym s. Anny Jarosz do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego w sprawie rekolekcji o. Alojzego Chrobaka, Miejsce Piastowe, 1 VIII 1953 r.

⁷⁸⁶ *Ibidem*, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 340.

⁷⁸⁷ *Ibidem*; APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List prowincjała pallotyńów ks. Stanisława Czapli do o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 22 II 1954 r.

przez swą codzienną cichą ofiarę Królestwa Chrystusowego wśród dusz”⁷⁸⁸. Jezuita z Kalisza poprosił prowincjała, by pozwolił o. Chrobakowi częściej odprawiać u nich doroczne ośmiodniowe rekolekcje. Zakonnik ten otrzymywał podziękowania za cykl kazań rekolekcyjnych „Dwie Ofiary” nawet rok od ich zakończenia⁷⁸⁹.

Choć prace ewangelizacyjne o. Chrobaka przynosiły pożądane efekty, on sam w następujący, pozbawiony patosu sposób opisywał charakter rekolekcji dla duchowieństwa: „Przyznać się muszę, że rekolekcje kapłańskie lubię i nie lubię. Lubię je, bo to rekolekcje wybrańców i piastunów Jezusa na ziemi, a więc osób najdroższych i najmilszych Boskiemu Sercu. Nie lubię ich, bo są one zazwyczaj tylko trzydniowe, w których wskutek braku czasu niewiele można dać kapłanom na dalszą drogę życia. W pierwszym dniu kapłan jest zmęczony i utrudzony codzienną pracą i podróżą na rekolekcje, a więc jeszcze niewprężnięty do pracy rekolekcyjnej. W drugim zaś coś niecoś popracuje nad sobą w zależności od tego, jak na te rekolekcje patrzy i do nich się przykłada. A w trzecim dniu już myśli o wyjeździe. Ponadto znaczna część kapłanów odprawia rekolekcje bardzo lichy, bo przegaduje je ze spotkanymi kolegami albo nawet przegrywa w karty”⁷⁹⁰.

Program jezuickich rekolekcji był nieraz bardzo napięty. Na przykład pięciodniowe rekolekcje dla księży, odprawione przez o. Chrobaka w 1948 r. w Płocku, obejmowały – 19 lipca (godz. 20.00): błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem; 20–22 lipca: (6.30) nawiedzenie Najświętszego Sakramentu; (6.45) wspólne *matutinum et laudes*, czyli godzina Czytań i jutrznia; (7.30) mszę św.; (8.00) śniadanie; (9.00) rozmyślanie pierwsze; (10.20) wspólne czytanie duchowne; (11.00) rozmyślanie drugie; (12.00) czas wolny; (12.30) *horae minores*, czyli kanoniczne godziny mniejsze, rachunek sumienia i Angelus; (13.00) obiad; (15.00) konferencję praktyczną; (16.00) czas wolny; (16.30) wspólną drogę krzyżową w kościele; (17.00) rozmyślanie trzecie; (18.00) czas wolny; (18.30) wspólne *vesperae et completorium*, czyli kompletę; (19.00) kolację; (20.30) część Różańca św., wieczorną adorację, rachunek sumienia i odpoczynek; 23 lipca (7.30) mszę św. odprawianą przez biskupa i komunię św. Spowiedź odbywała się

⁷⁸⁸ *Ibidem*, List jezuitów z Kalisza do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego, Kalisz, 11 XI 1954 r.

⁷⁸⁹ *Ibidem*, List ze Zgromadzenia Dzieło Boskiej Opatrzności do o. Alojzego Chrobaka, Zduńska Wola, 24 VI 1954 r. O odbiorze rekolekcji prowadzonych przez jezuitę w zakonach męskich i żeńskich oraz wśród laikatu: *ibidem*, Echa prac rekolekcyjnych o. Alojzego Chrobaka, [Warszawa, b.d.], mps, s. 1–19.

⁷⁹⁰ *Ibidem*, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 265.

trzeciego dnia rekolekcji w chwilach wolnych i po południu, zamiast konferencji praktycznej⁷⁹¹.

Nie wszystkie nauki zakonnika były przyjmowane życzliwie. Na prośbę przełożonej generalnej służebniczek starowiejskich s. Filomeny Dudzianki o. Chrobak odpisał w 1954 r. dziesięć serii rekolekcji dla tego zakonu. Oprócz serii w Staniątkach pod Krakowem i jednej serii w Liskowie pod Kaliszem wszystkie odbyły się w macierzystym domu służebniczek w Starej Wsi pod Brzozowem i były zatytułowane „W obliczu Kapituły Generalnej”. Jak zanotował później jezuita: „Dobry Bóg pomógł mi wstępnym bojem zdobyć Zgromadzenie i Jego Zarząd dla siebie, wzbudzić radość, zadowolenie i pełne zaufanie do mojej skromnej osoby. Dowodem tego są listy, jakie z różnych stron Zgromadzenia i od różnych osób napłynęły do mnie zaraz po pierwszej serii rekolekcji czy też i później. [...] Wygłaszane przeze mnie nauki rekolekcyjne, które nazwałem »Dwie Ofiary«, wywarły na słuchaczach silne wrażenie i głęboko zapadły w ich serca. Toteż z prawdziwą skrucą chyliły swe »białe głowy« pod brzemieniem przeżytych wrażeń i podnosiły się z mocnym postanowieniem naprawienia wielu niedociągnięć swego codziennego życia”⁷⁹².

Na prośbę s. Dudzianki o. Chrobak opracował w przerwach między poszczególnymi naukami obszerny referat zatytułowany „Pokłosie rekolekcyjne”. Zawierał on różne uwagi, spostrzeżenia i rady, które w ocenie jezuita należałoby wprowadzić w życiu służebniczek starowiejskich. Opracowanie to o. Chrobak wręczył przełożonej generalnej po ostatniej serii rekolekcji, podczas pożegnania w Starej Wsi 10 października 1954 r.⁷⁹³

Opinie na temat rekolekcji starowiejskich były zróżnicowane. Nie zabrakło wśród nich głosów krytycznych. Jak zanotował jezuita: „Znalazły się również i niezadowolenia na skutek źle zrozumianej mojej intencji, że nie chodziło mi o wytykanie błędów czy niedociągnięć, lecz jedynie pragnąłem naświetlić rzeczywisty stan rzeczy, dać odpowiednie wskazówki i rady, ażeby przywrócić prawdziwy ład Boży na niektórych odcinkach życia w Zgromadzeniu i wskazać właściwą drogę prowadzącą do Boga. Miałem też wiele przykrości, musiałem wiele przemyśleć, przeboleć, by wreszcie doczekać się, że zasiane przeze mnie zdrowe ziarna wydały obfite owoce. Były one dla mnie wspianą nagrodą za przykre przeżycia”⁷⁹⁴.

⁷⁹¹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 5, Opracowany przez o. Alojzego Chrobaka plan rekolekcji dla księży w Płocku (19–23 VII 1948 r.).

⁷⁹² APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 349–350.

⁷⁹³ *Ibidem*, s. 350.

⁷⁹⁴ *Ibidem*, s. 354.

W korespondencji z lutego 1955 r. o. Waczyński podziękował o. Chrobakowi za opracowanie na piśmie i wygłoszenie dla służebniczek starowiejskich konferencji rekolekcyjnych oraz przygotowanie dla nich referatu „Pokłosie rekolekcyjne”. Przesłał mu także szczegółowe i ogólne uwagi dotyczące tych opracowań, odnoszące się zwłaszcza do zawartych w nich zbyt ostrych w wymowie, kategoriycznych i jednoznacznych osądów oraz stwierdzeń zbudowanych na zbyt małej liczbie źródeł. Ogólnie jednak Waczyński pozytywnie ocenił opracowania Chrobaka; uznał, że w przyszłości będą one istotnym źródłem wiedzy o historii służebniczek starowiejskich. Zaznaczył, że podczas czytania obu tych dokumentów naszała go wątpliwość, czy uwagi zakonnika na temat niektórych spośród aspektów funkcjonowania żeńskiego zgromadzenia zakonnego nie mogłyby się odnosić również do jego pracy na stanowisku prowincjała PMA: „Czy i ja nie popadam w podobne błędy?... Czy i ja nie zamykam do siebie dostępu życzliwym uwagom, krytykom zbawiennym? To jest ten dodatkowy, zapewne niezamierzony przez Ojca owoc, jaki trud Ojca wydał!”⁷⁹⁵. Przełożony zakonnny wyraził podziw i zdumienie dla wysiłku włożonego przez swojego podwładnego w opracowanie nauk rekolekcyjnych dla zakonnic w Starej Wsi: „Mało było Ojcu całorocznego trudu tylu serii rekolekcyjnych, bo oto jeszcze tego dodatkowego trudu podjął się Ojciec! Mogła to Ojcu podyktować tylko wielka miłość sprawy Bożej i prawdziwa życzliwość dla Zgromadzenia SS Służebniczek Starowiejskich”⁷⁹⁶.

Ze względu na różnego rodzaju szykany ze strony władz państwowych rekolekcje nie zawsze przebiegały w spokojnej atmosferze. Dla przykładu, porządek rekolekcji wielkopostnych w Gorzędzieju na Pomorzu Gdańskim starał się w 1953 r. utrudnić pracownik administracji wyznaniowej, jednak, jak zanotował o. Chrobak, „natrafił na moje zdecydowane stanowisko i ostatecznie utargował tylko tyle, że na »Zapusty«, we wtorek, przyspieszyłem godziny nauki i nabożeństwa rekol[ekcyjne], by dać czas na urządzoną w sali gminnej zabawę, na którą, ku wielkiej pociesze ks. proboszcza, poza paru osobami partyjnymi spośród parafian nikt nie poszedł”⁷⁹⁷.

Od 24 do 31 lipca 1954 r. ten sam jezuita odprawiał rekolekcje dla służebniczek w Staniątkach. W tym czasie był nie tylko świadkiem przesiedlenia tego

⁷⁹⁵ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do o. Alojzego Chrobaka, Kalisz, 12 II 1955 r.

⁷⁹⁶ *Ibidem*.

⁷⁹⁷ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 355.

zakonu w ramach akcji „X-2”⁷⁹⁸, lecz także próbował ratować jego klasztor przed likwidacją i przejściem przez państwo. Ostatecznie aparat policyjny złamał opór zakonnic, zmuszając je do opuszczenia Staniątek i wyjazdu do innych wybranych klasztorów, które zamieniono w ośrodki pracy przymusowej⁷⁹⁹.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu bilans prac rekolekcyjno-misyjnych o. Chrobaka wyglądał imponująco. W 1945 r. wypowiadał on 10 640 osób i wygłosił 450 nauk, w 1946 odpowiednio – 14 780 i 730, w 1947 – 17 524 i 783, w 1948 – 22 545 i 700, w 1953 (po czteroletniej przerwie spowodowanej uwięzieniem) – 10 500 i 580, w 1954 – 15 400 i 720, w 1955 – 14 200 i 750, a w roku 1956 – 15 250 i 750⁸⁰⁰. W sumie w latach 1945–1956 jezuita wypowiadał 120 839 osób i wygłosił 5463 nauki w ramach misji i rekolekcji.

Spuścizna kaznodziejska zakonnika zachowała się w postaci rękopisów i maszynopisów. Misje ludowe i rekolekcje parafialne obejmowały opracowania „Misja św.” (seria I, 22 nauki), „Misja św.” (seria II: „Wymowa Krzyża Św.”, 8 zeszytów i arkusze), serię chrystologiczną (7 nauk), rekolekcje (16 nauk), projekt nauk rekolekcyjnych o rodzinie (16 nauk), szkice misyjno-rekolekcyjne, rekolekcje parafialne i dla inteligencji.

W ramach rekolekcji dla dzieci szkolnych Chrobak przygotował trzy pozycje, zatytułowane: „W codziennej przyjaźni z Jezusem” (14 nauk), „Misterna sieć szczęścia” (11 nauk), „Rycerz Chrystusowy” (14 nauk). Rekolekcje dla księży obejmowały z kolei „Rekolekcje kapłańskie” (seria I, 13 nauk), „Rekolekcje kapłańskie” (seria II, 12 rozmyślań), inne „Rekolekcje kapłańskie” (26 nauk), rękopisy (15 nauk), „Chrystus a kapłan” (kilkanaście szkiców).

W skład rekolekcji dla osób zakonnych wchodziły cykl „Dwie Ofiary” (34 rozmyślenia), ośmiodniowe rekolekcje zakonne, „Rekolekcje zakonnic” (29 nauk), „Przełożone zakonne” (kilkanaście nauk), rekolekcje o Niepokalanym Sercu Maryi.

Inne materiały (szkice, opracowania) znajdujące się w spuściznie o. Chrobaka obejmowały: 40-godzinne nabożeństwo (dziewięć nauk razem z osobnym zakończeniem); kilkanaście szkiców kazań z roku kościelnego i świąt; rekolekcje

⁷⁹⁸ Szerzej na ten temat: E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007, s. 211 i n.; A. Mirek, *Siostry zakonne w obozach pracy w Polsce w latach 1954–1956*, Lublin 2009.

⁷⁹⁹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 363–366.

⁸⁰⁰ *Ibidem*, p. 2, Notatnik zawierający wykaz prac rekolekcyjno-misyjnych o. Alojzego Chrobaka w latach 1945–1957, [Warszawa], b.d.

Ignacjańskie; myśli i uwagi praktyczne; różne rekolekcje dla laikatu (młodzieży i dorosłych) oraz księży; konferencje dla duchowieństwa zakonnego i szkice rekolekcji; materiały do nauk misyjnych, stanowych oraz rekolekcji dla księży i dzieci; zbiór przykładów i myśli oraz notes podręczny z modlitwami misyjnymi i formułami poświęceń⁸⁰¹.

Chrobak był ponadto autorem cyklu nauk rekolekcyjnych dla dzieci pod ogólną nazwą „Pajączek”. Pierwszy z nich, opracowany w formie 43-stronicowego maszynopisu, nosił tytuł „Misterna sieć szczęścia. Rekolekcje dla dzieci”⁸⁰². Składał się on z nauki wstępnej oraz nauk właściwych zatytułowanych kolejno: „Sieć mego szczęścia”, „Uzdolnienie do wicia sieci szczęścia”, „Przykazania Boże drogą do szczęścia”, „Złota nić Miłości Boga”, „Błękitna nić modlitwy”, „Srebrna nić miłości rodziców i przełożonych”, „Biała nić czystości”, „Czerwona nić miłości bliźniego”, „Porwanie sieci szczęścia”, „Naprawianie zerwanej sieci szczęścia”. Drugie opracowanie, „W codziennej przyjaźni z Jezusem. Rekolekcje dzieci szkolnych”, było dłuższe i liczyło 145 stron maszynopisu⁸⁰³.

Podobnie jak nauki dla dorosłych, także rekolekcje o. Chrobaka dla najmłodszych przynosiły oczekiwane rezultaty. W lutym 1949 r. służebniczka Najświętszej Maryi Panny s. Józefa Górską pisała: „W imieniu dzieci naszych [z sierocińca w Liskowie – B.N.] dziękuję za pamięć Przewielebnemu Ojcu Dyrektorowi. Rekolekcje wywarły silny wpływ na dzieci, co przede wszystkim stwierdzają wychowawczynie. Dzieci – twierdzą one – zrobiły się grzeczne, potulne, zaczynają poważnie brać się do pracy, by w ślad za pajączkiem wć sieć szczęścia. [...] Jaka radość była wśród chłopców i dziewczynek, gdy im odczytałam list Przewielebnego Ojca Dyrektora. Wystarczy wspomnieć Przewielebnego Ojca, a już wszystko jest dla nich lekkie i łatwe do wykonania. Toteż i praca nasza jest teraz łatwiejsza wśród nich, a zapal dziecięcy trwa”⁸⁰⁴.

Dom Matki i Dziecka „Magdalenka” w Sękocinie

Z inicjatywy o. Aleksandra Kisiela powstał w 1948 r. w Sękocinie Dom Matki i Dziecka (DMiD) „Magdalenka”. Jezuita wyjaśniał, że projekt ten wyrósł z trzech pobudek duchowych: „a) Jako konsekwencja nie najemniczego traktowania ludzi

⁸⁰¹ *Ibidem*, p. 6, Spuścizna kaznodziejska po o. Alojzym Chrobaku (zestawił o. Stanisław Bajko), Warszawa, 30 XII 1959 r.

⁸⁰² *Ibidem*, p. 3, A. Chrobak, „Misterna sieć szczęścia. Rekolekcje dla dzieci”, [Warszawa], b.d.w.

⁸⁰³ *Ibidem*, A. Chrobak, „W codziennej przyjaźni z Jezusem. Rekolekcje dzieci szkolnych”, [Warszawa], b.d.w.

⁸⁰⁴ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List s. Józefy Górskiej do o. Alojzego Chrobaka, Lisków, 28 II 1949 r.

zaangażowanych do odbudowy warszawskiego domu [tj. placówki zakonnej TJ przy ul. Rakowieckiej – B.N.]. W tym wypadku chodziło o organistkę Franciszkę Sikorską, która przez trzy lata pracowała w naszej kaplicy bez pensji i miała być odprawiona; b) Ze zrozumienia potworności zagadnienia rzezi nie-narodzonych i bierności społeczeństwa katolickiego w tej sprawie; c) Z chęci stworzenia wiejskiego ośrodka parafialnego jako centrum doświadczeń duszpasterstwa wiejskiego, decydującego dla dalszego rozwoju katolicyzmu w Polsce. Ośrodek ten miał być oparty o duszpasterstwo akademickie (instruktorzy i instruktorki wiejskie)”⁸⁰⁵.

Motorem działalności o. Kisiela w sękocińskiej parafii była wyrażona przez niego w książce *Ku pełni chrześcijaństwa* idea, w której naszkicował główne kierunki rozwoju współczesnej jego czasom duchowości chrześcijańskiej. W szczególności miał na myśli realizację rozdziału „O potrzebie istotnego miłosierdzia” w punkcie pierwszym – „Dzieciobójstwo”, i punkcie czwartym – „Potrzeba odrodzenia życia parafialnego”. Zrozumienie związanych z tym potrzeb nakłoniło zakonnik do działania, które – jak później pisał – „w oczach niektórych osób może wydać się przesadną gorliwością lub osobistą fantazją”⁸⁰⁶. Po kilku miesiącach próby i obserwacji o. Kisiel nie zmienił swoich ideowych i moralnych założeń w tej sprawie.

W celu zapewnienia większej swobody działania i skuteczności realizacji inicjatywy o. Kisiel zgłosił prowincjałowi PMA o. Elterowi projekt objęcia przez jezuitów parafii w Sękocinie, która wówczas wakowała. Wybór ten uzasadnił ubóstwem tej placówki, zaniedbaniem moralnym i materialnym ludności, odosobnieniem plebanii – przez dogodne położenie przy lesie – zapewniającym jej mieszkańcom prywatność. Chcąc mieć wykonawców planu, zaproponował, by placówkę w Sękocinie potraktować jako kolonię akademicką przy duszpasterstwie akademickim w Warszawie, do czego dobrze się nadawały kościół, plebania i otoczenie⁸⁰⁷.

W piśmie do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z 5 kwietnia 1948 r. o. Kisiel przedstawił dokładniej swoje zamiary. Prymas Hlond zgodził się na objęcie przez jezuitów placówki w Sękocinie⁸⁰⁸. Kuria wstrzymała jednak przygotowaną

⁸⁰⁵ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiela w sprawie DMiD „Magdalenka” w Sękocinie, [Warszawa], 2 II 1950 r.

⁸⁰⁶ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Wyjaśnienie o. Aleksandra Kisiela w sprawie parafii w Sękocinie wysłane do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Warszawa, 12 III 1949 r., k. 3.

⁸⁰⁷ *Ibidem*.

⁸⁰⁸ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Pismo Kurii Metropolitalnej Warszawskiej w sprawie parafii w Sękocinie, Warszawa, 6 IV 1948 r., k. 4.

nominację, czekając na odpowiedź prowincjała PMA, ten zaś odrzucił cały projekt, rzekomo bez podania powodów tej decyzji⁸⁰⁹. Wobec powyższego proboszczem w Sękocinie został ksiądz diecezjalny Henryk Słojewski.

Nowy prowincjał PMA o. Bulanda pozwolił jednak o. Kisielowi na wybudowanie w Sękocinie baraku, w którym mogła znaleźć zatrudnienie Sikorska, zwolniona z pracy organistki w domu zakonnym przy Rakowieckiej. Obiekcje odnośnie do zaangażowania się o. Kisiela w budowę wyrażał o. Stanisław Wawryn, gdyż jego zdaniem odbywało się to ze szkodą dla pracy współbrata na rzecz „Przeglądu Powszechnego”⁸¹⁰. Kisiel ocenił, że cel przyświecający powstaniu domu w Sękocinie i zgoda na jego powstanie wyrażona przez prowincjała PMA podważają sens tych zastrzeżeń⁸¹¹.

Ojciec Kisiel chciał nawiązać współpracę z ks. Słojewskim, dlatego zostawił mu kartkę z pytaniem, czy zgadza się na założenie i prowadzenie sierocińca dla dzieci oraz budowę w związku z tym baraku na gruncie parafialnym, przebywanie w tym miejscu młodzieży akademickiej i opiekę nad Sikorską oraz jej towarzyszami. Jezuita otrzymał jakoby zgodę proboszcza na wszystkie te punkty⁸¹². Początkowo współpraca między księżmi układała się dobrze. Z czasem okazało się, że – jak to ujął Kisiel – „Sposób myślenia, życiowe zasady i zamierzenia nasze szły innymi torami. Nie mieliśmy wspólnego języka, Królestwo Boże było dla nas słowem różnoznacznym. Ks. Słojewski pozostał na uboczu sprawy i w żaden sposób nie chciał dać się wciągnąć w rolę opiekuna dzieła. Żłóbek nie doznał żadnej opieki moralnej ani materialnej ze strony ks. Proboszcza, który zarząd wewnętrzny całości pozostawiał całkowicie na barkach moich i młodzieży”⁸¹³.

Za zgodą prowincjała PMA i zarządu kaplicy św. Andrzeja Boboli przy Rakowieckiej od czerwca 1948 do stycznia 1950 r. o. Kisiel zebrał od słuchających jego kazań wiernych 1,8 mln zł (przed denominacją waluty)⁸¹⁴. Parafianie ofiarowali pieniądze z życzliwości dla Sikorskiej, która przygarnęła do „ośrodka” w Sękocinie czworo pierwszych niemowląt⁸¹⁵.

⁸⁰⁹ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiela w sprawie DMiD „Magdalenka” w Sękocinie, [Warszawa], 2 II 1950 r.

⁸¹⁰ *Ibidem*.

⁸¹¹ *Ibidem*.

⁸¹² AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Wyjaśnienie o. Aleksandra Kisiela w sprawie parafii w Sękocinie wysłane do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Warszawa, 12 III 1949 r., k. 3v.

⁸¹³ *Ibidem*.

⁸¹⁴ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiela w sprawie DMiD „Magdalenka” w Sękocinie, [Warszawa], 2 II 1950 r.

⁸¹⁵ *Ibidem*.

Zebrane środki pozwoliły na wybudowanie za zgodą proboszcza w Sękocinie dostatecznie wyposażonego baraku (nazwa „dom” używana do opisanie tego miejsca była stosowana na wyrost), który w części oddano do użytku w grudniu 1948 r.⁸¹⁶ Barak został postawiony 100 m od kościoła parafialnego. Znajdowało się w nim mieszkanie, pierwotnie przeznaczone dla Franciszki Sikorskiej i jej „przybranych dzieci”, sala parafialna, pokój dla chorych i sklep jako źródło dochodu dla Sikorskiej (parafia Sękocin była biedna). Ojciec Kisiel przeznaczył barak dla samotnych matek i kobiet w ciąży rzekomo bez wiedzy ks. Słojewskiego⁸¹⁷.

Przez niecały rok działalności DMiD roztoczył opiekę nad mniej więcej pięćdziesięciorgiem dzieci, które zostały porzucone przez rodziców. Zostały one oddane pod opiekę rodzin zastępczych lub skierowane do państwowych ośrodków opiekuńczych. Z grona osób świeckich w sękocińską akcję charytatywną były oprócz Sikorskiej zaangażowane studentki z Sodalicii Mariańskiej prowadzonej przez o. Kisiel⁸¹⁸. Jezuicie pomagał również wywodzący się z tego samego środowiska sodalicyjnego Jan Krzysztof Eychler, który kierował wówczas Krucjatą Eucharystyczną przy kościele Jezuitów na Rakowieckiej. W jej ramach prowadził on pracę wychowawczą metodami harcerskimi dla około stu chłopców⁸¹⁹. W jezuickim domu zakonnym na Mokotowie odbywały się również zbiórki harcerskie organizowane przez Eychlera i Jerzego Świderskiego⁸²⁰.

W październiku 1948 r. o. Bulanda zakazał o. Kisielowi kierowania „Magdalenką” i wycofania się z obowiązków związanych z jej istnieniem. Prowincjał PMA zwracał uwagę, że praca charytatywna wiązała się z częstą nieobecnością członka TJ w jego macierzystym domu zakonnym w Warszawie i powodowała zaniedbania w jego działalności pisarskiej. Jak zastrzegł: „Na to się nie godziłem, gdy Drogiemu Ojcu pozwalałem na patronowanie tej instytucji”⁸²¹.

Po latach o. Kisiel polemizował ze stanowiskiem swojego przełożonego zakonnego w sprawie „Magdalenki”; argumentował, że podczas pracy na rzecz

⁸¹⁶ *Ibidem*. Barak był prywatną własnością Sikorskiej z tytułu należności za jej trzyletnią pracę w kaplicy przy Rakowieckiej. Ciężała jednak na nim intencja ofiarodawców, której właścicielka nie mogła zmienić (*ibidem*).

⁸¹⁷ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, List ks. Henryka Słojewskiego do prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy w sprawie o. Aleksandra Kisiel, Sękocin, 9 III 1949 r., k. 5.

⁸¹⁸ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiel w sprawie DMiD „Magdalenka” w Sękocinie, [Warszawa], 2 II 1950 r.

⁸¹⁹ *Błękitne sztandary...*, s. 168.

⁸²⁰ J. Świderski, *Powojenne losy „Hufców Polskich”* [w:] *Sowieckiemu zniewoleniu – nie. Harcerska druga konspiracja (1944–1956)*, Warszawa 2005, s. 134.

⁸²¹ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Pismo prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do o. Aleksandra Kisiel, Warszawa, 13 I 1949 r.

DMiD nie tylko kontynuował studia z zakresu ontologii matematycznej, lecz także napisał książkę *Ku pełni chrześcijaństwa*. W tym okresie przygotował też sześć artykułów do „Przeglądu Powszechnego”, z których trzy zostały opublikowane, i jeden dla „Roczników Filozoficznych KUL”. Napisał ponadto wiele recenzji naukowych⁸²².

Rozdźwięki między o. Kisielalem a ks. Słojewskim doprowadziły do ich stanowczej rozmowy. Obecność zakonnika w parafii duchowny diecezjalny nazwał „sprawą szatańską”, określając wszystko jako „jezuicki podstęp” (jak widać, czarna legenda zakonu miała długie trwanie i panowała także wśród duchowieństwa diecezjalnego). Kisiel odpowiedział: „Jeden z nas wobec tego stąd pójdzie – albo ja, albo ks. Proboszcz”. Po tej rozmowie jezuita próbował raz jeszcze dojść ze Słojewskim do porozumienia, zapewniając, że we wszystkim on i jego współpracownicy będą się dostosowywali do życzeń proboszcza i że barak, jeśli to od Kisiela zależy, przekazuje na własność parafii z zastrzeżeniem użytkowania go zgodnie z intencją ofiarodawców⁸²³. Wydawało się, że proboszcz przyjął to stanowisko ze zrozumieniem.

Mimo to działalność placówki charytatywnej spotkała się z krytyką ks. Słojewskiego, który zażądał jej zaprzestania. Wobec sprzeciwu o. Kisiela proboszcz odwołał się do prowincjała PMA. Tłumaczył, że mieszkańcy baraku – samotne matki z dziećmi i kobiety w ciąży – „są zawsze przyczyną zgorszenia dla miejscowej młodzieży i pacjentów, chodzących tam posilić się lub przenocować. Gdy zakomunikował ojcu Kisielowi, że na takich mieszkańców baraku absolutnie się nie zgadzam, otrzymałem odpowiedź, że ojciec Kisiel niełatwo odstąpi od realizowania swoich planów na terenie mojej parafii i że będzie walczył ze mną”⁸²⁴. Jezuita rzekomo powiedział, że on lub proboszcz będą musieli opuścić parafię, a teren, na którym stoi barak, zostanie wyłączony spod jej zarządu. Słojewski oznajmił wtedy, że użyje „wszelkich wpływów”, by ograniczyć działalność Kisiela w parafii w Sękocinie. Duchowny diecezjalny nie podzielał „nowinek” jezuity i jakby nie rozumiejąc istoty jego inicjatywy, pisał: „Wpływ ojca Kisiela na młodzież przebywającą w baraku jest dla mnie wyjątkowo niezrozumiały. Panny w czapkach studenckich, zamiast poświęcić czas na studia, całe tygodnie i miesiące bawią się siedmiorgiem niemowląt i czas tracą bezcelowo.

⁸²² *Ibidem*, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiela w sprawie kazania, jakie wygłosił w kaplicy św. Andrzeja Boboli w styczniu 1949 r., Warszawa, grudzień 1964 r.

⁸²³ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Wyjaśnienie o. Aleksandra Kisiela w sprawie parafii w Sękocinie wysłane do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Warszawa, 12 III 1949 r., k. 3v.

⁸²⁴ *Ibidem*, List ks. Henryka Słojewskiego do prowincjała PPA o. Edwarda Bulandy w sprawie o. Aleksandra Kisiela, Sękocin, 9 III 1949 r., k. 5.

[...] A choćby te panny przebywały zgodnie z wolą rodziców, to czyż one, stykając się codziennie z dziewczętami brzemiennymi i z pannami z dochowkiem, nie staną się po pewnym czasie takie same? Czy te panny studentki należy uważać za świętsze od Dawida albo za mocniejsze od Samsona? Jeśli tamci upadli, to tym bardziej te upaść mogą⁸²⁵.

Ksiądz Słojewski prosił o. Bulandę o ograniczenie zakresu działalności o. Kisiela wyłącznie do „terenu na Rakowieckiej lub gdzie indziej”. Zasugerował oddanie DMiD pod zarząd rady parafialnej w Sękocinie, uregulowanie jej długów, zmianę mieszkańców baraku i przeznaczenie go dla Sodalicii Mariańskiej, harcerstwa itp.⁸²⁶

W piśmie do kurii warszawskiej z 12 marca 1949 r. o. Kisiel, zgodnie z wolą prowincjała PMA, wycofał się z sękocińskiej parafii, pozostawiając dalsze losy swojej inicjatywy opiekuńczej „Opatrzności Bożej wyrażanej przez władze kościelne, diecezjalne i zakonne”. Zapewnił, że dopilnuje tylko spłaty długów oraz dokończenia budowy baraku, jeśli prowincjał nie zmieni zdania w tej sprawie. Zaznaczył, że niezależnie od przyjętych decyzji na baraku sękocińskim ciążyło zobowiązanie moralne w postaci intencji ofiarodawców. Dodał, że pobyt kobiet w ciąży w Sękocinie traktował zawsze jako przejściowy, czyli do znalezienia dla nich odpowiedniego domu. W jego zamyśle Sękocin miał być początkiem przyszłego ośrodka szkoleniowego wiejskich instruktorów katolickich, których zadaniem byłoby wspieranie proboszczów w duszpasterstwie parafialnym typu wiejskiego⁸²⁷.

Ojciec Kisiel nie chciał się pogodzić z likwidacją placówki opiekuńczej. Oznaczało to przecież nie tylko narażenie jej najmłodszych wychowanków na kolejne ciężkie doświadczenia życiowe, związane np. z koniecznością przenosin do innego ośrodka opiekuńczego, lecz także w jakimś sensie skutkowało zmarnowaniem pieniędzy uzyskanych ze społecznej zbiórki prowadzonej w jezuickiej kaplicy przy ul. Rakowieckiej. Zakonnik starał się odroczyć wykonanie decyzji w sprawie DMiD, jego wysiłki nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu⁸²⁸.

Inicjatywę o. Kisiela bezskutecznie próbowano przenieść do Jelonek. Opuszczony barak w Sękocinie był obrabowywany⁸²⁹. Osoby związane z budową tam

⁸²⁵ *Ibidem*, k. 5–5v. Przywołany cytat może stanowić źródło do badań ewolucji, jaka po 1945 r. zaszła w stosunku Kościoła w Polsce do samotnych matek i zapewne także szerzej – ogółu odrzuconych i potrzebujących.

⁸²⁶ *Ibidem*, k. 5v.

⁸²⁷ *Ibidem*, Wyjaśnienie o. Aleksandra Kisiela w sprawie parafii w Sękocinie wysłane do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Warszawa, 12 III 1949 r., k. 3v.

⁸²⁸ APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, Wyjaśnienia o. Aleksandra Kisiela w sprawie DMiD „Magdalenka” w Sękocinie, [Warszawa], 2 II 1950 r.

⁸²⁹ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, List do prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie DMiD w Sękocinie, Warszawa, 22 I 1950 r., k. 6.

„ośrodka” pomocy dla samotnych matek i kobiet w ciąży – Halina Gotowicka, Maria Lindner, Halina Markiewicz, Leon Sterna, Maria Sterna i Wierzbowski – wystosowały 22 stycznia 1950 r. za pośrednictwem ks. Jana Ziei list do prymasa Stefana Wyszyńskiego. Apelowaly o utrzymanie inicjatywy „Magdaleny” oraz prosiły o możliwość zamieszkania w baraku w Sękocinie, by mimo bardzo niekorzystnych warunków wykończyć go, zabezpieczyć przed zniszczeniem i przygotować do „służby Bogu i Kościołowi”⁸³⁰. Skierowano także prośbę o uregulowanie stosunku prawnego zespołu zaangażowanego w projekt pomocy z proboszczem Słojewskim. Wyrażono gotowość ofiarowania parafii w Sękocinie położonej bardzo blisko jej gruntu parafialnego prywatnej działki leśnej w celu uzyskania swobody działania pod kierownictwem księdza niepodporządkowanego bezpośrednio proboszczowi. Autorzy listu pisali: „Gotowi jesteśmy przyjąć posłusznie najostrejszą decyzję Jego Ekscelencji, lecz ufni w Jego ojcowską dobroć i sprawiedliwość, pragniemy jak największego skarbu – Jego pasterskiego błogosławieństwa na dalszy rozwój sprawy”⁸³¹. Nie udało się dotychczas ustalić stanowiska prymasa Wyszyńskiego w tej sprawie.

W lipcu 1955 r. prowincjał PMA o. Waczyński w liście do ks. Słojewskiego potwierdził złożone już wcześniej na piśmie zapewnienia, że TJ w żaden sposób nie uważa siebie za właściciela, administratora czy użytkownika baraku w Sękocinie⁸³².

Działalność naukowa

Wydział Teologiczny „Bobolanum”

Podczas II wojny światowej oficjalna działalność Wydziału Teologicznego Towarzystwa Jezusowego „Bobolanum” (WTB) w Lublinie została zawieszona. W październiku 1939 r. Niemcy zmusili jezuitów do opuszczenia znajdującego się w Alejach Racławickich kolegium, którego budynek został przeznaczony na szpital wojskowy. W listopadzie 1939 i lutym 1940 r. nastąpiły serie aresztowań lubelskich zakonników; wielu spośród nich uwięziono na Zamku w Lublinie, a później w obozach koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau⁸³³. Duchowni,

⁸³⁰ *Ibidem*, k. 6v.

⁸³¹ *Ibidem*, k. 7.

⁸³² APMA, 359, O. Aleksander Kisiel, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do ks. Henryka Słojewskiego w sprawie baraku w Magdalence, Warszawa, 8 VII 1955 r.

⁸³³ F. Paluszkiewicz, *Wydział Teologiczny Towarzystwa Jezusowego [w:] 50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 162.

którzy uniknęli zatrzymania przez Gestapo, kontynuowali tajne studia teologiczne w Krakowie, Nowym Sączu, Starej Wsi i okresowo w Warszawie. Po wojnie WTB został włączony do kolegium w Krakowie przy ul. Kopernika. Starania jezuitów o reaktywację Bobolanum w Lublinie nie przyniosły rezultatu. Władze państwowe rozwiązały tę placówkę formalnie. Siedziba jezuickiej uczelni została zajęta w 1945 r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej i znów zamieniona na szpital wojskowy. Po usunięciu w 1951 r. z budynku ostatnich zakonników pomieszczenia zaadaptowano na siedzibę Polikliniki Akademii Medycznej, natomiast zakonnikom nie przydzielono w zamian żadnego lokalu zastępczego.

Kiedy starania jezuitów u władz o odzyskanie przynajmniej części gmachu na pomieszczenia dla rosnącej z roku na rok liczby studentów teologii nie przynosiły rezultatu, wiosną 1952 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński osobiście interweniował u dyrektora UdsW Antoniego Bidy i prosił go o przydzielenie TJ gmachu zastępczego dla Wydziału Teologicznego „Bobolanum”⁸³⁴. Prowincjał otrzymał odpowiedź, że państwo nie dysponuje odpowiednimi pomieszczeniami i jezuici muszą we własnym zakresie postarać się o pomieszczenie w którymś z ich domów zakonnych, np. w Warszawie przy ul. Rakowieckiej⁸³⁵. W tej sytuacji zakon, chcąc nie chcąc, zdecydował się ulokować Wydział Teologiczny w Domu Pisarzy. Wiązało się to z dużymi wydatkami na zaadaptowanie budynku do potrzeb uczelni. W grę wchodziło przede wszystkim zapewnienie odpowiednich pomieszczeń dla profesorów i studentów Bobolanum⁸³⁶.

W sierpniu 1952 r. WTB, działający tymczasowo w Krakowie, został przeniesiony do warszawskiego Domu Pisarzy. Odtąd funkcjonował w tym miejscu pod nazwą Wydział Teologiczny Towarzystwa Jezusowego „Bobolanum”. Częściej posługiwano się jednak określeniami: Wydział Teologiczny „Bobolanum”, Kolegium Warszawskie lub Zakład Teologiczny. Stosowano także nazwy łacińskie: *Varsaviense Collegium Maximum Nostrorum Facultas Theologica* (np. w katalogach

⁸³⁴ Ojciec Waczyński próbował utrzymywać względnie poprawne relacje z dyrektorami UdsW, m.in. aranżując osobiste spotkania z nimi. Podczas takich spotkań mówił o problemach zakonu będących w kompetencjach urzędu. Dla przykładu, w lutym 1956 r. prowincjał PMA prosił Mariana Zygmantowskiego o osobiste spotkanie w celu przedyskutowania z nim sprawy zwolnienia z więzienia o. Tomasza Rostworowskiego, problemów finansowych zakonu związanych m.in. z odbudową kościoła NMPL i możliwością wyjazdu za granicę do polskich placówek misyjnych młodych księży i braci zakonnych (AAN, UdsW, 23/233, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Mariana Zygmantowskiego w sprawie odbudowy kościoła NMPL, Warszawa, 4 II 1956 r., b.p.).

⁸³⁵ AAN, UdsW, 21/221, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka w sprawie legalizacji pobytu okresowego w Warszawie studentów Wydziału Teologicznego „Bobolanum”, Warszawa, 17 XII 1954 r., b.p.

⁸³⁶ *Ibidem*.

PMA) i/lub *Collegium Maximum Varsaviensis* (np. w pisanej na ogół po łacinie korespondencji między Kurią PMA w Warszawie a Kurią Generalną w Rzymie). W korespondencji uczelni z administracją państwową jezuici stosowali pieczęć nagłówkową o treści: „Wydział Teologiczny Tow[arzystwa] Jez[usowego] Bobolanum w Lublinie tymczasowo w Warszawie, ul. Rakowiecka 61”. Sygnalizowała ona, że TJ nie uznało przejęcia przez państwo budynków WTB w Lublinie.

Wydział Teologiczny był zakładem naukowym przeznaczonym do kształcenia jezuickich scholastyków. Po dwóch latach nowicjatu oraz studiach z zakresu retoryki i filozofii chrześcijańskiej w Krakowie scholastycy przechodzili na czteroletnie studium teologii do Warszawy. Byli to zakonnicy po wieczystych ślubach zakonnych, którzy co najmniej pięć lat przebywali w TJ. Po przeniesieniu Bobolanum do Warszawy jezuitów słuchaczy teologii z Prowincji Małopolskiej odwiedzał rokrocznie przy Rakowieckiej ich prowincjał⁸³⁷.

Początkowo kadra naukowa i studenci jezuickiej uczelni musieli się zmierzyć z poważnymi trudnościami socjalnymi. Na przykład w październiku 1952 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński poprosił UdsW o zgodę na przyznanie kartek żywnościowych dla 41 studentów i profesorów Bobolanum oraz osób zatrudnionych w administracji jezuickiej uczelni⁸³⁸. Urząd przesłał ten wniosek do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, nie wiadomo jednak, czy został on rozpatrzony pozytywnie. Mimo trudnych warunków nauki, jakie panowały w niedostosowanym do tego celu budynku, wykładowcy i studenci teologii starali się nie tracić ducha. W styczniu 1953 r. ci ostatni pisali: „Studia teologiczne na gruncie warszawskim odbywają się na ogół pomyślnie. Ojcowie wszyscy są dla nas bardzo wyrozumiali i cierpliwie znoszą wszelkiego rodzaju niedogodności związane z pobytem większej ilości młodzieży w nieprzystosowanym do tego domu”⁸³⁹.

Rektorat Wydziału Teologicznego „Bobolanum” był każdorazowo zobligowany do przesyłania władzom państwowym listy studentów pierwszego roku, którzy na czas studiów w danym roku akademickim meldowali się na pobyt okresowy w Warszawie w domu zakonnym przy Rakowieckiej⁸⁴⁰. Obowiązek

⁸³⁷ Por. APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 9 VI 1956 r.

⁸³⁸ AAN, UdsW, 16/205, Prośba prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do UdsW o przydział kartek żywnościowych dla studentów i pracowników Bobolanum w Warszawie, Warszawa, 9 X 1952 r., k. 3.

⁸³⁹ APMA, 252, O. Julian Piskorek, p. 13, List studentów teologii do superiora domu zakonnego jezuitów w Łodzi o. Juliana Piskorka, Warszawa, 2 I 1953 r.

⁸⁴⁰ AAN, UdsW, 21/221, Przesłany przez prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do UdsW odpis listy studentów pierwszego roku teologii w roku akademickim 1954/1955 do zameldowania w Warszawie, Warszawa, 23 VIII 1954 r., b.p.

ten dotyczył każdego jezuity, który przyjeżdżał do stolicy na pobyt okresowy. Tego rodzaju podania rozpatrywał UdsW, a następnie przysyłał do ostatecznej decyzji Wydziałowi Kontroli Ruchu Ludności (WKRL) PRN m.st. Warszawy. Decyzje w sprawie zameldowania były ostateczne i nie można się było od nich odwołać. Zdarzało się, że WKRL rozpatrywał złożone przez zakon wnioski negatywnie.

Pierwszym rektorem Bobolanum w Warszawie (formalnie z tytułem wicerektora) został 4 września 1952 r. o. Paulin Zabdyr. Przełożony generalny o. Jan Janssens 11 sierpnia 1955 r. mianował jego następcą o. Stanisława Wawryna. Prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński poinformował o tym fakcie zainteresowanego 8 września tego roku⁸⁴¹. Po Wawrynie funkcję tę zaczął pełnić od 21 maja 1956 r. o. Edward Bulanda. Na to stanowisko wybrał go nowy prowincjał PMA o. Wawryn spośród kandydatur (oprócz Bulandy byli to oo. Franciszek Macios i Józef Majkowski) zaproponowanych przez konsultorów⁸⁴². O tej nominacji prowincjał poinformował 1 czerwca władze państwowe⁸⁴³.

Jezuicka uczelnia zatrudniała specjalistów w swoich dziedzinach naukowych. Na przykład w 1952 r. profesorem historii Kościoła w Bobolanum został o. Włodzimierz Kamiński⁸⁴⁴. Jak odnotowano w poświęconym mu wspomnieniu: „Wykładowcą był pierwszorzędnym. Zdumiewająca pamięć, zdolność syntezy, humor czyniły jego wykłady bardzo interesującymi. Dla uczniów był dobry i sprawiedliwy. Był lubiany przez młodzież zakonną, dlatego przełożeni powierzyli mu obowiązek tzw. ministra teologów”⁸⁴⁵. W spuściznie o. Kamińskiego z omawianego okresu zachowały się m.in. opracowane w postaci broszury maszynopisy jego wykładów z historii Kościoła⁸⁴⁶ oraz ułożone przez niego tematy do egzaminu z tej dziedziny⁸⁴⁷.

⁸⁴¹ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do o. Stanisława Wawryna w sprawie jego nominacji na stanowisko rektora Bobolanum, Warszawa, 8 IX 1955 r. [korespondencja w języku łacińskim]; APMA, b.n.z. i s., Dziennik korespondencyjny PMA (1955–1963).

⁸⁴² APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna do przełożonego generalnego o. Jana Janssensa, Warszawa, 12 VI 1956 r. [korespondencja w języku łacińskim].

⁸⁴³ *Ibidem*, Dziennik korespondencyjny (1955–1963).

⁸⁴⁴ APMA, 623, O. Włodzimierz Kamiński, Życiorys napisany przez o. Włodzimierza Kamińskiego, Warszawa, 28 V 1957 r.

⁸⁴⁵ *Ibidem*, Wspomnienie o o. Włodzimierzu Kamińskim (1909–1968).

⁸⁴⁶ *Ibidem*, W. Kamiński, „Historia Kościoła. Notatki z wykładów o. Kamińskiego TJ”, cz. 1, Warszawa 1954, mps; „Historia Kościoła. Notatki z wykładów o. prof. Kamińskiego”, cz. 2, Warszawa 1955/1956, mps.

⁸⁴⁷ *Ibidem*, Tematy do egzaminu z historii Kościoła na rok szkolny 1953/1954; *ibidem*, Tematy do egzaminu z historii Kościoła na dzień 18 III 1955 r.

Wykładowcami na WTB byli także ojcowie jezuici profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni: Andrzej Bober (patrologia i archeologia), Henryk Bogacki (teologia fundamentalna), Józef Buchholz (teologia moralna), Edward Bulanda (teologia dogmatyczna i historia religii), Edward Haratym (biblista), Franciszek Macios (teologia dogmatyczna), Józef Majkowski (teologia ascetyczna), Zygmunt Moczarski (prawo kanoniczne), Jan Pastuszka (teologia dogmatyczna), Jan Piwiński (teologia dogmatyczna), Walenty Prokulski (biblista), Stanisław Styś (biblista), Bogusław Waczyński (teologia dogmatyczna)⁸⁴⁸.

Oprócz wykładowców WTB zatrudniał rektora, prokuratora, sekretarza, intendenta, kierowcę i portiera. Kilka osób pracowało w kuchni i pralni Bobolanum.

Przy Rakowieckiej uczyli się jezuici z PMA i PME. W latach 1945–1956 liczba studentów WTB (na wszystkich latach studiów i poziomach edukacji akademickim i seminaryjnym) oscylowała od dwudziestu do trzydziestu kilku: w 1953 r. na wydziale było ogółem 21 słuchaczy, w 1954 – 22, w 1955 – 26, a w roku 1956 – 32⁸⁴⁹. Stopniowo rosła liczba uczących się na pierwszym roku kursu akademickiego WTB: w 1953 r. było ich czterech, w 1954 – ponownie czterech, w 1955 – dziewięciu, a w roku 1956 – trzynastu⁸⁵⁰.

Wydział Teologiczny „Bobolanum” miał prawo nadawania stopnia licencjata teologii. By go uzyskać, należało zdać egzaminy ustne z historii Kościoła, języków greckiego i hebrajskiego, *disciplina specialis* (prawdopodobnie były to dyscypliny teologii katolickiej: biblijne, historyczne, systematyczne i praktyczne) oraz egzamin pisemny z teologii. Nie wszyscy scholastycy jezuickcy uzyskiwali stopień licencjata filozofii, co skutkowało tym, że nie wszyscy odbywali studia teologiczne na kursie akademickim w celu uzyskania stopnia licencjata teologii, lecz przechodzili cykl nauczania w ramach odpowiedniego kursu seminaryjnego. Ponadto czasem wstępowali do TJ księży, którzy ukończyli studia w seminarium diecezjalnym. Z tego powodu w zakonie jezuitów znajdowali się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych księży ze studiami seminaryjnymi przed wstąpieniem do zakonu oraz bez stopni magistra, po studiach zakonnych; księży z licencjatem

⁸⁴⁸ Informacje na podstawie katalogów PMA z lat 1945–1956.

⁸⁴⁹ Dane na podstawie: katalogów PMA z lat 1953–1956; AAN, UdsW, 16/205, Prośba prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do UdsW o przydział kartek żywnościowych dla studentów i pracowników Bobolanum w Warszawie, Warszawa, 9 X 1952 r., k. 3; AIPN, 01283/1103, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do UdsW, Warszawa, 19 II 1953 r., b.p.; AAN, UdsW, 134/28, Opracowana przez prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego na potrzeby UdsW ankieta statystyczna PMA na dzień 1 I 1956 r., Warszawa, 1 I 1956 r., k. 241, 243.

⁸⁵⁰ Dane na podstawie katalogów PMA z lat 1953–1956.

(magisterium) filozofii i teologii; księży z licencjatem (magisterium) tylko z filozofii; księży z doktoratami filozofii, teologii, prawa itp.; scholastycy z licencjatem (magisterium) filozofii⁸⁵¹.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych sposób kształcenia w Bobolanum wymagał rewizji. Na prośbę prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego o. Władysław Matus przeprowadził 23 czerwca 1955 r. analizę funkcjonowania wydziału. Choć jego opinie i sądy przybierały w niektórych fragmentach formę zarzutu, polemiki czy oskarżenia, zakonnik zapewniał, że były pisane szczerze i zmierzały do zreformowania Bobolanum: „Sprawy te dotyczą nas i bolą. Wszelkie łagodzenie zacierałoby obraz, przesłaniało prawdę. *Amicus Plato, sed magis amica veritas*. Pisałem otwarcie i szczerze, dla dobra sprawy Bożej i Zakonu, dla tych, którzy przyjdą po nas i mam nadzieję, że tak też będę zrozumianym”⁸⁵².

Matus ocenił, że zły stan zdrowia studentów (niedomagania żołądka, bóle głowy, nadpobudliwość) wynikał z nadmiernego napięcia nerwowego wywołanego stałą troską i analizą własnych czynów, brakiem działalności zewnętrznej, a także aktywności życiowej „wybiegającej poza własną osobę, skrypt i salę wykładową”. Wychowankowie WTB słabo znali języki klasyczne. Na ogół, choć również nie bez kłopotów, posługiwali się jednym lub dwoma językami nowożytnymi, co pozwalało im na korzystanie z zagranicznych podręczników. Znajomość trzech języków należała do rzadkości.

Jezuita zwracał też uwagę na słabą znajomość języka ojczystego przez scholastyków, co jego zdaniem wiązało się z ich niskim poziomem kulturalnym: „Wiele luk pod tym względem trzeba zapisać na konto okupacyjnego i bezpośrednio po wojnie otrzymywanego wykształcenia. Lecz to nie wszystko. Przyczyna tkwi głębiej; wielu z nas odczuwa okres nowicjatu i pierwszych lat życia zakonnego jako okres zdecydowanego niżu intelektualnego; jeśli nie zahamowania, to w każdym razie sterylizacji myślowej, braku świeżości umysłu, polotu, koncepcji”⁸⁵³.

Poważniejsze zarzuty odnosiły się bezpośrednio do sposobu nauczania teologii w Bobolanum: „Nie dostrzegamy organicznego związku teologii z życiem człowieka. Co więcej, nie ma osobistego zaangażowania się w teologię. Teologia stanowi pewien system, logicznie powiązaną siatkę myślową. Toteż wyłania się

⁸⁵¹ AAN, UdsW, 134/28, Opracowana przez prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego na potrzeby UdsW ankieta statystyczna PMA na dzień 1 I 1956 r., Warszawa, 1 I 1956 r., k. 239.

⁸⁵² APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wicyprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Opracowanie o. Władysława Matusa „Niektóre braki życia »Teologów«”, Warszawa, 23 VI 1955 r., mps.

⁸⁵³ *Ibidem*.

niebezpieczeństwo, że można, znając filozofię i teologię, doskonale orientując się w zagadnieniach, pozostać dla życia obcym. Stać na uboczu”⁸⁵⁴. Matus postulował, by studenci jezuickiej uczelni nie pozostawali bierni i nie sprowadzali swojej aktywności do formy odtwórczej, polegającej na recytowaniu wyuczonych formuł definicji i argumentów. Podkreślał, że sami powinni opracować jakąś kwestię, zaprezentować własne ujęcie danego problemu i wkładać przez to do myśli teologicznej oryginalny pierwiastek własny.

Do obowiązków wykładowców należało czuwanie, by praca i rozwiązania zaproponowane przez studentów mieściły się w granicach nauczania Kościoła. Jezuita krytykował jednak metodę prowadzenia wykładów: „W czasie wykładów pierwszy rok usiłuje słuchać, drugi siedzi apatyczny, trzeci i czwarty śpi względnie usiłuje robić coś innego. Ten stan rzeczy ma już swoją tradycję. Od strony profesora: wyjaśnianie formuł, często odczytywanie całych zdań, brak kontaktu z audytorium; bezbarwne podawanie materiału jako zaszufladkowanych wiadomości”. Jeśli wierzyć opinii jezuity, wykłady na WTB były uznawane wręcz za stratę czasu. O ile zainteresowanie teologią było początkowo, zwłaszcza na pierwszym roku studiów, znaczne, o tyle sytuacja ta zmieniała się na niekorzyść w miarę upływu kolejnych lat studiów, co prowadziło nawet do „cichej awersji do teologii”: „Nie umiano podtrzymać i rozwiązać naszych zainteresowań, nie umiano wykazać organicznej łączności teologii z życiem, zmuszano do pracy wyłącznie odtwórczej, powtarzania odwiecznych definicji, tekstów, zamiast stopniowo wprowadzać w pracę twórczą, dać poznać radość czynu, tworzenia. Na uniwersytetach wokół profesora zbiera się grono studentów, tworzy się mikroszkół. Dlaczego u nas profesorzy nie wciągają studentów we własne prace, nie ukazują im własnych dróg, nie wciągają w swój warsztat pracy? Jedynie bardzo wybitne jednostki potrafią samodzielnie rozwijać swe zainteresowania w tak subtelnej gałęzi wiedzy jak teologia. Toteż nic dziwnego, że po siedmiu latach filozoficzno-teologicznej biernoty i apatii młody człowiek stroni od teologii, która dla niego była tylko reprodukowaniem zagadnień przeszłości”⁸⁵⁵.

Ojciec Matus zwracał uwagę na konieczność dostosowania metody nauczania w Bobolanum do wyzwań współczesności. Jezuita byli zmuszeni do konfrontacji z marksistami, lecz zaledwie kilku spośród nich znało lepiej ich filozofię: „Jeśli mamy głosić naukę Kościoła, jeśli mamy rozumieć ludzi nam współczesnych, którzy obecnie kończą studia, czy będziemy wprowadzać ich na własną płaszczyznę

⁸⁵⁴ *Ibidem*.

⁸⁵⁵ *Ibidem*.

i dopiero wówczas z nimi rozmawiać, czy też wyjdziemy im naprzeciw. Kiedy, jak nie teraz, mamy się zapoznać z problemami najszerzej pojętej współczesności. Czy ignorancja i wyłączna negacja przysłuży się Kościołowi?”⁸⁵⁶.

W ocenie jezuita na studiach w TJ wytworzyło się wręcz pewnego rodzaju getto intelektualno-kulturalne. Postulował w związku z tym otwarcie się scholastyków na kulturę i sztukę (np. teatr, operę) i nowe środowiska: „Kiedyś byliśmy pionierami oświaty i kultury, dziś schodzimy na bok, ustępując miejsca ludziom świeckim, toteż życie umysłowe i kultura wielkich miast ma charakter wyłącznie świecki. Nie usuwanie się od ludzi i wytworów ich ducha, lecz zbliżenie i przekształcenie może zdobyć współczesność dla Boga”. Stąd rodziła się konieczność wysyłania jak największej liczby zdolnych studentów na uniwersytety świeckie względnie stworzenie studiów zakonnych o charakterze uniwersyteckim, obejmujących świeckie dyscypliny naukowe⁸⁵⁷.

Jezuita krytykował zbyt duży infantylizm w podejściu do scholastyków; otaczano ich drobiazgowymi przepisami i kładziono nieproporcjonalnie duży nacisk na przyswojenie pewnych form, które miały prowadzić do wykonywania wszystkiego zgodnie ze szczegółowymi wytycznymi: „To traktowanie młodych jak dzieci, usuwanie od nich wszelkiej samodzielnej pracy, uniformizm, nie tylko wyjaławia, ale na skutek braku ćwiczenia powoduje wiotczenie i zanik »mięśni« ducha”.

By rozbudzić i podtrzymać wdzięczność wobec zakonu, o. Matus postulował konieczność ukazywania wielkości troski i ofiary, jaką ustawicznie podejmował on w stosunku do jego członków: „Przez wciągnięcie do pracy, współpracę wzrośnie wzajemna miłość, przeżyte wspólnie trudności zbliżają, zapas młodych sił znajdzie szlachetne ujście, nie będzie przewrażliwień, nerwic żołądka, wykonana praca podniesie pracownika we własnych oczach, przygotuje do działalności na szerszą skalę, zlikwiduje infantylizm. Zarówno ze strony przełożonych, jak ze strony podwładnych jest dużo dobrej woli, chodzi tylko o zużytkowanie jej dla dobra Kościoła i Zakonu, którego wszyscy pragniemy”⁸⁵⁸.

Dotychczas nie udało się ustalić, jak prowincjał PMA odniósł się do tych uwag. Zapewne w jakimś stopniu zostały one uwzględnione i wykorzystane przy reformowaniu pracy Wydziału Teologicznego „Bobolanum”. Problem ten wymaga jeszcze dalszych badań.

⁸⁵⁶ *Ibidem.*

⁸⁵⁷ *Ibidem.*

⁸⁵⁸ *Ibidem.*

Pisarze

Jak pamiętamy, dom zakonny jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61, zwany także Domem Pisarzy (względnie Domem Pisarskim), został powołany przez papieża Piusa XI z myślą o działalności naukowej i wydawniczej TJ. Niezależnie od tego w pierwszych latach po II wojnie światowej oprócz tzw. pisarstwa znalazło się w nim również miejsce dla Kurii PMA, trzeciej probacji i WTB.

Jezuici, którzy wznowili po 1945 r. prace w Domu Pisarzy, zmagali się z wieloma problemami. Początkowo dało się odczuć nie tylko niedostatki związane ze zniszczeniami materialnymi budynku, lecz także (a może przede wszystkim) braki personalne. Jak ustalił o. Felicjan Paluszkiewicz, spośród pierwszych trzynastu zakonników, którzy zamieszkali w tym miejscu we wrześniu 1935 r., o. Bronisław Bojułka wraz z innymi jezuitami został rozstrzelany w Grudziądzu w październiku 1939 r. W tym samym czasie zginął we Wrocławiu br. Teodor Podobieński. Ojciec Jan Pawelski został zamordowany w sierpniu 1944 r. przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Ojciec Stanisław Podoleński zmarł w styczniu 1945 r. w Dachau. Ponadto wymordowano wielu członków TJ, którzy pracowali w wydawnictwie zakonnym w ostatnich latach przed wojną, wśród nich o. Edwarda Kosibowicza, redaktora „Przeglądu Powszechnego”, i o. Czesława Sejbuka, redaktora „Misji Katolickich”⁸⁵⁹.

Dzięki wysiłkom włożonym w odbudowę Dom Pisarzy stosunkowo szybko rozpoczął działalność statutową związaną z tzw. apostołstwem pióra. Już w 1946 r. przebywało w nim dwunastu ojców i trzech braci zakonnych⁸⁶⁰.

Podczas konferencji zorganizowanej w Domu Pisarzy 10 października 1956 r. dyrektor „pisarstwa” o. Stanisław Wawryn określił zadania wiążące się z tą funkcją⁸⁶¹. Ogólnie sprowadzały się one do opieki nad ojcami pisarzami, przygotowywania publikacji do druku oraz pozyskiwania nowych autorów spośród zakonników i osób świeckich⁸⁶². Opieka nad ojcami pisarzami wyrażała się w trosce o ich warunki zewnętrzne, takie jak stan zdrowia, zapewnienie pomocy naukowych, chronienie od prac pobocznych, zadbanie o odpowiednie rozrywki i odpoczynek. Zadaniem dyrektora było czuwanie nad pracą pisarską. Sprowadzało się to do bardzo konkretnego planowania i nadawania kierunku ich pracy.

⁸⁵⁹ F. Paluszkiewicz, *Dom Pisarzy* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 183.

⁸⁶⁰ *Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1946*, Romae 1947, s. 20.

⁸⁶¹ APMA, Wa Ra 12, *Diariusz Domu Pisarzy*, wpis z 10 X 1956 r.

⁸⁶² APMA, Wa Ra 11, *Konferencja pisarska*, [Warszawa], 10 X 1956 r.

Kontrola jej wyników była pojmowana jako zaufanie do kompetencji jezuita pisarza, przejaw troski o powierzone mu dzieło oraz chęć usunięcia ewentualnych przeszkód z tym związanych. Wawryn akcentował znaczenie pracy zespołowej. Duże znaczenie przypisywał konferencjom i osobistym rozmowom. Zakonnicy mieli m.in. zużytkowywać wiedzę, uczestnicząc w zjazdach naukowych oraz wygłaszając prelekcje, np. podczas posiedzeń towarzystwa naukowego jezuitów czy zebrań księży i katechetek.

Do najważniejszych obowiązków dyrektora tzw. pisarstwa w zakresie wydawniczym należało m.in. przygotowywanie książek i tłumaczeń do druku, z czym wiązały się znajomość techniki wydawniczej i bazowanie na najlepszych wzorach zagranicznych; dbałość o wysoki poziom merytoryczny, redakcyjny i techniczny publikacji; pozyskiwanie nowych autorów spośród zakonników i laikatu.

Ojciec Wawryn podkreślał znaczenie pracy pisarskiej jezuitów: „Nigdy nie możemy o tym zapominać, że ten dom, choć chwilowo z racji warunków zewnętrznych gości u siebie fakultet teologiczny, jest i musi pozostać domem pisarskim, inaczej sprzeniewierzylibyśmy się woli naszego fundatora, a chyba i woli Chrystusa przez niego nam wskazanej”⁸⁶³. Mówiąc o obiektywnych trudnościach wydawnictw katolickich spowodowanych przez sytuację polityczną, zakonnik wskazywał na pewne możliwości działania; wyjście z impasu miało zapewnić włączenie się ojców pisarzy do akcji zaopatrywania w pomoce duszpasterskie księży całej Polski drogą pozawydawniczą: „W zeszłym roku [1955] ks. Słomkowski w grudniu zorganizował zjazd katechetek z całej diecezji warszawskiej. Było kilka setek zakonnic. Czy to nie jest *M[aio]rem D[ei] G[loriam]* im dostarczać materiału, by tysiącom naszych dzieci polskich dać w rękę broń ideową obrony wiary wobec aktualnych trudności? Nie możemy się trzymać utartych wzorów, wzorów klasycznych. Musimy działać w warunkach i środkami legalnymi, jakie nam w obecnej sytuacji zostają. To są sposoby pomocy doraźnej. I być może, że te sposoby zostaną jedynymi sposobami rozpowszechniania idei katolickich poprzez słowo pisane”⁸⁶⁴.

Wawryn wskazał też inne trudności związane z pracami naukowymi TJ – małą liczbę ojców pisarzy i atmosferę pewnego zdystansowania się środowiska zakonnego wobec ich działalności, ocenianej jako mało efektywna. W samokrytycznym tonie jezuita dostrzegł małą liczbę publikacji i niską efektywność pracy pisarskiej jego współbraci z Rakowieckiej. W ocenie Wawryna tylko napisana

⁸⁶³ *Ibidem*.

⁸⁶⁴ *Ibidem*.

pozycja dowodziła, że ktoś może należeć do grona ojców pisarzy: „Jeżeli patrzę na słabe wyniki pracy naszej pod tym względem, to zdaje mi się, że przyczyna ich tkwi w tym, żeśmy nie odważyli się razem zrealizować i wcielić w życie zasad naukowej org[anizacji] pr[acy], innymi słowy taylorizmu⁸⁶⁵. I dlatego moim zdaniem jego zasady powinny być wprowadzone na teren naszego pisarstwa, by nasza praca dała konkretny efekt: napisaną pozycję”⁸⁶⁶.

Zakonnik przywołał pięć zasad taylorizmu: jasne postawienie celu; zbadanie środków i warunków, których trzeba użyć, by go osiągnąć; przygotowanie środków i warunków uznanych za potrzebne; wykonanie stosownie do podjętego planu oraz kontrola otrzymanych wyników. Na ich podstawie wyznaczył jezuitom pisarzom dwa zadania: napisanie w ciągu roku szkolnego książki lub poważnej jej części oraz przetłumaczenie z języka obcego jakiejś pozycji⁸⁶⁷. W ocenie o. Wawryna istniała potrzeba napisania prac z zakresu apologetyki, teologii dogmatycznej i liturgiki oraz przetłumaczenia dzieł o. Fernanda Lelotte’a *La solution du problème de la vie* oraz *Convertis du XXe siècle*⁸⁶⁸.

Praca naukowa, zważywszy na jej specyfikę, na ogół jest niełatwym wyzwaniem. Kryzys twórczy, wypalenie, osłabienie psychiczne i fizyczne, wypadki losowe wpływają na ograniczenie tego rodzaju aktywności intelektualnej. Podobne problemy nie omijały jezuitów z Domu Pisarzy. Na przykład w styczniu 1950 r. o. Stanisław Bajko dzielił się z prowincjałem PMA o. Edwardem Bulandą wątpliwościami co do dalszej pracy twórczej. Na początku 1949 r. zakonnik ten został na własną prośbę oddelegowany z Torunia, gdzie był duszpasterzem akademickim, do Warszawy z poleceniem badania problemu sekt w Polsce⁸⁶⁹: „Rok ten przyniósł jednak przykre rozczarowanie. Zmienione warunki w kraju utrudniają pracę wydawniczą i publicystyczną. Po wtóre, zajęcie się wyłącznie tematem spowodowało u mnie, czego nie przewidywałem, jakieś dziwne otępienie myśli i wielką trudność oddania w słowach tego, co myślę, nieznaną mi przedtem, kiedy pisałem w wirze pracy czynnej. Skutek jest taki, że po roku całym ślęczenia w przedmiocie nic nie wydałem ani nawet nie przygotowałem do wydania

⁸⁶⁵ Taylorizm jest metodą organizacji pracy stworzoną przez Fredericka Taylora. Zakłada intensyfikację pracy przy jednoczesnym efektywnym wykorzystaniu jej czasu (m.in. przez wyeliminowanie zbędnych nawyków) i obciążeniu kosztów.

⁸⁶⁶ APMA, Wa Ra 11, Konferencja pisarska, [Warszawa], 10 X 1956 r.

⁸⁶⁷ *Ibidem*.

⁸⁶⁸ *Ibidem*.

⁸⁶⁹ Ciekawostką historyczną jest to, że na polecenie prowincjała PMA o. Edmunda Eltera jezuita w Toruniu z o. Stanisławem Bajką na czele zorganizowali w 1947 r. Centralę Walki z Sektami (APMA, 271, O. Stanisław Bajko, List o. Stanisława Bajki do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Toruń, 12 I 1948 r.).

(z wyjątkiem jednej broszury, napisanej jeszcze w Toruniu). Pozaczynałem sporo artykułów na różne tematy, ale żadnego nie mogłem skończyć, choć zużyłem na to niemało czasu i zmarnowałem wiele zdrowia. Nie zniechęcam się niepowodzeniem, ale zastanawiam się poważnie, czy warto dalej w ten sposób nieproduktywnie wegetować?”⁸⁷⁰. Ojciec Bajko argumentował, że znajduje się w stanie „obezwładnienia pióra” i z tego powodu nie może niczego napisać, marniej fizycznie i duchowo oraz bardziej odpowiada mu praca z ludźmi. Po „rozwadze i modlitwie” uznał, że musiał o tym powiadomić swego przełożonego zakonnego, któremu powierzył decyzję o swojej przyszłości. Prowincjał odniósł się ze zrozumieniem do przypadku Bajki i zwolnił go z obowiązku pracy twórczej w Domu Pisarzy.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych jezuici z Domu Pisarzy zajmowali się głównie pracą naukową z zakresu teologii, filozofii, historii, psychologii religii i antropologii. Wyniki swoich badań publikowali w postaci książek i/lub artykułów naukowych. W tym ostatnim przypadku nie tylko na łamach jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”, lecz także w innych periodykach, np. „Rocznikach Filozoficznych”, „Śladami Skargi”. Zakonnicy z Rakowieckiej, wśród nich o. Józef Majkowski⁸⁷¹, prowadzili też wykłady, głównie na KUL.

W pierwszej powojennej dekadzie (w różnych latach) w Domu Pisarzy przebywali i/lub prowadzili prace naukowo-badawcze jezuici: Wincenty Adamowicz, Tadeusz Andersohn, Stanisław Bajko, Stanisław Bartynowski, Władysław Błaszkowski, Andrzej Bober (przebywał w Krakowie), Henryk Bogacki, Józef Buchholz, Edward Bulanda, Jan Charytański, Alojzy Chrobak, Czesław Domaradzki, Mieczysław Figarski, Lech Figurski, Zbigniew Lucjan Frączkowski, Edward Gorzkowski, Edward Haratym, Walerian Holak, Stanisław Jędrusik, Edward Jurewicz, Włodzimierz Kamiński, Zbigniew Kaniowski (poza domem), Bernard Karwel, Walenty Kazik, Tadeusz Kąkol, Aleksander Kisiel, Edward Klimas, Henryk Klincewicz, Jan Korewa, Władysław Kudłowski, Franciszek Macios, Józef Majkowski, Alojzy Matczak, Sebastian Matczak, Adam Mitura, Zygmunt Moczarski (mieszkał w domu zakonnym przy ul. Narbutta), Leon Mońko, Stanisław Nawrocki, Wacław Niedźwiadek, Tadeusz Obłąk, Józef Pachucki, Jan Pastuszka, Julian Piskorek, Jan Piwiński, Walenty Prokulski, Janusz Rabczewski, Eugeniusz Reczek, Jan Rosiak, Jan Rostworowski, Franciszek Sieg, Władysław Siennicki, Stanisław Styś, Stanisław Szymański, Stefan Śliwiński, Bogusław

⁸⁷⁰ *Ibidem*, List o. Stanisława Bajki do prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 14 I 1950 r.

⁸⁷¹ APMA, 434, O. Józef Majkowski, Życiorys o. Józefa Majkowskiego, [Warszawa, 1960].

Waczyński, Władysław Wantuchowski, Stanisław Wawryn, Józef Wieteska, Ludwik Wilkoski, Paulin Zabdyr, Kazimierz Zieliński, Władysław Ziomkowski, Kazimierz Ziółkowski⁸⁷².

Liczba mieszkańców domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej znacznie wzrosła po tym, jak w 1952 r. jezuici przenieśli tam z Lublina Wydział Teologiczny „Bobolanum”. Grono pisarskie zostało wtedy poszerzone o nowe nazwiska uczonych, w tym zwłaszcza wykładowców wydziału teologicznego.

Pisarze organizowali wspólne zjazdy, które prawdopodobnie miały charakter cykliczny. Jedno z takich spotkań odbyło się w listopadzie 1952 r. w domu zakonnym przy Rakowieckiej. Z Krakowa przyjechali na nie do Warszawy oo. Bronisław Bębenek, Władysław Lohn i Jan Poplatek. Obrady trwały dwa dni⁸⁷³. Otworzono je pieśnią *Veni Creator (Przybądź Duchu Świątym)* i nabożeństwem w kaplicy, które odprawił o. Wojciech Krupa. Dokładny przebieg tego zjazdu i innych tego rodzaju wydarzeń nie jest jak dotąd znany.

Biblioteka Pisarzy

Część kolekcji jezuickiej Biblioteki Pisarzy (BP) względnie Biblioteki Domu Pisarzy przetrwała II wojnę światową mimo rabunku i zniszczeń dokonanych w jej trakcie przez Niemców. Jej zasób liczył po 1945 r. 5–6 tys. różnego rodzaju pozycji książkowych⁸⁷⁴. Po klęsce powstania warszawskiego, a jeszcze podczas stacjonowania w Warszawie Wehrmachtowi jezuitom udało się wydobyć i uratować ze zniszczonych budynków zakonnych przy ul. Rakowieckiej wiele przedmiotów, wśród których były także książki⁸⁷⁵.

Straty w księgozbiorze były jednak znaczne, a członkowie TJ musieli je uzupełniać publikacjami z domów zakonnych w Krakowie, Lublinie i Starej Wsi. Jak napisał w czerwcu 1948 r. br. Włodzimierz Mielnik, jezuitów „zmuszała do tego potrzeba”⁸⁷⁶. Stan biblioteki na Mokotowie uzupełniano też w kolejnych latach. Na przykład w kwietniu 1951 r. o. Bolesław Macewicz zgodził się przekazać do Domu Pisarzy książki odnalezione w kaliskim domu zakonnym⁸⁷⁷.

⁸⁷² Opracowano na podstawie katalogów PMA z lat 1946–1956.

⁸⁷³ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z listopada 1952 r.

⁸⁷⁴ F. Paluszkiewicz, *Dom Pisarzy* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 184.

⁸⁷⁵ APMA, 88, O. Edmund Elter, p. 1, List o. Edmunda Eltera do prowincjała, Częstochowa, 6 I 1945 r.

⁸⁷⁶ APMA, 292, Br. Włodzimierz Mielnik, List br. Włodzimierza Mielnika do socjusza PMA o. Włodzimierza Ziomkowskiego, Warszawa, 20 VI 1948 r.

⁸⁷⁷ APMA, b.n.z. i s., Pismo o. Bolesława Macewicza w sprawie przekazania książek do Domu Pisarzy, Kalisz, 26 IV 1951 r.

Na łamach „Przeglądu Powszechnego” ukazywały się ogłoszenia z prośbą o przesyłanie do jego redakcji określonych, wymienionych w opisie bibliograficznym, książek i czasopism.

W pierwszych powojennych miesiącach zakonnicy stanęli przed zadaniem uporządkowania swoich zbiorów bibliotecznych. W jego realizacji uczestniczył m.in. br. Józef Kuropatnicki⁸⁷⁸. Jezuitom pomagały w tym przedsięwzięciu także osoby świeckie. Jak pamiętamy, przywróceniem do działalności księżnicy domu zakonnego przy Rakowieckiej zajmowała się początkowo z powodzeniem Maria Chojecka⁸⁷⁹. Zakonnikom pomagali z czasem również bibliotekarze Leonard Frączkowski (brat o. Zbigniewa Lucjana Frączkowskiego) i Helena Zotin. Według dyspozycji na rok 1949/1950 w bibliotece była zatrudniona inna osoba świecka, o nazwisku Sienicki⁸⁸⁰.

Nadzór nad jezuicką biblioteką w Warszawie sprawował o. Stanisław Wawryn. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu następował stały przyrost gromadzonych w niej pozycji. W ocenie o. Paluszkiewicza Biblioteka Pisarzy stała się „umiłowaniem, swoistym hobby” o. Wawryna⁸⁸¹. W 1955 r. zasoby jezuickiej księżnicy liczyły około 75 tys. pozycji⁸⁸². Gdy po 30 latach Wawryn ustępował ze stanowiska jej dyrektora, zbiory urosły do 125,5 tys. tomów⁸⁸³. W księżnicy TJ przewidziana była również funkcja naczelnego bibliotekarza, którą od 21 maja 1956 r. pełnił o. Józef Wieteska⁸⁸⁴.

Biblioteka jezuicka gromadziła głównie opracowania przydatne do studiów i pracy duszpasterskiej. Oprócz tego znajdowała się tam kolekcja dzieł podstawowych w postaci encyklopedii, leksykonów i słowników. Jezuicki księgozbiór miał charakter otwarty; korzystali z niej nie tylko jezuici, lecz także osoby świeckie: studenci, publicyści, badacze. Przekonania religijne i światopoglądowe nie stanowiły przeszkody przy udostępnianiu zainteresowanym osobom jej zbiorów.

W 1952 r. duża, licząca 48 tys. tomów, biblioteka Zakładu Teologicznego „Bobolanum” nie została przeniesiona wraz z jezuicką uczelnią z Lublina do

⁸⁷⁸ F. Paluszkiewicz, *Dzieje jednego powołania (Br. Józef Kuropatnicki)* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 82.

⁸⁷⁹ APMA, O. Julian Piskorek, 252, p. 5, List o. Juliana Piskorka do Izabelli Broel-Plater, Warszawa, 9 IV 1945 r.; APMA, Br. Józef Kuropatnicki, 270, Br. J. Kuropatnicki, „O miłosierdziu Bożem wspomnienia”, mps.

⁸⁸⁰ APMA, Wa Ra 12, Dziariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 VII 1949 r.

⁸⁸¹ APMA, 86, O. Stanisław Wawryn, p. 1, F. Paluszkiewicz, Homilia wygłoszona podczas mszy św. pogrzebowej o. Stanisława Wawryna.

⁸⁸² F. Paluszkiewicz, *Dom Pisarzy...*, s. 184.

⁸⁸³ APMA, 86, O. Stanisław Wawryn, p. 1, F. Paluszkiewicz, Homilia wygłoszona podczas mszy św. pogrzebowej o. Stanisława Wawryna.

⁸⁸⁴ APMA, Wa Ra 12, Dziariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 21 V 1956 r.

Warszawy. Od 1949 r. znajdowała się na przechowaniu KUL i wchodziła w skład ogólnych zasobów jego biblioteki na prawach księgozbioru wydzielonego. Stan ten został potwierdzony 13 listopada 1952 r. umową między przedstawicielem PMA o. Stanisławem Stysiem a katolickim uniwersytetem w Lublinie, który reprezentowali jego rektor ks. Józef Iwanicki i dyrektor Biblioteki KUL ks. Romuald Gustaw⁸⁸⁵.

W 1956 r. znacznie powiększyła się liczba czasopism naukowych zapremerowanych w danym roku przez jezuicką bibliotekę. O ile rok wcześniej zamówiono tylko dwa tego rodzaju czasopisma („Acta Pontificii Instituti Biblici” i „Archiv für Katholisches Kirchenrecht”), o tyle rok później ich liczba wzrosła do dziesięciu („Anthropos”, „Apollinaris”, „Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie”, „Internationale Zeitschriftensschau für Bibelwissenschaft”, „Theologische Literaturzeitung”, „Theologische Revue”, „Zeitschrift für die Alttestamentliche Wissenschaft”, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, „Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft”, „Archivum Historicum SI”)⁸⁸⁶. Ten pięciokrotny przyrost liczbowy należy zapewne łączyć z zachodzącymi w PRL procesami odwilżowymi, które pozwoliły jezuitom na większą swobodę w sprowadzaniu zagranicznych czasopism naukowych.

Towarzystwo Naukowe

Towarzystwo Naukowe Księży Jezuitów powstało z inicjatywy o. Jana Poplatka. Formalnie utworzono je 24 marca 1951 r. przy Wydziale Filozoficznym TJ w Krakowie na mocy decyzji prowincjała PME o. Wojciecha Krupy. Pierwszym prezesem towarzystwa został o. Poplatek, który pełnił tę funkcję do śmierci w 1955 r. Zadaniem towarzystwa było „wytworzenie atmosfery naukowej” na istniejących wtedy w Krakowie wydziałach teologicznym i filozoficznym, a środkiem do osiągnięcia tego celu była osobista praca badawcza członków TJ, wyrażająca się w posiedzeniach naukowych i ewentualnych publikacjach⁸⁸⁷.

Przez pierwsze półtora roku towarzystwo nosiło nazwę Towarzystwo Naukowe Profesorów Wydziału Teologicznego i Filozoficznego Księży Jezuitów w Krakowie.

⁸⁸⁵ APMA, Wa Ra 11, Umowa między PMA a KUL w sprawie biblioteki Zakładu Teologicznego „Bobolanum”, Lublin, 13 XI 1952 r.

⁸⁸⁶ *Ibidem*, Wykaz czasopism zagranicznych przychodzących do Biblioteki Bobolanum, stan z 13 VIII 1957 r.

⁸⁸⁷ Cyt. za: R. Darowski, *Filozofia jezuitów w Polsce w XX wieku*, „Forum Philosophicum” 2000, nr 5, s. 39.

Po przeniesieniu w 1952 r. Wydziału Teologicznego z Lublina do Warszawy przyjęto nazwę Towarzystwo Naukowe Księży Jezuitów w Krakowie⁸⁸⁸. Według ustaleń o. Romana Darowskiego posiedzenia towarzystwa odbywały się kilka razy w roku. Uczestniczyli w nich jezuici – głównie profesorowie i studenci Wydziału Filozoficznego. Czasem, zwłaszcza w roli prelegentów, zapraszano na nie również osoby spoza TJ. Zebrania uczonych gromadziły od dziesięciu do nawet kilkudziesięciu osób, ale zazwyczaj było ich kilkanaście. Wiele zagadnień referowanych podczas zebrań jezuickiego towarzystwa naukowego zostało później po opracowaniu wydanych drukiem⁸⁸⁹.

Potrzebę powołania podobnego gremium dostrzeżono również w środowisku warszawskich jezuitów. W związku z tym 18 października 1953 r. odbyło się w Domu Pisarzy inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa Naukowego Towarzystwa Jezusowego, zwanego także Kołem Naukowym, Posiedzeniem Naukowym względnie Towarzystwem Naukowym „Bobolanum”. Na początku jego działalności biblista i teolog prof. o. Walenty Prokulski wygłosił referat zatytułowany „Nawrócenie św. Pawła”. Wysłuchali go m.in. oo. Kazimierz Barczyński i Marian Chudobiecki z parafii św. Szczepana⁸⁹⁰.

Na temat działalności jezuickiego towarzystwa naukowego w Warszawie w latach 1954–1956 dysponujemy dotychczas niewieloma informacjami, ograniczonymi niemal wyłącznie do kalendarium jego spotkań w Domu Pisarzy. Wydarzenia te miały charakter pogadanek dyskusyjnych lub posiedzeń z referatami i odbywały się nieregularnie. Od czerwca 1954 do kwietnia 1956 r. zorganizowano ich co najmniej dwadzieścia (por. tabela 6).

Spotkania ludzi nauki w warszawskim środowisku TJ zainicjowano w połowie 1954 r., kiedy stalinowski system represji osłabł, a w kraju zaczęły się pojawiać symptomy odwilży. Podczas zebrań TN głównie ojcowie jezuici z Warszawy: Andrzej Bober, Edward Bulanda, Edward Haratym, Jezierski, Leon Mońko, Józef Ogłoska, Józef Wieteska, wygłaszali referaty względnie prowadzili pogadanki dyskusyjne, podczas których dzielili się z audytorium wynikami badań własnych lub innych uczonych. W listopadzie 1954 r. na prośbę księży teologów przyjechał do Warszawy z Krakowa o. Jan Poplatek. Znamienne było zróżnicowanie tematyki prelekcji, które dotyczyły różnych dziedzin nauki, m.in. archeologii, archeologii biblijnej, historii, historii sztuki, biblistyki, socjologii

⁸⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁸⁹ *Ibidem*, s. 40.

⁸⁹⁰ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 18 X 1953 r.

Tabela 6. Kalendarium wykładów organizowanych w ramach Towarzystwa Naukowego Jezuitów w latach 1954–1956

Data	Wydarzenie
18 listopada 1954 r.	Referat o. Jana Poplatka „Jak ustosunkowali się eksjezuici po kasacie zakonu do reformy szkolnictwa wprowadzonej przez Komisję Edukacyjną?”
17 grudnia 1954 r.	Referat o. Edwarda Haratyma „Znaczenie wykopaliska w Ras Shamra (Ugarit) dla nauki biblijnej”
26 stycznia 1955 r.	Referat o. Edwarda Bulandy „Znaczenie wykopalisk w Mohendžo-Daro dla historii porównawczej religii”
20 kwietnia 1955 r.	Referat o. Leona Mońki na temat ultradźwięków
27 kwietnia 1955 r.	Referat o. Leona Mońki na temat stanu wiedzy o problemie ewolucji
23 maja 1955 r.	Referat o. Stanisława Jędrusika poświęcony ruchowi katolików postępowych we Francji
28 września 1955 r.	Referat o. Edwarda Haratyma „Biblijne pojęcie Odkupienia”
10 października 1955 r.	Referat dr. Jana Kowalczyka „Stanowisko neolityczne w Gródku koło Hrubieszowa”
22 października 1955 r.	Pogadanka dyskusyjna na temat artykułu o. Pierre’a Bigo <i>Les fondements matériels et idéologiques du désordre contemporain</i> (w dowolnym tłumaczeniu: Materialne i ideologiczne podstawy nieporządku w świecie współczesnym)
2 listopada 1955 r.	Posiedzenie z referatem „Katolicyzm postępowy po II wojnie światowej”
6 listopada 1955 r.	Pogadanka dyskusyjna „Czy istniał Chrystus przed Chrystusem?”
26 listopada 1955 r.	Posiedzenie z referatem „Próba określenia stanowiska Kościoła w sprawach społecznych”
7 grudnia 1955 r.	Pogadanka dyskusyjna dr. Józefa Świąckiego „Znaczenie postawy intelektualnej w studiach dzisiejszych” oraz posiedzenie z jego referatem „300-lecie obrony Częstochowy”
18 stycznia 1956 r.	Referat o. Józefa Ogłoski „Ks. Szymański, były rektor KUL – jego życie i dzieło”
10 lutego 1956 r.	Odczyt o. Józefa Wieteski „Wilhelm z Modeny – rzecznik polityki papieskiej nad Bałtykiem w wieku XIII”

DZIAŁALNOŚĆ

17 lutego 1956 r.	Referat o. Leona Mońki „Teoria odruchów warunkowych Pawłowa”
7 marca 1956 r.	Referat o. Edwarda Bulandy „Humanizm chrześcijański a antropologia św. Tomasza”
23 marca 1956 r.	Referat o. Andrzeja Bobera „Pseudoaugustyńskie dzieła ascetyczne w Polsce”
17 kwietnia 1956 r.	Referat o. Leona Mońki „Cybernetyka i jej aspekty filozoficzne”
25 kwietnia 1956 r.	Referat o. Jezierskiego o sztuce malarskiej Rembrandta

Oprac. B. Noszczak na podstawie: APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpisy od 18 XI 1954 do 25 IV 1956 r.

religii, biografistyki, a nawet medycyny. Zjawisko to świadczyło o szerokim spektrum zainteresowań naukowo-badawczych członków TJ. Choć co najmniej dwukrotnie zakonnicy zaprosili do wygłoszenia wykładów badaczy świeckich – dr. Jana Kowalczyka i dr. Józefa Świąćckiego – to działalność TN miała prawdopodobnie charakter ekskluzywny, ograniczony niemal wyłącznie do środowiska zakonników z Domu Pisarzy. Zapewne jako wydarzenie wyjątkowe odnotowano w kronikach zakonnych, że w wykładzie dr. Kowalczyka uczestniczył w październiku 1955 r. o. Jan Sarosiek z jezuickiej parafii św. Szczepana⁸⁹¹.

Do dziś nie udało się ustalić, czy spotkania naukowe u jezuitów cieszyły się zainteresowaniem słuchaczy, jaką wartość merytoryczną przedstawiały wygłoszone w ich trakcie referaty i jak ewentualnie przebiegała związana z nimi dyskusja. Warto jednak zauważyć, że działalność Towarzystwa Naukowego w Warszawie wpisywała się w długoletnią tradycję zakonu otwartego na świat nauki i prowadzącego badania w obrębie różnych dziedzin wiedzy, a także odpowiadała na dyrektywy przełożonego generalnego o. Janssensa z czerwca 1947 r. w kwestii m.in. pogłębiania przez członków TJ działalności naukowej.

⁸⁹¹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 10 X 1955 r.

Działalność wydawnicza

Wydawnictwo Księży Jezuitów

W latach 1945–1948 zakony męskie w Polsce podjęły decyzję o wznowieniu pracy kilkunastu swoich wydawnictw, co dotyczyło również jezuitów⁸⁹². Pierwszym dyrektorem Wydawnictwa Księży Jezuitów został o. Stanisław Wawryn, przed którym stanęło trudne zadanie reaktywacji zakonnej oficyny. Od grudnia 1945 do maja 1946 r. w administracji wydawnictwa był zatrudniony o. Zbigniew Lucjan Frączkowski, wcześniej pracujący w jezuickiej zecerni⁸⁹³. Pracownikiem administracji był również br. Władysław Mikołajewski, który w maju 1947 r. ukończył w Warszawie 50-godzinny kurs buchalterii dla początkujących opracowany przez prof. Stefana Rudziańskiego⁸⁹⁴. Według dyspozycji na rok 1948/1949 w zakonnej oficynie pracowali bracia: Henryk Grzelak, Kazimierz Karbowski, Marcin Malik, Aleksander Pakieła i Ignacy Skonieczny⁸⁹⁵. W kolejnych latach (1949/1950 i 1950/1951) byli to bracia: Karbowski, Pakieła i Skonieczny⁸⁹⁶. W 1951 i 1952 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński wyznaczył na stanowiska pracowników stałych WKJ ojców: Stanisława Wawryna (dyrektor), Jana Rosiaka (zastępca dyrektora), Mieczysława Figarskiego (prokurator) i Leona Mońkę (pracownik administracyjny) oraz braci: Aleksandra Pakiełę (księgarz), Ignacego Skoniecznego (pracownik administracyjny) i Kazimierza Karbowskiego (pracownik administracyjny)⁸⁹⁷.

Wszyscy ci zakonnicy byli utrzymywani z funduszy wydawnictwa drogą miesięcznych rozliczeń z Domem Pisarzy. W wypadku choroby któregoś z nich koszt kuracji pokrywała całkowicie jezuicka oficyna⁸⁹⁸. Na mocy dyspozycji

⁸⁹² Oprócz nich na większą skalę prowadzili tę działalność dominikanie, michalici, pallotyni, redemptoryści i salezjanie (D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 316).

⁸⁹³ APMA, 635, O. Zbigniew Frączkowski, p. 1, Kalendarium życia o. Zbigniewa Frączkowskiego obejmujące lata 1939–1947.

⁸⁹⁴ APMA, 421, Br. Władysław Mikołajewski, Zaświadczenie o ukończeniu kursu buchalterii przez br. Władysława Mikołajewskiego, Warszawa, 23 V 1947 r.

⁸⁹⁵ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 VII 1948 r.

⁸⁹⁶ *Ibidem*, wpisy z 31 VII 1949 i 15 VIII 1950 r.

⁸⁹⁷ *Ibidem*, wpis z 15 VIII 1950 r.; APMA, Wa Ra 11, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora Wydawnictwa Księży Jezuitów o. Stanisława Wawryna w sprawie obsady etatów w jezuickiej oficynie, Warszawa, 15 VII 1951 r.

⁸⁹⁸ APMA, Wa Ra 11, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora Wydawnictwa Księży Jezuitów o. Stanisława Wawryna w sprawie obsady etatów w jezuickiej oficynie, Warszawa, 15 VII 1951 r.

prowincała w 1952 r. do grona pracowników wydawnictwa dołączyli o. Walenty Kazik (kasjer) i br. Kazimierz Graś (pracownik administracyjny), który zastąpił na tym stanowisku o. Skoniecznego. Ojciec Waczyński upoważnił ponadto dyrektora o. Wawryna do zatrudnienia większej liczby zakonników, jeśli uzna to za potrzebne⁸⁹⁹.

Wydawnictwo publikowało prace adresowane do szerokiego kręgu odbiorców. Ich autorami byli nie tylko duchowni, lecz także osoby świeckie – autorzy polscy i zagraniczni. Największym powodzeniem wydawniczym przed wojną i po jej zakończeniu cieszyła się wydawana przez jezuitów *Apologetyka podręczna* o. Stanisława Bartynowskiego. Oprócz czterech wydań w latach 1920–1923 w krakowskim WAM, doczekała się ona dwóch wznowień w 1939 r. oraz po jednym wydaniu w 1947 i 1948 r.⁹⁰⁰ W 1948 r. nakładem WKJ ukazała się książka o. Aleksandra Kisiela *Ku pełni chrześcijaństwa*, która również zyskała popularność.

Zakonnicy wydawali drukiem przede wszystkim książki teologiczne i ascetyczne⁹⁰¹ oraz literaturę dewocyjną: nauki i konferencje rekolekcyjne, kazania, modlitewniki, mszaliki, książeczki do nabożeństwa. Publikowali też osobną kategorię książek dla dzieci i młodzieży⁹⁰². Oficyna sprzedawała ponadto obrazy, drzeworyty oraz obrazki religijne. Nie licząc czasopism, w ciągu dziesięciu lat działalności, uwzględniając okres przedwojenny, WKJ wydało w sumie 97 pozycji⁹⁰³.

27 listopada 1948 r. została dokonana urzędowa rewizja książek wydanych przez WKJ. Skonfiskowano wszystkie tytuły, które według urzędników państwowych stwarzały zagrożenie dla Polski Ludowej⁹⁰⁴. Tajna policja polityczna kontrolowała sprzedaż książek w należącej do zakonników księgarni przy ul. Rakowieckiej. W kwietniu 1949 r. stwierdzono, że zakonnicy oferują w niej do sprzedaży czasopismo „Posłaniec Serca Jezusowego”, wydawane przez TJ w Chicago. W ocenie UB zawierało ono akcenty antysowieckie i antypolskie, o czym

⁸⁹⁹ *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora Wydawnictwa Księży Jezuitów o. Stanisława Wawryna w sprawie obsady etatów w jezuickiej oficynie, Warszawa, 2 I 1952 r.

⁹⁰⁰ AIPN, 01283/1103, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do UdsW, Warszawa, 19 II 1953 r., b.p.; F. Paluszkiewicz, *Dom Pisarzy...*, s. 183.

⁹⁰¹ Na przykład: P. Charles, *Modlitwa na każdą godzinę*; R. Plus, *Szaletstwo Krzyża*; O. Prohaszka, *U źródła żywych wód*; J. Rosiak, *Syn człowieczy*; J. Rostworowski, *Obrazki z życia Zbawiciela*; L. Rudloff, *Mata dogmatyka dla świeckich*; F.J. Sheen, *Siedem ostatnich słów*; J. Schryvers, *Boski przyjaciel*.

⁹⁰² Na przykład: H. Schilgen, *On i Ty*; *idem*, *Ty i Ona*; T. Tóth, *Z tajemników przyrody*.

⁹⁰³ F. Paluszkiewicz, *Dom Pisarzy...*, s. 183. Por. R. Żmuda, *Bibliografia produkcji wydawniczej zakonów w Polsce 1945–1995*, Warszawa 2000.

⁹⁰⁴ APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 27 XI 1948 r.

poinformowano odpowiedzialny za sprawy wyznaniowe Wydział V Departamentu V MBP⁹⁰⁵. Mimo opresji ze strony państwa wydawnictwo planowało opublikowanie kolejnych pozycji.

W tworzeniu planu wydawniczego jezuitów uczestniczył prawdopodobnie prymas Wyszyński, z którym konsultował te kwestie o. Wawryn. Podczas jednego ze spotkań ze strony hierarchy padły sugestie odnośnie do planu wydawniczego TJ. Jezuita przystąpił później do ich realizacji. Omówił z o. Mońką przygotowanie do druku filozofii przyrody, a z o. Dordą – filozofii materii⁹⁰⁶.

W Polsce istniały dwie oficyny jezuickie – w Krakowie i Warszawie. Zadaniem pierwszej było wydawanie publikacji o charakterze popularnym i dewocyjnym. Druga wydawała prace naukowe. Dlatego właśnie do Domu Pisarzy przenosili się od samego początku jego istnienia (1935 r.) najwybitniejsi autorzy spośród polskich jezuitów. Nadmiar pracy duszpasterskiej i redakcyjnej nie pozwalał na pełniejsze rozwinięcie takiej koncepcji wydawnictwa w Warszawie. W związku z tym w drugiej połowie lat czterdziestych jezuita z Domu Pisarzy planowali stworzenie wydawnictwa o charakterze pośrednim. W liście do Wyszyńskiego z 13 kwietnia 1949 r. Wawryn pisał: „I nie chodzi nam bynajmniej, rzecz jasna, o jakąś oderwaną od życia i nieliczącą się z potrzebami duszpasterstwa »wissenschaftliche Arbeit« [pracę naukową – B.N.], ale o poważne, samodzielne i na źródłach oparte opracowywanie tak naszych swoiście polskich, jak i wiecznie aktualnych problemów, na których rozwiązanie czy oświecenie czeka zarówno pracujące tak dzielnie w terenie duszpasterstwo, jak i popularniejsza publicystyka”⁹⁰⁷.

Mimo szykan zakonnicy nie porzucili myśli o działalności swojego wydawnictwa. W marcu 1948 r. oo. Paulin Zabdyr i Władysław Ziolkowski informowali prowincjała PMA o. Edmunda Eltera w listach o maszynie drukarskiej, jaką należałoby kupić dla oficyny⁹⁰⁸. O znaczeniu wydawnictwa w życiu i działalności zakonu świadczy następujący donos z 16 czerwca 1950 r. niezidentyfikowanego do dziś z imienia i nazwiska agenta „Bronka”: „Większą troską otaczają jezuita dziedzinę piśmiennictwa, zwłaszcza księża pracujący w wydawnictwach religijnych

⁹⁰⁵ AIPN, 0644/81, Raport okresowy naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza za okres od 28 IV do 28 V 1949 r., ściśle tajne, Warszawa, 7 VI 1949 r., k. 146.

⁹⁰⁶ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, List o. Stanisława Wawryna do prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 13 IV 1949 r., k. 9.

⁹⁰⁷ *Ibidem*, k. 9v.

⁹⁰⁸ APMA, 112, O. Paulin Zabdyr, List o. Paulina Zabdyra do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Warszawa, 31 III 1948 r.; APMA, 136, O. Władysław Ziolkowski, List o. Władysława Ziolkowskiego do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Warszawa, 31 III 1948 r.

w Warszawie i Krakowie wiele sił i czasu temu poświęcają i doskonale orientują się w tej dziedzinie zarówno w kraju, jak i za granicą”⁹⁰⁹.

Publikacje wydawane przez zakonników były m.in. sprzedawane w należącym do nich kiosku przy ul. Rakowieckiej 61. Dystrybucja odbywała się również w mniej konwencjonalny sposób. Izabella Broel-Plater, zatrudniona w Narodowym Banku Polskim, brała z kiosku jezuitów książki i dewocjonała, które sprzedawała swoim koleżankom i kolegom w pracy, a później rozliczała się ze sprzedaży z WKJ. Publikacje wydawane przez jezuicką oficynę cieszyły się popularnością. Jak wspominała Broel-Plater: „Przyszło mi na myśl zapytać koleżanki i kolegów, czy nie zechcieliby, abym im dostarczyła jaki[ch]ś przedmiotów spośród dewocjonalii jako pamiątki po stratach, jakie każdy z nas poniósł w czasie wojny. Ja zaś miałam możliwość dużo ładnych przedmiotów zdobyć od OO. Jezuitów, z którymi stale byłam w kontakcie, a którzy prowadzili piękny kiosk z tymi rzeczami. Przyniosłam więc te rzeczy, a gdy jeden z kolegów, starszy religijny człowiek p. Gagatnicki, zapytał mnie, czy nie mogłabym i dobrych książek zdobyć, ucieszona tą propozycją zaraz nazajutrz przyniosłam pełną walizę pięknie oprawionych książek również od OO. Jezuitów z Rakowieckiej. Ułożone na parapecie okiennym, swoim barwnym widokiem przyciągały wzrok urzędników i urzędniczek nawiedzających wydział personalny. Pytali, co to za książki? Objaśniałam, że ich celem jest pogłębienie wiedzy religijnej w nas wszystkich. Kupowali chętnie nie tylko pracownicy, ale i spośród dyrektorów, jak np. dyr[ektor] [Alfred] Siebeneichen prosił o jakąś dobrą książkę. Przyczyniła się ta akcja do zainteresowania się sprawami Bożymi ludzi, którzy w tej dziedzinie byli raczej obojętni i w konsekwencji nasunęło myśl zorganizowania rekolekcji dla wszystkich pracowników. Były to czasy stalinowskie, nieulegające tego rodzaju akcji. Ale łaska Boża działała”⁹¹⁰.

Dystrybucją jezuickich publikacji, oczywiście w bardzo ograniczonym zakresie, zajmowały się również dzieci skupione w Krucjacie Eucharystycznej działającej przy kaplicy św. Andrzeja Boboli. Jesienią 1948 r. sprzedawały wydawane przez WKJ książki i „Przegląd Powszechny”, a zarobione w ten sposób pieniądze (33 tys. zł) przeznaczyły na kupno sztandaru i proporców dla swojej krucjaty⁹¹¹.

⁹⁰⁹ AIPN, 01283/1110, Odpis doniesienia agenturalnego „Bronka” z 15 VI 1950 r. dotyczącego jezuitów, Olsztyn, 16 VI 1950 r., b.p.

⁹¹⁰ APMA, 252, O. Julian Piskorek, p. 11, Wspomnienia Izabelli Broel-Plater, [Warszawa, b.d.].

⁹¹¹ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, grudzień 1948, nr 6.

Koszty druku w warszawskim wydawnictwie zakonnym były dość wysokie. W styczniu 1948 r. o. Stanisław Bajko w liście do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera pisał, że druk w Toruniu był trzykrotnie tańszy niż w stolicy: „O. Wawryn ocenił tę moją broszurę [zatytułowaną *Co mówi Pismo Św. o sektach* – B.N.] na 50–60 zł [za] egzemplarz, a tu zrobili kalkulację (hipotetycznie, pod warunkiem że Przewielebny Ojciec Prowincjał zgodzi się na wydanie) na... 15–20 zł! To jest szalona różnica!”⁹¹².

O tym, z jak poważnymi trudnościami finansowymi borykało się jezuickie wydawnictwo w Warszawie, świadczyło to, że w 1948 r. mogło wydrukować tylko po jednym egzemplarzu katalogu prowincji dla domów zakonnych w Polsce i za granicą⁹¹³. Mimo tego rodzaju problemów jezuici radzili sobie na tyle dobrze, że nie spadała jakość techniczna publikacji wydawanych w ich oficynie. W styczniu 1948 r. o. Ziolkowski tak pisał do prowincjała o. Eltera w sprawie katalogu prowincji: „Brat Mielnik ładnie wydrukuję. Przecież nie był lichy wydany zeszłego roku. Przeciwnie, podziwiali inni br. Mielnika, że tak starannie wydał”⁹¹⁴.

Publikacje WKJ nie były sprzedawane w skali kraju; ich odbiorcami byli głównie duchowni i część inteligenckiego laikatu. Mimo to poziom i dobór publikacji – przy czym niektóre były tłumaczone na języki obce – uruchomienie oryginalnej serii pod nazwą „Biblioteka Życia Wewnętrznego” oraz całego wachlarza typowych dla zakonu periodyków z „Przeglądem Powszechnym” na czele sprawiły, że wydawnictwo zdobyło pewien rozgłos i zostało uznane za granicą jako reprezentatywne dla Polski. Znamienne było to, że zagraniczne ośrodki prasowe i kulturalne nawiązały po 1945 r. ożywione stosunki z dyрекcją WKJ i redakcją „Przeglądu Powszechnego”⁹¹⁵.

Możliwości wydawnicze zakonów w Polsce były po 1945 r. ograniczone i zależały głównie od decyzji wydawanych w tym zakresie przez państwo. W miarę zaostrzania się polityki wyznaniowej zakonne oficyny automatycznie doświadczały coraz większych trudności. Poważnym ciosem dla wydawnictw zakonnych było upaństwowienie drukarni prowadzonych przez zakony. Pierwsza decyzja w tej sprawie zapadła w 1947 r.; spowodowała przerwy w ukazywaniu się wielu czasopism katolickich, a nawet upadek niektórych czasopism zakonnych⁹¹⁶.

⁹¹² APMA, 271, O. Stanisław Bajko, List o. Stanisława Bajki do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Toruń, 12 I 1948 r.

⁹¹³ APMA, 136, O. Władysław Ziolkowski, List o. Władysława Ziolkowskiego do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Warszawa, 29 I 1948 r.

⁹¹⁴ *Ibidem*.

⁹¹⁵ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Pismo prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna do Rady Państwa w sprawie reaktywacji Wydawnictwa Księży Jezuitów, Warszawa, 2 II 1958 r., k. 246.

⁹¹⁶ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 317 i n.

Jezuickie wydawnictwo funkcjonowało do końca 1951 r., kiedy zostało zmuszone do zawieszenia edycji książek. Przygotowaną do druku kilkusetstronicową pozycję poświęconą teologii moralnej Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk nakazał zniszczyć⁹¹⁷. Podobne represje dotknęły w tym okresie także inne katolickie wydawnictwa: karmelitów w Krakowie, redemptorystów we Wrocławiu, Wydawnictwo Kurii Gorzowskiej w Gorzowie Wielkopolskim, Wydawnictwo Św. Wojciecha w Poznaniu i Wydawnictwo „Pallotinum” w tym mieście. Ten wydawniczy paraliż był co najmniej od końca lat czterdziestych podtrzymywany przy użyciu takich instrumentów opresyjnych, jak cenzura, ograniczony kolportaż i przydział papieru⁹¹⁸. W praktyce doprowadził w 1953 r. do całkowitej likwidacji niezależnej działalności wydawniczej Kościoła.

Zablokowanie przez państwo wydawania książek przez WKJ w 1951 r. oznaczało faktycznie likwidację oficyny. Mimo to tajna policja nadal dostrzegała potencjalne zagrożenia dla państwa, które – w jej ocenie – wiązały się z prowadzoną przez TJ „aktywnością wydawniczą”. 11 września 1954 r. naczelnik Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierz Olech zwrócił swoim przełożonym uwagę, że przed wybuchem II wojny światowej jezuici prowadzili w Polsce masową działalność wydawniczą. Jej najważniejsze ośrodki mieściły się w domach zakonnych w Krakowie przy ul. Mikołaja Kopernika 26 i Warszawie przy ul. Rakowieckiej 61. Wiele egzemplarzy przedwojennych wydawnictw jezuickich zmagazynowano w tych placówkach po 1945 r. Olech ocenił, że „w treści swej są wrogie, szkalują, zochydzają ustrój społeczno-polityczny ZSRR i partie komunistyczne w ZSRR i Polsce”⁹¹⁹. Według niego zakonnicy kolportowali posiadane przez siebie materiały w całym kraju przy pomocy osób świeckich. Kilka z nich aresztowano w latach 1949–1953, w związku z czym urząd cenzury zabronił jezuitom sprzedaży jakichkolwiek publikacji. Mimo to zakonnicy w dalszym ciągu je kolportowali. Na przykład 3 września 1954 r. szczeciński WUBP aresztował Józefa Ossowskiego, ten zaś zeznał, że około trzystu przedwojennych numerów czasopisma „Poślaniec Serca Jezusowego”, które rozprowadzał, otrzymał pocztą od jezuitów z domu zakonnego przy Kopernika. W celu zatrzymania kolportażu jezuickich wydawnictw naczelnik Wydziału II

⁹¹⁷ 21 kwietnia 1953, Warszawa, List sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego do Rady Ministrów o trudnościach prasy katolickiej z cenzurą [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, s. 408.

⁹¹⁸ 17 lipca 1952, Warszawa, List przedstawicieli pism katolickich do prezydenta RP Bolesława Bieruta o krytycznej sytuacji prasy katolickiej [w:] *ibidem*, s. 359.

⁹¹⁹ AIPN, 01283/1103, Wniosek naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierza Olecha w sprawie rewizji w domach zakonnych jezuitów w Krakowie i Warszawie, ściśle tajne, Warszawa, 11 IX 1954 r., b.p. (s. 189).

Departamentu XI MBP złożył wniosek o dokonanie przy pomocy pracowników GUKPPiW rewizji w domach zakonnych w Krakowie przy Kopernika i Warszawie przy Rakowieckiej. Przeszukanie miało objąć biblioteki, czytelnie, magazyny wydawnictw i strychy. Odnalezione publikacje wydane przed 1 września 1939 r. oraz wszystkie inne zakwestionowane przez cenzurę miały zostać skonfiskowane. Olech postulował również ukaranie mandatem przełożonego domu zakonnego w Krakowie⁹²⁰. Ostatecznie rewizja została przeprowadzona tylko w tym mieście, ponieważ w Warszawie dokonano jej już wcześniej – w styczniu 1950 r.

W sprawie reaktywacji Wydawnictwa Księży Jezuitów interweniował po przełomie Października '56 prowincjał PMA o. Wawryn. Otrzymał odpowiedź, że UdsW nie zatwierdza planu wydawniczego WKJ na 1958 r., a jezuicka oficyna „utraciła uprawnienia wydawnicze”, co w praktyce oznaczało, że w ogóle przestała istnieć⁹²¹.

Czasopismo „Przegląd Powszechny”

Instytucja Domu Pisarzy została powołana również z myślą o stworzeniu centrum prasy katolickiej, które miało promieniować z Warszawy na całą Polskę. Powstanie drugiego obok Krakowa ośrodka wydawniczego jezuitów spowodowało podział tzw. pisarstwa krakowskiego w taki sposób, że redakcje czasopism: „Misje Katolickie”, „Oriens”, „Przegląd Powszechny”, „Sodalis Marianus” oraz „Wiara i Życie”, zostały przeniesione do stolicy, a reszta wydawnictwa pozostała w Krakowie. Za relokację części wydawnictwa był odpowiedzialny o. Edward Kosibowicz, który z dniem 1 września 1936 r. został superiorem i dyrektorem Domu Pisarzy, a także redaktorem naczelnym miesięcznika społeczno-kulturalnego „Przegląd Powszechny”⁹²².

Po II wojnie światowej zakony męskie w Polsce reaktywowały działalność wydawniczą. Podobnie jak w okresie II Rzeczypospolitej, priorytetem było dla nich publikowanie prasy katolickiej⁹²³. Do 1947 r. państwo w zasadzie nie

⁹²⁰ *Ibidem*.

⁹²¹ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Pismo prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna do Rady Państwa w sprawie reaktywacji Wydawnictwa Księży Jezuitów, Warszawa, 2 II 1958 r., k. 241.

⁹²² Szerzej o historii czasopisma przed 1945 r.: M. Jagiełło, *Próba rozmowy. Szkice o katolicyzmie odrodzeniowym i „Tygodniku Powszechnym” 1945–1953*, t. 1, Warszawa 2001.

⁹²³ Przed wybuchem wojny jezuici w Polsce wydawali następujące czasopisma: „Głosy Katolickie” (20 tys. egzemplarzy), „Hostia” (3,3 tys. egzemplarzy), „Misje Katolickie” (2,5 tys. egzemplarzy), „Moderator” (740 egzemplarzy), „Oriens” (brak danych), „Posłaniec Serca Jezusowego” (133 tys. egzemplarzy), „Przegląd Powszechny” (1,7 tys. egzemplarzy), „Sodalis Marianus” (3,8 tys. egzemplarzy), „Wiara i Życie” (740 egzemplarzy). Por. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1945–1989*, oprac. D. Wielgat, Lublin 1996, s. 13 i n.

odmawiało na to zezwoleń, choć pozytywną odpowiedź zakony otrzymywały na ogół po dłuższym czasie i wielu staraniach. W miarę umacniania się rządów komunistycznych w kraju zaczęto wspólnotom monastycznym systematycznie ograniczać działanie w tym zakresie, m.in. przez zmniejszanie liczby nakładów, silniejszy nacisk cenzury, brak zezwoleń na zwiększenie objętości edytowanych tytułów prasowych⁹²⁴.

W grudniu 1947 r. ukazał się pierwszy powojenny numer „Przeglądu Powszechnego”. Nosił podtytuł „Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym”, a jego motto brzmiało: „Błogosławiony lud, którego panem Bóg jego” (Ps. 143). Siedziba redakcji „Przeglądu Powszechnego” znajdowała się w Domu Pisarzy przy ul. Rakowieckiej 61.

W stopce redakcyjnej zamiast pełnego składu redakcji figurowała jedynie informacja, że pismo redagują pisarze Towarzystwa Jezusowego. Redaktorem naczelnym „Przeglądu Powszechnego” został o. Stanisław Wawryn, który sprawował tę funkcję przez sześć kolejnych lat – do momentu likwidacji jezuickiego periodyku w 1953 r. Trudno ustalić dokładny imienny skład redakcji w poszczególnych latach ukazywania się miesięcznika. Oprócz redaktora naczelnego na pewno tworzyli go ojcowie: Edward Bulanda, Leon Mońko (w latach 1950–1953, z przerwą między 1951 a 1952 r. ze względu na trzecią probację), Jan Piwiński i Jan Rosiak⁹²⁵. Grono to było jednak szersze. W lutym 1953 r. w „Przeglądzie Powszechnym” i jego administracji pracowało w sumie czternastu księży i ośmiu braci zakonnych, których personalia nie są jeszcze w pełni znane⁹²⁶.

Periodyk drukowały kolejno: jezuicka Drukarnia Spółdzielcza „Słowo” (1947–1948), Średnia Szkoła Graficzna Towarzystwa Salezjańskiego w Warszawie (1948–1949), Drukarnia Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat” w Warszawie (1949) i Drukarnia „Loretańska” w Warszawie (1949–1953). Pismo ukazywało się początkowo w nakładzie 5 tys. egzemplarzy, który później zredukowano o tysiąc. Pojedynczy zeszyt kosztował 4 zł. Prenumerata kwartalna „Przeglądu Powszechnego” w kraju wynosiła 12 zł, półroczna – 24, a roczna – 48.

W pierwszym po 1945 r. numerze czasopisma jego redakcja zastrzegła, że w stosunku do okresu przedwojennego krąg jego odbiorców poszerzył się i pismo

⁹²⁴ Szerzej o tym problemie: J. Stefaniak, *Polityka władz państwowych PRL wobec prasy katolickiej w latach 1945–1953*, Lublin 1998; D. Zamiatła, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 305 i n.

⁹²⁵ APMA, 313, O. Leon Mońko, p. 1, Biogram o. Leona Mońki; *Catalogus brevior Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Jesu in annum 1956 (status de die 31 Oct. 1955)*, b.m. i r.w., s. 27.

⁹²⁶ AIPN, 01283/1103, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do UdsW, Warszawa, 19 II 1953 r., b.p.

nie było adresowane wyłącznie do grona osób z wyższym lub co najmniej średnim wykształceniem. Jezuici trafnie zdiagnozowali zmiany, jakie zaszły w tej sferze podczas okupacji: „Dziś jawi się jednak nowa kategoria osób, które skromniejsze może nawet wykształcenie wyniesione ze szkoły umiały dziwnie rozszerzyć i pogłębić, czy to przez późniejsze kontakty z książką, czy to przez żywy i świadomy udział w powszechnym doświadczeniu. Jasnym jest bowiem, że w tygłu cierpienia, przy bystrej obserwacji i refleksji nad sobą, umysł człowieka o wrodzonej inteligencji – mniejsza o to, czy będzie to robotnik, rzemieślnik, chłop czy kupiec – tak szybko życiowo dojrzewa i uczy się sztuki samodzielnego myślenia, iż smutnym byłoby anachronizmem ograniczać zastępy naszej inteligencji tylko do cenzusu czysto formalnego wykształcenia. I my tego czynić nie chcemy”⁹²⁷.

Deklarowano, że zadaniem pisma jest dzieło „kulturalnej odbudowy kraju”, a zwłaszcza krzewienia rodzimych obyczajów i charyzmatów polskiej duszy⁹²⁸. Redakcja pragnęła czynić to w duchu miłości i prawdy. Zakonnicy chcieli wszystkich, nawet swoich przeciwników ideowych, traktować jak bliźnich: „Bogu niepotrzebna jest nasza nienawiść, podobnie jak na nic mu się nie przydaje ludzkie kłamstwo”. Redakcja informowała, że nie interesują jej nieproduktywne polemiki: „Przeciwnie, lubo przyjdzie nam zabierać głos w atmosferze pewnej gorączki i dotykać zagadnień, jakie budzić zwykły tendencje i namiętności, zachować chcemy umiar i spokój pozytywnego wykładu oraz ton miłości, od której zachowania nic nas chrześcijan na ziemi zwolnić nie zdoła”⁹²⁹. Czasopismo pragnęło przede wszystkim służyć prawdzie, która miała wytyczyć mu całą postawę myślową w myśl łacińskiej zasady: *Non illudi, non flere, neque mirari, nec indignari, sed intelligere* (Nie dać się zwodzić iluzjom, nie zniechęcać się ani nie dziwić i nie oburzać, lecz starać się zrozumieć): „Tak pojmujemy postawę pisarza i pisma wobec majestatu prawdy, świadomi zarówno jej świętych wolności, jak i suwerennych »non possumus«”⁹³⁰.

W miesięczniku wyodrębniono kilka działów, które jednak nie występowały w jednolitej sformalizowanej postaci we wszystkich jego numerach; pod tym względem panowała w „Przeglądzie Powszechnym” pewnego rodzaju dowolność. W „Artykułach” publikowano głównie treści związane z różnymi dziedzinami wiedzy, m.in. teologią, apologetyką, nauką społeczną Kościoła, historią, socjologią.

⁹²⁷ *Od Redakcji*, „Przegląd Powszechny”, grudzień 1947, t. 224, nr 1, s. 3.

⁹²⁸ Por. S. Wawryn, *Charyzmaty duszy polskiej a zadania prasy*, „Przegląd Powszechny”, grudzień 1947, t. 224, nr 1, s. 5 i n.

⁹²⁹ *Ibidem*, s. 3–4.

⁹³⁰ *Ibidem*, s. 4.

W „Przeglądzie piśmiennictwa” znajdowały się recenzje i omówienia prac m.in. z zakresu teologii, historii, literatury pięknej, dzieł religijno-ascetycznych. Publikowano tam również np. przegląd prasy gospodarczej, przegląd wydawnictw pedagogicznych, omówienia nowych przekładów dzieł religijnych. Dział „Sprawozdanie z ruchu religijnego, kulturalnego i społecznego” omawiał sprawy dotyczące bieżącej sytuacji Kościoła w Polsce i na świecie, kultury i sztuki oraz życia społeczno-politycznego. Z czasem redakcja ograniczyła poruszaną w nim tematykę do zagadnień związanych z kulturą i stosownie do tego zmieniła jego nazwę na „Sprawozdania z ruchu kulturalnego”⁹³¹. W 1950 r. „Recenzje książek” i „Sprawozdanie z ruchu kulturalnego” znalazły się jako osobne kategorie w dziale „Przegląd piśmiennictwa”⁹³². Początkowo w periodyku (w latach 1947–1949) funkcjonowały także działy „Z zagadnień sumienia” i „Sprawy Kościoła”. Osobno lub w ramach działu „Sprawozdania z ruchu religijnego, kulturalnego i społecznego” względnie „Sprawozdania z ruchu kulturalnego” funkcjonowały działy „Ze świata sceny” i „Ze świata filmu”. W grudniu 1952 r. (nr 12) pojawił się w „Przeglądzie Powszechnym” nowy dział, zatytułowany „Materiały historyczne”. Opublikowano w nim (w numerach 12 z 1952 i 1 z 1953 r.) edycję korespondencji dziewiętnastowiecznego poety Teofila Lenartowicza z Gustawem Zielińskim.

„Przegląd Powszechny” reklamował na swoich łamach publikacje Wydawnictwa Księży Jezuitów. Przypomnę, że prezentował on również spisy książek i czasopism, których jezuici potrzebowali do skompletowania biblioteki Domu Pisarzy.

W pierwszej powojennej dekadzie publikowali na łamach czasopisma ojcowie jezuici: Edward Bulanda, Jan Dorda, Stanisław Jędrusik, Włodzimierz Kamiński, Aleksander Kisiel, Antoni Kuśmierz, Józef Majkowski, Leon Mońko, Jan Piwiński, Jan Popiel, Jan Poplatek, Walenty Prokulski, Jan Rosiak, Jan Rostworowski, Paweł Siwek, Stanisław Wawryn i Józef Wieteska. W gronie autorów znalazły się także inne – poza jezuitami – osoby duchowne, m.in.: ks. Jan Bednarski, ks. Herbert Bednorz, ks. Jan Górka, abp Włodzimierz Jasiński, ks. Kazimierz Klósak, o. Anzelm Kubit, ks. Franciszek Manthey, ks. Józef Pastuszka, niepokalanka s. Maria Renata, ks. Franciszek Sawicki, ks. Alfons Schletz, ks. Aleksander Usowicz, o. Jacek Woroniecki. Publikowali również świeccy, m.in.: Wojciech Bąk, Maria Chojcka, Paweł Czartoryski, Tadeusz Dworak, Jerzy Kalinowski, Władysław Konopczyński, Piotr Lejeu, Stefan Michna, Jerzy Pilecki, Jerzy Pogonowski, Aleksander Rogalski, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Czesław

⁹³¹ „Przegląd Powszechny”, lipiec–sierpień 1949, t. 228, nr 7/8.

⁹³² „Przegląd Powszechny”, czerwiec 1950, t. 229, nr 6.

Strzeszewski, Kazimierz Studentowicz, Józef Świąćicki, Maria Winowska, Jerzy Zawieyski, Andrzej Zieliński.

Zdarzało się, że członkowie redakcji bezpośrednio prosili jezuitów pisarzy o przygotowanie artykułów dla „Przeglądu Powszechnego”. W lutym 1951 r. o. Wawryn skierował w tej sprawie list do o. Franciszka Maciosa. Uwagę zwraca jego lekka forma, będąca zapewne odbiciem pozytywnych relacji łączących zakonników: „Dowiedziałem się od O. Prowincjała, że Wasza Wysokość opracowuje czasem jakieś tematy z dziedziny teologii i to nie – przepraszam za wyrażenie – scholastycznym żargonem, ale żywym i pięknym językiem polskim. Proszę się więc nie dziwić, że redaktor »Przeglądu Powszechnego« nie może przejść wobec takiego faktu całkiem obojętnie. Przecież pisma katolickie odznaczają tak wielki brak ludzi piszących »po ludzku«. Bardzo proszę nie zapominać o »Przeglądzie« i w miarę, jak się coś eleganckiego w teczce znajdzie, zamiasz ukrywać w biurku, na Rakowiecką kierować. Dobrze?»⁹³³.

Jezuicki periodyk służył przede wszystkim pogłębianiu i upowszechnianiu nauki społecznej Kościoła. Nie unikał jednak tzw. trudnych tematów z zakresu spraw społecznych, politycznych, a nawet gospodarczych. W pierwszym po wojnie numerze ukazały się np. artykuły na temat eutanazji i postawy papieża Piusa XII w latach 1939–1945⁹³⁴. W lutym 1948 r. opublikowano tekst odnoszący planowanie gospodarcze do moralności⁹³⁵. W czerwcu tego roku o. Wawryn w dziale „Sprawy Kościoła” zamieścił artykuł na temat kampanii propagandowej wymierzonej w papieża po napisaniu przez niego listu do biskupów niemieckich⁹³⁶. Na łamach pisma doszło do głośnej w swoim czasie polemiki jego redaktora naczelnego z Konstantym Łubieńskim w kwestii przyszłości marksizmu w Polsce⁹³⁷. W 1950 r. o. Wawryn przybliżył czytelnikom genezę oraz znaczenie tzw. porozumienia zawartego między państwem a Kościołem⁹³⁸.

⁹³³ APMA, 124, O. Franciszek Macios, p. 2, List o. Stanisława Wawryna do o. Franciszka Maciosa, Warszawa, 27 II 1951 r.

⁹³⁴ J. Pastuszka, *O eutanazji*, „Przegląd Powszechny”, grudzień 1947, t. 224, nr 1, s. 70 i n.; S. Wawryn, *Papież Pius XII a wojna i bloki polityczne. Wobec spraw społecznych*, „Przegląd Powszechny”, grudzień 1947, t. 224, nr 1, s. 73 i n.

⁹³⁵ K. Studentowicz, *Planowanie gospodarcze a moralność*, „Przegląd Powszechny”, luty 1948, t. 225, nr 2, s. 121 i n.

⁹³⁶ S. Wawryn, *List Ojca św. do niemieckich biskupów. Kampania antypapieska. Polska nie może być nieobecna*, „Przegląd Powszechny”, czerwiec 1948, t. 225, nr 6, s. 463 i n.

⁹³⁷ *Idem*, *Pomyłki i złudzenia p. Łubieńskiego. Stanowisko grupy „Dziś i Jutro”*, „Przegląd Powszechny”, marzec 1949, t. 227, s. 218 i n.; *idem*, *„Dziś i Jutro” a katolicka doktryna społeczna*, „Przegląd Powszechny”, czerwiec 1949, t. 227, s. 437 i n.

⁹³⁸ *Idem*, *Sens porozumienia między Państwem a Kościołem*, „Przegląd Powszechny”, maj 1950, t. 229, s. 366 i n.

Artykuły do „Przeglądu Powszechnego” były weryfikowane przez państwową cenzurę. W listopadzie 1952 r. o. Piwiński informował prowincjała PMA o. Waczyńskiego, że jego artykuł *Śladami Nikodema* czytało w sumie trzech cenzorów⁹³⁹. Do dziś nie udało się ustalić mechanizmu kościelnej kontroli nad treściami publikowanymi na łamach jezuickiego miesięcznika.

Pismo cieszyło się poczytnością. W styczniu 1948 r. „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego” pisały: „»Przegląd Powszechny« sprawił miłą niespodziankę społeczeństwu. Jak dotąd tylko przychylne oceny napływają. Artykuł o. Kisiela spotkał się w Rzymie z b[ardzo] dobrym uznaniem. Czytelnicy proszą o artykuły z dziedziny przyrody w naświetleniu katolickim. Zarzuty dotyczą szczupłej objętości druku i korekty. Zamówień b[ardzo] dużo, między innymi, z zagranicy”⁹⁴⁰. Zakonnicy planowali wymieniać czasopismo na inne tytuły czasopism i książek, co pozwalało im na oszczędności w budżecie biblioteki Domu Pisarzy. Numer „Przeglądu Powszechnego” wydany w lutym 1948 r. podobno był w Warszawie „rozchwytywany”⁹⁴¹.

Jezuici mieli świadomość, że z wydawaniem ich pisma katolicy w Polsce wiązali duże nadzieje. Nie chcąc ich zawieść, położyli nacisk na jego profesjonalne przygotowanie i kompetentną redakcję. Ilustracją tej tendencji jest korespondencja, którą 6 maja 1947 r. o. Jan Rosiak skierował do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera: „Nietrudno się domyślić, że wszyscy, którym zależy na piśmiennictwie katolickim, to znaczy cała nieomal uświadomiona część społeczeństwa katolickiego, zwraca ku nam swe oczy i spodziewa się po nas rzeczy bardzo wielu. Nam nie wolno za żadną cenę zawieść pokładanego w nas zaufania i nie odpowiedzieć nadziejom”⁹⁴².

Rosiak uznał, że utrzymanie „Przeglądu Powszechnego” na odpowiednim poziomie wymaga dobrej woli i ofiarnej pracy redaktora, wybitnej inteligencji, doskonałej znajomości stosunków panujących w Polsce oraz relacji osobistych z ludźmi, którzy mogli pomóc jezuitom. W związku z tym na stanowisko redaktora naczelnego pisma potrzebna była osoba, która potrafiła nadać mu kierunek odpowiadający najbardziej palącym i aktualnym zagadnieniom współczesnym,

⁹³⁹ APMA, b.n.z. i s., List o. Jana Piwińskiego do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 14 XI 1952 r.

⁹⁴⁰ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, styczeń 1948, nr 1.

⁹⁴¹ [Bez tytułu], „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego”, marzec 1948, nr 2.

⁹⁴² APMA, 348, O. Jan Rosiak, p. 1, List o. Jana Rosiaka do prowincjała PMA o. Edmunda Eltera, Warszawa, 6 V 1947 r.

do których Rosiak zaliczył katolicką naukę społeczną. W jego ocenie redaktor czasopisma musiał się dobrze orientować w jej istocie i dopuszczalnych granicach jej stosowania. Osoba ta musiała również znać arkana techniki redaktorskiej i wydawniczej oraz być odporna psychicznie na różnego rodzaju presję, np. lekceważenie jej stanowiska przez grono najbliższych współpracowników. Redaktor miał do rozwiązania również inny, poważniejszy problem, łączący się z wyzwaniem współczesności: „Dziś trzeba wszystko stworzyć od początku. Tu nader ważna okoliczność stawia redaktora w położeniu wyjątkowo trudnym i wymaga odeń nieprzeciętego doświadczenia. Wymagałaby nawet w czasach normalnych. Obecnie o wiele trudniej jest pozyskać odpowiednią ilość pisarzy i współpracowników; trudno jeszcze o dostateczną ilość artykułów godnych »Przeglądu«. Niespodzianek tutaj być nie może; pismo, raz zaczęte, musi wychodzić regularnie”⁹⁴³.

W ocenie o. Rosiaka państwowa cenzura wymuszała na redakcji przygotowanie podwójnej, a nawet potrójnej liczby artykułów do każdego numeru „Przeglądu Powszechnego”. Jezuita obawiał się, że jedna osoba nie zdoła sprostać tym wszystkim trudnościom. Z tego powodu sugerował prowincjałowi stworzenie pewnego zespołu osób, które „nie zawiodą nigdy”. Chodziło przede wszystkim o jezuitów, którzy byłiby odpowiedzialni za pracę redakcyjną w „Przeglądzie Powszechnym”.

Rosiak oznajmił swojemu przełożonemu zakonnemu, że narzucone na niego obowiązki redaktora naczelnego czasopisma przekraczają jego siły. Obawiał się przede wszystkim wielkiej odpowiedzialności, jaką brał na siebie wobec Kościoła, Towarzystwa Jezusowego i społeczeństwa polskiego redaktor jezuickiego pisma: „Obawiam się zaś tym więcej, że obecne warunki są niesłychanie trudne i złożone, a czasy obecne przełomowe. Czego podjąłbym się chętnie w okolicznościach normalnych oraz przy piśmie już istniejącym, podjąć się nie mam odwagi dzisiaj, kiedy »Przegląd« trzeba dopiero tworzyć i w istnieniu utrzymywać wbrew wszelkim trudnościom, piętrzącym się zewsząd i wszędzie”⁹⁴⁴.

Zdaniem o. Rosiaka najlepszym kandydatem na stanowisko redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego” był o. Stanisław Wawryn, który miał doświadczenie w zakresie techniki wydawniczej, był zdolnym jezuitą pisarzem, cieszył się poważaniem nie tylko członków TJ, nawiązał szerokie kontakty i – jak ocenił o. Rosiak – „sąd ma trzeźwy i sposób działania spokojny, lecz przede wszystkim jest społecznikiem. Wiem pozytywnie, że niczego tak nie pragnie,

⁹⁴³ *Ibidem.*

⁹⁴⁴ *Ibidem.*

jak móc pisać i pisać na tematy społeczne. Jestem przekonany, że on jeden mógłby ruszyć z martwego punktu, na którym w kwestii socjalnej zatrzymali się inni, i pójść znacznie dalej niż inni. Szkoda doprawdy, aby taki człowiek zużywał swe siły na samym tylko kierowaniu Wydawnictwem. Zresztą i w administracji jest on dzisiaj niezastąpiony”⁹⁴⁵.

Rosiak sugerował Wawrynowi dobranie sobie do pomocy kilku nowych osób. W przeciwnym razie nie było możliwe rozwiązanie problemów tzw. pisarstwa. Ponieważ sprawa wydawania „Przeglądu Powszechnego” stała się publiczna, jezuici właściwie musieli kontynuować prace związane z jego edycją: „Ale gdybyśmy mieli sprawić zawód polskiemu społeczeństwu, to zaprawdę należałoby się poważnie zastanowić nad tym, czy wybierając z dwojga złego mniejsze, nie wypadałoby raczej nie zaczynać wcale. Nie zaczynać wcale? To jest niemożliwe! Pozostaje zatem konieczność stworzenia takich warunków, które przynajmniej dostatecznie zapewnią byt i rozwój »Przeglądu«”⁹⁴⁶. Niezależnie od tych opinii o. Rosiak zastrzegł – w duchu jezuickiego posłuszeństwa i pokory – że dostosuje się do dyspozycji prowincjała. Ostatecznie o. Elter wyznaczył na redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego” o. Wawryna.

Jak pamiętamy, w pierwszych latach po wojnie prasa katolicka w Polsce mogła względnie swobodnie wykonywać swoje zadania. Ingerencje cenzury były stosunkowo nieliczne i bardziej zrozumiałe przez stronę kościelną. Cenzorzy nie uważali się za nieomylnych, nie unikali dyskusji z redaktorami i nierzadko przez nich przekonani, cofali ingerencje. Liczono się również z terminami wydawniczymi; materiały nadesłane do cenzury we właściwym dla cyklu wydawniczego czasie były odsyłane do redakcji⁹⁴⁷. Sytuacja pod tym względem zmieniła się na niekorzyść w drugiej połowie 1949 r. Poglębiający się regres doprowadził do wydania 17 lipca 1952 r. przez przedstawicieli pism katolickich listu do prezydenta Bolesława Bieruta, poświęconego krytycznej sytuacji prasy katolickiej w Polsce. Redakcja „Przeglądu Powszechnego” była jednym z sygnatariuszy tej korespondencji obok „Głosu Katolickiego”, „Gościa Niedzielnego”, „Kółka Różańcowego”, „Królowej Apostołów”, „Ładu Bożego”, „Mszy Świętej”, „Naszej Drogi”, „Niedzieli”, „Posłańca Serca Pana Jezusa”, „Rycerza Niepokalanej”, „Tygodnika Powszechnego”, „Wiadomości Duszpasterskich”, „Współczesnej Ambony” i „Znaku”.

Autorzy petycji pisali o zasadniczej zmianie stosunku państwa do prasy katolickiej: „o ile dawniej sam fakt, że artykuł traktował o sprawach ściśle religijnych,

⁹⁴⁵ *Ibidem*.

⁹⁴⁶ *Ibidem*.

⁹⁴⁷ 17 lipca 1952, Warszawa, List przedstawicieli pism katolickich do prezydenta RP Bolesława Bieruta o krytycznej sytuacji prasy katolickiej [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, s. 359.

był niejako gwarancją jego nietykalności, obecnie dzieje się wręcz przeciwnie, artykuły dogmatyczne, ascetyczne, liturgiczne czy moralne cenzurowane są w sposób szczególnie surowy. Można było dawniej nie tylko pozytywnie wyklądać zasady wiary i dzieje Kościoła, lecz nawet z pewną swobodą bronić religijnego światopoglądu, polemizować z innymi, prowadzić zasadnicze dyskusje apologetyczne, zbijać zarzuty stawiane Kościołowi lub jego hierarchii. Dziś jest inaczej”⁹⁴⁸.

Podmiotem odpowiedzialnym za tę sytuację był w ocenie redaktorów katolickich GUKPPiW, który – jak to całkiem trafnie ujęto – „amputował” całe partie tekstów; usuwał z nich fragmenty „najbardziej zdrowe, piękne i dzielne”, a pozostawiał partie odnoszące się do pytań, zarzutów lub samych tylko konkluzji. By nie zawieszać pism, redakcje musiały z konieczności publikować artykuły dotyczące problematyki świeckiej. Sterowany przez państwo aparat cenzury domagał się podejmowania zagadnień gospodarczych, literackich, krajoznawczych, a przede wszystkim politycznych. Od prasy katolickiej oczekiwano wyłącznie aprobaty dla inicjatyw aparatu władzy i stosowania marksistowskiego słownictwa. Autorzy listu do Bieruta uznali, że cenzura przynosi stronie katolickiej „olbrzymie straty materialne i nieobliczalne szkody moralne”: pisarze podejmowali się daremnej pracy, gdyż większość ich artykułów była odrzucana, drukarnie musiały składać materiał, którego jedynie część ukazywała się drukiem, pisma katolickie traciły swój profil, ponieważ sztucznie zmieniano ich kierunek ideowy i osłabiano charakter religijny: „Przecież cenzura posuwa się już do tego, że skreśla bezceremonialnie podtytuły periodyków, zmienia ich wewnętrzne działy, usuwa z nich aprobatę władzy kościelnej. Liczy się coraz mniej z sumieniem redaktorów i piszących”⁹⁴⁹.

Autorzy memoriału do Bieruta zwracali również uwagę na fatalną dystrybucję czasopism katolickich przez Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”, które zawarło umowę z wydawcami katolickimi za pośrednictwem dyrektora UdsW (umowa obejmowała wszystkie formy kolportażu). Od maja 1952 r. „Ruch” podjął serię niekorzystnych dla strony kościelnej decyzji, które skutecznie utrudniły proces dystrybucji czasopism. 1 maja zniósł kredytowanie w komisach parafialnych, wymagając opłat z góry. Wcześniej ogłosił, że 16 maja ustanie prenumerata bezpośrednia, a obowiązywać będzie tylko zlecona. Jednak dekret z 29 maja wprowadził zasadę przeciwną, zniósł bowiem prenumeratę zleconą, wprowadzając wyłącznie bezpośrednią, i to w jednym tylko egzemplarzu pisma.

⁹⁴⁸ *Ibidem*.

⁹⁴⁹ *Ibidem*, s. 360.

Następnie zażądano wpłacenia należności za pismo nie na miesiąc czy za pojedynczy numer, lecz na trzy miesiące z góry, a termin wpłat ustalono nie na dzień 15 poprzedniego miesiąca, lecz wcześniej. Stopniowo redukowano komisje parafialne, odmawiano rabatu lub przerzucano go na wydawcę, by ostatecznie całkowicie go zlikwidować. Podobnie postępowano wobec komisów księgarskich, w których redukowano rabat. W niektórych województwach od lipca 1952 r. nie uznawano już żadnego komisju i przesyłki zbiorowej. „Ruch” nie udzielał przy tym zainteresowanym żadnych wyjaśnień. Działania te wywołały głęboki kryzys dystrybucyjny oraz rozgoryczenie i zdezorientowanie wśród odbiorców prasy katolickiej⁹⁵⁰. W ocenie jej przedstawicieli dyrekcja „Ruchu” działała na szkodę prasy katolickiej i systematycznie łamała umowę zawartą z jej wydawcami. Interwencje w tej sprawie u dyrektora UdsW kończyły się fiaskiem i sugestią, że pisma katolickie powinny poruszać więcej problematyki świeckiej, co w oczywisty sposób zmierzało do pozbawienia ich właściwego charakteru⁹⁵¹.

Ostatni zarzut dotyczył utrudnień ze strony państwa w przydziale papieru. Dostarczano go drukarniom nie na kwartał, lecz tylko na miesiąc, nawet jeśli czasopismo było kwartalnikiem. W przydziale miesięcznym ilość papieru była zredukowana niekiedy do połowy lub nawet więcej. Odmawiano również papieru na okładkę. Zarządzenia te zmuszały wydawców do zmniejszenia nakładu lub objętości pisma. Zmieniano też na gorsze gatunek przydzielanego papieru. Wydawano go na ogół zbyt późno, co jeszcze bardziej uniemożliwiała regularne ukazywanie się periodyków. Zdaniem autorów memoriału przydział papieru był związany z kierunkiem ideowym pisma: „Wystarczy, że redaktor nie pójdzie z czymś na rękę cenzurze, aby za karę pismo otrzymało wydatne zmniejszenie przydzielonego mu papieru. Więc i przydział papieru, podobnie jak kolportaż »Ruchu«, stać się może narzędziem nacisków na zmianę ideowego oblicza katolickich czasopism”⁹⁵².

Przedstawiciele pism katolickich, opisując katastrofalne położenie swojej branży, apelowali do prezydenta, by „użył swojego autorytetu” w celu usunięcia występujących w tej dziedzinie anomalii i tym samym umożliwił redagowanie i wydawanie prasy katolickiej⁹⁵³. Starania te nie przyniosły żadnego rezultatu.

Względna swoboda druku udzielona „Przeglądowi Powszechnemu” przez aparat władzy nie trwała długo. Od 1949 r. jego redakcja była inwigilowana

⁹⁵⁰ *Ibidem*, s. 361.

⁹⁵¹ *Ibidem*, s. 362.

⁹⁵² *Ibidem*.

⁹⁵³ *Ibidem*.

przez Sekcję IV Wydziału V Departamentu V MBP, ale szczegóły tego proceduru nie są do dziś znane⁹⁵⁴. Coraz bardziej dawały również o sobie znać urząd cenzorski oraz UdsW, który nadzorował prasę katolicką od 1950 r. W tymże roku podczas odprawy cenzorów w Poznaniu ostro wystąpiono przeciwko jezuickiemu miesięcznikowi i dokonano w nim wielu ingerencji, w 1952 r. przez kilka miesięcy blokowano wydanie lutowego numeru⁹⁵⁵. Dokonywano także systematycznych cięć w materiałach. Zeszyty „Przeglądu Powszechnego” ukazywały się z opóźnieniem, były coraz cieńsze i wydrukowane na coraz gorszym papierze⁹⁵⁶.

Jako ostatni ukazał się styczniowy numer „Przeglądu Powszechnego” z 1953 r. (jego druk ukończono 17 marca). Kolejne, lutowe, wydanie zostało zatrzymane przez cenzurę i ostatecznie nigdy nie wyszło drukiem. W tej sprawie interweniował bp Choromański, który w liście do władz państwowych z 21 kwietnia 1953 r., poświęconym trudnościom prasy katolickiej, przywołał m.in. przypadek jezuickiego miesięcznika⁹⁵⁷. Korespondencja ta nie spotkała się z żadną reakcją. W 1953 r. zawieszono wydawanie jezuickiego czasopisma⁹⁵⁸. „Przegląd Powszechny” został reaktywowany dopiero w 1982 r.

Drukarnia Spółdzielcza „Słowo”

O działalności tego zakładu wiadomo dotychczas stosunkowo niewiele. Należąca do Towarzystwa Jezusowego Drukarnia Spółdzielcza „Słowo” znajdowała się w budynku przy ul. Rakowieckiej 61. Funkcjonowała tam również introligatornia, w której pracowało kilkanaście osób, w tym kierowniczka Maria Piecuch, introligator oraz osoby zatrudnione do pomocy. Introligatornia oprawiała książki i broszury wydawane przez jezuitów oraz wykonywała zlecenia z zewnątrz.

⁹⁵⁴ [1949, Warszawa] – Wykaz Kościołów i instytucji kościelnych infiltrowanych przez Sekcję I, II i IV Wydziału V Departamentu V MBP [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dokumentów, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 141.

⁹⁵⁵ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 311–312.

⁹⁵⁶ APMA, 86, O. Stanisław Wawryn, p. 1, F. Paluszkiewicz, Homilia wygłoszona podczas mszy św. pogrzebowej o. Stanisława Wawryna.

⁹⁵⁷ 21 kwietnia 1953, Warszawa, List sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego do Rady Ministrów o trudnościach prasy katolickiej z cenzurą [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, s. 407.

⁹⁵⁸ Ograniczenia w kolportażu, trudności finansowe i upaństwowienie drukarni zakonnych doprowadziły w latach 1952–1953 do upadku także innych pism zakonnych w kraju (D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 2, s. 316).

Za introligatornią znajdowała się zecernia, w której pracowali kierownik drukarni Kazimierz Kurcz, dwóch zecerów i pomocnik. Czasem pomagał im br. Kazimierz Karbowski. Dwie maszyny drukarskie umieszczono w suterenie. Obsługiwały je cztery osoby. W drukarni, gdzie powstawały książki religijne, pracowały w latach czterdziestych i pięćdziesiątych następujące osoby: Ciepiel (odbieraczka), Kazimierz Kurcz (kierownik), Majewski (maszynista), Maszner (nakładaczka), Franciszek Michalak (zecer), Tadeusz Mirowicz (zecer), Szubski (pomocnik), Wiśniewski (nakładacz). Kurcz i Michalak mieszkali na terenie jezuickiej nieruchomości przy Rakowieckiej 61.

Jezuici zamknęli należącą do nich drukarnię 15 października 1948 r. Bezpośrednim powodem tej decyzji była konieczność oddania salezjanom maszyn drukarskich, które członkowie TJ pożyczili od nich na rok⁹⁵⁹.

Od połowy 1949 r. trzynaście drukarni będących własnością Kościoła zostało przejętych przez państwo⁹⁶⁰. Do tego dochodziły inne szykany administracyjne dotyczące druków religijnych, zawarte w okólniku Centralnego Przemysłu Graficznego o kolejnościach prac, zgodnie z którym druki religijne mogły być wykonane na samym końcu; okólniku CPG o nieprzyjmowaniu druków religijnych i utrudnianiu prac; okólniku GUKPPiW o natychmiastowym rozbiżaniu składów i utrudnianiu matrycowania książek i dzieł religijnych; okólniku wewnętrznym Centrali Obrotu Księgarskiego „Domu Książki” o wycofaniu ze sprzedaży w sklepach państwowych i uosółeczniowanych wszystkich książek wydawców katolickich. Ponadto 21 września 1949 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych książek i druków nieperiodycznych, a 28 października tego roku Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opublikowało w Monitorze Polskim zarządzenie regulujące wydawanie koncesji na podstawie powyższego rozporządzenia. Zgodnie z tym ostatnim zarządzeniem instytucja wydawnicza mogła prowadzić dalej działalność, uzyskawszy poświadczanie o złożeniu podania o koncesję wydawniczą – do czasu pozytywnego rozpatrzenia tego podania. W wypadku wydawnictw katolickich ministerstwo odwlekało wydanie koncesji wydawniczej, co w oczywisty sposób paraliżowało proces wydawniczy⁹⁶¹.

⁹⁵⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie. Wpis z 15 X 1948 r. Ojciec Paluszkiewicz napisał, że likwidacja jezuickiej drukarni nastąpiła pod presją władz (F. Paluszkiewicz, *Dom Pisarzy [w:] 50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej...*, s. 183).

⁹⁶⁰ 2 września 1950, List Episkopatu do rządu w sprawie katolickich wydawnictw i prasy [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, s. 247.

⁹⁶¹ *Ibidem*, s. 247–248.

Konsultacje o. Stanisława Wawryna z prymasem Stefanem Wyszyńskim w sprawach wydawniczych

Prymas Stefan Wyszyński utrzymywał w Warszawie stały kontakt z o. Stanisławem Wawrynem, który był jego nieoficjalnym doradcą m.in. w sprawach dotyczących relacji państwo–Kościół⁹⁶². Ze względu na doświadczenie oraz wykonywane funkcje dyrektora Wydawnictwa Księża Jezuitów i redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego” zakonnik uczestniczył często w animowanych przez hierarchę konsultacjach na temat kościelnego ruchu wydawniczego.

Jedno z takich spotkań zostało zorganizowane 9 maja 1952 r. z udziałem redaktorów tygodników katolickich. Omawiano na nim trudności związane z ich pracą; dotyczyło to zwłaszcza redakcji tygodnika „Niedziela”. Postanowiono wysłać do władz państwowych delegację, by podjęła próbę zmiany umowy strony kościelnej z Przedsiębiorstwem Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”⁹⁶³.

Na temat możliwości wydania drukiem Pisma Świętego za granicą prymas Wyszyński rozmawiał z o. Wawrynem 9 lipca 1952 r. Prosił go, by opracował plan działania związany z tą koncepcją⁹⁶⁴. Nieco ponad dwa miesiące później (18 września) zakonnik referował hierarsze wnioski ze swojej ostatniej rozmowy z zastępcą dyrektora „Ruchu”. Okazało się, że wszystkie dezyderaty wydawnictw katolickich zostały odrzucone. Pozostała jedyna możliwość w postaci wprowadzenia abonamentu indywidualnego. Celem tego ograniczenia narzuconego przez stronę państwową była kontrola wolności wyboru prasy przez obywateli. Prymas przypuszczał, że dążono do tego, by wywierać indywidualny nacisk na katolików czytających pisma katolickie⁹⁶⁵.

4 października 1952 r. prymas Wyszyński ponownie rozmawiał z o. Wawrynem na temat problemów wydawniczych Kościoła. Omówił z nim sprawę koordynacji prac przygotowawczych wydawnictw katolickich. Strona kościelna dążyła, by wydawnictwa zakonne pracowały planowo i dzieliły między sobą specjalności wydawnicze, gdyż do tego czasu pracowały według konkurencyjnych zasad gospodarki kapitalistycznej. Na tym polu panowała komercyjna rywalizacja, w której przodowali pallotyni. W ocenie Wyszyńskiego członkowie tego zakonu radzili sobie z cenzurą, choć nieco bezwzględnie – „na kapitalistyczną

⁹⁶² Spotkania obu duchownych datują się co najmniej od grudnia 1951 r. Por. S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 64, 87, 94; *idem*, *Pro memoria...*, t. 2, s. 69, 100, 125, 135.

⁹⁶³ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 211.

⁹⁶⁴ *Ibidem*, s. 282.

⁹⁶⁵ *Ibidem*, s. 346.

modłę” – zarabiali pieniądze. W widoczny sposób ich wydawnictwa górowały nad wydawnictwami jezuitów. Wyszyński i Wawryn postanowili zaprosić palotynów na konferencję porozumiewawczą przedstawicieli myśli zakonnej w listopadzie 1952 r. Wstępne przemówienie miał na nią opracować prymas, a jezuita wygłosić referat⁹⁶⁶.

Ojciec Wawryn 14 listopada 1952 r. informował prymasa o rozmowach, które przeprowadził z dyrektorem UdsW Antonim Bidą na temat sytuacji prasy katolickiej. Podobno ten ostatni oznajmił, że osobiście decydował o związanych z nią kwestiach wydawniczych, takich jak cenzura, przydział papieru i dystrybucja⁹⁶⁷. Rozmówca Wawryna zarzucał ponadto Kościołowi, że prasa katolicka nie przestrzega tzw. porozumienia z 14 kwietnia 1950 r. i mimo polecenia prymasa nie omawia tematów interesujących stronę państwową. Bida sugerował, by wydawnictwa kościelne stosowały się do zaleceń Wyszyńskiego, a wtedy władze pozytywnie ustosunkują się do kwestii wydawniczych interesujących Kościół⁹⁶⁸.

W Pałacu Prymasowskim przy ul. Miodowej odbyło się 19 grudnia 1952 r. zebranie redaktorów pism katolickich. Ojciec Wawryn ponowił na nim zgłoszony dwa lata wcześniej postulat dotyczący rozwiązania przed terminem redakcji pism katolickich, by nie spotkał ich los „Gościa Niedzielnego”, który zyskał na nakładzie, lecz stracił czytelników. Prymas był przeciwny tej koncepcji; przekonywał, że pisma katolickie należy utrzymywać do końca⁹⁶⁹.

5 stycznia 1953 r. jezuita ponownie spotkał się z hierarchą i przeprowadził z nim dłuższą rozmowę, której przebieg nie jest jak na razie znany. Prawdopodobnie dotyczyła prasy katolickiej⁹⁷⁰. Ten sam problem był przedmiotem trzygodzinnej konferencji prasowej redaktorów pism katolickich, która odbyła się w Pałacu Prymasowskim 10 marca tego roku. W jej trakcie stwierdzono, że coraz mniej pism katolickich ukazuje się drukiem. Niektórych nie wydawano od kilku tygodni (np. „Ładu Bożego”), a nawet kilku miesięcy. Prymas odnotował, że znikają one z rynku niemal niepostrzeżenie, nie mogąc dotrzymać pola

⁹⁶⁶ *Ibidem*, s. 361.

⁹⁶⁷ Zapewne nie był to wyraz megalomanii Bidy, który istotnie mógł mieć takie możliwości. Ułatwiały mu to funkcje, które pełnił wcześniej w aparacie administracyjnym komunistycznej Polski. W latach 1945–1947 zajmował stanowisko dyrektora departamentu w Ministerstwie Informacji i Propagandy, następnie dyrektora Biura Prasy i Informacji w Prezydium Rady Ministrów (do 1949 r.) i dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (do 1950 r.). Por.teczka: AAN, Urząd Rady Ministrów, 111/117, Akta osobowe najwyższych urzędników, Antoni Bida 1950–1980.

⁹⁶⁸ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 398.

⁹⁶⁹ *Ibidem*, s. 432.

⁹⁷⁰ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 2, s. 8.

cenzurze i „Ruchowi”. Nową „specjalnością” państwowej cenzury było skreślanie artykułów dogmatycznych niemal w całości. Mimo tych trudności i postulatów zgłaszanych np. przez o. Wawryna hierarcha uważał, że należy „wytrzymać do końca” i nie przyczyniać się własnymi decyzjami do likwidacji pism katolickich⁹⁷¹.

Prymas konsultował również z zakonnikiem 3 czerwca 1953 r. kwestie związane z organizacją kursu bibliotekarskiego dla księży – kierowników bibliotek diecezjalnych i kościelnych⁹⁷². Pod koniec tego miesiąca okazało się, że UdsW nie zgodził się na realizację tej inicjatywy. O tym fakcie o. Wawryn osobiście poinformował Wyszyńskiego 26 czerwca⁹⁷³. Mimo to strona kościelna nie ustąpiła, co skutkowało tym, że Urząd do spraw Wyznań ostatecznie zgodził się na zorganizowanie kursu bibliotekarskiego dla bibliotekarzy instytucji kościelnych. 28 lipca 1953 r. prymas został osobiście o tym poinformowany przez o. Wawryna⁹⁷⁴.

Problem współpracy o. Wawryna z prymasem Wyszyńskim wymaga jeszcze dalszych badań, które powinny objąć nie tylko kwestie związane z problemami wydawniczymi, lecz także z rolą jezuity jako doradcy i konsultanta hierarchy w sprawach dotyczących relacji państwo–Kościół⁹⁷⁵.

⁹⁷¹ *Ibidem*, s. 67.

⁹⁷² *Ibidem*, s. 149.

⁹⁷³ *Ibidem*, s. 166.

⁹⁷⁴ *Ibidem*, s. 192.

⁹⁷⁵ Pierwsza jak dotąd znana informacja na ten temat pochodzi z 11 XII 1951 r., kiedy obaj duchowni przeprowadzili ze sobą rozmowę o sytuacji na tzw. Ziemiach Odzyskanych (S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 1, s. 64). Niedługo później, 1 I 1952 r., Wyszyński konsultował z Wawrynem sprawy dotyczące Kościoła w Polsce (*ibidem*, s. 94). 5 lutego prymas ponownie spotkał się z redaktorem naczelnym „Przeglądu Powszechnego”, przekazał mu wtedy projekt memoriału Kościoła do władz Polski Ludowej w sprawie przygotowywanej przez nie konstytucji. Zobligował zakonnika do „wypowiedzenia swego zdania i poczynienia uwag” (*ibidem*, s. 87). Nieco ponad rok później, w marcu 1953 r., Wyszyński znów przeprowadził z Wawrynem rozmowę o sytuacji Kościoła w Polsce. Zakonnik ocenił, że polityka Kościoła wobec państwa była prowadzona genialnie (dosłownie użył tego określenia), w związku z czym jego sytuacja była lepsza niż w Czechosłowacji i na Węgrzech. Prymas zanotował, że mimo to jezuita uznał, iż „powstają niekiedy obawy wśród duchowieństwa, czy nie przekroczyło się granicy ustępstw. Doradza zmianę taktyki, raczej »ku usztywnianiu się«, zwłaszcza gdy Kościół jest dotknięty w najbardziej istotnej swej linii – przez dekret [z 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych – B.N.] i przez przeszkody czynione tym kapłanom, którzy chcą pojednać się z Kościołem” (S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 2, s. 69). 17 IV 1953 r. prymas odbył kolejne konsultacje z Wawrynem, który zebrał wszystkie, nawet najbardziej nieprawdopodobne, zarzuty krążące wśród laikatu na temat taktyki politycznej episkopatu. Jak odnotował Wyszyński: „Niektórym zarzutom, zda się, [o. Wawryn] przypisywał jakąś wagę. Był zdania, że społeczeństwo nie jest zorientowane w prowadzonej przez Episkopat linii; wyrażał się, że biskupi stracili popularność wśród społeczeństwa i że trzeba by dokonać jakiegoś aktu, który tę popularność by przywrócił” (*ibidem*, s. 100). Hierarcha poprosił jezuity, by w tej kwestii przedstawił mu swoje spostrzeżenia na piśmie. Dotychczas nie udało się odnaleźć tego opracowania, chociaż zapewne powstało. Hipotetycznie o. Wawryn mógł zasugerować w nim biskupom przygotowanie dokumentu,

4. Jezuici wobec wydarzeń kościelno-religijnych na świecie i w Polsce

400-lecie śmierci bł. Piotra Fabra (1946 r.)

1 sierpnia 1946 r. przypadała czterechsetna rocznica śmierci bł. Piotra Fabra⁹⁷⁶. Z tej okazji wikariusz generalny TJ o. Norbert de Boynes skierował do wszystkich jezuitów pismo dotyczące obchodów tego jubileuszu: „Nie możemy obojętnie przejść obok tej rocznicy, bo przecież bł. Piotr był pierwszym kapłanem w Towarzystwie; on odbierał w Paryżu pierwsze śluby składane przez św. Ignacego i Towarzyszy. Św. Ignacy nadzwyczaj go cenił, a ojciec Szymon Rodrigues twierdził o nim w swoim pamiętniku, iż zjednywał sobie wszystkich swoją wyróżniającą się uprzejmością i łagodnością”⁹⁷⁷.

Ponieważ w 1946 r. święto błogosławionego przypadało w niedzielę, a jego ryt został w związku z tym uproszczony, wikariusz generalny TJ poprosił Stolicę Apostolską, by pozwoliła jezuitom odprawiać w tym dniu msze św. oraz oficjum (czyli modlitwę liturgiczną sprawowaną kilka razy w ciągu dnia, zwaną też liturgią godzin) o błogosławionym. De Boynes uznał, że nie wypadało samą tylko komemoracją (czyli modlitwą za żywych i umarłych podczas mszy św.

który byłby publiczną odpowiedzią Kościoła na coraz bardziej restrykcyjną politykę wyznaniową, co stało się szczególnie wyraźne w pierwszych miesiącach 1953 r. W tym kontekście pozostaje jeszcze bez odpowiedzi pytanie badawcze, czy jezuita mógł być inspiratorem memoriału z 9 V 1953 r., znanego jako *Non possumus*. Biskupi wypowiedzieli się w nim przeciwko restrykcyjnemu kursowi polityki wobec Kościoła ze szczególnym – krytycznym – odniesieniem się do dekretu z lutego 1953 r. (por. 8 maja 1953, Kraków, *Non possumus*. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, s. 413–427). Memoriał episkopatu nosił znamiona aktu, który – zgodnie z sugestią o. Wawryna – mógłby „przywrócić popularność” Kościołowi. Ostatecznie nie został jednak ogłoszony publicznie, co zapewne biskupi początkowo rozważali. 8 V 1953 r. Komisja Główna Episkopatu uznała to za niewskazane. 21 maja prymas Stefan Wyszyński wysłał memoriał bezpośrednio do premiera Bolesława Bieruta (S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 2, s. 125, 135).

⁹⁷⁶ Piotr Faber (1506–1546), francuski ksiądz i teolog, pierwszy ksiądz jezuita (wyświęcony w 1534 r.), jeden z pierwszych towarzyszy św. Ignacego Loyoli, z którym założył TJ, uzdolniony kaznodzieja i misjonarz, popularyzator ignacjańskich ćwiczeń duchowych, apostoł Niemiec, od 1872 r. błogosławiony, kanonizowany w 2013 r.

⁹⁷⁷ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List wikariusza generalnego TJ o. Norberta de Boynes’a w związku z 400-leciem śmierci bł. Piotra Fabra, Rzym, 31 V 1946 r.

lub wezwaniem świętego w jednej z jej części) czcić takie święto, pozbawiając je przez to swego rodzaju wystawności, jaka przysługuje podobnym jubileuszom. Święta Kongregacja Obrządków zgodziła się z tą argumentacją i zezwoliła na odprawienie nabożeństwa i oficjum.

Życie błogosławionego oraz jego praca apostołska miały się stać dla jezuitów „przepięknym przykładem”, jak mają apostołować, żyć życiem wewnętrznym, a przede wszystkim zabiegać o wewnętrzne zjednoczenie się z Bogiem. Dodatkowo w przekonaniu de Boynes’a istniała pewna analogia między niespokojnymi czasami, w których żył Faber, a współczesnością, narażającą człowieka XX w. na wpływ sekt, ateizmu i materializmu. Wikariusz generalny TJ zauważył, że w czasach współczesnych „wiele jest ludzi, a nawet całych zrzeżeń żyjących z dala od Boga, i to w stałym i mocnym przekonaniu, jak gdyby Go wcale nie było. Są i tacy, którzy lekceważąc zasady religii, sami wymyślają sobie zasady etyczne. Inni znowu z pominięciem powagi Kościoła chcieliby wytyczać normy obowiązkom życiowym. A przecież im dalej ktoś odszedłby od prawdy, tym usilniej powinniśmy go szukać”⁹⁷⁸. W tej sytuacji życie błogosławionego miało dostarczać jezuitom inspiracji i wskazówek do działania: „mamy przywracać światło prawdy, plenić błędy, przygotowywać drogi dla pochodów wiary św., odkrywać głębsze przyczyny odstępstwa od niej oraz kłaść fundamenty pod religię, tj. ugruntowywać podstawowe jej zasady, by w ten sposób odnowić wszystko w Chrystusie”⁹⁷⁹.

W celu realizacji tych idei de Boynes zaapelował do swoich współbraci zakonnych, by nie zaniedbywali troski o potrzebujących: „Nie zaniedbujemy wszakże troski o bliskich nam i dobrych, ale ponad troskę o tych zabiegajmy, by pomóc złym i obcym nam duchem”. Idąc za wskazówkami XXVIII Kongregacji Generalnej, przypominał również o konieczności krzewienia apostołstwa społecznego, walki z „bezbożniczym komunizmem” i kształcenia młodzieży. Nad tym wszystkim jednak, zgodnie z myślą bł. Fabra, miała górować zażyłość z Bogiem: „Wiemy, iż wszędzie powtarza się zdanie, że naszym czasom trzeba mężów naprawdę świętych, mężów pełnych Boga, którzy wyróżniając się sławą wysokiej świętości, tak jednocześnie byłiby oddani sprawie zbawienia dusz, iżby się całkowicie poświęcili ratowaniu innych. Oni właśnie mają być wyćwiczeni w pokonywaniu trudności, z ich modlitwy, słów i czynów powinna tryskać sama moc i siła Boża”⁹⁸⁰.

⁹⁷⁸ *Ibidem*.

⁹⁷⁹ *Ibidem*.

⁹⁸⁰ *Ibidem*.

Kongregacja prowincjalna (1946 r.)

Pierwsza po zakończeniu II wojny światowej kongregacja generalna, mająca na celu dokonanie wyboru nowego przełożonego generalnego TJ, odbyła się we wrześniu 1946 r. W związku z tym w PMA, podobnie jak we wszystkich innych prowincjach zakonu na świecie i w Polsce, musiała zostać przeprowadzona kongregacja prowincjalna, by wybrać dwóch jezuitów elektorów, którzy później – razem z prowincjałami i elektorami z innych jezuickich prowincji – wybierali nowego najwyższego przełożonego TJ.

W marcu 1946 r. prowincjał PMA o. Edmund Elter zdecydował, że najodpowiedniejszym w ówczesnych warunkach miejscem do odbycia kongregacji prowincjalnej będzie Warszawa; zgromadzenie to zostało zwołane na 16 lipca 1946 r.⁹⁸¹ Do udziału w kongregacji prowincjał oddelegował ojców: Józefa Buchholza, Edwarda Bulandę, Piotra Burzaka, Władysława Chmurę, Antoniego Dąbrowskiego, Franciszka Domańskiego, Kazimierza Kucharskiego, Feliksa Lasonia, Franciszka Maciosa, Szczepana Machnickiego, Bogusława Mączkę, Jerzego Mirowicza, Zygmunta Moczarskiego, Wincentego Orsaczka, Jana Piwińskiego, Filipa de Régisa, Jana Rosiaka, Jana Rostworowskiego, Tomasza Rostworowskiego, Ludwika Semkowskiego, Bogusława Waczyńskiego, Władysława Wantuchowskiego, Ludwika Wilkoskiego, Jana Wojciechowskiego, Paulina Zabdyra i Władysława Ziomkowskiego. Z racji zajmowanego urzędu w kongregacji mieli ponadto uczestniczyć ojcowie: Jan Bratek (wicerektor domu zakonnego w Kaliszu), Alojzy Chrobak (prokurator PMA) i Walerian Holak (wicesuperior Domu Piszary). Dotychczas nie udało się ustalić, czy wszyscy wymienieni zakonnicy przyjechali do Warszawy. Prawdopodobnie tak się stało, gdyż od udziału w kongregacji mogły zwolnić jezuitów jedynie „bardzo poważne racje”, a ostateczną decyzję w tej sprawie, zgodnie z przepisami TJ, podejmował osobiście prowincjał.

Ojcowie, którzy mieli prawo i obowiązek uczestniczenia w kongregacji prowincjalnej, mieli się stawić w Warszawie najpóźniej 15 lipca wieczorem, by od rana następnego dnia uczestniczyć we wspólnych zebraniach.

Stosownie do polecenia wikariusza TJ prowincjał PMA przypomniał wszystkim ojcom i braciom zakonnym o ścisłym zakazie – pod groźbą grzechu ciężkiego – powstrzymywania się w rozmowach publicznych, poufnych i prywatnych od

⁹⁸¹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Edmunda Eltera w sprawie Kongregacji Prowincjalnej, Warszawa, 31 III 1946 r.

kształtowania opinii za wyborem lub przeciw wyborowi danego kandydata na przełożonego generalnego albo asystenta oraz wysuwania jakiejś narodowości jako odpowiedniej lub wykluczania jako nieodpowiedniej do zajęcia tych najwyższych godności w TJ, „żeby nic nie krępowało swobodnego wyboru li tylko z najczystszych pobudek, pod tchnieniem Bożego Ducha”. Prowincjał polecił także jezuitom PMA modlitwy w intencji owocnych obrad kongregacji generalnej. By wyprosić jak najobfitszą pomoc Bożą dla jej prac, należało dodawać, stosownie do zarządzenia wikariusza generalnego TJ, do codziennych litanii od momentu otrzymania dyspozycji do końca kongregacji generalnej hymn *Veni Creator* z odpowiednią modlitwą do Ducha Świętego.

Przełożeni domów zakonnych, którzy mieli uczestniczyć w kongregacji prowincjalnej ze względu na sprawowaną funkcję, zostali zobowiązani – zgodnie z przepisami prawa obowiązującego w TJ – do zebrania informacji wśród swoich podwładnych i omówienia razem z konsultorami, jakie zagadnienia należy podnieść podczas kongregacji prowincjalnej w Warszawie. Wszyscy zakonnicy, zarówno ojcowie, jak i bracia zakonnicy, mogli bezpośrednio lub pośrednio przedkładać jej członkom swoje życzenia i postulaty. O zwołaniu kongregacji nie należało jednak rozmawiać z osobami postronnymi, ponieważ w ówczesnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych mogłoby to spowodować różne „komplikacje”. Zachowanie szczególnej dyskrecji pod tym względem zalecał wikariusz generalny TJ.

Podczas kongregacji prowincjalnej głosy jezuitów padły na oo. Bulandę i Rostworowskiego⁹⁸², którzy w imieniu PMA w październiku 1946 r. wyjechali do Rzymu na 46. Kongregację Generalną⁹⁸³.

Oddanie polskich prowincji jezuitów pod opiekę św. Józefa (1949 r.)

Nasilona w drugiej połowie lat czterdziestych antykościelna polityka wyznaniowa komunistycznego aparatu władzy w Polsce zagroziła również jezuitom. Troskę o byt prawny tego zakonu wyrażał episkopat, który polecił prowincjałowi PMA o. Edwardowi Bulandzie zadbać, by któryś spośród biskupów zajmował się sprawami TJ podczas posiedzeń Konferencji Episkopatu Polski w charakterze

⁹⁸² APMA, 53, O. Jan Rostworowski, p. 3, J. Rostworowski, Pamiętnik, [Warszawa, 1958].

⁹⁸³ Interesujące poznawczo opisy wyboru nowego przełożonego generalnego TJ w Rzymie por. *ibidem*; E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 124 i n.

jego swoistego protektora. Podobno z trudem przystał na tę propozycję bp Tadeusz Zakrzewski. Jak zapamiętał o. Bulanda: „Przy spotkaniu z nami wyczuwało się jakby pozdrowienie w słowach *morituri salutamus* [tj. pozdrawiamy idących na śmierć – w starożytnym Rzymie było to zawołanie kierowane do gladiatorów przed ich walkami – B.N.]”⁹⁸⁴.

Świadomość trudnego położenia zakonu zmobilizowała prowincjałów o. Edwarda Bulandę i o. Wojciecha Krupę do zawierzenia obu polskich jezuickich prowincji szczególnej opiece św. Józefa, Głowy Najświętszej Rodziny⁹⁸⁵. W związku z tą inicjatywą 16 grudnia 1948 r. Bulanda skierował do jezuitów PMA list, w którym informował o mającym nastąpić akcie: „Życzenia noworoczne, by Pan był zawsze z nami, a my z Nim, by nas nic od Niego nie odłączyło w myśl słów św. Pawła z listu do Rzymian (8,35), polećmy troskliwemu sercu św. Józefa”⁹⁸⁶.

Prowincjał prosił, by we wszystkich domach prowincji odbyła się w tej intencji przed Świętem Świętej Rodziny nowenna do św. Józefa; jej początek przypadł na 31 grudnia 1948 r. Litania do św. Józefa z hymnem, jaki zwykle odmawiali jezuici przed Świętem Opieki św. Józefa, miała tym razem zostać odmówiona przed Najświętszym Sakramentem w kaplicach domów zakonnych: „W sam zaś dzień Najświętszej Rodziny poświęcimy obie Prowincje nasze wraz z przew[ielebnym] o. prowincjałem małopolskim św. Józefowi w Kaliszu przed jego cudownym obrazem. W tym dniu uczynią to ojcowie superiorzy w swoich

⁹⁸⁴ APMA, 127, O. Edward Bulanda, Wspomnienia o. Edwarda Bulandy dotyczące okoliczności jego aresztowania przez UB (23 I 1950 r.).

⁹⁸⁵ Zawierzenie jezuitów św. Józefowi w trudnych dla zakonu czasach miało swoją tradycję. Wiosną 1941 r. prowincjał PMA o. Emil Życzkowski wezwał zakonników do odprawienia uroczystej nowenny przed Świętem Opieki św. Józefa (wypadało w tym okresie 30 IV 1941 r.), żeby: „podziękować Bogu za dotychczas otrzymane łaski oraz w celu uproszenia przez przyczynę św. Józefa, głównego patrona Kościoła i Towarzystwa, dalszej szczególniejszej opieki Bożej w tych burzliwych czasach nad całym Kościołem, Towarzystwem, a zwłaszcza nad naszą Prowincją i wszystkimi jej członkami [...]”. Nowenna rozpoczęła się 21 kwietnia. Codziennie w jej trakcie i w dniu Święta Opieki św. Józefa księża jezuici ofiarowali w sformułowanej przez prowincjała intencji mszę św., a wszyscy pozostali zakonnicy mieli wysłuchać mszy św., przyjąć komunię św. i odmówić koronkę. Codziennie odbywało się również krótkie nabożeństwo przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Obejmowało litanię do św. Józefa z modlitwą, trzy „Zdrowaś Mario”, modlitwę „Do Ciebie o św. Józefie uciekamy się w naszej niedoli” oraz modlitwę i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Ci spośród jezuitów, którzy nie mogli uczestniczyć we wspólnym nabożeństwie, zostali zobligowani do prywatnego odmawiania tych modlitw. Przed nowenną lub w pierwszych jej dniach w każdym domu zakonnym została wygłoszona egzorta zachęcająca wszystkich jezuitów do szczególniejszego nabożeństwa do św. Józefa (APMA, Prow. 38–45, Korespondencja prowincjałska o. Emila Życzkowskiego 1938–1945, List prowincjała PMA o. Emila Życzkowskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 4 IV 1941 r.).

⁹⁸⁶ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 16 XII 1948 r.

domach, odmawiając akt, jaki się znajduje w książce naszych Litanii⁹⁸⁷. Po skończonej nowennie zakonnicy mieli codziennie, aż do odwołania, odmawiać podczas ostatniej wizytacji wieczornej pierwszą zwrotkę pieśni *Kto się w opiekę odda Panu swemu* oraz modlitwę do św. Józefa o następującej treści: „Święty Józefie, Opiekunie troskliwy Najświętszej Rodziny w Domu Nazaretańskim, opiekuj się także naszym domem, w którym mieszka Rodzina Chrystusowa. Chroń nas i strzeż od wszelkiego niebezpieczeństwa, jakoś imieniem Ojca na niebiosach strzegł Jezusa i Maryję. Amen”⁹⁸⁸.

Do aktu zawierzenia św. Józefowi polskich prowincji jezuitów doszło zgodnie z planem w uroczystość Świętej Rodziny 8 stycznia 1949 r. W razie ocalenia zakonnicy ślubowali przyjeżdżać co roku do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, by przed cudownym obrazem świętego dziękować mu za przetrwanie zakonu⁹⁸⁹. Koncepcja ta została przyjęta przychylnie przez asystenta i przełożonego generalnego TJ⁹⁹⁰. Kiedy o. Bulanda powiadomił o tym akcie asystenta o. Antona Prešerena i przełożonego generalnego o. Jana Janssensa, bardzo się z tego ucieszyli. Prowincjał PMA wspominał: „Wkrótce zawiadomił mnie o. asystent, że już działa opieka św. Józefa, gdyż n[ajczcigodniejszy] o. generał ma dla nas przygotowane na odgruzowanie Świętojańskiej [tj. kościoła NMPŁ znajdującego się przy tej ulicy – B.N.] potrzebne okazałe »kolorowe papiery« [tj. dolary – B.N.]. Przyśle je przez okazję”⁹⁹¹.

Bulanda skierował 12 marca 1949 r. do jezuitów PMA list, w którym zaapelował, by zbliżające się święto św. Józefa (1 maja) znalazło szczególny oddźwięk duchowy, tym bardziej że przypadało w roku oddania się polskich jezuitów pod opiekę tego świętego: „Dzień imienin Drogiego Sercu Pana Jezusa Jego Ojca przybranego niech i naszym sercom będzie niezwykle miłym świętem domowym, w którym wyrazimy św. Józefowi głęboką wdzięczność za tyle już doznanych od dnia poświęcenia się [jego opiece] dowodów Jego ojcowskiej nad nami opieki i wzmocnimy ufne ku Niemu spojrzenie na idącą przyszłość”⁹⁹². W tej intencji przez dziewięć dni jezuiti mieli wznosić modlitwy dziękczynne i błagalne ku „Boskiemu Uświęcicielowi, który świętym uczynił Józefa w cichości jego”⁹⁹³.

⁹⁸⁷ *Ibidem*.

⁹⁸⁸ *Ibidem*.

⁹⁸⁹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 177.

⁹⁹⁰ *Ibidem*.

⁹⁹¹ APMA, 127, O. Edward Bulanda, Zawierzenie polskich prowincji TJ w opiekę św. Józefowi. Świadcstwo o. Edwarda Bulandy [Warszawa, b.d.].

⁹⁹² APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Lublin, 12 III 1949 r.

⁹⁹³ *Ibidem*.

Od 1949 r. prowincjałowie rokrocznie kierowali do swoich podwładnych prośby o specjalne intencjonalne modlitwy do św. Józefa. Na przykład 10 grudnia 1949 r. o. Bulanda apelował: „Odnówmy nasze dziecięce zaufanie w Ojcowskie Serce Boga, który w cieniu troskliwej opieki Józefa św. ukrywał Rodzinę Najświętszą przez okres jej spokojny i niespokojny”⁹⁹⁴. Podobnie jak rok wcześniej, prowincjał wezwał zakonników PMA do odprawienia nowenny do św. Józefa przed uroczystością Świętej Rodziny. Prosił o jej rozpoczęcie 30 grudnia w kaplicach domów zakonnych przed Najświętszym Sakramentem. Na nowennę składały się: litania do św. Józefa, hymn i jeden dziesiątek różańca. W uroczystość Świętej Rodziny jezuici odmawiali akt ich ofiarowania się św. Józefowi. W imieniu całej PMA modlitwę tę składał o. Bulanda przed cudownym obrazem świętego w sanktuarium kaliskim⁹⁹⁵.

Zakonnicy z warszawskich domów zakonnych zastosowali się do polecenia prowincjała i ostatniego dnia 1949 r. odprawili zamiast zwykłej Litanii do wszystkich świętych nowennę do św. Józefa przed uroczystością Najświętszej Rodziny (8 stycznia 1950 r.), podczas której prowincjał odnowił poświęcenie jezuickich prowincji w Polsce przed cudownym obrazem św. Józefa w Kaliszu⁹⁹⁶.

W 1951 r. o. Bulanda, który miał już za sobą doświadczenia więzienne, tak pisał z Zakopanego do jezuitów PMA: „W uczuciach dziękczynnych za wszystko, co Pan nam dał i co zabrał, odnowmy nasze święte przymierze z Najświętszą Rodziną. Złożmy w tych Trzech Sercach, miłością dla ludzi bijących, wszystkie nasze troski i obawy, nadzieje i zamiary wielkie, a święte odnośnie do Kościoła, Ojczyzny i nas samych. Dlatego proszę urządzić nowennę do św. Józefa przed uroczystością Św[iętej] Rodziny, czyli przed 13 stycznia [1952 r.], jak w poprzednie lata. W samą uroczystość oddamy nasze Prowincje na nowo opiece św. Józefa przed Jego cudownym obrazem w Kaliszu; Ojcowie zaś superiorzy uczynią to samo w swoich domach”⁹⁹⁷.

W 1952 r. w związku ze zbliżającą się trzecią rocznicą oddania jezuickich prowincji pod szczególną opiekę św. Józefa nowy prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński pisał: „Aby nasze poświęcenie się św. Józefowi żyło w naszej pamięci i zjednywało nam łaski, o których pisze św. Teresa, należy we wszystkich domach naszych przed uroczystością Najśw[iętszej] Rodziny odprawić nowennę do

⁹⁹⁴ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 10 XII 1949 r.

⁹⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁹⁶ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 31 XII 1949 r.

⁹⁹⁷ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Zakopane, 10 XII 1951 r.

św. Józefa (pocz[ątek] now[enny] 2 I) przez dodanie hymnu *Quicumque sanus vivere* z wersykiem i oracją do zwykłych naszych Litanii do Wszystkich Świętych, po Psalmie 45 z oracjami. W samą zaś uroczystość Najśw[iętszej] Rodziny zamiast Litanii do Wszystkich Świętych należy przed wystawionym Najśw[iętszym] Sakramentem odmówić część różańca z tajemnicami radosnymi i Litaniami do św. Józefa oraz z aktem poświęcenia Towarzystwa św. Józefowi”⁹⁹⁸. W 1952 r. akt poświęcenia się TJ św. Józefowi został dokonany w Święto Opieki św. Józefa, które Kościół obchodzi w trzecią niedzielę po Wielkanocy⁹⁹⁹.

Jezuickie prowincje w Polsce jako jedyne tego rodzaju struktury administracyjne TJ w poddanej komunistycznemu zniewoleniu Europie zachowały pełną podmiotowość. Po II wojnie światowej działalność zakonu jezuitów ograniczano na mocy decyzji władz partyjno-państwowych kolejno w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, w Albanii i Czechosłowacji¹⁰⁰⁰. Jak odnotował o. Bulanda, „W 1950 r. przyszła kolej na Polskę. Ocalił nas św. Józef przez zawarcie Porozumienia przez Ks. Prymasa Tysiąclecia [tj. prymasa Wyszyńskiego – B.N.] z władzami PRL”¹⁰⁰¹.

Półwiecze kapłaństwa papieża Piusa XII (1949 r.)

W związku z przypadającym 2 kwietnia 1949 r. złotym jubileuszem kapłaństwa Piusa XII o. Jan Janssens zobowiązał jezuitów do wyrażenia papieżowi swojej szczególnej wdzięczności. Księża mieli odprawić w jego intencji po jednej mszy św. 2 kwietnia. Przełożony generalny miał dodać ze swojej strony po dwie msze św. od każdego z księży, wzięte z tzw. skarbcza TJ, czyli z tych spośród liturgii, które ojcowie zakonnici byli zobowiązani odprawiać w intencji przełożonego generalnego. Oprócz sufragiów o. Janssens zachęcał jezuitów, by każdy z nich ofiarował w intencji Piusa XII również szczególne modlitwy, uczynki pokutne i akty miłosierdzia.

⁹⁹⁸ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, 27 XII 1952 r.

⁹⁹⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 19 III 1952 r.

¹⁰⁰⁰ Szerzej na ten temat: *Brány pekelné ji nepřemohou. Kapitoly z pronásledování církví v Československu kolem roku 1950*, red. P. Kubín, Praga 2017; B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*. „...i was prześladować będą”, t. 2, Warszawa 1994; P. Jakubčín, *Pastieri v osidlach moci. Komunistický režim a katolickí kňazi na Slovensku v rokoch 1948–1968*, Bratislava 2012; K. Kaplan, *Stát a církev v Československu v letech 1948–1953*, Brno 1993; *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2004.

¹⁰⁰¹ APMA, 127, O. Edward Bulanda, Zawierzenie polskich prowincji TJ w opiekę św. Józefowi. Świadectwo o. Edwarda Bulandy [Warszawa, b.d.].

Zakonnicy, którzy nie byli duchownymi, mieli wysłuchać trzech mszy św., przyjąć komunię św. i ofiarować koronkę w intencji papieża. We wszystkich domach zakonnych miała się odbyć 2 lub 3 kwietnia kilkugodzinna adoracja przed wystawionym w ich kaplicach Najświętszym Sakramentem¹⁰⁰².

Ojciec Edward Bulanda zażądał, by w PMA w domu nowicjatu urządzono 2 kwietnia całodzienną adorację. W innych domach zakonnych prowincji ojcowie i bracia zostali zobligowani do udziału w godzinnej adoracji, która odbywała się w kościołach jezuickich w pierwszą niedzielę miesiąca; wtedy wypadała 3 kwietnia 1949 r.¹⁰⁰³ Zgodnie z poleceniem przełożonego generalnego w tych placówkach TJ, gdzie się kształciła młodzież zakonna, zbliżający się jubileusz miał zostać uczczony akademią poświęconą osobie papieża i Kościołowi w myśl reguł TJ o jednomysłowości z Kościołem. W wypadku PMA dotyczyło to jedynie domu nowicjatu. Domy zakonne, przy których istniały sodalicje, krucjata i apostołstwo modlitwy, miały się postarać uczcić w podobny sposób dzień jubileuszu papieża, by z tej okazji „wzmocnić w sobie miłość i posłuszeństwo względem Namiestnika Chrystusowego i Kościoła św.”¹⁰⁰⁴. Kościoły jezuickie zostały zobowiązane, by dostosować się do rozporządzeń kurii biskupich w sprawie urządzania uroczystości zewnętrznych poświęconych Piusowi XII. Ojciec Bulanda informował, że jezuici PMA mimo inicjatywy komitetu przygotowującego obchody papieskiego jubileuszu nie mogli uczestniczyć w zbiórce pieniędzy na rzecz Radia Watykańskiego. Wynikało to z restrykcyjnych przepisów dewizowych obowiązujących w Polsce Ludowej¹⁰⁰⁵.

400-lecie profesji św. Piotra Kanizego i 100-lecie Apostolstwa Modlitwy (1949 r.)

Upływająca w 1949 r. czterechsetna rocznica profesji św. Piotra Kanizego¹⁰⁰⁶ zbiegała się z setną rocznicą powstania na scholastykacie idei Apostolstwa Modlitwy, która – jak pisał o. Bulanda – „z istoty swej jest teologią stosowaną niezgłębianej tajemnicy Chrystusa, Jego Ciała Mistycznego i obcowania Świętych;

¹⁰⁰² APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjańska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Kalisz, 15 I 1949 r.

¹⁰⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁰⁶ Piotr Kanizy (1521–1597), jezuicki teolog i kaznodzieja, prowadził ożywioną działalność pisarską (m.in. autor *Niemieckiego Katechizmu*), w 1864 r. beatyfikowany, w 1925 r. kanonizowany i ogłoszony doktorem Kościoła.

wprowadza codziennie wiernych Chrystusa w głębię miłosnych zamiarów i pragnień błogosławionych, dla których pulsować zaczęło Serce Boskiego Zbawcy i bić nie przestaje dla ludzkości”¹⁰⁰⁷. Prowincjał PMA zarządził, że konkretnym postanowieniem i owocem tych jubileuszy w 1949 r. ma być ożywienie praktyki tzw. miesięcznego odnowienia. Była to forma odnowy duchowej zakonników na tle misterium Chrystusa. Spełniała co miesiąc to samo zadanie, które w każdym domu zakonnym miała tzw. renowacja półroczna przewidziana przez św. Ignacego Loyolę. W 1949 r. w każdej placówce TJ w PMA ojcowie duchowni mieli pamiętać o przypomnieniu dnia „skupienia miesięcznego” przez wywieszenie tablicy w jadalni lub kaplicy domowej i zapowiedzenie go w przeddzień wieczorem. Ze względu na wiele prac w kościołach w pierwsze piątki i pierwsze niedziele miesiąca dniem tzw. odnowienia miesięcznego miała być każda pierwsza sobota miesiąca: „Dzień to poświęcony szczególnie Matce Najświętszej jako mistrzyni życia wewn[ętrznego] kapłanów i apostołów Chr[ystusa]. Niechże on będzie dla nas dniem wieczernikowym przy Matce Najświętszej, by wyprosić przez Nią i z Nią głębsze przeniknięcie naszej istoty Duchem Św., aby »mocą przez Ducha Jezusowego utwierdzić się w człowieka wewnętrznego«”¹⁰⁰⁸.

Prowincjał precyzował, że „odnowienie miesięczne” ma się przyczynić do wzrostu pobożności zakonników przez głębsze poznanie i gorętsze umiłowanie „słodkiej tajemnicy Chrystusa”, ożywienia w sobie ducha powołania do życia zakonnego i przypomnienia obowiązków wobec Boga.

W dniu „odnowienia miesięcznego” należało urządzić miesięczne egzorty domowe połączone z podejmowaniem zwyczajnych praktyk pokutnych. Ojciec Bulanda polecał zastanowić się w tym dniu nad intencją miesięczną, co mogło pomóc zakonnikom podczas nauk udzielanych przez nich penitentom podczas spowiedzi i ożywić codzienną jezuicką koronkę do Matki Bożej.

Kończąc list do zakonników PMA, o. Bulanda stwierdził: „Czerpiąc z tych »niezłębionych bogactw« tajemnicy Chrystusa, doświadczać będziemy na sobie prawdziwości słów pięknej modlitwy ku czci św. Małgorzaty Alacoque, że »miłując Chrystusa, we wszystkich i nade wszystko znajdziemy w Jego Sercu stałe przebywanie«”. Z tej okazji prowincjał polecił, by we wszystkich domach zakonnych prowincji odprawiono w ich kaplicy nowennę dziękczynną i błagalną do Najświętszego Serca Pana Jezusa przed św. Małgorzatą Alacoque w intencjach

¹⁰⁰⁷ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 27 IX 1949 r.

¹⁰⁰⁸ *Ibidem*.

aktualnych obu zakonnych polskich prowincji, a przede wszystkim, by się spełniła względem zakonu najświętsza wola Boża. Bulanda zachęcił również zakonników do codziennego odmawiania prywatnie egzorcyzmu ułożonego przez papieża Leona XIII, a opublikowanego w *Rituale Maius*¹⁰⁰⁹.

Zjazd przełożonych zakonnych w Domu Pisarzy (1949 r.)

Święte Oficjum wydało 1 lipca 1949 r. dekret, który nakładał ekskomunikę i odmawiał sakramentów każdemu, kto świadomie i dobrowolnie popierał partię komunistyczną lub do niej należał, a także czytał lub rozpowszechniał pisma o treści komunistycznej. Decyzja ta posłużyła ekipie Bieruta jako pretekst do zaostrzenia polityki wyznaniowej. Ogłoszony 5 sierpnia 1949 r. dekret O ochronie wolności i sumienia został wykorzystany do ograniczania wpływów Kościoła np. pod pozorem obrony interesów osób niewierzących. Niedługo później, 18 sierpnia, dekret O zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach podważał działalność stowarzyszeń katolickich jako instytucji niezależnych od państwa. Dawał on urzędnikom daleko idące możliwości kontroli oraz ingerencji w ich wewnętrzną działalność. W trosce o zachowanie podmiotowości Konferencja Episkopatu Polski uchwaliła więc, że stowarzyszenia katolickie istniejące przy kościołach parafialnych lub zakonnych nie będą się rejestrowały, co w istocie oznaczało ich (samo)likwidację¹⁰¹⁰. Sprawę rejestracji zakonów pozostawiono do decyzji ich przełożonych. Jak zapamiętał prowincjał PMA o. Edward Bulanda: „Niełatwe było rozstrzygnięcie; poddać się bowiem rejestracji, to znaczyło uzależnić się całkowicie w zarządzie od władz świeckich, nie poddać się było ryzykiem kasaty”¹⁰¹¹.

W związku tą patową sytuacją odbyły się dwa zjazdy wyższych przełożonych zakonnych – jeden w Krakowie we wrześniu 1949 r. pod przewodnictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego i kardynała Adama Sapiehy, a drugi w Warszawie w Domu Pisarzy w październiku tego roku pod przewodnictwem prymasa. Ojciec Bulanda tak wspominał to wydarzenie: „Dom nasz jezuicki na Rakowieckiej był przez dwa tygodnie formalnie oblężony autami, którymi zjeżdżali z całej Polski wyżsi przełożeni męskich i żeńskich zgromadzeń celem porady u »biednego« prowincjała jezuitów warszawskich. Na uboczu ul. Rakowieckiej stały w tym samym czasie jeszcze inne auta – obserwatorów UB. Tak rosła

¹⁰⁰⁹ *Ibidem*.

¹⁰¹⁰ Szerzej o tym problemie: J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce...*, s. 266 i n.

¹⁰¹¹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 184.

kartoteka »nie zapomnimy« wicesekretarza Porozumienia Prowincjałów Polskich»¹⁰¹².

Podczas zjazdów krakowskiego i warszawskiego przewodniczący im hierarchowie (Wyszyński i Sapieha) wstrzymali się od głosu, pozostawiając możliwość podjęcia decyzji prowincjałom. W Krakowie większość była przeciwna rejestracji. W Warszawie przeważały głosy za dokonaniem tego aktu. Argumentem przemawiającym za rejestracją zakonów była interpretacja użytego w zarządzeniu władz terminu „stowarzyszenia religijne”. Obawiano się, że w kontekście przeprowadzonych przez komunistyczne ekipy likwidacji zakonów w Rumunii (1946 r.), na Węgrzech (1947 r.) i w Czechosłowacji (1948 r.) w 1949 r. przyjdzie kolej na Polskę w formie sprytnie pomyślanej przez władze koncepcji ich „samolikwidacji”¹⁰¹³.

Wyszyński poradził przełożonym zakonnym w Warszawie, by wydali memoriał z protestem przeciwko „wielkiej krzywdzie historycznej”, jaka spotkała zakony po raz pierwszy w historii Polski za ich „pracę kulturalną, społeczną i patriotyczną”. Dokument ten został opracowany przez prowincjałów we współpracy z sekretarzem episkopatu bp. Zygmuntem Choromańskim i złożony na jego ręce. W ciągu kolejnych tygodni, jakie pozostały do 1 listopada 1949 r., każda wspólnota zakonna w Polsce wysyłała wymagane od niej dokumenty do rejestracji z dołączonym memoriałem do premiera Józefa Cyrankiewicza.

Znaczną rolę w warszawskim spotkaniu prowincjałów odegrał o. Bulanda: „Wiele mnie to wszystko kosztowało nerwów, czasu i sił, i stałych rozmów ze wszystkimi przełożonymi męskimi i żeńskimi. Ostatecznie przed końcem października wszyscyśmy złożyli, każdy w swoim urzędzie wyznaniowym na właściwym terenie, żądane dokumenty rejestracyjne i konstytucje zakonne”¹⁰¹⁴.

400-lecie urodzin św. Stanisława Kostki (1950 r.)

Przypadająca w 1950 r. czterechsetna rocznica urodzin św. Stanisława Kostki¹⁰¹⁵ była dla jezuitów okazją do zorganizowania jej uroczystych obchodów. We wrześniu tego roku wiceprowincjał PMA o. Waczyński w imieniu obu polskich prowincji TJ skierował do prymasa Wyszyńskiego prośbę o podjęcie przez

¹⁰¹² AIPN, 127, O. Edward Bulanda, Wspomnienia o. Edwarda Bulandy dotyczące okoliczności jego aresztowania przez tajną policję polityczną (23 I 1950 r.).

¹⁰¹³ *Ibidem*.

¹⁰¹⁴ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 185.

¹⁰¹⁵ Stanisław Kostka (1550–1568), jezuita; w 1568 r. przyjął śluby zakonne, prowadził życie ascetyczne i pogłębione duchowo, jeden z patronów Polski, patron ministrantów oraz polskich dzieci i młodzieży, w 1606 r. błogosławiony (jako pierwszy spośród jezuitów), w 1726 r. kanonizowany.

episkopat starań w Stolicy Apostolskiej na rzecz rozszerzenia liturgicznego oficjum i mszy św. o św. Stanisławie Kostce na cały Kościół: „Głęboko przekonany, że ta sprawa może przyczynić się i do pogłębienia przywiązania narodu polskiego do Stolicy Św., i do rozbudzenia w młodzieży polskiej i całego świata katolickiego większej gorliwości w dążeniu do wyższych rzeczy za przykładem św. Stanisława Kostki, proszę Waszą Ekszelencję o jak najgorętsze poparcie jej”¹⁰¹⁶.

Prymas odpowiedział, że tego rodzaju prośba powinna być raczej przedstawiona przez Kurię Generalną TJ biskupom katolickim innych narodowości, którym powinno zależeć na rozszerzeniu kultu św. Stanisława Kostki w ich krajach. W ocenie Wyszyńskiego wystąpienie Episkopatu Polski mogłoby tylko dołączyć do prośb „całego świata”, a jezuickie prowincje w Polsce powinny się zwrócić ze stosowną prośbą do przełożonego generalnego TJ¹⁰¹⁷. Waczyński podziękował prymasowi za wskazówki i zapowiedział, że razem z prowincjałem PME zwróci się w tej sprawie do swojego zakonnego zwierzchnika¹⁰¹⁸.

W liście do jezuitów PMA z października 1950 r. o. Waczyński zauważył, że gdy TJ przygotowywało się na całym świecie do uroczystego obchodzenia drogiej sobie rocznicy, bardzo często spadały na nie „ciężkie próby i doświadczenia”. Tak było np. w 1914 r. – gdy zakon miał obchodzić setną rocznicę swojego przywrócenia, wybuchła I wojna światowa, a gdy zbliżała się czterechsetna rocznica pierwszego zatwierdzenia TJ, wybuchła II wojna światowa i rok 1940 „wielu jezuitów obchodziło na polach bitew, w obozach koncentracyjnych, więzieniach lub na tułaczce”¹⁰¹⁹. Także w 1950 r. warunki geopolityczne nie były sprzyjające: „I dziś warunki zewnętrzne tak się układają, że do grobu św. Stanisława do Rzymu nie podąży z Polski żadna pielgrzymka. Na cześć jego nie będą urządzone u nas żadne publiczne akademie ani obchody, a w prasie polskiej, poza ściśle kościelną, będzie głucho o heroicznych cnotach młodocianego bohatera wiary. Widocznie Opatrzność Boża czuwa nad tym, by »najmniejsze Towarzystwo« nie obchodziło swych wielkich dat w okazałości zewnętrznej, trącającej może duchem tego świata, lecz żeby je obchodziła »w duchu i prawdzie« uroczystościami czysto religijnymi i kościelnymi”¹⁰²⁰.

¹⁰¹⁶ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, List wiceprowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 21 IX 1950 r., k. 31.

¹⁰¹⁷ *Ibidem*, List prymasa Stefana Wyszyńskiego do wiceprowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 28 IX 1950 r., k. 31v.

¹⁰¹⁸ *Ibidem*, List wiceprowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 2 X 1950 r., k. 34.

¹⁰¹⁹ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, 7 X 1950 r.

¹⁰²⁰ *Ibidem*.

W tym właśnie duchu jezuici PMA mieli się starać uczcić pamięć 400-lecia urodzin św. Stanisława Kostki. W każdym domu zakonnym w listopadzie 1950 r., a zwłaszcza w miarę możliwości przed 13 listopada, miała zostać wygłoszona egzorta domowa, w której jezuici mieli się zachęcać do naśladowania cnót ich świętego patrona: „Uczcijmy tę rocznicę naśladowaniem świętego Stanisława Kostki przede wszystkim w gorącej miłości Boga, zwłaszcza Boga-Człowieka ukrytego w Eucharystii, przez częste nawiedzanie Najśw[iętszego] Sakramentu, zwłaszcza przez praktykowane w całym Towarzystwie wspólne nawiedzenia Najśw[iętszego] Sakramentu rano, po wspólnych posiłkach i wieczorem, przez pełne nabożeństwa przyjmowanie Jezusa Eucharystycznego w Komunii Św. i przez nabożne odprawianie mszy św. względnie słuchanie jej”¹⁰²¹.

Prowincjał PMA wzywał do naśladowania świętego w jego „synowskiej miłości do Matki Syna Bożego”. Zadaniem jezuitów było rozważanie radosnych, bolesnych i chwalebnych tajemnic życia Maryi poprzez odmawianie różańca. Zakonnicy mieli również naśladować miłość powołania św. Stanisława Kostki przez sumienne zachowywanie reguł i ślubów zakonnych, a także troskę o powołania do TJ i pomoc w utrzymaniu młodzieży zakonnej.

Mimo obiektywnych przeszkód nie należało ograniczać obchodów rocznicowych wyłącznie do murów domów zakonnych. Zakonnicy mieli się starać obchodzić jak najbardziej uroczyste doroczne nowenny i tridua przed 13 listopada lub przed niedzielą w oktawie św. Stanisława Kostki. W tym okresie zostali zobowiązani – w porozumieniu z księżmi prefektami – do zorganizowania spowiedzi dla młodzieży. Zaplanowano, że do miejsca urodzenia świętego w Rostkowie i miejsca jego chrztu w Przasnyszu udadzą się nieduże delegacje obu polskich prowincji TJ. Wydarzeniu temu miał patronować biskup diecezji płockiej.

Jezuici mieli się modlić, by z ich polskich prowincji nigdy nie zniknął prawdziwy duch TJ i mogło się ono nadal rozwijać w Polsce „dla chwały Bożej i pożytku dusz ludzkich”. Jezuici otrzymali polecenie, by w kazaniach podczas nowenny lub triduum do św. Stanisława Kostki zwracali uwagę na to, jak aktualna pozostaje postać świętego. Należało przy tym akcentować jego pogardę dla dóbr materialnych, dyscyplinę do nauki, a także ciężką fizyczną i życiową zaradność¹⁰²².

19 listopada 1950 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński, superior Domu Pisarzy o. Walerian Holak, o. Józef Majkowski oraz kilku innych ojców

¹⁰²¹ *Ibidem.*

¹⁰²² *Ibidem.*

i braci zakonnych wyjechało z Warszawy do Rostkowa na uroczystości związane z jubileuszem 400-lecia urodzin św. Stanisława Kostki. Podczas odprawionego z tej okazji nabożeństwa kazanie wygłosił o. Majkowski¹⁰²³.

Ćwierćwiecze utworzenia Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej i Prowincji Małopolskiej (1951 r.)

15 sierpnia 1951 r. przypadało ćwierćwiecze podziału jezuickiej Prowincji Polskiej na dwie niezależne prowincje – Wielkopolsko-Mazowiecką i Małopolską. Z tej okazji o. Waczyński wezwał zakonników, by dziękowali Bogu za różnego rodzaju dobrodziejstwa, jakich doświadczyli w tym okresie. Prowincjał PMA zaliczył do nich „dni radości i chwały”, jakimi dla TJ były kolejno: jubileusz 200-lecia kanonizacji św. Stanisława Kostki (1926 r.), 50-lecie miesięcznika „Misje Katolickie” (1932 r.), 50-lecie „Przeglądu Powszechnego” (1933 r.), 400-lecie urodzin Piotra Skargi i 50-lecie Zakładu Chyrowskiego (1936 r.) oraz kanonizacja św. Andrzeja Boboli połączona z powrotem jego relikwii z Rzymu do Warszawy (1938 r.)¹⁰²⁴. Jezuici mieli również dziękować Bogu, że podczas II wojny światowej stali się godni „dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć (Dz. Ap. 5, 41)”. Okazją do dziękczynienia była też współczesność, która przynosiła członkom TJ nowe wyzwania i zadania (np. w postaci misji w Afryce), a także owocowała nowymi powołaniami do zakonu. To ostatnie zjawisko było w ocenie Waczyńskiego bardzo korzystne i należało je podtrzymywać: „tylko liczne powołania mogą zapewnić prowincjom przetrwanie nawet największych klęsk. Dlatego i dziś największą naszą troską musi być nie tylko rozumne budzenie i podtrzymywanie powołań do Towarzystwa, ale jeszcze bardziej ofiarna współpraca wszystkich Ojców i Braci w prowincjach naszych nad pogłębieniem w młodzieży naszej ducha zakonnego i przywiązania do Towarzystwa, a także nad materialnym utrzymaniem młodzieży naszej zakonnej. Toteż nie przestanę apelować do jak największej ofiarności wszystkich naszych domów na rzecz arki prowincji, której wydatki na utrzymanie naszej młodzieży z rokiem każdym ogromnie rosną”¹⁰²⁵.

Prowincjał polecił, by 15 sierpnia 1951 r. podczas nawiedzenia Najświętszego Sakramentu po obiedzie lub po wieczornym rachunku sumienia we wszystkich

¹⁰²³ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 19 XI 1950 r.

¹⁰²⁴ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, 6 VIII 1951 r.

¹⁰²⁵ *Ibidem*.

domach zakonnych PMA zostały odmówione przed Najświętszym Sakramentem wystawionym *modo privato* (czyli wyłącznie dla zakonników) litanie do Maryi wraz z kantykiem *Magnificat* i hymnem *Te Deum*.

Akt Poświęcenia Narodu Polskiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu (1951 r.)

W uroczystość Chrystusa Króla (28 października 1951 r.) Episkopat Polski planował dokonać uroczystego poświęcenia narodu polskiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu. W tym celu biskupi rozesłali orędzie zawierające wskazówki dotyczące szczegółowego przebiegu tej uroczystości. Do współpracy w przygotowaniu i przeprowadzeniu tego wydarzenia episkopat powołał jezuitów. Zgodnie z uchwałą kongregacji generalnej z 1923 r. (została wciągnięta do Epitome – nr 851, oraz reguł kapłanów – reg. 24) zakonnicy otrzymali zadanie szerzenia nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego oraz niezłomnej woli spełniania tej powierzonej im drogiej i zaszczytnej misji. Jezuici przyczyniali się do zaszczepienia i pogłębienia nabożeństwa do Serca Jezusowego w kraju i za granicą¹⁰²⁶.

400-lecie śmierci św. Franciszka Ksawerego i 100-lecie śmierci o. Karola Antoniewicza (1952 r.)

W 1952 r. przypadały dwie ważne dla jezuitów rocznice – 400-lecie śmierci św. Franciszka Ksawerego¹⁰²⁷ i 100-lecie śmierci o. Karola Antoniewicza¹⁰²⁸. W związku z tym o. Janssens skierował do całego TJ list z apelem o praktykowanie w życiu zakonnym cnót umartwienia i zaparcia się siebie. W egzorcie domowej na 1952 r. prowincjał PMA o. Waczyński zwrócił uwagę na potrzebę praktykowania w prowincji ducha ustawicznego zjednoczenia z Bogiem, czyli ducha modlitwy: „Zachęcenie się do naśladowania obu wielkich jezuitów w ich duchu modlitwy i zjednoczenia z Bogiem będzie więc obok skierowanej do ca-

¹⁰²⁶ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 4, Egzorta prowincjałska o nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w TJ w 1951 r., [Warszawa, 1951 r.].

¹⁰²⁷ Franciszek Ksawery (1506–1552), jeden z założycieli TJ, pierwszy misjonarz jezuicki, w latach 1541–1552 prowadził działalność misyjną w Afryce i Azji, w 1619 r. beatyfikowany, w 1622 r. kanonizowany.

¹⁰²⁸ Karol Antoniewicz (1807–1852), misjonarz, przełożony grupy jezuickich misjonarzy ludowych, pełnił posługę duszpasterską w Małopolsce, Wielkopolsce i na Górnym Śląsku.

łego Towarzystwa przez N[ajprzewielebniejszego] O[jca] generała zachęty do umartwienia najwłaściwszym, a dla nas bardzo pożytecznym sposobem uczczenia św. Franciszka Ksawerego i o. Karola Antoniewicza w 400-setną i setną rocznicę ich śmierci”¹⁰²⁹.

Według Waczyńskiego potrzeba pielęgnowania i pogłębiania w sobie życia wewnętrznego była w 1952 r. nie mniej „wielka i pilna” niż w pierwszych latach działalności Towarzystwa Jezusowego. Potrzebę jak najściślejszego zjednoczenia z Bogiem stwierdzili również wcześniej ojcowie kongregacji generalnej zebranej w 1946 r. w celu wybrania nowego przełożonego generalnego oraz sam przełożony generalny w jego pierwszym orędziu do TJ wydanym 27 grudnia 1946 r. Paradoks sytuacji zakonu po wojnie polegał na tym, że w toku różnorodnej działalności duszpasterskiej (apostolskiej) gubił się duch modlitwy, rozmyślań i studiów. Ojciec Jan Janssens, przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej, opisał tę sytuację w tonie samokrytycznym: „wir prac zewnętrznych, w który zostaliśmy porwani od wybuchu wojny, wyrwani z naszych domów zakonnych, rzuceni samotnie na parafie, na tułaczkę na obczyźnie, wystawieni na nieludzkie znęcania katów obozowych, trawiąca nas coraz bardziej gorączka pracy zewnętrznej, podsycana nieustannie ogromnymi potrzebami milionów dusz, rozpaczliwymi wołaniami o kapłanów, kaznodziei, rekolekcyjnistów, spowiedników, katechetów – wołaniami, na które trudno nam pozostać głuchymi – wszystko to razem stwarza dziś największe niebezpieczeństwo dla naszego ducha zakonnego. [...] Jeśli jednak pozostała nam jeszcze choć odrobina szczerości i odwagi przyznania się wobec siebie samych do prawdy, to zauważyć możemy, że gdy nastanie chwilowa przerwa w pracach zewnętrznych, wtedy jakoś trudno nam wrócić do wszystkich praktyk i ćwiczeń pobożnych. Spostrzegamy, żeśmy od nich odwykli. [...] Spostrzegamy więc, żeśmy stracili smak i upodobanie w ćwiczeniach pobożnych, a choć w wirze prac uskarżaliśmy się nieraz na brak czasu, na przeciążenie pracą, to jednak gdy tej pracy nie mamy, nie umiemy czasu zappełnić Bogiem, odczuwamy pustkę i po cichu wzdychamy jednak do zgiełku pracy zewnętrznej, w której szukamy może podświadomie uspokojenia swego sumienia i usprawiedliwienia dla swego braku upodobania w rzeczach wewnętrznych, »z których powinna spływać skuteczność na prace zewnętrzne«”¹⁰³⁰.

¹⁰²⁹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 4, Egzorta domowa podczas wizyty prowincjałskiej o. Bogusława Waczyńskiego w 1952 r.

¹⁰³⁰ *Ibidem*.

Nadanie tytułu kardynalskiego prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu (1953 r.)

W związku z mającym nastąpić 12 stycznia 1953 r. zaliczeniem prymasa Stefana Wyszyńskiego do kolegium kardynalskiego prowincjał o. Bogusław Waczyński zarządził, by we wszystkich jezuickich kościołach i kaplicach publicznych PMA została odprawiona w tym dniu, w czasie najdogodniejszym dla wiernych, msza św. w intencji prymasa Polski i ojczyzny. Wszyscy jezuici, którzy nie byli księżmi, mieli wówczas ofiarować w tej intencji liturgię wysłuchaną, komunię św., koronkę oraz inne modlitwy. Gdyby biskup zarządził odmówienie modlitw w intencji prymasa 11 stycznia 1953 r. (była to niedziela) lub innego dnia, to mszę św. poleconą przez prowincjała PMA można było przenieść na ten właśnie dzień. Gdyby z kolei ordynariusz diecezji zarządził odprawienie nabożeństwa za nowego kardynała, to jezuici PMA nie byli już zobowiązani do jej odprawienia na polecenie wydane przez o. Waczyńskiego¹⁰³¹.

Rok Maryjny i ofiarowanie zakonów męskich Matce Najświętszej Królowej Polski (1954 r.)

W 1954 r. Kościół powszechny obchodził Rok Maryjny. Przełożony generalny, przywołując encyklikę papieża Piusa XII *Fulgens corona* (8 września 1953 r.), zachęcał jezuitów, by zgodnie z metodą ignacjańską w trojaki sposób czcili Maryję w tym poświęconym jej okresie. Polegało to na zgłębianiu i pilnym rozważaniu tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia i wszystkich innych wzniosłych Jej przywilejów. Jezuici mieli naśladować z pokorą wzory Jej cnót oraz szerzyć gorliwość Jej cześć wśród laikatu¹⁰³².

W egzorcie skierowanej do jezuitów PMA w związku z Rokiem Maryjnym o. Waczyński pisał: „Pamięć na nieszczęścia dopiero co przeżyte i widmo nowych jeszcze większych klęsk zagrażających ludzkości, a mających swoje źródło w odwróceniu się ludzkości od Boga, w zasklepieniu się serca ludzkiego do miłości własnej, nieuznającej w drugim człowieku bliźniego, ma nas zapalać miłością bliźniego i gorliwością o dusz zbawienie. A widowym i czynnym dowodem tej

¹⁰³¹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Piotrków Trybunalski, 14 XII 1952 r.

¹⁰³² *Ibidem*, p. 4, Egzorta prowincjałska w Roku Maryjnym 1954, [Warszawa, 1954 r.].

miłości bliźniego obejmującej ludzkość całą musi być gorliwość w pracach, jakie na nas Towarzystwo nakłada, w pracach apostołskich na wszelkich odcinkach i szczeblach, w pracach przygotowywania się do prac apostołskich w ciągu długich lat studiów, w pracach wreszcie tych wszystkich, którym Towarzystwo nie daje bezpośredniego udziału w pracach apostołskich, wkładając na nich obowiązki kierowania innymi i pomagania innym, jakby na tyłach tego frontu walki o dusze ludzkie, poczynając od przełożonego generalnego, poprzez asystentów, prowincjałów, przełożonych domów, profesorów, ministrów, prokuratorów, subministrów, kucharzy, krawców, szewców, budowniczych, stolarzy, furtianów, a skończywszy na tych, którzy w katalogu mają napisane już tylko: *Orat pro Societate* – modli się za Towarzystwo”¹⁰³³.

Zadaniem jezuitów w roku jubileuszowym 1954 było naśladowanie Maryi w Jej miłości do człowieka. Zakonnicy mieli dawać świadectwa miłości bliźniego przez zachowanie ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Prowincjał apelował o zwalczanie wad występujących w życiu zakonnym: niecierpliwości, pychy i plotkarstwa. W odniesieniu do relacji między zakonnikami a laikatem apelował: „W stosunku do bliźnich spoza zakonu okazujemy miłość przede wszystkim opanowaniem, cierpliwością, wyrozumiałością na ich słabości i braki we wszystkich sytuacjach, w jakich się znajdziemy. Na wszystkich, którzy się do nas zbliżają w jakimkolwiek charakterze, czy jako penitenci, czy jako interesanci, czy jako pracownicy, czy jako współpodróżni w tramwajach, kolejach, wreszcie w życiu towarzyskim – promieniuemy słodyczą i dobrocią, bez względu na to, jakimi oni są. Bądźmy doskonałymi, jako Ojciec nasz niebieski doskonałym jest, który każe słońcu świecić na dobrych i na złych. Tak niechaj świeci dobroć nasza i miłość ku ludziom, aby ludzie widzieli dobre uczynki nasze i chwalili Ojca naszego, który jest w niebiesiech”¹⁰³⁴.

Prowincjał przestrzegał, że gdy zakonnik straci upodobanie do zagadnień życia duchowego i gdy przestają dla niego być źródłem duchowej radości, odczuwa wtedy coraz większą potrzebę innych rozrywek, które usprawiedliwia wobec siebie i innych potrzebą „godziny rozrywki, koniecznego odprężenia po wytężającej pracy, troską o zdrowie”. W ocenie jezuita niedoskonałości życia duchowego, związane przede wszystkim z zerwaniem kontaktu z Jezusem Chrystusem przez modlitwę, wpływały bezpośrednio na obniżenie poziomu pracy duszpasterskiej. Prowincjał PMA zwracał uwagę na kaznodziejów, którzy swoim zachowaniem niszczyli owoc własnych kazań, rekolekcji czy misji: „Ludzie,

¹⁰³³ *Ibidem*.

¹⁰³⁴ *Ibidem*.

którzy mieli nieszczęście zetknąć się z nim poza amboną, w zakrystii czy na plebanii lub w rozmównicy przy furcie klasztornej, odchodzą odeń, rozczarowani nie tylko do jego osoby, lecz co gorsza także do nauki, którą z jego ust słyszeli. Wyczerpał się na prace zewnętrzne, ale zabrakło mu siły, by zapanować nad sobą przy stole czy w salonie. Zobaczony przez wczorajszych swoich słuchaczy dziś wśród kłębow dymu obficie buchającego z ust, które wczoraj głośiły im słowo Boże. Zobaczony przy stole karciańskim z kartami w ręku, w krzykliwym i rozbawionym towarzystwie, przestaje od razu być natchnionym posłannikiem Boga i słowa przezeń głoszone tracą nagle cały urok i całą skuteczność słowa Bożego¹⁰³⁵.

Waczyński za swoim przełożonym generalnym wzywał do pogłębienia życia wewnętrznego i ducha modlitwy. Miało się to dokonać kosztem ograniczenia prac zbędnych i pogłębiania tych, które zostały już zlecone. Przełożeni zakonni nie mogli narzucać nowych obowiązków swoim podwładnym tak, by odbywało się to kosztem ograniczenia ich życia duchowego. Równocześnie z umiarkowaniem w zajęciach zewnętrznych musiał iść wysiłek w kierunku rozbudzenia względnie pogłębienia ducha modlitwy, skupienia wewnętrznego, zjednoczenia z Bogiem. Konieczne było wdrażanie się do tego rodzaju modlitwy ciągłej (skupienie, dobra intencja), która musiała towarzyszyć wszystkim zajęciom jezuitów i je uświęcać: „A ogień miłości Bożej podtrzymywany stale na modlitwie będzie nam dodawał zapału do pracy na miarę Ksawerych i Antoniewiczów, ale zarazem chronić nas będzie od wyjałowienia, od pustki i płycizny duchowej, pokrywanej może błyskotliwą wymową, pod którą jednak prędzej czy później ludzie wychuliby ową pustkę”¹⁰³⁶.

W związku ze zbliżającym się rokiem jubileuszowym zakonniczy z Domu Pisarzy umieścili 3 grudnia 1953 r. w ołtarzu głównym ich kaplicy cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej¹⁰³⁷.

Na mocy specjalnych pełnomocnictw udzielonych przez Stolicę Apostolską przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski bp Michał Klepacz wydał zgodę na to, by jezuici oraz inne zakony męskie odprawiły jedną mszę św. w nocy z 7 na 8 grudnia 1954 r. ku czci Niepokalanej w kaplicach domowych dla zakonników i domowników, lecz z wyłączeniem wiernych spoza placówek zakonnych¹⁰³⁸.

¹⁰³⁵ *Ibidem*.

¹⁰³⁶ *Ibidem*.

¹⁰³⁷ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 3 XII 1953 r.

¹⁰³⁸ AAW, SPP, SPP/II.20B.1, Decyzja przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski bp. Michała Klepacza w sprawie mszy św. odprawianej w domach zakonnych w nocy z 7 na 8 XII 1954 r., Warszawa, 3 XII 1954 r., k. 171v.

W sprawie obchodów Roku Maryjnego o. Waczyński skierował 22 stycznia 1954 r. do superiorów osobne pismo, w którym precyzował, w jaki sposób powinny obchodzić ten czas poszczególne domy zakonne. Zadaniem superiora było przeczytanie podwładnym „do stołu” listu przełożonego generalnego w sprawie Roku Maryjnego. W 1954 r. zakonnicy mieli położyć nacisk na odnowienie życia duchowego na wzór Matki Bożej. Należało to uczynić także poprzez praktyki życia modlitewnego poświęconego Maryi, np. codzienną koronkę, wspólne litanie domowe, Anioł Pański. Należało się skoncentrować przede wszystkim na pogłębieniu znajomości tych prawd wiary, które są w szczególności sposób połączone z osobą i życiem Maryi, a zwłaszcza Jej niepokalanym poczęciem. W soboty i święta maryjne miały być odmawiane litanie do Matki Bożej oraz wezwania do świętych będących Jej wybitnymi czcicielami. Duchem Roku Maryjnego był duch modlitwy i pokuty. W związku z tym prowincjał PMA zalecił i pochwalił inicjatywę tych spośród superiorów, którzy w soboty praktykowali w refektarzu jezuickie piątkowe praktyki pokutne. Tam, gdzie było to możliwe, należało w Roku Maryjnym zaprowadzić te praktyki przynajmniej raz w miesiącu – w sobotę. Encyklika *Fulgens corona* w przekładzie polskim lub po łacinie miała zostać odczytana „do stołu” zaraz po jej otrzymaniu. Dotyczyło to również odczytania listu przełożonego generalnego na Rok Maryjny. Prowincjał informował, że przesłał superiorom materiały do historii kultu maryjnego w Towarzystwie Jezusowym w celu wykorzystania go podczas konferencji, egzort domowych, w punktach dla scholastyków i braci zakonnych oraz kazaniach dla laikatu wygłaszanych podczas wieczornych nabożeństw.

Zadaniem jezuitów w 1954 r. było namawianie wiernych świeckich w kościołach, kaplicach i podczas rekolekcji do odmawiania różańca i modlitwy Anioł Pański (na głos dzwonu, trzy razy dziennie, gdziekolwiek się znajdowali) wspólnie w rodzinach przez cały rok.

W odniesieniu do jezuitów należało na scholastykatakach dać młodzieży zakonnej do przestudiowania dokumenty Stolicy Apostolskiej dotyczące dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi, czyli bullę Piusa IX *Ineffabilis*, encyklikę Piusa X *Ad diem illum* i encyklikę Piusa XII *Fulgens corona*. „Do stołu” należało dobierać lekturę odpowiednią do Roku Maryjnego. Prowincjał pochwalił myśl urządzenia kilka razy w ciągu całego roku 1954 – jeśli superiorzy uznali to za możliwe – całonocnej adoracji w kaplicach domowych dla jezuitów w duchu ekspiacji za wszelkie zniewagi i zbrodnie oraz w celu uproszenia zgody i pokoju na świecie. Nabożeństwa majowe i październikowe oraz Nowennę do Niepokalanego Poczęcia w Roku Maryjnym należało urządzić jak najbardziej uroczystie z kazaniami zawierającymi treści poświęcone maryjnym dogmatom wiary. Do

swojego listu prowincjał PMA dołączył także spis odpustów udzielonych na Rok Maryjny¹⁰³⁹.

W obchody Roku Maryjnego została wpisana pielgrzymka na Jasną Górę wyższych przełożonych zakonów męskich, połączona z trzydniowymi rekolekcjami. Jak pisał w okólniku do jezuitów PMA o. Waczyński: „U stóp Matki Bożej Jasnogórskiej zrobiliśmy rachunek sumienia z naszych obowiązków względem Boga i względem Was. Wpatrując się w niedościgły wzór Niepokalanej Dziewicy i Matki Boga, która w Betlejem, w Egipcie, w Nazaret i wreszcie na Golgocie była dla Chrystusa tym, czym zakon przez przełożonych ma być dla swoich synów, zachęcaliśmy się do coraz gorętszej, ofiarniejszej i czynniejszej miłości Boga i Was, naszych Współbraci, nad którymi nam Bóg w tej chwili pieczę poruczył”¹⁰⁴⁰.

Punktem kulminacyjnym pielgrzymki maryjnej zakonników było ofiarowanie siebie i swoich rodzin zakonnych Maryi. Akt poświęcenia odmówiono 5 czerwca 1954 r. w wigilię Zesłania Ducha Świętego po mszy św. o godz. 8. Jak relacjonował prowincjał PMA: „Była to chwila niezwykle uroczysta, podniosła i krzepiąca na duchu. Przy odmawianiu aktu ofiarowania mieliśmy wszyscy łzy w oczach i wargi nam drżały ze wzruszenia. Wierni, których była już pełna kaplica, gdyż zaczęły już napływać pielgrzymki na Zielone Świątki, patrząc na tę niezwykłą uroczystość i słuchając słów naszego aktu poświęcenia, płakali ze wzruszenia i cała kaplica towarzyszyła naszym słowom szlochem i westchnieniami. Wielu bliżej stojących powtarzało za nami nasze słowa”¹⁰⁴¹.

Waczyński chciał, by wszyscy jezuici PMA mogli w jakimś stopniu uczestniczyć w akcie hołdu dla Maryi i w związku z tym przesłał do poszczególnych domów zakonnych tekst aktu poświęcenia ze zmienionymi tylko na początku słowami pierwszego zdania, tak by wyrażały zespoleenie się jezuitów w tym akcie z wyższymi przełożonymi. W akcie zakonnicy prosili Maryję, by ich oraz wszystko, co do nich należało, „na własność i za dziedzictwo swoje przyjąć raczyła”. Proszono, by Maryja rządziła zakonnikami i wspierała ich we wszystkich potrzebach: „Spraw, by w Zgromadzeniach naszych nie słabła nigdy wierność powołaniu i szczerość nadprzyrodzonego życia. Oddalaj od naszych serc i domów wszelki wpływ ducha tego świata. Zachowaj nas w posłuszeństwie i pokorze,

¹⁰³⁹ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów na Rok Maryjny 1954, Warszawa, 22 I 1954 r.

¹⁰⁴⁰ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Jasna Góra, 5 VI 1954 r.

¹⁰⁴¹ *Ibidem*.

w czystości serca i umiłowaniu ubóstwa, w ofiarnej pracy dla Królestwa Bożego. Nade wszystko zaś, matko pięknej miłości, wyproś nam gorące umiłowanie Boga, Chrystusa i Jego Kościoła oraz Ciebie, Opiekunko i Wspomożycielko nasza, by z całej naszej działalności tryskała ta miłość, która wszystko znosi, wszystkiego się spodziewa i sama jedna nigdy nie ginie”¹⁰⁴². Zakonnicy modlili się ponadto, by upływająca w 1954 r. setna rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi przyniosła Kościołowi i zakonowi dowody dobroci i potęgi Maryi.

W pierwszą sobotę po 5 czerwca, w oktawę Zielonych Świąt, w czasie najbardziej dogodnym dla domów zakonnych PMA, zakonnicy zostali zobligowani do wspólnego odmówienia aktu poświęcenia Maryi. Przełożeni jezuickich placówek zamiast zwyczajnych wspólnych litanii przed Najświętszym Sakramentem mieli odmówić litanie loretańską z dodaniem do niej zwyczajnych modlitw oraz hymnu *Ave Maria Stella*. Następnie mieli obowiązek odczytania powoli i uroczystie aktu ofiarowania, po czym wszyscy, stojąc, mieli odmówić *Magnificat*. By dla wszystkich zakonników akt ten nie był tylko „czczą ceremonią”, lecz odnowieniem się w miłości Boga i współbraci jezuitów w miłości powołania i zachowaniu świętych ślubów zakonnych, należało przed przywołanym nabożeństwem przez kwadrans adorować Najświętszy Sakrament w połączeniu z rozmyślaniami o ślubach i z ich cichym odnowieniem¹⁰⁴³.

W czerwcu 1954 r. superiorzy otrzymali od prowincjała program wykładów dla duchowieństwa urządzanych na KUL 24–26 sierpnia 1954 r. W związku z Rokiem Maryjnym otrzymali polecenie, by przyjechali na nie wszyscy jezuickcy proboszczowie. W razie niemożności osobistego uczestniczenia w wykładach superiorzy mieli wyznaczyć do tego jednego spośród wikariuszy. Ojciec Waczyński zachęcał również do udziału w wykładach przełożonych i rektorów kościołów nieparafialnych¹⁰⁴⁴.

W październiku 1954 r. we wszystkich jezuickich domach zakonnych podczas ostatniej wizytacji prowincjała zakonnicy odmawiali wspólnie różaniec za potrzeby Kościoła i zakonu, a zwłaszcza za potrzeby obu jezuickich prowincji w Polsce. Jak pisał Waczyński: „Różaniec ten należy odmawiać we wszystkich domach,

¹⁰⁴² APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, Akt ofiarowania zakonów męskich w Polsce Matce Najświętszej Królowej Polski na Jasnej Górze.

¹⁰⁴³ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Jasna Góra, 5 VI 1954 r.

¹⁰⁴⁴ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów zawierające informację o programie wykładów dla duchowieństwa na KUL (24–26 VIII 1954 r.), Warszawa, 9 VI 1954 r.

nawet i wtedy, gdy wszyscy domownicy małych domów są podczas nabożeństwa różańcowego zatrudnieni w kościele. Jedynie w soboty, gdy słuchanie spowiedzi przedłuża się poza czas ostatniej wizytacji, można różaniec ten opuścić”¹⁰⁴⁵.

Na zakończenie Roku Maryjnego (2 grudnia 1954 r.) o. Waczyński skierował do jezuitów PMA list do odczytania „do stołu”. W celu upamiętnienia roku jubileuszowego papież Pius XII nadał Maryi tytułu Królowej Świata. W ocenie prowincjała PMA decyzja ta nakładała na zakonników określone zobowiązania do wypełnienia. Dlatego na zakończenie Roku Maryjnego, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, wszystkie domy zakonne podczas specjalnie w tym celu odprawianego nabożeństwa miały dokonać aktu ofiarowania się zakonów NMP Królowej Świata, którego treść prowincjał dołączył do swojej korespondencji¹⁰⁴⁶.

Porządek związanego z tym aktem nabożeństwa odprawianego w kaplicy domu zakonnego obejmował kolejno: wystawienie Najświętszego Sakramentu; krótkie przemówienie superiora rozwijające myśl zawartą w liście okólnym do prowincji (przemówienie to można było opuścić, jeśli nabożeństwo poprzedzała egzorta domowa); odmówienie dziesiątka Różańca z Piątą Tajemnicą Chwalebłą dodawaną według zwyczaju nowicjackiego do każdego *Zdrowaś Mario*, po słowie „Jezus”: „Który Cię, Panno, w niebie ukoronował”; litanie loretańską z dodaniem na jej końcu trzykrotnie wezwania „Królowo Świata, módl się za nami”; akt ofiarowania się zakonów NMP Królowej Świata; odmówione na stojąco *Magnificat*; trzykrotne odmówienie suplikacji *Święty Boże*; błogosławieństwo i repozycję Najświętszego Sakramentu, czyli schowanie Go do tabernakulum¹⁰⁴⁷.

Nabożeństwo z aktem ofiarowania się zakonów NMP Królowej Świata należało w miarę możliwości odprawić 8 grudnia 1954 r. Tego dnia w jezuickich prowincjach odnawiano akt poświęcenia TJ Niepokalanemu Sercu Maryi. Kongregacja generalna przeniosła jednak to wydarzenie na 22 sierpnia, kiedy przypadała uroczystość Niepokalanego Serca Maryi. Gdyby ktoś spośród zakonników nie mógł z jakichś powodów uczestniczyć w tym nabożeństwie, to po powrocie do domu zakonnego miał odmówić prywatnie akt poświęcenia, chyba że w innej jezuickiej placówce odmówiono go wspólnie¹⁰⁴⁸.

¹⁰⁴⁵ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 2 IX 1954 r.

¹⁰⁴⁶ *Ibidem*, Akt ofiarowania zakonów Najświętszej Maryi Pannie Królowej Świata, [Warszawa, 2 IX 1954 r.].

¹⁰⁴⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁴⁸ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów w sprawie zakończenia Roku Maryjnego 1954, Warszawa, 2 XII 1954 r.

UROCZYSTOŚCI RELIGIJNE, DUSZPASTERSTWO

Święcenia kapłańskie jezuitów (Warszawa, 23 sierpnia 1953 r.)



W katedrze św. Jana Chrzciciela święcenia kapłańskie z rąk prymasa Stefana Wyszyńskiego przyjmuje o. Jan Sarosiek



Nowo wyświęceni ojcowie (neoprezbiterzy) – od lewej: Tadeusz Bogucki, Marian Żurowski, Stefan Moyś-Rosochacki, Jan Korewa, Władysław Szeląg, Jan Sarosiek



Stoją od lewej ojcowie: Tadeusz Obłak, Jan Korewa, Tadeusz Bogucki, Marian Żurowski, Stefan Moysa-Rosochacki, Władysław Matus, Józef Chromik. Od lewej siedzą ojcowie: N.N., N.N., Bogusław Waczyński, Wojciech Krupa, Paulin Zabdyr, Jan Sarosiek i Władysław Siennicki. Fotografia wykonana w dniu święceń kapłańskich



Ojciec Jan Korewa udziela wiernym błogosławieństwa podczas swojej mszy św. prymicyjnej odprawionej 24 sierpnia 1953 r. w publicznej kaplicy św. Andrzeja Boboli. Po prawej o. Edward Bulanda

Święcenia kapłańskie jezuitów w publicznej kaplicy św. Andrzeja Boboli
(31 lipca 1956 r., w uroczystość św. Ignacego Loyoli)



Od lewej: scholastyk Henryk Szubrych, bp Zygmunt Choromański, scholastyk Andrzej Dzięgielewski, o. Walenty Kublik i o. Edward Bulanda



Święcenia kapłańskie przyjmują od lewej ojcowie: Antoni Mokrzycki, Antoni Dobija, Ryszard Myśliwiec, Walenty Kublik i Zygmunt Toczek. Na lewym przedramieniu trzymają złożony ornat i manipularz. Przewieszoną przez ramię stulę noszą jeszcze na sposób diakoński



Pierwsza Komunia Święta
dla dzieci z jezuickiej parafii św. Szczepana.
Msza św. została odprawiona w kaplicy
domu zakonnego przy ul. Narbutta
(lata pięćdziesiąte)

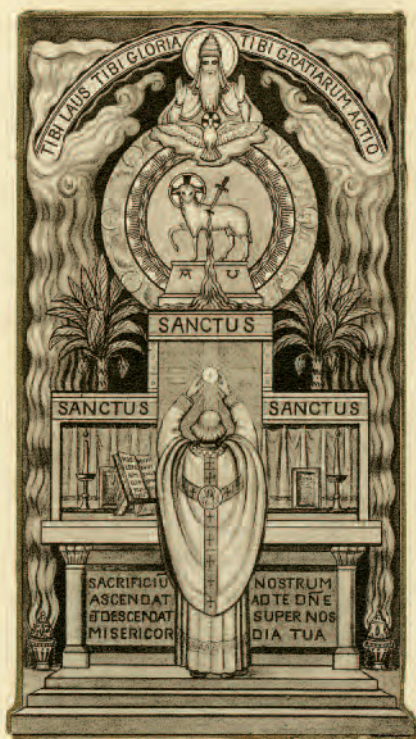


Katecheta o. Sylwester Tomaszewski i jego podopieczni z parafii św. Szczepana (1953 lub 1954 r.)



Tablica ogłoszeniowa wywieszona na ogrodzeniu przed kaplicą parafii św. Szczepana. W listopadzie 1954 r. mokotowskie Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej nakazało jezuitom ją usunąć ze względu na rzekomo antypaństwowe treści, jakie się na niej pojawiały

JUBILEUSZE, IMIENINY, SPOTKANIA, CZAS WOLNY



Pamiątka Złotego Jubileuszu Kapłaństwa
o. Jana Rostworowskiego S.J.
Prawo - Rzesza - Warszawa
1903 - 7. Czerwiec - 1953.

Pamiątka pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich o. Jana Rostworowskiego
(Warszawa, 7 czerwca 1953 r.)

Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa o. Rostworowski otrzymał życzenia od prymasa >
Stefana Wyszyńskiego (Warszawa, 6 czerwca 1953 r.)

Wielce Czcigodny i Drogi Ojciec Jubilacie !

Sekundycje kapłańskie Przewielebnego Ojca, przypadające w dniu 7 czerwca br., dają mi niezwykle miłą sposobność przekazania Ojcu mych najgłębszych uczuć czci, dla Jego Osoby, i braterskich życzeń.

Dobry Bóg, który tak rychło powołał Ojca do swojej świętej służby, nie pożałował talentów łaski, włożonych hojnie w życie Ojca. Bo na każdym niemal polu tego bogatego życia, płacił Ojciec za dziesięć talentów drugimi dziesięcioma.

Gdy ogarniam myślą to urozmaicone życie, trudno oprzeć się wrażeniu, że Bóg doświadczał miłości Ojca na każdym niemal odcinku; człowiek, kapłan, zakonnik, profesor zakonny, doktor filozofii i teologii, profesor, uczony, pisarz, publicysta, redaktor licznych wydawnictw, wychowawca młodzieży, społecznik, kaznodzieja, i rekolekcyjonista - oto prawdziwie Jakubowa drabina, po której smuło się życie Drogiego Ojca, równie uważne na sprawy ziemi, jak i na sprawy nieba.

A na każdym z tych szczebli służył Ojciec Bogu i ludziom z całym zapałem swej gorącej, zdobywczej, nieustępliwej duszy. Na każdym z tych szczebli zaznaczył Ojciec wybitnie ślad swej apostołskiej stopy.

Jest więc z czego się radować, jest za co Bogu dziękować! Cóż dziwnego, że radość będąca udziałem człowieka, który dobrze spełnił obowiązek, i nas ogarnia, gdy podziwiamy, jaką moc Bóg dał ludziom, gdy - widząc uczynki dobre - możemy chwalić Ojca, który jest w niebiesiech.

Przewielebny

Ojciec Jan Rostworowski T.J.

W a r s z a w a

A ilekroć możemy dziękować Bogu za łaski, obfitujące w Jego sługach, jakżeż radujemy się ze zwycięstwa Boga. To też i całe życie Ojca jest tym widowym znakiem zwycięstwa Boga w ludziach.

Radując się, wraz z Ojcem i Jego umiłowanym Zakonem, pragniemy i Drogiemu Ojcu dziękować, że swą wiernością Łasce Bożej, uradował nas, że stał się wzorem kapłańskiej gorliwości dla całego Duchowieństwa polskiego, zarówno zakonnego, jak i diecezjalnego. Niemal wszyscy oni mają tak wiele do zawdzięczenia pracy Ojca. Nie wątpię, że dług swój wobec Ojca, płacą dziś hojnie modlitwą.

Drogi Ojczy, jako znak swej szczególnej radości pragnę przekazać Ojcu uczucia swej czci, oddania i wdzięczności. A to, co ziemskie w tych uczuciach, pragnę ubogacić darami lepszymi, - błogosławieństwem prymasowskim, którego z pełni łask Bożych udzielam.

Warszawa, dnia 6 czerwca 1953 r.



+ Stefan Kard. Wyszyński
Prymas Polski



Wizyta bp. Karola Niemiry w Domu Pisarzy (1954 lub 1955 r.).
W pierwszym rzędzie od lewej siedzą ojcowie: Leon Mońko,
Walerian Holak, Józef Wieteska, Bogusław Waczyński,
bp Karol Niemira, Paulin Zabdyr, Longin Szymczukiewicz,
Franciszek Macios i Stanisław Styś



Aula rekreacyjna w Domu Pisarzy



Tradycyjnie co roku w październiku jezuici urządzali wspólne wycieczki rekreacyjne poza Warszawę, czyli tzw. październikówki (lata pięćdziesiąte)



W letnie wakacje członkowie Towarzystwa Jezusowego z Warszawy wyjeżdżali m.in. nad morze. Na zdjęciu od lewej ojcowie: Włodzimierz Kamiński i Brunon Pawełczyk (prawdopodobnie Jastrzębia Góra, lata pięćdziesiąte)



Ojciec Leon Mońko szykuje chrust na ognisko



W Grocie św. Kingi w Pieninach. Z łaską o. Włodzimierz Kamiński

Na zakończenie jubileuszu maryjnego (8 grudnia 1954 r.) odbyła się w kaplicy publicznej przy Rakowieckiej msza św. z kazaniem i dziękczynnym *Te Deum*. W kaplicy domowej zamiast zwyczajowej litanii do wszystkich świętych jezuici odmówili przed wystawionym Najświętszym Sakramentem dziesiątek Różańca, litanie do Matki Bożej, modlitwę *Święty Boże* i *Magnificat*¹⁰⁴⁹.

Rok Ignacjański (1955–1956)

W związku z upływającą 31 lipca 1956 r. czterechsetną rocznicą śmierci św. Ignacego Loyoli o. Jan Janssens skierował 19 marca 1955 r. do wyższych przełożonych Towarzystwa Jezusowego specjalny okólnik, w którym przypominał o tej ważnej dla całego zakonu rocznicy. Przełożony generalny podkreślał, że obchody ogłoszonego przez niego między 31 lipca 1955 a 31 lipca 1956 r. Roku Ignacjańskiego powinny się stać okazją do jednolitego wysiłku zmierzającego do wewnętrznego odnowienia zakonu, które „Bogu jest miłsze i dla pozyskania dusz bliźnich korzystniejsze niż same uroczystości zewnętrzne”¹⁰⁵⁰. Okres ten nie miał być poświęcony na huczne uroczystości, lecz przede wszystkim miał służyć wewnętrznemu odrodzeniu się zakonników w pierwotnym duchu św. Ignacego Loyoli¹⁰⁵¹.

W kwietniu 1955 r. o. Waczyński, zgodnie z poleceniem przełożonego generalnego, nakazał superiorom PMA zebranie do maja 1955 r. od podległych sobie jezuitów pomysłów i propozycji dotyczących szczegółowego przebiegu obchodów w prowincji jubileuszu śmierci św. Ignacego Loyoli. Propozycje te prowincjał miał następnie wysłać do Rzymu swojemu zakonnemu zwierzchnikowi w celu rozpatrzenia i ewentualnie do wykorzystania¹⁰⁵².

26 lipca 1955 r. o. Waczyński wysłał superiorom polecenie odczytania egzorty domowej napisanej przez o. Mieczysława Bednarza w związku z rozpoczęciem Roku Ignacjańskiego. Dokument ten, którego treści nie udało się do dziś odnaleźć, miał zostać odczytany w kaplicy domu zakonnego w wigilię uroczystości św. Ignacego Loyoli. Gdyby list prowincjała nie nadszedł w porę do placówek TJ lub gdyby z innych powodów (np. nieobecności znacznej części jezuitów)

¹⁰⁴⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 8 XII 1954 r.

¹⁰⁵⁰ APMA, O. Jan Janssens, b.s., O. J. Janssens, „O ustawicznym umartwieniu”, Rzym, 22 IV 1952 r.

¹⁰⁵¹ APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 16 IV 1955 r.

¹⁰⁵² *Ibidem*.

nie mógł zostać odczytany, należało go odczytać w pierwszy piątek sierpnia przypadający w oktawie św. Ignacego Loyoli¹⁰⁵³.

Waczyński przesłał także coroczną dyspozycję dla każdego domu zakonnego (jej treść również nie jest znana), zachęcając jezuitów, by w Roku Ignacjańskim spełniali wszystkie swoje obowiązki w duchu posłuszeństwa „jak najgorliwiej i jak najwierniej” w celu uczczenia św. Zakonodawcy, jak nazwał św. Ignacego Loyolę¹⁰⁵⁴.

Dalszych wskazówek co do pogłębienia życia duchowego w Roku Ignacjańskim dostarczyła jezuitom PMA egzorta o. Waczyńskiego z 1955 r.; dokument ten był wstępem do mającego się rozpocząć jubileuszu. Prowincjał PMA pisał o obowiązku dążenia do doskonałości zakonnej¹⁰⁵⁵. Powołując się na regułę 17 jezuickiego Sumariusza, przypominał o obowiązku szukania Boga we wszystkim oraz umiłowaniu Go we wszystkich stworzeniach, a wszystkich stworzeń w Nim¹⁰⁵⁶. Przypomniat też postulat reguły 16, odnoszący się do konieczności starań o rzeczy duchowe, na których powinno bardziej zależeć niż na nauce lub innych darach naturalnych i ludzkich. Jednocześnie Waczyński zwracał uwagę na możliwy rozdzwiek między tymi zasadami a ich wprowadzaniem w życie: „Czy troska o rzeczy wewnętrzne nie jest ustawicznie spychana na plan dalszy? Czy w pracach właściwych naszemu Instytutowi, w pracach kapłanów Towarzystwa, scholastyków i braci, które wszystkie wprost i bezpośrednio zmierzają do uświęcenia nas samych, a do apostolskiego celu zbawienia i uświęcenia bliźnich jedne wprost i bezpośrednio, inne przynajmniej pośrednio – czy w tych wszystkich pracach nie przywiązujemy większej wagi do zdolności wrodzonych, umiejętności nabytych, do środków naturalnych, dyktowanych ludzką roztropnością, a może i ludzką przebiegłością, a nawet i przewrotnością? Czy tu nie kryje się najgłębsze i zasadnicze źródło naszych konfliktów w zależności od położonych, co do prac naszych i co do używania dóbr materialnych, czyli

¹⁰⁵³ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Warszawa, 26 VII 1955 r.

¹⁰⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵⁵ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 4, Egzorta domowa na wizyty prowincjałskie o. Bogusława Waczyńskiego w 1955 r., [Warszawa, 1955 r.].

¹⁰⁵⁶ Punkt 17 Sumariusza stanowi: „Niech się wszyscy starają mieć dobrą intencję nie tylko co do powołania swego, ale też co do wszystkich poszczególnych spraw, zawsze to w nich szczerze mając na oku, aby służyli i podobali się Dobroci Boskiej, dla Niej samej i dla tej miłości i dobrodziejstw niezrównanych, jakimi nas uprzedziła, raczej niż dla bojaźni kar lub nadziei nagrody (choć i tymi pobudkami wspierać się mają). A niech we wszystkim szukają Boga, wyzuwając się, ile być może, z miłości wszelkich stworzeń, by całą miłość na ich Stwórcę przenieść, Jego miłując we wszystkich stworzeniach, a wszystkie stworzenia w Nim, według najświętszej i Boskiej woli Jego” (*Reguły Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1935, s. 11–12).

konfliktów w ślubie posłuszeństwa i ubóstwa? Czy nie ulegamy może podświadomości tej fałszywej opinii, że zakony czysto kontemplacyjne to dziś przeżytek, że i w naszym jezuickim życiu ta część życia kontemplacyjnego, życia modlitwy i zjednoczenia z Bogiem, którą nam nasz Instytut przepisuje, to też taki sam przeżytek, strata czasu i balast stanowiący przeszkodę w naszych pracach? Czy nie tu jest źródło tego zastraszającego w całym Towarzystwie i w innych także zakonach spadku powołań na Braci, że się zdyskwalifikowało jako przeżytek życia wewnętrznego, kontemplację, modlitwę i dlatego nie widzi się już żadnego związku zajęć Marty z zadaniami apostołskimi?”¹⁰⁵⁷.

Ojciec Waczyński zaznaczył, że owocem zjednoczenia się z Bogiem będzie również doskonałe zjednoczenie serc ludzkich między sobą. Także w tym przypadku przywołał Sumariusz, który w regule 29 zaznacza, że jezuici będą innym we wszystkim ustępować i życzyć im pierwszeństwa¹⁰⁵⁸. Niejako przy tej okazji jezuita krytykował grzech obmowy i plotkarstwo.

W związku z nadchodzącym Rokiem Ignacjańskim prowincjał PMA przypominał o znaczeniu ubóstwa w życiu zakonu. Duchem i podstawą stosunku jezuitów do dóbr materialnych miała rządzić fundamentalna zasada ćwiczeń duchownych, że należy ich używać o tyle, o ile pomagają one w osiągnięciu celu, jakim jest doskonałość własna i zbawienie. W żadnym wypadku nie należało się do nich przywiązywać, ponieważ zależność ta prowadziła do zniewolenia. W tym kontekście przełożony zakonny zwracał uwagę na właściwe wykorzystywanie przedmiotów techniki, np. radia¹⁰⁵⁹ i aparatu fotograficznego, oraz umiejętność pełnienia posługi w trudnych, pozbawionych udogodnień warunkach. Jednocześnie akcentował wartość solidarnego stosunku do współbraci¹⁰⁶⁰. Przywołane

¹⁰⁵⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁵⁸ Punkt 29 Sumariusza stanowi: „Niech wszyscy jak najpilniej strzegą wrót zmysłów swoich (zwłaszcza oczu, uszu i języka) od wszelkiego nieporządku i niech się zachowują w pokoju i prawdziwej pokorze wewnętrznej, okazując ją w milczeniu, kiedy je chować należy, a kiedy mówić wypadnie, w oględności, i zbudowaniu mowy, w skromności oblicza, w powadze chodu i wszelkich ruchach bez żadnych objawów niecierpliwości lub pychy, we wszystkim ustępując i życząc innym pierwszeństwa, wszystkich poczytując w duchu za wyższych od siebie, a na zewnątrz oddając im część i uszanowanie, stosownie do stanu każdego, z prostotą i powagą zakonną. W ten sposób, jedni na drugich się zapatrując, rość będą w nabożeństwie i chwalić Pana Boga, którego każdy ma się starać w drugim jako w obrazie Jego upatrywać” (*Reguły Towarzystwa Jezusowego*..., s. 15–16).

¹⁰⁵⁹ W grudniu 1955 r. przełożony generalny o. Jan Janssens wydał instrukcję dotyczącą m.in. zasad korzystania przez jezuitów z aparatów radiowych (APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Wydana przez przełożonego generalnego o. Jana Janssensa instrukcja o korzystaniu z aparatów radiowych i innych źródeł upowszechniania kultury, Rzym, 27 XII 1955 r.).

¹⁰⁶⁰ *Ibidem*, p. 4, Egzorta domowa na wizyty prowincjałskie o. Bogusława Waczyńskiego w 1955 r., [Warszawa, 1955 r.].

fragmenty egzorty niejako powielają wymowę listu okólnego *O naszym ubóstwie*, jaki o. Janssens skierował we wrześniu 1951 r. do całego TJ; przełożony generalny pisał wtedy o konieczności wyrzeczenia się dóbr materialnych i praktykowania ducha ubóstwa w życiu zakonu¹⁰⁶¹.

Na koniec o. Waczyński nakreślił, jak w związku z Rokiem Ignacjańskim miał wyglądać stosunek jezuitów PMA do siebie samych: „Mamy być zawsze sobą, a więc jezuitami, bośmy dobrowolnie poszli za głosem Chrystusa, który nas do tego trybu życia powołał. Więc wszystko, do czego nas Towarzystwo zobowiązuje, spełniać mamy nie dla oka ludzkiego, nie dlatego, że nas widzą, że na nas patrzą przełożeni i współbracia, lecz dlatego, żeśmy to wszystko umiłowali. [...] Choćbyśmy znaleźć się mieli w więzieniu czy na zesłaniu w dalekiej Syberii, wszędzie będziemy jezuitami, wszędzie sami dla siebie będziemy i dzwonkiem, i budzącym, i wizytującym, i przełożonym”¹⁰⁶².

Waczyński przypominał, że jedynym godnym jezuitę duchem jest duch pierwszej reguły Sumariusza, mówiący o tym, iż ze strony jezuitów bardziej do zachowania ich zakonu przyczyni się „wewnętrzne prawo miłości, które Duch Święty na sercach pisze, niż wszelkie zewnętrzne ustawy”¹⁰⁶³. Dlatego też to wewnętrzne prawo miłości miało być przedmiotem rozmyślań jezuitów i ich rachunków sumienia w Roku Ignacjańskim: „Ożywieni tym wewnętrznym prawem miłości, rość będziemy w doskonałości i stawać się będziemy coraz silniejsi w walce z mocami ciemności, których wysiłek wściekłości właśnie ku nam jezuitom najbardziej się dziś zwraca”¹⁰⁶⁴.

Wiosną 1956 r. o. Waczyński skierował do jezuitów PMA egzortę prowincjałską związaną z Rokiem Ignacjańskim (1955–1956) i Rokiem Maryjnym 300-lecia obrony Jasnej Góry obchodzonym w Polsce w 1956 r. Jej tematem była łaska powołania do TJ. Prowincjał zauważył, że jezuitom została dana od Boga przez św. Ignacego Loyolę powołanego do założenia TJ oraz przez Maryję, która „już w grocie Manrezkiej była mistrzynią Ignacego, u której stóp w bazylice na Montmartre pierwsi jezuici związali się po raz pierwszy węzłem ślubowania, u której stóp w bazylice św. Pawła za Murami Ignacy i jego towarzysze złożyli pierwszą uroczystą profesję jako członkowie zakonu już przez Kościół zatwierdzonego, pod której opieką w kapliczce przydrożnej Madonna della

¹⁰⁶¹ APMA, o. Jan Janssens, b.s., O. J. Janssens, *O naszym ubóstwie*, Rzym, 15 IX 1952 r., przeł. o. A. Bober, Kraków 1952.

¹⁰⁶² APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 4, Egzorta domowa na wizyty prowincjałskie o. Bogusława Waczyńskiego w 1955 r., [Warszawa, 1955 r.].

¹⁰⁶³ *Reguły Towarzystwa Jezusowego...*, s. 3.

¹⁰⁶⁴ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 4, Egzorta domowa na wizyty prowincjałskie o. Bogusława Waczyńskiego w 1955 r., [Warszawa, 1955 r.].

Strata zadomowili się pierwsi jezuici w Wiecznym Mieście. [...] Dla każdego z nas jest więc powołanie do Towarzystwa zarówno darem św. Ignacego, który nas zaciągnął w szeregi swych synów, jak i darem Królowej Towarzystwa Jezusowego, naszej Matki i Królowej i darem Marii Królowej i Matki naszego Polskiego Narodu”¹⁰⁶⁵. Prowincjał uznał, że jeśli powołanie było ich bezcennym darem dla jezuitów, to miłość powołania będzie najbardziej praktyczną formą uczczenia św. Ignacego Loyoli w jego roku jubileuszowym i Maryi Królowej Polski w Jej polskim jubileuszu.

Zachęta do miłości powołania była w podwójnym roku jubileuszowym tym bardziej uzasadniona, że w TJ występowały w owym czasie zjawiska kryzysowe. Prowincjał, pisząc o nich, miał na myśli nie tylko dymisje, zaniedbywanie się w ćwiczeniach duchownych, „w czujności nad wzrokiem, językiem, w szczerości względem przełożonych, w unikaniu niebezpiecznych znajomości, w zależności od przełożonych w rzeczach materialnych”. Oceniał, że zjawiska te występowały w Kościele od zawsze. Przełożony jezuitów PMA uznał za gorsze to, iż „ostatnio nierzadkie są i wypadki, że opuszczający Towarzystwo przybierają postawę zgorzognionych brakiem ducha wśród jezuitów polskich; opuszczają zakon, bo nie widzą w nim ducha gorliwości, a sami nie czują się na siłach, by mogli to kiedyś zmienić. Więc w imię troski o prawdziwego ducha jezuickiego przestają się modlić, na punktach czytają powieści, łamią milczenie, schadzają po pokojach na plotki, na krytykowanie już nie tylko ludzi – przełożonych, profesorów i wychowawców, ale i samych założeń Instytutu i samej *Ratio studiorum*”¹⁰⁶⁶.

Waczyński zwrócił uwagę na niski poziom formacji niektórych scholastyków. Odnotował z ironią, że „w imię troski o prawdziwego ducha jezuickiego” coraz bardziej przesiąkali oni duchem życia świeckiego, a w ich gronie znajdowali się nawet tacy, którzy trwali przy zakonie kierowani względami czysto praktycznymi – jedynie do momentu znalezienia mieszkania i pracy: „Inni znowu, opuszczając zakon, czynią to z wyrazem pogardy i lekceważenia dla wszystkich i wszystkiego w zakonie; wygłaszają zdania, że co zdolniejsi wszyscy występują, a pozostają w zakonie same miernoty umysłowe, których nie stać na samodzielny sąd i na odważne zerwanie z całą tą atmosferą przestarzałą, tłumiącą ich geniusza, ich pragnienie postępu, niepomni tego, że to przecież zakon, w małym seminarium, w nowicjacie, na retoryce czy filozofii rozwinął w nich umysł i dał im tę genialną, głęboką wiedzę, z której są teraz tak dumni”¹⁰⁶⁷.

¹⁰⁶⁵ *Ibidem*, p. 3, Egzorta prowincjałska prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego na wiosnę 1956 r., Warszawa, 11 V 1956 r.

¹⁰⁶⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁶⁷ *Ibidem*.

W związku z tymi niekorzystanymi zjawiskami¹⁰⁶⁸ prowincjał apelował o refleksję nad tym, jak wielkim darem jest powołanie do życia zakonnego w TJ: „Zastanówmy się też, jaką winna być nasza miłość powołania – na większą chwałę Boga i cześć Najśw[iętszej] M[aryi] P[anny] Królowej i Matki Towarzystwa i Polski, Królowej i Matki Stanisława Kostki i Andrzeja Boboli, [Piotra] Skargi, [Marcina] Laterny, [Wojciecha] Męcińskiego, [Karola] Antoniewicza, [Jana] Beyzyma, Ojców, Scholastyków i Braci zamęczonych w obozach koncentracyjnych lub poległych na gruzach Warszawy czy w podziemiach Domu Pisarskiego, Królowej i Matki nas wszystkich”¹⁰⁶⁹.

W dalszej części egzorty prowincjał PMA rozwijał tezę, że miłość powołania musi być pokorna, przepełniona wdzięcznością, radosna i gotowa na wszystko. Podkreślał, że nie ma żadnego obiektywnego powodu, dla którego osoba odpowiadająca wymaganiom na kandydata do TJ mogłaby z czystym sumieniem sprzeniewierzyć się swojemu powołaniu i „miłość powołania zamienić na inną miłość”. To zakon mógł mieć słuszne powody do tego, by komuś powiedzieć: „Zdaj sprawę z włodarstwa twego, już dłużej włodarzyć nie będziesz». Ale to, co zakonowi daje słuszną podstawę do usunięcia zakonnika ze swych szeregów, to są zawsze sprzeniewierzenia się ideałowi nie tylko zakonnika, ale i chrześcijanina, a nawet uczciwego człowieka, w imię których to ideałów rzekomo dziś niektórzy opuszczają zakon, strąsając proch, jakim się ich życie w zakonie zakurzyło”¹⁰⁷⁰.

Waczyński apelował do jezuitów, by pokazywali, że potrafią być dobrymi zakonnikami. Nie mogli jednak reformować swoich współbraci przez łamanie ślubów i reguł zakonnych. Wystarczające i skuteczne środki do tego dawały instytucja TJ oraz *Ćwiczenia duchowne*. Oparta na czterowiekowym doświadczeniu *Ratio studiorum*, która budziła podziw nawet u osób uprzedzonych do TJ, dawała jezuitom podstawy do „rozumnie pojętego” postępu w nauce oraz rozwijania talentów i zdolności. Ojciec Waczyński pisał na koniec: „Oby nam wszystkim na samą myśl o możliwej utracie powołania łzy się do oczu cisnęły i głos się załamywał. Obyśmy się czuli w zakonie zawsze jak u boku ukochanej Matki, na której świętym łonie wschodzi nam wieczności świt, który warto okupić największymi ofiarami”¹⁰⁷¹.

¹⁰⁶⁸ Kwestią dalszych badań jest to, czy i w jaki sposób polityka wyznaniowa realizowana przez aparat władzy po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego mogła generować te negatywne tendencje w TJ (por. B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła...*, s. 143 i n.).

¹⁰⁶⁹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Egzorta prowincjałska prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego na wiosnę 1956 r., Warszawa, 11 V 1956 r.

¹⁰⁷⁰ *Ibidem*.

¹⁰⁷¹ *Ibidem*.

W związku z rocznicą śmierci św. Ignacego Loyoli i Rokiem Ignacjańskim 1 lipca 1956 r. prymas Wyszyński skierował do prowincjałów TJ specjalny list, w którym podkreślał wkład jezuitów w rozwój Kościoła w Polsce i ich zasługi w zakresie szkolnictwa, kaznodziejstwa, ruchu wydawniczego, a przede wszystkim w ratowaniu jedności religijnej narodu polskiego w okresie reformacji¹⁰⁷². Hierarcha przerzucił pomost między tą epoką a współczesnością, w której również dostrzegł zagrożenie dla wiary ze strony „materialistycznego monizmu”. Z tej perspektywy ocenił jubileusz jezuitów jako „niemal opatrnościowy”: „Nie chcemy w nim widzieć jedynie rodzinnej Uroczystości Zakonu, odprawianej po cichu w Waszych kościołach i kaplicach. Chcemy, aby Synowie Ognistego stanęli w pełnym świetle przed ludźmi i by świecili Jego ogniem wszystkim, którzy są w polskim Domu Ojca Najwyższego”¹⁰⁷³.

Kardynał przestrzegał przed zagrożeniem „herezją minimalizmu religijnego”, dla której receptą miał być sformułowany przez jednego z jezuitów (nie udało się ustalić, o kogo dokładnie chodziło) w jego konferencji postulat męstwa chrześcijańskiego; w ocenie hierarchy oznaczał on program katolickiego marksyzmu. Wyszyński składał TJ życzenia: „Życzyłbym Wam, byście nie wyjadali ze spichlerza Waszego starych chlebów, byście własną pracą, ofiarą, cierpieniem i męstwem umieli wypieć nowe chleby dla głodnych ust Narodu!”¹⁰⁷⁴.

Po dłuższej historycznej dygresji odnoszącej się do czasów św. Ignacego Loyoli i istniejących wtedy zagrożeń dla Kościoła w Europie prymas zwrócił się bezpośrednio do jezuitów. Krytykując pokutującą opinię o członku tego zakonu jako „uosobieniu wszelkiego zła”, pisał, że jezuita jest w uczuciach Kościoła „wyrazem najlepszych nadziei! My patrzymy na Was ciągle jak na Oziminę Bożą, której Ziarno, obumarłszy sobie, kształtuje się głodnemu światu ciągle w upragniony owoc stokrotny! W ciężkich zmaganiach Kościoła świętego chcemy Was widzieć na czele męźnych i miłujących, jak Ognisty Wasz Ojciec! Tylko wtedy spełniacie swoje zadanie, gdy odważnie rozwiązujecie ciężkie problemy i węzły gordyjskie krzyżujących się konfliktów i kryzysów wszelkiego typu! Nie jesteście ludźmi minimalizmu, krótkiej miary, łatwego życia, nie jesteście żeńcami! Jesteście oraczami i siewcami! Nie do twarzy Wam lęk i roztropność w »rodzaju swoim« synów tego świata! Z Waszego życia – AMDG – tylko Bóg zbiera pełną chwałę! Jezuita musi być utrudzony bojowaniem za

¹⁰⁷² APMA, 127, O. Edward Bulanda, List prymasa Stefana Wyszyńskiego do prowincjałów polskich prowincji TJ w związku z Rokiem Ignacjańskim, [Komańcza, 1 VII 1956 r.].

¹⁰⁷³ *Ibidem*.

¹⁰⁷⁴ *Ibidem*.

wszystkich! Ale chwały »świat« Wam nie przyzna! Nigdy nie będzie z Was zadowolony! I słusznie! Bo możecie dać ze siebie jeszcze więcej! Boście wyrzekli się własnej chwały, boście ją oddali – *Soli Deo!*”¹⁰⁷⁵.

Prymas zastrzegł, że nie może uczestniczyć w uroczystościach zakonnych ku czci św. Ignacego Loyoli (w dalszym ciągu był internowany przez komunistów), lecz będzie się modlił pokornie „w swym uwięzieniu”, by *ignis ardens* [łac. żarliwy ogień] promieniujący na zakon przez jego założyciela „rozświecił Wasze Serca, Umysły i Drogi – ku budowaniu Królestwa, dla Ojca Przyszłego Wieku. W duchu Bożej przyjaźni dla Zakonu Jezusowego, w duchu pasterskiej posługi, z braterskim uczuciem przekazuję obydwu Prowincjom prymasowskie błogosławieństwo i wiele, wiele serca!”¹⁰⁷⁶.

300-lecie ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza (1956 r.)

W związku z przypadającym 1 kwietnia 1956 r. jubileuszem 300-lecia ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza bp Zdzisław Goliński i generał paulinów o. Alojzy Wrzałik wysłali prowincjałowi PMA o. Bogusławowi Waczyńskiemu list, w którym prosili o głębokie przeżycie tej rocznicy w domach zakonnych, kościołach, kaplicach oraz w ramach prac wspólnoty zakonnej TJ; kierowanie na Jasną Górę pielgrzymów związanych z jezuitami; łączenie się codziennie o godz. 21 z modlitwą Apelu Jasnogórskiego w intencji królowania Maryi w „uświęconych sercach Polaków”; uświęcenie dusz członków TJ przez wierność Bogu, Chrystusowi, Kościołowi i zakonowi oraz doskonałe użycie daru mowy; uwzględnienie w duszpasterstwie, a zwłaszcza przez misjonarzy i rekolekcjonistów TJ drugiego i trzeciego punktu cytowanego dokumentu, jak również w okresie Wielkiego Postu (1956 r.) dążenie do odnowy i umocnienia chrześcijańskich obyczajów narodu¹⁰⁷⁷.

Goliński i Wrzałik uznali za wskazane, by jezuici w swoim nauczaniu i podczas sakramentu spowiedzi starali się umacniać świadomą wierność katolików Bogu, Kościołowi, papieżowi, diecezji i parafii; przebudować psychikę katolików polskich, by „zatrzymując bogactwo woli i serca, ster życia oddali rozumowi, oświeconemu wiarą roztropności chrześcijańskiej działającej w aktach sumienia;

¹⁰⁷⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁷⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷⁷ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, List bp. Zdzisława Golińskiego i o. Alojzego Wrzałika do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego w sprawie obchodów 300-lecia ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza, Częstochowa, 23 I 1956 r.

formować religijność katolików polskich w duchu służby Bogu; wyrabiać w katolikach poczucie odpowiedzialności za sprawy Boże na ziemi, a więc także ducha apostołstwa religijno-moralnego; wprowadzać rodziców katolickich coraz głębiej we współpracę z parafią w zakresie parafialnej katechizacji dzieci i młodzieży; zwiększać liczbę katolików żyjących w stanie łaski uświęcającej; pogłębiać teologicznie kult maryjny w Polsce; umacniać czystość dzieci, młodzieży i małżonków, żeby „nie sięgano po środki życia ułatwionego i wybiegi katolików słabych” w postaci rozwodu, środków antykoncepcyjnych, sztucznych poronień; zwalczać alkoholizm i chuligaństwo; precyzować katolicką naukę społeczną na temat godności kobiety; wyrabiać chrześcijańskie poczucie dobra wspólnego oraz poszanowania dobra społecznego; kształtować ducha chrześcijańskiego w korzystaniu z postępu technicznego, cywilizacyjnego i kulturalnego¹⁰⁷⁸.

Do jezuitów trafiły także fragmenty pisma Komisji Głównej Episkopatu Polski z 20 stycznia 1956 r. zawierającego wytyczne w sprawie obchodów 300-lecia ślubów lwowskich. Hasło jubileuszu brzmiało: „Wyteżona praca nad podniesieniem moralnym narodu z racji 300-lecia obrony Częstochowy, ślubów Kazimierzowych i obioru Maryi Królową Polski”¹⁰⁷⁹. Opracowane przez biskupów cele duszpasterskie pokrywały się z tymi, o których pisali bp Goliński i o. Wrzalik. Hierarchowie precyzowali, że miały one zostać osiągnięte przez święcenie niedziel i uroczystości maryjnych; nauczanie poprzez kazania lub czytania zgodnie z programem kazań przesłanych przez kurię; wiązanie rekolekcji (zwłaszcza wielkopostnych) z osobą Maryi Królowej Polski i odnowieniem obyczajowym narodu; uzyskanie od Stolicy Apostolskiej odpustów na 3 maja i 26 sierpnia 1956 r. oraz dla modlitwy jubileuszowej; pielgrzymki na Jasną Górę; afisz centralny i na 26 sierpnia 1956 r.; uczenie wiernych pieśni *Bogurodzica*. Ponadto po sumie 1 kwietnia 1956 r. należało przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówić dołączoną do wytycznych episkopatu modlitwę okolicznościową (*Modlitwa na trzechsetlecie obrania Matki Bożej Królową Polski*), która miała przypomnieć wiernym o podjętych przez nich zobowiązaniach wobec Maryi¹⁰⁸⁰.

Dalszych badań wymaga m.in. to, w jakim stopniu jezuici w Warszawie wypełnili wskazania dotyczące obchodów 300-lecia ślubów lwowskich, jaki był ich stosunek do koncepcji jubileuszu i jak wierni odbierali tę formę ich pracy duszpasterskiej.

¹⁰⁷⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁷⁹ APMA, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Wytyczne Komisji Głównej Episkopatu Polski z 20 I 1956 r. w sprawie obchodów 300-lecia ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza, Jasna Góra, 1 II 1956 r.

¹⁰⁸⁰ *Ibidem*.

ROZDZIAŁ III

Działania tajnej policji politycznej i administracji wyznaniowej wobec jezuitów w Warszawie (1945–1956)

1. Tajna policja polityczna

Wprowadzenie do zagadnienia (generalia)

Tajna policja polityczna odgrywała w Polsce Ludowej najważniejszą rolę w realizacji polityki wyznaniowej. Jej podstawowym celem było wykonywanie dyrektyw aparatu władzy w zakresie podporządkowywania Kościoła katolickiego państwu (m.in. przez wpływ na obsadę duchownych stanowisk kościelnych), rozbijania jego spójności, niszczenia więzi ze Stolicą Apostolską i ograniczania oddziaływania religijno-społecznego. Wyspecjalizowane pionry bezpieczeństwa prowadziły w związku z tym wiele przedsięwzięć z werbunkiem agentury i inwigilacją na czele, niejednokrotnie współpracując na tym polu z innymi podmiotami administracji państwowej i tajną policją polityczną państw tzw. demokracji ludowej¹.

Za działania resortu bezpieczeństwa wobec Kościoła odpowiadał sekretarz KC, który od października 1950 r. nadzorował funkcjonowanie Wydziału Administracyjnego². O ile administracja wyznaniowa – Resort Administracji Publicznej,

¹ Szczegółowe omówienie głównych kierunków zainteresowania operacyjnego departamentu, jego współpracy z innymi podmiotami administracji państwowej oraz metod, środków i form pracy operacyjnej: F. Musiał, *Departament IV MSW w latach 1962–1989. Przyczynek do monografii* [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017, s. 73 i n.

² Na temat genezy, rozwoju organizacyjnego aparatu bezpieczeństwa oraz działalności jego pionów wyznaniowych: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 13 i n.; A. Dziurok, *Wstęp* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych...*, s. 17 i n.; R. Terlecki, *Tarcza i miecz. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.

Ministerstwo Administracji Publicznej, później Urząd do spraw Wyznań działała jawnie, o tyle policja polityczna oraz jej przeznaczone do walki z duchowieństwem i laikatem pioniry podejmowały działania o charakterze tajnym. Stosowano przy tym środki pracy operacyjnej łamiące prawa i wolności obywatelskie. W całym okresie Polski Ludowej, a zwłaszcza w apogeum stalinizmu (1949–1954), terror był najważniejszym narzędziem oddziaływania aparatu bezpieczeństwa na Kościół, co – paradoksalnie – świadczyło o niskiej efektywności oficjalnych działań władz partyjno-państwowych, które zmierzały do ubezwłasnowolnienia duchowieństwa. Strukturę policji politycznej zbudowano zgodnie z modelem sowieckim i przy pomocy specjalistów z Kraju Rad³.

Bezpieka stopniowo rozbudowywała swoje struktury odpowiedzialne za walkę z Kościołem. Początkowo zadanie to wykonywał utworzony 1 sierpnia 1944 r. Kontrwywiad Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN⁴. Zapewne w grudniu tego roku kompetencje te przejęła Sekcja III Wydziału I Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN⁵. W utworzonym 1 stycznia 1945 r. Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego wspomniany wydział przemianowano na Departament I MBP, którego Wydział III odpowiadał m.in. za zwalczanie „wrogiej sieci agencuralnej” wśród duchowieństwa, inteligencji i młodzieży. W wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego odpowiadały za to sekcje III wydziałów I, a w powiatowych i miejskich urzędach bezpieczeństwa publicznego – sekcje III referatów I. Sekcją III Wydziału I RBP, a później Wydziałem III Departamentu I MBP kierowała płk Julia Brystiger, która do 1956 r. – poza decydowaniem o innych dziedzinach życia publicznego – odgrywała kluczową rolę nie tylko w realizacji, lecz przedtem także w planowaniu polityki wobec Kościoła⁶.

We wrześniu 1945 r. minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz utworzył Departament V MBP, zwany również Departamentem Społeczno-Politycznym, na którego czele stanęła Brystiger⁷. Projekt struktury i zakresu działania tego pionu bezpieki opracowano w styczniu 1946 r. i zatwierdzono

³ A. Paczkowski, *Polski aparat bezpieczeństwa jako kanał wpływów radzieckich* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 378–383. O wpływie sowieckich struktur na działania polskiej bezpieki wobec Kościoła: J. Żurek, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce. Wybrane struktury (1944–1953)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1, s. 93–102.

⁴ Por. J. Żurek, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 103.

⁵ A. Dziurok, *Wstęp...*, s. 19.

⁶ Życiorys Brystiger zob. P. Bukalska, *Krwawa Luna*, Warszawa 2016.

⁷ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 80–81; *Ludzie bezpieki w walce z narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 92–94; *Metody pracy operacyjnej...*, s. 22–23.

w marcu tego roku⁸. W ramach tej jednostki duchowieństwem zajmował się Wydział V („Obsługi Duchowieństwa”), składający się początkowo z trzech sekcji. Pierwsza z nich zajmowała się duchowieństwem katolickim i najważniejszymi instytucjami kościelnymi, w tym zakonami męskimi⁹. W grudniu 1946 r. powstała dodatkowo Sekcja IV Wydziału V, która zajmowała się prasą katolicką i wiernymi świeckimi zaangażowanymi politycznie.

Od stycznia 1950 r. Wydział V odpowiadał za zwalczanie „wrogiej działalności kleru”. Dzielił się na cztery sekcje, odpowiedzialne za inwigilację katolickiego duchowieństwa diecezjalnego, duchowieństwa zakonnego, organizacji masowych i ruchu „społecznie postępowego” katolików. Formalnie w czerwcu 1952 r., a faktycznie we wrześniu tego roku utworzono Sekcję V, która zajmowała się rozpracowywaniem zakonów żeńskich¹⁰.

Na mocy rozkazu Radkiewicza z listopada 1945 r. tworzone w terenie odpowiedniki Wydziału V Departamentu V – wydziały V w WUBP i sekcje V w PUBP i MUBP¹¹. Od 1950 r. sprawy innych Kościołów i związków wyznaniowych podlegały na szczeblu wojewódzkim sekcjom II wydziałów V WUBP.

Nasilenie restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej wpłynęło na rozbudowę odpowiedzialnego za nią pionu wyznaniowego. W styczniu 1953 r. wydzielono z Departamentu V samodzielny pion w postaci Departamentu XI, którego zadaniem była przede wszystkim walka z „wrogą działalnością w związkach wyznaniowych i organizacjach z nimi związanych”. Najważniejszym obiektem jego pracy był Kościół katolicki.

Dyrektorem departamentu został ppłk (później płk) Karol Więckowski, który pełnił tę funkcję do końca grudnia 1954 r.¹² W styczniu 1953 r. powołano naczelników czterech wydziałów Departamentu XI. Za duchowieństwo zakonne odpowiadał Wydział II, na którego czele stał od stycznia 1953 do grudnia 1954 r. ppłk Kazimierz Olech¹³. Odpowiednikiem Departamentu XI na szczeblu wojewódzkim były wydziały XI podzielone na sekcje względnie referaty.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego rozwiązano w grudniu 1954 r., powołując w jego miejsce Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy

⁸ *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946*, red. W. Chudzik, I. Marczak, M. Olkuśnik, Warszawa 1996, s. 11.

⁹ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 12; J. Żurek, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 104.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Wydział V WUBP w Rzeszowie został utworzony już w październiku 1945 r. (Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 108).

¹² *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza...*, t. 1, s. 83.

¹³ *Ludzie bezpieki...*, s. 116–117.

Radzie Ministrów. Jego organizacja w niewielkim stopniu różniła się od dotychczasowej. Inaczej niż MBP, komitet był organem kolektywnym, co przynajmniej w teorii miało zapewnić właściwe nim kierowanie. Po reorganizacji w związku z zachodzącymi procesami odwilżowymi osłabił skrajnie represyjny charakter działań bezpieki wobec rzeczywistych lub domniemyanych wrogów systemu. Ale kierunek działań operacyjnych właściwie nie uległ poważniejszym zmianom; jednym z najważniejszych obiektów zainteresowania tajnej policji pozostawał Kościół.

Nad departamentem do walki z „wrogą działalnością reakcyjnego kleru” od grudnia 1954 r. sprawował nadzór szef KdsBP Władysław Dworakowski¹⁴, od stycznia 1955 Antoni Alster¹⁵, a w końcu – najpewniej od października 1956 – płk Jan Ptasiński¹⁶. Niemalą rolę w polityce wyznaniowej nadal odgrywała ówczesna dyrektor Departamentu III płk Brystiger.

W marcu 1955 r. utworzono w miejsce Departamentu XI Departament VI, choć nazwą tą posługiwano się w KdsBP co najmniej od końca stycznia tego roku¹⁷. Od stycznia do maja 1955 r. pionem wyznaniowym kierował Więckowski. Po nim stanowisko dyrektora departamentu objął jego dotychczasowy zastępca płk Józef Dziemidok¹⁸, który pełnił tę funkcję do czasu rozwiązania Departamentu VI w listopadzie 1956 r.¹⁹

Zakres działania pionu wyznaniowego się nie zmienił²⁰. Do zadań „zakonnego” Wydziału II należało ujawnianie, rozpracowywanie i zwalczanie wrogiej działalności męskiego i żeńskiego duchowieństwa zakonnego, a także współpracującego z nim laikatu. Wydział ten składał się z trzech sekcji. Pierwszej z nich przydzielono sprawy dotyczące najbardziej wrogich wobec państwa zakonów, w tym jezuitów²¹.

Wzorem lat poprzednich w wojewódzkich i powiatowych placówkach bezpieki funkcjonowały wydziały i referaty lub sekcje będące odpowiednikami Departamentu VI²².

¹⁴ AIPN, KdsBP, 1, Protokół nr 1 posiedzenia KdsBP, [Warszawa], 1 XII 1954 r., k. 1–3.

¹⁵ *Ibidem*, Protokół nr 6 posiedzenia KdsBP, [Warszawa, 29 I 1955 r.], k. 73.

¹⁶ *Ibidem*, Podział departamentów pomiędzy członków KdsBP, [Warszawa, 1954 r.], k. 272.

¹⁷ B. Noszczak, *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 4, s. 93 i n.

¹⁸ Doradcą ppłk. Józefa Dziemidoka w sprawach Kościoła był funkcjonariusz KGB Majorow (AIPN, 0327/35, Teczka personalna Józefa Dziemidoka, k. 76).

¹⁹ *Ludzie bezpieki...*, s. 188.

²⁰ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 23; *Metody pracy operacyjnej...*, s. 22–23; B. Noszczak, *Zakres działania...*, s. 93 i n.

²¹ B. Noszczak, *Zakres działania...*, s. 99 i n.

²² Por. AIPN, KdsBP, 2, Postanowienia narady aktywu partyjnego organów bezpieczeństwa publicznego, [Warszawa, 10 XII 1954 r.], k. 119.

Tajna policja polityczna zaliczała jezuitów do grona najgroźniejszych przeciwników systemu w strukturach Kościoła. Podobnie jak inne wspólnoty monastyczne, zostali oni objęci działaniami represyjnymi w ramach różnego rodzaju spraw operacyjnych, np. (od 1955 r.) spraw agenturalnego rozpracowania, spraw agenturalnego sprawdzenia, spraw ewidencyjno-obszernych, spraw obiektowych, teczek zagadnieniowych²³. Z ustaleń ks. prof. Józefa Mareckiego wynika, że w latach 1945–1967 więziono w Polsce łącznie 35 jezuitów. Pod tym względem większą liczbę represjonowanych w taki sposób współbraci mieli „jedynie” franciszkanie, poza tym bernardyni – 27, franciszkanie śląscy – ośmiu i reformaci – trzech²⁴.

Przeciwko TJ prowadzono sprawy operacyjne o charakterze ogólnym, które obejmowały całą tę wspólnotę monastyczną, oraz jednostkowym, dotyczące poszczególnych zakonników²⁵. Momentem przełomowym w represyjnej polityce aparatu władzy wobec zakonów w Polsce była narada, która odbyła się w siedzibie MBP w Warszawie 13–15 października 1947 r. Podczas niej Brystiger wygłosiła referat poświęcony „ofensywie kleru” i sformułowała w związku z tym zadania dla funkcjonariuszy aparatu policyjnego; jednym z nich była walka z zakonami²⁶.

Jesienią 1952 r. tajna policja polityczna planowała usunięcie jezuitów z Krakowa i Warszawy, pozbawienie ich możliwości wydawniczych oraz umieszczenie zakonników w jednym z domów zakonnych na prowincji. Podobna koncepcja zrodziła się rok później, lecz tym razem chciano ulokować członków TJ w dwóch odosobnionych placówkach zakonnych bez możliwości prowadzenia przez nich działalności apostolskiej. Jezuici mieli utracić swoje parafie, otrzymać zakaz udziału w posłudze ewangelizacyjnej (misje, rekolekcje, pielgrzymki itp.), a także utracić możliwość kształcenia scholastyków²⁷. Ostatecznie, z nieznanых jak dotąd powodów, nie doszło do realizacji tego śmiałego zamysłu.

W kwietniu 1953 r. naczelnik Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierz Olech zażądał od naczelników wydziałów XI, by przesłali mu szczegółowe

²³ O metodach działania tajnej policji wobec zakonów: F. Musiał, *Pion antywyznaniowy WUBP w Krakowie (1945–1952). Rekonesans badawczy* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie 1946–1952*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 83–87; *idem*, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 305–311; D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 1, s. 54–113.

²⁴ J. Marecki, *Komunistyczne państwo wobec wspólnot zakonnych* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej...*, s. 24.

²⁵ *Ibidem*, s. 20–22.

²⁶ *Ibidem*, s. 12.

²⁷ Por. D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 1, s. 64–65, 138.

dane dotyczące TJ w Polsce. Miały one obejmować m.in. wykazy domów zakonnych i listy mieszkających w nich jezuitów, plany lub szkice sytuacyjne obiektów administrowanych przez zakonników, wykazy posiadanych przez TJ nieruchomości z podaniem ich lokalizacji i powierzchni, wykazy instytucji prowadzonych przez jezuitów, takich jak szkoły, bursy, internaty i wydawnictwa²⁸. Prawdopodobnie dokumentacja ta miała posłużyć do przygotowania działań represyjnych wymierzonych w Towarzystwo Jezusowe.

Tajna policja polityczna kładła również nacisk na ograniczenie aktywności wydawniczej jezuitów. Na przykład 11 września 1954 r. Olech zwrócił swoim podwładnym uwagę na to, że przed II wojną światową zakon prowadził w Polsce działalność wydawniczą na szeroką skalę. Najważniejsze oficyny znajdowały się w domach zakonnych w Krakowie przy ul. Kopernika 26 i Warszawie przy ul. Rakowieckiej 61, gdzie po 1945 r. zostały zmagazynowane znaczne ilości przedwojennych wydawnictw TJ. Funkcjonariusz ocenił, że publikacje te zożydzały sowiecki ustrój społeczno-polityczny, a także partie komunistyczne w ZSRS i Polsce²⁹. Zdaniem Olecha jezuita kolportowali te materiały w całym kraju za pośrednictwem laikatu. Kilka z tych osób zostało aresztowanych przez bezpiekę w latach 1949–1953, w związku z czym GUKPPiW zabronił jezuitom sprzedaży publikacji, a w Krakowie skonfiskowano blisko 16 tys. tego typu broszur³⁰. Mimo to TJ w dalszym ciągu kolportowało swoje wydawnictwa. W celu ukrócenia tej działalności naczelnik Wydziału II Departamentu XI MBP złożył wniosek o dokonanie przy pomocy pracowników cenzury rewizji w domach zakonnych w Krakowie przy Kopernika i Warszawie przy Rakowieckiej. Przeszukania miały obejmować biblioteki, czytelnie, magazyny wydawnictw i strychy. Odnalezione publikacje, które zostały wydane przed 1 września 1939 r., oraz wszystkie inne zakwestionowane przez cenzurę miały zostać skonfiskowane. Olech postulował również ukaranie mandatem przełożonego domu zakonnego w Krakowie³¹. Ostatecznie rewizja została przeprowadzona tylko w tym jednym mieście, gdyż w Warszawie dokonano jej wcześniej – 21 stycznia 1950 r. (o czym będzie jeszcze mowa dalej).

²⁸ AIPN, 01283/1100, Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierza Olecha do naczelnika Wydziału XI WUBP w Bydgoszczy w sprawie jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, kwiecień 1953 r., b.p. Z treści tego dokumentu wynika, że został on w tej samej postaci wysłany do wszystkich pozostałych naczelników wydziałów XI WUBP.

²⁹ AIPN, 01283/1103, Wniosek naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierza Olecha w sprawie rewizji w domach zakonnych jezuitów w Krakowie i Warszawie, ściśle tajne, Warszawa, 11 IX 1954 r., b.p.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

W 1955 r. aparat policyjny podejmował wysiłki zmierzające do agenturalnego rozpoznania kurii i prowincji zakonnych. Mimo to szczególnie słabo rozpoznano działalność instytucji jezuickich. Według funkcjonariuszy Towarzystwo Jezusowe, wymienione w gronie kilku innych zakonów, prowadziło najbardziej aktywną działalność przeciwko „władzy ludowej”. Podkreślano, że wspólnoty monastyczne były najslabiej rozpracowane i rozpoznane w wyniku pracy agenturalno-operacyjnej bezpieki³².

W związku z postulowanymi represjami przeciwko zakonom w pierwszych trzech kwartałach 1956 r. Wydział II Departamentu VI KdsBP podjął działania ewidencyjno- i agenturalno-operacyjne (typowanie kandydatów do zwerbowania na agenta, dotarcie agentury do poszczególnych środowisk zakonnych) w sprawach zagadnieniowych dotyczących m.in. jezuitów³³.

Po reorganizacji struktur resortu bezpieczeństwa w grudniu 1954 r. starano się ograniczać działalność jezuitów, stosując przeciwko nim różnorodne środki operacyjne. Oprócz aresztowań np. zabraniano zakonnikom głoszenia misji i nakazywano wyjeżdżać z danego terenu. W lutym 1955 r. państwo zlikwidowało dom zakonny w Szczecinie³⁴. Stosowano również działania profilaktyczne, polegające głównie na przeprowadzaniu przez referentów wyznaniowych rozmów z jezuitami i ich przesłuchaniach w terenowych placówkach resortu bezpieczeństwa³⁵.

W świetle analizy sporządzonej przez KdsBP w styczniu 1956 r. „anty państwowe” wystąpienia jezuitów nie spotykały się z reakcją ze strony organów bezpieczeństwa lub zbyt późno przystępowano do ich udokumentowania, co skutkowało brakiem pożądanых wyników³⁶. Działalność agentury w tym środowisku

³² AIPN, MBP 4068, Sporządzona w KdsBP ocena działalności Kościoła w Polsce w 1955 r., [Warszawa, 1956 r.], k. 18.

³³ AIPN, 01283/900, Sprawozdanie zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP Józefa Chmielewskiego z pracy podległej mu jednostki w pierwszym kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 21–26; *ibidem*, Sprawozdanie zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP Józefa Chmielewskiego z pracy podległej mu jednostki w drugim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 13 VII 1956 r., k. 97–98; *ibidem*, Sprawozdanie Wydziału II Departamentu VI KdsBP z pracy w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1956 r., k. 174–176.

³⁴ Szerzej na ten temat: K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz”. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003, s. 238 i n.; B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła...*, s. 228 i n.

³⁵ Por. AIPN, 01283/1100, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 23 XII 1955 r., k. 82; *ibidem*, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 5 I 1956 r., k. 74.

³⁶ AIPN, 01283/1100, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 5 I 1956 r., k. 74.

była również niewystarczająca, a taki stan pogarszało to, że większość jezuitów agentów KdsBP (na początku 1956 r. działało ich w skali całego kraju dziesięciu, co w ocenie resortu było niewystarczające)³⁷ pracowała dla resortu niechętnie i przeważnie została rozmieszczona poza kuriami prowincji. Konstatowano więc: „Jeśli chodzi o zagadnienie wykorzystania posiadanej agentury do prowadzenia rozkładowej roboty w zakonie, to sprawa ta nie przedstawia się dobrze”³⁸.

Ta niekorzystna dla państwa sytuacja doprowadziła do sformułowania bardziej radykalnych wniosków odnośnie do dalszego funkcjonowania TJ. 21 listopada 1955 r. podczas zebrania dyrektorów departamentów i wydziałów tajnej policji dyrektor Departamentu III płk Brystiger zgłosiła koncepcję całkowitej likwidacji zakonów w Polsce³⁹. W okresie odwilży tego rodzaju bezkompromisowy postulat nie zyskał aprobaty kierownictwa bezpieczeństwa. Nie został jednak całkowicie odrzucony i ewoluował.

W zamyśle tajnej policji do dekomponowania TJ miała zostać wykorzystana swoista antyzakonna V kolumna, złożona głównie z eksjezuitów oraz księży diecezjalnych i laikatu utrzymujących kontakt z członkami TJ. Zadaniem tych osób było wskazywanie jezuitom, z którymi się spotykali, na niesprawiedliwość panującą w ich zakonie, nieudolne zarządzanie przez przełożonych, a także zastraszanie przez nich dyscypliny i ograniczanie swobody osobistej. Współpracownicy bezpieczeństwa mieli też wskazywać na korzyści płynące z pracy w parafiach diecezjalnych, a także zapraszać jezuitów do kina, teatru i na różnego rodzaju przyjęcia⁴⁰.

Antypaństwową działalność TJ miały ponadto „demaskować” spreparowane artykuły prasowe, naświetlające jego negatywną rolę w historii Polski, powiązanie z „klasami panującymi” i wrogą działalność po 1945 r. Planowano osobny cykl artykułów opartych na krytycznych wobec jezuitów materiałach ekskomunikowanego w 1952 r. za przynależność do Komunistycznej Partii Włoch byłego członka tego zakonu Alighiera Tondiego⁴¹. Seria szkalujących zakon artykułów miała obejmować również oświadczenia byłych scholastyków na temat wychowywania młodzieży zakonnej „w duchu wrogości do PRL”. Planowano, że eksjezuici wydadzą oświadczenia o panujących w zakonie „obłudzie i zakłamaniu, a także zgniliznie moralnej” oraz jego wrogim stosunku do państwa. Wskazano

³⁷ *Ibidem*, k. 78.

³⁸ *Ibidem*, k. 80.

³⁹ B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła...*, s. 325–326.

⁴⁰ AIPN, 01283/1100, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 23 XII 1955 r., k. 88.

⁴¹ *Ibidem*.

też na potrzebę spreparowania tekstu przedstawiającego rolę członków TJ w nielegalnych organizacjach młodzieżowych⁴².

Uznano, że do antyjezuickiej kampanii można wykorzystać jedynie tzw. księży postępowych. Inspirowanie do niej pozostałej części duchowieństwa było niewskazane, gdyż mogło zostać ocenione jako rozbijanie jedności Kościoła i wywołać negatywną reakcję ze strony hierarchii, „obawiającej się potęgi zakonu w Rzymie”. Przewidywano, że również inne zakony mogą się nie włączyć do działań wymierzonych w TJ ze względu na obawę, że z czasem także one staną się ofiarami tego rodzaju polityki wyznaniowej⁴³.

Z końcem 1955 r. sformułowano w bezpiece koncepcję likwidacji w Polsce wyłącznie jednego zakonu – jezuitów. Prawdopodobnie chciano sprawdzić na tym przykładzie, w jakiej mierze podobne działania byłyby w ogóle możliwe w szerszym zakresie, obejmującym także inne wspólnoty monastyczne w kraju. Stopniowa likwidacja TJ miała przebiegać kolejno przez: 1) usunięcie jezuitów z funkcji prefektów oraz kapelanów w szpitalach, sanatoriach itp.; 2) usunięcie ich z prac w kuriach, seminariach duchownych, KUL; 3) całkowite odebranie zakonnikom duszpasterstwa akademickiego; 4) usunięcie ich z dochodowych parafii w Bydgoszczy, Biskupicach, Bytomiu, Gdańsku, Gdyni, Gliwicach, Łodzi, Opolu, Radomiu, Rudzie Śląskiej i Toruniu oraz przeniesieniu do większych klasztorów w Dziedzicach, Kaliszu, Krakowie, Poznaniu, Starej Wsi, Świętej Lipce i Warszawie; 5) odebraniu TJ wszystkich mniejszych domów zakonnych i skomasowaniu zakonników w placówkach jezuickich w Dziedzicach, Kaliszu, Krakowie, Nowym Sączu, Poznaniu, Starej Wsi, Świętej Lipce, Warszawie i Zakopanem.

Rozpatrywano także możliwość natychmiastowego całkowitego rozwiązania TJ lub skupienia wszystkich zakonników w domach zakonnych w Kaliszu, Nowym Sączu i Starej Wsi. W KdsBP oceniono, że w związku z tym wystąpiłby z zakonu duży odsetek nowicjuszy, scholastyków, a nawet niektórych księży⁴⁴.

W styczniu 1956 r. tajna policja odrzuciła koncepcję likwidacji zakonu jezuitów. Uznano, że w konsekwencji tego działania jego członkowie przeszliby do stanu księży diecezjalnych lub podjęliby pracę w charakterze osób świeckich, co dałoby im możliwość dalszego oddziaływania społecznego „w duchu wrogości do PRL”⁴⁵. Zamiast tego przygotowano bardziej rozbudowany projekt ograniczania religijno-społecznej aktywności TJ. Zgodnie z jego założeniami dalsza

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, k. 88–89.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 89.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 82.

praca agenturalno-operacyjna KdsBP miała zostać ukierunkowana na lepsze ujawnianie i rozpracowywanie zakonu. W związku z tym postulowano dokonanie gruntownej analizy spraw prowadzonych przez wydziały i sekcje terenowe Departamentu VI w celu ustalenia właściwej ich kwalifikacji i opracowania aktualnych planów działań operacyjnych zmierzających do zdobycia agentury i rozpracowania dróg łączności jezuitów ze Stolicą Apostolską i ich kurią generalną w Rzymie.

W toku dalszych działań postulowano: 1) założenie aktywnego rozpracowania czołowych jezuitów znanych z wrogiej postawy, przeciwko którym nie prowadzono aktywnych spraw; 2) analizę pracy agentury w celu zwiększenia jej możliwości przy zastosowaniu różnego rodzaju kombinacji operacyjnych; 3) powiększenie stanu agentury wśród jezuitów, szczególnie w ośrodkach skupiających większą liczbę zakonników – głównie w siedzibach prowincji, seminariach i nowicjatch; 4) poszerzenie werbunku wśród świeckich kontaktów jezuitów w celu ujawnienia wrogiej działalności w poszczególnych środowiskach – głównie wśród młodzieży i inteligencji zatrudnionej w instytucjach państwowych; 5) częstsze stosowanie taktyki podstawiania agentury będącej „na kontakcie” innych jednostek; 6) zestawienie wszystkich faktów świadczących o wrogiej działalności jezuitów w ostatnim dziesięcioleciu. Przypadki nieudokumentowane miały zostać potwierdzone drogą śledczą i agenturalną; 7) aktywne śledzenie oficjalnych form działalności jezuitów i natychmiastowe reagowanie na każdy fakt o wroгим zabarwieniu; 8) wykorzystanie agentury rekrutującej się spośród byłych jezuitów, księży diecezjalnych, laikatu i w miarę możliwości z grona jezuitów w celu pogłębienia sprzeczności i tarć w zakonie, łamania dyscypliny, wciągania w życie świeckie, łamania reguł i ślubów zakonnych, rozbudzania ambicji osobistych, wytwarzania nastroju i niepewności odnośnie do przyszłości zakonu przez dawanie agenturze odpowiednio opracowanych zadań; 9) wybranie zagadnień i zebranie do nich materiałów, które mogły być publikowane w prasie w celu demaskowania rzekomo antynarodowego charakteru działalności jezuitów, księży diecezjalnych i działaczy katolickich; 10) ograniczanie i zawężanie działalności zakonu przez: a) usunięcie jezuitów z pełnionych przez nich funkcji prefektów szkolnych, kapelanów w sanatoriach, szpitalach itp.; b) usunięcie ich z prac w kuriach, seminariach kurialnych, na KUL; c) całkowite odebranie im duszpasterstwa akademickiego; d) usunięcie z dochodowych parafii w Bydgoszczy, Bytomiu, Gdańsku, Gdyni, Gliwicach, Łodzi, Opolu, Radomiu, Toruniu, we Wrocławiu i przeniesienie ich do większych klasztorów w Dziedzicach, Kaliszu, Krakowie, Nowym Sączu, Poznaniu, Starej Wsi, Warszawie i Zakopanem; e) komasację polegającą na usunięciu zakonników ze wszystkich mniejszych

domów zakonnych i umieszczenie ich w placówkach TJ w Kaliszu, Krakowie, Nowym Sączu i Starej Wsi, przy założeniu, że pewien odsetek znajdujących się w tych czterech ośrodkach nowicjuszy, scholastyków i księży może w tej sytuacji wystąpić z zakonu; f) całkowitą izolację TJ w jednym odpowiednio przygotowanym do tego celu domu zakonnym; g) zakazanie działalności duszpasterskiej jezuitom przy jednoczesnym zorganizowaniu dla nich pracy zarobkowej na własne utrzymanie⁴⁶.

Plan KdsBP z początku 1956 r. nawiązywał w jakimś stopniu do przeprowadzonej w sierpniu 1954 r. akcji skoncentrowania i tzw. produktywizacji zakonów żeńskich z województw opolskiego, stalinogrodzkiego i wrocławskiego, czyli tzw. akcji „X-2”. Ostatecznie nie udało się wprowadzić go w życie. Decydujący wpływ wywarły na to pogłębiające się w kraju procesy odwilżowe i będące ich pochodną perturbacje polityczne na szczytach władzy. Przełom polityczny, który nastąpił w Polsce w październiku 1956 r., udaremnił władzom partyjno-państwowym skuteczne odizolowanie zakonów od problemów życia religijno-społecznego, a przede wszystkim ostatecznie przekreślił plan ich wyeliminowania z życia religijno-społecznego.

Działania wobec jezuitów w Warszawie

Aspekt ogólny – działania wobec zbiorowości zakonnej

W UBP na m.st. Warszawę walka z Kościołem należała do obowiązków Sekcji V Wydziału V kierowanego przez mjr. Ryszarda Nazarewicza. Z chwilą utworzenia Departamentu XI MBP funkcję tę przejął Wydział XI UBP na m.st. Warszawę z por. Jerzym Żurańskim na czele. Mimo to Nazarewicz, awansowany na zastępcę szefa stołecznego UB, nadal koordynował i nadzorował działania wymierzone w Kościół⁴⁷. Jak zaznacza Katarzyna Pawlicka, ze względu na podrzędne miejsce w strukturze organów bezpieczeństwa oraz niski poziom intelektualny funkcjonariuszy warszawska bezpieka rozpracowywała głównie duchowieństwo parafialne. Ważniejsze sprawy operacyjne dotyczące Kościoła były realizowane przez MBP. Stołeczny urząd miał stosunkowo ograniczone pole samodzielnego działania i był zobligowany do postępowania zgodnie

⁴⁶ *Ibidem*, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 5 I 1956 r., k. 80–82.

⁴⁷ E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę...*, s. 176.

z dyrektywami centrali resortu bezpieczeństwa. Funkcjonariusze musieli m.in. aprobować płynące z góry plany werbunku agentury wśród duchowieństwa i nakazy jego aresztowania⁴⁸.

Po utworzeniu w 1953 r. Wydziału XI UBP na m.st. Warszawę działania wobec Kościoła i innych wyznań zostały usystematyzowane i pogrupowane w nowo powstałych sekcjach. Przypomnę, że za walkę z zakonami odpowiadała Sekcja II⁴⁹. W działaniach operacyjnych o większej skali uczestniczyli wszyscy funkcjonariusze Wydziału XI, a w razie potrzeby także ich koledzy z innych wydziałów stołecznego UBP. Często funkcjonariusze byli angażowani do szerszych działań operacyjnych prowadzonych przez pion wyznaniowy MBP⁵⁰.

Mimo tego rodzaju systemowych ograniczeń antyzakonne inicjatywy były czasem podejmowane na szczeblu stołecznej bezpieki. W marcu 1955 r. Sekcja II Wydziału VI Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę przygotowała ramowy plan działań przeciwko Towarzystwu Jezusowemu. W sprawach prowadzonych przez tajną policję przeciwko jezuitom należało w miarę możliwości weryfikować wszystkie zebrane informacje i formułować na tej podstawie wnioski do dalszych działań. Rozpracowania przeciwko księżom, którym założono sprawy ewidencyjne, miały zostać poszerzone o inwigilację ich rodzin i znajomych, a także krewnych i znajomych tych ostatnich. Przez tzw. obserwację własną, prowadzoną przez funkcjonariuszy np. za pośrednictwem tzw. kontaktów personalnych wydziałów VI, należało ustalać powiązania zakonników z innymi osobami. Postulowano przystąpienie do aktywnego rozpracowania niektórych członków TJ z wykorzystaniem materiałów resortu bezpieczeństwa. Wskazano na konieczność przeanalizowania życia i działalności tych osób świeckich, które działały przy kościołach administrowanych przez jezuitów. Zachodziła konieczność typowania i opracowywania kandydatur do werbunku wśród osób zaangażowanych w życie Kościoła. Kombinacje operacyjne miały służyć rozpoznaniu położenia obiektów i pomieszczeń, gdzie mieszkali jezuiti. Należało utrzymywać stałą łączność z Wydziałem III warszawskiego UdsBP w celu gromadzenia danych o kontaktach zakonników z byłymi członkami Sodalicii Mariańskiej oraz uwzględniać możliwość ewentualnego operacyjnego wykorzystania tych ostatnich. W związku z różnymi uroczystościami kościelnymi trzeba było zbierać przy pomocy referatów do spraw wyznań wszystkie informacje o planach zakonników i zmianach personalnych zachodzących w zajmowanych przez nich

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 176–177.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 177.

placówkach inwigilowanych przez resort bezpieczeństwa. Plan działań stołecznego UdsBP przewidywał również utrzymywanie stałego kontaktu z Wydziałem II Departamentu VI KdsBP przy podejmowaniu ważniejszych operacyjnych inicjatyw wymierzonych w TJ. Należało opracowywać szczegółowo miesięczne plany pracy, uwzględniając w nich zwłaszcza werbunek agentury oraz prowadzenie spraw ewidencyjnych i agenturalnych⁵¹.

Zgodnie z wytycznymi centrali aparatu bezpieczeństwa ważne miejsce w działalności stołecznej bezpieki zajmowała walka z Towarzystwem Jezusowym. W pierwszej powojennej dekadzie odnoszone na tym polu sukcesy mieszały się z porażkami. Przykładem tych pierwszych było zarekwirowanie przez funkcjonariuszy Wydziału V UBP na m.st. Warszawę archiwum PMA z lat 1917–1939. W maju 1949 r. ekonom prowincji o. Czesław Domaradzki zdeponował je u męża swojej siostry ciotecznej w owiniętej sznurem i zalakowanej paczce⁵². Działanie zakonnika było taktyką obronną, która w obliczu zaostrej się polityki wyznaniowej miała na celu uchronienie ważnych dla jezuitów dokumentów przed zarekwirowaniem ich przez państwo.

Mimo to resort bezpieczeństwa trafił na ich ślad. Stało się to przypadkowo, gdyż mąż siostry ciotecznej o. Domaradzkiego był rozpracowywany przez UB w ramach inwigilacji Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, co nie miało bezpośredniego związku z rozpracowywaniem TJ⁵³. Zdeponowane w mieszkaniu przy ul. Wiejskiej archiwalia funkcjonariusze bezpieki odkryli podczas rewizji, którą przeprowadzili 19–20 marca 1950 r.⁵⁴

22 stycznia 1951 r. UBP na m.st. Warszawę przekazał zarekwirowane archiwum TJ do dyspozycji Departamentu II MBP. Dopiero pięć dni później dyrektor tego pionu poświadczył jego odbiór⁵⁵. W tym miejscu ślad jezuickiego zasobu

⁵¹ AIPN, 01283/1109, Sporządzona przez kierownika Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Klemensa Wojeckiego analiza kontrwywiadowcza materiałów dotyczących zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 21 III 1955 r., k. 73.

⁵² APMA, b.n.z. i s., Dokumenty dotyczące rewizji przy ul. Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, Odrębna notatka zawierająca informacje o dokumentacji zarekwirowanej jezuitom przez UB podczas rewizji w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej 61 ([Warszawa,] 23 I 1950 r.). Według innego źródła o. Domaradzki przekazał tę dokumentację do przechowania w styczniu 1950 r. (AIPN, 0235/933, Notatka służbowa referenta Sekcji V Wydziału V UBP na m.st. Warszawę Króla dotycząca jezuickiego archiwum, Warszawa, 25 III 1950 r., k. 66).

⁵³ E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego...*, s. 186–187.

⁵⁴ AIPN, 0235/933, Protokół rewizji dokonanej w mieszkaniu przy ul. Wiejskiej w Warszawie, Warszawa, 21 III 1950 r., k. 186.

⁵⁵ AIPN, 0235/933, Pismo dyrektora UBP na m.st. Warszawę ppłk. Zbigniewa Paszkowskiego i naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza do dyrektora Departamentu II MBP Michała Taboryskiego w sprawie zarekwirowanego archiwum w mieszkaniu przy ul. Wiejskiej, ściśle tajne, Warszawa, 22 I 1951 r., k. 125.

się urywa, a jego dalsze losy pozostają nieznane. Brak źródeł nie pozwala jak dotąd odpowiedzieć na tak istotne pytania, jak np. kto z ramienia aparatu policyjnego i do jakich celów wykorzystał przejętą dokumentację TJ.

Jezuici interweniowali w sprawie zarekwirowanych archiwaliów po przełomie Października '56. Podczas rozmów w siedzibie Kurii PMA 5 listopada 1956 r. zwrócili funkcjonariuszom Departamentu VI KdsBP uwagę, że tajna policja przejęła ich archiwum w marcu 1950 r. Były naczelnik stołecznego wydziału wyznaniowego resortu bezpieczeństwa por. Jerzy Żurański twierdził, że dokumentacja ta została przekazana w styczniu 1951 r. dyrektorowi Departamentu II MBP. Z oświadczenia naczelnik Wydziału II Departamentu X KdsBP mjr Antoniny Taube-Knebel wynikało z kolei, iż materiały te nie znajdowały się w 1956 r. w zasobach tego pionu i dlatego nie zostały oddane jezuitom 5 listopada⁵⁶.

Na polecenie wicedyrektor Biura Ewidencji Operacyjnej (BEO) MSW mjr Elżbiety Motyl 8 listopada 1956 r. w Departamencie X szukano bez powodzenia depozytu zawierającego dokumentację z jezuickiego archiwum z lat 1917–1939⁵⁷. Do sprawy związanej z ustaleniem miejsca jej przechowywania tajna policja wróciła w marcu 1957 r. W tej sprawie BEO MSW wymieniło korespondencję z zastępcą komendanta MO m.st. Warszawy płk. Witoldem Kaszkurem i dyrektorem Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych płk. Stanisławem Kończewiczem. Również w tym przypadku funkcjonariusze nie potrafili odpowiedzieć na pytanie, gdzie znajdują się jezuickie archiwalia⁵⁸. W maju 1957 r. mjr Motyl poinformowała dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Idziego Bryniarskiego, że „po wszechstronnym sprawdzeniu” nie udało się ich odnaleźć w BEO MSW⁵⁹. Sprawa związana z dokumentacją TJ jest o tyle zagadkowa, że dotyczy materiałów

⁵⁶ AIPN, 01283/1108, Pismo dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka do dyrektora Gabinetu Przewodniczącego KdsBP Jerzego Nowakowskiego w sprawie zwrotu archiwum jezuitów zarekwirowanego podczas rewizji w domu zakonnych jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61 (23 I 1950 r.), Warszawa, 6 XI 1956 r., k. 316.

⁵⁷ AIPN, 0235/933, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP Józefa Chmielewskiego w sprawie poszukiwań w Departamencie X archiwum jezuitów zarekwirowanego w styczniu 1950 r., [Warszawa, listopad 1956 r.], k. 124.

⁵⁸ *Ibidem*, Pismo wicedyrektor Biura Ewidencji Operacyjnej mjr Elżbiety Motyl do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Idziego Bryniarskiego w sprawie archiwum jezuitów z lat 1917–1939, ściśle tajne, Warszawa, 17 V 1957 r., k. 129.

⁵⁹ *Ibidem*. Tajna policja nie oddała także wszystkich przedmiotów, które zostały zarekwirowane w związku z aresztowaniem w styczniu 1950 r. o. Tomasza Rostworowskiego; były to: maszyna do pisania Erika, tekturowa walizka, skoroszyty i notatki osobiste, powielacz rotacyjny, własność Duszpasterstwa Akademickiego w Łodzi (APMA, b.n.z. i s., Dokumenty dotyczące rewizji na Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, Dokonany przez o. Tomasza Rostworowskiego spis przedmiotów niepodlegających konfiskacie, które znajdowały się w posiadaniu tajnej policji politycznej, [Łódź, 22 XI 1956 r.]).

istotnych dla tajnej policji politycznej, które co najmniej z tego powodu powinny być objęte szczególnym nadzorem. Dotychczas miejsce przechowywania archiwum jezuitów z lat 1917–1939 jest nieznane.

Jezuici, którzy pełnili posługę duszpasterską w Warszawie – Józef Buchholz, Mieczysław Figarski, Stanisław Jędrusik, Władysław Wantuchowski, a także br. Włodzimierz Mielnik – byli rozpracowywani przez Wydział II Departamentu XI MBP. Poza lakonicznymi informacjami nie udało się dotychczas ustalić więcej faktów związanych z tym procederem⁶⁰. Problem ten wymaga dalszych badań. Prawdopodobnie każdy z wymienionych zakonników był rozpracowywany osobno, a nie w ramach sprawy obiektowej obejmującej cały zakon (sprawy obiektowe resort bezpieczeństwa podejmował wobec instytucji i organizacji, które uznawał za wrogie wobec państwa).

Inicjatywa dotycząca operacyjnego kontrolowania życia i działalności zakonników należała również do funkcjonariuszy stołecznych struktur aparatu policyjnego. Kierownik Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Wojciech Klemens złożył 20 maja 1955 r. wniosek o założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej dotyczącej profesora i prefekta studiów Wydziału Teologicznego „Bobolanum” o. Stanisława Stysia. Według funkcjonariusza jezuita wychowywał młodzież „w duchu fanatyzmu religijnego” oraz wpływał na nią, by nie godziła się z „demokratycznymi” zasadami, wykorzystując do tego kult religijny⁶¹. W ocenie Klemensa zakonnik sprzeciwił się w 1952 r. zarządzeniu administracyjnemu (nie wiadomo dokładnie któremu), komentując je tak, by podważyć zaufanie społeczne do władz partyjno-państwowych. Ojciec Styś utrzymywał szerokie relacje z dorosłymi i młodzieżą, a także korespondował z osobami przebywającymi za granicą.

W celu rozpoznania jego postawy politycznej oraz zagwarantowania, że nie będzie wykorzystywał uczuć religijnych do celów antypaństwowych, Klemens złożył wniosek o założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej na jezuitę „jako na osobę prowadzącą wrogą działalność polityczną pod osłoną kultu religijnego”⁶². Jeszcze tego samego dnia, 20 maja 1955 r., wniosek ten został zaakceptowany przez przełożonych, a sprawie nadano kryptonim „Grek” (prawdopodobnie dlatego, że zakonnik był wykładowcą języków antycznych). Do dziś

⁶⁰ Por. AIPN, 01283/1100, Informacja dotycząca zakonu jezuitów w Polsce, ściśle tajne, Warszawa, 20 VII 1953 r., b.p.

⁶¹ AIPN, 0208/1509, Wniosek kierownika Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Klemensa Wojeckiego o założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej przeciwko o. Stanisławowi Stysowi, ściśle tajne, Warszawa, 20 V 1955 r., k. 8.

⁶² *Ibidem*.

nie udało się odnaleźć więcej informacji na temat przebiegu sprawy założonej przeciwko o. Stysiowi. Służba Bezpieczeństwa zakończyła ją 9 listopada 1960 r. ze względu na śmierć zakonnika, która nastąpiła 20 marca 1959 r.⁶³

Funkcjonariusze tajnej policji i ich agenci uczestniczyli anonimowo w odprawianych przez jezuitów w Warszawie mszach św., a także celebrowanych przez nich uroczystościach kościelnych; zapamiętywali wygłaszane podczas nich sformułowania, które oceniali jako antysystemowe. Bezpieka odnotowała np., że podczas kazania wygłoszonego 26 grudnia 1949 r. w parafii św. Szczepana o. Longin Szymczukiewicz „wrogo występował przeciwko rządowi”. Twierdził, że Polacy cierpieli intelektualnie i fizycznie na skutek prześladowania wiary. Wezwał inteligencję, by „jako silna awangarda prowadziła masy do zwycięstwa”, zwalczając zło wymierzone w katolicyzm. Jezuita mówił, że na Wschodzie byli „wielcy uczeni”, którzy swoimi doświadczeniami chcieli przeobrazić ludzkość i wprowadzić „inne reformy”, przekonując zarazem, że Boga nie ma, co – jak podkreślił Szymczukiewicz – jest nieprawdą. Zaznaczył przy tym: „Katolicy, z wiarą naszą wszystko zwyciężymy. Chociaż jesteśmy gnębieni, w walce nie przestaniemy i twardo stać będziemy po stronie wiary. Nikt zwyciężyć nie jest w stanie naszej wiary”⁶⁴. Niedługo później, podczas liturgii odprawianej 1 stycznia 1950 r., proboszcz parafii św. Szczepana zauważył, że nowy rok może być dla katolików „ciężki i niepewny”. Posługując się ezopowym językiem, mówił o tych, którzy „wymyślili, że Bóg im jest niepotrzebny, i walczą na arenie międzynarodowej o zniesienie wiary i złote zyski”. Jezuita znów wezwał laikat do walki w obronie wiary. „Dzisiaj nam obiecują, że stworzą raj na ziemi, a oni budują nam obozy koncentracyjne, coraz więcej nas uciskając” – dodał na zakończenie⁶⁵. W związku z tymi nieprawomyślnymi kazaniem stołeczny UB przesłuchał czterech świadków, którzy potwierdzili słowa wypowiedziane przez o. Szymczukiewicza. Jego sprawę stołeczna bezpieka przekazała Departamentowi V MBP, który miał podjąć decyzję dotyczącą aresztowania zakonnika, do czego jednak ostatecznie nie doszło⁶⁶.

⁶³ AIPN, 0208/1509, Postanowienie o zakończeniu sprawy ewidencji operacyjnej przeciwko o. Stanisławowi Stysiowi, ściśle tajne, Warszawa, 9 XI 1960 r., k. 88.

⁶⁴ AIPN, 0644/97, Raport okresowy Referatu V UBP na m.st. Warszawę Placówka Południe za okres od 3 do 24 I 1950 r., ściśle tajne, Warszawa, styczeń 1950 r., k. 19.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 20.

⁶⁶ *Ibidem*, Raport okresowy UBP na m.st. Warszawę Placówka Południe za styczeń 1950 r., ściśle tajne, Warszawa, 30 I 1950 r., k. 9. W listopadzie 1950 r. o. Szymczukiewicz został przesłuchany przez UB za antyrządowe wypowiedzi (AIPN, 0644/97, Sprawozdanie Referatu V UBP na m.st. Warszawę Placówki Południe za okres od 24 X do 24 XI 1950 r., ściśle tajne, Warszawa, 28 XI 1950 r., k. 108). Do dziś nie udało się zebrać więcej informacji o tym wydarzeniu.

Podczas nabożeństwa 3 maja 1951 r. UBP na m.st. Warszawę odnotował, że w kościele św. Szczepana o. Wincenty Głowa powiedział w trakcie kazania: „Nieza długo nastąpi ta chwila, gdy cała Europa zamieni się w kupę zgłiszcz i rumowisk, więc przygotujcie się do tego”. Nawiązując do prześladowań katolików w Anglii ze strony króla Henryka VIII, jezuita mówił: „Więc i wy tu obecni odmówcie, gdy przyjdą do was, abyście złożyli takie podpisy [dotyczące konwersji wiary – B.N.]”. Zaznaczył, że św. Andrzej Bobola nie wyrzekł się wiary, za co zginął śmiercią męczeńską, zamordowany przez Kozaków⁶⁷. W związku z aluzjami politycznymi, jakie się pojawiły w homilii o. Głowy, warszawski UBP zaplanował przesłuchanie świadków, a po potwierdzeniu przez nich antypaństwowego charakteru wystąpienia księdza aresztowanie go i skierowanie sprawy do prokuratury.

Tego samego dnia resort bezpieczeństwa odnotował w warszawskich kościołach jeszcze tylko dwa antysystemowe wystąpienia księży – Jana Ziei w kościele św. Wawrzyńca i Kazimierza Ignaczuka w kościele św. Karola Boromeusza. W ich przypadku tajna policja nie planowała podjęcia tak represyjnych działań jak wobec o. Głowy. Ostatecznie jednak nie doszło do zatrzymania jezuity.

Działania stołecznej bezpieki wobec zakonów nie należały do skutecznych. W świetle raportu z kontroli pracy Sekcji II z czerwca 1954 r. ich rozpoznanie było minimalne. Oprócz materiałów z inwigilacji kazań funkcjonariusze nie dysponowali żadną dokumentacją na temat wrogiej działalności wspólnot monastycznych w Warszawie. Sekcja II nie dysponowała również agenturą w ważniejszych zakonach, co dotyczyło także jezuitów⁶⁸.

W styczniu 1955 r. resort bezpieczeństwa podsumował informacje o antysystemowych wystąpieniach warszawskich jezuitów w latach 1952–1954. Ustalono, że w okresie przedwyborczym, we wrześniu 1952 r., kolportowano w stolicy jezuickie broszury z serii „Głosów Katolickich” (po raz pierwszy ukazały się one drukiem w 1932 r.), które były m.in. wymierzone w ZSRS i partie komunistyczne. Zarekwirowana przez UB broszura *Chrystus w Kościele* wzywała, by nie głosować na partię, która głosi rozdział Kościoła od państwa, zerwanie konkordatu, wprowadzenie ślubów cywilnych i rozwodów. Dlatego Kościół miał obowiązek przestrzegać wiernych, by nie popierali takiej partii i nie oddali

⁶⁷ AIPN, 01283/1105, Skierowany do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP ppłk. Józefa Dziemidoka raport specjalny p.o. kierownika Sekcji V Wydziału V UBP na m.st. Warszawę Jerzego Żurańskiego dotyczący wystąpień księży 3 V 1951 r., ściśle tajne, Warszawa, 9 V 1951 r., b.p.

⁶⁸ E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę...*, s. 210–211.

głosu na jej kandydatów do sejmu. Indagowani w tej sprawie sprzedawcy broszury zeznali, że otrzymali ją do sprzedaży od jezuitów w 1950 r.⁶⁹

Prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński wygłosił 6 kwietnia 1954 r. kazanie w kościele św. Andrzeja Boboli. Tajna policja odnotowała, iż nawiązując do sakramentu pokuty, podkreślił, że żadna władza świecka nie może ustalać, kto może być księdzem i jakie może zajmować stanowisko w Kościele; za te sprawy odpowiadają wyłącznie władze duchowne. W związku z tym wystąpieniem jezuita został przesłuchany. Zeznał, że kazanie nie odnosiło się do dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, oraz sprostował, że nie zawierało słowa „wara”⁷⁰.

Uzyskane przez resort bezpieczeństwa materiały operacyjne świadczyły o tym, że w zakonie jezuitów „znajdują schronienie elementy przestępcze, karane przez sądy PRL”. Stwierdzono m.in., iż kontakt z członkami TJ utrzymywał Kazimierz Jastrzębski, który – jak się okazało po analizie dokumentacji zgromadzonej w archiwum Departamentu X KdsBP – był w 1947 r. skazany na trzy lata więzienia za stworzenie organizacji konspiracyjnej i przechowywanie broni.

W 1954 r. funkcjonariusze policji politycznej odnotowali przypadki wykorzystywania przez jezuitów ambony do „celów wrogich Polsce Ludowej” oraz wyświetlania filmów amerykańskich dla młodzieży ze szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Informacja ta trafiła do stołecznego Referatu do spraw Wyznań. Jego pracownicy przeprowadzili trzy rozmowy wyjaśniające z o. Walerianem Holakiem, któremu udzielili w ich trakcie ostrzeżeń. Ostrzeżenie od referatu za wygłoszenie „wrogiego kazania” otrzymał również o. Longin Szymczukiewicz⁷¹.

5 maja 1955 r. naczelnik Wydziału II Departamentu VI KdsBP kpt. Kazimierz Olech wysłał naczelnikowi Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Jerzemu Żurańskiemu do ewentualnego wykorzystania operacyjnego materiały dotyczące mieszkających w Warszawie jezuitów: Stanisława Bajki, Kazimierza Barczyńskiego, Tadeusza Boguckiego, Alojzego Chrobaka, Jana Korewy, Franciszka Maciosa, Józefa Majkowskiego, Leona Mońki, Jana Piwińskiego, Jana Rosiaka, Stanisława Stysia, Longina Szymczukiewicza, Sylwestra Tomaszewskiego, Paulina Zabdyra oraz br. Marcina Malika⁷². Niestety, jak dotąd nie udało się

⁶⁹ AIPN, 01283/1109, Opracowany przez naczelnika Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Jerzego Żurańskiego wykaz wrogich wystąpień jezuitów w Warszawie w latach 1952–1954, ściśle tajne, Warszawa, 24 I 1955 r., b.p.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² AIPN, 01283/1109, Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP kpt. Kazimierza Olecha do naczelnika Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Jerzego Żurańskiego w sprawie jezuitów mieszkających w Warszawie, ściśle tajne, Warszawa, 5 V 1955 r., b.p.

odnaleźć tej dokumentacji. Prawdopodobnie została zniszczona podczas brakowania akt безпеaki.

W ramach międzyresortowej wymiany informacji 13 maja 1955 r. Żurański przesłał z kolei Olechowi zgromadzone przez stołeczny UdsBP materiały dotyczące warszawskich jezuitów: Edwarda Bulandy, Jana Charytańskiego, Mieczysława Figarskiego, Waleriana Holaka, Włodzimierza Kamińskiego, Stanisława Nawrockiego, Bogusława Waczyńskiego, Stanisława Wawryna i Józefa Wieteski⁷³. Również w tym wypadku nie jest znana treść tej dokumentacji.

Resort bezpieczeństwa nie był zdolny do skutecznej infiltracji środowiska warszawskich jezuitów. 21 marca 1955 r. stwierdzono wprost niedostateczny stopień rozpoznania agenturalnego domów zakonnych przy ulicach Narbutta, Rakowieckiej i Świętojańskiej. Funkcjonariusze nie dysponowali żadnymi aktualnymi materiałami operacyjnymi, które wskazywałyby na antypaństwową działalność zakonników. Nie potrafili również nakreślić rzeczywistego charakteru ich aktywności religijno-społecznej ani działalności laikatu przy należących do nich kościołach. Rozpoznanie obiektów zakonnych od strony kontrwywiadowczej było znikome⁷⁴. Sekcja II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę nie miała żadnej agentury wśród jezuitów i zbliżonego do nich laikatu. W odniesieniu do Towarzystwa Jezusowego w stolicy resort miał do dyspozycji na ogół zdezaktualizowaną dokumentację, pochodzącą sprzed 1952 r.

Do marca 1955 r. prowadzono sprawy ewidencyjne dotyczące przebywających w tym czasie w Warszawie jezuitów: Józefa Buchholza, Edwarda Bulandy, Jana Charytańskiego, Alojzego Chrobaka, Józefa Chromika, Huberta Czumy, Mieczysława Figarskiego, Waleriana Holaka, Stanisława Wawryna, Józefa Majkowskiego, Stanisława Nawrockiego, Jana Rosiaka, Jana Rostworowskiego, Stanisława Stysia, Longina Szymczukiewicza, Bogusława Waczyńskiego, Józefa Wieteski i Paulina Zabdrya. Ponieważ inwigilacja tych duchownych nie pozwalała na postawienie im poważnych zarzutów dotyczących działalności antypaństwowej, resort bezpieczeństwa konstatował, że prowadzone przez niego rozeznanie kontrwywiadowcze nie stało na dostatecznym poziomie. Nie wyjaśniono należycie sygnałów, które docierały do tajnej policji poprzez rozpracowania. Funkcjonariusze nie byli nawet dokładnie zorientowani, kto spośród członków TJ mieszka

⁷³ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Jerzego Żurańskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP kpt. Kazimierza Olecha w sprawie jezuitów mieszkających w Warszawie, ściśle tajne, Warszawa, 13 V 1955, b.p.

⁷⁴ *Ibidem*, Opracowana przez kierownika Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Klemensa Wojeckiego analiza kontrwywiadowcza materiałów odnośnie do księży jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 21 III 1955 r., b.p.

w warszawskich domach zakonnych. Również osoby świeckie utrzymujące kontakt z zakonnikami były niedostatecznie rozpracowywane przez bezpieczeńkę. Brakowało też informacji dotyczących działalności organizacji przykościelnych związanych z jezuitami⁷⁵.

W celu skuteczniejszej inwigilacji członków TJ w Warszawie postanowiono, by w prowadzonych przeciwko ojcom zakonnym sprawach wyjaśniać w miarę możliwości wszystkie zebrane na ich temat informacje, a następnie formułować związane z tym wnioski. Należało inwigilować rodziców, znajomych i kontakty znajomych tych spośród jezuitów, którym założono sprawy ewidencyjne. Poprzez obserwację własną, kontakty poufne i tajnych współpracowników Wydziału VI chciano ustalać kontakty członków TJ, uwzględniając przy tym możliwość operacyjnego wykorzystania niektórych osób świeckich. Zgłoszono postulat przystąpienia do aktywnego rozpracowania jezuitów na podstawie dokumentacji, którą już zgromadzono w resorcie bezpieczeństwa. Według stołecznego UdsBP należało przeanalizować sylwetki osób, które przed 1955 r. były zaangażowane w działalność przy warszawskich kościołach administrowanych przez jezuitów. W niektórych przypadkach trzeba było podjąć rozmowy zmierzające do ustalenia składu laikatu działającego w organizacjach przykościelnych. Zebrane dzięki temu informacje miały zostać zweryfikowane poprzez własne obserwacje funkcjonariuszy prowadzone przy jezuickich kościołach. Kolejny postulat bezpieczeństwa dotyczył typowania kandydatów do werbunku wśród osób zaangażowanych w życie jezuickich parafii. Za pośrednictwem kombinacji operacyjnych planowano rozpoznać położenie obiektów i pomieszczeń, w których mieszkali zakonnicy. Utrzymywanie kontaktu z Wydziałem III UdsBP na m.st. Warszawę miało pomóc w zebraniu danych na temat kontaktów jezuitów z dawnymi członkami sodalicii mariańskiej. Należało przy tym uwzględnić możliwość operacyjnego wykorzystania tych ostatnich. Za pośrednictwem RdsW stołeczna bezpieka chciała gromadzić informacje o zmianach personalnych, jakie nastąpiły w obiektach administrowanych przez jezuitów, oraz zamierzeniach zakonników w związku z różnymi uroczystościami kościelnymi. Przewidziano również utrzymywanie stałej łączności z Wydziałem II KdsBP przy podejmowaniu ważniejszych operacji wymierzonych w jezuitów, a także szczegółowe opracowywanie miesięcznych planów pracy, uwzględniających zwłaszcza werbunek agentury oraz prowadzenie spraw ewidencyjnych i agenturalnych⁷⁶.

Najprawdopodobniej wszystkim jezuitom przebywającym w domach zakonnych w Warszawie zakładano w latach czterdziestych i pięćdziesiątych teczki

⁷⁵ *Ibidem.*

⁷⁶ *Ibidem.*

osobowe. Choć na razie nie udało się odnaleźć żadnego kompletnego dokumentu tego rodzaju, to zachowane źródła pośrednie wskazują na stosowanie podobnych praktyk⁷⁷. Tak zwana teczka zawierała dane osobowe duchownego: imię, nazwisko, miejsce i datę urodzenia, narodowość, obywatelstwo, wyznanie, stan cywilny, wykształcenie, zawód, miejsce zamieszkania oraz życiorys.

W latach 1945–1956 stosunkowo niewielu agentów resortu bezpieczeństwa inwigilowało środowisko warszawskich jezuitów. Dostarczali oni jednak tajnej policji wiele zapewne wartościowych z operacyjnego punktu widzenia informacji pochodzących z pierwszej ręki. Dzięki temu funkcjonariusze mogli poznać m.in. szczegóły życia wewnętrznego TJ, poglądy polityczne zakonników, ich słabości, problemy, potrzeby. Tajna policja polityczna gromadziła ponadto wszelkie dostępne informacje na temat jezuitów. Często były one lakoniczne, lecz z perspektywy bezpieczeństwa miały wartość operacyjną, gdyż pozwalały np. na rozpoznanie sylwetek zakonników i określenie czynników, dzięki którym możliwe było ich rozpracowanie względnie werbunek. Dla przykładu, zdobyty przez resort wyciąg z protokołu posiedzeń konsulty zakonnej z 1947 r. zawierał informację o kryzysie duchowym o. Chudobieckiego, który rzekomo uważał, iż jest niegodny święceń kapłańskich⁷⁸. Tego rodzaju wiedza pozwalała resortowi – również za pośrednictwem sieci agenturalnej – prowadzić działania dezintegracyjne wśród członków TJ w Warszawie.

Analiza przypadków

Represje

Sprawa o. Alojzego Chrobaka (1949 r.)

Funkcjonariusze tajnej policji politycznej inwigilowali o. Alojzego Chrobaka co najmniej od kwietnia 1946 r.⁷⁹ Zbierali m.in. informacje o antykomunistycznych treściach pojawiających się w jego kazaniach⁸⁰. Sam zakonnik tak skomentował

⁷⁷ AIPN, 01283/1105, Notatka służbowa z opracowania teczki osobowej ks. Józefa Kuropatnickiego, ściśle tajne, Warszawa, 1 IV 1954 r., b.p.

⁷⁸ AIPN, 01283/11104, Wyciąg z posiedzeń z protokołów konsulty z 1947 r., [Warszawa, 1947 r.], b.p.

⁷⁹ AIPN, 0208/1406, Pismo kierownika Referatu V Placówki Żoliborz do naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę Stanisława Brzozowskiego o wyjeździe o. Alojzego Chrobaka z Żoliborza na Mokotów, Warszawa, 28 IV 1946 r., k. 19; *ibidem*, Pismo szefa UBP Warszawa-Północ Stanisława Dudka i starszego referenta Referatu V Placówka Żoliborz Władysława Mąkowskiego do naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza w sprawie o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 19 IX 1946 r., k. 25.

⁸⁰ AIPN, 01286/1361, Raport referentki Referatu V UBP na m.st. Warszawę Heleny Matusewicz na temat kazania, jakie o. Alojzy Chrobak wygłosił w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, Warszawa, 24 IV 1946 r., k. 4; *ibidem*, Raport referenta UBP na m.st. Warszawę Makowskiego

ten proceder w swoich wspomnieniach: „Nie było mi zresztą tajne już nie od dziś, że moje niestrudzone apostołstwo, mój autorytet, wzięcie wielkie i powodzenie u polskiego ludu po parafiach nie podoba się im bardzo. Wiedziałem również, że nie przebijają w środkach i sposobach, by mnie zastraszyć, wyczerpać nerwowo, przerazić, spędzić z ambony – zmusić do zaprzestania dalszej pracy misyjnej. Nie podobały im się te uroczyste pożegnania urządzone mi po przeprowadzonej Misji św. czy rekolekcjach, te kwiaty i wieńce, to odprężanie koni od mego powozu i ciągnięcie go przez samych mężczyzn, a popychanie przez kobiety i dzieci; to znoszenie mnie z ambony na rękach i odnoszenie aż hen na plebanię. Tak często po moim wyjeździe z parafii jakieś tajemnicze usta siały tu dyskretnie złowrogie wiadomości: »O. Chrobak ciężko chory..., O. Chrobak umarł..., O. Chrobak zabity..., uległ katastrofie..., aresztowany...«. Toteż przełożeni moi lub nawet ja sam otrzymywałem list za listem, czy to prawda? Wiedziałem, że chodzi tym ustom tajemniczym nie tylko o to, by dręczyć i męczyć życzliwych mi ludzi, ale przede wszystkim by dręczyć i męczyć mnie oraz by mnie wyczerpać do tego stopnia, ażebym nareszcie poszedł sam do moich przełożonych i poprosił o zaprzestanie dalszej pracy misyjnej na ambonie”⁸¹.

Po analizie treści kazań jezuita w UBP na m.st. Warszawę zapewne uznano, że stanowią one zagrożenie dla państwa, a cała sprawa jest tak poważna, iż należy nią zainteresować centralę resortu bezpieczeństwa. 28 kwietnia 1946 r. szef warszawskiego UBP mjr Zbigniew Paszkowski i naczelnik Wydziału V w tym urzędzie Stanisław Brzozowski przesłali dyrektor Departamentu V MBP płk Julii Brystiger sprawozdania, raporty oraz rysopis o. Chrobaka⁸². Ponieważ jezuita prowadził misje właściwie w całym kraju i był znany jako dobry mówca, na szczeblu ministerstwa postanowiono w dalszym ciągu śledzić treść jego kazań. Raporty dotyczące ich pozytywnych i negatywnych z punktu widzenia władz treści miały być przesyłane do MBP⁸³. Zgodnie z wytycznymi zakonnika prowadzącego działalność

dotyczący kazania, jakie o. Alojzy Chrobak wygłosił w kościele św. Stanisława Kostki, Warszawa, 24 IV 1946 r., k. 6; *ibidem*, Doniesienie agenturalne „Zoi” na temat kazania, jakie o. Alojzy Chrobak wygłosił 25 IV 1946 r. w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, [Warszawa, kwiecień 1946 r.], k. 4v; *ibidem*, Sprawozdanie dekadowe z pracy Wydziału V UBP na m.st. Warszawę od 20 do 30 IV 1946 r., [Warszawa, maj 1946 r.], k. 5.

⁸¹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 1, s. 285.

⁸² AIPN, 01286/1361, Pismo szefa UBP na m.st. Warszawę mjr. Zbigniewa Paszkowskiego i naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę Stanisława Brzozowskiego do dyrektora Departamentu V MBP płk Julii Brystiger w sprawie o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 28 IV 1946 r., k. 9.

⁸³ *Ibidem*, Pismo p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józefa Dziemidoka do naczelnika Wydziału V WUBP w Poznaniu por. Stanisława Jankowskiego w sprawie misji odprawianych przez o. Alojzego Chrobaka w Górkach koło Żnina od 23 do 30 V 1948 r.,

duszpasterską na danym terenie miały inwigilować właściwe dla niego placówki resortu bezpieczeństwa. Pełniący obowiązki naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józef Dziemidok zobowiązał swoich podwładnych do przysyłania mu sprawozdań dotyczących anty- i prosystemowych wypowiedzi o. Chrobaka, które zostały sformułowane podczas prowadzonych przez niego misji i rekolekcji⁸⁴.

Od 8 do 14 grudnia 1948 r. księża Alojzy Chrobak i Antoni Narel odnawiali po dwóch latach misje św. w Koronowie pod Bydgoszczą. Chrobak razem z ks. Bronisławem Jagłą podjął wtedy starania, by zezwolono mu wejść na teren tamtejszego więzienia, wygłosić naukę dla osadzonych, odprawić dla nich mszę św., a także by umożliwiono im przystąpienie do sakramentu pokuty. Starania te zostały odrzucone i uznane przez władze więzienne za „niesłychaną jezuicką bezczelność”⁸⁵. Misjonarzom zarzucono ponadto, że chcą przeszkodzić w uroczystościach związanych z zaplanowanym na 15 grudnia 1948 r. zjednoczeniem PPR i PPS⁸⁶. Chrobak wspominał: „15 grudnia rano byłem już w Warszawie, ale ludziom złej woli to nie wystarczyło. To były zresztą tylko zewnętrzne pozory. W rzeczywistości chodziło im o zupełne podcięcie i sparaliżowanie mych pięknych prac apostolskich, o zlikwidowanie groźnego dla nich o. Chrobaka, którego za dużo jest po całej Polsce, za wielki jego wpływ i autorytet. Trzeba mu nogi skrócić, i to za wszelką cenę. Za okazję i podstawę do tego postanowili wziąć mą pracę apostolską w Koronowie”⁸⁷.

Warszawa, 22 V 1948 r., k. 7; *ibidem*, Pismo p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józefa Dziemidoka do naczelnika Wydziału V WUBP w Szczecinie ppor. Władysława Świnogi w sprawie misji odprawianych przez o. Alojzego Chrobaka od 16 do 23 V 1948 r. w Kaniinie koło Szczecina, Warszawa, 24 V 1948 r., k. 20; *ibidem*, Pismo p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józefa Dziemidoka do naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie chor. Jana Lelucha w sprawie misji odprawianych przez o. Alojzego Chrobaka w Skierbieszowie koło Zamościa od 4 do 11 VII 1948 r., Warszawa, 22 V 1948 r., k. 24; *ibidem*, Pismo p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józefa Dziemidoka do naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie chor. Jana Lelucha w sprawie kazania wygłoszonego przez o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 6 VIII 1948 r., k. 22.

⁸⁴ AIPN, 0208/1406, Pismo p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józefa Dziemidoka do naczelnika Wydziału V WUBP w Poznaniu por. Stanisława Jankowskiego w sprawie inwigilacji o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 22 V 1948 r., k. 28; *ibidem*, Pismo p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józefa Dziemidoka do naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie chor. Jana Lelucha w sprawie inwigilacji o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 23 V 1948 r., k. 36; *ibidem*, Pismo p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP kpt. Józefa Dziemidoka do naczelnika Wydziału V WUBP w Szczecinie ppor. Władysława Świnogi w sprawie inwigilacji o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 24 V 1948 r., k. 32.

⁸⁵ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, [Warszawa, 1958 r.], s. 283.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*.

W czasie misji jezuita dowiedział się, że jest inwigilowany przez UB pod kątem głoszenia w ich trakcie antypaństwowych treści. Nie przejmował się tym zbyt, ponieważ – jak sam przyznał – podczas posługi duszpasterskiej i w życiu prywatnym nie uprawiał polityki. Uważał, że najlepszą polityką „jest dawanie Bogu, Kościołowi i mej kochanej Ojczyźnie jak najwięcej pięknych, szlachetnych, sumiennych i wartościowych dusz i serc polskich – tych orłów »czerwono-białych«”⁸⁸. Funkcjonariusze bezpieki usiłowali zdobyć w parafii w Koronowie fałszywe zeznania obciążające jezuitę i zebrać przeciwko niemu podpisy, lecz także te działania nie przyniosły efektu⁸⁹.

Podobne metody UB zastosował podczas misji o. Chrobaka prowadzonych zimą 1949 r. w Nieporęcie. Mieszkańców tej miejscowości zmuszano do podpisywania protokołów zawierających oskarżenia jezuity o „nadużywanie ambony do uprawiania polityki”⁹⁰.

Nakaz aresztowania zakonnika sporządzono 28 lutego 1949 r. Funkcjonariusze Sekcji V Wydziału V WUBP w Szczecinie zatrzymali go 16 marca tego roku podczas głoszenia misji św. w miejscowości Dobra Nowogardzkie. Formalnie aktu tego dokonano w związku z oświadczeniem kilku osób zatrzymanych przez PUBP w Bydgoszczy, które zeznały, że jezuita „rozsiewał wrogą propagandę na niekorzyść państwa, przyczyniając się jednocześnie do rozkładu ZMP i roboty dekonstrukcyjnej w szeregach [tej organizacji]”⁹¹. Resort bezpieczeństwa rzekomo obawiał się ucieczki jezuity, a ponadto zakładał, że jego dalsze przebywanie na wolności przyczyniłoby się do dalszych antypaństwowych wystąpień⁹².

W związku z antysystemowymi wypowiedziami Chrobaka tajna policja przesłuchiwała Edmunda Boińskiego, Franciszka Kołodziejczyka, Henryka Szulca

⁸⁸ *Ibidem*, s. 284.

⁸⁹ W tym samym mniej więcej czasie tajna policja uderzyła w bydgoskich jezuitów. 2 II 1948 r. UB aresztował o. Stanisława Szymańskiego pod pretekstem udzielania przez niego pomocy antykomunistycznej organizacji młodzieżowej. Zakonnikowi udało się jednak uciec z aresztu. Przez kilka kolejnych miesięcy ukrywał się przed tajną policją. W ramach represji funkcjonariusze UB przeprowadzili 3 II 1949 r. rewizję w domu zakonnym jezuitów w Bydgoszczy i przebywali w nim kilka dni (tzw. kocioł), licząc na to, że uda się im aresztować Szymańskiego. Gdy się to nie udało, zwolniono zatrzymanych w areszcie domowym bydgoskich jezuitów (E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuity...*, s. 180).

⁹⁰ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 286.

⁹¹ AIPN, 0208/1406, Pismo naczelnika Wydziału V WUBP w Bydgoszczy por. Stanisława Kurzawczyka i kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Bydgoszczy ppor. Tomickiego do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie kpt. Józefa Dziemidoka w sprawie aresztowania o. Alojzego Chrobaka, Bydgoszcz, 1 IV 1949 r., k. 39.

⁹² *Ibidem*.

i innych. Aresztowano również ks. Stanisława Peplińskiego⁹³, który w świetle dokumentacji UB potwierdził podczas przesłuchania „akty wrogiej propagandy” występujące podczas kazań Chrobaka⁹⁴. Natomiast jezuita zaprzeczał, by „kiedykolwiek występował antypaństwowo w głoszonych naukach”⁹⁵.

Doniesienie na księdza złożyło kilku zatrzymanych przez bydgoski UB członków antykomunistycznej organizacji młodzieżowej pod nazwą Armia Krajowa, którzy należeli także do Sodalicji Mariańskiej. Ich konspiracyjna grupa powstała w Koronowie rzekomo pod wpływem kazań jezuitę⁹⁶. Podczas śledztwa prowadzonego przez bydgoski UB użyto siły, by zmusić młodych ludzi do składania zeznań obciążających o. Chrobaka. Odwołali je w trakcie przesłuchań w prokuraturze⁹⁷.

Jezuicie przekonywano początkowo, że zatrzymano go „jedynie” w celu złożenia przez niego wyjaśnień dotyczących jego współbrata o. Stanisława Szymańskiego, który został aresztowany w Bydgoszczy 27 lutego 1949 r. za rzekomą pomoc, jakiej udzielał antykomunistycznej organizacji młodzieżowej. (Zakonnik ten uciekł z aresztu i ukrywał się do 6 marca 1953 r., kiedy to został ujęty przez bezpiekę⁹⁸). Gdy o. Chrobaka przewieziono do siedziby tajnej policji w Nowogardzie,

⁹³ W 1944 r. ks. Pepliński został aresztowany przez Gestapo za przynależność od 1943 r. do Gryfa Pomorskiego. Po ciężkim śledztwie trafił do obozu koncentracyjnego Stutthof. W styczniu 1945 r. uciekł z tzw. marszu śmierci. Po wojnie został aresztowany przez UB pod zarzutem przynależności do Gryfa Pomorskiego; wkrótce go zwolniono, ponieważ zeznał, że Niemcy aresztowali go za to, że był klerikiem. W lutym 1949 r. otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem w Koronowie. Został ponownie aresztowany przez komunistyczną tajną policję; zarzucano mu konspirację w Gryfie Pomorskim i patriotyczną działalność wśród młodzieży po 1945 r. Był więziony i torturowany w areszcie śledczym w Bydgoszczy. Zmuszono go m.in. do składania fałszywych zeznań przeciwko o. Chrobakowi. Po wyjściu na wolność na skutek ciężkich przeżyć w areszcie ks. Pepliński musiał się leczyć w szpitalu psychiatrycznym. Później pełnił posługę duszpasterską w Grodzicznie i w Chojnicach. Od 1952 r. przebywał i pracował w Słachcie (E. Szcześniak, *Na końcu świata*, „Pomerania” 1985, nr 2; J. Kiedrowski, *Ksiądz kanonik Stanisław Pepliński (1917–2002)*, „Naji Gochë” 2003, nr 4).

⁹⁴ AIPN, 0208/1406, Pismo naczelnika Wydziału V WUBP w Bydgoszczy por. Stanisława Kurzawczyka i kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Bydgoszczy ppor. Tomickiego do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie kpt. Józefa Dziemidoka w sprawie aresztowania o. Alojzego Chrobaka, Bydgoszcz, 1 IV 1949 r., k. 39.

⁹⁵ *Ibidem*, k. 40.

⁹⁶ AIPN, 01286/1361, Opracowana przez UB charakterystyka o. Alojzego Chrobaka, Bydgoszcz, 23 IX 1949 r., k. 29.

⁹⁷ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 306–307.

⁹⁸ Szerzej na ten temat: APMA, 613, O. Stanisław Szymański, p. 1, O. S. Szymański, „Ten, który uciekł spod straży UB”, mps; J. Myszor, *Szymański Stanisław (1918–1982), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, Warszawa 2003, s. 290–292.

okazało się, że był to blef, ponieważ na miejscu funkcjonariusze przedstawili mu nakaz aresztowania wystawiony przez Wojewódzką Prokuraturę Rejonową (WPR) w Bydgoszczy. Podstawą do niego był zarzut uprawiania przez zakonnika antypaństwowej propagandy⁹⁹. 24 marca 1949 r. wiceprokurator WPR w Bydgoszczy mjr Julian Turski formalnie poinformował powojaczkę PMA o. Edwarda Bulandę o tymczasowym aresztowaniu o. Chrobaka (Turski zniekształcił nazwisko powojaczki, kierując pismo na nazwisko Wolanda)¹⁰⁰.

Następnego dnia po aresztowaniu Chrobak został przewieziony samochodem do siedziby WUBP w Szczecinie. Tam zrobiono mu zdjęcia sygnalityczne i pobrano odciski palców. Ze Szczecina odesłano jezuitę pod eskortą pociągiem do aresztu WUBP w Bydgoszczy przy ul. Karola Chodkiewicza. Aby nie wzbudzać niepotrzebnego zainteresowania podróżnych, przed podróżą zdjęto z niego sutannę i kazano pozostać w ubraniu świeckim. Jezuita był podejrzany o „działalność antypaństwową, przejawiającą się w publicznym wygłaszaniu wrogiej propagandy” podczas misji prowadzonych trzy miesiące wcześniej w Koronowie. Z dokumentacji UB wynika, że Chrobak krytykował usuwanie krzyży ze szkół, współzawodnictwo pracy i trzyletni plan gospodarczy (1947–1949). Mówił, że zakładanie w Polsce spółdzielni produkcyjnych, zamiast prowadzić do dobrobytu, skutkowało głodem i biedą. Według jezuity utrzymanie się tego zjawiska upodobniłoby Polskę do ZSRS, gdzie zamykano kościoły, wtedy zaś – jak mówił – „przepadniemy, a rządzić będą nami Sowietzi”¹⁰¹. Chrobak oceniał, że sojusz z ZSRS był słuszny, lecz skoro w tym kraju panował komunizm, to należało zerwać z nim stosunki dyplomatyczne¹⁰².

W ciągu pół roku aresztu w WUBP Bydgoszczy o. Chrobak był czterokrotnie przesłuchiwany i poddany konfrontacji z ks. Peplińskim, który został przez UB zmuszony do składania zeznań przeciwko jezuitcie¹⁰³. Śledztwo oraz izolacja

⁹⁹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 290.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Pismo wiceprokuratora WPR w Bydgoszczy mjr. Juliana Turskiego do powojaczki PMA o. Edwarda Bulandy dotyczące aresztowania o. Alojzego Chrobaka, Bydgoszcz, 24 III 1949 r.

¹⁰¹ AIPN, 0208/1406, Pismo naczelnika Wydziału V WUBP w Bydgoszczy por. Stanisława Kurzawczyka i kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Bydgoszczy ppor. Tomickiego do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie kpt. Józefa Dziemidoka w sprawie aresztowania o. Alojzego Chrobaka, Bydgoszcz, 1 IV 1949 r., k. 39.

¹⁰² *Ibidem*. W resortowej notatce sporządzonej w okresie tzw. odwilży napisano, że Chrobak został skazany na cztery lata więzienia za „wrogie wystąpienia na misjach”. Oceniono jednak, że było to „wątpliwe dowodowo” (*ibidem*, Notatka funkcjonariusza UB Ludwika Dąbrowskiego dotycząca o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 8 I 1955 r., k. 63).

¹⁰³ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 306.

były wyczerpujące fizycznie i psychicznie dla zakonnika, który – jak pamiętamy – cierpiał z powodu ran odniesionych podczas powstania warszawskiego¹⁰⁴. „Z dnia na dzień słabłem coraz bardziej, po prostu wykańczałem się” – wspominał¹⁰⁵. Podczas jednego z przesłuchań zastępca szefa bydgoskiego UB w zamian za uwolnienie rzekomo zaproponował jezuitcie współpracę z UB. Gdy ten odmówił, funkcjonariusz zagroził mu dalszym przetrzymywaniem w karcerze i długoletnim więzieniem¹⁰⁶. Chrobak spędził dwa miesiące w pojedynczej, małej i dusznej celi, co niekorzystnie wpłynęło na stan jego zdrowia. O zmianę warunków izolacji jezuita modlił się do św. Andrzeja Boboli. W dniu jego święta (16 maja) został przeniesiony do pozornie lepszej pod względem warunków przetrzymywania celi, gdzie przebywał razem z trzema innymi więźniami¹⁰⁷. Z czasem zakonnik pozostał w niej sam na sam z więźniem chorym psychicznie, co stało się dla niego dodatkowym obciążeniem: „Przeżycia te codziennie dokuczały mi znacznie więcej aniżeli spokojne siedzenie w stęchłej ciemnicy”¹⁰⁸. Śpiący jezuita został zaatakowany przez współwięźnia, w wyniku czego mógł stracić oko. Po tym incydencie zamknięto w jego celi jeszcze jedną osobę – Ormianina. Po pewnym czasie jezuita pozostał w celi sam: „Stan ten, jak i poprzednie trzymanie mnie sam na sam ze zwariowanym Rogoziewiczem uważałem za znęcanie się UB nade mną, za wyczerpywanie mnie psychicznie i nerwowo po to, bym ostatecznie zdecydował się na ten »wspólny język« z nimi. Nie udało się im jednak. Wytrzymałem”¹⁰⁹. Po półrocznej izolacji w areszcie o. Chrobak został przeniesiony do tzw. Pawilonu, czyli aresztu znajdującego się w Bydgoszczy przy ul. Wały Jagiellońskie. Trafiali tam więźniowie po zakończeniu śledztwa w oczekiwaniu na rozprawę przed Wojskowym Sądem Rejonowym (WSR).

14 lipca 1949 r. prowincjał PMA o. Edward Bulanda skierował do WPR w Bydgoszczy pismo dotyczące o. Chrobaka. Dokładna treść tej korespondencji nie jest dotychczas znana. Sześć dni później wiceprokurator Turski odpowiedział lakonicznie, że sprawa jezuity „znajduje się w końcowej fazie śledztwa”¹¹⁰.

Końcowe przesłuchanie odbyło się 18 sierpnia 1949 r. Jezuitę oskarżono o to, że wzywał do zrywania obwieszczeń i zarządzeń władz oraz plakatów

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 295–296.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 300.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 298–299.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 300–301.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 302.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 305.

¹¹⁰ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, Odpowiedź wiceprokuratora WPR w Bydgoszczy mjr. Juliana Turskiego na pismo prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy w sprawie o. Alojzego Chrobaka, Bydgoszcz, 20 VII 1949 r.

propagandowych; rozpowszechniał fałszywe wiadomości o państwowych gospodarstwach rolnych; krytykował system współzawodnictwa pracy jako szkodliwy i pogłębiający nędzę pracowników; przedstawiał Polskę jako „państwo nowoczesnego pogaństwa” i wzywał do jego zwalczania; głosił, że władze likwidują własność prywatną m.in. przez reformę rolną; rozpowszechniał „fałszywe i szkodzące interesom państwa polskiego” informacje, iż władze w Polsce, wzorem ZSRS, będą zamieniały kościoły na obiekty użytku publicznego, co wywoła demoralizację młodzieży, podobną do tej, jaka panowała w Związku Sowieckim¹¹¹.

W związku z procesem jezuity bydgoski UB opracował jego charakterystykę, w której napisano: „W każdym wypadku, gdziekolwiek przeprowadzał misje ks. Chrobak, wystąpienia jego miały charakter polityczny, skierowany przeciw Polsce Ludowej, z czego w poszczególnych wypadkach zeznają świadkowie, potwierdzając powyższe wystąpienia. [...] Wroga działalność ks. Chrobaka przedstawiona powyżej jest tylko częścią całej wrogiej działalności uprawianej przez cały okres po wyzwoleniu. Lecz nie zawsze była uchwycona, ponieważ po większej części występował w miejscach, w których nie był znany szerszemu ogółowi”¹¹². Sprawa zakonnika musiała być istotna z punktu widzenia aparatu policyjnego, ponieważ informacje o niej trafiły na biurka najwyższych rangą funkcjonariuszy: dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Józefa Różańskiego i dyrektora Departamentu V MBP płk Julii Brystiger¹¹³.

Na rozprawę końcową 29 września 1949 r. nie powołano żadnych świadków wskazanych przez o. Chrobaka. Wbrew jego woli wyznaczono mu obrońcę z urzędu, którym został Stanisław Lityński. Pierwszy raz spotkał się on z duchownym dopiero w dniu rozprawy¹¹⁴. O procesie, mimo zapewnień prokuratury, nie został poinformowany prowincjał PMA o. Bulanda¹¹⁵. Podczas oczekiwania na wyrok zezwolono o. Chrobakowi na rozmowę z superiorem domu zakonnego

¹¹¹ W. Musialik, *Chrobak Alojzy (1902–1959), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 3, s. 25–26.

¹¹² AIPN, 0208/1406, Odpis sporządzonej przez UB charakterystyki o. Alojzego Chrobaka, Bydgoszcz, 23 IX 1949 r., k. 43.

¹¹³ AIPN, 0208/1406, Odpis charakterystyki o. Alojzego Chrobaka przesłany dyrektorowi Departamentu Śledczego MBP płk. Józefowi Różańskiemu przez I zastępcę prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego płk. Oskara Karlinera, tajne, Warszawa, 25 X 1949 r., k. 44; *ibidem*, Odpisy korespondencji w sprawie charakterystyki o. Alojzego Chrobaka przesłane dyrektorowi Departamentu V MBP płk Julii Brystiger przez dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Józefa Różańskiego, Warszawa, 5 XI 1949 r., k. 45.

¹¹⁴ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 309.

¹¹⁵ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuity...*, s. 182.

bydgoskich jezuitów o. Janem Kurdzielem. Trwała jednak krótko, gdyż Kurdziel „był zdenerwowany i przestraszony, tłumaczył się, że ma w domu [zakonnym] kontrolera ksiąg kasowych. Było to dla mnie wielką przykrością. O[jciec] Kurdziel nie przyniósł mi absolutnie nic do jedzenia. Widziałem, jak inni więźniowie w czasie rozprawy sądowej byli przez rodziców czy też rodzinę suto nakarmieni, a na pożegnanie zaopatrzeni hojnie w paczki żywnościowe. Mnie natomiast przedstawiciel mej Matki – Zakonu nie przyniósł nawet kromki suchego chleba, byłem więc bez obiadu i kolacji. Nakarmiłem się jedynie rzewnymi łzami i pocieszyłem się tym, co mi powiedzieli moi żołnierze – poufnie – gdyśmy pozostali sami na sali: »Ojcie Misjonarzu. Wierz nam, że my, obcy, tu przy tobie omal nie spaliliśmy się ze wstydu, że musimy niewinnego pilnować z karabinami. Gdybyś nam pozwolił, to byśmy cię teraz po nogach całowali. Pozwól nam, że pocałujemy teraz ze czcią twoje poświęcone, kapłańskie ręce«. I porwali mi obaj ręce i czule je ucałowali. To mi wystarczyło za wszystko i nakarmiło”¹¹⁶. Choć przywołane świadectwo zostało zapewne nieco przejaśkrawione, to dobrze ilustruje poczucie zawodu skazanego zakonnika, od którego właściwie odżegnał się jego zastraszony, pozostający na wolności, współbrat w kapłaństwie.

Rozprawa o. Chrobaka trwała jeden dzień. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał go na 4 lata więzienia, mimo że adwokat wnosił o uniewinnienie.

Na skutek wyroku o. Bulanda wysłał do wszystkich podległych sobie jezuitów list, w którym zakazał im „nawet pozorów jakichś aluzji politycznych” w wygłaszanych przez nich kazaniach¹¹⁷. Prowincjał tak wyjaśniał okoliczności powstania swojej korespondencji: „Ponieważ w grudniu 1948 r. aresztowano o. Chrobaka pod zarzutem aluzji politycznych w kazaniach, wydałem do całej prowincji list z mocnym nakazem unikania nawet pozorów w tym względzie”¹¹⁸.

Do przebywającego w więzieniu w Bydgoszczy o. Chrobaka dotarł 13 października 1949 r. list od prowincjała PMA, który z nieustalonych jeszcze powodów zażądał od podwładnego, by odwołał złożoną przez siebie skargę kasacyjno-rewizyjną w sprawie wyroku bydgoskiego WSR. „Muszę się przyznać, że jestem tym życzeniem Ojca Prowincjała zaskoczony i mocno zaniepokojony! Życzenie to jest jednak dla mnie rzeczą świętą i dlatego spełnię je na pewno! Mam na nie jeszcze czas, bo odwołanie to mogę zrobić w każdej chwili! Choćby

¹¹⁶ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 313.

¹¹⁷ W. Musialik, *Chrobak...*, s. 26.

¹¹⁸ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 182.

skarga moja nawet wyszła stąd już do trumny!”¹¹⁹ – pisał Chrobak w liście do Bulandy.

Posłuszeństwo wobec decyzji przełożonego nie przytłumiło pobrzmiewającego w jego korespondencji tonu rozgoryczenia. Było rzeczą znaną, że Chrobak do Bulandy „pisał wykrzyknikami”. W dalszej części listu zupełnie zasadnie argumentował, że jego odwołanie nie powinno kolidować z koncepcją wysłania przez prowincjała listu z prośbą o amnestię do prezydenta Bieruta. Jezuita obawiał się, że cofnięcie prośby o rewizję i kasację wyroku może być dla władz sygnałem, iż przyznał się do winy, której nie popełnił. Wycofanie skargi oznaczałoby również automatyczne uprawomocnienie wyroku i dodatkowo wpłynęłoby na zwiększenie reżimu więziennego wobec Chrobaka, który odąd nie byłby już formalnie więźniem śledczym, lecz więźniem karnym. Jezuita nie ukrywał, że jego najpoważniejsza obawa wiązała się z tym, czy adwokat Lityński, do którego stracił zaufanie, nie miał wpływu na decyzję prowincjała. W związku z tym prosił Bulandę o przyjazd do więzienia w Bydgoszczy i rozmowę w cztery oczy, która rozwiałaby te wątpliwości. Chrobak poprosił też prowincjała o odprawienie trzydziestu zaległych intencji mszalnych, których sam z oczywistych powodów nie mógł odprawić¹²⁰.

31 października 1949 r. prowincjał PMA skierował do WSR w Bydgoszczy pismo w sprawie umożliwienia mu widzenia z więzionym jezuitą, zaznaczając, że z listu, który wysłał do niego 15 października, wynika, iż ma on „pewne wątpliwości sumienia” i chce się nimi podzielić z prowincjałem¹²¹.

Najprawdopodobniej w listopadzie 1949 r. o. Bulanda spotkał się z o. Chrobakiem w więzieniu w Bydgoszczy. Chociaż do dziś nie są znane szczegóły ich rozmowy, jest możliwe, że prowincjał PMA – mimo wcześniejszych obiekcji – zaakceptował wysłanie listu przez swojego podwładnego z prośbą o rewizję i kasację wyroku oraz zgodził się na wysłanie podobnej korespondencji do Bieruta. W efekcie tej decyzji w styczniu 1950 r. Chrobak przesłał o. Bulandzie pewne informacje na temat swojego życia, które miały zostać wykorzystane w liście do prezydenta RP z prośbą o ułaskawienie. Zakonnik pisał m.in. o swoim chłopskim pochodzeniu; pracy misyjnej dla „wszystkich warstw społecznych”;

¹¹⁹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List o. Alojzego Chrobaka do prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy, Bydgoszcz, 15 X 1949 r. (Ojciec Bulanda nie napisał w swoich wspomnieniach, że wysłał o. Chrobakowi taką korespondencję).

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, Pismo prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do WSR w Bydgoszczy w sprawie spotkania z o. Alojzym Chrobakiem, Bydgoszcz, 31 X 1949 r.

patriotycznej postawie podczas II wojny światowej; działalności konspiracyjnej w Warszawie i na innych terenach, np. na Podlasiu; udziale w powstaniu warszawskim, opiece w jego trakcie nad żołnierzami Armii Ludowej oraz ranach odniesionych w walkach; swojej apolityczności; cieszącej się nieposzlakowaną opinią rodzinie; złym stanie zdrowia¹²². Dotychczas nie udało się ustalić, czy prowincjał PMA rzeczywiście interweniował w sprawie Chrobaka u prezydenta, a jeśli tak, czy wykorzystał przesłane informacje.

Niezależnie od tych ustaleń starania o uwolnienie jezuity podjęła mieszkająca w Paryżu Żydówka Zofia Lubaczewska. Podczas wojny o. Chrobak z narażeniem życia opiekował się nią i jej rodzicami o nazwisku Bregmann¹²³. Prośby o rewizję wyroku skierowali również do władz państwowych o. Chrobak, a także jego obrońca Lityński. Obie zostały jednak odrzucone przez NSW 24 marca 1950 r. O zatwierdzeniu wyroku jezuita dowiedział się 31 maja tego roku. Co ciekawe, skargę kasacyjną podobno pomogli Chrobakowi ułożyć w więzieniu w Bydgoszczy przetrzymywani razem z nim funkcjonariusze toruńskiego UB, oskarżeni o malwersacje finansowe¹²⁴. Jezuita zyskał na tym tyle, że zanim jego wyrok się uprawomocnił, minęło kilka miesięcy, podczas których mógł korzystać z „przywilejów” przysługujących więźniowi śledczemu, a nie karnemu. Między innymi otrzymywał paczki żywnościowe i miał możliwość odbywania rozmów na tzw. widzeniach nie raz w miesiącu, lecz co dwa tygodnie. Podczas oczekiwania na zatwierdzenie wyroku zakonnikowi ponownie proponowano uwolnienie w zamian za współpracę z tajną policją, którą interesowały informacje na temat domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej. Jezuita się na to nie zgodził¹²⁵.

Ojciec Chrobak był początkowo przetrzymywany w więzieniu w Bydgoszczy w tzw. Czerwoniaku przy ul. Wały Jagiellońskie. W styczniu 1950 r. funkcjonariusz Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisław Szymczyk przeprowadził tam z nim rozmowę¹²⁶. Poprosił jezuitę, by narysował mu plan domu

¹²² APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, List o. Alojzego Chrobaka do prowincjała PMA w sprawie pisma do prezydenta RP Bolesława Bieruta z prośbą o ulaskawienie, Bydgoszcz, 1 I 1950 r.

¹²³ *Ibidem*, Zaświadczenie Zofii Lubaczewskiej o pomocy, jakiej o. Alojzy Chrobak udzielał jej i jej rodzicom podczas wojny, Paryż, 25 IV 1949 r.

¹²⁴ *Ibidem*, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 315.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 316–317.

¹²⁶ Wniosek o wydanie Szymczykowi zezwolenia na rozmowę z jezuitą skierował do prokuratora WSR w Bydgoszczy mjr. Juliana Turskiego naczelnik WUBP w tym mieście mjr. Mikołaj Krupski. Zgodę na to prokurator wydał 16 I 1950 r. (AIPN, 0208/1406, Skierowany przez naczelnika WUBP w Bydgoszczy mjr. Mikołaja Krupskiego do prokuratora WSR w Bydgoszczy mjr. Juliana Turskiego wniosek o przeprowadzenie rozmowy z o. Alojzym Chrobakiem przez Bronisława Szymczyka, Bydgoszcz, [1950 r.], k. 37; *ibidem*, Pismo zastępcy szefa WSR w Bydgoszczy

zakonnego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Chrobak był zaskoczony; powiedział, że o taką rzecz funkcjonariusz powinien poprosić prowincjała. Mimo to opracował szkic jezuickiej placówki, ale nie uwzględnił w nim, ile pokoi znajduje się na każdym piętrze i kto w nich mieszka. Na planie zaznaczył pokój prowincjała i pokój superiora. Na prośbę funkcjonariusza, by podał mu bliższe charakterystyki współbraci zakonnych, o. Chrobak oznajmił, że nie może udzielić mu żadnych informacji, ponieważ – zajęty pracą – nigdy żadnych rozmów na ten temat nie prowadził. Dodał, że tego rodzaju informacji może udzielić prowincjał PMA. Niemniej nadmienił, że o. Aleksander Kisiel jest człowiekiem „bardzo nerwowym” w związku z przeżyciami wojennymi. O innych zakonnikach niczego więcej nie powiedział, gdyż – jak tłumaczył – nie znał ich bliżej. Chrobak dodał jeszcze tylko tyle, że o. Leon Wilk, były gwardian franciszkanów, na polecenie Niemców jeździł z nimi po Warszawie, wskazując, gdzie znajdują się domy zakonne i zakonnicy. Podkreślił zarazem, że już wtedy Wilk tłumaczył, iż zmusili go do tego Niemcy. Jezuita wyjaśniał funkcjonariuszowi, że został niewinnie osądzony, pracował „dla dobra narodu polskiego i Polski Ludowej” w największych ośrodkach robotniczych, nie zmieni postępowania w stosunku do Polski Ludowej i po wyjściu na wolność będzie nadal pracował dla dobra Polski. Szymczyk nie uzyskał żadnych informacji o jezuitach podczas wojny, poza tą, że byli prześladowani. Chrobak nie odpowiedział też na pytanie, gdzie w domu zakonnym przy Rakowieckiej znajdują się skrytki z jezuickimi dokumentami, ponieważ o ich istnieniu nigdy nie słyszał¹²⁷.

Z więzienia w Bydgoszczy o. Chrobak został 6 czerwca 1950 r. przewieziony do ośrodka penitencjarnego w Koronowie. Tam spotkał się z życzliwością ze strony oddziałowych, pamiętających zapewne misje św. sprawowane przez niego w tej miejscowości w grudniu 1948 r. Razem z Chrobakiem więziono w Koronowie kilku innych księży¹²⁸. 9 lipca 1950 r. zakonnik napisał list do Bieruta z prośbą o ułaskawienie. Podobne pismo skierował do ówczesnej głowy państwa brat jezuity Wawrzyniec. Na niejawnym posiedzeniu (21 sierpnia) WSR w Bydgoszczy postanowił nie nadawać biegu urzędowego tej korespondencji¹²⁹.

kpt. Bolesława Wnorowskiego do naczelnika więzienia karno-śledczego w Bydgoszczy o zezwolenie na odbycie rozmowy z o. Alojzym Chrobakiem przez Bronisława Szymczyka, Bydgoszcz, 16 I 1950 r., k. 38).

¹²⁷ *Ibidem*, Raport z rozmowy przeprowadzonej przez funkcjonariusza Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka z o. Alojzym Chrobakiem, Warszawa, 17 I 1950 r., k. 46–47.

¹²⁸ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 318–320.

¹²⁹ W. Musialik, *Chrobak...*, s. 26.

W lutym 1951 r. prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński prosił podległych sobie jezuitów, by w intencji uwolnienia więzionych współbraci, a zwłaszcza o. Chrobaka, do odwołania odmawiali modlitwę *Pro infirmo* (*Za uwięzionych*) podczas litanii domowych lub ostatniej wizytacji Najświętszego Sakramentu¹³⁰.

25 lipca 1951 r. Chrobak został razem z innymi księżmi przewieziony do więzienia we Wronkach. Według jego relacji nastąpiło to na skutek denuncjacji jednego spośród duchownych, który współpracując z władzami więziennymi w Koronowie, poinformował je o pomocy udzielanej więźniom przez jednego z oddziałowych¹³¹. We Wronkach Chrobak został skazany na 48-godzinny pobyt w karcerze za „nieposzanowanie władzy więziennej” oraz osiem miesięcy pobytu w pojedynczej celi za posiadanie różańca. Jak wspominał: „Całymi dniami nie ma do kogo przemówić ani słowa, dniami i nocami nie ma nawet spojrzeć na kogo. Potworna bezczynność i natłok przygnębiających myśli. Gdy człowiek w takich warunkach nie umie się modlić, i to modlić gorąco, można naprawdę oszaleć. I ludzie często tu szaleją”¹³².

W sprawie uwięzionego jezuitę interweniował u władz prowincjał PMA o. Waczyński, który 20 października 1951 r. wysłał list do prezydenta Rzeczypospolitej Bieruta z prośbą o jego ułaskawienie. Argumentował, że w dotychczasowej pracy duszpasterskiej o. Chrobak wykazał wiele „cnót obywatelskich i ogólnoludzkich”. Podczas II wojny światowej bezinteresownie i z narażeniem życia ratował Żydów (świadczenia w tej sprawie wpłynęły do kancelarii prezydenta), a w trakcie powstania warszawskiego odznaczył się odwagą, niosąc pomoc duchową i medyczną obrońcom Starego Miasta; sam został przy tym ciężko ranny. Zważywszy na przymioty o. Chrobaka, jego przełożony zakonny ocenił, iż kazanie, za które został skazany, było „nie tyle wyrazem wrogiego ustosunkowania się do Ojczyzny i jej obecnego ustroju, ile raczej pewną może nie dość roztropną krytyką braków, których istnienia nikt przecież nie przeczy, a które są raczej wynikiem niedociągnięć i błędów jednostek, jak to niejednokrotnie miarodajne czynniki stwierdziły”¹³³. W ocenie o. Waczyńskiego zakonnik zachowywał się nienagannie podczas odbywania kary i nie zasłużył na sankcje dyscyplinarne, gdyż nie ograniczono mu możliwości wymiany korespondencji

¹³⁰ APMA, b.n.z. i s., Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 18 II 1951 r.

¹³¹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 322.

¹³² *Ibidem*, s. 324.

¹³³ AAN, UdsW, 10/157, Odpis korespondencji prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do prezydenta RP Bolesława Bieruta w sprawie o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 20 X 1951 r., k. 3.

i odwiedzania go w więzieniu. Prowincjał PMA miał nadzieję, że Bierut przychyli się do jego prośby i ułaskawi jezuیتę. Prosił, by prezydent przyjął „wyrazy głębokiego szacunku i poważania”, oraz zapewnił go, że jezuici w ramach swojego powołania pragną dalej współpracować w odbudowie Polski Ludowej przez wpajanie zasad moralnych jej obywatelom¹³⁴.

Odpis tej korespondencji o. Bogusław Waczyński przesłał 22 października dyrektorowi UdsW Antoniemu Bidzie. Odwołując się do przeprowadzonej z nim rozmowy, prosił „w razie potrzeby” o poparcie apelu w sprawie uwolnienia o. Chrobaka¹³⁵. Starania przełożonego zakonnego nie przyniosły jednak rezultatu.

Na wniosek zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP mjr. Stanisława Morawskiego w więzieniu we Wronkach funkcjonariusz Wydziału V Departamentu V MBP Ludwik Dąbrowski przeprowadził 2 stycznia 1953 r. kolejną rozmowę z izolowanym jezuیتą¹³⁶. Rzekomo uzyskał od niego zapewnienie, że po odzyskaniu wolności Chrobak „będzie tak pracował, by państwo było z niego zadowolone, a władze bezpieczeństwa miały go za wzór lojalnego księdza”¹³⁷. Jezuita miał się także zobowiązać, że postara się bliżej poznać niektórych współbraci zakonnych (których konkretnie, tego na razie nie udało się ustalić) i udzielić o nich informacji, gdyż „przed władzami bezpieczeństwa nie ma żadnych tajemnic i chętnie im pomoże, ponieważ jego powołaniem jest naprawić dla państwa jak najwięcej obywateli”¹³⁸.

W świetle raportu Dąbrowskiego rozmowa z jezuیتą przebiegała w dramatycznych okolicznościach. W jej trakcie Chrobak wielokrotnie powoływał się na swój lojalny stosunek do państwa i zasługi dla niego, wzruszał się, płakał i prosił o wcześniejsze zwolnienie z więzienia. Miał powiedzieć, że każdy dzień w więzieniu (do końca kary pozostało mu 58 dni) to dla niego „krok do śmierci”¹³⁹. W odrębnej notatce sporządzonej na raporcie Dąbrowskiego najprawdopodobniej naczelnik Wydziału V Departamentu V MBP zanotował:

¹³⁴ *Ibidem*.

¹³⁵ *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Antoniego Bidy w sprawie uwolnienia o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 22 X 1951 r., k. 1.

¹³⁶ AIPN, 0208/1406, Skierowany do dyrektora Departamentu VI – Więziennictwa MBP komisarza I stopnia Hipolita Duljasza wniosek zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP mjr. Stanisława Morawskiego o umożliwienie przesłuchania o. Alojzego Chrobaka przez funkcjonariusza Wydziału V Departamentu V MBP Ludwika Dąbrowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 12 XII 1952 r., k. 54.

¹³⁷ *Ibidem*, Notatka funkcjonariusza Wydziału V Departamentu V MBP Ludwika Dąbrowskiego z rozmowy przeprowadzonej w więzieniu we Wronkach z o. Alojzym Chrobakiem, ściśle tajne, Warszawa, 2 I 1953 r., k. 55.

¹³⁸ *Ibidem*, k. 56.

¹³⁹ *Ibidem*, k. 57.

„W takiej sytuacji należało stawiać jasno współpracę. Należy jak najszybciej załatwić sprawę werbunku i sprawę uwolnienia”¹⁴⁰.

Na podstawie raportu Dąbrowskiego starszy oficer operacyjny Sekcji II Wydziału VI UBP na m.st. Warszawę Marian Sroka uznał, że stosunek Chrobaka do „władzy ludowej jest raczej pozytywny”. W tej sytuacji sformułował postulat przeprowadzenia z nim kolejnej rozmowy, której celem był werbunek: „Nadmieniam, [że] gdyby stosunek kandydata był nadal pozytywny, dokonam formalności werbunkowych”¹⁴¹.

4 grudnia 1952 r. naczelnik Wydziału V stołecznej bezpieki por. Wacław Sadkowski został zobligowany do „roztoczenia nadzoru” nad o. Chrobakiem po zwolnieniu go z więzienia we Wronkach¹⁴², co w istocie najprawdopodobniej oznaczało jego inwigilację. Zanim do tego doszło, 30 grudnia o. Chrobak udzielił UB na piśmie informacji na temat działalności Misji Wschodniej przed wybuchem II wojny światowej¹⁴³ (z końcem 1951 r. tajna policja polityczna podjęła działania operacyjne zmierzające do ustalenia bieżącej działalności jej dawnych członków¹⁴⁴). Najprawdopodobniej w tym samym czasie zakonnik przygotował własnoręcznie krótkie charakterystyki dotyczące oo. Szczepana Machnickiego, Antoniego Narela i Donata Stawskiego¹⁴⁵. Mimo tego rodzaju informacji przekazywanych tajnej policji politycznej dotychczas nie odnaleziono dokumentów świadczących o formalnym pozyskaniu przez nią o. Chrobaka jako agenta.

Jezuita wyszedł na wolność 28 lutego 1953 r., czyli blisko cztery lata od momentu aresztowania¹⁴⁶. Formalnie dokonało się to na mocy ustawy o amnestii

¹⁴⁰ *Ibidem*, k. 58.

¹⁴¹ AIPN, 01286/1361, Skierowana do zastępcy naczelnika Wydziału VI UBP na m.st. Warszawę prośba starszego oficera operacyjnego Sekcji II Wydziału VI UBP na m.st. Warszawę Mariana Sroki o przeprowadzenie rozmowy z o. Alojzym Chrobakiem, ściśle tajne, Warszawa, [1952 r.], k. 3.

¹⁴² AIPN, 0208/1406, Pismo naczelnika Wydziału II UBP na m.st. Warszawę do naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę por. Wacława Sadkowskiego w sprawie inwigilacji o. Alojzego Chrobaka po wyjściu z więzienia we Wronkach, Warszawa, 4 XII 1952 r., k. 48.

¹⁴³ AIPN, 0445/5, Napisana własnoręcznie przez o. Alojzego Chrobaka informacja na temat ojców Szczepana Machnickiego, Antoniego Narela i Donata Stawskiego, [Wronki, grudzień 1952 r.], k. 194–194v.

¹⁴⁴ Szerzej na ten temat: M. Ihnatowicz, *Rozpracowywanie operacyjne jezuitów uczestniczących w „Misji Wschodniej” w latach 50. XX w. w Polsce Ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 2014, t. 61, z. 4.

¹⁴⁵ AIPN, 0445/5, Napisana własnoręcznie przez o. Alojzego Chrobaka informacja na temat jezuickiej Misji Wschodniej, Wronki, 30 XII 1952 r., k. 192–193.

¹⁴⁶ AIPN, 01283/1100, Informacja dotycząca zakonu jezuitów w Polsce, ściśle tajne, Warszawa, 20 VII 1953 r., b.p.

z 1952 r.¹⁴⁷ 5 marca 1953 r. o. Chrobak odwiedził Dom Pisarzy, a 14 marca placówkę TJ przy Narbutta. W obu miejscach został powitany przez swoich współbraci zakonnych¹⁴⁸.

Zapewne niedługo po odzyskaniu wolności zakonnik odbył w Poznaniu długą, trwającą około 6 godzin, rozmowę z o. Waczyńskim. Jej celem było m.in. rozpoznanie przez prowincjała PMA kondycji duchowej podwładnego i na tej podstawie określenie jego dalszej roli w zakonie. Spotkanie zakończyło się dla Chrobaka pozytywnie, gdyż Waczyński powierzył mu zadanie kontynuowania działalności misyjnej na stanowisku misjonarza i dyrektora prac misyjnych¹⁴⁹.

13 kwietnia 1953 r. o. Chrobak przedstawił się w Warszawie prymasowi Wyszyńskiemu. Hierarcha wiedział, że jezuita został niedawno zwolniony z więzienia. W swoim dzienniku odnotował, że mimo to nie stracił on zapału do pracy¹⁵⁰. Na uwolnienie zakonnika zareagowała również tajna policja polityczna, która wznowiła jego inwigilację¹⁵¹.

W lipcu 1954 r. o. Chrobak prowadził rekolekcje dla służebniczek starowiejskich w Staniątkach. W tym czasie był świadkiem wysiedlenia zakonnic w ramach szerszej akcji o kryptonimie „X-2”. W ramach biernego oporu jezuita pomagał zakonnicom bronić się przed tą formą represji, jednak ostatecznie służebniczki zostały zmuszone opuścić klasztor. W drodze powrotnej do Warszawy o. Chrobak był śledzony przez funkcjonariuszy UB. Na stacji kolejowej w miejscowości Podłęże anonimowy jak dotąd funkcjonariusz z Warszawy poinformował go, że po otrzymaniu wezwania będzie się musiał zameldować w siedzibie stołecznego UB w pałacu Mostowskich. W Krakowie zakonnik postanowił zmylić inwigilujących go funkcjonariuszy i wsiadł do pociągu jadącego do Katowic. Przez trzy

¹⁴⁷ AIPN, 0208/1406, Karta informacyjna dotycząca zwolnienia o. Alojzego Chrobaka z więzienia we Wronkach, tajne, Wronki, 18 XI 1952 r., k. 50–51. Przy okazji zwolnienia jezuitę naczelnik więzienia we Wronkach kpt. Józef Troszczyński ocenił, że podczas odbywania kary w tym ośrodku izolacji zachowywał się niepoprawnie i był karany dyscyplinarnie za „wrogi stosunek do przełożonych” (*ibidem*, k. 51).

¹⁴⁸ APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie. Wpis z 5 III 1953 r.; APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21. Wpis z 14 III 1953 r.

¹⁴⁹ APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 336–337.

¹⁵⁰ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, t. 2, s. 96.

¹⁵¹ AIPN, 0208/1406, Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierza Olecha do naczelnika Wydziału XI WUBP w Zielonej Górze w sprawie inwigilacji o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 13 XI 1953 r., k. 62; *ibidem*, Pismo mjr. Adolfa Blajera do kierownika PUdsBP w Kaliszu w sprawie inwigilacji o. Alojzego Chrobaka, ściśle tajne, Warszawa, 5 III 1956 r., k. 68; *ibidem*, Pismo por. Jana Czeredysa do naczelnika Wydziału VI WUBP w Olsztynie w sprawie inwigilacji o. Alojzego Chrobaka, ściśle tajne, Warszawa, 5 III 1956 r., k. 69.

dni ukrywał się u swojego brata w Lasowicach Małych, po czym wyruszył w dalszą drogę i podobno już bez przeszkód kontynuował działalność duszpasterską¹⁵².

Kierownik Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Klemens Wojecki uzyskał 20 maja 1955 r. od swego przełożonego zgodę na założenie przeciwko o. Chrobakowi sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej o kryptonimie „Opiekun”. Funkcjonariusz zarzucał jezuitcie, że „wykorzystywał ambonę dla celów politycznych, wypowiadając się wrogo przeciwko Polsce Ludowej i krajom demokracji. Za swoje wrogie wystąpienia i wykorzystywanie kultu religijnego dla celów politycznych był aresztowany i skazany na 4 lata więzienia. Wyszedł na wolność po odbyciu kary w roku 1953. Wobec powyższego, że ww. wrogo działał, a obecnie jego postawa nie jest nam znana, oraz dla zabezpieczenia, by ww. w dalszym ciągu nie wykorzystywał kultu religijnego dla wrogich antypaństwowych celów”¹⁵³.

Po odzyskaniu przez o. Chrobaka wolności tajna policja nadal przysłuchiwała się jego kazaniom, wygłaszanym np. podczas misji św. Podjęto także kolejną próbę zwerbowania go do współpracy. Podstawą do tego były obiecujące z perspektywy безпеکی rozmowy, jakie funkcjonariusze przeprowadzili z Chrobakiem w więzieniach w Bydgoszczy i we Wronkach. 20 czerwca 1955 r. starszy oficer operacyjny Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę Marian Sroka, odwołując się do rozmów jezuitę z funkcjonariuszem tajnej policji w więzieniu we Wronkach, tak pisał do swojego przełożonego: „Powyższe fakty wskazują na to, że jego [Chrobaka – B.N.] stosunek do władzy ludowej jest raczej pozytywny. Biorąc pod uwagę, że sprawa z ks. Chrobakiem definitywnie nie została załatwiona, uważam za celowe ponowne przeprowadzenie rozmowy. Jako punkt wyjścia do rozmowy może posłużyć raport z już przeprowadzonej rozmowy z roku 1953”¹⁵⁴.

Zastępca naczelnika Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę skierował 10 lutego 1956 r. do Wydziału I Departamentu X KdsBP prośbę o udzielenie mu informacji na temat Chrobaka. Powodem zainteresowania się jezuitą było to, iż został on kandydatem do werbunku¹⁵⁵. Resort zaczął jednocześnie silnie inwigilować

¹⁵² APMA, 141, O. Alojzy Chrobak, p. 1, „Wspomnienia życiowe ks. Alojzego Chrobaka TJ...”, t. 2, s. 367–369.

¹⁵³ AIPN, 01283/1100, Postanowienie kierownika Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Klemensa Wojeckiego o założeniu sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej „Opiekun” przeciwko o. Alojzemu Chrobakowi, Warszawa, 20 V 1955 r., b.p.

¹⁵⁴ AIPN, 0208/1406, Wniosek starszego oficera operacyjnego Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę Mariana Sroki do zastępcy naczelnika Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę o przeprowadzenie rozmowy z o. Alojzym Chrobakiem, Warszawa, 19 VI 1956 r., k. 7.

¹⁵⁵ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę do Wydziału I Departamentu X KdsBP w sprawie o. Alojzego Chrobaka, Warszawa, 10 II 1956 r., k. 66.

zakonnika. W tym celu podjęto starania zmierzające do ustalenia personaliów więźniów, z którymi odbywał on karę. Chciano poznać ich krótkie charakterystyki, z uwzględnieniem tego, za jakie przestępstwa zostali skazani i czy znajdowali się wśród nich tzw. agenci celni, czyli umieszczeni wśród więźniów donosiciele bezpieczeństwa¹⁵⁶. Podobne działania zmierzające do poznania sylwetek osób utrzymujących kontakt z o. Chrobakiem podjęto w stosunku do Kazimierza Zawirskiego, dyrektora szpitala w Końskich, oraz Klemensa Goczewskiego¹⁵⁷. Działania te nie przyniosły jednak policji politycznej żadnych wymiernych efektów. Okazało się np., że ustalenie personaliów więźniów przetrzymywanych z o. Chrobakiem jest niemożliwe, gdyż administracja więzienna nie gromadzi informacji na ten temat¹⁵⁸.

Resort zaplanował spotkanie z o. Chrobakiem między 24 a 29 czerwca 1956 r. w Wydartowie koło Mogilna, gdzie w tych dniach miał on pełnić posługę duszpasterską związaną zapewne z prowadzeniem misji lub rekolekcji. Starszy oficer operacyjny Marian Sroka zaznaczył, że gdyby stosunek jezuita jako kandydata do werbunku „był nadal pozytywny”, dokona formalności związanych z pozyskaniem go do współpracy¹⁵⁹. Ostatecznie do spotkania Sroki z jezuitą doszło nie w czerwcu 1956 r., lecz 9 sierpnia tego roku w domu zakonnym pasjonistek przy ul. Henryka Sienkiewicza w Płocku. Rozmowa miała na celu zorientowanie się w możliwościach „operacyjnego wykorzystania” o. Chrobaka¹⁶⁰. Jezuita oświadczył jednak, że może rozmawiać z funkcjonariuszem jedynie za zgodą swojego prowincjała. Dodał, że „jako kapłan nie może siedzieć na dwóch stołkach i służyć dwóm władzom, bo to jest niezgodne z etyką zakonnika i regułami zakonnymi”¹⁶¹. W tej sytuacji próba

¹⁵⁶ *Ibidem*, Pismo kierownika UdsBP na m.st. Warszawę mjr. Adolfa Blajera do naczelnika więzienia we Wronkach por. Władysława Drózbika w sprawie więźniów, którzy byli izolowani razem z o. Alojzym Chrobakiem, ściśle tajne, Warszawa, 12 III 1956 r., k. 74.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Pismo kierownika UdsBP na m.st. Warszawę mjr. Adolfa Blajera do kierownika WUdsBP w Łodzi ppłk. Teodora Mikusia w sprawie Kazimierza Zawirskiego, ściśle tajne, Warszawa, 20 III 1956 r., k. 75; *ibidem*, Pismo mjr. Adolfa Blajera do kierownika PUdsBP w Bytomiu kpt. Apolinarego Kowalika w sprawie Klemensa Goczewskiego, ściśle tajne, Warszawa, 20 III 1956 r., k. 76.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Pismo naczelnika Centralnego Więzienia we Wronkach starszego inspektora Władysława Drózbika do kierownika UdsBP na m.st. Warszawę mjr. Adolfa Blajera, ściśle tajne, Wronki, 23 III 1956 r., k. 78.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Wniosek starszego oficera operacyjnego Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę Mariana Sroki do zastępcy naczelnika Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę o przeprowadzenie rozmowy z o. Alojzym Chrobakiem, Warszawa, 19 VI 1956 r., k. 8.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Raport starszego oficera operacyjnego Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę Mariana Sroki z rozmowy przeprowadzonej z o. Alojzym Chrobakiem, ściśle tajne, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 72.

¹⁶¹ *Ibidem*.

nawiązania tzw. dialogu operacyjnego okazała się daremna. Funkcjonariusz konstatawał: „Na podstawie tej rozmowy należy stwierdzić, że jest to człowiek o dużym fanatyzmie i mocno związany z zakonem”¹⁶².

Dalsza inwigilacja jezuitów również nie przyniosła efektów. Służbie Bezpieczeństwa nie udało się zebrać żadnych obciążających go materiałów. W związku ze śmiercią o. Alojzego Chrobaka 19 grudnia 1959 r. w resorcie bezpieczeństwa postanowiono zakończyć prowadzoną przeciwko niemu sprawę ewidencji operacyjnej o kryptonimie „Opiekun”¹⁶³.

Sprawa oo. Edwarda Bulandy, Czesława Domaradzkiego, Władysława Ziomkowskiego i br. Marcina Malika (1950 r.)

„Afera walutowa” i związane z nią aresztowania jezuitów

Na polecenie prowincjała PMA o. Edmunda Eltera we wrześniu 1946 r. o. Władysław Ziomkowski objął funkcję prokuratora prowincji. Do jego obowiązków należało prowadzenie spraw gospodarczych i finansowych. Obejmując urząd, Ziomkowski otrzymał od prowincjała należące do TJ około 8 tys. dolarów oraz kilkadziesiąt sztuk złotych monet. Za wiedzą Eltera nowy prokurator PMA postanowił sprzedać dewizy na czarnym rynku w Warszawie. W tym nielegalnym według ówczesnego prawa procederze uczestniczył również br. Marcin Malik, który przekazywał Ziomkowskiemu złote ze sprzedaży amerykańskiej waluty. Transakcje były dokonywane m.in. na przystankach tramwajowych w Al. Jerozolimskich. Za pośrednictwem Malika Ziomkowski sprzedał do jesieni 1947 r. około tysiąca dolarów¹⁶⁴.

W maju 1948 r. o. Elter wyjechał do Rzymu, co prawdopodobnie uchroniło go przed aresztowaniem. Urząd Bezpieczeństwa ustalił, że prowincjał PMA spotykał się z naczelnikiem Wydziału Zachodniego MSZ Tadeuszem Chrońmeckim, od którego rzekomo chciał uzyskać informacje dotyczące działalności tego ministerstwa. Podobno za pośrednictwem radcy ambasady włoskiej w Warszawie Raffaella Forrttu o. Elter wysyłał również do Kurii Generalnej w Rzymie szczegółowe wiadomości na temat sytuacji w Polsce¹⁶⁵.

¹⁶² *Ibidem*, k. 73.

¹⁶³ *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum MSW sprawy ewidencji operacyjnej „Opiekun”, ściśle tajne, Warszawa, 27 XII 1959 r., k. 104–105.

¹⁶⁴ AIPN, 0330/280, t. 1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie jezuitów oskarżonych o nielegalny handel dewizami, Warszawa, 13 III 1951 r., b.p.

¹⁶⁵ AAN, UdsW, 133/84, Informacja dotycząca antysystemowej działalności jezuitów w Polsce, Warszawa, styczeń 1965 r., k. 14.

Nowym prowincjałem PMA został, jak wiadomo, o. Edward Bulanda, który odwołał o. Ziomkowskiego z funkcji prokuratora prowincji, gdyż uznał, że bardziej nadaje się on do pracy naukowej. Powołał na to stanowisko o. Czesława Domaradzkiego.

W lipcu 1948 r. Ziomkowski przekazał Bulandzie około 7 tys. dolarów należących do PMA, a prowincjał oddał tę sumę Domaradzkiemu. Wiosną następnego roku do kasy zakonu wpłynęło ponadto 10 tys. dolarów, które nadeszły pocztą z Kurii Generalnej w Rzymie. Kwota ta była potrzebna jezuitom do pokrycia wydatków związanych z funkcjonowaniem ich wspólnoty zakonnej. Latem 1949 r. Domaradzki otrzymał w Rzymie 500 dolarów, a w końcu tego roku ze stolicy Włoch przysłano do kurii PMA kolejny tysiąc dolarów. Jesienią 1949 r. prokurator prowincji wymienił na potrzeby zakonu 300 dolarów na czarnym rynku. Powiadomił o tym o. Bulandę, który przyjął to do wiadomości¹⁶⁶. (Jezuici otrzymywali przesyłki dewizowe z Zachodu także w następnych latach. Według UdsW przebywający w Warszawie oo. Figarski i Zabdyr otrzymali w 1954 r. w sumie 11 605 dolarów, a o. Mońko 40 tys. franków szwajcarskich¹⁶⁷).

Na ślad operacji walutowych dokonywanych przez członków TJ natrafiła tajna policja polityczna, która pod zarzutem nielegalnego handlu dewizami dokonała rozłożonych w czasie aresztowań oo. Bulandy, Domaradzkiego i Ziomkowskiego oraz br. Malika. Sprzedaż waluty na czarnym rynku dała pretekst do uderzenia w zakon, a zwłaszcza prowincjała PMA. W przekonaniu bezpieki jego aresztowanie miało się przyczynić do osłabienia roli jezuitów w Kościele w Polsce, a także znaczenia samego prowincjała¹⁶⁸. Jest znamienne, że w przeznaczonym dla ludzi władzy cyklicznym opracowaniu dotyczącym duchowieństwa znalazła się informacja, iż oo. Bulanda, Nawrocki, Rostworowski i Ziomkowski zostali aresztowani za działalność antypaństwową¹⁶⁹.

Najpierw w nocy z 22 na 23 stycznia 1950 r. funkcjonariusze Wydziału IV Departamentu V MBP zatrzymali w Domu Pisarzy o. Ziomkowskiego (formalna

¹⁶⁶ Por. AIPN, 0330/280, t. 1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie jezuitów oskarżonych o nielegalny handel dewizami, Warszawa, 13 III 1951 r., k. 90 i n.

¹⁶⁷ AAN, UdsW, 133/84, Wykaz przesyłek pieniężnych przeznaczonych dla jezuitów w 1954 r., [Warszawa, 1955 r.], k. 9.

¹⁶⁸ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 1, s. 268. Jest znamienne, że pod zarzutem posiadania dewiz i handlu nimi aresztowano również innych zakonników: przeora klasztoru paulinów na Jasnej Górze o. Karola Raczyńskiego w maju 1950 i prowincjała franciszkanów o. Antoniego Zmarza w listopadzie 1951 r. (*ibidem*, s. 464).

¹⁶⁹ AAN, KC PZPR, 237/V/158, Informacja dotycząca duchowieństwa, Warszawa, 18 II 1950 r., k. 37.

decyzja w tej sprawie zapadła dopiero 30 stycznia)¹⁷⁰. Ponieważ nie zastali tam o. Bulandy, pojechali aresztować go do klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Walendowie, gdzie przebywał na tymczasowym odpoczynku. Dwa następne aresztowania związane z „aferą walutową” nastąpiły później: 14 kwietnia 1950 r. w siedzibie stołecznego UB został zatrzymany o. Domański¹⁷¹, a 5 marca 1951 r. w jednej z komend MO w Warszawie to samo spotkało br. Malika¹⁷².

Niezależnie od sprawy związanej z nielegalnym handlem dewizami przez jezuitów, w nocy z 22 na 23 stycznia 1950 r. funkcjonariusze tajnej policji politycznej zatrzymali w domu zakonnym przy ul. Narbutta o. Stanisława Nawrockiego (sprawa ta jest omówiona dalej), a w Łodzi o. Tomasza Rostworowskiego¹⁷³. Ten ostatni skomentował po latach to wydarzenie następująco: „Nie wiedziałem, wychodząc wówczas z domu, że tej samej nocy aresztowano jednocześnie o. prowincjała Edwarda Bulandę, o. Władysława Ziomkowskiego i o. Stanisława Nawrockiego. Było to więc uderzenie w zakon. Akcja była zsynchronizowana z jednoczesnym opieczętowaniem wszystkich dóbr »Caritasu« w całej Polsce i z ogłoszeniem w radio i prasie komunikatu o przejęciu przez państwo nadzoru nad tą organizacją. Wszyscy mówili wówczas o »Caritasie«. Zamknięcie jezuitów poszło w cień”¹⁷⁴.

Aresztowania wywołały wśród jezuitów rezonans. W świetle informacji zdobytych przez Departament V MBP podobno wielu członków TJ miało żal do prowincjała PMA o. Bulandy, że nie umiał ukrócić lekkomyślności niektórych swoich współbraci, przez co naraził cały zakon w Polsce. Jezuita mieli być także oburzeni na o. Nawrockiego, któremu zarzucali „szaloną lekkomyślność” i upór, oraz na o. Stanisława Jędrusika, który w ich ocenie nie powinien utrzymywać żadnych kontaktów listownych z zagranicą. Członkowie TJ obawiali się, że aparat władzy nie zgodzi się na zatwierdzenie ich zakonu w Polsce, co doprowadzi do jego likwidacji w tym kraju. Po aresztowaniach ich współbraci oraz rewizji w Domu Pisarzy rozważali, czy nie należy zlikwidować biblioteki zakonnej przy ul. Rakowieckiej i nie zdeponować jej zbiorów w domach prywatnych.

¹⁷⁰ APMA, Wa Ra 12, *Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie*, wpis z 23 I 1950 r.; M. Kłakus, *Ziomkowski Władysław (1899–1967), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 2, s. 335.

¹⁷¹ APMA, Wa MN 50, *Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21*, wpis z 14 IV 1950 r.

¹⁷² *Ibidem*, wpis z 5 III 1951 r.; M. Kłakus, *Malik Marcin (1888–1972), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 2, s. 178.

¹⁷³ W. Obirek, *Rostworowski Tomasz (1904–1974), jezuita* [w:] *ibidem*, t. 1, s. 245.

¹⁷⁴ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 85.

Rzekomo doszli jednak do wniosku, że mogłoby to narazić zarówno ich, jak i osoby, u których znaleziono by publikacje z jezuickiej ksiąźnicy¹⁷⁵.

Podobno w kręgach katolickich zwracano uwagę, że prymas Wyszyński i episkopat nie wystąpili w obronie aresztowanych jezuitów. Zatrzymanie wysokiego rangą jezuitę, jakim był prowincjał PMA, oceniono jako „duże wydarzenie w Kościele”. Milczenie biskupów w sprawie aresztowanych zakonników komentowano jako wyraz ich niechęci wobec jezuitów¹⁷⁶.

Rewizja w domach zakonnych przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej

Równocześnie z aresztowaniami jezuitów dokonanymi w nocy z 22 na 23 stycznia 1950 r. starszy referent Wydziału I Departamentu V MBP por. Wacław Filozof przy pomocy nieustalonych do chwili obecnej z imienia i nazwiska funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa przeprowadził w Domu Pisarzy przy Rakowieckiej rewizję. Inna grupa UB przeszukała w tym samym czasie dom zakonny przy Narbutta¹⁷⁷. O tym, że omówione działania miały duże znaczenie dla resortu, świadczyło to, że realizował je centralny pion tajnej policji politycznej, a nie stołeczny UB¹⁷⁸. Funkcjonariusze zabrali z Domu Pisarzy dokumenty, książki, a także inne przedmioty należące do Towarzystwa Jezusowego¹⁷⁹.

Najwięcej rzeczy zarekwirowano w pokoju o. Ziomkowskiego. Protokół rewizji objął ich 61 rodzajów, w tym teczkę z różnymi notatkami, diariusz prac misyjnych, szesnaście teczek z dokumentacją poszczególnych domów zakonnych PMA, teczkę Wydziału Teologicznego „Bobolanum” w Lublinie, teczkę sodalicii, teczkę misji parafialnych, teczkę konsult domowych, teczkę z dokumentami PMA, teczkę nowicjuszy, czternaście teczek z korespondencją krajową i zagraniczną, teczkę o. Józefa Nowaka, dwa poufne listy dotyczące jezuitów, akta *Prima vota*, *Acta P. Socii*, *Acta Postulantium*, *Acta dimissorum*, teczkę *Dilati ad gradum*, teczkę *Candidati Postulantes SI*, teczkę *Fratres Coadiutores*, Informacje *ad gradum*, Informacje *ad guberandum*, brulion zatytułowany *Zgłaszający się do*

¹⁷⁵ AAN, KC PZPR, 237/V/158, Informacja dotycząca duchowieństwa, Warszawa, 18 II 1950 r., k. 37.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Informacja dotycząca duchowieństwa, Warszawa, 24 II 1950 r., k. 40.

¹⁷⁷ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy, wpis z 22 I 1950 r.; APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 23 I 1950 r.

¹⁷⁸ E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę...*, s. 205 i n.

¹⁷⁹ APMA, b.n.z. i s., Sporządzony przez starszego referenta Wydziału I Departamentu V MBP por. Wacława Filozofa wykaz przedmiotów zarekwirowanych podczas rewizji w domu zakonnym jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61 (23 I 1950 r.), [Warszawa, styczeń 1950 r.].

zakonu, książkę *Nowy człowiek* oraz dwie złote monety – 10 rubli z 1899 r. i 20 koron austriackich z 1894 r.¹⁸⁰ Z niejasnych dotychczas powodów dopiero 30 listopada 1950 r. pieniądze te zostały przyjęte na przechowanie w MBP i zapisane w Księdze Kontroli Depozytów¹⁸¹.

Z pokoju prowincjała PMA funkcjonariusze UB zabrali 44 rodzaje przedmiotów, m.in. sześć teczek z korespondencją, brulion z ocenami z egzaminów, rozkład wizyt domów zakonnych w 1950 r., książkę *Skąd i dokąd idziemy*, skrypt w języku włoskim „Instrukcja obrządku”, maszynopis z raportem na temat obrządku wschodniosłowiańskiego i uwagi na jego temat, broszurę *Gromada to siła*, biuletyny Sekretariatu Generalnego Sodalicji Mariańskich w Polsce, szkic projektu reorganizacji sodalicji, biuletyn *Ostatnie chwile ks. prymasa Hlonda*, odezwę apostolską Piusa XII, program kursu instruktorskiego, brewie Stolicy Apostolskiej, okólnik biskupów ordynariuszy, teczkę z notatkami, skrypt zatytułowany *Duchowieństwo Polaków w obliczu potrzeb współczesnych*, okólnik specjalny z 3 października 1949 r., kopię pisma do władz RP z 6 października 1949 r., biuletyn *O obowiązkach przełożonego domu*, ocenę pracy naukowej o. Edwarda Bulandy, pisma z 21 lipca 1947 i 27 września 1949 r., egzortę, przemówienia papieża Piusa XII, teczkę z różnego rodzaju korespondencją oraz teczkę z ocenami księży jezuitów z lat 1929–1936¹⁸².

Z pokoju o. Ludwika Wilkoskiego zabrano natomiast amerykańskie matryce drukarskie¹⁸³, a z pokoju o. Józefa Majkowskiego jedenaście kartek z adresami i cztery listy¹⁸⁴. Podczas rewizji w domu zakonnym przy ul. Narbutta funkcjonariusze

¹⁸⁰ *Ibidem*, Dokumenty dotyczące rewizji na Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, Opracowany przez starszego referenta Wydziału I Departamentu V MBP por. Wacława Filozofa protokół rewizji w pokoju o. Władysława Ziolkowskiego, Warszawa, 23 I 1950 r.; *ibidem*, Załączniki nr 1 i 2. Sporządzone przez starszego referenta Wydziału I Departamentu V MBP por. Wacława Filozofa wykazy przedmiotów zarekwirowanych w pokoju o. Władysława Ziolkowskiego podczas rewizji w domu zakonnym jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61 (23 I 1950 r.), [Warszawa, styczeń 1950 r.].

¹⁸¹ *Ibidem*, Dokumenty dotyczące rewizji na Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, Kwit depozytowy MBP do sprawy przeciwko o. Władysławowi Ziolkowskiemu, Warszawa, 30 XI 1950 r.

¹⁸² *Ibidem*, Dokumenty dotyczące rewizji na Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, Opracowany przez starszego referenta Wydziału I Departamentu V MBP por. Wacława Filozofa protokół rewizji w pokoju o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 23 I 1950 r.; *ibidem*, Załącznik nr 1. Sporządzony przez starszego referenta Wydziału I Departamentu V MBP por. Wacława Filozofa wykaz przedmiotów zarekwirowanych w pokoju o. Edwarda Bulandy podczas rewizji w domu zakonnym jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61 (23 I 1950 r.), [Warszawa, styczeń 1950 r.].

¹⁸³ *Ibidem*, Dokumenty dotyczące rewizji przy ul. Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, Odręczna notatka zawierająca informacje o dokumentacji zarekwirowanej jezuitom przez UB podczas rewizji w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej 61 (23 I 1950 r.), [Warszawa, styczeń 1950 r.].

¹⁸⁴ APMA, b.n.z. i s., Dokumenty dotyczące rewizji na Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, Protokół rewizji dokonanej w pokoju o. Józefa Majkowskiego, Warszawa, 23 I 1950 r.

UB zarekwirowali ponadto archiwum Sodalicii Mariańskiej Akademików¹⁸⁵. Szczegółowy wykaz tej dokumentacji nie jest jeszcze znany.

Śledztwo w sprawie o. Bulandy

Prowincjał PMA został przewieziony z Walendowa do siedziby tajnej policji politycznej przy ul. Koszykowej w Warszawie, gdzie starszy referent Bronisław Szymczak w obecności kpt. Kazimierza Olecha dokonał jego rewizji osobistej¹⁸⁶.

Zatrzymanie o. Bulandy wiązało się nie tylko z „afērą walutową”, lecz także ucieczką o. Stanisława Szymańskiego z aresztu UB w Bydgoszczy, do której doszło 2 lutego 1949 r. Tydzień przed swoim aresztowaniem, czyli 16 stycznia 1950 r., prowincjał PMA otrzymał list od superiora TJ w Bydgoszczy, który przypominał, że tamtejszy UB domagał się od o. Bulandy dymisji o. Szymańskiego; w przeciwnym razie groził jego aresztowaniem¹⁸⁷. Zakonnika-zbiega szukano podobno również podczas rewizji w klasztorze w Walendowie¹⁸⁸. Śledztwo przeciwko prowincjałowi PMA toczyło się ponadto w związku z aresztowaniem konsula francuskiego w Warszawie, który bezpodstawnie oskarżył go o utrzymywanie wzajemnych kontaktów i szpiegostwo¹⁸⁹.

Przesłuchujący o. Bulandę kierownik Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Kazimierz Olech był szczególnie zainteresowany działalnością Porozumienia Wyższych Przełożonych Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce¹⁹⁰. Bezpieka nie znała w tym czasie celów i zadań tej inicjatywy¹⁹¹. Zagadnienie to było przedmiotem szerszego dochodzenia; indagowano o nie m.in. innych aresztowanych zakonników – przełożonego Zgromadzenia Ducha Świętego

¹⁸⁵ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy, wpis z 22 I 1950 r.

¹⁸⁶ M. Kłakus, *Bulanda Edward Józef (1902–1992), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 2, s. 36.

¹⁸⁷ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 188.

¹⁸⁸ Jak zapamiętał prowincjał: „Bardzo zaciekawili się obaj [funkcjonariusze MBP – B.N.], gdy otwarłem szafę z ubraniem. Wpatrzyli się wnikliwie w jej wnętrze, które się im ukazało całe po wyjęciu przeze mnie futra. Nie zobaczyli, czego szukali, bo zaraz rzekł jeden do drugiego – »Nie ma«. Z dalszych badań już w Warszawie wyszło, że szukali u mnie o. St[anisława] Szymańskiego” (*ibidem*, s. 189).

¹⁸⁹ Według prowincjała PMA oprócz jednego spotkania nie utrzymywał on z konsulem francuskim dalszych bezpośrednich lub pośrednich kontaktów. Niczego mu także nie przekazywał ustnie lub pisemnie. Szerzej o zatrzymaniu dyplomaty: D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.

¹⁹⁰ Por. AIPN, 01283/1157, Protokoły przesłuchań o. Edwarda Bulandy przez kierownika Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Kazimierza Olecha w dniach 24–25 I oraz 6 II 1950 r., k. 16–25.

¹⁹¹ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, s. 322–323.

pod opieką Niepokalanego Serca Maryi Panny o. Stanisława Forsysia¹⁹² oraz prowincjała franciszkańskiej Prowincji św. Antoniego Padewskiego i bł. Jakuba Strzemię o. Antoniego Zmarza¹⁹³.

Ojciec Bulanda udzielał funkcjonariuszowi ogólnych informacji na temat PWPZ. Podczas śledztwa 23 stycznia 1950 r. stwierdził: „Powiedziałem te dane, które są oficjalne i dostępne dla wszystkich o konferencji prowincjałów. Nieoficjalne dane polecono zachować w tajemnicy, gdyż są to [dane] poufne”¹⁹⁴. Niezależnie od intencji prowincjała PMA takie oświadczenie spotęgowało zainteresowanie resortu PWPZ i wzbudziło jego podejrzliwość co do ewentualnego podejmowania zakulisowych działań przez prowincjałów zakonów męskich. Na początkowym etapie dochodzenia jezuita starał się zachować poufność w kwestiach dotyczących ludzi Kościoła oraz jego instytucji, ale nie zawsze mu się to udawało. 24 stycznia zeznał np., że w celu przeciwdziałania antyreligijnym wystąpieniom Związku Młodzieży Polskiej PWPZ zaleciło pracującym w szkołach księżom prefektom zdobyć tajne okólniki i zarządzenia wydawane przez młodzieżową przybudówkę PZPR¹⁹⁵.

Prowincjał PMA odmówił odtworzenia szczegółowego przebiegu każdego spotkania Porozumienia Wyższych Przełożonych Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce, gdyż – jak argumentował – obowiązywała go „tajemnica służbowa”, jaką został zobowiązany zachować, wchodząc do tego gremium¹⁹⁶. Milczenie obowiązywało o. Bulandę również w wypadku indagowania go o jego

¹⁹² AIPN, 01283/1157, Protokół przesłuchania prowincjała duchaczy o. Stanisława Forsysia przez oficera śledczego WUBP w Bydgoszczy kpt. Józefa Studzińskiego, Bydgoszcz, 5 XII 1949 r., k. 27–29; *ibidem*, Opracowane przez kierownika Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Kazimierza Olecha streszczenie sprawy przeciwko prowincjałowi duchaczy o. Stanisławowi Forsysowi, Warszawa, 15 III 1950 r., k. 30–32. Por. J. Żurek, *Foryś Stanisław (1914–1994), duchacz* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 2, s. 65–67.

¹⁹³ AIPN, 01283/1157, Protokół przesłuchania o. Antoniego Zmarza przez oficera śledczego WUBP w Krakowie Zbigniewa Faryna, Kraków, 13 XII 1951 r., k. 40–41; *ibidem*, Protokół przesłuchania o. Antoniego Zmarza przez oficera śledczego WUBP w Krakowie Stanisława Józefiaka, Kraków, 13 XII 1951 r., k. 42–43v; *ibidem*, Protokoły dwukrotnego przesłuchania o. Antoniego Zmarza przez oficera śledczego WUBP w Krakowie Stanisława Józefiaka, Kraków, 14 XII 1951 r., k. 46–48. Por. E. Maciejewski, *Zmarz Antoni (1907–1990), franciszkanin konwentualny, imię zakonne Wojciech* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 2, s. 338–339. O zainteresowaniu tajnej policji i aparatu wyznaniowego działalnością PWPZ: D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 1, s. 322–324, 408–409.

¹⁹⁴ AIPN, 01283/1157, Opracowanie MBP na temat działalności PWPZ sporządzone na podstawie zeznań o. Edwarda Bulandy, o. Stanisława Forsysia i innych zakonników, [Warszawa, 1950 r.], k. 55.

¹⁹⁵ *Ibidem*.

¹⁹⁶ AIPN, 01283/1157, Protokół przesłuchania o. Edwarda Bulandy przez kierownika Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Kazimierza Olecha, Warszawa, 25 I 1950 r., b.p.

współbraci zakonnych. Podczas przesłuchania 6 lutego prowincjał PMA powiedział Olechowi, że ze względu na powierzoną mu funkcję został zobowiązany wykazywać „ojcowskie staranie” wobec swoich podwładnych zakonnych, którzy byli wobec niego szczerzy w sprawach sumienia. Dlatego nie mógł udzielać odpowiedzi, które mogłyby ich stawiać w negatywnym świetle¹⁹⁷.

Resort konstatawał, że z powodu odmowy składania zeznań przez o. Bulandę nie została wyjaśniona dokładnie działalność Porozumienia Wyższych Przełożonych Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce oraz jego Sekretariatu. W związku z tym postulowano przesłuchać lub aresztować przewodniczącego PWPZ prowincjała bernardynów o. Andrzeja Szepelaka¹⁹⁸. Rozważano, że gdyby głównym figurantem sprawy dotyczącej PWPZ został o. Bulanda i wykorzystano by ją przeciwko jezuitom, to należało zaniechać dalszych aresztowań i przesłuchań osób z nią związanych. W przeciwnym razie zakres tej sprawy znacznie by się rozszerzył, a to osłabiłoby oskarżenia formułowane pod adresem TJ i jego prowincjała. Dalsze działania dotyczące PWPZ miał prowadzić Departament Śledczy MBP¹⁹⁹.

Ojciec Bulanda był podczas dochodzenia indagowany także o sprawy dotyczące życiorysu jego oraz znajomych mu osób. Pytano go o obowiązki, jakie sprawował w TJ, i zagadnienia poruszane podczas konsulty prowincjalnej. Próbowano się dowiedzieć, gdzie przebywał o. Szymański, czego o. Bulanda nie wiedział. Prowincjał PMA napisał oświadczenie, że zakonnik ten otrzymał zakaz jakiegokolwiek kontaktowania się z nielegalnymi organizacjami. Oficerowie śledczy starali się wmówić Bulandzie, że podczas zebrania prowincjałów w Warszawie w październiku 1949 r. prowincjał duchaczy Foryś przekazał mu wiadomości o strukturze bezpieki. Prowincjał PMA był również pytany o korespondencję prowincjalską: czy utrzymywano kontakt z zagranicznymi władzami zakonnymi i czy jego podwładni zakonni prowadzili tego rodzaju wymianę listowną. Tajną policję interesowały ponadto charakter kontaktów jezuity z jego

¹⁹⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania o. Edwarda Bulandy przez kierownika Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Kazimierza Olecha, Warszawa, 6 II 1950 r., b.p.

¹⁹⁸ *Ibidem*, Opracowanie MBP na temat działalności PWPZ sporządzone na podstawie zeznań o. Edwarda Bulandy, o. Stanisława Forysia i innych zakonników, [Warszawa, 1950 r.], b.p. Ojciec Szepelak został aresztowany 20 X 1950 r. Oskarżono go o pomoc zbrojnemu podziemiu niepodległościowemu. Był sądzony w procesie zakonników z Radecznicy. W październiku 1951 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie skazał go na 15 lat więzienia. Karę tę ostatecznie zmniejszono do 5 lat. Por. J. Stefaniak, *Szepelak Andrzej (1887–1960), bernardyn* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 1, s. 275–276.

¹⁹⁹ AIPN, 01283/1157, Opracowanie MBP na temat działalności PWPZ sporządzone na podstawie zeznań o. Edwarda Bulandy, o. Stanisława Forysia i innych zakonników, [Warszawa, 1950 r.], k. 56.

przełożonym generalnym oraz kwestia finansowania odbudowy kościoła NMPŁ w Warszawie²⁰⁰.

Ponieważ o. Bulanda odmawiał składania zeznań, w styczniu 1950 r. prokuratura wydała nakaz aresztowania go na trzy miesiące. Była to tzw. sankcja prokuratorska, którą przedłużano podczas śledztwa do momentu jego formalnego zamknięcia. 28 lutego jezuita został przewieziony z aresztu śledczego MBP przy Koszykowej do więzienia mokotowskiego. Przypadkowo przed jego bramą zauważył go zakonnik z domu zakonnego przy Rakowieckiej. Dzięki temu po sześciu tygodniach od aresztowania jezuita dowiedzieli się wreszcie, gdzie znajduje się ich prowincjał i co się z nim dzieje²⁰¹.

W okresie uwięzienia o. Edwarda Bulandy obowiązki prowincjała PMA pełnił o. Bogusław Waczyński, który dokumenty i korespondencję zakonną podpisywał w tym okresie jako wiceprowincjał. Waczyński m.in. zebrał świadectwa lekarskie o stanie zdrowia Bulandy przed aresztowaniem i złożył podanie do Naczelnej Prokuratury o zwolnienie go z więzienia, pozwolenie odpowiadania z wolnej stopy, a jeśli to nie byłoby możliwe – o zapewnienie mu opieki lekarskiej w areszcie. Prokuratura zgodziła się tylko na tę ostatnią prośbę²⁰².

18 marca 1950 r. o. Bulanda został przeniesiony do X Pawilonu więzienia na Mokotowie, w którym izolowani byli głównie więźniowie polityczni²⁰³. Zakonnik wspominał swoje przygnębienie związane z tym, że w jednej celi przebywali razem z nim przedstawiciele inteligencji. W połowie była to młodzież z batalionów „Parasol” i „Zośka”, której przerwano po wojnie studia akademickie, a w połowie osadzonych stanowili „ludzie na stanowiskach”: inżynierowie, profesorowie, nauczyciele. Byli tam także milicjanci i żołnierze KBW²⁰⁴.

Po miesiącu izolacji w więzieniu przy Rakowieckiej 19 kwietnia prowincjał PMA został ponownie przewieziony do aresztu śledczego przy Koszykowej: „Znalazłem się na nowo w moich katakumbach, w których odprawiłem sobie moje miesięczne rekolekcje jako przygotowanie do Wielkanocy. Pozwolono mi jednak zabrać z Mokotowa paczkę świąteczną z jej cennym darem – opłatkami i rodzynkami. Dzięki nim mogłem po cichu odprawić ponad trzydzieści Mszy Św.”²⁰⁵.

²⁰⁰ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 191 i n.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 205.

²⁰² *Ibidem*, s. 203.

²⁰³ Obecność w celi prowincjała PMA zapamiętał żołnierz AK Stanisław Krupa. Wspominając po latach towarzyszy udręki ze stalinowskiego więzienia na Mokotowie, podkreślił on, że jezuita był człowiekiem o „niespotykanie wysokiej kulturze” (S. Krupa, *X Pawilon. Wspomnienia AK-owca ze śledztwa na Rakowieckiej*, Warszawa 1989, s. 94).

²⁰⁴ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 215–216.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 227.

W ocenie jezuity przywiezienie go z powrotem do MBP świadczyło o tym, że nie zrezygnowano z przesłuchiwania go i mimo zadeklarowanej przez niego odmowy składania zeznań postanowiono kontynuować śledztwo w jego sprawie. W tej sytuacji rodziło się pytanie o dalsze postępowanie wobec funkcjonariuszy. Pytanie to było tym bardziej zasadne, że zmieniła się wówczas sytuacja polityczna. W kwietniu 1950 r. episkopat zawarł z państwem tzw. porozumienie, które formalnie umożliwiało pozytywną współpracę polityczną jego sygnatariuszy. Zakonnik przeżywał dylemat, jakie w związku z tym powinien zająć stanowisko; postanowił wszystko przemyśleć i omodlić²⁰⁶.

Zgodnie z przewidywaniami o. Bulanda był ponownie przesłuchiwany. Pytania oficerów śledczych dotyczyły kontaktów, jakie utrzymywał ze szwajcarskim Czerwonym Krzyżem, francuskim konsulem w Polsce i ambasadą włoską w Warszawie²⁰⁷. Jezuitę znowu indagowano o sprawy związane z zebraniem prowincjałów w 1949 r. i o rzekomą informację uzyskaną od przełożonego duchaczy na temat struktury UB. Po latach Bulanda pisał: „Zorientowałem się, że śledztwo idzie po linii ciężkich zarzutów, bo szpiegostwa, w dodatku opłacanego rzekomo przez ambasadę francuską. Zdrada tajemnic organizacji UB. Popieranie organizacji podziemnej przez jednego z naszych młodych [o. Szymańskiego – B.N.], któremu rzekomo na to pozwalałem. Sekretarstwo zebrań prowincjałskich naradzających się jakby na szkodę państwa...”²⁰⁸.

W reakcji na zadane podczas dochodzenia pytanie o działalność konferencji prowincjałów o. Bulanda złożył 20 kwietnia 1950 r. oświadczenie, w którym zastrzegł, że ani podczas śledztwa, ani w czasie procesu sądowego nie przekaze „władzy świeckiej” żadnych informacji o sprawach omawianych w trakcie wszystkich konferencji prowincjałów i niektórych praktycznych działaniach PWPZ. Podkreślił, że na pierwszym zebraniu prowincjałów wszyscy jego uczestnicy zobowiązali się do zachowania równoznacznej z przysięgą tajemnicy dotyczącej przebiegu wszystkich tych spotkań. W związku z tym był on w swoim sumieniu związany tym sekretem²⁰⁹.

Po tygodniu przemyśleń zakonnik zmienił zdanie i złożył UB pisemne zeznanie dotyczące organizacji i działalności PWPZ oraz jego Prezydium z Sekretariatem. Podobno pracował nad nim kilkanaście dni po dwie do trzech godzin dziennie; zakończył je przygotowywać około 20 maja 1950 r.²¹⁰

²⁰⁶ *Ibidem*.

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 227–228.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 228.

²⁰⁹ AIPN, 01283/1157, Oświadczenie o. Edwarda Bulandy w sprawie odmowy składania zeznań na temat konferencji przełożonych zakonnych, Warszawa, 20 IV 1950 r., k. 1.

²¹⁰ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 230. Według ks. prof. Dominika Zamiatały o. Bulanda „po intensywnym, okrutnym” śledztwie załamał się i zaczął składać zeznania na temat

Na wstępie jezuita tłumaczył, że początkowo podchodził do śledztwa prowadzonego przez UB emocjonalnie. Nie miał jednak wątpliwości, iż zebrania prowincjałów, podobnie jak zebrania biskupów, były legalne, choć w ich trakcie mogły zostać poruszone kwestie o charakterze poufnym. Uznał, że w świetle obowiązującego prawa tajna policja może przesłuchać wszystkich uczestników tych spotkań, jeśli uzyskała informacje o występujących w ich czasie działaniach o charakterze antypaństwowym. Prowincjał PMA przyznał, że jego oświadczenie z 20 kwietnia 1950 r. było „raczej szkodliwe” dla wszystkich uczestników PWPZ, gdyż na jego podstawie można było podejrzewać, iż podczas obrad tego gremium wydarzyło się więcej niż w rzeczywistości. Ze względu na tzw. porozumienie między państwem a Kościołem o. Bulanda chciał ułatwić, a nie utrudnić „pełne porozumienie” także z udziałem całego duchowieństwa, do czego może się przyczynić wyjaśnienie stosunku Porozumienia Wyższych Przełożonych Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce do państwa²¹¹. Po latach jezuita ocenił, że to wprowadzenie do zeznania było „zbyt czołobitne” i należało je ułożyć „w sposób godniejszy”²¹².

W głównej części zeznania o. Bulanda dość obszernie i szczegółowo opisał tło i genezę PWPZ i jego Prezydium oraz przebieg poszczególnych konferencji przełożonych zakonnych, które były organizowane w Krakowie i Warszawie w latach 1948–1949²¹³. Wiadomości te miały dla resortu bezpieczeństwa istotne znaczenie. Dzięki zeznaniom Bulandy, a także Forysia i innych zakonników funkcjonariusze poznali okoliczności powstania PWPZ, jego cele oraz działalność²¹⁴.

Tajna policja sfingowała przed więzionym w areszcie śledczym MBP przy Koszykowej o. Czesławem Domaradzki śmierć o. Edwarda Bulandy, co miało zdopingować go do składania zeznań przeciwko przełożonemu zakonnemu. Gdy ta metoda okazała się nieskuteczna, Domaradzki został poddany długotrwałemu, wyczerpującemu fizycznie i psychicznie śledztwu, tzw. konwejerowi. Bez przerwy

spotkań prowincjałów (D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, t. 1, s. 408). Stwierdzenie uczonego o „załamaniu się” prowincjała PMA jest w mojej ocenie zbyt daleko idące. Nie ma na to przekonującego dowodu w znanym jak dotąd materiale źródłowym.

²¹¹ AIPN, 01283/1157, Zeznanie o. Edwarda Bulandy w sprawie organizacji i działalności Konferencji Prowincjałów Zakonnych oraz Prezydium z Sekretariatem, [Warszawa], 1950 r., k. 2.

²¹² E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuita...*, s. 230.

²¹³ Por. AIPN, 01283/1157, Zeznanie o. Edwarda Bulandy w sprawie organizacji i działalności Konferencji Prowincjałów Zakonnych oraz Prezydium z Sekretariatem, [Warszawa], 1950 r., k. 2–27.

²¹⁴ *Ibidem*, Opracowanie MBP na temat działalności PWPZ sporządzone na podstawie zeznań o. Edwarda Bulandy, o. Stanisława Forysia i innych zakonników, [Warszawa, 1950 r.], k. 52–56.

od 5 do 8 kwietnia 1950 r. (czyli – w tamtym czasie – od Wielkiej Środy do Wielkiej Soboty) był przesłuchiwany przez kilku funkcjonariuszy w oślepiającym świetle reflektora. Pytano go głównie o zebrania prowincjałów, ich organizację oraz rolę, jaką odgrywał w nich Bulanda. Chciano się również dowiedzieć, w jaki sposób prowincjał PMA otrzymał dolary z zagranicy. Ojciec Domaradzki pod presją odpowiadał zgodnie z intencjami oficerów śledczych i podpisywał podane mu przez nich protokoły przesłuchań. W ten sposób UB spreparował zeznania świadka przeciwko Bulandzie. Domaradzki m.in. zeznał, że 10 tys. dolarów przywiózł prowincjałowi PMA konsul francuski i osobiście mu je przekazał²¹⁵.

13 maja 1950 r. o. Bulanda został przeniesiony z celi pojedynczej do celi zbiorowej. Jak wspominał: „Życie moje odtąd w więzieniu było związane z dolą i niedolą różnych ludzi. Była to szkoła poznawania psychiki naszego narodu we wszystkich warstwach, poziomowi kultury i religii, i etyki, stosunku do kapłana i do Kościoła. Zawstydzająca niewiedza religii chrześcijańskiej u przeważnej części inteligentnych ludzi w porównaniu z niewykształconymi wprawdzie, ale doskonale obeznanymi z Pismem Św. badaczami, jehowitami czy innymi sektami. Przeważała jednak życzliwość i szacunek dla kapłana. Grunt był podatny, tak że można było dużo dobrego zdziałać i pogłębić tych ludzi religijnie, za co byli wdzięczni po wyjściu z więzienia”²¹⁶.

Podczas nowego etapu śledztwa w lipcu 1950 r. funkcjonariusze nawiązali do sprawy dochodów TJ i pieniędzy otrzymanych przez jezuitów z zagranicy. Bulanda wyjaśnił, że sytuacja PMA jest zła i dlatego potrzebuje pomocy zagranicznej. Wsparcia jezuitom w Polsce udzielał w miarę swoich możliwości przełożony generalny. Śledczy pytali również o odbudowę kościoła przy Świętojańskiej i źródła jej finansowania. Prowincjał PMA, zapytany, czy prowadzącemu projekt odbudowy jezuitcie zawsze wystarczało pieniędzy na cotygodniową wypłatę, przyznał, że ze względu na niedostateczne fundusze pozwolił swojemu podwładnemu na wymianę 300 dolarów na złotówki według powszechnie stosowanej wówczas metody, czyli sprzedaży waluty na czarnym rynku. W ten sposób prowincjał wydał br. Malika, czego później nie mógł sobie darować (przypomnę, że Malik został zatrzymany przez UB w marcu 1951 r.)²¹⁷.

Wątek finansowy był także przedmiotem przesłuchania, do którego doszło w październiku 1950 r. Bulanda zgodził się wtedy na konfrontację z Domaradzkim. Zakonników pytano, czy do PMA zostały przysłane jakieś pieniądze z zagranicy.

²¹⁵ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 231.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 233.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 235.

Prowincjał zeznał o dwóch przesyłkach, które dotarły do TJ za pośrednictwem pracowniczki Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kamili Pahlen (Palen)²¹⁸. Z późniejszych wspomnień o. Bulandy wynika, że zimą i latem 1949 r. przekazała ona przesyłki z Rzymu o. Domaradzkiemu. Za pierwszym razem były to dolary, a za drugim materiał na sutanny dla scholastyków i korespondencja. Tę przesyłkę odebrał o. Domaradzki razem z br. Kuropatnickim, który w domu zakonnym przy Rakowieckiej zajmował się m.in. krawiectwem. Podczas tego spotkania Pahlen (Palen) miała uprzedzić Domaradzkiego, że o tych listach dowie się UB. Jezuita podobno nic na to nie odpowiedział, lecz od tego momentu członkowie TJ w Warszawie liczyli się z możliwością szykan ze strony tajnej policji²¹⁹. Domaradzki zaprzeczył tej wersji, utrzymując, że jest nieprawdziwa. Bulanda potwierdził ponadto informację o okolicznościach wymiany przez jezuitów dolarów na złotówki, lecz Domaradzki również ją zanegował²²⁰.

Obaj jezuici skontaktowali się później ze sobą w więzieniu przy użyciu alfabetu Morse'a. Domaradzki przeprosił Bulandę, że zgodnie z jego sugestią nie wymieniał od razu w obecności Pahlen (Palen) pieniędzy otrzymanych z Rzymu i zamiast tego dokonał tej operacji na czarnym rynku. Wyjaśnił, że po konsultacjach z prawnikami postanowił konsekwentnie do niczego się nie przyznawać podczas śledztwa. Poinformował również Bulandę o aresztowaniu innych jezuitów – oo. Nawrockiego i Rostworowskiego²²¹.

Bulanda odbył 23 stycznia 1951 r. rozmowę z prokuratorem, który zaznaczył, że w związku z jego sprawą zostały odrzucone wszystkie stawiane mu zarzuty polityczne i jezuita będzie odpowiadał przed sądem wyłącznie za przestępstwa dewizowe²²². Zakonnik potwierdził, że prowincja, którą zarządzał, otrzymała z Rzymu najpierw 10 tys. dolarów, a następnie tysiąc. Pieniądze te trafiły oficjalnie do TJ za pośrednictwem Pahlen (Palen). Prowincjał PMA potwierdził również wymianę dewiz na czarnym rynku²²³.

²¹⁸ W grudniu 1949 r. dzięki donosom agenta „Wschód” tajna policja dowiedziała się, że Pahlen (Palen) kontaktuje się z jezuitami w Warszawie (w tym m.in. z oo. Mielnikiem i Ziomkowskim), a także dostarcza im różne przesyłki z Rzymu (AIPN, 01283/1107, cz. 1, Notatka służbowa na temat Kamili Pahlen [Palen], Warszawa, 12 I 1950 r., b.p.; *ibidem*, Donosy agent „Wschód” dotyczące Kamili Pahlen [Palen], Warszawa, 10–13 XII 1949 r., b.p.).

²¹⁹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 188.

²²⁰ *Ibidem*, s. 239.

²²¹ *Ibidem*, s. 240–241.

²²² Podobno przebywający na wolności współbracia aresztowanego prowincjała PMA uważali to oskarżenie za „wielką kompromitację” i bali się go. Woleliby, żeby sprawa o. Bulandy miała oficjalnie charakter polityczny, gdyż byłoby to „jeszcze jedną chlubną kartą w historii zakonu” (AAN, KC PZPR, 237/V/158, Informacja dotycząca duchowieństwa, Warszawa, 27 XI 1950 r., k. 109).

²²³ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 245–246.

Nieoczekiwanie w lutym 1951 r. jezuita został wezwany na przesłuchanie, które dotyczyło prowadzonej przez TJ Misji Wschodniej i zagranicznych misji animowanych przez jezuitów. Rzekomo udzielał wtedy zdawkowych odpowiedzi na pytania śledczych²²⁴.

Śledztwo w sprawie oo. Domaradzkiego i Ziomkowskiego oraz br. Malika

Postępowanie przeciwko o. Domaradzkiemu, o. Ziomkowskiemu i br. Malikowi prowadzili kierownik Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Kazimierz Olech oraz jego podwładny Tomasz Wawrzyniewicz. Tajna policja zarzucała trzem jezuitom, że sprzedali na czarnym rynku w sumie około 40 tys. dolarów, które nielegalnie otrzymali z Rzymu za pośrednictwem ambasady włoskiej w Warszawie. Jak pamiętamy, podczas procesu o. Bulanda zeznał, że tolerował nielegalną wymianę waluty dokonaną przez o. Domaradzkiego²²⁵. Ten ostatni stanowczo jednak zaprzeczał, by kiedykolwiek nielegalnie handlował dolarami²²⁶. Ojciec Ziomkowski przyznał się do sprzedaży dolarów na czarnym rynku, co uzasadnił potrzebami gospodarczymi zakonu²²⁷. (Był ponadto indagowany o sprawy związane z działalnością PWPZ. 1 lutego 1950 r. zeznał, że ciało to zostało powołane do współdziałania z episkopatem w zakresie przeciwdziałania laicyzacji młodzieży oraz kolektywizacji wsi²²⁸). Brat Malik oświadczył, że sprzedawał walutę na polecenie swojego przełożonego zakonnego, czyli Ziomkowskiego, wobec którego obowiązywało go „bezwzględne posłuszeństwo”²²⁹.

Według świadectwa o. Rostworowskiego funkcjonariusze UB byli przekonani, że prawdziwym prowincjałem był nie o. Bulanda, lecz br. Malik. Podczas śledztwa podobno mówili: „To nie Bulanda! Bulanda to parawan. Za nim stoi ten braciszek, co to nawet nie ma niby święceń kapłańskich, ale jeździ po obu prowincjach i wydaje instrukcje”²³⁰. Rostworowski w następujący sposób skomentował ubeckie rewelacje: „Nic nie powiedziałem, ale śmiech mnie ogarnął, bo brat Malik rzeczywiście objeżdżał obie prowincje i wydawał instrukcje, jak

²²⁴ *Ibidem*, s. 247–249.

²²⁵ AIPN, 0330/280, t. 1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie jezuitów oskarżonych o nielegalny handel dewizami, Warszawa, 13 III 1951 r., k. 92v.

²²⁶ *Ibidem*, k. 92v–93.

²²⁷ *Ibidem*, k. 92.

²²⁸ AIPN, 01283/1157, Opracowanie MBP na temat działalności PWPZ sporządzone na podstawie zeznań o. Edwarda Bulandy, o. Stanisława Forsysia i innych zakonników, [Warszawa, 1950 r.], k. 54–55.

²²⁹ AIPN, 0330/280, t. 1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie jezuitów oskarżonych o nielegalny handel dewizami, Warszawa, 13 III 1951 r., k. 92.

²³⁰ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 151.

naprawiać dachy domów zakonnych i wszelkie inne inwestycje budowlane doglądał. A władze śledcze były dumne, że odkryły jeden z jezuitkich sekretów. Nie wyprowadziłem ich z błędu”²³¹.

Pamięć jezuitów PMA o aresztowanych współbraciach zakonnych

W Niedzielę Palmową 2 kwietnia 1950 r. o. Waczyński wystosował do jezuitów PMA list, w którym m.in. odniósł się do aresztowania o. Bulandy: „Nie pierwszy to raz w dziejach Kościoła, Towarzystwa, naszej Ojczyzny i naszych polskich prowincji, nawet za naszej pamięci, radość Zmartwychwstania Pańskiego jest radością przez łzy. Nie pierwszy raz uczniów Chrystusowych zastaje poranek wielkanocny pogrążonych w smutku (Łuk. 24, 17). I nie ma innego ukojenia na ten smutek jak to, byśmy wsłuchali się w słowa Boskiego Towarzysza naszej wędrówki, który nam »Pisma wykląda« i wykazuje, że trzeba, aby Chrystus także w członkach swego Mistycznego Ciała »to cierpiał i tak wszedł do chwały swojej« (Łuk. 24, 26–27). Oto moje *paschale preconium*, moje wielkanocne życzenia do Was, Wielebni Ojcowie i Bracia: by »nam serca pały« w miarę coraz głębszego pojmowania tajemnicy krzyża, tajemnicy naszego Wielkiego Piątku. »Panie, zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi« (Łuk. 24, 29). Niech Boski Towarzysz podróży wysłucha tej naszej prośby i zagości wśród nas, gdy otaczać nas zaczynają mroki, niech nam się da poznać »po łamaniu chleba«, byśmy z Jego eucharystycznej wśród nas obecności czerpali moc do dźwigania krzyża, jak ją czerpał Kościół przez wszystkie wieki, wśród wszystkich burz, prześladowań i ucisków”²³².

Waczyński był zbudowany postawą jezuitów PMA, którzy – jak to wynika z jego korespondencji – byli gotowi na prześladowania ze strony władz państwowych. Za tę postawę, „godną towarzyszy Jezusa”, prowincjał złożył im wszystkim podziękowanie i wyrazy uznania. Apelowal zarazem o rozsądek i krytykował pozostających na wolności współbraci za niepotrzebne narażanie się na szykany: „tam, gdzie nie chodzi o wybór między słuchaniem Boga i ludzi, tak w wystąpieniach publicznych, zwłaszcza na ambonie, jak i w prywatnych

²³¹ *Ibidem*. To świadectwo budzi wątpliwości i jak dotąd nie znalazło potwierdzenia w innych źródłach. Nie można jednak wykluczyć, że funkcjonariusze niższego szczebla podzielali przekonanie o wyjątkowej roli Malika w zakonie. Według Rostworowskiego ten jezuita był „spokojny, twardy, stanowczy i mało mówny”. Ponieważ znał na pamięć wszystkie litanie, godzinki do Matki Bożej, godzinki do Najświętszego Serca Jezusowego i wiele innych modlitw, prowadził wspólne modlitwy księży, którzy przebywali w jednej celi więzienia mokotowskiego (*ibidem*, s. 152).

²³² APMA, Prow. 50–56, Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 2 IV 1950 r.

rozmowach, nie dajmy się ponosić temperamentowi czy może nawet chęci gonienia za tanim poklaskiem. Bądźmy zawsze głosicielami »Chrystusa ukrzyżowanego« (1 Kor. 1, 23). Najważniejszym orężem naszym w walce z wrogami Królestwa Bożego na ziemi niech będzie to, że »według uczynków ich czynić nie będziemy« (Mat. 23, 3). Wtedy tylko, gdy zachowamy wszelkie zasady roztropności, będziemy mogli w naszej ufności w Opatrzność Bożą powoływać się na słowa Psalmisty »aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej« (Ps. 90, 11n). Wtedy też tylko, nawiedzeni cierpieniem, będziemy mogli mieć tę pociechę, że cierpimy dla sprawiedliwości»²³³.

W 1950 r. w związku z przypadającymi 13 października imieninami o. Bulandy o. Waczyński prosił jezuitów PMA o otoczenie go w tym dniu szczególną pamięcią w modlitwach. Zarządził ponadto, by w każdym domu zakonnym prowincji została tego dnia odprawiona msza św. w intencji uwięzionego prowincjała PMA. Scholastycy i bracia zakonnici zostali zobligowani do ofiarowania w tej intencji mszy św. wysłuchanych, komunii św. i koronki z prośbą do Boga, by „nam Drogiego naszego Ojca i jego współtowarzyszów pozwolił jak najprędzej znowu mieć wśród nas”²³⁴.

Waczyński powrócił do sprawy aresztowanych zakonników w liście do jezuitów PMA z 27 stycznia 1951 r. Raz jeszcze – jak to ujął – usilnie polecał modlitwom „wszystkie tak wielkie obecnie potrzeby Kościoła i naszej prowincji, a zwłaszcza naszego Drogiego nam O. Prowincjała i jego Towarzyszków, których już przeszło rok brak wśród nas. Zdaje się, że w najbliższym czasie losy ich rozstrzygać się będą. Niechże w tym czasie towarzyszą im nasze jak najgorętsze modlitwy za nich i za tych, którzy o ich losie rozstrzygać będą”²³⁵.

Po procesie zakonników związanych z „afarą walutową” Waczyński w wydanej w sierpniu 1951 r. dyspozycji „do przeczytania przy stole” polecił jezuitom PMA modlitwy w intencji Bulandy i „jego towarzyszy”, a zwłaszcza Nawrockiego i Rostworowskiego. Prosił, by jeszcze w tym samym miesiącu odprawić w domach zakonnych nowennę do Najświętszego Serca Jezusowego za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Królowej Towarzystwa oraz za przyczyną świętych Ignacego Loyoli i Franciszka Ksawerego. W tym celu zamiast zwykłych litanii należało w miarę możliwości odmawiać przed wystawionym Najświętszym

²³³ *Ibidem*.

²³⁴ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji, Lublin, 7 X 1950 r.

²³⁵ *Ibidem*, List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji, Warszawa, 27 I 1951 r.

Sakramentem litanię do Najświętszego Serca Jezusowego z dodaniem modlitwy z brewiarza na 22 kwietnia oraz nowenny sprzed 10 marca. W każdym domu PMA miała zostać odprawiona w tej intencji msza św. w których z dogodnych do tego dni sierpnia. Prowincjał prosił, by w miejsce odmawianej w intencji aresztowanych i więzionych jezuitów modlitwy *Pro infirmo (Za chorych)* odmawiać w dalszym ciągu modlitwę *Pro detentis in carcere (Za uwięzionych)*²³⁶.

Zakonnicy z PMA dostosowali się do polecenia swojego przełożonego. Nowennę w intencji uwolnienia uwięzionych współbraci jezuici z Domu Pisarzy zakończyli 24 sierpnia 1951 r.²³⁷

Należy odnotować, że jezuici pamiętali nie tylko o swoich współbraciach izolowanych w więzieniu mokotowskim, lecz także innych przetrzymywanych tam osobach. Jak wspominał o. Sylwester Tomaszewski: „Raz w tygodniu chodziłem z o. superiorem [Longinem] Szymczukiewiczem przez Narbutta lub przez Rakowiecką do Naszych współbraci przy Rakowieckiej. Superior szedł do spowiedzi do o. Edwarda Klimasa, a ja do o. Wincentego Adamowicza. Zawsze wtedy na życzenie o. proboszcza mówiliśmy Różaniec w intencji więźniów cierpiących na Mokotowie. Zdarzało się, że zwolniony z więzienia kapłan w kaplicy parafialnej przy Narbutta odprawiał mszę św. Żaden nigdy o więzieniu nic nie mówił”²³⁸.

*Wyrok w sprawie „afery walutowej” i okres uwięzienia
związanych z nią jezuitów*

Wyrok w sprawie jezuitów związanych z „afertą walutową” zapadł 13 marca 1951 r. przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy (Wydział IV Karny) w składzie: przewodniczący – P. Godlewski, oraz ławnicy – Edmund Gawenda i Stefan Łukowski, w obecności podprokuratora Kazimierza Kukawki.

Rozprawa miała charakter zamknięty; nie zostali o niej poinformowani nawet jezuici – współbracia oskarżonych z warszawskich domów zakonnych. Ojca Bulandy bronił adwokat powołany na wniosek o. Waczyńskiego. Dopiero w dniu rozprawy aresztowany prowincjał PMA zapoznał się ze sformułowanym przeciwko niemu aktem oskarżenia. Nie dano mu jednak czasu, by mógł zapamiętać jego punkty. Bulanda uznał, że nawet konsultacje z adwokatem nie

²³⁶ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji w sprawie aresztowanych jezuitów, Warszawa, 10 VIII 1951 r.

²³⁷ APMA, Wa Ra 12, Dziennik Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 24 VIII 1951 r.

²³⁸ APMA, O. Sylwester Tomaszewski, 322, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa” [Warszawa, 1989 r.].

mają sensu, gdyż stale asystował mu żołnierz KBW, który przywiózł go z siedziby MBP²³⁹.

Bulandę oskarżono o nielegalne sprowadzenie dewiz z Rzymu za pośrednictwem zagranicznych ambasad oraz handel obcą walutą poprzez swoich podwładnych Domaradzkiego i Malika. Sekretarz prowincjała został oskarżony o pośredniczenie w przejmowaniu dewiz nadesłanych drogą nielegalną z zagranicy.

Bulanda zadeklarował, że jako przełożony bierze na siebie całą winę i w związku z tym prosił sąd o zwolnienie sądzonych razem z nim jezuitów. Wyjaśniał, że sprowadzenie pieniędzy z Zachodu nie było przestępstwem; zostały one przeznaczone na odbudowę jezuickiego kościoła na Starym Mieście. Prowincjał zwrócił sądowi uwagę na trudną sytuację materialną TJ i wysokie koszty odbudowy zabytkowego kościoła NMPŁ. Sprostował zeznania Domaradzkiego, że otrzymał pieniądze z Rzymu za pośrednictwem konsula francuskiego. Jak wspominał prowincjał, rola broniących zakonników adwokatów była trudna, gdyż siłą rzeczy musieli przerzucać całą winę na prowincjała. W jego ocenie rzeczowo i „w stylu przedwojennym” prowadził obronę przyznany mu adwokat, który wykazał, że oskarżenie zostało oparte wyłącznie na ustawie państwowej z 1936 r. o przestępstwach dewizowych. Była w niej mowa jedynie o sprowadzaniu dewiz na prywatną korzyść, co nie odnosiło się do sądzonych zakonników. Obca waluta została sprowadzona przez prowincjała PMA na potrzeby dobra publicznego i narodowego²⁴⁰.

Ostatecznie w wyniku procesu o. Domaradzki został skazany na sześć lat, o. Bulanda na pięć, o. Ziomkowski na dwa lata, a br. Malik na półtora roku więzienia²⁴¹. W formie znamiennej dla stalinowskich procesów sąd ocenił, że działalność jezuitów należy uznać za „szczególnie wrogą i szkodliwą dla Polski Ludowej. Oskarżeni, wymieniając dolary USA na wolnym rynku, pozbawiali Polski potrzebnych jej dewiz na zakup maszyn, lekarstw i innych sprzętów produkowanych za granicą, a Polsce nieodzownych”²⁴².

Bulanda, Domaradzki, Malik i Ziomkowski byli początkowo przetrzymywani w więzieniu na Mokotowie, gdzie przebywali w jednej celi ze skazanymi na 12 lat więzienia Nawrockim i Rostworowskim²⁴³. Ten ostatni w następujący sposób wspominał Domaradzkiego: „Był najmłodszy z nas. Postawę miał hardą, bardzo bojową. Był może zbyt nerwowy. Dostał wyrok 5 lat [w istocie 6 lat więzienia – B.N.].

²³⁹ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 252.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 255.

²⁴¹ AIPN, 0330/280, t. 1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie jezuitów oskarżonych o nielegalny handel dewizami, Warszawa, 13 III 1951 r., k. 91–91v.

²⁴² *Ibidem*, k. 93v–94.

²⁴³ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 151–152.

Apelował i czekał na wynik apelacji. Był w celi najbardziej »zadziorny«, zaczepiał strażników o byle co. W chwili, gdy nas przyprowadzono po procesie do celi nr 23, był nieobecny, odsiadywał bowiem karę »na dołku« za kłótnię ze strażnikiem»²⁴⁴.

13 czerwca 1951 r. o. Bulanda został przeniesiony z X Pawilonu do tzw. ogólniaka więzienia przy Rakowieckiej. Razem z nim przebywali w jednej 43-osobowej celi m.in. oo. Domaradzki, Macko, Moskała, Ziomkowski i br. Malik²⁴⁵.

Prowincjał PMA był ponownie indagowany w sprawie Misji Wschodniej. 12 września 1951 r. przekazał funkcjonariuszowi UB informacje dotyczące 30 polskich jezuitów przebywających za granicą. Odnosiły się one do pełnionych przez nich funkcji w strukturze kościelnej i miejsca ich pobytu²⁴⁶. Zapewne podczas innego przesłuchania, którego dokładnej daty nie udało się dotychczas ustalić, prowincjał udzielił dalszych informacji dotyczących jezuickiej misji na Wschodzie oraz wymienił z imienia i nazwiska 23 związanych z nią jezuitów²⁴⁷.

Przesłuchania na ten sam temat były prowadzone także z innym jezuitą, o. Romualdem Moskałą, który był izolowany w Rawiczu²⁴⁸. Również o. Alojzy Chrobak złożył w grudniu 1952 r. we Wronkach oświadczenie w sprawie Misji Wschodniej. Nie można wykluczyć, że informacje uzyskane przez UB podczas indagowania Bulandy, Chrobaka i Moskały, chociaż z dzisiejszej perspektywy mogą się wydawać pobieżne i mało znaczące, miały w ówczesnych uwarunkowaniach znaczną wartość informacyjną. Dla przykładu, podanie personaliów jezuitów związanych z Misją Wschodnią, które zapewne nie były znane UB, oraz wskazanie miejsc ich pobytu pozwalało funkcjonariuszom na objęcie ich kontrolą operacyjną²⁴⁹.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 153.

²⁴⁵ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitów...*, s. 260.

²⁴⁶ AIPN, 0445/5, Notatka służbowa anonimowego funkcjonariusza UB dotycząca rozmowy z o. Edwardem Bulandą, ściśle tajne, Warszawa, 22 I 1952 r., k. 117–118.

²⁴⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa anonimowego funkcjonariusza UB dotycząca rozmowy z o. Edwardem Bulandą, ściśle tajne, Warszawa, 22 I 1952 r., k. 123–124.

²⁴⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa anonimowego funkcjonariusza UB dotycząca rozmowy z o. Romualdem Moskałą, ściśle tajne, Warszawa, 22 I 1952 r., k. 132–133; *ibidem*, Raport referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP ppor. Ludwika Dąbrowskiego dotyczący jego rozmowy z o. Romualdem Moskałą, ściśle tajne, Warszawa, 13 X 1952 r., k. 160–160v; *ibidem*, Notatka służbowa referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP ppor. Ludwika Dąbrowskiego dotycząca jego rozmowy z o. Romualdem Moskałą na temat Misji *Pro Russia*, ściśle tajne, Warszawa, 13 X 1952 r., k. 161–161v.

²⁴⁹ Por. AIPN, 0445/5, Plan działań operacyjnych Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP do sprawy *Pro Russia*, ściśle tajne, Warszawa, 11 XII 1952 r., k. 190–191; *ibidem*, Informacja dotycząca organizacji watykańskiej w Polsce pod nazwą Misja Wschodnia, ściśle tajne, Warszawa, 29 X 1954 r., k. 259–276. W tym drugim dokumencie zostało napisane wprost, że według Bulandy ks. Jan Litwiński był członkiem Misji Wschodniej i po 1945 r. pozostał w ZSRS, a scholastyk Alfons Czyżewski przebywał na Wileńszczyźnie (*ibidem*, k. 275). Oznacza to, że te z pozoru błahe informacje miały dla tajnej policji istotną wartość operacyjną.

Apelacja wniesiona w sprawie uwięzionego prowincjała PMA odwlekała się. Podobno sędzia Godlewski, który prowadził rozprawę przeciwko jezuitom, odmówił podpisania aktu uzasadniającego ich wyrok. Krążyły fantastyczne pogłoski, że trafił do więzienia jako były żołnierz AK²⁵⁰.

Okres więzienny mimo związanych z nim trudności był czasem swoistej więziennej ewangelizacji. Jak wspominał Bulanda: „Na jakieś zbiorowe apostołowanie nie można sobie było pozwolić. Było to mocno zabronione. Prywatne było jednak dość intensywne. Proszono o rekolekcje kilkudniowe, o konferencje, pogadanki nawet ogólne na różne tematy, m.in. filozoficzne, z historii religii, światopoglądowe, spowiedzi, pouczenia, jak się modlić”²⁵¹.

Uwolnienie o. Bulandy

W październiku 1951 r. prowincjał PMA trafił do więziennego szpitala z silną niedyspozycją żołądka i osłabieniem; niespodziewanie 27 października został warunkowo zwolniony z izolacji²⁵². Powodem tej decyzji była prawdopodobnie obawa tajnej policji, że ciężko chory jezuita umrze w więzieniu. Zgon prowincjała mógł zostać negatywnie odebrany przez opinię publiczną, zapewne więc uznano, że będzie lepiej, jeśli umrze on na wolności, a nie w więzieniu moko-towskim. W ten sposób chciano się uchronić przed „przysparzaniem Kościołowi nowego męczennika”²⁵³.

Pewną rolę w uwolnieniu prowincjała PMA odegrał o. Czesław Białek. W kronice parafii św. Szczepana pod datą 27 października 1951 r. zapisano: „P[rzewielebny] o. prowincjał Bulanda wrócił z więzienia. Dużą zasługą miał w tym o. Białek”²⁵⁴. Dotychczas nie udało się ustalić więcej faktów związanych z tą sprawą; kwestia ta wymaga dalszych badań.

W dniu uwolnienia z więzienia o godz. 18 o. Bulanda wrócił piechotą do domu zakonnego przy Rakowieckiej²⁵⁵. Jego przybycie wywołało zaskoczenie i radość współbraci: „*Gaudium magnum* [łac. wielka radość]!” – odnotowano w kronice TJ, opisując to wydarzenie²⁵⁶. Jak zapamiętał prowincjał PMA: „Tymczasem Zenek

²⁵⁰ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuit...*, s. 266.

²⁵¹ *Ibidem*, s. 267.

²⁵² APMA, 127, O. Edward Bulanda, Karta zwolnienia więźnia śledczego o. Edwarda Bulandy z więzienia Warszawa I, Warszawa, 27 X 1951 r.

²⁵³ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuit...*, s. 270 i n.

²⁵⁴ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 27 X 1951 r.

²⁵⁵ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 27 X 1951 r.

²⁵⁶ *Ibidem*.

wpadł na korytarz parteru, chwycił za duży dzwon domowy i zaczął głośno dzwonić. Wszyscy się zbiegli, zdziwieni, pytając, co się stało. Niemowa Zenek pokazuje na swoje ramiona i jakby na gwiazdki na epoletach; w ten sposób określał władzę. Domyślili się, że wróciłem, ale pytają, gdzie jestem. Wyszedł za furtę do hallu o. Jan Rostworowski i zauważył mnie, jak wychodzę z kaplicy. Uściskaliśmy się serdecznie. Potem przyszli inni ojcowie i bracia, by się przywitać i wyrazić wspólną naszą radość²⁵⁷.

O uwolnieniu o. Edwarda Bulandy został telegraficznie poinformowany o. Jan Janssens, który okazał z tego powodu „radosną wdzięczność dla Boga” i przesłał swoje błogosławieństwo²⁵⁸.

W dniu odzyskania wolności Bulanda udał się do kaplicy domu zakonnego, gdzie znajdowały się relikwie św. Andrzeja Boboli. Podziękował patronowi Polski za opiekę nad PMA, domem zakonnym i swoją osobą²⁵⁹. W liście do podwładnych zakonnych z 6 listopada 1951 r. jezuita tak zreferował te wydarzenia: „W wigilię święta Chrystusa Króla [27 października – B.N.] wieczorem mogłem w kaplicy naszego domu [zakonnego] powtórzyć z głębi serca słowa psalmisty: »jak miłe są przybytki Twoje, Panie« i »jak miło i słodko jest mieszkać braci społem«. W samą zaś uroczystość odprawiłem w nastroju prymicyjnym dziękczynną mszę św. za Was, moi ukochani w Chr[ystusie] Współbracia”²⁶⁰.

Bulanda dziękował współbraciom za pamięć i troskę w okresie, kiedy był więziony. Zaznaczył, że nie mógł bez wzruszenia czytać listów wiceprowincjała o. Waczyńskiego do jezuitów prowincji „pisanych pod rytm przyspieszony serca zatroskanego o naszą grupkę [tj. uwięzionych jezuitów – B.N.], którą polecał Waszym modlitwom. Czułem się zawstydzony, słysząc o Waszych staraniach, zabiegach i ofiarach. Niech »Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla miłości, którą nas umiłował« (Efez. 2,4) będzie dłużnikiem naszym wobec Was, ukochani w Chr[ystusie] Współbracia”²⁶¹.

Bulanda dziękował szczególnie zastępującemu go na stanowisku prowincjała Waczyńskiemu, który „z taką roztropnością, zapobiegliwością i ofiarną bez oszczędzania siebie miłością dla Prowincji kierował nią przez trudny jej okres. Serce Jezusa i Łaskawej Matki wszystkie te trudy jego bez wątpienia zachowują

²⁵⁷ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 273–274.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 274.

²⁵⁹ *Ibidem*, s.

²⁶⁰ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do podwładnych zakonnych, Warszawa, 6 XI 1951 r.

²⁶¹ *Ibidem*.

w pamięci serdecznej, by mu je kiedyś z miłością przypominać. Błogosławiły zaprawdę cudownie wszystkie jego poczynania, dając mu radość wewnętrzną. Nasze zaś serca, wspominając dzisiaj to wszystko z wielką wdzięcznością, niechaj Mu złożą choć skromny upominek darów duchowych. Proszę, by we wszystkich domach odprawiono w intencji o. Bogusława po jednej mszy św. *ad I int[entiam]*. Wszyscy zaś ojcowie odprawią *ad II int[entiam]*, którzy zaś nie są kapłanami, ofiarują Komunię Św. i koronkę”²⁶².

Konieczność odbycia kuracji zdrowotnej w Zakopanem spowodowała, że o. Bulanda polecił o. Waczyńskiemu dalsze – do odwołania – zastępowanie go na stanowisku prowincjała PMA²⁶³.

9 listopada 1951 r. o. Bulanda podziękował listownie rektorowi Bobolanum o. Wawrynowi za pamięć oraz wsparcie materialne w postaci pieniędzy i ubrań (szczególnie potrzebnych jesienią) dla uwięzionych jezuitów. Prosił, by kolejną co-miesięczną pomoc przesyłano za pośrednictwem br. Włodzimierza Mielnika²⁶⁴.

Warunkowo zwolniony z więzienia prowincjał PMA musiał co pół roku przysyłać zaświadczenie szpitalne o stanie swego zdrowia (cierpiał na owrzodzenie dwunastnicy i przewlekłą gruźlicę płuc)²⁶⁵. Równolegle podejmował starania o całkowite darowanie mu kary.

*Działania na rzecz rewizji wyroków w sprawie
„afery walutowej” i ich skutki*

16 listopada 1951 r. o. Waczyński zwrócił się z prośbą do Sądu Najwyższego o zwolnienie z więzienia o. Ziomkowskiego. Argumentował, że zakonnik ten był w marcu 1942 r. aresztowany przez Niemców, a następnie więziony przez nich do czerwca tego roku na wileńskich Łukiszkach. Później został internowany, a w sierpniu 1943 r. osadzony w obozie pracy przymusowej w Szałtupiu koło Kowna, skąd 16 lipca 1944 r. wyzwoliła go Armia Czerwona. W więzieniu mokotowskim Ziomkowski zachorował na tarczycę; lekarze w tamtejszym

²⁶² *Ibidem*.

²⁶³ APMA, b.n.z. i s., List prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do jezuitów prowincji w sprawie uwolnienia o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 29 X 1951 r.; *ibidem*, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do jezuitów prowincji, Warszawa, 6 XI 1951 r.

²⁶⁴ APMA, Prow. 48–51, Korespondencja prowincjałska o. Edwarda Bulandy 1948–1951, List prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy do rektora Bobolanum o. Stanisława Wawryna, Warszawa, 9 XI 1951 r.

²⁶⁵ APMA, 126, O. Edward Bulanda, Zaświadczenie ze Szpitala Miejskiego nr 6 w Warszawie o kuracji o. Edwarda Bulandy w tej placówce medycznej, Warszawa, 14 III 1953 r.; *ibidem*, Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia i leczeniu o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 26 V 1954 r.

szpitalu stwierdzili konieczność przeprowadzenia operacji, co w warunkach izolacji zagrażało jego życiu. Jezuita miał ponadto chory pęcherz²⁶⁶.

Niedługo później, 22 listopada 1951 r., o. Waczyński skierował do dyrektora UdsW Antoniego Bidy odpisy prośby do Sądu Najwyższego w sprawie zwolnienia o. Ziomkowskiego oraz prośby do Prokuratury Generalnej RP w sprawie zwolnienia br. Malika (oryginału i odpisu tego pisma nie udało się do dziś odnaleźć). Waczyński poprosił Bidę o poparcie starań TJ na rzecz uwolnienia zakonników²⁶⁷. Dyrektor UdsW przesłał korespondencję prowincjała PMA do Departamentu V MBP. Ziomkowski został warunkowo zwolniony z więzienia 10 stycznia 1952 r. Nie wiadomo, czy przyczyniły się do tego wysiłki podejmowane w powyższej sprawie przez jego przełożonego zakonnego²⁶⁸.

Przed Sądem Najwyższym w Warszawie (w składzie: M. Mazur, E. Merz, A. Bachrach, przy współudziale prokuratora Generalnej Prokuratury P. Kernowej i T. Mirela jako protokolanta) odbyła się 21 lutego 1952 r. rozprawa rewizyjna w sprawie oo. Bulandy, Domaradzkiego i Ziomkowskiego oraz br. Malika. Wyrok zmieniono dwóm pierwszym zakonnikom, których skazano na cztery lata więzienia. Na poczet kary zaliczono im okres tymczasowego aresztowania²⁶⁹.

Malik odzyskał wolność 5 września 1952 r.²⁷⁰ Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy postanowił 4 października tego roku, że ze względu na zły stan zdrowia o. Bulandy należy odroczyć wykonanie kary na sześć miesięcy²⁷¹.

W wyniku zastosowania przepisów ustawy amnestyjnej z 22 listopada 1952 r. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy 2 marca 1953 r. zmniejszył wyroki Bulandzie i Domaradzkiemu z 4 lat do 2 lat i 8 miesięcy więzienia²⁷². Tydzień później

²⁶⁶ AAN, UdsW, 10/180, Odpis pisma prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie uwolnienia o. Władysława Ziomkowskiego, Warszawa, 16 XI 1951 r., k. 2.

²⁶⁷ *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Antoniego Bidy w sprawie zwolnienia z więzienia o. Władysława Ziomkowskiego i br. Marcina Malika, Warszawa, 22 XI 1951 r., k. 1.

²⁶⁸ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 10 I 1952 r.

²⁶⁹ AIPN, 507/148, Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie jezuitów oskarżonych o nielegalny handel dewizami, Warszawa, 21 II 1952 r., k. 3–3v.

²⁷⁰ M. Kłakus, *Malik Marcin (1888–1972), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 2, s. 178.

²⁷¹ AIPN, 507/148, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 4 X 1952 r., k. 14.

²⁷² *Ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy w sprawie o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 2 III 1953 r., k. 15; *ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy w sprawie o. Czesława Domaradzkiego, Warszawa, 2 III 1953 r., k. 12; APMA, 127, O. Edward Bulanda, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie objęcia amnestią wyroku w sprawie o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 2 III 1953 r.

(8 marca) Domaradzki odzyskał wolność i jeszcze tego samego dnia przybył do domu zakonnego przy Rakowieckiej, gdzie został powitany i przyjęty obiadem²⁷³. Dzień później odwiedził on współbraci z Narbutta²⁷⁴.

Tymczasem prowincjał PMA otrzymał pismo z prokuratury, zawiadamiające go, że jeśli przez następne dwa lata nie popełni żadnego przestępstwa, to wyrok zostanie mu całkowicie darowany²⁷⁵. Ponieważ zakonnik spełnił ten wymóg²⁷⁶, 20 sierpnia 1954 r. jego adwokat Zygmunt Branicki skierował do prokuratora wojewódzkiego dla m.st. Warszawy pismo z prośbą o zastosowanie wobec Bulandy warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania reszty kary. Zwrócił uwagę na zły stan zdrowia swojego klienta. Argumentował, że utrzymanie w mocy zasądzonego wobec niego wyroku byłoby dodatkową „szczególną i niezamierzoną przez sąd dolegliwością”, która mogła doprowadzić do nieodwracalnych negatywnych zmian w zdrowiu i życiu prowincjała²⁷⁷.

Ostatecznie 8 listopada 1954 r. na wniosek Prokuratury m.st. Warszawy Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy wydał decyzję o warunkowym zwolnieniu o. Bulandy z odbywania reszty kary pozbawienia wolności²⁷⁸. Dzień później prokurator wojewódzki m.st. Warszawy powiadomił jezuitę na piśmie, że nieodbyta przez niego część kary zostanie uznana za odbytą, jeżeli w okresie rocznej próby nie złamie on prawa i nie doprowadzi swoim sprawowaniem do odwołania zarządzonego zwolnienia. W tym czasie zakonnik musiał natychmiast informować najbliższy posterunek MO o każdej zmianie miejsca swojego pobytu²⁷⁹.

²⁷³ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 8 III 1953 r.

²⁷⁴ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 9 III 1953 r.

²⁷⁵ E. Bulanda SJ, *Wspomnienia jezuitę...*, s. 277.

²⁷⁶ W maju 1954 r. Bulanda zeznawał jako świadek podczas procesu Szymańskiego przed WSR w Bydgoszczy. Prowincjał PMA obawiał się, że sąd wykorzysta zeznania złożone na procesie także na jego niekorzyść, co mogło nawet oznaczać ponowne uwięzienie Bulandy. Ostatecznie nie doszło do takiej sytuacji. Szerzej na temat procesu Szymańskiego zob. *ibidem*, s. 277 i n.

²⁷⁷ APMA, 127, O. Edward Bulanda, Pismo Zygmunta Branickiego do prokuratora wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 20 VIII 1954 r.

²⁷⁸ AIPN, 507/148, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy o warunkowym zwolnieniu z odbywania reszty kary pozbawienia wolności o. Edwarda Bulandy, Warszawa, 8 XI 1954 r., k. 25.

²⁷⁹ *Ibidem*, Postanowienie prokuratora wojewódzkiego m.st. Warszawy w sprawie darowania o. Edwardowi Bulandzie odbywania reszty kary, Warszawa, 9 XI 1954 r., k. 26–27.

Starania jezuitów o odzyskanie przedmiotów zarekwirowanych im przez UB

Dopiero w 1956 r. nowy prowincjał PMA o. Stanisław Wawryn skontaktował się z o. Władysławem Ziomkowskim w celu ustalenia, jakiego rodzaju materiały zostały zarekwirowane zakonowi przez UB podczas rewizji w nocy z 22 na 23 stycznia 1950 r. W liście z 8 czerwca 1956 r. Ziomkowski poinformował swojego przełożonego zakonnego, że według jego pamięci były to m.in. księgi konsultorskie, krótkie życiorysy i przeżycia wojenne zakonników, akta z 15 września 1940 r. dotyczące przekazania władzom sowieckim jezuickiego gimnazjum w Wilnie, posegregowane w osobnych teczkach dokumenty dotyczące wszystkich jezuickich domów zakonnych, korespondencja z seminarzystami i kandydatami do nowicjatu, korespondencja własna Ziomkowskiego²⁸⁰. Jezuita zwrócił uwagę, że prowincjał PMA może dochodzić zwrotu zarekwirowanych przedmiotów, ponieważ podczas jego procesu w sierpniu i we wrześniu 1951 r. nie było mowy o korespondencji jako dowodzie obciążającym²⁸¹.

W związku z tym 15 czerwca o. Wawryn wysłał do prokuratora m.st. Warszawy pismo, w którym domagał się zwrotu dokumentów, książek i innych przedmiotów zarekwirowanych jezuitom przez UB. Prowincjał zwrócił uwagę, że wszyscy zakonnicy (Bulanda, Domaradzki, Malik i Ziomkowski) oskarżeni w sprawie będącej pretekstem do przeprowadzenia rewizji w Domu Pisarzy i klasztorze przy ul. Narbutta przebywali już na wolności, a dotyczący ich wyrok nie obejmował przepadku mienia zakonnego. Zarekwirowane przez UB materiały, w tym archiwum zakonne, nie zostały dołączone do akt ich sprawy²⁸². W związku z tą korespondencją 16 czerwca prokurator m.st. Warszawy skierował do Departamentu V KdsBP pismo, chcąc ustalić, gdzie zostały zdeponowane przedmioty zarekwirowane przez resort bezpieczeństwa jezuitom i kiedy zostaną im oddane²⁸³.

Funkcjonariusz Wydziału II Departamentu VI KdsBP Ludwik Dąbrowski uzyskał 13 lipca zgodę na przedłużenie terminu wyjaśnienia tej sprawy o miesiąc.

²⁸⁰ APMA, b.n.z i s., Dokumenty dotyczące rewizji na Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89, List wysłany przez o. Władysława Ziomkowskiego do prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna, [Warszawa], 8 VI 1956 r.

²⁸¹ *Ibidem*.

²⁸² AIPN, 507/148, Pismo prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna do prokuratora m.st. Warszawy w sprawie rewizji dokonanej przez UB 23 I 1950 r., Warszawa, 15 VI 1956 r., k. 29.

²⁸³ *Ibidem*, Pismo prokuratora generalnego m.st. Warszawy do Departamentu V KdsBP w sprawie zwrotu przedmiotów zarekwirowanych jezuitom podczas rewizji dokonanej w ich domu zakonnym 23 I 1950 r., Warszawa, 16 VI 1956 r., k. 30.

Został poinformowany, że z punktu widzenia prawa tajna policja polityczna mogła zatrzymać wybrane jezuickie dokumenty jedynie wtedy, gdy decyzję odo-
nośnie do ich szkodliwości dla interesów państwa wydał sąd lub prokuratura,
co jednak nie nastąpiło²⁸⁴. Ponaglenie w sprawie zwrotu archiwum zakonnego
prokurator generalny skierował do bezpieki 21 sierpnia 1956 r.²⁸⁵, ale nie zostało
ono rozpatrzone. W tej sytuacji po blisko dwóch miesiącach (20 października)
dyrektor Departamentu IV Prokuratury Generalnej A. Haron w piśmie do dy-
rektora Gabinetu Przewodniczącego KdsBP zwrócił uwagę, że Departament V
mimo dwukrotnych monitów nie odpowiedział na pytanie prokuratora m.st. War-
szawy z 16 czerwca w sprawie rewizji w jezuickim archiwum. Haron poprosił
resort bezpieczeństwa o wydanie polecenia dotyczącego zbadania tej sprawy,
ustalenia, co się stało z zarekwirowanymi przedmiotami, oraz wyjaśnienia, dla-
czego nie odpowiadano na pytanie prokuratora²⁸⁶.

Resort w arogancki sposób tłumaczył opóźnienie związane ze zwrotem je-
zuitom należących do nich przedmiotów. 20 października 1956 r. dyrektor De-
partamentu VI KdsBP ppłk Józef Dziemidok oznajmił prokuratorowi m.st. War-
szawy, że stało się tak, gdyż tajna policja miała trudności w przetłumaczeniu
z języka łacińskiego wszystkich dokumentów zarekwirowanych TJ²⁸⁷.

Sprawę odzyskania rzeczy zabranych jezuitom podczas rewizji prowadziła
z ramienia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie sędzia Ksyk²⁸⁸. Być może jej sta-
rania doprowadziły 5 listopada 1956 r. do spotkania w siedzibie Kurii PMA,
na którym funkcjonariusze KdsBP oddali jezuitom materiały zabrane z Domu
Pisarzy. Resort bezpieczeństwa reprezentowali ppor. Eugeniusz Cylarek i p.o.
naczelnik Wydziału II Departamentu VI KdsBP kpt. Wacław Toma, a Towar-
zystwo Jezusowe prokurator PMA o. Mieczysław Figarski i sekretarz prowincji

²⁸⁴ AIPN, 01283/1108, Notatka funkcjonariusza Wydziału II Departamentu VI KdsBP Lud-
wika Dąbrowskiego w sprawie zarekwirowanego archiwum jezuitów, Warszawa, 17 VII 1956 r.,
k. 321.

²⁸⁵ *Ibidem*, Pismo prokuratora generalnego m.st. Warszawy do Departamentu V KdsBP w spra-
wie zwrotu przedmiotów zarekwirowanych jezuitom podczas rewizji dokonanej w ich domu
zakonnym 23 I 1950 r., Warszawa, 21 VIII 1956 r., k. 317.

²⁸⁶ AIPN, 507/148, Pismo dyrektora Departamentu IV Generalnej Prokuratury A. Harona
do dyrektora Gabinetu Przewodniczącego KdsBP Jerzego Nowakowskiego w sprawie jezuickiego
archiwum, Warszawa, 20 X 1956 r., k. 37.

²⁸⁷ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka do prokuratora
m.st. Warszawy w sprawie zwrotu zarekwirowanego archiwum jezuitów, ściśle tajne, Warszawa,
20 X 1956 r., k. 38.

²⁸⁸ APMA, b.n.z. i s., Dokumenty dotyczące rewizji przy ul. Rakowieckiej w 1950 r., Wa Ra 89,
Odrębna notatka dotycząca odzyskania rzeczy zabranych jezuitom podczas rewizji w styczniu
1950 r. [Warszawa].

br. Włodzimierz Mielnik. Wykaz zwróconych materiałów obejmował w sumie 50 pozycji; znalazły się wśród nich m.in. prywatna korespondencja jezuitów, dokumentacja dotycząca spraw personalnych, 34 różnego rodzaju książki, broszury i zeszyty, listy konsultorskie, materiały dotyczące Bobolanum, 15 teczek zawierających sporządzone po 1940 r. notatki domów zakonnych, okólniki prowincjałów, korespondencja do nowicjatu i małego seminarium, korespondencja krajowa i zagraniczna (w tym z Rzymem),teczka z różnego rodzaju referatami, dokumentacja dotycząca misji parafialnych, diariusz prac misyjnych²⁸⁹. Większość tej dokumentacji pochodziła z rewizji przeprowadzonej w pokoju o. Ziolkowskiego.

Tajna policja nie oddała natomiast jezuitom dwóch złotych monet wymienionych w protokole rewizji z 23 stycznia 1950 r. W związku z tym o. Mieczysław Figarski wysłał 28 stycznia 1957 r. list do Prokuratury Generalnej, którą o tym poinformował i poprosił o interwencję²⁹⁰. Kwestią dalszych badań jest ustalenie, jaki skutek odniosła ta korespondencja i czy wartościowe numizmaty zostały zakonowi oddane.

Sprawa o. Stanisława Nawrockiego (1950 r.)

Ojciec Stanisław Nawrocki wstąpił do zakonu jezuitów w 1930 r. Odbił studia z zakresu filozofii chrześcijańskiej (Kolegium Jezuickie w Krakowie), socjologii i etnologii z etnografią (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) oraz teologii katolickiej (Wydział Teologiczny „Bobolanum”). W 1941 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po II wojnie światowej był m.in. odpowiedzialny za rozwój sodalicii mariańskich. Od czerwca 1945 do lipca 1946 r. pomagał na tym polu ówczesnemu promotorowi Sodalicii Mariańskiej w Polsce i kierownikowi Sekretariatu Generalnego Sodalicii Mariańskich (SGSM) o. Romualdowi Moskałowi. Na polecenie prowincjała PMA o. Edmunda Eltera Nawrocki pełnił od października 1947 r. funkcję promotora ruchu sodalicyjnego w Polsce i przejął po Moskałowi funkcję kierownika SGSM (instytucja ta została wtedy przeniesiona z Krakowa do Łodzi). Na stanowiskach tych Nawrocki kierował całokształtem działalności męskich i żeńskich sodalicii

²⁸⁹ AIPN, 01283/1103, Protokół zdawczo-odbiorczy dokumentacji zarekwirowanej jezuitom 23 I 1950 r. w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie, Warszawa, 5 XI 1956 r., b.p.

²⁹⁰ APMA, b.n.z. i s., Pismo ks. Mieczysława Figarskiego do Prokuratury Generalnej PRL w sprawie zwrotu dwóch złotych monet zarekwirowanych przez UB podczas rewizji w domu zakonnym jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61 (23 I 1950 r.), Warszawa, 28 I 1957 r.

mariańskich w całym kraju. W organizacji sekretariatu pomagał mu sodalis, dawny sekretarz Stronnictwa Pracy Stanisław Bukowski (został aresztowany przez UB we wrześniu 1948 r.). Od 4 listopada 1949 r. prace sekretariatu zostały zawieszone w związku z decyzją episkopatu o likwidacji organizacji i stowarzyszeń katolickich w Polsce. W tym czasie o. Nawrocki zajmował się organizacją Studium Mariologicznego przy Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego²⁹¹. Do czasu swojego aresztowania mieszkał i pełnił posługę duszpasterską w domu zakonnym przy ul. Narbutta.

Przypomnę, że o. Nawrocki został aresztowany przez funkcjonariuszy Wydziału IV Departamentu V MBP w nocy z 22 na 23 stycznia 1950 r. Operacja ta była prawdopodobnie wpisana w szerszy plan represjonowania członków Sodalicii Mariańskiej Akademików, których UB zatrzymywała od października 1948 r.²⁹² W wyniku rewizji przeprowadzonej równoległe w macierzystym domu zakonnym Nawrockiego przy ul. Narbutta funkcjonariusze zarekwirowali archiwum sodalicyjne. Zakon jezuitów nie otrzymał go z powrotem, jego dalsze losy pozostają dotychczas nieznane²⁹³.

Podczas śledztwa o. Nawrocki był indagowany głównie o sprawy Sodalicii Mariańskiej; pytano go o jej cele, strukturę, działalność, członków, kontakty krajowe i zagraniczne, dokumentację, a także rolę w niej jezuitę. Zakonnik udzielał funkcjonariuszom UB stosunkowo precyzyjnych i szczegółowych informacji na interesujące ich tematy²⁹⁴. Oskarżono go, że w latach 1945–1950 w Warszawie i całym kraju jako promotor i działacz centralnych ośrodków dyspozycyjnych SM „inspirował działalność członków tejże organizacji przeciwko żywotnym interesom narodowym, ustrojowym i politycznym Państwa Polskiego”²⁹⁵.

Razem z o. Stanisławem Nawrockim sądzono również Wiesława Goryczkę, o. Tomasza Rostworowskiego, Andrzeja Sołdrowskiego i Adama Stanowskiego. Ich rozprawy odbyły się 30 sierpnia oraz 1 i 4 września 1951 r.²⁹⁶ Nawrockiemu zarzucono, że organizował kursy i szkolenia dla członków sodalicii, na których

²⁹¹ AIPN, 001043/3135, Odpis życiorysu napisanego w więzieniu przez o. Stanisława Nawrockiego, [Wronki, 1953 r.], k. 7 i n.

²⁹² A. Friszke, *Między wojną a więzieniem...*, s. 171 i n.

²⁹³ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 23 I 1950 r.; APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 23 I 1950 r.

²⁹⁴ Protokoły przesłuchań o. Nawrockiego znajdują się w teczce o sygnaturze AIPN, 01236/1217.

²⁹⁵ AIPN, 001043/3135, Charakterystyka sprawy o. Stanisława Nawrockiego dokonana przez naczelnika więzienia we Wronkach mjr. Józefa Troszczyńskiego i zastępcy kierownika Działu Specjalnego chor. Stanisława Dudka, ściśle tajne, Wronki, 14 VIII 1953 r., k. 28.

²⁹⁶ O przebiegu tego procesu: T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 145–150.

„poprzez oszczerstwa i fałszowanie podstaw założeń ustrojowych Polski Ludowej wychowywał młodzież w duchu wrogim Polsce Ludowej. Pisał i publikował wytyczne, w których polecał sodalisom prowadzenie roboty dywersyjnej i działalności politycznej na terenie związków zawodowych i innych demokratycznych organizacji”²⁹⁷.

6 września 1951 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał Nawrockiego na 12 lat więzienia. W tym samym procesie skazano na karę więzienia również o. Rostworowskiego – na 12 lat, Goryczkę – na 8, Sołdrowskiego i Stanowskiego – po 7 lat. Wszyscy oskarżeni byli zaskoczeni tak wysokim wymiarem kary²⁹⁸.

Ojciec Nawrocki odbywał wyrok w więzieniach w Warszawie przy ul. Rakowieckiej i we Wronkach. W tym ostatnim podjęto działania służące zwerbowaniu go do pracy dla aparatu policyjnego. Problem ten jest omówiony szerzej w dalszej części.

Sprawa o. Czesława Białka (1953 r.)

Według fałszywych ustaleń resortu bezpieczeństwa w 1950 r. za pośrednictwem pracowniczki ambasady włoskiej w Warszawie Gabrieli Borgny o. Czesław Białek przekazał do Rzymu bliżej nieokreślone materiały, które otrzymał od o. Stanisława Nawrockiego²⁹⁹. W istocie Borgna z domu Kociszewska była siostrą ciotecznią Białka. Podczas II wojny światowej wyszła za mąż za Włocha, ale nie miała żadnych związków z ambasadą włoską. Jezuita zaprzeczył, by za jej pośrednictwem przekazywał do Rzymu jakiekolwiek materiały swoje lub swoich współbraci zakonnych³⁰⁰. Resort bezpieczeństwa ustalił, że zakonnik utrzymywał w Warszawie kontakty towarzyskie z kombatanami AK, osobami związanymi ze środowiskiem wileńskim, a także pracownikami urzędów państwowych³⁰¹.

W 1949 r. podczas pobytu w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie o. Białek dowiedział się od poznanej tam przypadkowo Zofii Wiszniewskiej, że jej brat Stanisław

²⁹⁷ AIPN, 001043/3135, Informacja na temat o. Stanisława Nawrockiego napisana przez kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karola Banasia, ściśle tajne, Warszawa, 14 X 1953 r., k. 31.

²⁹⁸ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 148–149.

²⁹⁹ AIPN, 01325/8, t. 11, Streszczenie sprawy o kryptonimie „Bławat”, ściśle tajne, Warszawa, 30 VI 1953 r., k. 30.

³⁰⁰ AIPN, 1015/351, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 3 IX 1953 r., k. 21v–22.

³⁰¹ AIPN, 01325/8, t. 11, Streszczenie sprawy o kryptonimie „Bławat”, ściśle tajne, Warszawa, 30 VI 1953 r., k. 30–32.

jest poszukiwany przez resort bezpieczeństwa (ścigał go WUBP w Krakowie, podejrzewając bezzasadnie o członkostwo w Ruchu Oporu Armii Krajowej³⁰²) i w związku z tym potrzebuje pomocy³⁰³. Białek polecił Wiszniewskiej, by jej brat wyjechał do Lip w pobliżu Lubania na Dolnym Śląsku, gdzie mieszkał znajomy zakonnik. Do tej miejscowości w lipcu lub sierpniu 1949 r. udał się także Białek. Poznał tam Wiszniewskiego, który podobno wyjaśnił mu, że został zamieszany w sprawę ROAK³⁰⁴. Wkrótce obaj wyjechali do mieszkającego w Solicach-Zdroju znajomego jezuitę, który udzielił Wiszniewskiemu schronienia³⁰⁵. Do pierwszej połowy listopada 1952 r. Białek pomagał Wiszniewskiemu ukrywać się u osób zamieszkałych w różnych miejscowościach w kraju. Przekazał mu też kilkakrotnie pieniądze, w sumie około tysiąca złotych³⁰⁶. Ponadto w lipcu lub sierpniu 1950 r. zakonnik pomógł Wiszniewskiemu wyrobić u sekretarza kancelarii parafialnej kościoła Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie Ryszarda Kłopotowskiego fałszywe świadectwo urodzenia na nazwisko Henryk Adamski³⁰⁷. Podczas śledztwa jezuita tłumaczył, że pomagał Wiszniewskiemu, ponieważ współczuł mu z powodu jego złego stanu psychofizycznego; zakładał, że ureguluje on swój stosunek do państwa i przynajmniej po ogłoszeniu amnestii przyzna się do swoich win³⁰⁸.

³⁰² *Ibidem*, Notatka urzędowa starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza w sprawie Stanisława Wiszniewskiego, [Warszawa, 1953 r.], k. 114; AIPN, 1015/351, Protokół przesłuchania Stanisława Wiszniewskiego przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 20 X 1953 r., k. 45v–46.

³⁰³ AIPN, 1015/351, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 2 IX 1953 r., k. 96v; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zofii Wiszniewskiej przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 9 IX 1953 r., k. 27v.

³⁰⁴ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 104.

³⁰⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 2 IX 1953 r., k. 16v; *ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Wiszniewskiego przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 20 X 1953 r., k. 43v; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 93–93v.

³⁰⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Wiszniewskiego przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 20 X 1953 r., k. 45.

³⁰⁷ AIPN, 01325/8, t. 12, Protokół przesłuchania Ryszarda Kłopotowskiego przez kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karola Banasia, Warszawa, 29 VI 1953 r., k. 242–244; AIPN, 1015/351, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 4 IX 1953 r., k. 25v–26; *ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Wiszniewskiego przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 20 X 1953 r., k. 44.

³⁰⁸ AIPN, 1015/351, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 4 IX 1953 r., k. 26–26v.

W świetle spreparowanych przez UB ustaleń zimą z 1951 na 1952 r. w domu zakonnym przy ul. Narbutta o. Białek dowiedział się od znajomej nauczycielki z gimnazjum w Milanówku Haliny Markiewicz o istnieniu antykomunistycznej organizacji pod nazwą Wolna Młodzież (WM)³⁰⁹. Za pośrednictwem nauczycielki rzekomo przekazał jej członkom pieniądze, odzież i lekarstwa³¹⁰. Tajna policja spreparowała tę wersję zdarzeń, wymuszając ją podczas śledztwa na Markiewicz³¹¹. Celem było zdyskredytowanie zakonnika i stworzenie fikcyjnych podstaw do skazania go na karę więzienia³¹². W rzeczywistości o. Białek przekazał Markiewicz paczkę z ciepłą odzieżą (prawdopodobnie pomoc ta nie była jednorazowa i obejmowała także pieniądze oraz lekarstwa³¹³), ponieważ został o to przez nią poproszony³¹⁴. Zakonnik wiedział, że Markiewicz była zaangażowana w działalność charytatywną. Nie wiedział jednak, że paczka od niego zostanie przekazana jej wychowankowi Andrzejowi Sawickiemu „Danusi”, należącemu do WM. Markiewicz była wtajemniczona w jej aktywność w przeciwieństwie do Białka, który *de facto* nie wiedział nic o jej istnieniu³¹⁵. Markiewicz miała się jedynie zwierzyć jezuitcie, że zna młodego człowieka działającego w konspiracji, na co jezuita poradził jej, by młodzi ludzie się ujawnili³¹⁶. Jeśli więc o. Białek pomagał Wolnej Młodzieży, to robił to nieświadomie i za

³⁰⁹ Szerzej na temat historii Wolnej Młodzieży: A.W. Gała, *Wolna Młodzież! Dokumenty i relacje z dziejów antykomunistycznego ruchu oporu 1949–1953*, Częstochowa 1995. Dokumentacja dotycząca tej organizacji znajduje się w zasobach IPN, w teczce o sygnaturze AIPN, 01325/8. O aresztowaniu o. Białka por. L. Wilczyński, *Represje wobec księży archidiecezji poznańskiej* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. K. Białecki, Poznań 2008, s. 71–72.

³¹⁰ Akt oskarżenia przeciwko członkom Wolnej Polski, Warszawa, 17 XII 1953 r. [w:] A.W. Gała, *Wolna Młodzież!...*, s. 87 i n.

³¹¹ Podczas rozprawy ona sama tak mówiła na ten temat: „Kiedy rozmawiałam z oskarżonym Białkiem, nie mogę podać daty, dlatego że czuję się bardzo źle, jestem strasznie chora i 3 doby jestem bez jedzenia i przespania. Zaraz po mojej rozprawie byłam chora i jestem bez nogi. W areszcie oddziałowi pomagali mi, po zdjęciu protezy nie mogę się zupełnie ruszać. [...] Mam straszne bóle głowy i wymioty. Ostatnie 3 noce nie spałam i nie jadłam. Zwracałam się, żeby mnie skierowano do lekarza, lecz bez skutku – jestem chora i silnie wyczerpana, tak że nie jestem w stanie zeznawać” (AIPN, 1015/351, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 102–102v).

³¹² *Ibidem*, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 221–221v; *ibidem*, Protokół przesłuchania Haliny Markiewicz przez Sąd Powiatowy w Pruszkowie, Pruszków, 11 XI 1958 r., k. 271–272v.

³¹³ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 109.

³¹⁴ *Ibidem*, k. 93, 96–97.

³¹⁵ *Ibidem*, k. 102.

³¹⁶ AIPN, 1015/351, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 26 XI 1953 r., k. 134v–135.

pośrednictwem Markiewicz, która nie wtajemniczyła go w istotę tej formy wsparcia. Na przełomie 1951 i 1952 r. Sawicki właściwie zrezygnował już z działalności w konspiracyjnej grupie antysystemowej, również jego koledzy chcieli ją przerwać³¹⁷.

Od sierpnia do listopada 1952 r. Białek przebywał na leczeniu w szpitalu przy ul. Oczki w Warszawie, gdzie kilkakrotnie odwiedził go Wiszniewski. Czasem przychodził on do jezuity ze swoim kolegą Edwardem Sendelą „Wanią”, członkiem WM. Duchowny pożyczył Wiszniewskiemu kilkaset złotych oraz ubranie. Sendela i Wiszniewski spotkali się jeszcze później w Warszawie z o. Białkiem, który w związku z ogłoszoną amnestią rzekomo odradził im ujawnienie się przed władzami i wręczył pieniądze³¹⁸. Również ta wersja zdarzeń została spreparowana podczas śledztwa, co wykazały przesłuchania na rozprawie dotyczącej jezuity³¹⁹.

W szpitalu odwiedził o. Białka także Sawicki, który poinformował go, że przychodzi z polecenia Markiewicz³²⁰. Sawicki dowiedział się od jezuity o trudnej sytuacji Wiszniewskiego i zobowiązał się, że pomoże mu, ukrywając go u swojego kolegi na wsi³²¹.

Według „ustaleń” śledztwa we wrześniu lub na początku października 1952 r. jezuita spotkał się w szpitalu przy ul. Oczki z liderem WM Andrzejem Szczekockim „Waldemarem”, „Waldkiem”, któremu przekazał pieniądze na cele organizacji oraz – za pośrednictwem Markiewicz – ubranie dla Wiszniewskiego³²². Szczekocki „zapamiętał”, że na zakończenie rozmowy w szpitalu „ksiądz powiedział, żebyśmy wytrwali, że to się już niedługo skończy. Zrozumiałem to, że może być jakiś przewrót wewnętrzny, ewentualnie wojna”³²³.

³¹⁷ *Ibidem*, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 221.

³¹⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Wiszniewskiego przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 20 X 1953 r., k. 44v–45; *ibidem*, Protokół przesłuchania Edwarda Sendeli przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 20 X 1953 r., k. 47v–48.

³¹⁹ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 105, 108.

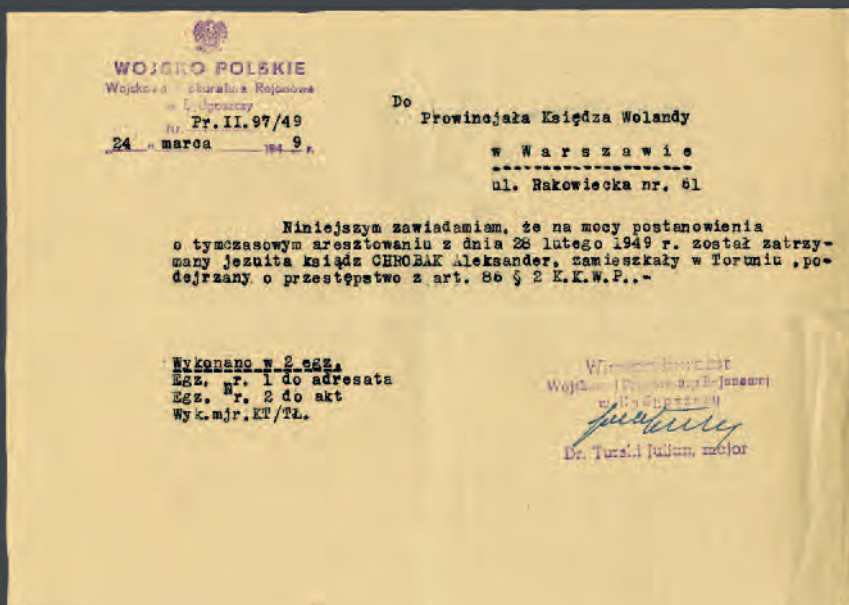
³²⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Andrzeja Sawickiego przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 19 X 1953 r., k. 39v; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 95.

³²¹ *Ibidem*, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 221v.

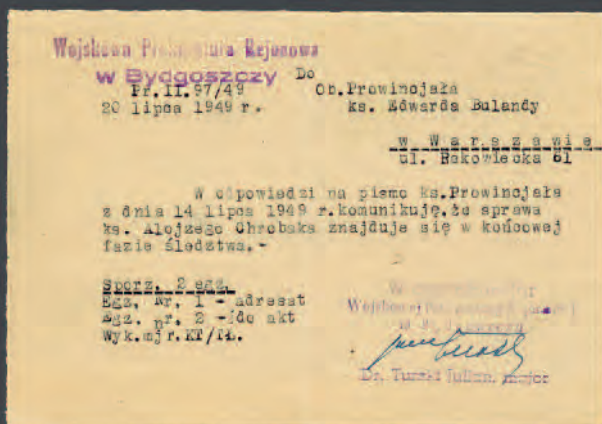
³²² *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 110–111; *ibidem*, Wyrok WSR w Warszawie w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 147.

³²³ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 111.

SZYKANY I REPRESJE



W marcu 1949 r. wiceprokurator Wojewódzkiej Prokuratury Rejonowej w Bydgoszczy mjr Julian Turski poinformował przełożonego Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego o. Edwarda Bulandę o aresztowaniu o. Alojzego Chrobaka. Popelniał błędy w nazwiskach jezuitów, adresując korespondencję do prowincjała „Wolandy” i zawiadamiając o zatrzymaniu „Aleksandra Chrobaka”



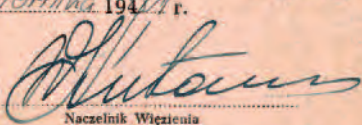
W lipcu 1949 r. mjr Turski powiadomił o. Bulandę o finalizacji śledztwa przeciwko o. Chrobakowi

Karta zwolnienia więźnia śledczego

Więźnienie WIĘZIENIE
Warszawa I

Więzień śledczy Bulanda
Edward - Józef
z Więzienia Warszawa I zwolniony został

Księga więźniów I dzisiaj o godz. _____ z aresztu prewencyjnego
i udaje się do Warszawy ul. Rakowiecka
Nr 108/51 dnia 27 października 1951 r. nr 61

m. p. 
Naczelnik Więzienia

D. W. Wzór Nr 65 Karta zwolnienia więźnia śledczego
Z. Nr 50/55 II/48 Drukarnia Nr 3

23 stycznia 1950 r. tajna policja polityczna aresztowała o. Bulandę. Z więzienia mokotowskiego warunkowo zwolniono go w październiku 1951 r., co poświadczają reprodukowana powyżej karta

Więźnienie w Wronkach Dnia 28 2 1953 r.

Nr akt sprawy 4324/49

Nr księgi więźniów _____ Świadcstwo zwolnienia

więźnia karnego

Więzień CHROBAK Abizy s. Michała
z Wronk ul. Rakowiecka Nr. 61
skazany rozpięciem 10 lat w Więzieniu
z dnia 29 września 1949 r. na kara 4/500 zł/lat
z dnia _____ z art. 87 KK

zwolniony został dziś po odbyciu kary. Podczas pobytu w więzieniu
sprawował się _____ Obowiązany jest
zameldować się w biurze M. P. 16 ul. W. W. 16
nie później, jak dnia 7 10 1953 r.

Naczelnik Więzienia

D. W. 66. Świadcstwo o zwolnieniu więźnia karnego.
Nr 156 XI/49 Drukarnia Nr 3.

Opatrzono datą 28 lutego 1953 r. świadectwo zwolnienia o. Chrobaka z więzienia we Wronkach



Cela nr 25 aresztu śledczego przy ul. Rakowieckiej, w której od marca do czerwca 1951 r. o. Bulanda był przetrzymywany razem z czterema innymi osobami (zdjęcie współczesne) *Fot. Hanna Sater*



Drzwi celi nr 25 aresztu śledczego przy ul. Rakowieckiej. Poniżej hol więzienia mokotowskiego. Z lewej strony znajdowała się cela, w której był izolowany o. Bulanda (zdjęcia współczesne) *Fot. Hanna Sater*



Nr. akt. W. 91/51

Nr. 4

POSTANOWIENIE

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy

M. Kempa
M. Stępczyński i J. Fuksa

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 marca 1953 r.
sprawy karnej przeciwko Edwardowi Bulandzie,
w przedmiocie zastosowania amnestii i decydując, że czyn za
który oskarżony został skazany prawomocnie:

- a/ popkniwny został przed dniem 20 listopada 1952 r.
b/ kara orzeczona podlega złagodzeniu na mocy art. 4 ust. 1
p. 2, art. 4 ust. 3 p. 2, 5 p. 2 ustawy o amnestii x/
c/ nie podlega wyłączeniu przewidzianym w art. 9 ustawy o
amnestii.
Na podstawie art. 1, 4 ust. 1 p. 2, 4 ust. 3 p. 2, 5 p. 2, 16
ustawy o amnestii z dnia 22.XI.1952 r./Dz.Ust.poz..../

Postanawia

oskarżonemu /nr 4/ Edwardowi Bulandzie
skazanemu /nej/ prawomocnym wyrokiem sądu wojewódzkiego dla ..
m. st. Warszawy z dnia 24.V 1952 r., orzeczoną
karę 4-let. ł. wieźnienia złagodzić o połowę część
na 2 lata i 8 miesięcy wieźnienia, orzeczoną karę grzywny w wyso-
kości zł. złagodzić o połowę do zł. x/
Na mocy art. 4 ust. 2 ustawy o amnestii niewykonana kara do-
datkowa przepadku nie ma podlega wykonaniu x/
Oskarżonego /x/ syn /ośm./
..... u. należy zwolnić z więzio-
nia.

Na oryginale właściwe
podpisy.
Zarządzenie

Za zgodność z oryginałem

Opis postanowienia doręczyć:

- 1/ Oskarżonemu x/
2/ Prokuratorowi
3/ Zarządowi więzienia
4/ Komornikowi sądowemu.

x/ Niepotrzebne części druku skreślić.

pouczenie w załączeniu
/Treść art. 17 ust. 1 i 18 ustawy/.



Sekretarz
[Signature]

**SĄD WOJEWÓDZKI
W MIASTACH WARSZAWIE**
(Główna siedziba Sądu lub Prokuratury)

Dnia 20 / III 1953 r.
Nr akt IV 12. 31/51.

W odowiedzi należy podać
datę i numer akt.

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy
Prokuratura IV
Wydział IV karny tel. Nr
Oddział
przesyła załączone odpis Postanowienia o amnestii z dnia
20 marca 1953 r. - do wiadomości.

A-0 VIII.49. 70.000. 624.
Druk. Min. Sprawiedl.

z prośbą o dołączenie i zwrócenie Sądowni-Prokuraturze zwróconego poświadczenia odbioru.
Gdyby wezwana władza była nieupoważniona uprasza się o przesłanie niniejszego wezwania i załączników do właściwej władzy, jeżeli ta znajduje się w tej samej miejscowości lub w obrębie doręczeń tego samego urzędu pocztowego. W przeciwnym razie należy przesyłkę zwrócić Sądowni-Prokuraturze z określeniem jednostki w której adresat przebywa.

Sekretarz

M. St. Nr 3 d - k.p.k.
Doręczenie pisma sądowego przez bezpośrednią władzę (art. 194 k.p.k. § 78 reg. k. i 80 reg. proc.),

W marcu 1953 r. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy przesyłał o. Bulandzie odpis postanowienia o objuciu go amnestią. Również w tym przypadku został popełniony błąd w imieniu zakonnika. W piśmie figuruje on jako „Józef Bulanda”

WEZWANIE
Wojskowy Sąd Rejonowy
w Bydgoszczy

wzywa ob. Bulandę Edwarda
do osobistego stawienia na przesłuchanie
— rozprawę główną — w charakterze świadka
~~Stefana Stalina~~ dnia 8. czerwca
1954 r. o godz. 9-ta do lokalu przy ul.
Gen. Stalina nr 2 pok. 16
w m. Bydgoszcz
w sprawie p-ko Szymańskiego
Stanisławowi

(Podpis)

POUCZENIE

1. Świadkowie, biegli i tłumacze nie będący żołnierzami mają w wojskowym postępowaniu karnym prawo do należności w wysokości i wedle zasad obowiązujących w postępowaniu karnym przed sądami powszechnymi (art. 303 § 2 K W P K).
2. Świadkowie, biegli i tłumacze powinni zażądać wynagrodzenia niezwłocznie po wykonaniu swego obowiązku, a jeżeli byli wezwani na rozprawę główną, to najpóźniej po jej zamknięciu pod rygorem utraty prawa do należności (art. 305 K W P K).

SKUTKI NIESTAWIENICTWA

Za nieusprawiedliwione niestawienie grozi kara pieniężna do 1000 zł z zamianą w razie jej nieściągalności na areszt do 14 dni — ponadto w razie potrzeby zarządza się przymusowe sprowadzenie (art. 69 K W P K).

22

Dr. IX zes. 27. Druk. Wyd. MON w Łodzi. Zam. 272-62-52 CW-2269

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wezwał o. Bulandę do stawienia się 8 czerwca 1954 r. w charakterze świadka na rozprawę główną w procesie o. Stanisława Szymańskiego. Nazwisko jezuity ponownie zapisano błędnie, tym razem jako „Bulenda”

PREZYDIUM
RADY NARODOWEJ w m. st. WARSZAWIE

Warszawa, dnia 19. II 1954 r.

Do Tomaszewski Sylwester . . .
zamieszkały par. św. Dymitra . . .
ul. Narbicka Nr. 21 . . .

Zgodnie z Dekretem z dnia 9.II.53 r. o obsadzeniu duchow-
nych stanowisk kościelnych, Prezydium Rady Narodowej w m. st. W-wie
prosi o przybycie w dniu 25. II. 1954 . . . o godz. 11 . .
do Prezydium Stoł. Rady Narodowej ul. Al. Jerozolimskie Nr. 7, sala
nr. 213 w celu złożenia ślubowania, zgodnie z art. 5 wyżej wymienio-
nego Dekretu.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
w m. st. Warszawie

[Signature]
Jerzy Albrecht

Wystosowane przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie Jerzego Albrechta wezwanie
o. Sylwestra Tomaszewskiego do złożenia ślubowania na wierność PRL 25 lutego 1954 r. Na kolejnej stronie rota ślubowania



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

ŚLUBOWANIE

(Imię, nazwisko, piastowane stanowisko) *Mr. Tomaszewski Sylwester*
wik. par. Pw. Czercepana

Ślubuję uroczyście wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Jej Rządowi. Przyrzekam, że uczynię wszystko dla rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla umocnienia Jej siły i bezpieczeństwa.

Zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim w swej działalności duszpasterskiej będę nawoływał wiernych do poszanowania prawa i władzy państwowej, do wzmożonej pracy nad odbudową gospodarki narodowej i podniesieniem dobrobytu Narodu.

Przyrzekam, że nie podejmę niczego, co mogłoby być sprzeczne z interesami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub godzić w bezpieczeństwo i całość Jej granic. Dbając o dobro i interes Państwa będę się starał o odwrócenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą.

Mr. Tomaszewski

(Podpis)

Dnia *25 lutego* 1954 r.

Ślubowanie zostało złożone

w prezydium *Rady Narodowej w m. st. Warszawie*

Jezuita zaprzeczył tej wersji. Stwierdził, że do takiego spotkania prawdopodobnie w ogóle nie doszło, a w każdym razie on sobie go nie przypomina. W szpitalu w dniu rzekomego spotkania ze Szczekockim był po operacji i na skutek narkozy nie odzyskał w pełni przytomności³²⁴. Wersja o spotkaniu o. Białka ze Szczekockim została przez tajną policję najprawdopodobniej spreparowana i dostosowana do potrzeb śledztwa prowadzonego przeciwko jezuitcie.

Ojciec Białek był inwigilowany przez Wydział II Departamentu XI MBP w ramach sprawy o kryptonimie „Bławat”. Resort bezpieczeństwa podejrzewał go o szpiegostwo, pomoc w wyrabianiu podrobionych dokumentów i ukrywanie osób ściganych przez tajną policję³²⁵. Aresztowanie jezuitę zaplanowano już w 1952 r., lecz nie zgodziło się na to kierownictwo MBP, chcąc – w wyniku jego dalszej inwigilacji – uzyskać informacje o rzekomych mocodawcach Białka i inspiratorach jego antypaństwowej działalności³²⁶.

Z czasem do sprawy „Bławat” dołączono zarzuty związane z pomocą, jakiej jezuita udzielał jakoby członkom WM. Ojciec Białek został aresztowany na jednej z ulic Poznania 28 czerwca 1953 r. pod zarzutem „prowadzenia antypaństwowej działalności w ramach kontrrewolucyjnej bandy pod nazwą »Wolna Młodzież«”³²⁷. Zatrzymanie to miało cechy porwania, ponieważ tajna policja nikogo o tym nie poinformowała i dopiero po miesiącu jezuitę w Poznaniu formalnie dowiedzieli się, że ich współbrat przebywa w areszcie w Warszawie³²⁸.

Białek został przewieziony z Poznania do Warszawy i już 29 czerwca nastąpiło jego pierwsze przesłuchanie w siedzibie MBP przy ul. Koszykowej³²⁹. Później przetrzymywano jezuitę w pałacu Mostowskich, mieszczącym warszawski UBP.

³²⁴ *Ibidem*, k. 95, 97; AIPN, 1015/351, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 222–222v. Jezuita zeznał w 1959 r., że gdy podczas swego procesu spotkał się ze Szczekockim i zapytał go, dlaczego „takie bzdury” o nim mówił, usłyszał odpowiedź, że „tak musiał mówić”. Białek ocenił, że Szczekocki odegrał w jego procesie „prowokacyjną rolę” (*ibidem*, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania, Poznań, 11 IX 1959 r., k. 276–276v).

³²⁵ AIPN, 01325/8, t. 12, Opracowany przez kierownika Sekcji II Wydziału IV „B” UBP na m.st. Warszawę M. Tkaczyka i zastępcę naczelnika Wydziału IV „B” UBP na m.st. Warszawę por. Wacława Górskiego plan działań w ramach sprawy „Uciekinierzy”, Warszawa, 17 VI 1953 r., k. 8.

³²⁶ *Ibidem*, t. 11, Raport wysłany przez starszego referenta Wydziału IV „B” UBP na m.st. Warszawę chor. Mariana Srokę do naczelnika Wydziału IV „B” UBP na m.st. Warszawę por. Wacława Górskiego w sprawie o. Czesława Białka, ściśle tajne, Warszawa, 17 III 1953 r., k. 23/4.

³²⁷ *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 29 X 1953 r., k. 129.

³²⁸ APMA, 572, O. Czesław Białek, List Krystyny Kopańskiej w sprawie życiorysu o. Czesława Białka, Warszawa, 20 I 1997 r.

³²⁹ AIPN, 1015/351, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez oficera śledczego MBP kpt. Kazimierza Olecha, Warszawa, 29 VI 1953 r., k. 4–5v.

W obu tych miejscach doskwierały zakonnikowi warunki izolacji – wilgoć, brak światła, wysoka temperatura – które niekorzystnie wpływały na jego i tak zły stan zdrowia³³⁰.

Śledztwo rozpoczęło się formalnie 30 czerwca³³¹. Resort bezpieczeństwa chciał uzyskać od jezuity szczegółowe informacje o jego działalności w AK, kontaktach, jakie utrzymywał z ludźmi podziemia po wojnie, związkach z WM i działalności jezuitów³³². Podobno w zamian za współpracę z UB proponowano o. Białkowi odzyskanie wolności, on się jednak na to nie zgodził, twierdząc, że „wierzy w sprawiedliwość sądu”. Odpowiedziano mu podobno, iż „przekona się, jaka jest to sprawiedliwość”³³³.

Dyrektor Departamentu XI MBP płk Karol Więckowski w piśmie z 1 lipca 1953 r. do szefa UBP na m.st. Warszawę podkreślił, że podczas śledztwa o. Białka należało „szczególnie koncentrować się na uzyskaniu materiałów, które będą mogły być wykorzystane dla kompromitacji jezuitów”³³⁴.

Podczas śledztwa zakonnik nie przyznał się do wspierania WM. Potwierdził jedynie, że pomagał ukrywać się Wiszniewskiemu³³⁵. Mimo to pociągnięto go do odpowiedzialności karnej, zarzucając mu, że od zimy z 1951 na 1952 do

³³⁰ W 1955 r. jezuita pisał w apelacji: „Na zeznania ściągano mnie często o północy. Rozboleły mnie silnie zęby. Męczyłem się okropnie przez wiele tygodni, nie mogąc jeść ani spać. Nie chciano mnie przez dwa miesiące odesłać do dentysty [...]. Na moje zażalenia jeden z oficerów śledczych szyderczo oświadczył, że bardzo się cieszy z tej mojej męki, bo tak mi się właśnie należy, abym cierpiał!! Na moje skargi wobec prokuratorów, którzy przyjeżdżali na śledztwo, spotkałem się początkowo ze złudnymi obietnicami, a później z zarzutem, że moje zachowanie jest aroganckie! [...] Po rozprawie wsadzono mnie na dwa dni do celi z szaleńcem-furiatem, który nie pozwalał mi ani w nocy, ani w dzień zdrzemnąć się nawet na chwilę, szalejąc i rwąc się do bicia” (*ibidem*, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 224v–225).

³³¹ *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 30 VI 1953 r., k. 7.

³³² *Ibidem*, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez oficera śledczego UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 1 VIII 1953 r., k. 12–13; AIPN, 01325/8, t. 11, Opracowany przez Departament XI MBP plan śledztwa w sprawie o. Czesława Białka, [Warszawa, 1953 r.], k. 53–53v.

³³³ APMA, 572, O. Czesław Białek, Wniosek Krystyny Kopańskiej do Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie o unieważnienie wyroku WSR w Warszawie w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, b.d.

³³⁴ AIPN, 01325/8, t. 11, Pismo dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego do szefa UBP na m.st. Warszawę w sprawie śledztwa o. Czesława Białka, ściśle tajne, Warszawa, 1 VII 1953 r., k. 50.

³³⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 3 IX 1953 r., k. 87; *ibidem*, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 4 IX 1953 r., k. 89–91v; *ibidem*, Protokół przesłuchania o. Czesława Białka przez starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza, Warszawa, 29 X 1953 r., k. 57–58v.

29 czerwca 1953 r., czyli do momentu aresztowania, „na terenie Warszawy usiłował przemocą zmienić ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez to, że będąc w kontakcie z członkami kontrrewolucyjnej bandy pod nazwą »Wolna Młodzież«, zaopatrywał ich w pieniądze, przekazując łącznie na cele wspomnianej bandy sumę 1250 złotych, w środki opatrunkowe i leki oraz w ciepłą bieliznę przeznaczoną dla członków dywersyjnego oddziału, a poza tym skontaktował za pośrednictwem Markiewicz Haliny z hersztem bandy Szczekockim Andrzejem – Wiszniewskiego Stanisława celem zawerbowania go do bandy”³³⁶. Jezuitę zarzucono ponadto, że od lipca 1949 do 29 czerwca 1953 r. utrudniał postępowanie przeciwko Wiszniewskiemu przez udzielanie mu pomocy materialnej, pomoc w wyrobieniu fałszywych dokumentów oraz ukrywanie go u swoich znajomych³³⁷.

Śledztwo w sprawie o. Białka zakończono 29 października 1953 r. W jego trakcie jezuita był represjonowany, co zresztą przyznał otwarcie na rozprawie sądowej 12 listopada tego roku³³⁸. Zakonnik został osądzony w osobnym procesie, niezależnie od członków WM. Było to działanie zamierzone, gdyż pozwoliło na wydanie wyroku wyższego od tego, jaki otrzymali główni oskarżeni. Rozprawy przed WSR w Warszawie odbyły się 12 i 26 listopada oraz 7 grudnia 1953 r.³³⁹ Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie (w składzie: przewodniczący – kpt. Jan Paramonow, oraz ławnicy – ppor. Sylwester Lange i ppor. Mieczysław Szymański) skazał 10 grudnia 1953 r. o. Białka na siedem lat więzienia³⁴⁰. Jako okoliczności obciążające uwzględniono w orzeczeniu „społeczne niebezpieczeństwo czynów oskarżonego” oraz jego „duże napięcie złej woli”, a jako łagodzące

³³⁶ AIPN, 1015/351, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej o. Czesława Białka, Warszawa, 28 X 1953 r., k. 56.

³³⁷ *Ibidem*, k. 56–56v.

³³⁸ W raporcie z przebiegu rozprawy napisano na ten temat: „Na pytanie prokuratora, czy jego [tj. o. Białka – B.N.] bito w śledztwie, oświadczył, że nie. Czy stosowano jakieś tortury – nie, ale stosowano inne represje. Na pytanie jakie, sąd uchylił pytanie prokuratora jako niestosowne i nie zezwolił na złożenie osk[arżonemu] wyjaśnień” (AIPN, 01325/8, t. 11, Raport starszego sierż. UBP na m.st. Warszawę Mariana Zaniewicza z przebiegu rozprawy sądowej przed WSR w Warszawie (12 XI 1953 r.) w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, 13 XI 1953 r., k. 122). W tym samym dokumencie znalazły się wskazówki oficera warszawskiego UBP dotyczące tego, w jaki sposób sędzia WSR w Warszawie kpt. Jan Paramonow powinien prowadzić proces sądowy o. Białka.

³³⁹ AIPN, 1015/351, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 90–112; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 26 XI 1953 r., k. 127–137v; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed WSR w Warszawie przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Warszawa, 7 XII 1953 r., k. 140–144v.

³⁴⁰ *Ibidem*, Wyrok WSR w Warszawie w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 146–150.

– niekaralność i zły stan zdrowia³⁴¹. Po latach jezuita wspominał, w jaki sposób więźniowie odnosili się do „uzasadnienia” tego wyroku: „7 lat poleciało, w tym 3 lata pozbawienia praw obywatelskich, a potem pół więzienia na Mokotowie zaśmiewało się z tego księdza, co gaciami chciał obalić Polskę Ludową. I potem, gdy przychodzili do celi odpowiednie władze i pytali, jak się nazywacie i za co siedzicie, odpowiadałem: więzień karno-śledczy Białek Czesław, siedzi za dane koszule i kałesony, proszę popatrzeć do akt, gdyż udowodnili mi, że dałem 2 pary bielizny i 250 zł”³⁴².

Orzeczenie sądu zostało oparte na spreparowanych wynikach śledztwa, którego celem było stworzenie fikcyjnego przekonania, że jezuita działał na szkodę Polski Ludowej, pomagając podziemnej organizacji. Najprawdopodobniej nieświadome wsparcie, jakiego jezuita udzielił konspiratorom z WM, dało sądowi pretekst do wydania na niego wyroku. Sąd pomieszał pomoc udzieloną Wiszniewskiemu z zarzutem wsparcia udzielonego członkom podziemnej organizacji młodzieżowej oraz przyjął nieuzasadnione zarzuty z aktu oskarżenia, które właściwie zostały obalone podczas rozprawy sądowej przeciwko jezuitce w listopadzie i grudniu 1953 r.

W marcu 1955 r. o. Białek tak pisał w apelacji do KdsBP: „Mimo swego tragicznego wyniku cała moja sprawa wygląda po prostu farsowo. W swoim czasie liczne grono współwięźniów na Mokotowie zaśmiewało się z księdza, który »za pomocą koszuli, kałeson i skarpetek usiłował przemocą obalić ustrój państwa polskiego«”³⁴³. W tym samym liście jezuita zaznaczył, że już podczas śledztwa w siedzibie MBP przy Koszykowej kpt. Olech powiedział mu wprost, że MBP od czterech lat interesowało się jego osobą, i zapowiedział mu surowy wyrok³⁴⁴.

Na ten sam aspekt sprawy zwrócił również uwagę o. Białek w 1967 r. przy okazji innego toczącego się przeciwko niemu postępowania sądowego. Według tej wersji pewien nieustalony do dziś z imienia i nazwiska naczelnik wydziału MBP oznajmił zakonnikowi, że nie odbywa on kary więzienia za to, co orzeczono w jego wyroku, ponieważ „to są głupstwa”. W istocie został skazany za „dawną działalność i nastawianie”, czyli przynależność do AK i udział w powstaniu warszawskim³⁴⁵. Aresztowanie i wysoki wyrok wydany na jezuitę był zapewne

³⁴¹ *Ibidem*, k. 148v.

³⁴² APMA, 572, Czesław Białek, *Życiorys* (nr 2) napisany przez o. Czesława Białka, Poznań, b.d.

³⁴³ AIPN, 1015/351, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 223v.

³⁴⁴ *Ibidem*, k. 224.

³⁴⁵ AIPN, 0207/8149, Pismo o. Czesława Białka do Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie, Warszawa, 22 III 1967 r., k. 221; APMA, 572, O. Czesław Białek, p. 5, Pismo o. Czesława Białka do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, Szczecinek, 17 XII 1967 r.

sygnałem wysłanym przez państwo do innych księży, by „nie mieszały się do polityki”. Istnieją przesłanki, że w niektórych przypadkach udało się to osiągnąć. Jezuita w Poznaniu mieli być tak zastraszeni aresztowaniem o. Białka, że początkowo bali się nawet potwierdzić jego zatrzymanie³⁴⁶.

Jezuita odbywał najpierw karę w więzieniu w Warszawie przy ul. Rakowieckiej³⁴⁷, a następnie w ośrodku penitencjarnym w Rawiczu. W obu tych miejscach również dokuczały mu trudne warunki izolacji. Po wydaniu wyroku spotkał się z o. Białkiem w więzieniu na Mokotowie kpt. Olech. Według zakonnika funkcjonariusz odbył z nim wtedy „bardzo znamienne rozmowę”, wysuwając przy tej okazji „pewne propozycje”³⁴⁸. Hipotetycznie w zamian za zrewidowanie wyroku funkcjonariusz proponował jezuitę współpracę z UB, ale ten się nie zgodził. 19 stycznia 1954 r. NSW nie uwzględnił skargi rewizyjnej w sprawie Białka i utrzymał w mocy wyrok WSR³⁴⁹.

2 marca 1954 r. jezuita został przeniesiony do więzienia we Wronkach, co miało związek z prowadzonym przez UB rozpracowaniem izolowanych tam jezuitów³⁵⁰. Tak dalece, jak pozwalały na to warunki więzienne, o. Czesław Białek prowadził we Wronkach razem z o. Tomaszem Rostworowskim intensywną działalność duszpasterską. W okresie wielkanocnym jezuita wyspiewał i udzielił sakramentu eucharystii około 150 więźniom³⁵¹. Spotkały ich za to szykany: „Zarówno ja [o. Rostworowski – B.N.], jak i o. Białek zostaliśmy podani do raportu za rozmowy na spacerze. Skończyło się na surowej naganie, a Białek przez miesiąc miał odebrane listy i przykrą rozmowę z zastępcą naczelnika – oficerem polityczno-wychowawczym. Obaj te przykrości znieśliśmy z radością, bo opłaciło się stokrotnie narazić na nie, byle Pana Jezusa dać duszom tak bardzo Go potrzebującym. Np. o. Białek nawrócił młodego zawodowego złodzieja, który

³⁴⁶ APMA, Czesław Białek, List Krystyny Kopańskiej w sprawie życiorysu o. Czesława Białka, Warszawa, 20 I 1997 r.

³⁴⁷ 24 lub 25 XII 1953 r. o. Białek został wprowadzony do celi więzienia na Mokotowie, w której przebywał o. Rostworowski, skazany na 12 lat więzienia. Obaj jezuita spotkali się ponownie w 1954 r. w więzieniu we Wronkach (T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 140–141, 214, 221–223).

³⁴⁸ AIPN, 1015/351, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 225.

³⁴⁹ *Ibidem*, Skarga rewizyjna wniesiona przez adwokata Jan Kanta w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, 16 XII 1953 r., k. 156–158v; *ibidem*, Postanowienie NSW w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, 19 I 1954 r., k. 160–161.

³⁵⁰ AIPN, 01325/8, t. 11, Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierza Olecha do naczelnika Wydziału III Departamentu VI MBP ppłk. Franciszka Piątkowskiego w sprawie przeniesienia o. Czesława Białka z więzienia w Rawiczu do więzienia we Wronkach, ściśle tajne, Warszawa, 24 IV 1954 r., k. 39.

³⁵¹ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 222.

wyszedł z rozmów i spowiedzi wielkanocnej zupełnie przemieniony i inaczej nastawiony do życia – zauważyli to współwięźniowie i uważali za coś nadzwyczajnego, bo na ogół zawodowy złodziej mocno trzyma się swojego sposobu życia i postępowania”³⁵².

Działania na rzecz uwolnienia o. Białka podjęła jego siostra Krystyna³⁵³. Również jezuita skierował w tej sprawie pismo do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego³⁵⁴. W sporządzonej we Wronkach w sierpniu 1954 r. opinii na temat zakonnika napisano, że jako więzień „nie przenalizował swego przestępstwa i nadal tkwi [w] swej błędnej ideologii”³⁵⁵. Na pewien czas zamykało to możliwość jego wcześniejszego uwolnienia.

4 lutego 1955 r. WSR w Warszawie na podstawie ustawy o amnestii z 22 listopada 1952 r. zmniejszył o. Białkowi wyrok do 4 lat i 8 miesięcy więzienia³⁵⁶. Blisko dwa miesiące później (30 marca) jezuita, świadomy procesów odwilżowych zachodzących w życiu społeczno-politycznym PRL, skierował do przewodniczącego KdsBP prośbę o zrewidowanie wyroku w jego sprawie. Akcentował zwłaszcza nieprawidłowości, jakie zostały popełnione podczas śledztwa, i określił wyrok warszawskiego WSR jako niesprawiedliwy³⁵⁷.

Korespondencja ta zapewne przyczyniła się do tego, że jezuita otrzymał półroczną przerwę w wykonywaniu kary i tymczasowo odzyskał wolność – formalnie ze względu na zły stan zdrowia³⁵⁸. Zwolniony z więzienia, o. Białek przybył 20 czerwca 1955 r. do Domu Pisarzy³⁵⁹. 2 grudnia tego roku Prokuratura m.st. Warszawy przedłużyła mu przerwę w wykonywaniu kary o kolejne pół roku – do 14 czerwca 1956 r.³⁶⁰ Ostatecznie 11 maja prokurator wojewódzki

³⁵² *Ibidem*, s. 222–223.

³⁵³ AIPN, 1015/351, List Krystyny Białek do NPW w sprawie uwolnienia o. Czesława Białka, Warszawa, 15 VII 1954 r., k. 189–189v; *ibidem*, List Krystyny Białek do Rady Państwa w sprawie uwolnienia o. Czesława Białka, Warszawa, 15 VII 1954 r., k. 191–191v.

³⁵⁴ *Ibidem*, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego w sprawie przedterminowego zwolnienia z więzienia, Wronki, 21 VII 1954 r., k. 196–197v.

³⁵⁵ *Ibidem*, Opinia naczelnika więzienia we Wronkach na temat o. Czesława Białka, Wronki, 7 VIII 1954 r., k. 193.

³⁵⁶ *Ibidem*, Postanowienie WSR w Warszawie o zastosowaniu amnestii wobec o. Czesława Białka, Warszawa, 4 II 1955 r., k. 200–200v.

³⁵⁷ *Ibidem*, Pismo o. Czesława Białka do przewodniczącego KdsBP, Wronki, 30 III 1955 r., k. 220–227.

³⁵⁸ APMA, 572, Czesław Białek, List Krystyny Kopańskiej w sprawie życiorysu o. Czesława Białka, Warszawa, 20 I 1997 r.

³⁵⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 20 VI 1955 r.

³⁶⁰ APMA, 572, Czesław Białek, Wysłane przez Prokuraturę m.st. Warszawy zawiadomienie o. Czesława Białka o przedłużeniu mu przerwy w odbywaniu kary więzienia, Warszawa, 2 XII 1955 r.

dla m.st. Warszawy darował jezuitie resztę kary w myśl przepisów ustawy o amnestii z 27 kwietnia 1956 r.³⁶¹ Wpływ na tę decyzję miał zapewne utrzymujący się zły stan zdrowia członka TJ.

Ojciec Białek skierował później do Sądu Najwyższego wnioszek o wznowienie postępowania na jego korzyść, argumentując, że śledztwo w jego sprawie było prowadzone tendencyjnie, a świadkowie składali zeznania pod presją psychiczną i fizyczną. Mimo to sąd po przesłuchaniu wskazanych przez jezuitę świadków Markiewicz i Wiszniewskiego oraz analizie akt sprawy odrzucił apelację³⁶².

Jezuita był później jeszcze dwukrotnie skazywany na karę więzienia – w 1959 i 1967 r. Za każdym razem wyroki były szykaną za jego działalność antysystemową³⁶³.

Sprawa o. Józefa Majkowskiego (1955 r.)

Tajna policja polityczna zwróciła uwagę na o. Józefa Majkowskiego, gdy 3 maja 1950 r. w jego kazaniu wygłoszonym w kościele jezuitów przy ul. Rakowieckiej znalazły się treści o charakterze politycznym. Majkowski stwierdził, że święta narodowego Konstytucji 3 maja (w tym czasie było już zlikwidowane przez komunistów) nie można było oddzielić od święta Matki Bożej Królowej Polski, ponieważ Polska i Maryja są ze sobą nierozzerwalnie związane. Jezuita odwołał się do przykładów historycznych: *Bogurodzicy* śpiewanej przed bitwą pod Grunwaldem (1410 r.), czasów potopu i obrony klasztoru jasnogórskiego przed Szwedami (1656 r.), a także bitwy pod Warszawą z bolszewikami w sierpniu 1920 r. Majkowski przywołał również słowa Piotra Skargi o tym, że Polska „oparta jest na chrześcijaństwie i nie do pomyślenia jest, aby inaczej mogło istnieć; tak jak obraz oparty jest o ścianę, tak Polska musi być oparta o chrześcijaństwo”³⁶⁴.

W innym meldunku UB zanotowano, że podczas tej samej homilii jezuita, nawiązując do wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., powiedział: „kiedy była

³⁶¹ AIPN, 1015/351, Postanowienie prokuratora wojewódzkiego dla m.st. Warszawy o darowaniu o. Czesławowi Białkowi reszty kary, Warszawa, 11 V 1956 r., k. 230.

³⁶² *Ibidem*, Postanowienie SN w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, 26 IX 1959 r., k. 237–237v; AIPN, 0207/8149, Notatka służbowa sporządzona na podstawie akt sprawy karnej przeciwko o. Czesławowi Białkowi, tajne, Warszawa, 6 VI 1967 r., k. 271.

³⁶³ B. Noszczak, *Renesans stalinizmu? Represjonowanie duchowieństwa katolickiego przez komunistyczny aparat władzy podczas obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967) – przypadek o. Czesława Białka SI [w:] Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 797 i n.; F. Paluszkiwicz, *Dla innych...*, s. 62 i n.

³⁶⁴ AIPN, 0224/108, t. 1, Pismo skierowane do naczelnika Wydziału V UBP na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza zawierające informacje o kazaniach wygłoszonych w kościołach warszawskich 3 V 1950 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 V 1950 r., k. 39–40.

chwila żyć albo zginąć, Matka Boska przyszła z pomocą, ukazując się nad Wisłą”. Wspominając zlikwidowane święto narodowe, mówił także o Konstytucji 3 maja. Ojciec Majkowski zakończył mszę św. pieśnią *Boże, coś Polskę...*, a większość wiernych śpiewała z nim, kończąc utwór słowami „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”³⁶⁵. W związku z nieprawomyślnym kazaniem warszawski UB przesłuchiwał dwóch świadków, którzy potwierdzili „wrogi charakter” kazania Majkowskiego³⁶⁶.

Inny donos dotyczący jezuitę pochodził z kwietnia 1954 r. Nieustalony do dziś z imienia i nazwiska tajny współpracownik UB „Mewa” relacjonował m.in. treść kazania, jakie jezuita wygłosił w Gdańsku-Wrzeszczu. Majkowski opowiedział o zasłyszanej od jednego z duchownych historii o dokonanej po 17 września 1939 r. przez NKWD w Wilnie próbie werbunku jednego z polskich księży na podstawie sfabrykowanych materiałów o charakterze obyczajowym. Jezuita, kończąc homilię, miał w następujący sposób skomentować to świadectwo: „tak postępują dzisiaj i ubowcy. We wszelki sposób starają się wciągnąć księży i ludzi [świeckich] do współpracy”³⁶⁷.

Po uzyskaniu tego rodzaju informacji świadczących o antypaństwowych wypowiedziach o Majkowskiego tajna policja polityczna postanowiła objąć go inwigilacją. 21 maja 1955 r. w Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę została założona przeciwko jezuitcie sprawa ewidencyjno-obszaryjny o kryptonomie „Wykładowca”. W jej uzasadnieniu kierownik sekcji por. Klemens Wojciech zaznaczył, że Majkowski utrzymuje w całej Polsce szerokie kontakty osobiste z laikatem, wykorzystuje ambonę do celów politycznych oraz cieszy się poparciem i zaufaniem swoich przełożonych zakonnych. Według funkcjonariusza jezuita „szkalował władze radzieckie”, przebywając w kwietniu 1954 r. w domu zakonnym Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w miejscowości Święty Wojciech (obecnie leży ona w granicach aglomeracji Gdańska)³⁶⁸.

³⁶⁵ *Ibidem*, Meldunek Kazimierza Leśniewskiego wysłany do UBP na m.st. Warszawę w sprawie kazania wygłoszonego 3 V 1950 r. w kościele jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61, tajne, Warszawa, 9 V 1950 r., k. 41.

³⁶⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Kazimierza Pendrasiaka przez oficera śledczego UBP na m.st. Warszawę Józefa Mauera, Warszawa, 12 V 1950 r., k. 50–51; *ibidem*, Protokół przesłuchania Leona Lisowskiego przez oficera śledczego UBP Warszawa-Południe Zbigniewa Brodowskiego, Warszawa, 20 V 1950 r., k. 42–43; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zdzisława Woźniaka przez oficera śledczego UBP Warszawa-Południe Zbigniewa Brodowskiego, Warszawa, 20 V 1950 r., k. 46–47.

³⁶⁷ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „Mewy”, ściśle tajne, Gdańsk, 5 IV 1954 r., k. 78.

³⁶⁸ *Ibidem*, Postanowienie o założeniu przez Sekcję II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę sprawy ewidencyjno-obszaryjny przeciwko o. Józefowi Majkowskiemu, ściśle tajne, Warszawa, 21 V 1955 r., k. 8.

W lipcu 1955 r. Wojecki zaplanował czynności operacyjne, których celem było zebranie od sierpnia do października tego roku danych o rodzinie o. Majkowskiego oraz innych osobach utrzymujących z nim bliższy kontakt. W gronie osób zaprzyjaźnionych z rodziną jezuity tajna policja planowała wybrać osobę do werbunku³⁶⁹.

Do przełomu 1956 r. inwigilacja o. Majkowskiego najprawdopodobniej nie dostarczyła bezpiece informacji, które mogłyby stanowić podstawę do jego aresztowania. Do tego czasu nie powstał plan działań operacyjnych, nie sporządzono także aktualnej oceny działalności figuranta. Niezależnie od tego sprawa „Wykładowca” była kontynuowana przez SB, zwłaszcza po utworzeniu w 1958 r. przez o. Majkowskiego przy ul. Rakowieckiej jezuickiego ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego (DA). Sprawę „Wykładowca” zamknięto w czerwcu 1970 r., oceniając, że w działalności jezuity „nie notuje się od dłuższego czasu wrogich momentów”³⁷⁰. Mimo to aktywność duchownego była w dalszym ciągu kontrolowana w ramach tzw. teczki zagadnieniowej dotyczącej DA w Warszawie oraz rozpracowania jezuitów przez Wydział VI KS MO w Warszawie³⁷¹.

Agentura

Sieć agenturalna była podstawowym narzędziem wykorzystywanym przez tajną policję polityczną do zadań operacyjnych. Składała się ze zwербowanych w sposób celowy i planowy zaufanych, tajnych współpracowników, przy pomocy których organa bezpieczeństwa wykrywały i likwidowały działalność antysystemową³⁷². Początkowo sieć agenturalną tworzyli wyłącznie agenci, których określano po prostu jako „ludzi wiernych” bezpiece³⁷³. Później wprowadzono rozróżnienie, dzieląc tajnych współpracowników na kategorie agentów, informatorów i rezydentów. W świetle resortowej instrukcji z 1953 r. agent był tajnym współpracownikiem resortu bezpieczeństwa, który dzięki swoim możliwościom i zdolnościom wykrywał i rozpracowywał wszelką wrogą działalność.

³⁶⁹ *Ibidem*, Opracowany przez kierownika Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Klemensa Wojeckiego plan działań operacyjnych w ramach sprawy ewidencyjno-obsługowej „Wykładowca”, ściśle tajne, Warszawa, 27 VII 1955 r., k. 12.

³⁷⁰ AIPN, 0224/108, t. 2, Wniosek o przekazanie do archiwum materiałów sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Wykładowca”, tajne, Warszawa, 16 VI 1970 r., k. 232.

³⁷¹ *Ibidem*.

³⁷² Szerzej o tym zagadnieniu: *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.

³⁷³ Instrukcja (tymczasowa) o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci, ściśle tajne, Lublin, 13 II 1945 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 23.

Powinien bezpośrednio docierać do ośrodka, grupy lub osób prowadzących taką aktywność, cieszyć się ich zaufaniem oraz mieć możliwości rozpracowania. Agent musiał być sprawdzany, szkolony i coraz bardziej związany z tajną policją, by był gotowy wykonywać powierzone mu przez nią zadania. W optyce resortu był najważniejszym i najcenniejszym ogniwem sieci agenturalnej ze względu na duże możliwości, wysokie kwalifikacje i niezbędność w działaniach operacyjnych zmierzających do wykrycia przypadków kontestacji antysystemowej³⁷⁴.

Informator był tajnym współpracownikiem, który znajdował się w środowisku interesującym bezpieczeństwo lub miał z nim kontakt i ujawniał osoby prowadzące działalność antypaństwową. Informatorem mógł być także tajny współpracownik zwerbowany w celu wykonania zadania specjalnego, np. obserwacji podejrzanych osób lub ochrony obiektów specjalnego znaczenia. W odróżnieniu od agenta nie dysponował bezpośrednim dotarciem do wrogiej organizacji, siatki wywiadu, spisku, grupy itp., lecz znajdował się w środowisku osób, które z perspektywy resortu stanowiły potencjalne zagrożenie dla państwa. Informator obserwował systematycznie przejawy wrogiej aktywności, ujawniał podejmujące ją osoby i był zdolny pomóc funkcjonariuszom w dotarciu do organizacji lub wrogich grup. Jeśli dobrze wypełniał swoje obowiązki, mógł zostać przekwalifikowany na wyższą kategorię sieci, czyli agenta³⁷⁵.

Rezydent był natomiast sprawdzonym politycznie tajnym współpracownikiem, który z polecenia resortu bezpieczeństwa kierował pewną liczbą przydzielonych mu informatorów. Z tego względu musiał być wysoce zaufaną osobą, która w zasadzie odpowiadała wymogom kadrowego funkcjonariusza UB³⁷⁶. W 1955 r. przyjęto, że rezydenci rekrutowali się z reguły spośród mających doświadczenie polityczne członków i kandydatów PZPR³⁷⁷.

Celem tajnej policji było właściwe zorganizowanie i kontrola pracy agenturalnej oraz kierowanie nią, pozyskiwanie denuncjatorów, stosowanie kombinacji operacyjnych, a także wypracowywanie coraz lepszych form i metod pracy z siecią agenturalną. Działania, które zmierzały do pozyskania tajnych współpracowników,

³⁷⁴ Instrukcja nr 012/53 o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną, ściśle tajne, [Warszawa, 1953 r.] [w:] *ibidem*, s. 31–32. Nieznaczne zmiany w określeniu zadań sieci agenturalnej wprowadziła w omawianym okresie instrukcja z marca 1955 r. Por. Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, ściśle tajne, Warszawa, 11 III 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 69 i n.

³⁷⁵ Instrukcja nr 012/53 o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną, ściśle tajne [w:] *ibidem*, s. 32.

³⁷⁶ *Ibidem*.

³⁷⁷ Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, ściśle tajne, Warszawa, 11 III 1955 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 69.

osiągnęły w omawianym okresie pierwsze apogeum (drugie nastąpiło pod koniec lat osiemdziesiątych)³⁷⁸ i nie ominęły również Towarzystwa Jezusowego³⁷⁹.

Jezuici

Jak pamiętamy, po aresztowaniu przez UB w marcu 1950 r. o. Stanisław Nawrocki został osadzony w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Tajna policja polityczna wytypowała go do zwербowania. W napisanym w izolacji życiorysie zakonnik w samokrytycznym tonie pisał: „W więzieniu miałem wiele czasu do przemyślenia i krytycznej oceny siebie i braków u przedstawicieli stanu duchownego. Proces krakowski do końca otworzył mi oczy³⁸⁰. Spodziewałem się, że władze prokuratorskie zastosują do mnie dekret amnestyjny, jednakże odpowiedź negatywna w tym względzie przynębiła mnie”³⁸¹.

W tym samym opracowaniu jezuita nakreślił krótkie charakterystyki osób sądzonych razem z nim w procesie (czyli o. Rostworowskiego, Sołdrowskiego i Stanowskiego) oraz prymasa Wyszyńskiego³⁸². Nawet jeśli nie były one pogłębione, to dawały UB nadzieję na współpracę z o. Nawrockim.

W celi więzienia we Wronkach jezuita ten przebywał przez rok z ks. Bolesławem Stefańskim, inwalidą bez nogi, którego – według świadectwa o. Rostworowskiego – opanowała mania prześladowcza³⁸³. Gdy więźniowie zwracali na to uwagę oddziałowym i oficerowi polityczno-wychowawczemu, spotykali się z odpowiedzią, że Stefański symuluje: „Dopiero gdy w nocy zaczął dusić ojca Nawrockiego, krzycząc: »Napadł mnie, chce mnie zabić!« – współwięźniowie obronili ojca Nawrockiego, zrobili alarm, zainteresował się sprawą naczelnik więzienia. Księdza Stefańskiego poddano specjalnemu badaniu i wywieziono ostatecznie do szpitala we Wrocławiu. Ale ojciec Nawrocki męczył się przez prawie rok, cierpiąc niemal co dzień dogadywania na temat tego »naślanego tutaj jezuity«, jak Stefański go nazywał”³⁸⁴.

³⁷⁸ Por. T. Ruzikowski, *Wstęp* [w:] *ibidem*, s. 13.

³⁷⁹ Współpraca jezuitów polskich prowincji TJ z aparatem policyjnym Polski Ludowej czeka nadal na dogłębne zbadanie. Syntetycznie o tym zjawisku w PME: A.P. Bieś, *Jezuici zarejestrowani jako osobowe źródła informacji...*, s. 237 i n.

³⁸⁰ Zakonnik nawiązał w tym miejscu do procesu księży z kurii krakowskiej, który odbył się w styczniu 1953 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie. Na ten temat: F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003.

³⁸¹ AIPN, 001043/3135, Odpis życiorysu napisanego w więzieniu przez o. Stanisława Nawrockiego, [Wronki, 1953 r.], k. 11.

³⁸² *Ibidem*, k. 12–14.

³⁸³ Por. J. Żurek, *Stefański Bolesław* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, t. 2, s. 271–277.

³⁸⁴ T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 185.

Jeśli wierzyć relacji Rostworowskiego, to umieszczenie Nawrockiego w jednej celi z osobą chorą umysłowo było dodatkową szykaną, trudną do wytrzymania pod względem fizycznym i psychicznym. Wiarygodność świadectwa „ojca Tomasza” może potwierdzać analogiczna sytuacja, w jakiej znalazł się o. Chrobak, który również przebywał w jednej celi razem z osobą chorą psychicznie. Tego rodzaju praktyka nie była działaniem przypadkowym; zmierzała do złamania niepokornych jezuitów oraz zmuszenia ich do współpracy z tajną policją³⁸⁵.

Około roku funkcjonariusze UB prowadzili z o. Stanisławem Nawrockim rozmowy zmierzające do jego werbunku. Według resortu zakonnik dostarczył w tym czasie „wiele materiału informacyjnego na temat działalności poszczególnych jezuitów, jezuitów w *Pro Russia* itp., którym poważnie obciążył jezuitów i innych księży”³⁸⁶. Po tego rodzaju zabiegach ostatecznie 17 lipca 1953 r. w więzieniu we Wronkach o. Nawrocki własnoręcznie, na zasadzie dobrowolności, napisał zobowiązanie do współpracy z MBP: „Zobowiązuję się do informowania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o działalności nielegalnej, wrogiej Państwu, osób czy organizacji, o życiu wewnętrznym zakonu jezuitów oraz o wiadomych mi zamiarach i posunięciach hierarchii kościelnej. Polecenia Ministerstwa będę wykonywał sumiennie, podawał na piśmie i zawsze zgodnie z rzeczywistością: prawdziwe. Fakt współpracy tej zachowam w tajemnicy przed otoczeniem tak świeckim, jak i duchownym, nawet w spowiedzi”³⁸⁷.

W zamian za współpracę z bezpieką jezuita miał zostać przedterminowo zwolniony z więzienia. Zdawał sobie sprawę z konsekwencji niedotrzymania warunków tego układu w postaci powrotu do ośrodka penitencjarnego oraz możliwości wszczęcia przeciwko niemu sprawy karnej za zdradę tajemnicy służbowej i państwowej. Nawrocki zaznaczył, że w celu lepszego zakonspirowania swojej pracy sprawozdania dla resortu bezpieczeństwa będzie podpisywał przybranym nazwiskiem Jackowski³⁸⁸.

³⁸⁵ Bezpieka stosowała tę samą metodę także wobec innych księży. Na przykład w 1950 r. ks. Stanisław Falkowski z Zambrowa przebywał w celi białostockiego więzienia razem z dwoma chorymi psychicznie więźniami (S. Falkowski, *Tak Ojciec. 50 lat kapłaństwa w czasach niełatwych (1940–1990). Wspomnienia*, Klukowo 1993, s. 86).

³⁸⁶ AIPN, 001043/3135, Charakterystyka agenta „Jackowskiego”, tajne specjalnego znaczenia, 4 II 1964 r., k. 50.

³⁸⁷ *Ibidem*, Zobowiązanie do współpracy z MBP napisane własnoręcznie i podpisane przez o. Stanisława Nawrockiego, Wronki, 17 VII 1953 r., k. 46v.

³⁸⁸ *Ibidem*. Kwestię współpracy o. Stanisława Nawrockiego z tajną policją polityczną opisał ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski (*idem*, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 340–343). Przypadek ten potwierdziły również badania prowadzone przez o. dr. Andrzeja Pawła Biesia (*idem*, *Jezuici zarejestrowani jako osobowe źródła informacji...*, s. 258).

W rozmowie, którą jezuita odbył we Wronkach z kierownikiem Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karolem Banasiem, powiedział, że „o każdym przestępstwie zamelduje władzy. »Zgadzam się wykonywać polecenia Urzędu [Bezpieczeństwa]«. Jak on to rozumie i jak on to sobie przedstawia – wyjaśnia w ten sposób: »Donosicielstwo nie jest mi obce, ponieważ wstępując do zakonu, zostałem z tym zapoznany i podpisywałem zobowiązania, iż będę donosił na innych ojców w zakonie przełożonym i że godzę się, aby na mnie donoszono«. Chodziło o dobro zakonu, dlatego w tym przypadku zdaję sobie sprawę, że chodzi o sprawy państwowe»³⁸⁹.

Nawrocki ocenił, że sprawa współpracy z UB jest dla niego „ważna i nowa”. Szczególnie zależało mu na tym, by nie dowiedział się o niej nikt spośród jego współbraci zakonnych, ponieważ wtedy „w zakonie byłby skończony”. Nawrocki chciał wiedzieć, czy resort zapewni mu konspirację w sytuacji, gdy na skutek jego donosów ktoś zostanie aresztowany, oraz co należało zrobić, by jego uwolnienie nie wzbudziło podejrzeń, że nastąpiło po podjęciu współpracy z tajną policją. Jezuita zgodził się podpisać zobowiązanie do współpracy z resortem i sam zaproponował jego treść³⁹⁰.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego prawdopodobnie nie poinformowało kierownictwa więzienia we Wronkach o zwerbowaniu jezuity. Przynajmniej było tak jeszcze w sierpniu 1953 r., kiedy naczelnik tego ośrodka penitencjarnego mjr Józef Troszczyński i zastępca kierownika Działu Specjalnego chor. Stanisław Dudek dokonali charakterystyki jezuity. Z analizy zebranych przez nich informacji wynikało, iż był on wrogo ustosunkowany do ustroju PRL i oddziaływał w tym duchu również na innych więźniów. Przeprowadzona z nim rozmowa świadczyła jednak, że znajdował się „w fazie załamywania się”. Mówił funkcjonariuszom o postępowaniu i wypowiedziach innych więźniów, w niektórych przypadkach podawał nazwiska. Potępiał działalność swoją oraz innych, nie omijając Stolicy Apostolskiej. W tej sytuacji uznano, że należy otoczyć go „opieką polityczną” i po pewnym przygotowaniu można będzie wykorzystać do pracy operacyjnej³⁹¹.

14 października 1953 r. kierownik Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karol Banaś tak pisał o Nawrockim: „Podczas swego pobytu w więzieniu

³⁸⁹ AIPN, 001043/3135, Raport kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karola Banasia z rozmowy z więźniem o. Stanisławem Nawrockim, ściśle tajne, Wronki, 18 VII 1953 r., k. 22.

³⁹⁰ *Ibidem*, k. 23.

³⁹¹ AIPN, 001043/3135, Charakterystyka sprawy o. Stanisława Nawrockiego dokonana przez naczelnika więzienia we Wronkach mjr. Józefa Troszczyńskiego i zastępcę kierownika Działu Specjalnego chor. Stanisława Dudka, ściśle tajne, Wronki, 14 VIII 1953 r., k. 28.

zachowuje się poprawnie. W więzieniu przeprowadzono z nim rozmowę, w czasie której wyraził chęć współpracy z organami BP i został завербовany³⁹². 2 listopada 1953 r. zakonnik odwiedził w więzieniu we Wronkach superior domu zakonnego przy ul. Narbutta o. Szymczukiewicz³⁹³. Przebieg tego spotkania nie jest dotychczas znany.

W grudniu 1953 r. prowincjał PMA o. Waczyński skierował do dyrektora UdsW Bidy odpisy podań do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z prośbą o przerwę w odbywaniu kary ze względu na stan zdrowia dla oo. Nawrockiego i Rostworowskiego³⁹⁴. Prowincjał zabiegał o wsparcie jego starań w prokuraturze³⁹⁵.

Naczelnik Wydziału XI Departamentu XI MBP kpt. Kazimierz Olech rozkazał (11 stycznia 1954 r.) naczelnikowi Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Zygmuntowi Gliškiemu zebrać szczegółowe dane na temat rodziny Nawrockiego. Funkcjonariusz chciał wiedzieć, jakim dysponowała majątkiem (nieruchomości ziemskie), jaki był jej stosunek do PRL, jak jej członkowie wywiązywali się z obowiązków wobec państwa oraz czy i w jakiej formie pomagali jej inni jezuici³⁹⁶.

„Jackowski” sporządził pierwsze donosy w styczniu 1954 r. Charakteryzował w nich swojego „młodsze go kolegę” o. Józefa Majkowskiego³⁹⁷ oraz o. Ludwika Wilkoskiego. O tym ostatnim pisał m.in.: „Cichy, skromny, bez wpływu, pracownik, spowiednik, chory na płuca, politycznie chyba słabo zorientowany. Pod tym względem nic o nim nie wiem”³⁹⁸.

W świetle resortowej dokumentacji o. Nawrocki początkowo sporządzał donosy na piśmie i dostarczał je funkcjonariuszom podczas spotkań w więzieniu

³⁹² *Ibidem*, Informacja na temat o. Stanisława Nawrockiego napisana przez kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karola Banasia, ściśle tajne, Warszawa, 14 X 1953 r., k. 31.

³⁹³ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 2 XI 1953 r.

³⁹⁴ AIPN, 001043/3135, Podanie o. Bogusława Waczyńskiego do NPW w Warszawie w sprawie przedterminowego zwolnienia z więzienia o. Stanisława Nawrockiego, Warszawa, 30 XI 1953 r., k. 34 (nie udało się dotychczas odnaleźć pisma prowincjała PMA w sprawie przedterminowego zwolnienia z więzienia o. Tomasza Rostworowskiego).

³⁹⁵ *Ibidem*, Pismo o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Antoniego Bidy w sprawie przedterminowego zwolnienia z więzienia ojców Stanisława Nawrockiego i Tomasza Rostworowskiego, Warszawa, 7 XII 1953 r., k. 33.

³⁹⁶ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu XI MBP kpt. Kazimierza Olecha do naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Zygmunta Gliškiego w sprawie inwigilacji rodziny o. Stanisława Nawrockiego, ściśle tajne, Warszawa, 11 I 1954 r., k. 35.

³⁹⁷ AIPN, 0224/108, t. 1, Doniesienie agenta „Jackowskiego” na o. Józefa Majkowskiego, ściśle tajne, [Warszawa, styczeń 1954 r.], k. 76.

³⁹⁸ AIPN, 01283/1108, Wyciąg z doniesienia agenta „Jackowskiego” na temat o. Ludwika Wilkoskiego, ściśle tajne, Warszawa, 25 I 1954 r., b.p.

we Wronkach. Materiały te dotyczyły głównie jego współbraci zakonnych i laikatu. Jezuita na tyle, na ile mógł, starał się precyzyjnie informować UB o podejrzanym zachowaniu znanych mu osób. W osobnym piśmie skierowanym do resortu bezpieczeństwa odpierał stawiane mu zarzuty o ogólnikowość, brak precyzji i pewną stronniczość raportów³⁹⁹. W ocenie sporządzonej na wewnętrzne potrzeby tajnej policji uznano, że „Jackowski” ma duże możliwości inwigilacji, lecz wymaga „pracy wychowawczej”. Nie wiadomo dokładnie, co się kryło za tym stwierdzeniem⁴⁰⁰.

Oficerem prowadzącym o. Stanisława Nawrockiego był por. Karol Banaś, który w więzieniu dostarczał mu książki (głównie z zakresu marksizmu-leninizmu), prasę, lepsze jedzenie oraz prowadził z nim rozmowy o charakterze politycznym służące indoktrynacji⁴⁰¹. Zapewne przyniosła ona pożądany przez funkcjonariusza efekt, ponieważ w 1954 r. jezuita deklarował, że przeszedł w więzieniu „wewnętrzne przeobrażenie” i uświadomił sobie własne „błędy przeszłości”. Jego krytyka dotyczyła również życia i działalności duchowieństwa, polityki Kościoła katolickiego i – jak to ujął – „bałaganu religijnego w świecie”⁴⁰².

W jednym z doniesień „Jackowski” zawarł charakterystyki współbraci zakonnych związanych z domami zakonnymi przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej (oo. Charytańskiego i Jabłczyńskiego oraz braci Józefa Kuropatnickiego i Adama Lewandowskiego), a także osób świeckich (sodaliski Juszczakowskiej i Ślusarczyka). Jezuita informował też UB o zakonnikach przebywających za granicą⁴⁰³. 23 lutego 1954 r. Nawrocki otrzymał od Banasia polecenie zebrania informacji na temat o. Romualda Moskały i jego działalności w zakonie, głównie w ramach Sodalicii Mariańskiej. By skuteczniej zrealizować to zadanie, tajna policja planowała umieścić Moskałę w jednej celi z Nawrockim⁴⁰⁴.

W czerwcu 1954 r. Banaś tak pisał o Nawrockim: „Do faktu współpracy podchodzi z całą świadomością i poważnie. Rozumie on konieczność pracy

³⁹⁹ AIPN, 001043/3135, Oświadczenie o. Stanisława Nawrockiego w sprawie jego sprawozdań składanych funkcjonariuszom UB, [Wronki, 1954 r.], b.p.

⁴⁰⁰ AIPN, 01283/1100, Informacja KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 1956 r., b.p.

⁴⁰¹ AIPN, 001043/3135, Raport wysłany przez kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karola Banasia do dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego w sprawie o. Stanisława Nawrockiego, ściśle tajne, Warszawa, 10 VI 1954 r., k. 41.

⁴⁰² *Ibidem*, Oświadczenie o. Stanisława Nawrockiego w sprawie jego sprawozdań składanych funkcjonariuszom UB, [Wronki, 1954 r.], b.p.

⁴⁰³ *Ibidem*, Doniesienie agenta „Jackowskiego”, [Wronki], 15 I 1954 r., b.p.

⁴⁰⁴ *Ibidem*, Raport kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. Karola Banasia z rozmowy z agentem „Jackowskim”, [Wronki], 23 II 1954 r., b.p.

z nami w wykrywaniu wrogiej działalności prowadzonej przez jezuitów i kler”. Funkcjonariusz złożył zarazem wniosek o udzielenie zakonnikowi urlopu zdrowotnego. Stwarzało mu to doskonałe alibi, ponieważ pozwalało na wyjście z więzienia bez budzenia podejrzeń o współpracę z UB. Resort wywoływał w ten sposób wrażenie, że państwo przychylnie ustosunkowało się do prośb prowincjała PMA o Waczyńskiego o uwolnienie jego współbrata. Najważniejsze dla tajnej policji było to, że Nawrocki mógł na wolności znacznie skuteczniej infiltrować środowisko zakonne.

12 maja 1954 r. o. Waczyński rozmawiał z Bidą o przedterminowym zwolnieniu z więzienia oo. Nawrockiego i Rostworowskiego. Dyrektor UdsW oznajmił prowincjałowi PMA, że sprawę tych zakonników przekazano pół roku wcześniej do opracowania Wojskowemu Sądowi Rejonowemu w Warszawie, co zamykało możliwość jakiegokolwiek ingerencji administracji wyznaniowej w tej sprawie⁴⁰⁵. 7 lipca 1955 r. Waczyński wysłał do Prokuratury m.st. Warszawy list z prośbą o przedterminowe zwolnienie z więzienia we Wronkach o. Nawrockiego⁴⁰⁶. Jezuita odzyskał wolność 24 września tego roku⁴⁰⁷. Informacja o tym dotarła dzień później do członków TJ w Warszawie⁴⁰⁸. 27 września o. Nawrocki odwiedził Dom Pisarzy, gdzie był radośnie witany przez swoich współbraci⁴⁰⁹.

Uwolnienie go nie nastąpiło dzięki protekcji resortu bezpieczeństwa, co było swoistym warunkiem podpisania przez o. Nawrockiego zobowiązania do współpracy z UB, lecz zostało zasądzone w wyniku rewizji jego procesu⁴¹⁰. Jezuita

⁴⁰⁵ AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatka dyrektora UdsW Antoniego Bidy z 12 V 1954 r., [Warszawa], k. 69.

⁴⁰⁶ APMA, b.n.z. i s., Dziennik korespondencyjny PMA (1955–1963).

⁴⁰⁷ AIPN, 001043/3135, Wyciąg z pisma Centralnego Zarządu Więziennictwa z 8 X 1955 r. dotyczący zwolnienia z więzienia o. Stanisława Nawrockiego, ściśle tajne, Warszawa, 13 X 1955 r., k. 46.

⁴⁰⁸ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 25 IX 1955 r.

⁴⁰⁹ APMA, Wa Ra 12, Diariusz Domu Pisarzy w Warszawie, wpis z 27 IX 1955 r.

⁴¹⁰ Zwolnienia o. Nawrockiego raczej na pewno nie należy łączyć z przypadającym w 1955 r. jubileuszem 400-lecia utworzenia TJ. Dla komunistów stało się to okazją do propagandowego, rażącego ahistorycznym ujęciem ataku na zakon. W tym czasie ukazała się np. nakładem Akademii Nauk ZSRS popularnonaukowa książka Dmitrija Michniewicza *Oczerki iz istorii katolickieskoj riekacji (jezuity)* (wyd. 2, Moskwa 1955). Na okładce umieszczono karykaturę chudego jezuitę z haczykowatym nosem, w rzymskim kapeluszu i ociekającymi krwią rękami. Książka zawierała m.in. spreparowane życiorysy św. Ignacego Loyoli i innych jezuitów, szkic o historii zakonu, w którym jezuitom przypisywano wywołanie wszystkich zamieszek politycznych w tym czasie (noc św. Bartłomieja, spisek prochowy w Anglii itp.). W książce wymieniono również nazwiska o. Stanisława Nawrockiego i o. Tomasza Rostworowskiego oraz trzech współpracujących z nimi świeckich sodalisów; książki nazwano... „krwawymi jezuitami XX wieku” (por. T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie...*, s. 133).

zamieszkał na probostwie jezuickiej parafii przy ul. Narbutta. Z czasem został profesorem w Wyższym Seminarium Duchownym przy ul. Rakowieckiej, chociaż formalnie należał wtedy do PME. 7 maja 1956 r. otrzymał z Prokuratury Generalnej formalne zaświadczenie o zakończeniu kary i zwolnieniu z jej odbywania⁴¹¹.

Po wyjściu na wolność o. Stanisław Nawrocki usztywnił swoje stanowisko wobec resortu i zaczął się krytycznie odnosić do możliwości dalszej współpracy. Czuł się oszukany, gdyż tajna policja właściwie nie pomogła mu w odzyskaniu wolności⁴¹². Od 1955 do sierpnia 1956 r. jezuita utrzymywał luźny kontakt z bezpieką za pośrednictwem funkcjonariusza o nazwisku Chmielewski⁴¹³. Wznowienie współpracy z nią nastąpiło według różnych źródeł w 1958⁴¹⁴ lub 1960 r.⁴¹⁵ W 1964 r. tak ją charakteryzowano: „Reprezentuje on linię współpracy z rządem. Krytykuje Wyszyńskiego za jego awanturnictwo. Wręcz wrogo ustosunkowany jest do otoczenia Wyszyńskiego, a przede wszystkim »ósemek« [czyli środowiska świeckich współpracowniczek prymasa – B.N.]. Jako członek komisji episkopatu przekazuje informacje z obrad, podaje sytuację i jezuitów oraz charakteryzuje interesujących nas zakonników. [...] Wydaje się, że wykona każde zadanie, jeśli nie będzie prowadziło do jego dekonspiracji”⁴¹⁶.

Ojciec Stanisław Nawrocki, który pełnił w Kościele w Polsce ważne funkcje – zasiadał w komisjach episkopatu, pracował w konsulcie, w latach 1960–1967 był członkiem Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, a w latach 1967–1973 prowincjałem PME, pozostał formalnie tajnym współpracownikiem SB do września 1982 r., kiedy to został wyeliminowany z sieci agenturalnej „z uwagi na brak możliwości operacyjnych”⁴¹⁷.

⁴¹¹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 7 V 1956 r.

⁴¹² AIPN, 001043/3135, Charakterystyka agenta „Jackowskiego” napisana przez starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu III MSW mjr. Karola Banasia, [Warszawa], 28 X 1961 r., b.p.; *ibidem*, Charakterystyka agenta „Jackowskiego”, tajne specjalnego znaczenia, 4 II 1964 r., k. 50.

⁴¹³ 10 IX 1956 r. jezuita z domu zakonnego przy ul. Narbutta pożegnali na obiedzie o. Nawrockiego, który wyjechał stamtąd do placówki TJ w Czechowicach-Dziedzicach (APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 10 IX 1956 r.).

⁴¹⁴ AIPN, 001043/3135, Charakterystyka agenta „Jackowskiego” napisana przez starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu III MSW mjr. Karola Banasia, [Warszawa], 28 X 1961 r., b.p.

⁴¹⁵ *Ibidem*, Charakterystyka agenta „Jackowskiego”, tajne specjalnego znaczenia, 4 II 1964 r., k. 50.

⁴¹⁶ *Ibidem*, k. 51.

⁴¹⁷ AIPN, 001043/3135, Wniosek o wyeliminowanie agenta „Jackowskiego” i złożenie materiałów do archiwum, tajne specjalnego znaczenia, Warszawa, 24 IX 1982 r., b.p.

Nawrocki jest jak dotąd jedynym znanym z imienia i nazwiska jezuitą agentem związanym z domami zakonnymi TJ w Warszawie w okresie omawianym w pracy. Pozostałe przypadki dotyczą osób, których personaliów nie udało się jeszcze rozszyfrować.

Nie wiadomo dokładnie, kim był i kiedy został zwerbowany tajny współpracownik UB o pseudonimie „Wasilewski”. Najprawdopodobniej był to jezuita związany z domem zakonnym przy ul. Rakowieckiej. Trudno dotychczas precyzyjnie określić charakter jego współpracy z resortem, gdyż według różnych źródeł był on „kontaktem luźnym”⁴¹⁸, „kontaktem poufnym”⁴¹⁹ i/lub „agentem”. Niezależnie od problemu formalnej klasyfikacji, w ocenie bezpieczeństwa „Wasilewski” miał duże możliwości inwigilacji środowiska warszawskich jezuitów. Podobno był jednak nieuczciwy i niechętny do współpracy⁴²⁰.

Co najmniej od 1952 r. dostarczał aparatowi policyjnemu wartościowych poznawczo informacji na temat życia i działalności TJ, w tym m.in. komentarzy i opinii wyrażanych przez zakonników o sytuacji społeczno-politycznej w kraju i za granicą. W listopadzie 1952 r. „Wasilewski” doniósł UB, że dom zakonny przy Rakowieckiej odwiedził prowincjał PME o. Wojciech Krupa, który był w Warszawie umówiony na spotkanie z dyrektorem UdsW Antonim Bidą. Zakonnik poinformował wtedy swoich współbraci o prześladowaniu biskupów śląskich Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka⁴²¹.

W tym samym meldunku „Wasilewski” powiadomił tajną policję, że według o. Jana Rostworowskiego list episkopatu w sprawie ograniczania nauczania religii w szkołach był błędem i „sprawę tę wygrał rząd”, który wykorzystał korespondencję jako okazję do aresztowania Bednorza, będącego w ocenie jezuity „najmocniejszym biskupem w episkopacie, najmądrzejszym i najbardziej oddanym Kościołowi”⁴²². W ocenie Rostworowskiego prymas Wyszyński nie znajdzie

⁴¹⁸ Ta kategoria tajnego współpracownika UB nie została dotychczas zdefiniowana. Por. Ł. Kamiński, *Lingua securitatis* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 395–398.

⁴¹⁹ Kontakt poufny, zwany także kontaktem obywatelskim, był do 1970 r. nierejestrowaną formą agentury, która w rzeczywistości spełniała często funkcję tajnego współpracownika (*ibidem*, s. 395).

⁴²⁰ AIPN, 01283/1100, Informacja KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 1956 r., b.p.

⁴²¹ W listopadzie 1952 r. władze państwowe wyгнаły ich z diecezji katowickiej. Była to szykana za działania podjęte przez hierarchów w obronie nauczania religii w szkołach. Por. A. Grajewski, *Wygnanie. Kościół katowicki w czasach stalinowskich*, Katowice 2010.

⁴²² AIPN, 01283/1110, Doniesienie „Wasilewskiego” z 15 XI 1952 r., ściśle tajne, Warszawa, [listopad 1952 r.], b.p.

podobnego hierarchy, a nawet gdyby się tak stało, nie uznają go władze i nie dopuszczają do zatwierdzenia na stanowisku kościelnym.

W świetle donosu „Wasilewskiego” jezuici uznali, że aparat władzy konsekwentnie niszczy najmocniejsze ogniwa w episkopacie i stopniowo dąży do obśadzania duchownych stanowisk kościelnych podporządkowanymi sobie ludźmi⁴²³. Z perspektywy czasu diagnoza ta okazała się trafna.

„Wasilewski” informował UB, że jezuici z Rakowieckiej dyskutowali podczas tzw. rekreacji o uchwale rządu PRL z 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych. Ocenili, że uderzy ona przede wszystkim w „ludzi pracy”, a hipotezę tę oparli na wyliczeniach porównawczych. Według członków TJ uchwała mogła zaszkodzić biednym chłopom i robotnikom. Zakonnicy wyrażali ponadto przekonanie, że dotknie ona także ich, ponieważ wzrosły ceny produktów, w które się zaopatrywali, a po podwyżce cen obniży się dochód TJ z datków otrzymywanych od wiernych⁴²⁴.

Ten sam tajny współpracownik donosił, że na początku 1953 r. jezuici dowiedzieli się od „dobrze poinformowanych” osób świeckich, iż w najbliższym czasie zostanie wydana ustawa w sprawie podatków, która uderzy zwłaszcza w parafie. W związku z tym członkowie TJ spodziewali się, że zostaną nałożone na nie wysokie podatki⁴²⁵.

„Wasilewski” dostarczył bezpiecze informacji o komentarzach formułowanych przez jezuitów z Rakowieckiej po śmierci Józefa Stalina (5 marca 1953 r.). Uważali oni, że nowy premier ZSRS Gieorgij Malenkov to człowiek „silnej ręki”, w związku z czym należy się spodziewać ostrzejszego kursu nie tylko wobec „wrogich klas”, lecz także m.in. Kościoła i Żydów⁴²⁶.

Według denuncjatora proboszcz parafii św. Szczepana o. Longin Szymczukiewicz poinformował swoich współbraci zakonnych, że w lutym 1953 r. na Węgrzech usunięto ze stanowisk kościelnych ośmiuset księży katolickich. Mówił ponadto, że podczas swojej ostatniej rozmowy z pracownikiem RdsW Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów dowiedział się, iż w każdej parafii w Polsce mają zostać wkrótce osadzeni „księża patrioci”. Konstatował, że władze partyjno-państwowe będą dążyły do wzmocnienia pozycji tej grupy duchownych⁴²⁷.

⁴²³ *Ibidem*.

⁴²⁴ *Ibidem*, Doniesienie kontaktu luźnego „Wasilewskiego”, ściśle tajne, [Warszawa, styczeń 1953 r.], b.p.

⁴²⁵ *Ibidem*.

⁴²⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. Kazimierza Olecha ze spotkania z „Wasilewskim” 14 III 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, marzec 1953 r., b.p.

⁴²⁷ *Ibidem*.

W świetle doniesienia „Wasilewskiego” jezuici oceniali wyrok wydany 22 września 1953 r. w sprawie bp. Czesława Kaczmarka (12 lat więzienia) jako „stosunkowo łagodny”. Według nich należało się spodziewać, że hierarcha „sprzedał się całkowicie”, gdyż podczas procesu mógł powiedzieć znacznie więcej. Ojcowie Jan Rosiak i Stanisław Wawryn uznali, iż Kaczmarek w krótkim czasie odzyska wolność i zostanie „pierwszym biskupem patriotą”, czyli hierarchą związanym z tzw. ruchem społecznie postępowym duchowieństwa⁴²⁸.

W trafnej ocenie warszawskich jezuitów proces kieleckiego metropolity był przygotowaniem aparatu władzy do uderzenia w episkopat. Jako pierwsi mogli zostać usunięci z zajmowanych stanowisk kościelnych, a nawet aresztowani biskupi Antoni Baraniak i Zygmunt Choromański, co oznaczałoby pozbawienie prymasa Wyszyńskiego jego najbliższych wpływowych doradców. W stosunku do hierarchów wymienionych na procesie Kaczmarka należało się spodziewać żądań władz, by potwierdzili swoją lojalność wobec PRL. Jezuita uważali błędnie, że państwo nie będzie szykanowało Wyszyńskiego: „Chodzi tu o to, po pierwsze, że Wyszyński cieszy się dobrą opinią wśród katolików, po drugie, nie może rząd z kolei atakować wszystkich prymasów”⁴²⁹.

Jezuici przewidywali za to możliwość represjonowania zakonów. Ich zdaniem poważniejsze ograniczenia mogły objąć działalność najbardziej aktywnych i wymienionych podczas procesu bp. Kaczmarka męskich wspólnot monastycznych, czyli jezuitów, pallotynów, redemptorystów i salezjanów. Jezuita zastanawiali się również, jakich środków użyto podczas śledztwa wobec kieleckiego metropolity, uważanego za najtwardszego spośród innych członków episkopatu, skoro zdołano go do tego stopnia złamać⁴³⁰.

Dzięki „Wasilewskiemu” bezpieka dowiedziała się, że w maju 1954 r. jezuici z domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej w dalszym ciągu wyrażali zainteresowanie internowaniem prymasa Wyszyńskiego; byli ciekawi, gdzie się znajduje i co państwo zamierza z nim zrobić. Powątpiewano (niesłusznie), by nadal przebywał w Stoczku Warmińskim; zakładano jednak, że nadal jest izolowany w Polsce. Jezuita powtarzali pogłoskę, iż na skutek interwencji lekarza, który uznał, że w Stoczku Warmińskim panują nieodpowiednie warunki klimatyczne, prymas musiał opuścić to miejsce internowania⁴³¹.

„Wasilewski” doniósł również, że w maju 1954 r. w przekonaniu prowincjała PMA i konsultorów z Rakowieckiej seminaria zakonne zostaną zlikwidowane

⁴²⁸ *Ibidem*, Doniesienie „Wasilewskiego”, ściśle tajne, Warszawa, 23 IX 1953 r., b.p.

⁴²⁹ *Ibidem*.

⁴³⁰ *Ibidem*.

⁴³¹ AIPN, 01283/1110, Doniesienie „Wasilewskiego”, ściśle tajne, Warszawa, 17 V 1954 r., b.p.

w roku szkolnym 1953/1954. W związku z tym myśleli oni nad sposobem rozdzielania między seminariami diecezjalnymi studiujących w nich kleryków⁴³².

Dzięki swojemu współpracownikowi tajna policja poznała też opinie jezuitów z Rakowieckiej na temat zaplanowanej na 14 maja 1955 r. konferencji w Warszawie, na której miał powstać Układ Warszawski. Według nich oznaczała ona odsunięcie groźby wybuchu nowej wojny, co mogły potwierdzać również m.in. przygotowania do Międzynarodowych Targów w Poznaniu oraz Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Ojcowie Jan Rostworowski i Józef Wieteska ocenili, że warszawska konferencja ma na celu zastraszenie opinii publicznej na Zachodzie i niedopuszczenie do mobilizowania społeczeństw Europy Zachodniej przeciwko komunistom. Obaj jezuici byli zadowoleni z planowanego wydarzenia, ponieważ absorbowало uwagę aparatu władzy PRL kosztem dalszych represji wymierzonych w Kościół. Sprzyjało to zarazem swobodniejszej atmosferze do działalności religijno-społecznej duchowieństwa. Rostworowski i Wieteska nie wykluczali jednak możliwości wybuchu światowego konfliktu zbrojnego, w którym głównodowodzącym będzie marszałek ZSRS Grigorij Żukow, a jego zastępcą Konstanty Rokossowski⁴³³.

Dzięki „Wasilewskiemu” bezpieka miała ułatwiony wgląd w życie wewnętrzne TJ nie tylko w Warszawie. Dotyczyło to również innych placówek zakonu w PMA, w tym m.in. zmian, jakie zaszły w kierownictwie poszczególnych domów zakonnych, kontaktów utrzymywanych przez o. Jana Rostworowskiego oraz zakonników związanych z Misją Wschodnią *Pro Russia*⁴³⁴.

Inny tajny współpracownik, o pseudonimie „K”, był najprawdopodobniej scholastykiem. Do dziś nie są znane okoliczności jego werbunku. Oficerem prowadzącym „K” był starszy oficer operacyjny Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konrad Straszewski. Denuncjator dostarczał tajnej policji informacji m.in. o życiu codziennym zakonu, poglądach jezuitów, problemach życiowych mieszkańców domów zakonnych przy ulicach Rakowieckiej i Świętojańskiej. Spotykał się z funkcjonariuszem resortu zarówno w lokalu kontaktowym (LK), jak i na wolnym powietrzu. Doniesienia składał ustnie. Otrzymywał zadania operacyjne. W marcu 1956 r. Straszewski rozkazał mu: „Zadanie. 1. Ustalić nazwisko kleryka z Krakowa przebywającego na Świętojańskiej oraz ustalić, na co choruje i u jakiego lekarza się leczy. Przedsięwzięcie. 1. Przeprowadzić rozmowę

⁴³² *Ibidem*, Doniesienie „Wasilewskiego”, ściśle tajne, Warszawa, 17 V 1954 r., b.p.

⁴³³ *Ibidem*, Doniesienie „Wasilewskiego”, ściśle tajne, Warszawa, 10 V 1955 r., b.p.

⁴³⁴ AIPN, 0208/1406, Opracowane przez kpt. Kazimierza Olecha doniesienie spisane ze słów kontaktu poufnego „Wasilewskiego”, ściśle tajne, Warszawa, 4 VIII 1953 r., k. 61.

ze Starzyńskim w celu zainteresowania się, jakiej pomocy można będzie jemu udzielić. 2. Zebrać bliższe informacje o Myśliwcu, kleryku teologii z Rakowieckiej”⁴³⁵.

„K” wykonywał polecenia bezpieki. Między innymi dostarczył oficerowi prowadzącemu opinie na temat o. Ryszarda Myśliwca, który był w jego w ocenie „człowiekiem bardzo samodzielnym, o poglądach postępowych. Wyrażają się one w dyskusjach z kolegami. Należy on do najzdolniejszych z teologii”⁴³⁶. „K” również samodzielnie przekazywał opinie o innych jezuitach. W kwietniu 1956 r. tak charakteryzował sylwetki scholastyków z Rakowieckiej: „[Antoni Dobija] cieszy się wielkim zaufaniem u przełożonych. Lubiany jest również przez kolegów z uwagi na swój humor. Słyszałem, że do niego zgłasza się wielu kleryków mających wątpliwości w sprawie powołania i zawsze radził im, by występowali z zakonu. [...] Dobija pochodzi z Żywca, jest okazem zdrowia. Należy do prowincji krakowskiej. [Antoni] Mokrzycki studiuje na 4. roku teologii. W zeszłym roku nie został dopuszczony do święceń kapłańskich, gdyż miał jakieś poważne przejścia, po których musiał opuścić zakon. Co to były za sprawy, nie wiem. Wiem jednak, że przez okres dwóch miesięcy przebywał u swoich rodziców. Jest to uczeń o średnich zdolnościach. Marzy, [by] po święceniach mógł pracować na parafii [dalej nieczytelny fragment maszynopisu – B.N.]. [Zygmunt] Toczek studiuje na trzecim roku teologii. Należy on do najzdolniejszych studentów. Nazywają go »czternastojęzykowiec«, z uwagi na ogromną ilość znanych mu języków. Z tym że niemiecki, francuski i angielski zna tak, że trudno stwierdzić, że nie jest tej narodowości, w której języku rozmawia. Ma bardzo duże zacięcie naukowe i po ukończeniu teologii ma pójść doktoryzować się z teologii na KUL-u, by po [jej] ukończeniu być profesorem teologii. Wobec otoczenia jest mało otwarty. Prawie nigdy nie mówi o sobie. Z tego powodu koledzy zwą go »milczkiem« lub »chodzącą tajemnicą«. Bliższych stosunków koleżeńskich z nikim nie utrzymuje. Zakon pokłada w nim duże nadzieje”⁴³⁷.

Informacje „K” miały istotne znaczenie operacyjne dla resortu bezpieczeństwa. Istnieją przesłanki, że na ich podstawie tajna policja typowała ewentualnych kandydatów do obserwacji, inwigilacji, a nawet werbunku. Po rozmowie z „K”

⁴³⁵ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „K” z 3 III 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, marzec 1956 r.], b.p.

⁴³⁶ *Ibidem*.

⁴³⁷ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „K” z 9 IV 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, kwiecień 1956 r.], b.p.

w kwietniu 1956 r. Straszewski notował: „1. Informację o Toczku przekazać do Wydz[iału] VI UdsBP na m.st. Warszawę. 2. Zebrać szczegółowe informacje o Mokrzyckim, ustalić jego rodzinę, w celu przeprowadzenia z kimś z jego rodziny rozmowy, która by wyjaśniła, jakie kłopoty miał ww.”⁴³⁸.

„K” prawdopodobnie wykonywał większość poleceń oficera prowadzącego. Podczas spotkania z nim 14 marca 1956 r. informował, że ustali personalia „kleryka z Krakowa”, podał także nazwę choroby, na którą cierpi⁴³⁹. Tajny współpracownik miał pewne skrupuły odnośnie do wiadomości przekazywanych funkcjonariuszowi, nie podał mu np. imion i nazwisk kilku scholastyków, którzy rzekomo cieszyli się z powodu śmierci Bieruta⁴⁴⁰.

Podobnie jak „Wasilewski”, również „K” przekazywał funkcjonariuszom bezpieki wiadomości o komentarzach i opiniach wyrażanych przez członków TJ w związku z ważnymi wydarzeniami życia społeczno-politycznego. Jezuici z placówek zakonnych przy ulicach Rakowieckiej i Świętojańskiej nie wyrażali większego zainteresowania przebiegiem XX Zjazdu KPZS w Moskwie (14–25 lutego 1956 r.). Panowało wśród nich przekonanie, iż ze względu na potęgę Związku Sowieckiego żadna interwencja ze strony państw zachodnich nie jest na razie możliwa. Ojciec Stefan Moysa-Rosochacki uważał, że jeśli państwa zachodnie nie podjęły walki ze Związkiem Sowieckim tuż po zakończeniu II wojny światowej – kiedy państwo komunistyczne było osłabione – to w perspektywie 1956 r. nie można na to liczyć. Jak donosił informator tajnej policji: „Ze słów jego można było wyczuć, że żałuje, iż tak się nie stało. Są to jednak dyskusje między kolegami. Natomiast profesorowie i przełożeni na ten temat nie wypowiadają się”⁴⁴¹.

W świetle donosu „K” wiadomość o śmierci Bieruta (12 marca 1956 r.) bardzo zaskoczyła warszawskich jezuitów, a wydarzenie to było przez nich szeroko komentowane. Zakonnicy zastanawiali się, dlaczego wcześniej media nie podały żadnych komunikatów o chorobie I sekretarza KC PZPR. Niektórzy wiązali śmierć Bieruta ze sprawami Georgiego Dymitrowa i Klementa Gottwalda, nazywając ją „nieczystą sprawą”⁴⁴². Większość członków TJ uważała, że trudno

⁴³⁸ *Ibidem*.

⁴³⁹ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „K” z 14 III 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, marzec 1956 r.], b.p.

⁴⁴⁰ *Ibidem*.

⁴⁴¹ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „K” z 3 III 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, marzec 1956 r.], b.p.

⁴⁴² *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „K” z 14 III 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, marzec 1956 r.], b.p.

będzie znaleźć wśród działaczy partyjnych „drugiego Bieruta”. Wielu scholastyków zamierzało „po cywilnemu” zobaczyć trumnę ze zwłokami partyjnego dygnitarza (wystawiono ją w Warszawie 15 marca 1956 r.). Jeden z nich zaproponował, by udać się w tym celu w sutannach i otwarcie pomodlić za duszę zmarłego. Od zamysłu tego odwiódł jednak alumnów prawdopodobnie o. Ryszard Myśliwiec, który stwierdził, że „byłaby to profanacja i należy szanować przekonania zmarłego, tak jak on szanował nasze”. W trakcie prowadzonych między sobą rozmów scholastycy zwracali uwagę, że prowincjał PMA wydał im polecenie, by w dniach poprzedzających pogrzeb Bieruta zachowywali się poważnie i „uszanowali żałobę całego narodu”⁴⁴³.

Pod koniec marca 1956 r. „K” donosił, że jezuici z Rakowieckiej komentowali artykuł sekretarza KC PZPR Jerzego Morawskiego *Nauki XX Zjazdu*, opublikowany na łamach „Trybuny Ludu”⁴⁴⁴. Zdaniem scholastyka Janusza Rabczewskiego nie wszystko zostało w tym tekście dopowiedziane. Poinformował on swoich kolegów, że wedle słów jego siostry Beria i Stalin wymordowali wielu komunistów, którzy nie chcieli się zgodzić z ich polityką. Scholastyk Stanisław Szczyrborski zwrócił uwagę, że mogły to być plotki, w związku z czym należy się powstrzymać z ich oceną do czasu, aż prasa „wyjaśni to zagadnienie do końca”. Zdaniem o. Tadeusza Koczwały szkoda było, że Beria i Stalin nie żyli dłużej, gdyż ich działalność „przygotowałaby lepszy grunt do interwencji Ameryki”. Zakonnik uważał, iż Amerykanie powinni wykorzystać przesilenie polityczne w ZSRS i zaatakować to państwo. Student teologii Stanisław Wójcik skrytykował to stanowisko, oceniając: „mimo że my różnimy się w zasadniczej kwestii w poglądach z komunistami, nie powinniśmy pragnąć wojny, bo ona i wówczas nas dosięgnie”⁴⁴⁵.

2 maja 1956 r. „K” poinformował swoich przełożonych zakonnych o rezygnacji z życia duchownego. Mimo to mógł w dalszym ciągu przychodzić do domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej i spotykać się ze studentami teologii, ci zaś na bieżąco informowali go o sprawach, którymi żyli jezuici. Z tego powodu „K” pozostawał nadal wartościowym informatorem dla resortu. Straszewski zauważył: „Wydaje mi się, że będzie można z nim nadal utrzymywać kontakt i wykorzystać do zbierania nastrojów w zakonie oraz opracowania ludzi-kleryków,

⁴⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴⁴ Tekst ten został również wydany przez partyjny periodyk „Nowe Drogi” i powielony w postaci broszury. Por. J. Morawski, *Nauki XX Zjazdu KPZR*, Warszawa 1956.

⁴⁴⁵ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „K” z 28 III 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, marzec 1956 r.], b.p.

z którymi blisko żyje. Sądzę, że można go będzie również wykorzystać do wyciągania niektórych kleryków z zakonu. Inf[ormator] coraz chętniej z nami rozmawia i już ma wiele zastrzeżeń do zakonu. Początkowo bowiem były trudności w przekonaniu go o słuszności spotykania się z nami”⁴⁴⁶.

Po wystąpieniu z zakonu „K” podjął starania o pracę, w czym – z polecenia Straszewskiego – miał mu najprawdopodobniej pomóc stołeczny WdsW. Informator bezpieczeństwa został zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów „Fotoprzeźrocz” przy ul. Ogrodowej jako liternik-grafik. Prowadzący go oficer zanotował: „Jest zadowolony, że skończył z zakonem, żałuje tylko, że tak późno”⁴⁴⁷.

Okoliczności werbunku tajnego współpracownika o pseudonimie „P” nie są do dziś znane. Prawdopodobnie był on scholastykiem przebywającym w domu zakonnym przy ul. Świętojańskiej. Po pewnym czasie zrezygnował jednak z drogi kapłańskiej. W ocenie tajnej policji nie miał większych możliwości inwigilacji zakonu⁴⁴⁸. Mimo to pochodzące od niego informacje mogły zostać wykorzystane do działań operacyjnych.

Pierwszy znany donos, jaki „P” złożył tajnej policji politycznej, pochodził z 6 maja 1956 r. Tajny współpracownik dostarczył m.in. informacji o scholastykach, które zawierały wartościowe z perspektywy resortu wiadomości dotyczące np. pochodzenia społecznego, cech charakteru, wykształcenia, stosunku do dyscypliny zakonnej, zainteresowań, przyzwyczajęń, stanu zdrowia itp. Pozwalały one na stworzenie swego rodzaju profilu osobowego przyszłych jezuitów⁴⁴⁹. Niektóre donosy agenta mogły bezpośrednio zaszkodzić osobom, których dotyczyły. Dla przykładu, „P” w następujący sposób wypowiadał się o o. Bronisławie Mokrzyckim: „Żywo interesował się życiem politycznym. W częstych rozmowach bardzo krytykował ustrój ZSRR i był przeciwnikiem socjalizmu”⁴⁵⁰.

⁴⁴⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „K” z 14 V 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, maj 1956 r.], b.p.

⁴⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁴⁸ AIPN, 01283/1100, Informacja KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 1956 r., b.p.

⁴⁴⁹ AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „P” z 6 V 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, maj 1956 r.], b.p.; *ibidem*, Doniesienie agenturalne „P” z 8 V 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, maj 1956 r.], b.p.

⁴⁵⁰ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „P” z 6 V 1956 r. złożone starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału II Departamentu VI KdsBP Konradowi Straszewskiemu, ściśle tajne, [Warszawa, maj 1956 r.], b.p.

„P” składał meldunki osobiście podczas spotkań z oficerem prowadzącym, którym był Ludwik Dąbrowski. Umawiał się na spotkania telefonicznie. Za współpracę otrzymywał wynagrodzenie pieniężne⁴⁵¹.

Laikat

Przypadek „Aliny” ilustruje mechanizm przeprowadzonej przez UB kombinacji operacyjnej, której celem było dokonanie „werbunku sekwencyjnego”, pozwalającego docelowo inwigilować jezuitów w Warszawie. Tajna policja planowała wykorzystać Jadwigę Wojtaś do zwerbowania księgowego w Wydawnictwie Księży Jezuitów Leonarda Frączkowskiego, który – jak zakładano – miał jej przekazywać informacje na temat życia i działalności zakonników. Resort błędnie ustalił, że Wojtaś i Frączkowski planowali ślub⁴⁵². Podstawą werbunku był szantaż związany z tym, że Wojtaś mieszkała w Warszawie bez zameldowania. 14 kwietnia 1950 r. została wezwana na komisariat MO, gdzie funkcjonariusz UB, występujący *incognito* jako milicjant, zagroził jej za to karą pieniężną przekraczającą jej czteromiesięczne zarobki⁴⁵³. Wojtaś oznajmiła, że w tej sytuacji pozostałaby bez środków do życia i musiałaby popełnić samobójstwo.

Z perspektywy młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka ten ludzki dramat stwarzał dogodny pretekst do werbunku: „To będzie argument, który użyję jako nacisk na kandydata przy werbunku. Drugim argumentem, który użyję w razie potrzeby, będzie groźba wydalenia jej z pracy, przez co brat jej, który uczęszcza na SGGW, na skutek warunków, jakie zostaną stworzone dla niej, będzie musiał porzucić naukę; najważniejszym argumentem będą pieniądze, które zaoferuję”⁴⁵⁴.

Szymczyk przedstawił swoim przełożonym plan werbunku Wojtaś. Zakładał on, że podczas kolejnego spotkania na komisariacie MO, podszywając się pod milicjanta, oznajmi jej, że milicja nie chce jej karać, gdyż nie jest osobą „klasowo obcą”, omówi „osiągnięcia klasy robotniczej” oraz to, jak wiele władze Polski

⁴⁵¹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „P” dostarczone Ludwikowi Dąbrowskiemu, ściśle tajne, Warszawa, 31 VIII 1956 r., b.p.

⁴⁵² AIPN, 01283/1108, Wniosek młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka o udzielenie zgody na werbunek Jadwigi Wojtaś, Warszawa, 10 V 1950 r., b.p.

⁴⁵³ AIPN, 01283/1108, Pismo młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP Józefa Dziemidoka w sprawie Jadwigi Wojtaś, Warszawa, 14 IV 1950 r., b.p.

⁴⁵⁴ AIPN, 01283/1108, Wniosek młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka o udzielenie zgody na werbunek Jadwigi Wojtaś, Warszawa, 10 V 1950 r., b.p.

Ludowej robiły dla „klasy, która kiedyś była wyzyskiwana”. Funkcjonariusz chciał unaocznic Wojtaś, że zarówno ona, jak i jej rodzeństwo mieli możliwość kształcenia się i życia w lepszych warunkach. Dlatego jej zadaniem powinno być pomaganie władzom w „zabezpieczeniu osiągnięć Państwa Ludowego, w dalszej walce o lepsze jutro”⁴⁵⁵. Po tej rozmowie Szymczyk miał wprost zaproponować Wojtaś współpracę z bezpieką w celu – jak to ujął – „wykrywania wrogich elementów i sabotażystów znajdujących się w W[arszawskiej] S[półdzielni] S[pożywców], które utrudniają naszą pracę na trudnym odcinku. Po wzięciu od niej zobowiązania na piśmie o współpracy z organami bezpieczeństwa i zebraniu wstępnych danych o ludziach i obiekcie, gdzie pracuje, dam jej ogólne zadanie o zebraniu niektórych danych z obiektu w celu ściślejszego zobowiązania informatora, a zarazem sprawdzenia. Po sprawdzeniu informatora dostanie konkretne zadanie co do obiektu, w jakim celu była werbowana”⁴⁵⁶.

Dyrektor Departamentu V MBP płk Julia Brystiger wydała 10 maja 1950 r. zgodę na ten sposób pozyskania. Doszło do niego w siedzibie UBP Warszawa-Wola; prawdopodobnie spotkanie odbyło się zgodnie z planem przedstawionym przez Szymczyka⁴⁵⁷. W świetle dokumentacji UB Wojtaś podpisała zobowiązanie do współpracy. W kontaktach z resortem bezpieczeństwa miała się posługiwać obranym samodzielnie pseudonimem „Alina”⁴⁵⁸.

Według materiałów aparatu policyjnego informowała, że Frączkowski prawdopodobnie zrezygnuje z pracy w jezuickim wydawnictwie, gdyż zostanie ono zlikwidowane. Dopiero po werbunku bezpieka skonstatowała, że „Alina” nie traktowała go jako narzeczonego, za to uważała za osobę strachliwą, o której będzie „bardzo chętnie” donosiła UB⁴⁵⁹. Szymczyk obiecał, że jeśli uzyska ona informacje związane z Frączkowskim – kto w zakonie jezuitów mówił o likwidacji wydawnictwa względnie samego zakonu, ustali sympatie polityczne Frączkowskiego, a także co robił i gdzie przebywał w latach 1939–1945, czy należał do jakiejś organizacji i w jakim okresie – otrzyma pieniądze od UB. Już wcześniej dzięki interwencji resortu „Alina” otrzymała podwyżkę w miejscu zatrudnienia⁴⁶⁰.

⁴⁵⁵ *Ibidem*.

⁴⁵⁶ *Ibidem*.

⁴⁵⁷ AIPN, 01283/1108, Notatka służbowa młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka z werbunku Jadwigi Wojtaś, ściśle tajne, Warszawa, kwiecień 1950 r., b.p.

⁴⁵⁸ *Ibidem*, Zobowiązanie do współpracy z UB napisane własnoręcznie i podpisane przez Jadwigę Wojtaś, [Warszawa, kwiecień 1950 r.], b.p.

⁴⁵⁹ AIPN, 01283/1108, Notatka służbowa młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka z rozmowy z „Aliną”, Warszawa, 3 VII 1950 r., b.p.

⁴⁶⁰ *Ibidem*.

Jak dotąd nie udało się znaleźć więcej informacji o jej działalności, w tym jej szkodliwości dla życia i działalności TJ w Warszawie.

Tajny współpracownik o pseudonimie „Wschód”, względnie „Wschód II”, był najprawdopodobniej jedną i tą samą osobą zatrudnioną w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej. Dotychczas udało się ustalić, że co najmniej od czerwca 1949 r. utrzymywał kontakt z UBP na m.st. Warszawę⁴⁶¹ i prawdopodobnie kontynuował tę działalność nieprzerwanie co najmniej do marca 1956 r.⁴⁶² Jego donosy dotyczyły szeroko rozumianego życia wspólnoty zakonnej w domach zakonnych przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej, a także pojedynczych zakonników i osób świeckich. „Wschód”/„Wschód II” został m.in. wykorzystany do szczegółowej, prowadzonej od czerwca 1949 do października 1953 r., inwigilacji o. Czesława Białka⁴⁶³.

Denuncjator przekazywał wiadomości najpewniej podczas bezpośrednich rozmów z prowadzącym go oficerem UB, który następnie sporządzał notatki z ich przebiegu. Ich treść była na ogół krótka, niekiedy lakoniczna. Hipotetycznie „Wschód”/„Wschód II” pełnił funkcje pomocnicze przy zakonie, nie był dobrze wykształcony. Dysponował dość ograniczoną wiedzą o szczegółach życia zakonnego, a niektóre (choć nie wszystkie) dostarczane przez niego wiadomości miały niskie walory poznawcze. Na przykład 16 maja 1951 r. informator doniósł, że z polecenia o. Wincentego Głowy do obiadu jezuitów przy Rakowieckiej zostało podane piwo. W ocenie agenta miało to związek „z jakąś uroczystością”, co może świadczyć o tym, że nie wiedział, iż tego dnia przypadało jedno z najważniejszych w kalendarzu jezuitskim święto – dzień patrona Polski św. Andrzeja Boboli⁴⁶⁴. Nie oznacza to, że agent „Wschód”/„Wschód II” nie był dla TJ szkodliwy. Wskutek jego donosów UB inwigilował wskazane przez niego osoby. Działaniami tymi objęto np. Kamilę Pahlen (Palen), o której w grudniu 1949 r. agent poinformował oficera prowadzącego, że utrzymuje kontakt z warszawskimi jezuitami, w tym z oo. Włodzimierzem Mielnikiem i Władysławem Ziomkowskim, i dostarcza im z Rzymu różne przesyłki⁴⁶⁵.

⁴⁶¹ Najwcześniejsze doniesienie pochodzi z 6 VI 1949 r.: AIPN, 01283/1105, Doniesienie agenta „Wschód” dotyczące ks. Lewandowskiego, Warszawa, 6 VI 1949 r., b.p.

⁴⁶² AIPN, 01283/1107, Wyciąg z doniesienia agenta „Wschód II” w sprawie o. Janusza Rabczewskiego, Warszawa, 30 III 1956 r., b.p.

⁴⁶³ AIPN, 01325/8, t. 11, Wyciąg z donosów agenta „Wschód” na temat o. Czesława Białka, ściśle tajne, Warszawa, 27 VI 1953 r., k. 33–49.

⁴⁶⁴ AIPN, 01283/1105, Doniesienie agenta „Wschód II” dotyczące o. Stanisława [właśc. Wincentego] Głowy, Warszawa, 16 V 1951 r., b.p.

⁴⁶⁵ AIPN, 01283/1107, Donosy agenta „Wschód” dotyczące Kamili Pahlen (Palen), Warszawa, 10–13 XII 1949 r., b.p.

„Milena” była kobietą, która przez pewien czas przed 1954 r. mieszkała w domu zakonnym przy Rakowieckiej. Nie są do dziś znane jej personalia i okoliczności werbunku. Utrzymywała ona kontakty, na zasadzie znajomości, z księżmi diecezjalnymi (np. ks. Janem Piskorzem) i zakonnymi (o. Mieczysławem Figarskim). Istnieją przesłanki, że „Milena” była wartościową tajną współpracowniczką. Świadczyć o tym może fakt, że jej oficerem prowadzącym był wysokiej rangi funkcjonariusz UB kpt. Kazimierz Olech, naczelnik Wydziału II Departamentu XI MBP. Tajna policja wykorzystywała „Milenę” do różnych zadań operacyjnych, zlecając jej działania wobec wybranych duchownych⁴⁶⁶.

We wrześniu 1954 r. „Milena” poinformowała tajną policję m.in. o okolicznościach odejścia z zakonu scholastyka Adama Paygerta, będącego najprawdopodobniej jej znajomym. Donos ten przedstawiał z perspektywy UB wartość operacyjną, gdyż zawierał informacje o trudnej sytuacji materialnej Paygerta i o tym, że tymczasowo mieszkał w domu zakonnym przy ul. Świętojańskiej. Wiedza na ten temat została później wykorzystana przy próbie werbunku eksjezuity⁴⁶⁷. Denuncjatorka otrzymywała również zadania operacyjne dotyczące m.in. inwigilacji jezuitów w Warszawie. We wrześniu 1954 r. Olech rozkazał jej np. „ostrożne ustalenie”, jaką funkcję w zakonie pełni o. Figarski, kto zostanie przydzielony na jego miejsce i jakie zakonnik ma plany na przyszłość⁴⁶⁸.

„Leśnik” był mężczyzną, który mieszkał w domu zakonnym przy ul. Rakowieckiej i utrzymywał bliskie relacje z tamtejszymi jezuitami. Dostarczał UB informacje dotyczące ich życia, np. nastrojów i opinii. W grudniu 1953 r. doniósł, że dwaj scholastycy, Stefan Moysa-Rosochacki i Adam Paygert, podczas rozmowy ironizowali z nowomowy partyjnej i związkowej, wytykając błędy. Informował, że jezuici przy Rakowieckiej otrzymywali wiele przesyłek z zagranicy, m.in. prasę i książki z Rzymu. Według „Leśnika” zakonnicy uczyli się niemal wyłącznie z podręczników obcojęzycznych, wydawanych w językach angielskim, francuskim, niemieckim i po łacinie. Z rozmów z członkami TJ wynikało, że słuchają oni zakazanych rozgłośni zachodnich. Agent informował również o sytuacji wydawnictwa jezuitów w Krakowie, a także krytycznym stosunku członków TJ do Stowarzyszenia PAX⁴⁶⁹. „Leśnik” utrzymywał kontakt ze środowiskiem

⁴⁶⁶ AIPN, 01283/1107, Doniesienie „Mileny” dotyczące Adama Paygerta, ściśle tajne, Warszawa, 25 IX 1954 r., b.p.

⁴⁶⁷ *Ibidem*.

⁴⁶⁸ *Ibidem*.

⁴⁶⁹ AIPN, 01283/1107, Doniesienie agenturalne „Leśnika” dotyczące jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 23 XII 1953 r., b.p.

paksowskim. Od swojego oficera prowadzącego, którego personalia są jeszcze nieznane, otrzymywał zadania związane m.in. z jego inwigilacją⁴⁷⁰.

Prawdopodobnie także agent „Góral” był osobą świecką inwigilującą środowisko jezuitów w Warszawie. Dotychczas jednak zachowały się jedynie pośrednie informacje z 1954 r. świadczące o jego współpracy z UB. Resort prawdopodobnie zlecał „Góralowi” zadania dotyczące obserwowania jezuitów z domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej. Został m.in. zobowiązany do inwigilacji braci zakonnych, w szczególności Kazimierza Karbowiaka, z uwzględnieniem ich cech charakteru, sympatii politycznych oraz stosunku do zakonu i życia świeckiego⁴⁷¹.

Inni współpracownik bezpieki, o pseudonimie „Rutski”, przekazał 18 maja 1956 r. tajnej policji informację dotyczącą kaplicy jezuitów przy ul. Narbutta. Miała ona jednak charakter niepogłębiony i powierzchowny; została zbudowana na wiadomościach uzyskanych od członków rodziny (żona, ciotka) będących parafianami parafii św. Szczepana. Donosiciel raportował, że jezuici z Narbutta nasilili działania, które zmierzały do pobudzenia patriotyzmu. Były to głównie kazania nawiązujące aluzyjnie do historii. Odniesienia do zaborów miały nasunąć skojarzenia z sytuacją w Polsce poddanej komunistycznemu zniewoleniu⁴⁷².

Próby werbunku nieudane lub o nieznanym zakończeniu

Jak pisałem wcześniej, Adam Paygert był scholastykiem – studentem teologii, który postanowił w 1954 r. zrezygnować z życia zakonnego. 27 września tego roku spotkał się z nim nieustalony jeszcze z imienia i nazwiska funkcjonariusz Departamentu XI MBP. Przedstawił się jako student Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (SGPiS) i dodał, iż od znajomego dowiedział się, że Paygert przebywa w stolicy. Funkcjonariusz oznajmił, że chciałby się uczyć języka włoskiego; wyraził przekonanie, że skoro Paygert „jest księdzem”, to powinien go znać. Eks-jezuita odpowiedział zdawkowo na pytanie o powody swojego wystąpienia z zakonu. Najważniejsze było według niego nieotrzymanie święceń. Rozmowa nie przyniosła jednak poważnych rezultatów, gdyż Paygert w pewnym momencie niespodziewanie się pożegnał ze „studentem SGPiS” i odszedł⁴⁷³.

⁴⁷⁰ *Ibidem*.

⁴⁷¹ AIPN, 01283/1107, Doniesienie agenta „Górala” dotyczące Jana Ślusarczyka, [Warszawa, 1954 r.], b.p.

⁴⁷² AIPN, 01283/1110, Doniesienie agenturalne „Rutskiego”, ściśle tajne, Warszawa, 18 V 1956 r., b.p.

⁴⁷³ AIPN, 01283/1105, Notatka referenta Sekcji I Wydziału V Departamentu XI MBP ze spotkania z Adamem Paygertem, ściśle tajne, Warszawa, 28 IX 1954 r., b.p.

W osaczeniu Paygerta pomagali resortowi bezpieczeństwa co najmniej trzech tajni współpracownicy, którzy dostarczali informacji na jego temat. Byli to „Milena”, „Wschód”/„Wschód II” i „Leśnik”. Dla przykładu, 24 września 1954 r. „Milena” informowała UB, że eksjezuita ją odwiedził i opowiedział o okolicznościach towarzyszących porzuceniu przez niego zakonu. Donosicielka ustaliła ważne z perspektywy tajnej policji szczegóły związane z „krytyczną sytuacją” Paygerta, który szukał mieszkania. Dzięki pozwoleniu jezuitów mieszkał tymczasowo w domu zakonnym przy ul. Świętojańskiej⁴⁷⁴.

W październiku 1954 r. Paygert wymeldował się z Warszawy i zamieszkał w Milanówku. 5 listopada tego roku funkcjonariusz Wydziału II Departamentu XI MBP Ludwik Dąbrowski poprosił przełożonych o możliwość przeprowadzenia z nim rozmowy⁴⁷⁵. Uzasadnił, że Paygert przebywał w zakonie jezuitów dziewięć lat, z czego ostatnie dwa lata w Warszawie. Znał on dobrze młodych ojców jezuitów i scholastyków, co mogło pomóc UB w ustaleniu sytuacji panującej w zakonie (np. nastrojów). Za pośrednictwem Paygerta funkcjonariusz planował zebrać bliższe informacje o członkach TJ – ich charakterystyki, kontakty z osobami świeckimi, informacje o sytuacji w zakonie. Dąbrowski podkreślał, że tajnej policji politycznej brakuje tego rodzaju wiadomości o warszawskich jezuitach: „Danych tych do obecnej chwili nie posiadamy ani też nie mamy na razie możliwości ich zdobycia, a są one nam potrzebne z uwagi na planowane w tym środowisku typowanie i opracowywanie kandydatów [do werbunku – B.N.]”⁴⁷⁶. Funkcjonariusz planował ustalić, jakie kontakty Paygert utrzymywał ze swoimi kolegami jezuitami i jakie miał możliwości – przy ewentualnym wykorzystaniu go w charakterze agenta – do rozpracowania znanych mu członków tego zakonu⁴⁷⁷. Jak dotąd nie udało się ustalić, czy resort zrealizował te zamiary.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych przeprowadzono próbę pozyskania do współpracy o. Sylwestra Tomaszewskiego. Doszło do tego prawdopodobnie latem, gdy w domu zakonnym przy ul. Narbutta zastępował on przebywającego na urlopie o. Longina Szymczukiewicza. Pewnego dnia kościelny Marian Włażlik poinformował o. Tomaszewskiego, że pytał o niego nieznany z imienia i nazwiska interesant, który zapowiedział, że zgłosi się w tej sprawie ponownie. Jeszcze tego samego dnia po obiedzie jezuita usiadł w ogrodzie należącym do domu

⁴⁷⁴ *Ibidem*, Doniesienie agent „Mileny”, ściśle tajne, Warszawa, 25 IX 1954 r., b.p.

⁴⁷⁵ *Ibidem*, Pytanie o możliwość przeprowadzenia rozmowy z Adamem Paygertem, ściśle tajne, Warszawa, 5 XI 1954 r., b.p.

⁴⁷⁶ *Ibidem*.

⁴⁷⁷ *Ibidem*.

zakonnego przy Narbutta. Wtedy podszedł do niego nieznajomy mężczyzna, przedstawił się jako Kwiatkowski i zaprosił go na spotkanie do cukierni. Kiedy zakonnik odmówił, rozmówca dał mu do zrozumienia, że jest funkcjonariuszem tajnej policji. „Stanowczo odmówilem rozmowy na temat zaproszenia. Podczas gdy rozmawialiśmy na głównej ścieżce prowadzącej na ulicę Narbutta, mogłem widzieć stojącego na chodniku po przeciwnej stronie jezdni pod domem jego-
mościa, który pilnował fagasa, który do mnie podszedł” – wspominał po latach jezuita⁴⁷⁸.

Przez kilka następnych dni o. Tomaszewski obawiał się wychodzić z placówki zakonnej przy Narbutta do Śródmieścia, tym bardziej że w domu zakonnym przy ul. Henryka Sienkiewicza w Łodzi, gdzie przebywał, zanim trafił do Warszawy, również był indagowany przez funkcjonariuszy UB.

Kwiatkowski przybył do domu zakonnego przy Narbutta ponownie. Otworzył mu Włazlik i nakazał, by poczekał na Tomaszewskiego. Jak zapamiętał zakonnik: „Zszedłem i w lot poznałem tego o żółtych paluchach nikotyniarza, co zwał się Kwiatkowski, może nawet inżynier (tego już dziś nie pamiętam). Było nas trzech domowników, bo z małej zakrystii wyszedł zajęty tam br. [Donat] Butans, a nie odszedł jeszcze pan Marian [Włazlik]. Dawało mi to z punktu przewagę nad »smutnym i bladym«. Gdy zażyczył sobie rozmowy w cztery oczy na osobności, powiedziałem mu, że może mówić, z czym przychodzi, bo ja nie mam tajemnic przed moimi domownikami. Wystękał wtedy, że chodzi o spotkanie w kawiarni. Powiedziałem mu, że nic z tego nie będzie, a jeżeli Urząd Bezpieczeństwa ma do mnie jaką sprawę, niech mnie wezwie na piśmie. Tym ubeka pożegnałem”⁴⁷⁹.

Aparat bezpieczeństwa próbował również pozyskiwać do współpracy osoby świeckie, które utrzymywały bezpośrednie kontakty z jezuitami przebywającymi w Warszawie. Jedną z nich był Leonard Frączkowski, zatrudniony jako księgowy w wydawnictwie jezuitów przy ul. Rakowieckiej. W lipcu 1950 r. tajna policja polityczna wytypowała go jako kandydata do werbunku. Cel tego działania określono w następujący sposób: „Frączkowski jako pracownik wydawnictwa oo. jezuitów może być pomocnym w rozpoznaniu jezuitów i ich kontaktów, co w dalszym planie posłuży do werbunku wśród tego środowiska. Poza tym ma możliwość informowania nas o kolportowanych przez jezuitów broszurach i książkach bez zezwolenia władz, udzielania informacji o faktycznych obrotach

⁴⁷⁸ APMA, 322, O. Sylwester Tomaszewski, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

⁴⁷⁹ *Ibidem*.

wydawnictwa oraz nastrojach panujących w zakonach”⁴⁸⁰. Resort ustalił, że Frączkowski jest „człowiekiem chorowitym [...], do żadnej organizacji młodzieżowej nie należy [w 1950 r. miał 25 lat – B.N.], życiem społecznym i politycznym nie interesuje się, usposobienia tchuźliwego, bardzo kocha swoją rodzinę, a w szczególności brata, księdza [jezuitę o. Zbigniewa Lucjana Frączkowskiego – B.N.]. Jako pracownik cieszy się dobrą opinią, jednak z pracy nie jest zadowolony, ponieważ musi pracować wieczorami ze względu na nawal pracy, nie pobierając żadnego dodatkowego wynagrodzenia poza normalną pensją. Z drugiej strony obawia się, że pozucając pracę u jezuitów, nie dostanie nigdzie pracy w instytucji państwowej, ze względu tego, jak twierdzi, instytucje te są wrogo ustosunkowane do jezuitów, a tym samym i do ich pracowników”⁴⁸¹.

Plan werbunku Frączkowskiego, opracowany przez młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka, zakładał, że najpierw spotka się z nim „Alina”, której zadaniem będzie jego obserwacja. W drodze do domu Frączkowski miał zostać „zdjęty z ulicy” i doprowadzony na komisariat MO, gdzie planowano jego przesłuchanie pod pretekstem podejrzenia o przynależność do podziemnej organizacji. Szymczyk przewidywał, że kandydat do werbunku będzie się starał udowodnić swoją niewinność. Zaplanował, że wtedy nakaze mu napisanie na miejscu własnego życiorysu, a następnie omówi z nim charakter jego pracy w wydawnictwie TJ w Warszawie, uwzględniając takie kwestie, jak obroty oficyny oraz liczba książek na składzie. Wszystkie te informacje Frączkowski miał również zanotować. Według planu funkcjonariusza zamierzał on zasugerować kandydatowi do werbunku, że gdyby to, co napisał, dostało się do jezuitów, zwolniono by go z pracy, a jego brat zostałby wydany z zakonu. Szymczyk zastrzegł, że przystąpi do werbunku Frączkowskiego w zależności od tego, jak ten się wtedy zachowa⁴⁸².

Próba pozyskania Frączkowskiego do współpracy z UB nastąpiła prawdopodobnie 29 lipca 1950 r. Zgodnie z planem został on zatrzymany i doprowadzony na komisariat MO, gdzie Szymczyk zaczął go indagować w sprawie działalności w antykomunistycznej organizacji. Frączkowski był bardzo zdenerwowany i zastraszony. Funkcjonariusz kazał mu napisać szczegółowy życiorys⁴⁸³, a przy

⁴⁸⁰ AIPN, 01283/1104, Pismo młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka do dyrektora Departamentu V MBP płk Julii Brystiger o zgodę na werbunek Leonarda Frączkowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 25 VII 1950 r., b.p.

⁴⁸¹ *Ibidem*.

⁴⁸² *Ibidem*.

⁴⁸³ AIPN, 01283/1104, Życiorys napisany przez Leonarda Frączkowskiego, [Warszawa, 28 VII 1950 r.], b.p.

okazji zadawał pytania dotyczące jezuitów. Frączkowski odpowiadał na nie ogólnikowo. Informował Szymczyka, że utrzymywał bezpośredni kontakt właściwie tylko ze swoim przełożonym o. Mieczysławem Figarskim oraz z dyrektorem jezuickiego wydawnictwa o. Stanisławem Wawrynem. Dodał, że jego poprzednim przełożonym był br. Henryk Grzelak, który jednak wystąpił z zakonu w lutym 1950 r. Mimo to przyjeżdżał czasem na Rakowiecką i pomagał jezuitom w prowadzeniu księgowości. W wydawnictwie pracowały również osoby świeckie.

Po napisaniu przez Frączkowskiego życiorysu Szymczyk starał się go zastraszyć. Zarzucał mu, że nie uwzględnił wszystkich informacji o swoim życiu i starał się wprowadzić w błąd UB. Radził w związku z tym „zastanowić się”, ponieważ resort „zna go bardzo dobrze”. Funkcjonariusz przywołał chłopskie pochodzenie kandydata do werbunku, zaznaczając, że „tylko dzięki Państwu Ludowemu” może się on kształcić, do czego zresztą ma zamiłowanie i zdolności: „Zwróciłem uwagę, że i rodzinie jego również lepiej powodzi się aniżeli za czasów sanacyjnych, a tymczasem on nic dobrego nie zrobił dla Polski Ludowej i jeszcze stara się szkodzić”⁴⁸⁴. Następnie Szymczyk zapytał, w jaki sposób indagowany „wyobraża sobie zrehabilitowanie się przed Polską i zaczęcie pracy dla dobrej klasy robotniczej, a tym samym dla szybszego wykrycia i unieszkodliwienia wroga, który tkwi jeszcze tu i ówdzie”⁴⁸⁵. (Jak pamiętamy, podobnym argumentem, odwołującym się do pochodzenia społecznego i rzekomych korzyści, jakie Polska Ludowa przynosiła „klasom upośledzonym”, Szymczyk posłużył się przy werbunku „Aliny”).

Frączkowski odpowiedział, że docenia „zdobycze klasy robotniczej” i chce pracować dla Polski Ludowej, lecz nie w taki sposób, by szkodzić jezuitom, którzy nie zrobili mu nic złego. Poza tym ma brata, również jezuitę. Zauważył, że gdyby nie mieszkał przy Rakowieckiej, nie byłby obiektem zainteresowania UB, i dlatego postara się szybko zmienić pracę. Funkcjonariusz raczej nieudolnie próbował ratować sytuację; odpowiedział, że nie interesują go jezuici, i pytał o nich „po prostu z ciekawości”. Oznajmił, że bardziej interesują go wykładowcy, z którymi Frączkowski będzie się spotykał w nowym roku akademickim. Mimo to kandydat do werbunku kategorycznie odmówił współpracy z UB, twierdząc, że „sumienie jego nie pozwoli mu wykonywania tej czynności”.

⁴⁸⁴ *Ibidem*, Pismo młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka do dyrektora Departamentu V MBP płk Julii Brystiger o udzielenie zgody na werbunek Leonarda Frączkowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 25 VII 1950 r., b.p.

⁴⁸⁵ *Ibidem*.

Wtedy funkcjonariusz próbował ponownie zastraszyć Frączkowskiego, twierdząc, że będzie miał trudności w zdobyciu pracy i zaszkodzi swojemu bratu. Uzyskał jednak odpowiedź, że nie zmieni on swojego zdania, niezależnie od tego, „czy zostanie aresztowany, czy też będzie miał inne przykrości”. Wobec takiej postawy Szymczyk skapitulował; rutynowo zobowiązał Frączkowskiego do zachowania w tajemnicy treści przeprowadzonej rozmowy i zwolnił go do domu.

Frączkowski poza napisaniem życiorysu informował resort w kilku punktach na piśmie, że będzie chętnie pracował dla Polski Ludowej i nie obawia się trudności w zdobyciu pracy, ponieważ w żaden sposób nie zaszkodził państwu. Dodał, że w rozmównicy przy ul. Rakowieckiej przebywają różni ojcowie, którzy dyżurują tam około pół godziny, przyjmując różnych interesantów. Dochody wydawnictwa TJ wahały się od 1 do 3 mln zł. Frączkowski nie wiedział nic o jakichkolwiek popełnionych tam nadużyciach. Opisał ponadto okoliczności dymisji Henryka Grzelaka z zakonu. Odnotował, że kazania przy Rakowieckiej głosili ojcowie: Jurewicz (?), Józef Majkowski, Jan Rostworowski i Józef Wieteska. Odnośnie do zabarwienia politycznego ich homilii zapamiętał, że Jurewicz (?) mówił, by „wzięli do ręki ołówki ci, którzy trudnią się donoszeniem (chodziło o »Trybunę Ludu«), i pisali tak, jak on dosłownie mówi”⁴⁸⁶.

W uwagach i wnioskach odnoszących się do tej nieudanej próby werbunku Szymczyk samokrytycznie napisał, że kandydat został „niedostatecznie opracowany”. Oceniał, iż wcześniej należało dokładnie ustalić jego „przywiązanie do jezuitów” oraz liczyć się z tym, że mając brata w zakonie, „nie pójdzie na werbunek pod jezuitów. Jest to typ, na którego potrzebne są materiały kompromitujące, na podstawie których groziłoby mu więzienie”⁴⁸⁷. Przy próbie werbunku nie uwzględniono również tego, że wykształcony Frączkowski orientował się, za co może zostać ukarany. Funkcjonariusz przypuszczał, że jezuici mogli ostrzec przebywające u nich osoby, by zachowały ostrożność, gdyż są narażone na ryzyko kontaktów z funkcjonariuszami aparatu policyjnego⁴⁸⁸.

Inny przypadek nieudanego werbunku dotyczył Jana Ślusarczyka, który od 1945 r. był zatrudniony w Wydawnictwie „Przeglądu Powszechnego” przy ul. Rakowieckiej. Tam też mieszkał. W sierpniu 1953 r. dostał wypowiedzenie z pracy na skutek likwidacji wydawnictwa; po czym znalazł zatrudnienie w spółdzielni

⁴⁸⁶ AIPN, 01283/1104, Informacje udzielone na piśmie przez Leonarda Frączkowskiego, [Warszawa, 28 VII 1950 r.], b.p.

⁴⁸⁷ *Ibidem*, Pismo młodszego referenta Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP Bronisława Szymczyka do dyrektora Departamentu V MBP płk Julii Brystiger o udzielenie zgody na werbunek Leonarda Frączkowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 25 VII 1950 r., b.p.

⁴⁸⁸ *Ibidem*.

pracy jako ślusarz⁴⁸⁹. Dzięki informatorowi o pseudonimie „Góral” UB ustalił, że Ślusarczyk rzekomo „miał do jezuitów żal i był przez nich wykorzystywany, a potem zwolniony, i nic nie uzyskując w zamian”⁴⁹⁰.

Prawdopodobnie informacja ta stała się podstawą do wytypowania Ślusarczyka jako kandydata do werbunku. W zamyśle bezpieki jego zadaniem byłoby dostarczanie informacji na temat warszawskich jezuitów. 13 lutego 1954 r. rozmowę ze Ślusarczykiem przeprowadził anonimowy jak dotąd funkcjonariusz. Ślusarczyk wyraził zdziwienie, że chce z nim rozmawiać człowiek resortu. Indagowany na temat jezuitów, oświadczył, że bardzo wiele im zawdzięcza: był bezpłatnie leczony przez dziewięć miesięcy, zakonnicy umożliwili mu wykształcenie brata, a sam miał bardzo dobrą pracę, łącznie z mieszkaniem iżywieniem. Wobec tego, jak stwierdził, ma wobec zakonników „ogromny dług wdzięczności, którego nigdy nie spłaci”. Posługę jezuitów ocenił jako twórczą i pożyteczną⁴⁹¹.

Indagujący Ślusarczyka funkcjonariusz zanotował po spotkaniu: „Ślusarczyk o jezuitach mówi niechętnie. Stara się pokazać ich w pozytywnym świetle; uważa ich za swych dobroczyńców, którym wiele zawdzięcza i którym nie zrobi żadnej krzywdy. Materiałów na nich dawać nie będzie, chyba gdyby były na niego materiały kompromitujące, które by go do tego zmuszały. Jest to człowiek inteligentny, opanowany i mocno wierzący, wychowany w duchu jezuickim”⁴⁹².

Przy próbie werbunku Ślusarczyka UB poniósł porażkę – nie udało mu się pozyskać nowego agenta, a na dodatek okazało się, że resort dysponuje bardzo nieprecyzyjnymi informacjami o tym kandydacie do pozyskania. Na podstawie jednoźródłowych i niesprawdzonych wiadomości od agenta „Górala” tajna policja zaryzykowała mało finezyjną próbę pozyskania do współpracy nowego informatora, która zakończyła się w istocie jej kompromitacją.

Warszawski UB rozpracowywał również Elżbietę Babicką, utrzymującą kontakt z jezuitami z domu zakonnego przy Rakowieckiej. Według ustaleń resortu była ona żoną brata agenta bliżej nieokreślonego „ośrodka wywiadowczego w Szwecji”, który usiłował werbować funkcjonariuszy polskiej tajnej policji

⁴⁸⁹ AIPN, 01283/1107, Opracowana przez Ludwika Dąbrowskiego notatka służbowa dotycząca Jana Ślusarczyka, ściśle tajne, Warszawa, 10 II 1954 r., b.p.

⁴⁹⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z agentem „Góral”, ściśle tajne, Warszawa, 4 II 1954 r., b.p.

⁴⁹¹ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z Janem Ślusarczykiem, ściśle tajne, Warszawa, 13 II 1954 r., b.p.

⁴⁹² *Ibidem*.

przebywających w tym państwie. Babicka z nim korespondowała i w związku z tym rodziną owego „agenta” oraz Babicką zainteresował się Departament IV MBP. Planowano pozyskać agenturę w miejscu jej pracy, czyli w Zarządzie Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego w Warszawie przy ul. Podwale⁴⁹³.

28 lutego 1955 r. funkcjonariusz UB przeprowadził rozmowę ze Stanisławem Grzybowskim, kolegą Babickiej z pracy. W świetle notatki z tego spotkania zgodził się on pomagać resortowi w interesujących go kwestiach. Funkcjonariusz zanotował: „Mimo pewnych oporów mógłby pomóc nam w rozpracowaniu Babickiej i jej łączności z jezuitami”⁴⁹⁴.

Tajna policja postanowiła zdobyć od Grzybowskiego informacje na temat Babickiej. Resort interesowały jej sympatie polityczne, poziom intelektualny, światopogląd, cechy charakteru (zaradność życiowa, prawdomówność, obojętność, stosunek do pieniędzy, relacje z mężczyznami, w tym z jezuitami). Dzięki tym danym zamierzano ustalić istotę kontaktów Babickiej z jezuitami⁴⁹⁵.

Anonimowa funkcjonariuszka Sekcji I Wydziału II w obecności swojego przełożonego przeprowadziła 23 marca w lokalu kontaktowym rozmowę z Grzybowskim na temat Babickiej. Według tajnej policji uzyskano od niego informacje, które świadczyły o jej braku zainteresowania polityką, poznano jej cechy charakteru oraz ustalono, że kontaktowała się z jednym z jezuitów⁴⁹⁶. Na razie nie udało się określić, jak wyglądały dalsze działania tajnej policji wobec Babickiej.

Z jednoźródłowej informacji pochodzącej ze wspomnień o. Sylwestra Tomaszewskiego wynika, że w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych tajna policja była zainteresowana zwerbowaniem kościelnego z parafii św. Szczepana Mariana Włazlika: „Usiłowano z niego zrobić swego donosiciela na nas z parafii św. Szczepana. Nękające wezwania wobec upartej odmowy wzywanego trwały dostatecznie długo, żeby to nie zwróciło szerszej uwagi. Bezpieka wreszcie dała mu spokój”⁴⁹⁷.

⁴⁹³ AIPN, 01283/1104, Notatka anonimowego funkcjonariusza UB sporządzona na podstawie rozmowy z kierownikiem sekcji i referentem Wydziału IV Departamentu IV MBP na temat Elżbiety Babickiej, ściśle tajne, Warszawa, 2 V 1955 r., b.p.

⁴⁹⁴ *Ibidem*, Notatka z rozmowy przeprowadzonej ze Stanisławem Grzybowskim, ściśle tajne, Warszawa, 28 II 1955 r., b.p.

⁴⁹⁵ *Ibidem*, Sporządzony w UB plan rozmowy ze Stanisławem Grzybowskim na temat Elżbiety Babickiej, ściśle tajne, Warszawa, 10 III 1955 r., b.p.

⁴⁹⁶ *Ibidem*, Notatka z rozmowy przeprowadzonej ze Stanisławem Grzybowskim, ściśle tajne, Warszawa, 24 III 1955 r., b.p.

⁴⁹⁷ APMA, 322, O. Sylwester Tomaszewski, O. S. Tomaszewski, „Okruchy pamięci – Warszawa”, [Warszawa, 1989 r.].

2. Administracja wyznaniowa

Wprowadzenie do zagadnienia (generalia)

Czynności urzędowe władz administracyjnych wynikające ze stosunku państwa do Kościołów i związków religijnych, które przed wybuchem II wojny światowej należały do kompetencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podlegały od lipca 1944 r. Resortowi Administracji Publicznej (RAP)⁴⁹⁸. Na mocy ustawy z 21 lipca 1944 r. o powołaniu PKWN przejął on zadania przedwojennego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poszerzone o zagadnienia wyznaniowe⁴⁹⁹. Część obowiązków znalazła się jednak w gestii MBP oraz Ministerstwa Informacji i Propagandy. Od lipca do listopada 1944 r. RAP kierował Stanisław Kotek-Agroszewski, a jego zastępcami byli Edward Ochab i Adam Ostrowski⁵⁰⁰.

Na mocy ustawy z 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej w miejsce resortu utworzono Ministerstwo Administracji Publicznej. Kierowali nim kolejno: Józef Maślanka (od grudnia 1944 do kwietnia 1945 r.), Edward Ochab (od kwietnia do czerwca 1945 r.), Władysław Kiernik (od czerwca 1945 do lutego 1947 r.), Edward Osóbka-Morawski (od lutego 1947 do stycznia 1949 r.) i Władysław Wolski (od stycznia 1949 do kwietnia 1950 r.)⁵⁰¹. Z chwilą powstania Ministerstwa Ziem Odzyskanych (MZO) w listopadzie 1945 r. z kompetencji MAP wyłączono tereny przyznane Polsce na mocy postanowień konferencji poczdamskiej.

Sprawami wynikającymi ze stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych zajmował się w MAP Departament V (Wyznaniowy). W 1946 r. składał się on z Wydziału Wyznań Chrześcijańskich i Wydziału Wyznań Niechrześcijańskich. Podlegały mu wydziały społeczno-polityczne w urzędach

⁴⁹⁸ Por. R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944/45–1956)*, „Czasy Nowożytnie” 1997, t. 3, s. 115 i n.

⁴⁹⁹ Terytorialnie RAP obejmował województwa: lubelskie, część białostockiego i warszawskiego, a także te powiaty dawnego lwowskiego, z których utworzono województwo rzeszowskie.

⁵⁰⁰ T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991 r.*, Warszawa 1991, s. 180.

⁵⁰¹ *Ibidem*.

wojewódzkich, w których pracowali referenci do spraw wyznań. Analogiczny układ występował w starostwach powiatowych. W 1947 r. departament podzielono na wydziały: Spraw Kościoła Rzymskokatolickiego, Spraw Wyznań Chrześcijańskich i Spraw Wyznań Niechrześcijańskich. W 1948 r. przybył Wydział Spraw Ogólnych. W 1949 r. numer departamentu wyznaniowego MAP zmieniono z V na IV.

W okresie funkcjonowania MZO (listopad 1945 – styczeń 1949 r.) w sprawach dotyczących problematyki wyznaniowej na przyznanych Polsce terenach poniemieckich Departament V musiał się porozumiewać z Wydziałem Wyznaniowym Departamentu Administracji Publicznej MZO, którego naczelnikiem był Kwiryn Mańkowski. Nie obejmowało to obszaru byłego Wolnego Miasta Gdańska, podlegającego administracyjnie MAP. Niezależnie od tego podziału MAP wydawało w porozumieniu z MZO zarządzenia np. w sprawie uznania prawnego poszczególnych Kościołów i związków religijnych, a także opinie na temat kwestii wyznaniowych⁵⁰². Wraz z likwidacją MZO zarządzanie województwami zachodnimi i północnymi wróciło do MAP.

Od początku istnienia Departament V MAP zbierał materiały informacyjne, statystyczne i naukowe, uznane za konieczne do rozpoznania sytuacji wyznaniowej w Polsce⁵⁰³. Podjął on też inicjatywę ustawodawczą odnoszącą się do regulacji prawnych związanych z przekazywaniem majątków kościelnych, przyznawaniem subwencji na cele religijne, określaniem przydziałów limitowanych towarów niezbędnych do funkcjonowania Kościołów i związków wyznaniowych, np. materiałów budowlanych na budowę kościołów i kaplic, sukna na sutanny i płaszcze dla duchownych, papieru⁵⁰⁴.

Niektórymi zagadnieniami dotyczącymi kwestii wyznaniowych, np. rejestrowaniem zmian wyznania wśród laikatu i stosunkiem wspólnot wyznaniowych do państwa, zajmowały się również Gabinet Ministra oraz Departament Polityczny MAP⁵⁰⁵.

W terenie sprawy wyznaniowe należały do kompetencji administracji ogólnej: starostów powiatowych (w powiatach miejskich prezydentów miast sprawujących funkcje starostów grodzkich) i wojewodów (prezydentów m.st. Warszawy i m. Łodzi). Prowadzili je referenci do spraw wyznań w referatach społeczno-politycznych

⁵⁰² K. Mańkowski, *Kościół i związki religijne w Rzeczypospolitej Polskiej. Szkic stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948, s. 31.

⁵⁰³ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 23.

⁵⁰⁴ K.H. Jabłoński, *Organizacja i kompetencje państwowej administracji wyznaniowej w PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1984, nr 735, s. 35–37.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, s. 37.

w starostwach i podległych Departamentowi Wyznaniowemu wydziałach społeczno-politycznych w urzędach wojewódzkich⁵⁰⁶.

Stopniowy wzrost zainteresowania Kościołem katolickim jako ostatnim legalnym podmiotem opozycyjnym wobec państwa skłonił władze partyjno-państwowe do wydania zarządzeń pozwalających na skuteczniejsze sterowanie wyznaczanymi centralnie działaniami administracyjnymi z zakresu polityki wyznaniowej w terenie. W lipcu 1949 r. wojewodowie otrzymali wytyczne ministra administracji publicznej Wolskiego, według których realizacją poleceń aparatu władzy w sprawach wyznań i stosunków z duchowieństwem w województwie miały się zajmować urzędy wojewódzkie. Sprawy wyznaniowe nadzorował odtąd naczelnik wydziału i stosowny referent. W starostwach odpowiadali za nie referent społeczno-polityczny i przydzielony specjalnie do tych spraw pomocnik. Nadzór nad wprowadzeniem tych zmian w życie sprawowali wojewodowie i starostowie⁵⁰⁷. Ci pierwsi zostali w sierpniu 1949 r. zobowiązani do wydania zarządzeń wykonawczych dla pionu społeczno-politycznego, by ich pracownicy dostarczali MAP doraźne meldunki o antypaństwowych wystąpieniach duchowieństwa, pozytywnych działaniach tzw. księży postępowych, a także próbach wywierania na tych ostatnich presji lub dyskryminowania ich przez hierarchów⁵⁰⁸.

Ministerstwo Administracji Publicznej zostało zlikwidowane na mocy ustawy z 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej⁵⁰⁹. Zagadnienia, które wynikały ze stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych, wchodzące w zakres działalności Departamentu Wyznaniowego MAP, przekazano nowo utworzonemu Urzędowi do spraw Wyznań⁵¹⁰. Właściwy akt normatywny został ogłoszony w Dzienniku Ustaw 28 kwietnia 1950 r., dlatego tę datę należy uznać za formalny moment powstania urzędu⁵¹¹. W rzeczywistości rozpoczął on działalność w połowie maja 1950 r.⁵¹²

⁵⁰⁶ Okólnik nr 104 Ministerstwa Ziem Odzyskanych w sprawie statutu organizacyjnego biur urzędów miejskich w miastach wydzielonych, tworzących powiaty miejskie, 19 IX 1946 r. [w:] K. Mańkowski, *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy, ich organizacja i zakres działania*, Warszawa 1948, s. 97; K. Mańkowski, *Kościół i związki religijne...*, s. 31.

⁵⁰⁷ K. Mańkowski, *Kościół i związki religijne...*, s. 24.

⁵⁰⁸ *Ibidem*, s. 25.

⁵⁰⁹ DzU 1950, nr 19, poz. 156.

⁵¹⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z 3 VI 1950 r. określiło podmioty administracji państwowej, do których przeszły sprawy leżące dotychczas w kompetencjach MAP (DzU 1950, nr 26, poz. 233). O genezie urzędu: T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz na początku Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski” 2007, t. 1, s. 239 i n.

⁵¹¹ DzU 1950, nr 19, poz. 156.

⁵¹² AAN, UdsW, 7/3, Sprawozdanie z działalności UdsW w 1950 r., [Warszawa, 1951 r.], k. 14.

Urząd podlegał prezesowi Rady Ministrów, który m.in. powoływał i odwoływał jego dyrektora. W omawianym w tej pracy okresie na czele UdsW stali kolejno: Antoni Bida (kwiecień 1950 – sierpień 1954 r.), Jan Izydorczyk (wrzesień 1954 – kwiecień 1955 r.) i Marian Zygmantowski (kwiecień 1955 – listopad 1956 r.)⁵¹³.

Zakres działania UdsW i jego organizację określił tymczasowy statut (w następnych latach wprowadzano do niego zmiany), nadany uchwałą Rady Ministrów z 27 maja 1950 r.⁵¹⁴ Urząd zajmował się sprawami stosunku państwa do wyznań, a w szczególności: koordynowaniem działalności w sprawach dotyczących zagadnień wyznaniowych; zabezpieczeniem praw oraz obowiązków duchowieństwa i personelu pracowniczego; sprawami związanymi z ustrojem i działalnością wyznań, a także ich instytucji i zakładów; sprawami osobowymi; opiniowaniem podań i zgłoszeń ogniw organizacyjnych, wyznaniowych i wystąpień indywidualnych do władz i urzędów państwowych; sprawami opiniowania zgromadzeń i zbiorów związanych z wykonywaniem kultu religijnego; sprawami dotyczącymi nadzoru nad działalnością wyższego szkolnictwa wyznaniowego, seminariów duchownych i zakonnych, małych seminariów duchownych i zakonnych, szkół pomocniczych pracowników kultu religijnego; sprawami związanymi z ustrojem i działalnością szkolnictwa wyznaniowego; sprawami programów i planów nauczania w szkołach wyznaniowych; sprawami wniosków i rozdziałem subsydiów oraz dotacji rządowych na zaspokojenie istotnych potrzeb wyznania; nadzorowaniem działalności stowarzyszeń wyznaniowych, zakonów, kongregacji zakonnych; nadzorowaniem Funduszu Kościelnego; ewidencjonowaniem obiektów wyznaniowych⁵¹⁵. Urząd do spraw Wyznań odgrywał w polityce wyznaniowej rolę zewnętrzną. Podstawowym instrumentem terroru politycznego i fizycznego wobec duchowieństwa – głównie katolickiego – był aparat policyjny.

⁵¹³ T. Mołdawa, *Ludzie władzy...*, s. 239.

⁵¹⁴ O genezie urzędu: T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań...*, s. 239 i n.

⁵¹⁵ Monitor Polski nr A-78, poz. 905. O zakresie działania UdsW: T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań...*, s. 239 i n.; M. Krawczyk, *Działalność Urzędu do spraw Wyznań w zakresie tworzenia i obsady stanowisk kościelnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2013, nr 97, s. 143 i n.; R. Michalak, *Koncepcja „redukcjonizmu religijnego” w programie Urzędu do spraw Wyznań i organizacji proateistycznych* [w:] *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. R. Bäcker i in., Toruń 2010, s. 738 i n.; H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do spraw Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Symposium Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisław, M. Ordon, Lublin 2005, s. 33 i n.

W latach pięćdziesiątych centralnymi komórkami organizacyjnymi UdsW były Wydział Ogólny, Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego, Wydział Wyznań Nierzyskokatolickich, Samodzielny Referat Nadzoru Stowarzyszeń Wyznaniowych i Samodzielny Referat Nadzoru Funduszu Kościelnego.

W terenie utworzono odpowiedniki urzędu w postaci referatów do spraw wyznań przy prezydiach powiatowych i miejskich rad narodowych (w 1957 r. zostały one zlikwidowane) oraz wydziałów do spraw wyznań przy prezydiach wojewódzkich i miejskich rad narodowych (w miastach wydzielonych z województw). Ogólnie do najważniejszych zadań administracji wyznaniowej na szczeblu lokalnym należały: realizacja polityki wyznaniowej, nadzór nad działalnością Kościołów i związków wyznaniowych oraz zapobieganie naruszaniu prawa przez duchowieństwo⁵¹⁶.

Podobnie jak bezpieczeństwa, również pion wyznaniowy MAP, a przede wszystkim UdsW, podejmowały działania zmierzające do ograniczenia aktywności religijno-społecznej zakonów, w tym jezuitów. Dotyczyło to właściwie wszystkich aspektów ich apostolstwa, m.in. duszpasterstwa, nauczania religii, działalności misyjnej i kaznodziejskiej oraz działalności społecznej w postaci szkolnictwa zakonnego, pracy opiekuńczo-wychowawczej i charytatywnej, a także działalności wydawniczej⁵¹⁷. Mimo wielu szykan administracyjnych aparatowi wyznaniowemu Polski Ludowej, który niejednokrotnie współpracował pod tym względem z tajną policją polityczną, nie udało się skutecznie ograniczyć prac wykonywanych przez zgromadzenia zakonne męskie. Dzięki uwarunkowaniom życia monastycznego były one mniej podatne na destrukcyjną politykę wyznaniową.

W tej sytuacji od lutego 1956 r. administracja wyznaniowa planowała podjąć szerszą akcję wymierzoną we wspólnoty monastyczne. Była to reakcja na wzrost ich aktywności, a także próba ponownej radykalizacji polityki wyznaniowej. Urząd konsultował swoje koncepcje z resortem bezpieczeństwa, który od listopada 1955 r. również zmierzał do ograniczenia działalności wspólnot monastycznych.

W lutym 1956 r. wicedyrektor UdsW Antoni Lisik odnotował prężność zakonów; jej przejawem był stały wzrost liczby ich członków⁵¹⁸. Planowane roz-

⁵¹⁶ Na temat terenowych odpowiedników UdsW: *Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie*, t. 1: *Struktury wojewódzkie, wybrane aspekty funkcjonowania*, red. R. Łątka, Warszawa 2020 (w druku).

⁵¹⁷ Szerzej o tym zagadnieniu: D. Zamiatła, *Zakony męskie...*, t. 1, s. 48 i n.

⁵¹⁸ AAN, UdsW, 23/11, Projekt pisma wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do WdsW w sprawie przygotowania sprawozdań dotyczących aktywizacji zgromadzeń zakonnych, Warszawa, 24 II 1956 r., k. 29.

poznanie tych środowisk przez wydziały do spraw wyznań miało pomóc centrali urzędu w podejmowaniu wobec nich decyzji⁵¹⁹. Terenowe odpowiedniki UdsW zobligowano więc, by do kwietnia 1956 r. nadsyłały sprawozdania uwzględniające wiele zagadnień związanych z działalnością wspólnot monastycznych⁵²⁰. Zgodnie z planem materiały te miały uzupełniać tabele z danymi liczbowymi (według stanu na 1 stycznia 1956 r.) na temat zakonów męskich i żeńskich działających w danym województwie. W odniesieniu do tych pierwszych tabele uwzględniałyby statystyki dotyczące zakonników, domów zakonnych, seminariów duchownych, alumnów, księży wyświęconych w 1954 i 1955 r., parafii administrowanych przez zakony, prowadzonych przez nie szkół zawodowych i ogólnokształcących, domów studenckich, internatów, zakładów opiekuńczych, domów dziecka i innych⁵²¹.

Niemal wszystkie WdsW (poza wydziałem w Szczecinie)⁵²² wskazały w swoich raportach na szkodliwą wobec państwa działalność zakonów i potencjalne zagrożenia z ich strony. Zarzucano im m.in. niewykonywanie zarządzeń władz terenowych, wytwarzanie atmosfery niechęci wobec niewierzących i niepraktykujących (najczęściej przez tzw. szeptaną propagandę), utrudnianie realizacji zadań gospodarczych, w tym powstawania spółdzielni produkcyjnych, nielegalne praktyki pielęgniarskie i religijne (np. w szpitalach), „klerykalizację i fanatyzowanie społeczeństwa”, zwłaszcza znaczny wpływ na wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu „fanatyzmu religijnego”, proniemieckie nastawienie na Ziemiach Odzyskanych, szeroko pojętą aktywizację (prowadzenie kółek różańcowych, nauczanie religii, organizowanie bibliotek, rozmowy indywidualne, listy do rodziców, naukę krawiectwa, organizowanie atrakcyjnych zajęć dla młodzieży itp.), wychowywanie alumnów w duchu nienawiści do PRL, tzw. postępu, narodów ZSRS i krajów tzw. demokracji ludowej.

Ogólnie w odniesieniu do zakonów męskich wydziały do spraw wyznań proponowały objęcie większych z nich tzw. produktywizacją (na wzór akcji „X-2”), zastąpienie księży zakonnych na stanowiskach parafialnych księżmi diecezjalnymi;

⁵¹⁹ *Ibidem*, k. 30; AAN, UdsW, 23/11, Pismo wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do WdsW w sprawie przygotowania sprawozdań dotyczących działalności męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, tajne, Warszawa, 10 III 1956 r., k. 17.

⁵²⁰ AAN, UdsW, 23/11, Załącznik do pisma wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do WdsW w sprawie przygotowania sprawozdań dotyczących działalności męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, tajne, Warszawa, III 1956 r., k. 18.

⁵²¹ *Ibidem*, k. 20.

⁵²² AAN, UdsW, 23/11, Sprawozdanie kierownika WdsW w Szczecinie Bolesława Węclewskiego dotyczące metod i form oddziaływania zgromadzeń zakonnych na społeczeństwo w województwie szczecińskim, tajne, Szczecin, 11 IV 1956 r., k. 282–284.

likwidację małych placówek zakonnych wykorzystywanych przez księży do pracy katechetycznej i posług kościelnych; ograniczanie bazy materialnej zakonów; skoncentrowanie rozproszonych domów zakonnych w jednym macierzystym klasztorze; usunięcie zakonów z parafii; ograniczenie dopływu księży zakonnych na stanowiska kościelne; likwidację ośrodków zakonnych na wsiach i przeniesienie ich do domów macierzystych⁵²³.

W celu ograniczenia naboru do zakonów WdsW PRN w m.st. Warszawie proponował uwzględnianie pewnej granicy wieku, np. przyjmowanie do nich młodzieży, która odbyła służbę wojskową. Oceniono, że odniosłoby to skutek, gdyż najwięcej kandydatów do zakonów (około 80 proc.) rekrutowało się z grona młodzieży w wieku od 15 do 18 lat⁵²⁴. Postulowano także, by wydawnictwa państwowe zaopatrywały rynek księgarski oraz biblioteki miejskie i szkolne w przystępne cenowo lektury młodzieżowe, np. książki Jamesa Curwooda, Arthura Conan Doyle'a, Jacka Londona, Karola Maya, a także pozycje kształtujące laicki światopogląd, np. *Szerszeń i Zakonnice* pióra Ethel Lilian Voynich. Należało wydawać w większym nakładzie pisma młodzieżowe (np. „Dookoła Świata”), tak by zapewnić do nich dostęp każdemu chętnemu. Postulowano, by w większym zakresie wykorzystywać pomieszczenia nadające się do organizowania imprez, zwłaszcza te, gdzie można było wyświetlać filmy. Dzięki temu młodzież „nie byłaby narażona” na zwracanie się do duchownych z prośbą o wypożyczenie książki lub wyświetlenie przeźroczy o tematyce religijnej. Wskazywano także na potrzebę udzielenia szerszej pomocy wszystkim, którzy opuszczali zakony. Miało to polegać na ich zakwaterowaniu oraz ułatwieniom w znalezieniu pracy⁵²⁵.

Co najmniej do połowy 1956 r. pracownicy terenowej administracji wyznaniowej nosili się z zamiarem zaostreżenia polityki wobec zakonów. Istotną rolę wyznaczono w tym procesie tzw. produktywizacji, usuwaniu zakonników z parafii, a nawet całkowitej likwidacji niektórych zakonów. Obrazujące tę tendencję sprawozdania WdsW były zapewne potrzebne UdsW do przygotowania planu mającego na celu skuteczniejsze ograniczenie religijno-społecznej aktywności zakonów i w jakimś sensie potwierdzały przyzwolenie „terenu” na tego rodzaju działania. Zmiany społeczno-polityczne związane z procesami odwilżowymi pokrzyżowały jednak wdrożenie tych koncepcji.

⁵²³ Analizy działalności zgromadzeń zakonnych w województwach znajdują się w teczce o sygnaturze: AAN, UdsW, 23/11.

⁵²⁴ *Ibidem*, Sporządzona przez kierownika WdsW m.st. Warszawy Kazimierza Leśniewskiego ocena działalności męskich i żeńskich zakonów w Warszawie, tajne, Warszawa, 25 IV 1956 r., k. 158.

⁵²⁵ *Ibidem*.

Działania wobec jezuitów w Warszawie

W związku z ogłoszonym przez Radę Ministrów 5 sierpnia 1949 r. dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania, który był odpowiedzią na dekret Świętego Oficjum z lipca 1949 r. w sprawie ekskomuniki członków i sympatyków partii komunistycznych, starosta grodzki w Warszawie A. Kiwerski przeprowadził rozmowy z jezuitami, pytając ich o opinię na temat państwowego normatywu oraz dokumentu papieża Piusa XII. Dotychczas udało się odnaleźć świadectwa dotyczące trzech takich spotkań. Ojciec Edward Jurewicz ocenił, że sierpniowy dekret był „z gruntu słuszny”. Miał jednak obiekcje odnośnie do jego punktu 4, zastrzegającego, że kto nadużywa wolności wyznania, odmawiając udostępnienia obrzędu lub czynności religijnych z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych, podlega karze więzienia do lat 5⁵²⁶. Według zakonnika księży, którzy nie chcieli łamać prawa kanonicznego, zostali w świetle tego zapisu „skazani na rolę męczenników”. W jego ocenie żaden duchowny nie zgodzi się na takie brzmienie punktu 4 dekretu i w tej postaci nie zaakceptują go także biskupi. Jurewicz dodał, że każdy dobry ksiądz będzie wierny Kościołowi i papieżowi, a wszystkie pogłoski i plotki dotyczące Piusa XII są z gruntu fałszywe i zostały spreparowane przez „kiepskich dziennikarzy”⁵²⁷. Jezuita zaznaczył, że niezależnie od okoliczności pozostanie zawsze „wiernym synem Kościoła” i zrobi wszystko dla wiary katolickiej oraz wskazań Kościoła, któremu przewodzi papież. Na zakończenie rozmowy z Kiwerskim o. Jurewicz podkreślił, że wszystkie działania Piusa XII są „bezwzględnie słuszne” i każdy katolik będzie je popierał, choćby się to „niektórym nie podobało”⁵²⁸.

Charakteryzując jezuitę, starosta Urzędu Grodzkiego napisał, że robił on wrażenie „bezwzględnego fanatyka religijnego”, dla którego słuszność założeń Kościoła nie podlega żadnej dyskusji: „jest to młody i całkowicie sfanatyzowany i oddany sprawom kościoła ksiądz-jezuita” – pisał⁵²⁹.

Podobną rozmowę Kiwerski przeprowadził z o. Janem Rostworowskim; ten zaznaczył, że zgadza się całkowicie z sierpniowym dekretem i go popiera, lecz pod warunkiem, że będzie on realizowany przez czynniki partyjno-państwowe

⁵²⁶ Por. 5 sierpnia 1949 r., Warszawa, Dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, s. 165.

⁵²⁷ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Zakon jezuitów ul. Rakowiecka 61, Warszawa, 536, Zapis rozmowy A. Kiwerskiego z o. Edwardem Jurewiczem, [Warszawa, 1949 r.], k. 12.

⁵²⁸ *Ibidem*.

⁵²⁹ *Ibidem*.

szczerze, a nie jak dotychczas wyłącznie „na papierze”. Zakonnik przywołał przykład represjonowania wiernych w związku z tzw. cudem lubelskim w lipcu 1949 r. Zarzucił oficjalnej prasie, że bezpodstawnie oskarżała Piusa XII o sympatię do Niemców podczas II wojny światowej⁵³⁰.

Oceniając o. Rostworowskiego, Kiwerski napisał, że jest on „wrogo ustosunkowany do Polski Ludowej, czego wcale nie stara się zresztą ukrywać. Zacięty, sfanatyzowany, jak zresztą każdy jezuita”⁵³¹.

Na temat dekretu z sierpnia 1949 r. Kiwerski rozmawiał również z socjuszem prowincjała PMA i prokuratorem tej prowincji o. Władysławem Ziolkowskim (urzędnik nazwał go „zastępcą starszego kościelnego” jezuitów przy ul. Rakowieckiej). Zakonnik nie zajął w tej sprawie żadnego stanowiska. Miał jednak zastrzeżenia odnośnie do punktu 4 dekretu, który uderzał bezpośrednio w duchowieństwo. Ziolkowski stwierdził, że tylko ludzie o słabej woli mogliby odstąpić od papieża. Bronił postawy Piusa XII podczas II wojny światowej; zauważył, że nie zgodził się on wezwać do krucjaty przeciwko ZSRS po klęsce Niemiec pod Stalingradem w lutym 1943 r.⁵³²

Kiwerski uznał, że jego rozmówca jest „zdeklasowanym [zapewne miał na myśli słowo „zdeklarowanym” – B.N.] wrogiem Polski Ludowej, mimo iż zachowanie jego jest »wazeliniańskie«, a mimika twarzy jak u dobrze wyuczonego aktora”⁵³³.

Nie wiadomo, czy informacje o zakonnikach zebrane przez warszawskiego starostę grodzkiego zostały wykorzystane przez administrację państwową. Abstrahując od tego, że były wobec nich nacechowane negatywnymi emocjami i zdradzały stosunkowo ograniczone pokłady intelektualne Kiwerskiego, wyłaniał się z nich obraz członków TJ, którzy byli lojalni wobec Kościoła i Piusa XII, a także krytycznie odnosili się do restrykcyjnego wobec duchowieństwa zapisu dekretu z sierpnia 1949 r.

Stołeczna administracja wyznaniowa odnotowywała przypadki działalności religijno-społecznej jezuitów, które w jej ocenie łamały obowiązujące przepisy świeckiego prawa i mogły stanowić podstawę do szykanowania TJ. Dla przykładu, 11 września 1950 r. kierownik Referatu Społeczno-Politycznego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Południe Witold Wojciechowski przesłał do Referatu do spraw Wyznań Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy pismo z informacją, że podczas homilii wygłoszonej dzień wcześniej w parafii

⁵³⁰ *Ibidem*.

⁵³¹ *Ibidem*, k. 13.

⁵³² *Ibidem*, k. 14.

⁵³³ *Ibidem*.

św. Szczepana pewien jezuita ogłosił, iż w kancelarii parafialnej będą prowadzone zapisy na lekcje religii. Zaznaczył, że obowiązkiem wszystkich rodziców jest dopilnowanie tej sprawy, gdyż nauczanie tego przedmiotu w szkołach państwowych nie odbywa się zgodnie z wymaganiami Kościoła⁵³⁴. Zakonnik podkreślał znaczenie sakramentu małżeństwa. Zauważył, że tylko małżeństwo kościelne jest trwałe i nierozzerwalne⁵³⁵.

Kierownik RdsW PDRN Warszawa-Mokotów Paweł Fijka złożył 2 kwietnia 1951 r. w RdsW PRN m.st. Warszawy raport w sprawie kazania, które dzień wcześniej wygłosił w kaplicy zakonnej przy ul. Narbutta nieustalony dotychczas z imienia i nazwiska jezuita. Powiedział w nim, że Chrystus zmartwychwstał jako człowiek i żyje w niebie z ciałem. Dodał, iż wiara zwycięża na całym świecie, a także „zarzucał mocno, że jest głupiec i idiota ten, który twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby Pan Chrystus żył w niebie; powtarzał się dwa razy o idiotyzmie i głupocie tych, co narzucają fałsz o historii z przed dwóch wieków [ewidentny błąd pracownika RdsW, powinno być: sprzed dwóch tysięcy – B.N.]”. Pracownik mokotowskiego referatu wyznaniowego konstatawał, że wygłaszanie kazania tej treści było niedopuszczalne w ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej⁵³⁶.

We wrześniu 1951 r. Fijka doniósł przełożonym ze stołecznego RdsW, że na tablicy ogłoszeniowej przed kaplicą parafii św. Szczepana zostało wywieszone pismo o kolejności odprawiania tygodniowego nabożeństwa oraz potrzebie zainicjowania działalności charytatywnej dla najbardziej potrzebujących mieszkańców mokotowskiej parafii TJ. W ocenie Fijki o. Longin Szymczukiewicz chciał zorganizować przy jezuickim kościele biuro opieki społecznej. Referent wyznaniowy informował również, że na tablicy ogłoszeniowej znalazła się wiadomość o lekcjach religii w parafii św. Szczepana dla dzieci z klas od I do XI ze szczegółowym ich rozpisaniem w tygodniu. Na potwierdzenie swoich słów dołączył do pisma ogłoszenie, które zerwał z jezuickiej tablicy ogłoszeniowej⁵³⁷.

Fijka złożył też raport z kazania, jakie wygłosił przy ul. Narbutta o. Czesław Białek. Jezuita skrytykował m.in. współzawodnictwo pracy: „dawniej, tj. w wieku

⁵³⁴ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Meldunek kierownika Referatu Społeczno-Politycznego Witolda Wojciechowskiego w sprawie kazania w parafii św. Szczepana w Warszawie (10 IX 1950 r.), Warszawa, 11 IX 1950 r., k. 3.

⁵³⁵ *Ibidem*.

⁵³⁶ *Ibidem*, Raport pracownika PDRN Warszawa-Mokotów P. Fijki w sprawie kazania wygłoszonego w kaplicy przy ul. Narbutta 21 w Warszawie 1 IV 1951 r., Warszawa, 2 IV 1951 r., k. 9.

⁵³⁷ *Ibidem*, Meldunek pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów P. Fijki w sprawie ogłoszeń wywieszonych na tablicy informacyjnej przy kaplicy parafii św. Szczepana w Warszawie, Warszawa, 14 IX 1951 r., k. 10.

15-tym, też ludzie pracowali, lecz 6 dni w tygodniu, a 7-my dzień – niedziela – wypoczywali i poświęcali na modlitwę, która była poświęcona dla Boga, dalej przytaczał, że do wieku 20-go było 40 dni świąt w roku, że robotnik wypoczywał, a w dzisiejszym postępie pozostało świąt kościelnych 10 dni w roku, że pracownik nie wypoczywa, pomimo że są wczasy⁵³⁸.

28 grudnia 1951 r. Fijka informował stołeczny RdsW o mszy św., jaką odprawił w kaplicy przy Narbutta prymas Stefan Wyszyński. Na tej podstawie mokotowski RdsW pytał później o. Szymczukiewicza, czy hierarcha przyjechał do administrowanej przez niego parafii na zaproszenie. Jezuita odpowiedział, że prymas przybył sam, ponieważ ma w zwyczaju corocznie odwiedzać parafię św. Szczepana⁵³⁹.

Pracownik mokotowskiego RdsW Cieślewski meldował 7 marca 1955 r. do stołecznego Wydziału do spraw Wyznań (w 1953 r. referaty wyznaniowe na szczelbu wojewódzkim i miast wyodrębnionych z województw przemianowano na wydziały), że przed jezuicką kaplicą przy ul. Narbutta została umieszczona od strony ogrodu szklana gabłota, w której wywieszono ręcznie wykonane kolorowe afisze o treści religijnej. Ponieważ nie było na to zgody ze strony Wydziału Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, a zakonna parafia nie chciała usunąć afiszy, Cieślewski postulował napisanie donosu na jej proboszcza o. Szymczukiewicza w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności za samowolę⁵⁴⁰.

Nieco ponad trzy miesiące później, 21 czerwca, Cieślewski poinformował stołeczny WdsW, że podczas mszy św. dla młodzieży odprawionej dwa dni wcześniej na podwórzu kaplicy przy Narbutta został użyty głośnik. Najpewniej jezuici zrobili to bez zezwolenia, co stało się pretekstem do złożenia zawiadomienia w WdsW m.st. Warszawy⁵⁴¹.

Z pewnym opóźnieniem, 10 października 1955 r., Cieślewski zawiadomił stołeczny WdsW, że w parafii św. Szczepana został ustawiony ołtarz, przed

⁵³⁸ *Ibidem*, Meldunek pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów P. Fijki w sprawie kazania, jakie o. Czesław Białek wygłosił w kaplicy przy ul. Narbutta 21 w Warszawie 18 XI 1951 r., Warszawa, 18 XI 1951 r., k. 13.

⁵³⁹ *Ibidem*, Meldunek pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów P. Fijki w sprawie wizyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w parafii św. Szczepana w Warszawie 26 XII 1951 r., Warszawa, 28 XII 1951 r., k. 14–15.

⁵⁴⁰ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Meldunek pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów T. Cieślewskiego w sprawie gabłoty umieszczonej przy parafii św. Szczepana w Warszawie, Warszawa, 7 III 1955 r., k. 24.

⁵⁴¹ *Ibidem*, Meldunek pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów T. Cieślewskiego w sprawie nagłośnienia mszy św. dla młodzieży odprawionej przy kaplicy parafii św. Szczepana w Warszawie, Warszawa, 21 VI 1955 r., b.p.

którym – na podwórzu – były odprawiane nabożeństwa majowe. W 1954 r. proboszcz Szymczukiewicz oświadczył, że nie będzie ustawiał ołtarza na zewnątrz jezuickiej kaplicy, a mimo to – jak zaznaczył Cieślewski – „przrzeczenia nie dotrzymał”⁵⁴². W tej sprawie zakonnik został wezwany na rozmowę do mokotowskiego wydziału wyznaniowego. Jej przebieg jest na razie nieznany.

Kolejna informacja o nieprawomyślnym postępowaniu jezuitów z domu zakonnego przy ul. Narbutta wpłynęła do stołecznego WdsW 8 grudnia 1955 r. Tym razem Cieślewski interweniował w sprawie nabożeństwa, które odbyło się tego dnia w kaplicy TJ z okazji zniesionego przez państwo święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W dwóch mszach św. odprawianych o godz. 10 i 11 uczestniczyło odpowiednio około 150 i 180 osób. W ocenie pracownika WdsW w 90 proc. były to kobiety⁵⁴³.

Tak zwani wyznaniowcy kontrolowali również parafię św. Andrzeja Boboli. Mokotowski RdsW odnotował np., że jezuici dość często wygłaszali tam kazania zawierające negatywne akcenty polityczne. W pierwszych dniach 1956 r. zaszła pod tym względem zmiana, polegająca na zmniejszeniu się liczby takich wypowiedzi⁵⁴⁴. Sytuacja ta zapewne nie trwała długo, gdyż Kościół stopniowo wyzwał się spod presji państwa i odważniej formułował swoje żądania dotyczące liberalizacji polityki wyznaniowej. Dla przykładu, 31 lipca 1956 r. w jezuickiej parafii przy Rakowieckiej odbyła się uroczystość z okazji 400-lecia śmierci św. Ignacego Loyoli. Podczas niej sekretarz Episkopatu Polski bp Zygmunt Choromański, który wyświęcił pięciu scholastyków, powiedział m.in.: „Mordercy to kult jednostki i dobrze, że świat się o tym dowiedział. Ludzi trzeba wszystkich widzieć, a nie jednostce oddawać cześć. Odciągają księży od Kościoła i jego spraw do polityki i innych rzeczy, lecz wy, synowie Zgromadzenia Jezusowego, pozostaniecie wierni”⁵⁴⁵.

Referaty wyznaniowe wymieniały się informacjami na temat jezuitów, którzy ze względu na obowiązki duszpasterskie przemieszczali się z warszawskich domów zakonnych do placówek TJ położonych w innych miastach. 16 września 1952 r. Samodzielny RdsW w Bydgoszczy skierował do stołecznego RdsW

⁵⁴² *Ibidem*, Meldunek pracownika RdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów T. Cieślewskiego w sprawie ołtarza przy kaplicy św. Szczepana, Warszawa, 10 V 1955 r., k. 25.

⁵⁴³ *Ibidem*, Meldunek pracownika WdsW przy PDRN Warszawa-Mokotów T. Cieślewskiego w sprawie mszy św. odprawionej w kaplicy św. Szczepana 8 XII 1955 r., Warszawa, 8 XII 1955 r., k. 26.

⁵⁴⁴ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 348, Protokół z odprawy poświęconej działalności ruchu katolickiego w Polsce, Warszawa, 19 I 1956 r., k. 107.

⁵⁴⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie starszego inspektora WdsW PRN m.st. Warszawy St. Bukowskiego z pracy WdsW w lipcu 1956 r., Warszawa, 8 VIII 1956 r., k. 296.

pismo z prośbą o przesłanie karty ewidencyjnej o. Edwarda Klimasa, który 28 sierpnia przybył do województwa bydgoskiego. Referat wyznaniowy w tym mieście przysłał jednocześnie swojemu odpowiednikowi w stolicy kartę ewidencyjną o. Mieczysława Nowaka, który 28 sierpnia wymeldował się z Bydgoszczy i wyjechał do domu zakonnego przy ul. Narbutta w Warszawie⁵⁴⁶. Przypadek ten świadczył o nieudolności pracy „wyznaniowców”, gdyż bydgoski RdsW nie dołączył do korespondencji karty ewidencyjnej Nowaka, a referat warszawski nie mógł przesłać karty ewidencyjnej Klimasa, ponieważ w ogóle jej nie sporządził⁵⁴⁷.

Warszawski aparat wyznaniowy gromadził donosy na jezuitów pochodzące od osób anonimowych. Jeden z nich napisała parafranka parafii św. Szczepana, która 19 września 1951 r. informowała o przebiegu odprawionej trzy dni wcześniej mszy św. W jej ocenie kazanie o. Szymczukiewicza było nieciekawe. Proboszcz mówił o miłości do Boga i wierze chrześcijańskiej, a w jego wypowiedzi „można było wyczuć nienawiść do niewierzących”⁵⁴⁸. Parafranka zdała ponadto szczegółowy raport na temat układu i wystroju zakonnej kaplicy⁵⁴⁹.

Oprócz działań prewencyjno-informacyjnych władze administracyjne stosowały wobec warszawskich jezuitów różnego rodzaju szykany i represje. 26 września 1951 r. superior domu zakonnego przy ul. Narbutta o. Longin Szymczukiewicz został np. ukarany grzywną w wysokości 3 tys. zł za wykonaną bez zezwolenia przebudowę jezuickiej kaplicy⁵⁵⁰.

Tego samego zakonnika wezwano 7 listopada 1954 r. do mokotowskiego PDRN, gdzie nakazano mu usunąć głośniki oraz tablicę ogłoszeniową, które zostały umieszczone na zewnątrz domu zakonnego. Jezuitom zakazano również odprawiania mszy św. w należącym do nich ogrodzie⁵⁵¹. Dzień później prezydium stołecznej rady narodowej ponownie zażądało od superiora wyegzekwowania tych decyzji⁵⁵².

⁵⁴⁶ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Pismo kierownika Samodzielnego RdsW w Bydgoszczy do RdsW PRN m.st. Warszawy w sprawie kart ewidencyjnych ojców Edwarda Klimasa i Mieczysława Nowaka, Bydgoszcz, 16 IX 1952 r., k. 19.

⁵⁴⁷ *Ibidem*, Odpowiedź RdsW PRN w m.st. Warszawie na pismo RdsW w Bydgoszczy w sprawie kart ewidencyjnych ojców Edwarda Klimasa i Mieczysława Nowaka, Warszawa, 10 X 1952 r., k. 20.

⁵⁴⁸ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Sprawozdanie anonimowej parafranki dla RdsW PRN m.st. Warszawy z przebiegu mszy św. w parafii św. Szczepana w Warszawie (16 IX 1951 r.), Warszawa, 19 IX 1951 r., k. 11.

⁵⁴⁹ *Ibidem*, k. 11–12.

⁵⁵⁰ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Notatka w sprawie nałożenia grzywny na o. Longina Szymczukiewicza, Warszawa, wrzesień 1951 r., k. 8.

⁵⁵¹ APMA, Wa MN 50, Kronika domu zakonnego przy ul. Ludwika Narbutta 21, wpis z 7 XI 1954 r.

⁵⁵² *Ibidem*, wpis z 8 XI 1954 r.

Zakonnicy z Narbutta nie dostosowali się do tych poleceń i 1 maja 1955 r., korzystając ze słonecznej pogody, odprawili pierwszą mszę św. na wolnym powietrzu. Wybór tej daty, na którą przypadało Święto Pracy, mógł zostać odebrany przez lokalne władze administracyjne jako dodatkowa prowokacja ze strony członków TJ. Nieprzypadkowo więc niecałe dwa tygodnie później (13 maja) o. Szymczukiewicz został wezwany do RdsW Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, gdzie upomniano go nie tylko co do nabożeństw odprawianych przez jezuitów w ogrodzie przy ul. Narbutta, lecz także w sprawach dotyczących umieszczania przez nich ogłoszeń w gablotach oraz zainstalowania iluminowanego krzyża⁵⁵³.

Zakonnicy ponownie nie dostosowali się do upomnień stołecznych referentów wyznaniowych. Pod datą 15 maja 1955 r. w kronice domu zakonnego przy Narbutta zanotowano: „Niedziela. Pogoda dopisała. Wszystkie naboż[ęstwa] mogły [się] odbyć na powietrzu”⁵⁵⁴. Także w innych dniach maja i czerwca, a nawet września 1955 r., jeśli tylko pozwalała na to pogoda, odprawiano w jezuickim ogrodzie różnego rodzaju nabożeństwa i uroczystości, np. nabożeństwo majowe, pierwsze komunie św., nieszpory, bierzmowanie⁵⁵⁵.

W związku z tą sytuacją wezwano Szymczukiewicza do stołecznej rady narodowej na 3 października 1955 r. na rozmowę; jej przebieg pozostaje nieznanym⁵⁵⁶. 19 października tego roku Kuria Metropolitalna Warszawska powiadomiła jezuitów z parafii św. Szczepana, że do czasu wybudowania nowej kaplicy mogą w ogrodzie zakonnym odprawiać wyłącznie tzw. ciche nabożeństwa⁵⁵⁷. Zakonnicy dostosowali się do tego polecenia⁵⁵⁸.

Z czasem okazało się, że niektóre formy kultu, np. nabożeństwo majowe w 1956 r., gromadziły tak dużą liczbę wiernych, że musiały być odprawiane na zewnątrz jezuickiej kaplicy. Toteż mimo nacisków ze strony aparatu wyznaniowego o. Szymczukiewicz w dalszym ciągu celebrował nabożeństwa na podwórku, tłumacząc, że on także chce skorzystać z odwilży⁵⁵⁹.

Sytuacja ta doprowadziła do telefonicznej interwencji stołecznej rady narodowej w KMW, a kuria wezwwała do siebie o. Szymczukiewicza na 12 maja 1956 r.⁵⁶⁰ Pięć dni później jezuita odebrał telefon od pracownika stołecznej

⁵⁵³ *Ibidem*, wpis z 13 V 1955 r.

⁵⁵⁴ *Ibidem*, wpis z 15 V 1955 r.

⁵⁵⁵ *Ibidem*, wpisy z 22 i 31 V, 5 VI, 8 oraz 18 IX 1955 r.

⁵⁵⁶ *Ibidem*, wpis z 3 X 1955 r.

⁵⁵⁷ *Ibidem*, wpis z 19 X 1955 r.

⁵⁵⁸ *Ibidem*, wpis z 23 X 1955 r.

⁵⁵⁹ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 348, Sprawozdanie WdsW PRN m.st. Warszawy za czerwiec 1956 r., Warszawa, 29 VI 1956 r., k. 302.

⁵⁶⁰ APMA, Wa MN 50, Wpis z 12 V 1956 r.

radę narodowej Leśniewskiego, który zakazał mu odprawiania w zakonnym ogrodzie nawet tzw. cichych nabożeństw⁵⁶¹.

W tej sprawie KMW bezskutecznie interweniowała u władz. Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy zakomunikowało jej, że jeśli Szymczukiewicz nie podporządkuje się zarządzeniom UdsW z 1955 r., zakazującym mu sprawowania kultu religijnego poza jezuicką kaplicą⁵⁶², to na podstawie dekretu z lutego 1953 r. wystąpi o usunięcie go z zajmowanego stanowiska kościelnego. Pod wpływem tej groźby KMW wydała decyzję o odprawianiu nabożeństw przez jezuitów wyłącznie w należącej do nich kaplicy. 24 maja prowincjał PMA o. Stanisław Wawryn poinformował o tym o. Longina Szymczukiewicza⁵⁶³.

Mimo to 19 czerwca 1956 r. superior domu zakonnego przy ul. Narbutta odbył w stołecznej RdsW kolejną rozmowę na temat nabożeństw odprawianych w ogrodzie⁵⁶⁴. Dwa dni później skierował do UdsW prośbę o zgodę na odprawianie trzech liturgii na werandzie domu zakonnego przy Narbutta⁵⁶⁵.

Kuria Metropolitalna Warszawska odwołała się od decyzji UdsW, a niezrążony zaistniała sytuacją o. Szymczukiewicz odprawiał msze św. na podwórku przed kaplicą. Warszawski WdsW zaplanował na 28 czerwca 1956 r. przeprowadzenie ostatniej rozmowy na ten temat z kanclerzem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Gdyby nie poskutkowało, aparat wyznaniowy miał wystąpić z żądaniem zdjęcia o. Szymczukiewicza z zajmowanego stanowiska kościelnego. Przebieg tego spotkania i jego skutki nie są do dziś znane. Sprawa ta wymaga dalszych badań⁵⁶⁶.

Stołeczna administracja wyznaniowa prowadziła działania represyjne również wobec parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. 11 listopada 1954 r. jej proboszcz o. Walerian Holak został wezwany telefonicznie na rozmowę do RdsW PDRN Warszawa-Mokotów. Wyjaśnił, że w kaplicy zakonnej nie wyświetlano filmów, lecz pokazywano dzieciom slajdy obrazujące życie św. Stanisława Kostki. Tłumaczył, że rysunek więzienia umieszczony na jednej z plansz zawieszonych z okazji Tygodnia Miłosierdzia mógł budzić kontrowersje i w związku z tym nakazał ją całą usunąć. Informował, że lekcje religii odbywają

⁵⁶¹ *Ibidem*, wpis z 17 V 1956 r.

⁵⁶² Argumentowano, że duchowny „zakłca spokój publiczny głośnym śpiewaniem itp., powodując skargi pobliskich mieszkańców” (APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 348, Sprawozdanie WdsW PRN m.st. Warszawy za czerwiec 1956 r., Warszawa, 29 VI 1956 r., k. 302).

⁵⁶³ APMA, Wa MN 50, wpis z 24 V 1956 r.

⁵⁶⁴ *Ibidem*, wpis z 19 VI 1956 r.

⁵⁶⁵ *Ibidem*, wpis z 21 VI 1956 r.

⁵⁶⁶ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 348, Sprawozdanie WdsW PRN m.st. Warszawy za czerwiec 1956 r., Warszawa, 29 VI 1956 r., k. 302.

się w bocznej sali katechetycznej i każdy, kto chce, może w nich uczestniczyć. Wyjaśnił ponadto, że jezuici nie uczestniczą w działalności organizacji społecznych, ponieważ zabrania im tego reguła zakonna⁵⁶⁷.

Niedługo później (25 listopada) o. Holak odbył podobne spotkanie z urzędnikiem referatu wyznaniowego w sprawie kazania wygłoszonego przy Rakowieckiej przez o. Antoniego Narela z Łodzi, wyświechtania przez jezuitów przeźroczy oraz przyjmowania przez nich od dzieci przyrzeczeń na wierność Kościołowi.

Narel powiedział 14 listopada m.in.: „Wiara jest najpotężniejsza i zwycięża świat. Mieliśmy już i jeszcze długo będziemy to odczuwali w obecnej dobie. [...] Pierwszeństwo mają pałace, maszyny, budowle, a wiara katolicka spychana jest na szary koniec. Świat idzie naprzód i czy będziemy tego chcieli, czy też nie, świat staje się coraz więcej postępowy. Czemu więc wiara i dusza jest spychana i nie idzie w parze z postępem świeckim”. Duchowny powoływał się na autorytet Kościoła i jego hierarchów; potępił osoby, które tylko skrycie wyznawały wiarę⁵⁶⁸.

Holak tłumaczył tzw. wyznaniowcowi, że przed homilią rozmawiał z Narelem i ostrzegł go, by w jej trakcie „trzymał się treści religijnej”. Odwołując się do dekretu z 9 lutego 1953 r., podkreślił, że jeśli kiedykolwiek powtórzy się tego rodzaju sytuacja, sam wystąpi z wnioskiem do kurii o zdjęcie duchownego z zajmowanego przez niego stanowiska kościelnego. Jezuita oświadczył ponadto, że w przyszłości będzie pilnował treści kazań, by „żyć w zgodzie z władzami”. Dodał, że w parafii św. Andrzeja Boboli nie wyświechtano filmów, a sprawy związane ze ślubowaniami dzieci nie znał, lecz zapowiedział, że ją zbada. Gdyby się to potwierdziło, zobowiązał się do natychmiastowego ukrócenia podobnych praktyk podejmowanych przez jego współbraci. Na zakończenie rozmowy o. Holak podobno poprosił pracownika RdsW, by się na niego nie gniewał⁵⁶⁹. Mimo tego rodzaju gestów dobrej woli ze strony jezuity aparat wyznaniowy poinformował kanclerza warszawskiej kurii ks. Tadeusza Kaulbersza o ostrzeżeniu wydanym pod jego adresem.

6 stycznia 1955 r. przewodniczący PDRN Warszawa-Mokotów Poremba zauważył ministrantów, którzy kwestowali z puszkami w pobliżu kościoła św. Andrzeja Boboli. Poinformowany o tym „incydencie” pracownik RdsW

⁵⁶⁷ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 58, Meldunek z rozmowy, jaką o. Walerian Holak odbył w siedzibie RdsW PDRN Warszawa-Mokotów (11 XI 1954 r.), Warszawa, 12 XI 1954 r., k. 7.

⁵⁶⁸ *Ibidem*, Pismo RdsW PRN m.st. Warszawy do RdsW PMRN w Łodzi w sprawie kazania o. Antoniego Narela, Warszawa, 25 XI 1954 r., k. 6.

⁵⁶⁹ *Ibidem*, Notatka w sprawie o. Waleriana Holaka, Warszawa, 25 XI 1954 r., k. 5.

PDRN Warszawa-Mokotów Cieślowski zatelefonował do o. Holaka z prośbą o wyjaśnienia. Jezuita przybył 7 stycznia do siedziby dzielnicowej RdsW przy ul. Willowej. Jej pracownik Poremba zwrócił mu uwagę na „niewłaściwą i szkodliwą” działalność jezuitów w parafii św. Andrzeja Boboli, polegającą na wygłaszaniu wrogich wobec państwa kazań, wywieszaniu rysunków dla dzieci zawierających akcenty polityczne, tolerowaniu żebraków, nielegalnej zbiórce pieniędzy oraz handlu kadzidłami bez uprawnień.

Zakonnik oświadczył, że nie potrafił ustalić, na jaki cel była przeznaczona kwesta, parafia mogła sprzedawać kadzidła, a kazanie nie miało charakteru politycznego. Dodał, że jest i pragnie pozostać lojalnym obywatelem, dołoży więc wszelkich starań, by stosunki między jezuicką parafią a stołeczną radą narodową układały się jak najlepiej. Poremba wziął pod uwagę dobre chęci proboszcza, ostrzegł go jednak, że jeśli sytuacja w parafii przy Rakowieckiej się nie zmieni, to prezydium wyciągnie z tego „odpowiednie wnioski”⁵⁷⁰.

Połąjanki Poremby nie odniosły skutku. 15 marca 1955 r. o. Holak został ponownie wezwany do mokotowskiego prezydium w sprawie wywierania przez zakonników presji moralnej na rodziców, których dzieci opuszczały lekcje religii, zapraszania na rekolekcje księży spoza Warszawy, którzy nie złożyli ślubowania na wierność PRL (byli do tego zobowiązani przez państwo, w grudniu 1953 r. tego rodzaju aktu dokonali wszyscy biskupi) oraz nauczania lekcji religii dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Jezuita ustosunkował się pozytywnie do wszystkich uwag referatu wyznaniowego. Oświadczył, że zwróci uwagę ks. Adamczykowi, by przestał odwiedzać rodziców w domach w sprawie ich dzieci, będzie zgłaszał prezydium obecność w parafii księży spoza stolicy, a od nowego roku szkolnego (1955/1956) przestanie nauczać religii dzieci w wieku przedszkolnym. Jezuita zaznaczył, że tę ostatnią sprawę referat wyznaniowy musi uzgodnić z warszawską kurią, gdyż to ona wydała zarządzenie w tej sprawie. Na koniec przyrzekł podporządkować się wskazówkom prezydium⁵⁷¹.

Do ponownej wizyty o. Holaka w PDRN Warszawa-Mokotów doszło 15 września 1955 r. Jezuita oświadczył, że zgodnie z poleceniem władz państwowych od roku szkolnego 1955/1956 dzieci w wieku przedszkolnym nie będą się już uczyły religii w parafii św. Andrzeja Boboli. Oznajmił, że zakon otrzymuje legalną pomoc z USA. Dalsza rozmowa zeszła na tematy polityczne. Holak

⁵⁷⁰ *Ibidem*, Meldunek T. Cieślewskiego w sprawie rozmowy o. Waleriana Holaka w PDRN Warszawa-Mokotów (7 I 1955 r.), Warszawa, 7 I 1955 r., k. 8.

⁵⁷¹ *Ibidem*, Notatka w sprawie rozmowy z o. Walerianem Holakiem w PDRN Warszawa-Mokotów, Warszawa, 15 III 1955 r., k. 11.

ustosunkował się pozytywnie do kwestii powrotu Polaków do kraju z zagranicy. Uznał, że Pałac Kultury i Nauki w Warszawie jest „imponującą budowlą”. W jego ocenie użycie broni atomowej było niemożliwe ze względu na „równowagę strachu”. Stwierdził, że kanclerz RFN Konrad Adenauer „dostał w Moskwie za swoją pruską butę dobrą odprawę” od premiera ZSRS Nikołaja Bułganina i I sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Nikity Chruszczowa (od 8 do 14 września niemiecki polityk przebywał w wizytą w Związku Sowieckim). Zdaniem o. Holaka Polacy doświadczyli wiele zła podczas II wojny światowej od Niemców, czego dowodem były obozy śmierci Auschwitz-Birkenau i Majdanek. Na koniec wyraził radość ze spotkania z pracownikami prezydium i zaznaczył, że zadba, by stosunki PDRN Warszawa-Mokotów z parafią św. Andrzeja Boboli układały się poprawnie⁵⁷².

W PDRN Warszawa-Mokotów o. Holak stawiał się ponownie na wezwanie 5 stycznia 1956 r. Na miejscu oświadczył, że jego parafia zwalcza żebractwo. Poinformował pracowników prezydium, iż ogłosił z ambony, by wierni nie dawali jałmużny, gdyż działa to demoralizująco, a za pomoc dla najbiedniejszych odpowiadają powołane do tego instytucje społeczne. Zakonnik podkreślił, że jezuici nie mogą działać w świeckich organizacjach społecznych, gdyż nie pozwala im na to reguła zakonna. Mimo to akcentowali w kazaniach i modlitwie udział TJ w tzw. walce o pokój. Zasygnalizował, że jego współbracia planują dobudowanie zniszczonej podczas II wojny światowej części Domu Pisarzy. Wiedział, że zatwierdzenie planów budowlanych zależy w tym przypadku od zgody UdsW. Według niego władze partyjno-państwowe nie mają żadnych zastrzeżeń odnośnie do parafii św. Andrzeja Boboli i TJ. Jezuici co prawda nie prowadzili księgi podatkowej nr 11, lecz zostali opodatkowani z urzędu. Zakon płacił regularnie wszystkie podatki. Jezuita podkreślił, że TJ żyje m.in. z datków od wiernych, ale nie pobiera za posługę religijną tak dużych sum jak duchowieństwo diecezjalne. Dodał, że zakon otrzyma wsparcie na dobudowę Domu Pisarzy z zagranicy, na czym skorzysta również państwo, które uzyska dzięki temu dewizy za materiały budowlane⁵⁷³.

Holak pojawił się ponownie w placówce mokotowskiego prezydium 23 maja 1956 r. Poinformował pracowników RdsW, że choć bierzmowanie przez bp. Karola Niemirę (16 maja) nie było przewidziane, nie można było go

⁵⁷² *Ibidem*, Meldunek T. Cieśliewskiego w sprawie wizyty o. Waleriana Holaka w PDRN Warszawa-Mokotów (15 IX 1955 r.), Warszawa, 15 IX 1955 r., k. 12.

⁵⁷³ *Ibidem*, Meldunek T. Cieśliewskiego w sprawie wizyty o. Waleriana Holaka w PDRN Warszawa-Mokotów (5 I 1956 r.), Warszawa, 5 I 1956 r., k. 14.

odwołać. Holak nie miał wpływu na treść kazania wygłoszonego z tej okazji przez prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna. Przyznał, że wypowiedzi biskupa i przełożonego zakonnego były niestosowne, lecz nie mógł im zapobiec. Pracownik RdsW Cieślowski oświadczył, że „wrogie i prowokacyjne” wypowiedzi w kazaniach lub wystąpienia przeciwko ustawom zdarzały się w parafii św. Andrzeja Boboli niejednokrotnie. Na podstawie dekretu z lutego 1953 r. dał Holakowi ostrzeżenie, które – w razie jego nierespektowania – mogło grozić usunięciem jezuita z zajmowanego stanowiska kościelnego⁵⁷⁴.

11 czerwca 1956 r. Cieślowski poinformował stołeczny RdsW, że jezuici z parafii św. Andrzeja Boboli robili zdjęcia m.in. obrazów, ołtarzy i grobów wielkanocnych, a następnie je reprodukowali i sprzedawali w przyparafialnym kiosku. Według Cieślowskiego fotografie te powinny być zostać uprzednio zatwierdzone przez państwową cenzurę. Niezależnie od tego należało też pobierać podatek za ich sprzedaż oraz wydać zezwolenie na handel nimi. Cieślowski zaznaczył, że sprzedaż dewocjonaliów odbywa się przy Rakowieckiej na dużą skalę⁵⁷⁵.

Dzień później (12 czerwca) po telefonicznym wezwaniu o. Holak stawiał się w PDRN Warszawa-Mokotów. Tłumaczył się z wystroju ołtarza polowego ustawionego na jezuickiej posesji przy ul. Rakowieckiej w związku ze świętem Bożego Ciała. W ocenie zakonnika nie budził on kontrowersji, gdyż przedstawiona na nim korona cierniowa symbolizowała Mękę Chrystusa. Jezuita przyznał, że postawa bp. Niemiry sprawia kłopot, gdyż bp Choromański nieraz zwracał mu uwagę, by nie wygłaszał nauk i kazań do wiernych, a on robił to dalej. Jezuita tłumaczył Niemirę, że w kazaniu wychwalał dekoratorów i wykonany przez nich ołtarz polowy. Przyznał, że nie powinno było dojść do wstrzymania ruchu przy ul. Wołoskiej. Czoło procesji z okazji święta Bożego Ciała prowadzili scholastycy; jezuita zobowiązał się, że w przyszłości zwróci na to uwagę⁵⁷⁶. Poinformował, że zdjęcia odbijane w liczbie około stu sztuk rozprowadzano tylko wśród parafian, a fotografie grobów wielkanocnych były nieaktualne. Budowa w Domu Pisarzy nie rozpoczęła się, gdyż jezuici czekali na przyjęcie planów budowlanych. Holak wyraził ubolewanie z powodu zadrażnień z czynnikami administracyjnymi; dodał, że jezuici pragną być lojalnymi obywatelami. Zobowiązał się, że w 1957 r. odpowiednio wcześniej ureguluje wszystkie sprawy związane z rekolekcjami. Stwierdził:

⁵⁷⁴ *Ibidem*, Meldunek T. Cieślowskiego w sprawie wizyty o. Waleriana Holaka w PDRN Warszawa-Mokotów (23 V 1956 r.), Warszawa, 24 V 1956 r., k. 15.

⁵⁷⁵ *Ibidem*, Meldunek T. Cieślowskiego w sprawie sprzedaży zdjęć i dewocjonaliów w parafii św. Andrzeja Boboli, Warszawa, 11 VI 1956 r., k. 16.

⁵⁷⁶ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 58, Meldunek T. Cieślowskiego w sprawie wizyty o. Waleriana Holaka w PDRN Warszawa-Mokotów (12 VI 1956 r.), Warszawa, 13 VI 1956 r., k. 17.

„Myślę, że nasze wzajemne stosunki będą się na przyszłość układały ku obustronnemu zadowoleniu na podstawie wyrozumienia i dobrej woli”⁵⁷⁷.

Działania administracji państwowej wymierzone w jezuitów były czasem pozbawione empatii wobec cierpienia drugiego człowieka. W maju 1956 r. kierownik Wydziału Rent i Pomocy Społecznej PRN m.st. Warszawy J. Dąbrowska zawiadamiała PDRN Warszawa-Mokotów o odmówieniu leczenia na koszt państwa o. Eliasza Bielewicza. Stwierdziła, że podjęta w tej sprawie przez PDRN Warszawa-Mokotów pozytywna decyzja powinna zostać cofnięta, ponieważ RdsW zajął w tej sprawie negatywne stanowisko. Zgodnie z literą prawa udzielenie pomocy społecznej w jakiejkolwiek formie osobom duchownym mogło nastąpić tylko po uprzednim uzgodnieniu tego z administracją wyznaniową, której opinia była w tej sprawie wiążąca. Koszty leczenia zakonnika miało ponieść w całości Towarzystwo Jezusowe⁵⁷⁸.

Stołeczny RdsW krytykował jezuitów za niesubordynację wobec zaleceń władz. W 1956 r. pisano: „Do wszelkich zarządzeń władz centralnych i terenowych najgorzej są ustosunkowane zakony, np. jezuici, wbrew zaleceniom Referatu Wyznaniowego prowadzili rekolekcje dwadzieścia kilka dni, letnią porą odprawiają nabożeństwa na podwórku [przy ul. Narbutta – B.N.] mimo kilkakrotnych upomnień Referatu i Wydziału, żeby zaprzestali, bo okoliczni mieszkańcy mnożą skargi. Odmawiają płacenia podatków dochodowych, w ogóle nie chcą założyć książki Nr 11. Odmawiają przysyłania wykazów osób zamieszkałych w zakonie, odmawiają podania nazwiska rekolekcyjisty. Co do nadsyłania wykazów wszystkich osób przebywających w zgromadzeniu, to w zasadzie upierają się wszystkie zakony i zgromadzenia [...]”⁵⁷⁹.

Do 1956 r. jezuickie parafie przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej, podobnie zresztą jak dominikanie na Służewie, bernardyni na Czerniakowie i zmartwychwstańcy z ul. Chełmskiej, nie płaciły podatków; jezuici odmawiali założenia książki nr 11. Co najmniej do stycznia 1956 r. administracja wyznaniowa w Warszawie nie potrafiła od nich tego wyegzekwować⁵⁸⁰.

Stołeczny WdsW również nieskutecznie starał się ograniczyć aktywność duszpasterską jezuitów. Podczas konferencji WdsW PWRN i WdsW PRN

⁵⁷⁷ *Ibidem*, k. 17v.

⁵⁷⁸ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana, 537, Pismo kierownik Wydziału Rent i Pomocy Społecznej PRN w m.st. Warszawie J. Dąbrowskiej do PDRN Warszawa-Mokotów w sprawie leczenia o. Eliasza Bielewicza, Warszawa, 29 V 1956 r., k. 29.

⁵⁷⁹ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 348, Ocena działalności zakonów w Warszawie sporządzona przez starszego inspektora WdsW St. Bukowskiego, [Warszawa, 1956 r.], k. 9.

⁵⁸⁰ *Ibidem*, k. 10; APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 348, Protokół z odprawy poświęconej działalności ruchu katolickiego w Polsce, Warszawa, 19 I 1956 r., k. 107.

m.st. Warszawy (6 marca 1956 r.) Cieślewski z PDRN Warszawa-Mokotów żalił się, że zakonnicy organizują dziesięcio- lub nawet trzydziestodniowe rekolekcje. Ojciec Holak ułożył ich plan dla młodzieży od 22 lutego do 5 marca 1956 r. Następnie planował przeprowadzenie równie długich rekolekcji dla studentów i laikatu z parafii św. Andrzeja Boboli: „Z chwilą gdy rozmawiałem z księdzem Holakiem, chcąc mu ograniczyć ilość dni przeznaczonych na rekolekcje, ten oświadczył, że się nie zgadza z tym, gdyż byłoby to niezgodne z prawem, »bo przecież jest wolność i swoboda«”⁵⁸¹.

Władze odpowiedzialne za politykę wyznaniową chciały przeciwdziałać tym zjawiskom za pomocą stosunkowo prostych, by nie rzec prymitywnych, środków. Do usunięcia zakonników z przedszkoli planowano np. wykorzystanie materiałów propagandowych, które stawiały ich w niekorzystnym świetle⁵⁸².

Od 1953 r. terenowe odpowiedniki UdsW opracowywały na jego potrzeby „Kwestionariusze dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne”. Obejmowały one wszystkich księży diecezjalnych i zakonnych pełniących posługę duszpasterską na terenie, który podlegał działalności danego referatu wyznaniowego. Sprawozdania zawierały informacje na temat duchownych, w tym: imię i nazwisko, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, narodowość, zajmowane stanowisko, wykształcenie, stopień naukowy, stosunek do służby wojskowej, przynależność do organizacji społecznych i politycznych, adres stałego zamieszkania, przebieg pracy zawodowej. Księża byli zobligowani do przesłania do UdsW oraz jego terenowych odpowiedników własnych życiorysów, zawierających m.in. krótką charakterystykę ich działalności. Do dziś zachowało się niewiele tego rodzaju materiałów dotyczących jezuitów, którzy pełnili posługę apostołską w Warszawie w latach 1945–1956.

Dla przykładu, w kwestionariuszu UdsW na temat o. Bogusława Waczyńskiego napisano: „Ks. Waczyński Bogusław prowincjał zak[onu] jezuitów. Ślubowania nie składał. W kazaniach porusza tematy polityczne, np. w grudniu 1955 r. mówił, że pokój trzeba mieć w sercu i wtedy można mówić o trwałym pokoju, dodając, że inna walka o pokój jest tylko frazesami i propagandą. Otrzymał upomnienie za niewłaściwe wygłaszanie kazań. Zalecenia władz [partyjno-państwowych] po kilku monitach wykonuje. Sprytnie maskuje swoją nielojalność w stosunku do władz [partyjno-państwowych]”⁵⁸³.

⁵⁸¹ *Ibidem*, Protokół z konferencji WdsW PWRN w Warszawie i WdsW PRN m.st. Warszawy (6 III 1956 r.), Warszawa, 8 III 1956 r., k. 48.

⁵⁸² *Ibidem*, k. 49.

⁵⁸³ AAN, UdsW, 84/105, Charakterystyka działalności o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 27 III 1956 r., k. 213.

W opracowaniu dotyczącym o. Ludwika Wilkoskiego zauważono, że nie złożył ślubowania na wierność PRL, nie prowadzi żadnej działalności wykraczającej poza misję zakonu, nie przychodzi również na zebrania organizowane przez tzw. księży postępowych⁵⁸⁴.

Ojca Waleriana Holaka scharakteryzowano następująco: „Ślubowanie złożył. Na zebrania org[anizowane] przez ks. postępowych nie przychodzi, zasłaniając się regułą zak[onu]. Miał zwracane uwagi za niewłaściwe nagłośnienie kazania. Organizuje również przezrocza w kościele dla dzieci”⁵⁸⁵.

Dotychczas znane jest tylko jedno świadectwo dotyczące praktycznej strony akcji wypełniania kwestionariuszy przez jezuitów. Do RdsW w Warszawie przybył 5 września 1953 r. wikariusz parafii św. Andrzeja Boboli o. Alojzy Matczak. Wykonał to na polecenie proboszcza o. Waleriana Holaka, który zaproszony do urzędu, wypełnił kwestionariusz i napisał swój życiorys. Matczak przyszedł z własnym opisem życia, lecz kwestionariusz chciał wypełnić w domu zakonnym, na co się nie zgodził kierownik RdsW Gosek. Matczak został poproszony o złożenie ślubowania na wierność PRL. Odpowiedział, że „raz przysięgał Bogu, więc drugi raz ślubować nie może”. Dodał, że nie chodziło mu o żadne stanowisko kościelne; dostał polecenie bycia wikariuszem i musiał się z tym zgodzić⁵⁸⁶. Pracownik referatu wyznaniowego ocenił, że jezuita robił wrażenie księdza „sfanatyzowanego, ślepo oddanego swojej hierarchii oraz ustosunkowanego do obecnej rzeczywistości negatywnie”⁵⁸⁷.

W związku z gromadzeniem przez referaty do spraw wyznań kwestionariuszy i życiorysów od duchowieństwa o. Bogusław Waczyński rozesłał w maju 1955 r. do poszczególnych domów zakonnych PMA uzasadnienie prawne odmowy udziału w tej akcji braci zakonnych. Zaznaczył, że działania władz nie mogą ich obejmować, ponieważ dekret z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych i zarządzenie nr 61 z 3 maja tego roku odnosiły się wyłącznie do księży diecezjalnych, nie obowiązywały natomiast zakonnic i zakonników. Ta ostatnia grupa osób duchownych nie miała obowiązku wypełniania dla władz świeckich jakichkolwiek kwestionariuszy i ankiet ani składania swoich życiorysów⁵⁸⁸. Uwagi te odnosiły

⁵⁸⁴ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 229, Charakterystyka działalności o. Ludwika Wilkoskiego, [Warszawa, b.d.], k. 2v.

⁵⁸⁵ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 58, Charakterystyka działalności o. Waleriana Holaka, [Warszawa, b.d.], k. 4.

⁵⁸⁶ ADOiP, PRN m.st. Warszawy, Zakon jezuitów ul. Rakowiecka 61, Warszawa, 536, Notatka ze spotkania w RdsW z o. Alojzym Matczakiem, Warszawa, 5 IX 1953 r., k. 31.

⁵⁸⁷ *Ibidem*.

⁵⁸⁸ AIPN, 186, O. Bogusław Waczyński, p. 3, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do superiorów prowincji w sprawie składania kwestionariuszy i życiorysów przez siostry i braci zakonnych, [Warszawa, 18 V 1955 r.].

się nie tylko do sióstr i braci zakonnych, lecz także scholastyków i tych spośród księży zakonnych, którzy nie zajmowali stanowisk kościelnych w rozumieniu przepisów państwowych, czyli do przełożonych zakonnych, jeśli równocześnie nie byli oni proboszczami, wikariuszami czy rektorami kościołów mianowanymi przez ordynariuszy diecezji w świątyniach nienależących do zakonów⁵⁸⁹.

Podobnie jak wszystkie osoby zajmujące duchowne stanowiska kościelne, także jezuici zostali zobowiązani do składania w prezydiach rad narodowych ślubowania na wierność PRL. Nie wiadomo dokładnie, ilu z nich zrobiło to w przypadku Warszawy. Dotychczas zachował się tylko jeden oryginał takiego aktu, złożony w PRN m.st. Warszawy 19 października 1953 r. przez proboszcza parafii św. Andrzeja Boboli o. Waleriana Holaka⁵⁹⁰.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 marca 1954 r. w sprawie przepisów meldunkowych oraz pobytu w m.st. Warszawie (DzU PRL nr 22, poz. 79) jezuici byli każdorazowo zobligowani do informowania Wydziału Kontroli Ruchu Ludności PRN m.st. Warszawy o członkach swojego zakonu planujących pobyt okresowy w stolicy. Dotyczyło to np. studentów Bobolanum lub jezuitów, którzy otrzymywali dyspozycje związane z pełnieniem posługi duszpasterskiej w Warszawie.

Ponieważ decyzje PRN wydane w tej sprawie były ostateczne i nie podlegały zaskarżeniu, łatwo przeradzały się w narzędzie szykany. Było to uciążliwe, ponieważ przemieszczanie się członków TJ z jednego domu zakonnego do drugiego w celu wykonywania funkcji religijnych, np. misji lub rekolekcji, było wpisane do charyzmatu ich zakonu. Decyzje WKRL mogły więc prowadzić do paraliżu niektórych form apostołstwa jezuitów.

Tego rodzaju sytuacja wydarzyła się w 1954 r., kiedy stołeczne PRN odmówiło zameldowania na pobyt okresowy jedenastu studentom Wydziału Teologicznego „Bobolanum”. Zgodnie z obowiązującymi przepisami 23 sierpnia tego roku rektorat jezuickiej uczelni przesłał stołecznemu prezydium listę kandydatów – słuchaczy pierwszego roku teologii w roku akademickim 1954/1955 – do zameldowania się w Warszawie na pobyt okresowy⁵⁹¹. Na to podanie WTB otrzymał

⁵⁸⁹ *Ibidem*.

⁵⁹⁰ APW, PRN m.st. Warszawy, WdsW, 58, Charakterystyka działalności o. Waleriana Holaka, [Warszawa, b.d.], k. 3.

⁵⁹¹ AAN, UdsW, 21/221, List o. Stanisława Stysia do PRN m.st. Warszawy w sprawie zameldowania na pobyt okresowy w Warszawie scholastyków – studentów pierwszego roku Wydziału Teologicznego „Bobolanum” w roku akademickim 1954/1955, Warszawa, 23 VIII 1954 r., b.p. W tej grupie scholastyków znaleźli się: Józef Antos, Andrzej Bańkowski, Stanisław Głowa, Tadeusz Jurkowski, Henryk Klineciewicz, Tadeusz Koczvara, Ryszard Przymusiński, Edward

odpowieź dopiero 11 grudnia 1954 r. z informacją o odmowie zezwolenia na taki meldunek.

W tej sytuacji prowincjał PMA o. Bogusław Waczyński udał się osobiście do zastępcy kierownika WKRL, który podpisał się na piśmie z tą decyzją, w celu uzyskania od niego wyjaśnienia co do motywów odmownego załatwienia prośby zakonu. Prowincjał poinformował pracownika stołecznego PRN o trybie studiów w Bobolanum. Doprecyzował, że zakon nie dysponuje dla studentów teologii innym miejscem oraz nie przewiduje innego sposobu kontynuowania studiów wymaganych do kapłaństwa przepisami kościelnymi i zakonnymi. Prowincjał przybliżył także okoliczności związane z przejęciem lubelskiego budynku jezuickiej uczelni przez MON i Poliklinikę Akademii Medycznej⁵⁹². Ojciec Waczyński dodał, że Bobolanum działa przy ul. Rakowieckiej od 1952 r. za zgodą władz państwowych, w tym m.in. UdsW. Informował, że zakon nie dysponuje żadnym innym lokalem na potrzeby swojej uczelni. Jeśli nie uzyska zezwolenia na pobyt okresowy dla studentów przybyłych na pierwszy rok studiów, to nie będzie ich miał gdzie ulokować. W tej sytuacji ich studia zostaną wstrzymane. Prowincjał nie mógł cofnąć scholastyków do Krakowa na studium filozofii chrześcijańskiej, ponieważ przybył już tam nowy rocznik kandydatów. Tym bardziej nie mógł cofnąć do nowicjatu nowo przybyłych studentów Bobolanum.

Waczyński otrzymał kuriozalną odpowiedź, że budynek zakładu teologicznego jezuitów w dalszym ciągu znajduje się w Lublinie. Jeśli został zajęty przez instytucje państwowe, to były one zobligowane do przydzielenia zakonowi pomieszczenia zastępczego. Urzędnik pouczył prowincjała, że zakon „powinien był się o to starać”. Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy podtrzymało negatywne stanowisko w sprawie przyjęcia podania o zameldowanie na pobyt okresowy w stolicy studentów pierwszego roku Bobolanum. Waczyński oświadczył, że w tej sytuacji nie pozostaje mu nic innego, jak poinformować o tym dyrektora UdsW. Pracownik prezydium odpowiedział, że jezuita ma do tego prawo⁵⁹³.

Zgodnie z zapowiedzią prowincjał PMA wysłał 17 grudnia 1954 r. do dyrektora UdsW Jana Izydorzycy list, w którym poinformował go o zaistniałym

Stoch, Ryszard Szurgociński, Edmund Wirkus i Kazimierz Ziółkowski (*ibidem*, Lista studentów Wydziału Teologii „Bobolanum” do zameldowania na pobyt okresowy w Warszawie w roku akademickim 1954/1955, Warszawa, 23 VIII 1954 r., b.p.).

⁵⁹² *Ibidem*, Pismo prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW Jana Izydorzycy w sprawie legalizacji pobytu okresowego w Warszawie studentów Wydziału Teologicznego „Bobolanum”, Warszawa, 17 XII 1954 r., b.p.

⁵⁹³ *Ibidem*.

zdarzeniu. Poprosił go o poparcie zakonu w staraniach na rzecz zameldowania jedenastu scholastyków na pobyt okresowy w Warszawie w roku akademickim 1954/1955. Ojciec Waczyński dodał, że jeśli jego wyjaśnienia okażą się niewystarczające, jest gotowy w każdej chwili je merytorycznie pogłębić⁵⁹⁴.

Urząd do spraw Wyznań odpowiedział na list prowincjała PMA 12 lutego 1955 r., oznajmiając, że nie znajduje podstaw do zmiany decyzji w sprawie zameldowania w stolicy studentów Bobolanum⁵⁹⁵. Ciąg dalszy tej historii nie został jeszcze poznany i wymaga dalszych badań. Prawdopodobnie jednak dopiero przełom Października '56 pozwolił jezuitom na względnie bezkolizyjne meldowanie w Warszawie studentów pragnących studiować na Wydziale Teologicznym „Bobolanum”.

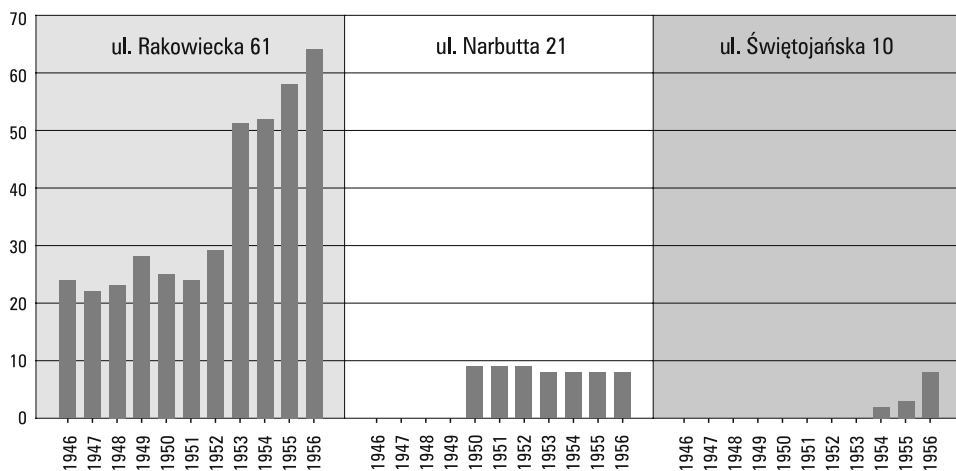
⁵⁹⁴ *Ibidem*.

⁵⁹⁵ AAN, UdsW, 21/221, Pismo wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego do prowincjała PMA o. Bogusława Waczyńskiego, Warszawa, 12 II 1955 r., b.p.

PODSUMOWANIE

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu Warszawy spod okupacji niemieckiej priorytetem dla przebywających w niej jezuitów była odbudowa strat osobowych i materialnych poniesionych przez ich zakon podczas II wojny światowej. Od pomyślnego rozwiązania tej sprawy zależała przyszłość Towarzystwa Jezusowego i jego misji apostolskiej nie tylko w stolicy, lecz być może nawet w skali całej Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej (w metropolii znajdowała się siedziba jej kurii). Mimo trudności gospodarczych, potęgowanych przez wroga wobec Kościoła i religii politykę komunistycznego aparatu władzy, jezuici podjęli starania o przywrócenie swojej działalności religijno-społecznej oraz odbudowę należących do nich placówek. Zaledwie kilka dni po zajęciu Warszawy przez Armię Czerwoną zaczęli przybywać do zrujnowanego miasta pierwsi zakonnicy, których celem było dokonanie na miejscu rekonesansu w zakresie strat poniesionych przez TJ oraz możliwości ich zniwelowania. Liczba jezuitów w placówkach warszawskich zaczęła z czasem rosnąć (dynamikę tego zjawiska odzwierciedla wykres).

Wykres. Liczebność jezuitów w domach zakonnych w Warszawie w latach 1946–1956



Oprac. B. Noszczak na podstawie katalogów PMA z lat 1946–1956. Słupki obejmują łączną liczbę ojców, braci i scholastyków.

Dzięki wysiłkom związanym np. z pozyskaniem środków pieniężnych, materiałów budowlanych i zorganizowaniem zaplecza technicznego zakonnicy nie tylko przystąpili do odbudowy swoich placówek przy ulicach Narbutta, Rakowieckiej i Świętojańskiej, lecz także zainicjowali odbudowę jednego z najważniejszych zabytków Starego Miasta, czyli należącego do nich kościoła Najświętszej Maryi Panny Łaskawej. W pierwszej powojennej dekadzie była to największa i najważniejsza inwestycja budowlana TJ w Warszawie. Podobnego wysiłku organizacyjnego zakonnicy później nie podjęli.

Najszybciej rozwinęły działalność domy zakonne na Mokotowie – przy ulicach Narbutta i Rakowieckiej. W stosunkowo krótkim czasie reaktywowała również działalność Kuria PMA, co – zważywszy na scentralizowaną i zhierarchizowaną strukturę zakonu – pozwoliło koordynować pracę jezuitów w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej.

Po dziele odbudowy zakonnicy mogli podjąć szerszą aktywność religijno-społeczną w formach wyznaczonych im przez misję TJ oraz dyspozycje wydawane przez przełożonego generalnego. W wypadku stolicy dotyczyło to przede wszystkim tzw. apostołstwa pióra, czyli działalności naukowo-badawczej i wydawniczej, oraz różnych form duszpasterstwa. Jezuita prowadzili również prace duszpasterskie poza granicami miasta; misje i rekolekcje sprawowali często w odległych i trudno podówczas dostępnych komunikacyjnie częściach kraju.

Istotne znaczenie dla rozwoju działalności religijnej w Warszawie prowadzonej przez członków TJ było erygowanie na Mokotowie dwóch należących do nich parafii. Pierwsza z nich, pod wezwaniem św. Szczepana (względnie św. Szczepana Pierwszego Męczennika), została utworzona przy ul. Narbutta w październiku 1949 r. Druga, pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli, powstała trzy lata później – w grudniu 1952 r. – przy ul. Rakowieckiej.

Nowe jezuickie jednostki administracji Kościoła rozwinęły działalność, o której skali świadczyły wysokie liczby sprawowanych w nich czynności duszpasterskich: mszy św., udzielonych sakramentów, kazań, katechez, nauk stanowych, rekolekcji itp. Rozwijający się kult św. Andrzeja Boboli oraz pamięć o ofiarach mordu z sierpnia 1944 r. gromadziły coraz więcej wiernych w kaplicach w Domu Pisarzy – najpierw publicznej, a później utworzonej z konieczności także prywatnej kaplicy jezuitów. Opór władz państwowych spowodował jednak, że mokotowskie parafie TJ przez kilkadziesiąt lat nie otrzymywały pozwoleń na budowę w nich kościołów. Świątynia przy ul. Rakowieckiej (sanktuarium św. Andrzeja Boboli) powstawała dopiero w latach 1980–1989, a przy ul. Narbutta – w latach 1998–2003. Do tego czasu jedynym jezuickim kościołem w Warszawie była świątynia NMPŁ. Zakonnicy sprawowali też posługę duszpasterską w innych stołecznych

świątyniach, np. w kościele Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu, na Gocławku, Grochowie, w Królikarni, przy Idzikowskiego 25, Raclawickiej 14, Żytniej 3/9 i Hetmańskiej 49.

Odczuwana przez członków TJ potrzeba dokonania odnowy religijno-duchowej wiernych po traumie II wojny światowej motywowała i mobilizowała ich do działania, które nierzadko balansowało na granicy wytrzymałości fizycznej i psychicznej. Było znamienne, że w objętym badaniem okresie przełożeni zakonnicy niejednokrotnie przypominali podległym sobie zakonnikom o potrzebie odpoczynku.

W Warszawie członkowie TJ ożywili i rozwinęli różne formy duszpasterstwa, które były skierowane do ogółu laikatu, bez względu na płeć, wiek i wykształcenie. Zważywszy na zlokalizowanie w granicach Mokotowa placówek nauczania różnych stopni, jezuici zwracali uwagę na ewangelizację inteligencji, studentów oraz dzieci i młodzieży. Prowadzili również rekolekcje, misje, nauki stanowe, lekcje religii, przygotowania do bierzmowania i pierwszej komunii św. Pod kierownictwem duchownym członków TJ działały Sodalicia Marianańska oraz bractwa religijne. Kwestią dalszych badań jest to, w jakim stopniu jezuicka formacja kształtowana w tych środowiskach (zwłaszcza w SMA) wpłynęła na późniejsze zaangażowanie społeczne i polityczne ich członków. Niektórzy spośród nich odegrali istotną rolę w tych dziedzinach. Byli to np. Hanna Iłowiecka (związana z Klubem Inteligencji Katolickiej), Aleksander Legatowicz (KIK, później Polski Związek Katolicko-Społeczny, poseł na sejm i członek Rady Państwa), Mieczysław Wierzbicki (KIK), Stefan Wilkanowicz (KIK, „Tygodnik Powszechny”, „Znak”), Tadeusz Przeciszewski („Więź”).

Różnorodność prac misyjnych nakładała na jezuitów konieczność swoistej specjalizacji. We wspólnocie placówek warszawskich pełnili posługę duszpasterską ojcowie kaznodzieje, nauczyciele religii w szkołach, opiekunowie ministrantów, duszpasterze akademiccy, misjonarze, rekolekcjoniści itp.

Zakonnicy z placówek TJ w Warszawie wprowadzili nowe formy ewangelizacji. Ojciec Aleksander Kisiel zainicjował i rozwinął ideę Apelu Jasnogórskiego. Jego dziełem był także punkt pomocy dla samotnych matek w Sękocinie. W latach pięćdziesiątych koncepcja ta była nowością w Kościele w Polsce. Być może dlatego nie spotkała się ze zrozumieniem i przychylnością ze strony przełożonych zakonnych o. Kisiele i proboszcza sękocińskiej parafii. Zamysł stworzenia zorganizowanej pod patronatem Kościoła ochrony samotnych matek i ich dzieci został ostatecznie zawieszony, mimo prób jego obrony podejmowanych przez jezuitę i skupiony wokół niego laikat. Dzięki inicjatywie o. Juliana Piskorka powstała w stolicy inna nowatorska podówczas forma duszpasterstwa połączonego

z działalnością społeczną, która przybrała formę nauk przygotowujących narzeczonych do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie.

Aktywność zakonników na polu ewangelizacji spotykała się na ogół z pozytywnym odzewem warszawian (i nie tylko). Ze względu na charakter działalności apostolskiej oraz osobiste przymioty niektórzy jezuici, np. oo. Aleksander Kisiel, Włodzimierz Kamiński, Józef Wieteska, cieszyli się uznaniem i życzliwością wiernych. Dobra opinia o części zakonników wykraczała poza granice stolicy. Przykładem tego była postać rekolekcjonisty i misjonarza o. Alojzego Chrobaka.

Ze względu na źródłowe luki nie można jak dotąd ustalić szczegółów związanych z interakcjami jezuitów z duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym w Warszawie. W omawianym okresie mieli dobre relacje z prymasem Stefanem Wyszyńskim (jego doradcą był np. o. Stanisław Wawryn), który – co znamienne – rokrocznie do momentu swojego aresztowania we wrześniu 1953 r. odwiedzał placówkę TJ przy ul. Narbutta w święto swojego patrona św. Szczepana. Stosunki niższego duchowieństwa diecezjalnego z jezuitami układały się różnie. Nie brakowało nieporozumień, czego przykładem były perturbacje związane z objęciem przez zakon parafii św. Szczepana i trudności towarzyszące utworzeniu domu samotnej matki w Sękocinie. Prawdopodobnie dominował jednak duch porozumienia i zgody, czego refleks można np. odnaleźć w informacjach o wizytach składanych w placówkach jezuickich przez warszawskie duchowieństwo z okazji rozmaitych uroczystości kościelnych i/lub innych wydarzeń związanych z życiem TJ.

Choć dostępne źródła nie pozwalają na całościowe odtworzenie życia i działalności członków TJ w Warszawie w pierwszej powojennej dekadzie, to na ich podstawie można wyróżnić pewne szczególne cechy ich życia wspólnotowego w tym mieście. Znamienna była aktywność apostolska jezuitów, wyrastająca nie tylko z charyzmatu ich wspólnoty zakonnej, lecz także obecnej wśród nich świadomości potrzeby oddziaływania religijno-społecznego na wiernych (i nie tylko) po granicznych doświadczeniach ostatniej wojny i w obliczu forsowania przez komunistyczny aparat władzy w Polsce ideologii materialistycznej. Mimo trudności zakonnicy rozwinęli prace naukowo-badawcze i wydawnicze Domu Pisarzy. Zajmowali się nim studiami z zakresu teologii, filozofii, historii, psychologii religii i antropologii. We własnej oficynie wydawali w Warszawie wiele różnego rodzaju publikacji, głównie (choć nie wyłącznie) o charakterze religijnym. Reaktywowany w 1947 r. miesięcznik „Przegląd Powszechny” stał się forum ekspresji naukowej jezuitów. Skupił on również grono publicystów, uczonych i literatów zarówno spośród duchowieństwa, jak i laikatu, którzy zamieszczali na jego łamach swoje artykuły. Periodyk, ukazujący się w kilkutysięcznym

nakładzie, stał się platformą wymiany myśli, doświadczeń i polemik, które niejednokrotnie zderzały się z oficjalną linią polityczną aparatu władzy. Dotyczyło to np. sprawy zerwania konkordatu i polemiki z tzw. ruchem społecznie postępowym katolików. O wysokiej randze jezuickiego miesięcznika świadczyło to, że publikowali w nim wybitni twórcy – ludzie nauki, kultury i sztuki, m.in. Władysław Konopczyński (historyk), Zofia Starowieyska-Morstinowa (eseistka, krytyk literacki), Maria Winowska (pisarka i publicystka), Jerzy Zawieyski (pisarz).

W omawianym okresie jezuici w Warszawie utworzyli dwie własne parafie (kolejno św. Szczepana i św. Andrzeja Boboli), które dość szybko rozwinęły właściwą dla nich działalność religijno-społeczną.

W latach powojennych, a zwłaszcza w apogeum stalinizmu w Polsce (1948–1954), Kościół w Polsce znalazł się w matni i aby przetrwać, prowadził wobec władz elastyczną politykę, oscylującą między względną koncyliacją a oporem. Analiza historii jezuitów w Warszawie w pierwszym powojennym dziesięcioleciu wskazuje na wyraźną i obecną właściwie w całym analizowanym okresie tendencję zmierzającą do swoistego politycznego wyabstrahowania działalności religijno-społecznej TJ od rzeczywistości politycznej. Jezuici „mieli umrzeć dla świata” i niezależnie do zmieniającej się koniunktury skupić na powierzonych im misji, oddając swoje życie Bożej opatrzności. Nie było przypadkiem, że prowincjałowie PMA wielokrotnie apelowali do swoich podwładnych zakonnych o nieporuszanie w wystąpieniach publicznych (podczas kazań, konferencji, lekcji religii itp.) wątków związanych z bieżącymi wydarzeniami politycznymi i nieangażowanie się w walkę polityczną. Tęgo rodzaju postawę dyktowała przełożonym troska zarówno o poszczególnych jezuitów, jak i przyszłość całego zakonu, która w komunistycznej Polsce lat czterdziestych i pięćdziesiątych była niepewna. Monity i apele kierowane do zakonników ogólnie przynosiły pożądany efekt, co było zgodne z kanonem jezuickiego posłuszeństwa wobec przełożonych. Mimo to niektórym członkom TJ trudno było milczeć w obliczu łamania praworządności przez państwo oraz inspirowanych przez ludzi władzy ataków na Kościół i religię. Tacy ojcowie jezuici związani z domami zakonnymi w Warszawie w latach 1945–1956, jak Czesław Białek i Alojzy Chrobak, niejednokrotnie piętnowali w kazaniach stalinowskie bezprawie.

Swoistym paradoksem było to, że *désintéressement* warszawskich jezuitów wobec polityki miało czasem znamiona antysystemowej kontestacji. Na przykład w czerwcu 1950 r. wszyscy członkowie TJ z domów zakonnych na Mokotowie odmówili podpisania Apelu sztokholmskiego. Tłumaczyli przedstawicielom władz, że nie otrzymali w tej sprawie wytycznych episkopatu, a akcja zbierania

podpisów miała charakter polityczny. Polityką zaś – jak tłumaczył superior placówki przy ul. Rakowieckiej o. Holak – jezuici się nie zajmują¹.

Komunistyczny aparat władzy w Polsce prowadził politykę konfrontacji z Kościołem. Obiektem jego prześladowań byli także jezuici, których zaliczano do grona najgroźniejszych przeciwników „ludowej” ojczyzny. W pierwszej powojennej dekadzie szykany i represje nie ominęły członków TJ w Warszawie. Dotyczyło to nie tylko niższego duchowieństwa zakonnego, lecz także jego przełożonych i pracowników Kurii PMA. Prześladowania członków TJ w stolicy przybrały różną postać – od względnie „łagodnych” (np. w postaci przysłuchiwania się kazaniom, penetracji środowiska przez tajnych współpracowników) po „twarde” (próby werbunku, rewizje, aresztowania, uwięzienie). Kulminacja restrykcyjnych działań wymierzonych w zakonników w stolicy nastąpiła na początku 1950 r. Ich swoistym „ukoronowaniem” było aresztowanie w styczniu tego roku prowincjała PMA o. Edwarda Bulandy, który w marcu 1951 r. został skazany na 5 lat więzienia. Bezpośrednie represje dotknęły również innych zakonników związanych z placówkami w Warszawie w latach 1945–1956; byli to oo.: Czesław Białek, Alojzy Chrobak, Czesław Domaradzki, Władysław Ziomkowski oraz br. Marcin Malik. Według tajnej policji politycznej w latach 1944–1956 aresztowano w Polsce w sumie 20 jezuitów, z czego 19 odpowiadało przed sądem i otrzymało na ogół wieloletnie wyroki więzienia². W świetle tych danych 30 proc. spośród nich było związanych z domami zakonnymi w Warszawie.

Pozostający na wolności członkowie TJ pamiętali o współbraciach ofiarach systemu i interweniowali w sprawie ich uwolnienia u władz (dotyczyło to zwłaszcza przełożonych zakonnych) lub pomagali im w inny sposób, np. przez intencje modlitewne. Nie zmienia to faktu, że przynajmniej w subiektywnym odczuciu niektórych represjonowanych, np. o. Chrobaka, empatia ich zakonnych towarzyszy mogła być większa. W takich przypadkach nad gotowością do poniesienia ofiary i współtowarzyszenia górował strach, narzucający emigrację wewnętrzną, racjonalizowaną przez „ukrytą dla świata” formułę życia zakonnego.

Nie wszyscy spośród zakonników przeciwstawili się opresji. Byli wśród nich również tacy, którzy świadomie podjęli współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa.

¹ AIPN, 0644/99, Raport okresowy UBP na m.st. Warszawę Placówka Południe z działalności w czerwcu 1950 r., Warszawa, 11 VII 1950 r., k. 56.

² AIPN, 0423/6851, Opracowana przez SB informacja o niektórych formach i metodach działalności zakonu jezuitów w m.st. Warszawie, Warszawa, grudzień 1966 r., k. 11.

W wypadku Warszawy dotyczyło to o. Stanisława Nawrockiego, który został agentem o pseudonimie „Jackowski”. Decyzję w tej sprawie podjął on w więzieniu, gdy ryzykował utratę zdrowia, a być może nawet życia. Niemniej po odzyskaniu wolności Nawrocki przez wiele lat kontynuował współpracę z tajną policją. W omawianym okresie resort bezpieczeństwa zwerbował jeszcze co najmniej trzech innych jezuitów, których zadaniem była inwigilacja warszawskich placówek TJ. Ich personaliów nie udało się do dziś ustalić; ukrywali się pod pseudonimami „K”, „P” i „Wasilewski”. W świetle dotychczasowych badań w inwigilacji domów zakonnych w stolicy pomagał bezpiece także jezuita ówczesnej Prowincji Małopolskiej o. Stefan Weidel, który posługiwał się pseudonimem „Samotny”.

Wymienione osoby dostarczały bezpiece głównie informacji o życiu i działalności ich współbraci zakonnych. Dzięki nim funkcjonariusze poznawali m.in. opinie i komentarze jezuitów na temat wydarzeń związanych z życiem społeczno-politycznym w kraju i za granicą. Niektóre sformułowania padające z ust członków TJ, zwłaszcza te krytyczne wobec systemu komunistycznego, mogły im zaszkodzić i stać się np. pretekstem do założenia przeciwko nim spraw operacyjnych. Odpowiedź na pytanie, w ilu przypadkach się tak stało, wymaga dalszych ustaleń.

Werbunki objęły również co najmniej sześć osób świeckich związanych ze środowiskiem zakonników w Warszawie. Byli to tajni współpracownicy: „Alina”, „Góral”, „Leśnik”, „Milena”, „Rutski” i „Wschód”/„Wschód II”. Poza przypadkiem „Aliny”, która została pozyskana wskutek szantażu, dotychczas niewiele wiadomo o okolicznościach podjęcia przez tę grupę współpracy z UB. Podobnie jak zwerbowani zakonnicy, również świeccy informatorzy przekazywali bezpiece wiadomości o życiu i działalności członków TJ w stolicy – głównie w placówkach przy Narbutta i Rakowieckiej. Aktywność tajnych współpracowników obejmowała całe zgromadzenie lub była ukierunkowana przez tajną policję na pojedyncze osoby, np. o. Białka („Wschód”/„Wschód II”), o. Figarskiego („Milena”), br. Karbowiaka („Góral”). Niektórzy spośród informatorów byli zatrudnieni przez jezuitów („Wschód”/„Wschód II”) lub okresowo mieszkali w domu zakonnym przy Rakowieckiej („Leśnik”, „Milena”). Problem, jak bardzo denuncjacje laikatu zaszkodziły zakonowi, wymaga jeszcze dalszych ustaleń. Istnieją jednak przesłanki, że wartościowe z operacyjnego punktu widzenia donosy UB otrzymywał zwłaszcza od informatorów „Mileny” (jej oficerem prowadzącym był kpt. Olech z Departamentu XI MBP) i „Wschodu”/„Wschodu II” (prawdopodobnie inwigilował jezuitów od 1949 r. przez co najmniej siedem kolejnych lat).

Tajna policja polityczna formalnie nie uznała za swoje tajne osobowe źródła wiedzy oo. Edwarda Bulandy i Alojzego Chrobaka, którzy w okresie izolacji w stalinowskich więzieniach przekazywali funkcjonariuszom informacje m.in. na temat działalności TJ. Na wolności resort bezpieczeństwa próbował bezskutecznie zwerbować do współpracy Chrobaka. W przypadku obu jezuitów trudno mówić o ich świadomej tajnej współpracy z bezpieką. Początkowo o. Bulanda wydał w więzieniu oświadczenie, w którym zastrzegł, że nie przekaze „władzy świeckiej” żadnych poufnych informacji na temat działalności Porozumienia Wyższych Przełożonych Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce. Zmienił zdanie w tej sprawie po uzyskaniu informacji o zawarciu tzw. porozumienia między państwem a Kościołem w kwietniu 1950 r. W ocenie jezuita nowa sytuacja polityczna pozwalała na poluzowanie rygorów poufności i przekazanie UB informacji, które – jak sądził – mogły wręcz pomóc w ułożeniu relacji państwa z Kościołem. Dopiero z perspektywy czasu takie uzasadnienie może się wydawać politycznie naiwne, ale wiosną 1950 r. Bulanda – podobnie jak inni duchowni (z członkami episkopatu na czele) i laikat – mógł istotnie wierzyć w możliwość ułożenia stosunków wyznaniowych w Polsce. Nie zmienia to faktu, że składane w toku śledztwa zeznania, nawet jeśli wydawały się „neutralne” i nieszkodliwe dla ludzi i instytucji Kościoła, miały dla resortu bezpieczeństwa wartość operacyjną. Z tego względu zeznania oo. Bulandy i Chrobaka mogą budzić pewne kontrowersje.

Mimo zastosowania różnych działań operacyjnych w latach 1945–1956 tajna policja nie zdołała skutecznie zinfiltrować życia i działalności członków TJ w stolicy w ramach prowadzonych przeciwko nim spraw operacyjnych. Pod tym względem istniała pewna zbieżność z pracą funkcjonariuszy pionu wyznaniowego bezpieki, którzy rozpracowywali w tym samym okresie środowisko jezuitów w Krakowie³. W wypadku stolicy względnie skuteczne okazały się represje bezpośrednie, które okresowo, zwłaszcza w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, ograniczały aktywność jezuitów w ich warszawskich placówkach. Nigdy jednak nie sparaliżowały ich całkowicie. Paradoksalnie tego rodzaju środki działania świadczyły o słabości aparatu policyjnego. Kiedy procesy odwilżowe ograniczyły możliwość ich stosowania, tajna policja polityczna (przynajmniej przez pewien czas) nie dysponowała skutecznymi narzędziami do

³ F. Musiał, *Krakowska bezpieka wobec jezuitów Prowincji Małopolskiej 1945–1956* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej...*, s. 94–95. Zob. także *idem*, *Działalność WUBP/WUdsBP w Krakowie przeciw wspólnotom zakonnym w latach 1945–1956. Rekonesans badawczy* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów...*, s. 152–154, 205–207.

rozpoznania i rozpracowania stosunkowo hermetycznego środowiska zakonnego. Niektóre działania operacyjne resortu były prowadzone nieudolnie i obnażały dyletanctwo części funkcjonariuszy. Dotyczyło to np. nieporadnych prób zwerbowania do współpracy zakonników i laikatu.

Działania ograniczające aktywność apostolską TJ w Warszawie podejmowała także administracja wyznaniowa, w tym stołeczne struktury Urzędu do spraw Wyznań, czyli RdsW PDRN Warszawa-Mokotów oraz RdsW PRN m.st. Warszawy. Zaliczały się do nich zbieranie donosów i relacji dotyczących treści kazań; nakładanie kar za prowadzone remonty, ustawione nagłośnienie czy tablice ogłoszeniowe; zakazy organizowania nabożeństw na świeżym powietrzu – w ogrodzie domu zakonnego; odmowa leczenia zakonnika na koszt państwa; upomnienia za niesubordynację wobec poleceń władz; odmowy zameldowania zakonników na pobyt okresowy w Warszawie. Do prób ograniczania środkami administracyjnymi aktywności duszpasterskiej jezuitów należały również odmowa zgody na prowadzenie rekolekcji dla młodzieży oraz groźby usunięcia z pełnionych funkcji i zajmowanych stanowisk albo wymuszanie wypełniania kwestionariuszy dla osób duchownych i ślubowania na wierność PRL.

Niektóre działania „wyznaniowców” przypominały proceder stosowany przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Dotyczyło to zwłaszcza inwigilacji TJ przez uczestniczenie *incognito* w liturgiach odprawianych w parafiach św. Szczepana i św. Andrzeja Boboli, gromadzenie donosów i zakładanie zakonnikom kartotek.

Działania represyjne podejmowane przez administrację wyznaniową były groźne nie tylko dla poszczególnych jezuitów, lecz także całego zakonu. Na przykład ograniczenia w zakresie budownictwa sakralnego, prawa do pobytu w Warszawie, a nawet leczenia rzutowały niekorzystnie na życie i działalność członków TJ w stolicy i w skrajnej postaci mogły prowadzić do ich sparaliżowania. Hipotetycznie restrykcyjne i długotrwałe stosowanie zakazu tymczasowego zameldowania się w mieście mogło się przyczynić nawet do likwidacji Wydziału Teologicznego „Bobolanum”.

Czasem członkowie TJ w Warszawie decydowali się na kontakty z ludźmi władzy mające na celu dobrze rozumiany interes zakonu. Przykładem tego zjawiska były rozmowy i korespondencja prowincjała PME o. Bogusława Waczyńskiego z dyrektorami UdsW Antonim Bidą i Janem Izydorczykiem, które dotyczyły kwestii uwięzionych członków TJ i zagadnień związanych z działalnością WTB.

Migawki z życia i działalności jezuitów w Warszawie w pierwszej powojennej dekadzie ułożyły się w obraz wspólnoty zakonnej, która mimo wielu przeciwności

(przede wszystkim natury politycznej i gospodarczej) całkiem skutecznie realizowała swoje zadania apostolskie. Zakonników łączył nie tylko uniwersalny charakter Towarzystwa Jezusowego, lecz także w wielu przypadkach rzeczywiste więzy braterstwa i przyjaźni. O sile ich wspólnoty świadczyły różnorodne działania religijno-społeczne, które wymagały zarówno wkładu duchowego i intelektualnego, jak i – nierzadko – fizycznego. W wielu przypadkach przyniosły one pożądane przez jezuitów owoce i stworzyły trwały fundament pod dalsze prace misyjne zakonu w Warszawie, a także daleko poza jej granicami.

SŁOWNICZEK POJĘĆ LITURGICZNYCH, KOŚCIELNYCH I ZAKONNYCH

Admonitor – ksiądz jezuita o sprawdzonej mądrości duchowej, który napomina przełożonego generalnego lub innego przełożonego, gdy uzna, że popełnia on błędy. Dotyczy to nie tylko życia duchowego przełożonego generalnego TJ, lecz także wykonywania danego urzędu.

Arka – specjalne konto lub fundusz prowincji, regionu lub misji, na którym gromadzone są i pomnażane fundusze przeznaczone na realizację konkretnych dzieł zakonu jezuitów.

Asystencja – jezuicka jednostka administracyjna, na którą składa się kilka prowincji lub regionów. Obecnie zakon jest podzielony na dziesięć asystencji.

Asystent regionalny – wysoki rangą urzędnik jezuicki, doradca i ekspert, należący do najbliższych współpracowników przełożonego generalnego, który stoi na czele jednej z asystencji, czyli regionów administracyjnych zakonu, na jakie został podzielony świat. Jest członkiem kurii generalnej z siedzibą w Rzymie. Nie jest przełożonym, lecz koordynatorem. Nie podlegają mu prowincjałowie, którzy są zależni wyłącznie od swojego zwierzchnika zakonnego.

Biennium (łac. okres dwóch lat) – w zakonie jezuitów określenie dwuletnich, skróconych studiów filozoficznych.

Bulla – dokument ważniejszej rangi wystawiony przez papieża.

Cyrkuł – w przeszłości jedna z form zajęć dydaktycznych na studiach jezuitów. Był to rodzaj powtórzenia, a zarazem utrwalenia materiału. Profesor wyznaczał zagadnienie, które podczas cyrkułu było przez studentów dyskutowane (przy czym dyskusja nie miała charakteru dysputy).

Czwarty ślub – u jezuitów ślub posłuszeństwa papieżowi w sprawach misji. Składają go wyłącznie ci spośród zakonników, którzy przeszli pomyślnie przez wszystkie weryfikacje i próby podczas całej formacji duchowej, dowiedli gotowości do podjęcia pełnego radykalizmu życia, jakie wynika z duchowości zakonu, oraz wykazali się

pełną lojalnością wobec Boga, TJ i Stolicy Apostolskiej. Podobnych ślubów poza jezuitami nie składają inne zakony.

Egzorta – konferencja ascetyczna wygłoszona we wspólnocie domu zakonnego.

Egzorta wizytacyjna – prowincjałowie jezuiccy przeprowadzają w każdym roku wizytację domów zakonnych należących do ich prowincji. Z tej okazji przygotowują dla przebywających w nich współbraci specjalną egzortę wizytacyjną.

Ekonom – jezuita, który zarządza finansami i jest odpowiedzialny za gospodarkę finansową TJ.

Elektor – delegat jezuicki wybrany na kongregację prowincji lub kongregację generalną.

Episkopat – trzeci i najwyższy stopień w hierarchii święceń w Kościele katolickim po diakonacie i prezbiteracie. Osobę, która przyjęła święcenia episkopatu, nazywa się biskupem. Święceń episkopatu dokonuje się zazwyczaj w kościele katedralnym danej diecezji. Wyświęcenie biskupa odbywa się na zlecenie Stolicy Apostolskiej

Epitome względnie ***Epitome Instituti Societatis Iesu*** – zbiór najważniejszych przepisów prawnych i porządkowych stanowiących swoistą konstytucję. Pierwsze wydanie Epitome ukazało się w Rzymie w 1689 r.

Formacja podstawowa – w TJ formacja obejmująca nowicjat i studia z dziedziny filozofii i teologii, a także ewentualną magisterkę.

Formuła Instytutu – podstawowy dokument prawny TJ określający zasady jego istnienia i funkcjonowania. Jego uzupełnieniem i rozwinięciem są Konstytucje, a także inne dokumenty np. dekrety kongregacji generalnych. W 1539 r. św. Ignacy Loyola przedstawił papieżowi Pawłowi III pierwszą redakcję Formuły Instytutu, która – po zmianach – zyskała jego akceptację w 1540 r. Do dziś obowiązuje poprawiona wersja Formuły Instytutu podpisana przez papieża Juliusza III w 1550 r.

Graduanci – ojcowie przygotowujący się do egzaminu *ad gradum*, który obejmuje całość teologii. Dawniej wchodziła w jego zakres również filozofia.

Gradus (łac. stopień) – egzamin końcowy z teologii, zwany też egzaminem *ad gradum*. W przeszłości obejmował także egzamin z filozofii.

Indult – specjalne pozwolenie wydawane przez przedstawiciela władzy kościelnej (papieża, biskupa) na odstąpienie od przepisów obowiązujących w prawie kanonicznym.

Katalog prowincji – rokrocznie aktualizowany wykaz wszystkich jezuitów, wspólnot, domów zakonnych i dzieł każdej prowincji TJ. Jest to wydawnictwo obowiązkowe, redagowane według określonych zasad, jednakowych dla wszystkich jezuitów i zawartych w dokumencie *Practica Quedam*. Większość prowincji wydaje własny katalog, ale jest także dopuszczalne publikowanie katalogów kilku prowincji. W przypadku regionów i misji zależnych istnieje wręcz zalecenie wspólnego publikowania katalogów razem z prowincją, od której one zależą.

Kazus – potoczne określenie spotkań, podczas których kompetentni profesorowie lub ojcowie mający doświadczenie w słuchaniu spowiedzi dyskutują z młodymi jezuitami na temat dylematów moralnych, z jakimi mogą się oni spotkać w przyszłości jako spowiednicy.

Koadiutor – jezuita, który po ukończeniu formacji podstawowej i odbyciu trzeciej probacji został dopuszczony przez przełożonych zakonnych do złożenia ostatnich ślubów, lecz nie profesji czterech ślubów, zawierających ślub posłuszeństwa papieżowi w sprawach misji.

Konferencja – rozważania i nauki prowadzone przez rekolekcjonistę w czasie rekolekcji ignacjańskich lub podczas innych okazji, np. dnia skupienia.

Kongregacja generalna – zebranie w Rzymie przełożonych prowincji oraz regionów i delegatów, którego celem jest wybór nowego przełożonego generalnego lub rozstrzygnięcie najważniejszych spraw dotyczących całego zakonu.

Konsideracja przełożenia – konferencja ogłoszona przez przełożonych domów zakonnych podczas zamkniętych rekolekcji; na ogół podczas ćwiczeń duchownych.

Konstytucje – zbiór przepisów określających charakter i zasady funkcjonowania TJ. Autorem ich pierwszego szkicu był św. Ignacy Loyola. Później wprowadzano jedynie drobne korekty do opracowanego przez niego tekstu.

Konsulta prowincjańska względnie **konsulta prowincji** – grupa kilku, najczęściej czterech jezuitów, którzy są mianowani przez przełożonego generalnego na wniosek zainteresowanego prowincjała; tworzą oni ciało doradcze tego ostatniego.

Konsultor prowincji – członek konsulty prowincji, który pełni funkcję doradcy prowincjała. Powołuje go przełożony generalny na wniosek prowincjała.

Kuria generalna – jezuicki urząd z siedzibą w Rzymie zarządzający całym zakonem. Na jego czele stoi przełożony generalny TJ.

Kuria prowincji względnie **kuria prowincjalna** – urzędy lub urzędnicy, którzy zarządzają prowincją. Na jej czele stoi prowincjał, któremu pomagają socjusz i ekonom. W zależności od potrzeb i lokalnych zwyczajów do składu kurii można dołączyć również innych jezuitów.

Litterae dimissoriae (łac. listy polecające) – list skierowany do miejscowego biskupa, w którym prowincjał przedstawia kandydata do przyjęcia święceń diakonatu lub święceń prezbiteratu oraz prosi hierarchę o ich udzielenie.

Magister nowicjatu – jezuita odpowiedzialny za formację w okresie nowicjatu.

Minister – jezuita odpowiedzialny za materialną stronę funkcjonowania domu zakonnego. Jest on zwykle także zastępcą przełożonego i sprawuje tę władzę automatycznie, kiedy przełożony z jakiegoś powodu jest czasowo nieobecny w domu zakonnym.

Misjonarz ludowy – duchowny, który prowadzi w kościołach parafialnych misje święte, czyli specjalne otwarte rekolekcje; odbywają się one zazwyczaj co dziesięć lat.

Nowicjat – pierwszy, dwuletni okres formacji podstawowej jezuity, podczas którego kandydat na zakonnika poznaje podstawy jezuickiej duchowości i zasady życia wspólnotowego w TJ. Po jego zakończeniu składa pierwsze – wieczyste – śluby zakonne.

Nowicjusz – jezuita, który odbywa początkowy etap formacji i przygotowuje się do złożenia ślubów zakonnych.

Operariusz – funkcja wiążąca się z codzienną pracą przy kościele lub w ramach jakiegoś dzieła duszpasterskiego. Operariusz zajmuje się różnymi pracami duszpasterskimi.

Ostatnie śluby – trzy śluby proste, które jezuita składa na zakończenie formacji podstawowej. Otrzymuje po nich stopień koadiutora. Zakończenie formacji w TJ zawsze kończy się złożeniem ostatnich ślubów lub profesji. Na wniosek prowincjała dopuszcza do nich przełożony generalny TJ.

Pisarstwo – związana z tzw. apostołstwem pióra działalność naukowa, badawcza lub wydawnicza TJ. Prowadząca ją wspólnota zakonników mieszka w specjalnie do tego celu przeznaczonym Domu Pisarzy. W Warszawie znajduje się przy ul. Rakowieckiej 61.

Probacja – kilkunastoletni okres formacji jezuitów jest podzielony na trzy części, z których każda ma własne specyfikę i cel. Ogólnie jest to okres, gdy zakonnik powinien dokonać rozeznania własnego stopnia przygotowania do życia we wspólnocie

zakonnej TJ. Po dostrzeżeniu ewentualnych braków w tym zakresie jest on zobligowany do pracy nad sobą w duchu samodoskonalenia i przygotowania do podjęcia nowych odpowiedzialności.

Probanista – odnosi się do jezuity odbywającego trzecią probację.

Profesja – w TJ ostatnie i uroczyste śluby zakonne ubóstwa, czystości i posłuszeństwa połączone z dodatkowym czwartym ślubem posłuszeństwa papieżowi w sprawach misji.

Prokurator – w domu zakonnym administrator majątku wspólnoty zakonnej, tytuł używany w przeszłości.

Prokurator prowincji – w przeszłości administrator majątku wspólnoty zakonnej w obrębie prowincji, który zarządza sprawami materialnymi i reprezentuje na zewnątrz interesy zakonu. Obecnie jest to ekonom prowincji.

Proprium (*proprium missae*) – w liturgii Kościoła zmienne części mszy św., przypadające na dany dzień roku liturgicznego (w odróżnieniu od *ordinarium missae*, obejmującego części stałe).

Prowincja – podstawowa i samodzielna jednostka administracyjna, na której czele stoi prowincjał. Podlega bezpośrednio przełożonemu generalnemu.

Prowincjał – wyższy przełożony zakonny, który stoi na czele prowincji. Jest mianowany przez przełożonego generalnego. Jego kadencja trwa zwykle trzy lata i może być przedłużona na ten sam okres; dłużej tylko w wyjątkowych przypadkach.

Prymicia – w Kościele katolickim pierwsza msza św., uroczystość sprawowana przez nowo wyświęconego księdza (neoprezbitera) z udziałem społeczności parafialnej, z której on pochodzi. Prymicia jest sprawowana zazwyczaj w bliskich dniach po święceniach kapłańskich udzielonych przez biskupa.

Przełożony generalny (popularnie zwany „**generałem**”) – jezuita sprawujący najwyższą władzę w zakonie. Na mocy specjalnych przywilejów wydanych przez Stolicę Apostolską urząd ten jest w przypadku TJ dożywotni. Przełożonego generalnego wybiera kongregacja generalna i zatwierdza papież, który może wyrazić zgodę także na jego ewentualną rezygnację z urzędu, np. ze względu na zaawansowany wiek. Zakonny zwierzchnik TJ rezyduje na stałe w Rzymie, gdzie stoi na czele kurii generalnej i sprawuje władzę nad jezuitami na całym świecie.

Punkta – krótka konferencja wprowadzająca do modlitwy medytacyjnej, która podaje wskazówki odnośnie do jej przebiegu i treści albo indywidualne przygotowanie medytacji.

Scholastyk – jezuita, który po dwuletnim nowicjacie kontynuuje formację podstawową, a nie otrzymał jeszcze święceń kapłańskich. Jest to określenie pochodzące ze słownictwa TJ; odpowiada mu – używany również przez jezuitów – termin „kleryk”.

Socjusz – zastępca osoby piastującej wybraną funkcję w zakonie jezuitów, dokładniej prowincjała lub magistra nowicjatu.

Subminister – pomocnik ministra mianowany wyłącznie w większych domach zakonnych. Funkcję tę powierza się na mocy dorocznej dyspozycji. Tradycyjnie pełnią ją bracia lub scholastycy odbywający w danym miejscu magisterkę.

Superior – przełożony, który stoi na czele lokalnej wspólnoty zakonnej. Jednym z najważniejszych jego obowiązków jest podejmowanie decyzji odnośnie do życia i apostołstwa danej wspólnoty.

Święcenia kapłańskie – w Kościele katolickim sakrament, który nadaje władzę uświęcania, czyli udzielania innych sakramentów. Mają trzy stopnie – diakonat, prezbiteriat i episkopat.

Terno prowincjałskie – lista trzech kandydatów na urząd prowincjała, którą konsulta prowincji przekazuje przełożonemu generalnemu, zazwyczaj po szerszej konsultacji. Ten ostatni wybiera jednego z przedstawionych mu kandydatów, może jednak wnieść zastrzeżenie i zażądać przedstawienia mu nowego terna.

Trzydniówka renowacyjna względnie **triduum renowacyjne** – modlitewne skupienie, trwające trzy dni, najczęściej w milczeniu. Jest to czas poświęcony na modlitwę i duchową odnowę.

Wicemagister – w przeszłości zastępca magistra nowicjatu.

Wikariusz generalny – urzędnik kurii generalnej sprawujący rządy w przypadku braku przełożonego generalnego lub jego niezdolności do wykonywania swoich obowiązków. Jest zobligowany do jak najszybszego zwołania kongregacji generalnej, która rozwiązałaby zaistniały problem.

WYKAZ TABEL

Tabela 1. Przełożeni domów zakonnych TJ w Warszawie w latach 1945–1956	61
Tabela 2. Admonitorzy w domach zakonnych TJ w Warszawie w latach 1945–1956	67
Tabela 3. Liczba ojców, scholastyków i braci zakonnych PMA w latach 1946–1951	134
Tabela 4. Uroczystości, święta i wspomnienia obowiązkowe świętych oraz błogosławionych Kościoła w kalendarzu liturgicznym TJ w latach 1945–1956 ...	150
Tabela 5. Liczba chrztów i małżeństw w parafii św. Szczepana w latach 1953–1956	196
Tabela 6. Kalendarium wykładów organizowanych w ramach Towarzystwa Naukowego Jezuitów w latach 1954–1956	274

WYKAZ SKRÓTÓW

AAD	– Archiwum Akt Dawnych
AAN	– Archiwum Akt Nowych
AAW	– Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie
ADOiP	– Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	– Armia Krajowa
AMDG	– <i>Ad maiorem Dei gloriam</i> (Na większą chwałę Bożą)
APMA	– Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie
APW	– Archiwum Państwowe w Warszawie
BEO	– Biuro Ewidencji Operacyjnej
BIB	– Biuro Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie
BP	– Biblioteka Pisarzy
CPG	– Centralny Przemysł Graficzny
DA	– Duszpasterstwo Akademickie
DMiD	– Dom Matki i Dziecka
FN	– Front Narodowy
GUKPPiW	– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
HP	– Hufce Polskie
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
KBSM	– Kierownictwo Budowy Stare Miasto
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KdsBP	– Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KE	– Krucjata Eucharystyczna
KEN	– Komisja Edukacji Narodowej
KGB	– Komitet gosudarstwiennoj bezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)

KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
KIS	– Królewski Instytut Szkolny
KMW	– Kuria Metropolitalna Warszawska
KOK	– Kierownictwo Odbudowy Kościoła
KPZS	– Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego
KS MO	– Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
LK	– lokal kontaktowy
MAP	– Ministerstwo Administracji Publicznej
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MUBP	– Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MZO	– Ministerstwo Ziem Odzyskanych
NKWD	– Narodnyj komissariat wnutriennich diel (Komisariat Ludowy Spraw Wewnętrznych)
NMP	– Najświętsza Maryja Panna
NMPŁ	– Najświętsza Maryja Panna Łaskawa
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PDRN	– Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PMA	– Provincia Poloniae Maioris et Mazoviae (Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka)
PME	– Provincia Poloniae Meridionalis (Prowincja Polski Południowej)
PPI	– Państwowy Plan Inwestycyjny
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	– Prezydium Rady Narodowej
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

WYKAZ SKRÓTÓW

PWPZ	– Porozumienie Wyższych Przełożonych Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce
PWRN	– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RAP	– Resort Administracji Publicznej
RBP	– Resort Bezpieczeństwa Publicznego
RdsW	– Referat do spraw Wyznań
RFN	– Republika Federalna Niemiec
ROAK	– Ruch Oporu Armii Krajowej
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPOK	– Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów
SGGW	– Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
SGPiS	– Szkoła Główna Planowania i Statystyki
SGSM	– Sekretariat Generalny Sodalicii Mariańskich
SI	– Societas Iesu
SM	– Sodalicja Mariańska
SMA	– Sodalicja Mariańska Akademików
SPP	– Sekretariat Prymasa Polski
SUB	– Stołeczny Urząd Budownictwa
TJ	– Towarzystwo Jezusowe
TN	– Towarzystwo Naukowe
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsBP	– Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
UdsW	– Urząd do spraw Wyznań
UK	– Urząd Konserwatorski
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
WdsW	– Wydział do spraw Wyznań
WIB	– Wydział Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie
WKJ	– Wydawnictwo Księży Jezuitów
WKRL	– Wydział Kontroli Ruchu Ludności
WM	– Wolna Młodzież
WPR	– Wojewódzka Prokuratura Rejonowa
WSP	– Wydział Społeczno-Polityczny Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie

WSR	– Wojskowy Sąd Rejonowy
WTB	– Wydział Teologiczny „Bobolanum”
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZM	– Zarząd Miejski
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Akta Antoniego Bidy
Komitet Centralny PZPR
Urząd do spraw Wyznań
Urząd Rady Ministrów

Archiwum Archidiecezji Warszawskiej

Sekretariat Prymasa Polski

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Państwowe w Warszawie

Biuro Odbudowy Stolicy
Wydział do spraw Wyznań Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy

Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej

Parafia Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w Warszawie
Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Parafia zakonna św. Szczepana
Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Zakon jezuitów ul. Rakowiecka 61, Warszawa
Wydział do spraw Wyznań PRN m.st. Warszawy, Fundacje warszawskie (1950–1962)

Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego

Br. Józef Kuropatnicki
Br. Aleksy Lizala
Br. Włodzimierz Mielnik
Br. Bronisław Rutkowski
Br. Karol Zwiorek
O. Stanisław Bartynowski

O. Edward Bulanda

O. Alojzy Chrobak

O. Edmund Elter

O. Jan Janssens

O. Walenty Kazik

O. Aleksander Kisiel

O. Hugo Kwas

O. Julian Piskorek

O. Longin Szymczukiewicz

O. Sylwester Tomaszewski

O. Bogusław Waczyński

O. Józef Wieteska

O. Emil Życzkowski

Korespondencja prowincjalska o. Edmunda Eltera 1945–1948

Korespondencja prowincjalska o. Edwarda Bulandy 1948–1951

Korespondencja prowincjalska o. Stanisława Wawryna 1956–1961

Korespondencja z czasów wiceprowincjalstwa i prowincjalstwa o. Bogusława Waczyńskiego 1950–1956

WA MN

Wa Ra

Publikacje o charakterze źródłowym

Catalogus brevior Provinciae Poloniae Maiore et Mazoviae Societatis Jesu in annum 1956 (status de die 31 Oct. 1955), b.m. i r.w.

Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu anni 1946, Romae 1947.

Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Ineunte anno 1947, mense aprili, Varsaviae 1947.

Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Ineunte anno 1948, Varsaviae 1948.

Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1949, Varsaviae 1949.

Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1950, Varsaviae 1950.

Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1951, Varsaviae 1951.

Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1952, Varsaviae 1952.

Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1953 (Status die 15. Oct. 1952), Varsaviae 1953.

- Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Anni 1954 (Status die 31 Dec. 1953)*, Varsaviae 1954.
- Catalogus Poloniae Provinciae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Ineunte anno 1955*, Varsaviae 1955.
- Catalogus Brevior Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu in annum 1956 (status de die 31 Oct. 1955)*, Varsaviae 1956.
- Catalogus Provinciae Poloniae Maioris et Mazoviae Societatis Iesu. Ineunte anno 1957 (Status die 31 Dec. 1956)*, Varsaviae 1957.
- Constitutiones Societatis Iesu et Epitome Instituti*, Romae 1943.
- Formacja jezuit. Dokumenty*, oprac. P.H. Kolvenbach, Rzym 2003.
- Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.
- Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006.
- Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz Normy uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację*, Kraków–Warszawa 2001.
- Loyola I., *Ćwiczenia duchowne*, tłum. J. Ożóg, Kraków 2002.
- Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dokumentów, redakcja A. Dziurok, Warszawa 2004.
- Reguły Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1935.
- Statuty o ubóstwie zakonnym Towarzystwa Jezusowego*, Rzym 2003.
- Supplementum Catalogorum Societatis Iesu 1956*, Romae 1955.
- Zbrodnie okupanta w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach)*, red. S. Datner, K. Leszczyński, Warszawa 1962.

Inwentarz

- Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego*, t. 1: *Polonia*, red. A.P. Bieś, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2002; t. 2: *Lithuania*, red. A.P. Bieś, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2003; t. 3: *Germania*, red. A.P. Bieś, R. Danieluk, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2006; t. 4: *Varia*, red. A.P. Bieś, Kraków 2009; t. 5: *Russia*, red. A.P. Bieś, R. Danieluk, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2008.

Autobiografie, zapiski, wspomnienia, dzienniki

- Bulanda E. SJ, *Wspomnienia jezuit (1939–1954)*, wstęp i oprac. B. Noszczak, Warszawa 2017.
- Falkowski S., *Tak Ojciec. 50 lat kapłaństwa w czasach niełatwych (1940–1990). Wspomnienia*, Kłukowo 1993.

- Laurentowska-Janowska I., *Niosłam relikwie św. Andrzeja Boboli...*, „Przegląd Katolicki” 1995, nr 31.
- Loyola I., *Opowieść Pielgrzyma. Autobiografia*, tłum. M. Bednarz, Kraków 2002.
- Rostworowski T., *Szerzyć królestwo. Wspomnienia i dzienniki 1939–1972*, oprac. T. Pronobis, S.J. Rostworowski, Warszawa 2004.
- Rostworowski T., *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Londyn, b.d.w.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017; t. 2: 1953, red. E.K. Czackowska, Warszawa 2017; t. 7: 1960, red. R. Łatka, Warszawa 2019.

Czasopisma

- „Nasze Wiadomości” (1928–1931)
- „Nasze Wiadomości z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego” (1948)
- „Przegląd Powszechny” (1947–1953)

Opracowania

- 50 lat Bobolanum w Warszawie*, red. J. Bolewski, Warszawa 2002.
- 50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (1926–1976). Sylwetki i wspomnienia*, red. F. Paluszkievicz, Rzym 1976.
- Bańkowski P., *Biblioteka Publiczna Zatuskich i jej twórcy*, Warszawa 1959.
- Bar J.R., *Konferencje wyższych przełożonych zakonów w Polsce (powstanie i organizacja)*, „Prawo Kanoniczne” 1980, nr 3/4.
- Bednarski S., *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 2003.
- Bednarz M., *Jezuici a religijność polska (1564–1964)*, „Nasza Przyszłość” 1964, t. 20.
- Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce: 1945–1989*, oprac. D. Wielgat, Lublin 1996.
- Bieś A.P., *Periodyzacja obecności Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich. Struktury organizacyjne oraz edukacyjno-oświatowe i pastoralne formy aktywności*, cz. 1, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2014, t. 17.
- Bieś A.P., *Reaktywacja. Jezuici między ciągłością a zmianą po 1814 roku*, „Studia Bobolanum” 2015, nr 1.
- Bolewski J., *Zająć się ogniem. Odkrywanie duchowości ignacjańskiej*, Kraków 2001.
- Brány pekelné ji nepřemohou. Kapitoly z pronásledování církvi v Československu kolem roku 1950*, red. P. Kubín, Praga 2017.
- Brodrick J., *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1: *Początki Towarzystwa Jezusowego*, t. 2: *Święty Franciszek Ksawery*, tłum. W. Baranowski, M. Bednarz [rozdz. 15 w t. 1: B. Natoński], Kraków 1969.

- Buba J., *Patronka Warszawy* [w:] *Pijarzy w kulturze dawnej Polski. Ludzie i zagadnienia*, Kraków 1982.
- Budzyk K., *Pijarzy przeciwko jezuitom. Karta z dziejów drukarstwa warszawskiego* [w:] *idem, Studia z zakresu nauk pomocniczych i historii literatury polskiej*, Wrocław 1956.
- Caraman Ph., *The Lost Paradise: the Jesuit Republic in South America*, New York 1976.
- Caumanns U., *Die polnischen Jesuiten, der Przegľad Powszechny und der politische Katholizismus in der Zweiten Republik. Ein Beitrag zur Geschichte der katholischen Presse Polens zwischen den Weltkriegen (1918–1939)*, Dortmund 1996.
- Chodyko M., *Willa Lubomirskich przy ulicy Narbutta w Warszawie. Dzieje projektu i budowy*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2011, t. 56, z. 3.
- Danieluk R., *Kasata Towarzystwa Jezusowego: przyczyny i historiografia*, „Studia Bobolanum” 2015, nr 1.
- Darowski R., *Filozofia jezuitów w Polsce w XX wieku*, Kraków 2001.
- Darowski R., *Filozofia w szkołach jezuickich w Polsce w XVI wieku*, Kraków 1994.
- Demkowicz A., *Stan badań nad kasatą jezuitów w Polsce*, „Prace Humanistyczne” 2004, nr 31.
- Dobroczyński B., *Kłopoty z duchowością. Szkice z pogranicza psychologii*, Kraków 2009.
- Drzymała K., *Ks. Piotr Skarga SI 1536–1612*, Kraków 1984.
- Duchowość Europy*, red. S. Urbański, M. Szymula, Warszawa 2001.
- Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, duchowość*, red. P. Socha, Kraków 2000.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
- Eisler J., *Władze Warszawy w systemie realnego socjalizmu. Komitet Warszawski PZPR*, „Rocznik Warszawski” 2008, nr 36.
- Elter E., *Adam Kochański T.J., najwybitniejszy przedstawiciel Polski na europejskim terenie naukowym u schyłku XVII w.*, Rzym 1954.
- Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944–1955, Olsztyn 1999; t. 2, cz. 1: 1956–1963, Olsztyn 2000.
- Flaga J., *Losy jezuitów polskich po kasacie zakonu w 1773 roku* [w:] *Grzegorz Piramowicz i jego epoka*, red. K.A. Boreczek, A.A. Witusik, Kurów 2001.
- Ganson B., *The Guarani under Spanish Rule in the Rio de la Plata*, Stanford 2003.
- Góral J., *Wydawnictwa i prasa katolicka* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.
- Górski K., *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, t. 1, Lublin 1962.
- Granatowski J.T., *Niezwykły człowiek na trudne czasy. Życie i działalność o. Tomasza Rostworowskiego SI*, Warszawa 2011.
- Grzebień L., *400 lat pobytu jezuitów w Warszawie (1598–1998)*, „Bobolanum” 1998, z. 2.

- Grzebień L., *Inwentarz Archiwum Prowincji Polski Południowej*, Kraków 2017.
- Grzebień L., *Jezuici*, Kraków 1999.
- Grzebień L., *Józef Andrzej Załuski i jezuici*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1984, t. 31, z. 4.
- Grzebień L., *Wydział Teologiczny „Bobolanum”. Od Połocka do Warszawy*, „Bobolanum” 1990, nr 1.
- The Handbook of the Psychology of Religion and Spirituality*, red. R.F. Paloutzian, C.L. Park, New York 2005.
- Herman A., *Od PKWN do własności. Restytucja mienia przejętego dekretem reformy rolnej*, Warszawa 2010.
- Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. C. Strzeszewski i in., Warszawa 1981.
- Hlebowicz A., *Kościół w państwie sowieckim 1944–1992*, Gdańsk 1993.
- Hollis Ch., *Historia jezuitów*, tłum. J.S. Łoś, Warszawa 1964.
- Höpfl H., *Jesuit Political Thought. The Society of Jesus and the State (c. 1540–1630)*, New York 2004.
- Ihnatowicz M., „Kompania żołnierzy w służbie Watykanu”. *Obraz Towarzystwa Jezusowego na podstawie materiału szkoleniowego przeznaczanego dla funkcjonariuszy SB w PRL lat 50. XX w.*, „Universitas Gedanensis” 2011, t. 42.
- Ihnatowicz M., *Rozpracowanie operacyjne jezuitów uczestniczących w „Misji Wschodniej” w latach 50. XX w. w Polsce Ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 2014, nr 61.
- Inglot M., *How the Jesuits Survived Their Suppression The Society of Jesus in the Russian Empire (1773–1814)*, Philadelphia 2015.
- Inglot M., *Szkolnictwo w misji Towarzystwa Jezusowego*, „Studia Bobolanum” 2013, t. 2.
- Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 1: *Straty osobowe*, Warszawa 1977; z. 5: *Zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, Warszawa 1981.
- Jagiello M., *Trwałość i zmiana. Szkice o „Przeglądzie Powszechnym” 1884–1918*, Warszawa 1993.
- Jakubčín P., *Pastieri v osídlach moci. Komunistický režim a katolícki kňazi na Slovensku v rokoch 1948–1968*, Bratislava 2012.
- Jarosz D., Pasztor M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.
- Jedlicki J., *Polskie nurty ideowe lat 1790–1863 wobec cywilizacji zachodu* [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973.
- Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491–1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540–1990)*, Kraków, 15–17 lutego 1991 r., red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993.
- Jezuici w piśmiennictwie polskojęzycznym. Silva Rerum*, zebrali i opracowali F. Paluszkie-wicz SI, Warszawa 2000.

- Jezuicka ars educandi. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Piechnikowi SI*, red. M. Wolańczyk, S. Obirek, Kraków 1995.
- Jezuicka ars historica. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SI*, red. M. Inglot, S. Obirek, Kraków 2001.
- Kalwarczyk G., *Przewodnik po parafiach i kościołach Archidiecezji Warszawskiej*, t. 2: *Parafie warszawskie*, Warszawa 2015.
- Kamiński Ł., *Lingua securitatis* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.
- Kaplan K., *Stát a církev v Československu v letech 1948–1953*, Brno 1993.
- Kochanowicz J., *Jezuickie bursy muzyczne w Polsce i na Litwie w XVII i XVIII wieku*, t. 1: *Geneza, organizacja i działalność jezuickich burs muzycznych*; t. 2: *Przepisy dotyczące jezuickich burs muzycznych*, Kraków 2002.
- Kochanowicz J., *Początki piśmiennictwa jezuickiego w Polsce. Studium z historii kultury*, Wrocław 2012.
- Kołąkowski L., *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym XVII wieku*, wyd. 2, Warszawa 1997.
- Komorowska M., *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012.
- Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. A.P. Bieś, F. Musiał, Kraków 2014.
- Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, red. F. Stopniak, z. 1, Warszawa 1973; z. 2, Warszawa 1978; z. 3, Warszawa 1978; z. 4, Warszawa 1979, z. 5, Warszawa 1981.
- Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1981.
- Kowalczyk E., Pawlicka K., *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944–1956)*, Warszawa 2011.
- Królikowska A., *Nauczyciele eksjezuici w pracach i szkołach KEN* [w:] *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka, Kraków 2014.
- Królikowska A., *Profesorowie jezuickich seminariów nauczycielskich w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2017.
- Kubik W., *Pedagogzy jezuici – męczennicy obozów koncentracyjnych*, b.m.w., 2005.
- Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.
- Kupść B.S., *Z dziejów fundacji Biblioteki Załuskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1965, nr 1.
- Lech D., „Kościół NMP Łaskawej (OO. Jezuitów) w Warszawie”, Warszawa 1951, mps powielony.
- Lech D., *Podziemia kościołów starej Warszawy. Archikatedra św. Jana. Kościół NMP Łaskawej*, Warszawa 1957.
- Lewis J., *Rządy duchowe według św. Ignacego Loyoli*, tłum. B. Dyduła, Kraków 2004.

- Lileyko J., *Wieża warszawskiego kościoła Jezuitów w świetle źródeł ikonograficznych*, „Roczniki Humanistyczne” 2002, z. 4.
- Lisiak B., *Nauczanie matematyki w polskich szkołach jezuickich od XVI do XVIII w. Studia i materiały*, Kraków 2003.
- Machowska M., *Virtuti na habitach. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2005.
- Makarczyk I., *Kaznodzieja królewski Wojciech Cieciszewski jezuita i jego kazanie sejmowe z roku 1664*, „Echa Przeszłości” 2005, t. 6.
- Martin M., *The Jesuits*, New York 2013.
- Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1956*, red. B. Bejze, A. Galiński, Łódź 1993.
- Maternicki J., *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979.
- Mezglewski A., *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980*, Lublin 2004.
- Milewski D., *Historia kościołów i parafii na Mazowszu w świetle prac dyplomowych powstałych w ATK i UKSW*, „Rocznik Mazowiecki” 2003, nr 15.
- Misiurek J., *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 1: W. X–XVII, t. 2: W. XVIII–XIX, Lublin 1994–1998.
- Mórawski K., *Warszawa. Dzieje miasta*, Warszawa 1988.
- Musiał F., *Działalność WUBP/WUdsBP w Krakowie przeciw wspólnotom zakonnym w latach 1945–1956. Rekonesans badawczy* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015.
- Musiał F., *Pion antywyznaniowy WUBP w Krakowie (1945–1952). Rekonesans badawczy* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie 1946–1952*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Musiał F., Lasota M., *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej* [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 2: *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976.
- Natoński B., *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce 1564–1580* [w:] J. Brodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1, Kraków 1969 (dodatek do polskiego wydania).
- Nelson E., *The Jesuits and the Monarchy. Catholic Reform and Political Authority in France (1590–1615)*, Aldershot–Burlington 2005.
- Niemiec J., *Zakład Naukowo-Wychowawczy Ojców Jezuitów w Chyrowie 1886–1939*, Rzeszów 1998.
- Noszczak B., *Duchowieństwo wobec komunizmu*, cz. 1, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 5; cz. 2, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 6.
- Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.
- Nowak Z., *Gdański paszkwil antyjezuicki z 1586 roku (Początki literatury antyjezuickiej w Polsce)*, „Rocznik Gdański” 1996, t. XXV.

- Obirek S., *Jezuici na dworach Batorego i Wazów 1560–1668. Wpływy kapelanów dworskich i wychowawców książąt na postawy panujących i politykę państwa*, Kraków 1996.
- Obirek S., *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków 1996.
- Obirek S., *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SI*, Kraków 1994.
- Obirek S., *Wizja państwa w nauczaniu jezuitów polskich w latach 1564–1668*, Kraków 1995.
- Okoń J., *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*, Wrocław 1970.
- Okoń J., *Na scenach jezuickich w dawnej Polsce (rodzimość i europejskość)*, Warszawa 2006.
- O'Malley J.W., *Pierwsi jezuici*, tłum. P. Samerek i in., Kraków 2007.
- O'Malley J.W., *The Jesuits: A History from Ignatius to the Present*, Lanham 2014.
- Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Paczkowski A., *Polski aparat bezpieczeństwa jako kanał wpływów radzieckich* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Paluszkiewicz F., ... *inny cię opasze i poprowadzi dokąd nie chcesz. Jezuici polscy męczennicy nazizmu, kandydaci na ołtarze*, Warszawa 2000.
- Paluszkiewicz F., *Jezuici w Warszawie. Przewodnik-informator*, Warszawa 1998.
- Paluszkiewicz F., *Masakra w klasztorze*, b.m.w., 2003.
- Paluszkiewicz F., *Pięćdziesiąt lat Parafii św. Szczepana w Warszawie*, Warszawa 1999.
- Paluszkiewicz F., *Początki prasy polskiej*, „Bobolanum” 1998, nr 9, z. 2.
- Panuś K., *Piotr Skarga*, Kraków 2006.
- Paszenda J., *Budowle jezuickie w Polsce XVI–XVIII w.*, t. 1–5, Kraków 1999–2013.
- Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010.
- Piechnik L., *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 1–5, Rzym 1984–1990.
- Piechnik L., *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio studiorum” (1548–1599)*, Kraków 2003.
- Piechnik L., *Seminaria diecezjalne w Polsce prowadzone przez Jezuitów od XVI do XVIII w.*, Kraków 2000.
- Pittau G., *Rządy duchowe według charyzmatu ignacjańskiego*, tłum. M. Kozuch, Kraków 1997.
- Podstawowa bibliografia do dziejów Towarzystwa Jezusowego w Polsce*, t. 1–2, oprac. L. Grzebiń, Kraków 2009.
- Poleski męczennik czy patron trudnego pojednania? Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej poświęconej 350. rocznicy śmierci świętego Andrzeja Boboli, Brześć–Janów Poleski, 16–17 V 2007 r.*, red. A.J. Zakrzewski, Brześć–Białystok 2008.

- Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.
- Poplatek J., *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1973.
- Poplatek J., *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*, Warszawa 1957.
- Puchowski K., *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Warszawie wobec „dobrze oświeconej Europy”*, „Wiek Oświecenia” 2001, t. 17.
- Puchowski K., *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej 1565–1773*, Gdańsk 1999.
- Puchowski K., *Jezuickie Kolegia Szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007.
- Pyszka S., *Sylwetki jezuickich publicystów i działaczy społecznych 1872–1918*, Kraków 1996.
- Ravier A., *Ignacy Loyola zakłada Towarzystwo Jezusowe*, tłum. T. Pronobis, Kraków 1994.
- Religijność i duchowość. Dawne i nowe formy*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, S. Grotowska, Kraków 2010.
- Rostworowski T., *O Bogu i ludziach*, Warszawa 2005.
- Schurhammer G., *Na morzach Wschodu: święty Franciszek Ksawery, apostoł Indii, 1506–1552*, tłum. S. Cieślak, Kraków 1997.
- Sitkova A., *Piotr Skarga jako „kronikarz” domu Zygmunta III Wazy [w:] Sarmackie theatrum*, t. 1: *Wartości i słowa*, red. R. Ocieczek i in., Katowice 2001.
- Sitkova A., *Piotra Skargi potyczki z ludźmi epoki*, Kielce 2000.
- Siwek A., *Spory o jezuitów w polskiej historiografii 1795–1918*, „Studia Historyczne” 1991, nr 4.
- Siwek A., *U źródeł „czarnego” wizerunku jezuitów w historiografii polskiej*, „Horyzonty Wiary” 1996, nr 1.
- Smoleński W., *Wiara w życiu społeczeństwa polskiego w epoce jezuickiej*, Warszawa 1951.
- Spółeczeństwo, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, red. S. Cieślak, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012.
- Stabrowski M., *Świat według wartości w kazaniach jezuickich XVII wieku*, Wrocław 2016.
- Starnawski J., *Pisarze jezuicki w Polsce (wiek XVI–XIX). Studia i materiały*, Kraków 2007.
- Stefaniak J., *Polityka władz państwowych PRL wobec prasy katolickiej w latach 1945–1953*, Lublin 1998.
- Suchodolski B., *Komisja Edukacji Narodowej na tle roli oświaty w dziejowym rozwoju Polski*, Warszawa 1972.
- Szymański S., *Dzieje kultu Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce*, „Homo Dei” 1961, nr 30.
- Szymański S., *Przygotowanie do koronacji obrazu MB Łaskawej w Warszawie*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1973, nr 63.

- Świdorski J., *Powojenne losy „Hufców Polskich”* [w:] *Sowieckiemu zniewoleniu – nie. Harcerska druga konspiracja (1944–1956)*, Warszawa 2005.
- Tazbir J., *Piotr Skarga szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978.
- Tazbir J., *Spółeczno-polityczna rola jezuitów w Polsce (1565–1660)* [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. K. Piwarski, Warszawa 1961.
- Teatr jezuicki XVIII i XIX w. w Polsce z antologią dramatu*, wstęp i oprac. I. Kadulska, Gdańsk 1997.
- W matni. Kościół na ziemiach polskich w latach II wojny światowej*, red. B. Noszczak, Warszawa 2011.
- Walczak B., *Piotr Skarga (1536–1612). Kontrreformacyjny polemista, hagiograf i kaznodzieja*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2012, t. 19, z. 2.
- Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006.
- Wilczyński L., *Represje wobec księży archidiecezji poznańskiej* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. K. Białecki, Poznań 2008.
- Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków–Warszawa 2004.
- Wołoszyn J.W., „Walczyć o dusze młodzieży”. Zmagania Związku Młodzieży Polskiej z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie 1948–1957, Lublin 2009.
- Wójtowicz N., „Przegląd Powszechny” w walce o szkołę (1935–1939), „Szewska Pasja” 1997, nr 5.
- Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 1872–1972. Historia, opracowania, bibliografia*, red. Z. Wilkosz, L. Grzebień, Kraków 1972.
- Wyższe szkolnictwo kościelne w Polsce. Wizja kardynała Karola Wojtyły i jej realizacja*, Kraków 2002.
- Yannou H., *Jezuici i Towarzystwo*, tłum. B. Dyduła, Kraków 2010.
- Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce. Wybór artykułów*, oprac. J. Paszenda, Kraków 1994.
- Załęski S., *Czy jezuici zgubili Polskę?*, Kraków 1883.
- Załęski S., *Jezuici w Polsce*, t. 1–5, Kraków 1900–1906.
- Zamiatła D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011; t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.
- Zasada S., *Duch 44. Siła ponad słabością. Duchowi przywódcy powstania warszawskiego*, Kraków 2018.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
- Żmuda R., *Bibliografia produkcji wydawniczej zakonów w Polsce 1945–1995*, Warszawa 2000.

Żukow-Karczewski M., *Srowadzenie jezuitów do Polski*, „Kalendarz Serca Jezusowego” 1990.

Żurek J., *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce. Wybrane struktury (1944–1953)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1.

Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Encyklopedie, leksykony, słowniki

Chyrowiaci. Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Chyrowie, 1886–1939, oprac. L. Grzebień, J. Kochanowicz, J. Niemiec, Kraków 2000.

Encyklopedia katolicka, t. 7, red. S. Wielgus i in., Lublin 1997.

Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 2004.

Grzebień L., „Słownik jezuitów polskich 1564–1990”, t. 1–12, Kraków 1993, mps powielony.

Kołacz J., *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Kraków 2006.

Lambert W., *Słownik duchowości ignacjańskiej*, tłum. O. Fendrych, Kraków 2011.

Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989, t. 1–3, red. J. Myszor, Warszawa 2002–2006.

Leksykon duchowości katolickiej, red. M. Chmielewski, Kraków 2002.

Paluszkiewicz F., *Mały słownik jezuitów w Polsce*, Warszawa 1995.

Poplatek J., Paszenda J., *Słownik jezuitów artystów*, Warszawa 1972.

INDEKS OSÓB

A

Acquaviva Klaudiusz 51
Acquaviva Rudolf, bł. 150
Adamczuk Lucjan 44
Adamczyk, ks. 454
Adamowicz Wincenty 199, 269, 385
Adamski Stanisław 418
Adenauer Konrad 455
Alacoque Małgorzata, św. 306
Albertrandi Jan Chrzyciel 40, 41, 48
Aleksander I Romanow 24
„Alina”, agentka zob. Wojtaś Jadwiga
Alster Antoni 334
Andersohn Tadeusz 226, 238, 269
Antoniewicz Karol 158, 312, 313, 326
Antos Józef 460
August III Sas 40
Ayer Jerzy 48
Azevedo Ignacy (Inácio) de, bł. 150

B

Babicka Elżbieta 436, 437
Bachrach A., sędzia 391
Bäcker Roman 441
Badeni Jan 158
Badura Piotr 25
Bajko Stanisław 86, 87, 193, 252, 268, 269, 280, 348
Baka Józef 41
Baldinucci Antoni (Antonio), bł. 151
Banaś Karol 397, 398, 413–415, 417
Bancerowska Romualda 79
Bańkowski Andrzej 460

Bańkowski Piotr 48
Bar Joachim Roman 103
Baraniak Antoni 72, 73, 164, 187, 420
Baranowski Włodzimierz 21
Barczyński Kazimierz 67, 86, 87, 193, 195, 199, 273, 348
Barda Franciszek 164
Bartoś A. SJ 239
Bartynowski Stanisław 16, 46, 166, 269, 277
Baumgart Władysław 222
Baziak Eugeniusz 164
Bąk Wojciech 285
Bednarski Jan 285
Bednarski Stanisław 26, 28, 47
Bednarz Mieczysław 21, 29, 321
Bednorz Herbert 285, 418
Bejze Bohdan 29
Bellarmin Robert (właśc. Roberto Francesco Bellarmino), św. 151
Bembus Mateusz 38, 41
Bensch Teodor
Berchmans Jan (Jean), św. 151
Beria Ławrientij 424
Bernacki Lucjan 164
Berthieu Jakub (Jacques), bł. (od 2012 św.) 150
Bęben Tadeusz 79
Bębenek Bronisław 270
Białecki Konrad 399
Białek Czesław 45, 163, 388, 397–402, 404–407, 447, 448, 467, 468

- Białek Krystyna 406
 Bida Antoni 120, 259, 295, 364, 391, 414, 416, 418, 441, 471
 Biedroń Tomasz 218
 Bielewicz Eliaż 457
 Biełaszkowski Mirosław 225
 Bieniek Juliusz 418
 Biernacka-Zglińska Hanna 227
 Biernacki Józef 166, 169, 209
 Bierut Bolesław 236, 281, 289, 290, 297, 307, 360–364, 423, 424
 Bieś Andrzej Paweł 9, 15, 19, 24, 26, 28, 92, 411, 412
 Bigo Pierre 274
 Bitrowicz Bronisław 214
 Blajer Adolf 366, 368
 Błaszko Władysław 269
 Bobadilla Mikołaj (Nicolás) 21
 Bober Andrzej 140, 168, 262, 269, 273, 275, 324
 Bobola Andrzej, św. 26, 28, 41, 44, 57, 70–73, 93, 150, 199, 210, 326, 347, 428, 464
 Bogacki Henryk 262, 269
 Bogaczewicz Stanisław A. 9
 Bogdan Franciszek 146, 246
 Bogucki Henryk 232
 Bogucki Tadeusz 348
 Bohomolec Franciszek 41, 43, 49
 Boiński Edmund 354
 Bojułka Bronisław 266
 Bolewski Jacek 13, 29
 Boniecki Adam 211
 Bonnaud Jakub (Jacques-Jules), bł. 150
 Boreczek Krzysztof Andrzej 28
 Borgiasz Franciszek (właśc. Francisco de Borja y Aragón), św. 151
 Borgna Gabriela z d. Kociszewska 397
 Boynes Norbert de 69, 297, 298
 Branicki Zygmunt 392
 Bratek Jan 299
 Brébeuf Jan de, św. 151
 Bregmannowie 361
 Brito Jan (João) de, św. 150, 152
 Brodowski Zbigniew 408
 Brodrick James 21, 26
 Broel-Plater Izabella 46, 70, 75, 76, 78, 111, 112, 193, 210–212, 271, 279
 Broel-Platerowie 76
 „Bronek”, agent 160, 278, 279
 Brudzisz Marian 9
 Bryniarski Idzi 344
 Brystiger Julia 332, 334, 335, 338, 352, 358, 427, 433–435
 Brzozowski Stanisław 351, 352
 Buba Jan 52
 Buchholz Józef 104, 215, 262, 269, 299, 345, 349
 Bućko Bronisław 72
 Budzyk Kazimierz 43
 Bukalska Patrycja 332
 Bukowski Stanisław (?), WdsW 147, 148, 200, 201, 214, 449, 457
 Bukowski Stanisław, SM 396
 Bulanda Edward 14–16, 56, 61, 68, 69, 73, 78, 88, 90, 91, 93, 95, 99, 100, 104–109, 112–117, 125, 131, 138, 140, 148, 151, 155, 163, 167, 168, 175, 199, 209, 210, 228, 229, 232, 236–240, 254–257, 261, 262, 268, 269, 273–275, 283, 285, 299–308, 327, 349, 354, 356–360, 370, 371, 373–393, 468, 470
 Bułganin Mikołaj 455
 Buonvisi Francesco 39
 Burbonowie 23
 Burzak Piotr 299
 Butans Donat 82, 176, 432
 Bzowski Teofil 158

C

Caligari Jan Andrzej (Giovanni Andrea) 51
 Campion Edmund, bł. (od 1970 św.) 151
 Caraman Philip 23
 Castillo Jan de, bł. (od 1988 św.) 151
 Caumanns Ute 44
 Ceisberg Krzysztof 43
 Charles Piotr 277
 Charytański Jan 193, 199, 213, 232, 269, 349, 415
 Chłosta-Sikorska Agnieszka 28
 Chmielewski, UBP
 Chmielewski Józef 337, 344, 417
 Chmielewski Marek 23
 Chmura Władysław 299
 Choczewski Jan 169
 Chodyko Maria 13, 19, 82–84,
 Chojcka Maria 75, 76, 271, 285
 Choromański Zygmunt 88, 106, 164, 193, 194, 209, 281, 292, 308, 420, 449, 456
 Chrobak Alojzy 16, 45, 104, 138, 186, 199, 236–240, 245–252, 269, 299, 348, 349, 351–369, 387, 412, 466–468, 470
 Chrobak Wawrzyniec 362
 Chromecki Tadeusz 89, 113, 369
 Chromik Józef 349
 Chruszczow Nikita 455
 Chudobiecki Marian 67, 84, 86, 103, 104, 108, 110, 163, 167, 168, 190, 192, 195, 273, 351
 Chudzik Wanda 333
 Cichowska Halina z d. Komarnicka 46
 Ciepiel, odbieraczka 293
 Cieślak Stanisław 23
 Cieślak Stanisław SJ 28
 Cieślewski T., RdsW 201, 448, 449, 454–456, 458
 Colombière Klaudiusz (Claude) de la, św. 150

Curwood James 444
 Cylarek Eugeniusz 394
 Cymanowski Jan 164
 Cyrankiewicz Józef 308
 Cywiński Bohdan 304
 Czackowska Ewa K. 15
 Czajka Stanisław 164
 Czapla Stanisław 247
 Czaputowicz Stanisław 220
 Czartoryski Paweł 285
 Czeredys Jan 366
 Czermiński Edward 199, 237, 238
 Czuma Hubert 349
 Czyżewski Alfons 387

D

Danieluk Robert 15, 27
 Darczewski Roman 462
 Darowski Roman 13, 26, 272, 273
 Datner Szymon 45
 Dąbrowska J., PRN 457
 Dąbrowski Antoni 299
 Dąbrowski Eugeniusz 89
 Dąbrowski Ludwik 92, 356, 364, 365, 387, 393, 394, 426, 431, 436
 Deja Jerzy 169
 Demkowicz Agata 27
 Dobija Antoni 422
 Dobroczyński Bartłomiej 29
 Domański Franciszek 299
 Domaradzki Czesław 87, 104, 106, 113, 115, 117–119, 224, 269, 343, 370, 371, 379–382, 386, 387, 391–393, 468
 Dominiczak Henryk 331, 334
 Dorda Jan 278, 285
 Dormus Katarzyna 28
 Dorosz Krzysztof 19
 Doyle Arthur Conan 444
 Drózbik Władysław 368

- Dudek Antoni 12
 Dudek Stanisław 351, 396, 413
 Dudzianka Filomena 249
 Duljasz Hipolit 364
 Dworak Tadeusz 285
 Dworakowski Władysław 334
 Dyduła Bolesław 23, 30
 Dyl Janusz 9
 Dyla A. 60, 66
 Dymek Walenty 164
 Dymitrow Georgi 423
 Dziemidok Józef 334, 344, 347, 352–356, 394, 426
 Dzierżek Stefan 71, 104, 198, 220, 224
 Dziurok Adam 292, 304, 331, 332
- E**
- Elter Edmund 16, 46, 69, 75, 76, 87–90, 93, 99, 101, 104, 105, 113, 115, 131, 138, 139, 152–155, 158, 174, 175, 179, 198, 218, 224, 226, 237–239, 246, 253, 268, 270, 278, 280, 287, 289, 299, 369, 395
 Eychler Jan Krzysztof 207, 224, 255
- F**
- Faber Piotr (właśc. Pierre Favre), bł. (od 2013 św.) 22, 151, 297, 298
 Falkowski Czesław 164
 Falkowski Stanisław 412
 Faryn Zbigniew 375
 Fendrych Olga 30
 Figarski Mieczysław 60, 61, 86, 87, 104, 119–122, 124, 125, 199, 269, 276, 345, 349, 370, 394, 395, 429, 434, 469
 Figurski Lech 269
 Figurski Mieczysław 127
 Fijałkowska Barbara 12
 Fijka Paweł 186, 447, 448
- Filochowski Roch 189
 Filozof Wacław 372, 373
 Flaga Jerzy 28
 Forrttu Raffael 369
 Foryś Stanisław 375, 376, 379, 382
 Franciszek Ksawery (właśc. Francisco de Jaso y Azpilicueta), św. 22, 23, 53, 142, 151, 312, 313, 384
 Franczak Stefan 82
 Frączkowski Leonard 271, 426, 427, 432–435
 Frączkowski Zbigniew Lucjan 164, 269, 271, 276, 433
 Friszke Andrzej 218, 219, 221, 228, 396
 Fryderyk II Hohenzollern 24
 Fryderyk Wilhelm III Hohenzollern 24
- G**
- Gajowniczek Tomasz 440, 441
 Galiński Antoni 29
 Gała Andrzej W. 399
 Ganson Barbara 23
 Gawecka Gabriela 81
 Gawenda Edmund 385
 Giebert Janina 79
 Gil Czesław 9
 Gliński Zygmunt 414
 Gładan Adam 80
 Głowa Stanisław 460
 Głowa Wincenty 67, 168, 187, 190, 192, 193, 199, 347, 428
 Goczewski Klemens 368
 Godlewski P., sędzia 385, 388
 Goliński Zdzisław 164, 328, 329
 Gołaszewska Marianna 79
 Gołyński Bernard, o. Pakosz 38–40
 Gonzaga Alojzy (Luigi), św. 132, 150
 Gonzalez Roch (właśc. Roque González de Santa Cruz), bł. (od 1988 św.) 151

Goryczka Wiesław 396, 397
 Gorzkowski Edward 231, 269
 Gosek, RdsW 459
 Gotowicka Halina 258
 Gottwald Klement 423
 „Góral”, agent 430, 436, 469
 Góral Jerzy 44
 Górka Jan 285
 Górka Józefa 252
 Górski Karol 30
 Górski Wacław 401
 Grajewski Andrzej 418
 Graś Kazimierz 192, 277
 Grodziecki Melchior, bł. (od 1995 św.)
 150
 Grotowska Stella 29
 Groza Kowalski Walenty 38
 Gruzewski Marian 224
 Gryz Ryszard 12, 438, 439
 Grzebień Ludwik 11, 13–15, 18, 23, 26,
 28, 30, 31, 38, 40, 47–49, 51–53, 56
 Grzelak Henryk 72, 113, 276, 434, 435
 Grzybowski Stanisław 437
 Gustaw Romuald 272

H

Hacki Jan Franciszek 39
 Haratym Edward 262, 269, 273, 274
 Haron A., Prokuratura Generalna 394
 Helena CSIC 188
 Henryk VIII Tudor 347
 Herman Andrzej 83
 Hermanowicz Jan 194, 195
 Hermanowicz Ryszard 195
 Hieronimo Franciszek de (właśc. Francesco
 di Girolamo), św. 151
 Hlebowicz Adam 29
 Hlond August 82, 89, 105, 209, 216, 253
 Hoene-Wroński Józef 220

Holak Walerian 60, 61, 73, 78, 80, 86,
 111, 112, 138, 163, 199–201, 207, 208,
 269, 299, 310, 348, 349, 452–456, 458–
 460, 468
 Höpfl Harro 22
 Hozjusz Stanisław 24
 Hrynaszkiewicz Leonard 80
 Humeński Julian 71

I

Ignaczuk Kazimierz 207, 347
 Ihnatowicz Mateusz 13, 365
 Iłowiecka Hanna zob. Iłowiecka-Przeci-
 szewska Hanna
 Iłowiecka-Przeciszewska Hanna 218, 223,
 225, 228, 465
 Inglot Marek 15, 22, 24
 Isakowicz-Zaleski Tadeusz 412
 Iwanicki Józef 272
 Izydorczyk Jan 259, 441, 461, 471

J

Jabłczyński SJ 415
 Jabłoński Krzysztof Henryk 439
 Jacewicz Wiktor 29
 „Jackowski”, agent zob. Nawrocki Stanisław
 Jagiełło Michał 44, 282
 Jagła Bronisław 353
 Jakubčín Pavol 304
 Jakukiewicz Adam 50
 Jałbrzykowski Romuald 164
 Jamioł Piotr 9
 Jan III Sobieski 39
 Jan Kazimierz Waza 39, 43, 53, 328, 329
 Janczak Władysław 46
 Jankiewicz Władysław 25
 Jankowski Bogdan 223
 Jankowski Marian 164
 Jankowski Stanisław 352, 353

- Janssens Jan 16, 87, 88, 90, 95, 107, 114,
115, 128, 131, 139, 140, 147, 153, 159,
175, 182–186, 237, 261, 275, 302, 304,
312, 313, 321, 323, 324, 389
- Jarosław Anna 247
- Jarosław Dariusz 374
- Jaruga Jadwiga 110
- Jarzębska 207
- Jasiecki Władysław 72
- Jasik Mieczysław 121, 124
- Jasiński Włodzimierz 285
- Jastrzębski Kazimierz 348
- Jaziewicz Wacław 29
- Jedlicki Jerzy 27
- Jerzy II Rakoczy 53
- Jeziński SJ 273, 275
- Jędrusiński Stanisław 46, 177, 199, 213, 215,
269, 274, 285, 345, 371
- Jogues Izaak (Isaac), św. 151
- Jozafat (Kuncewicz), św. 53, 81
- Józefiak Stanisław 375
- Józefina, właśc. Maria Józefa Habsburg,
żona Augusta III 40
- Juliusz III, papież 22, 474
- Jurewicz Edward 167, 189, 199, 200, 206,
207, 269, 435, 445
- Jurkowski Tadeusz 460
- K**
- „K”, agent 232, 421–425, 469
- Kaczmarek Czesław 420
- Kaczmarek Ewa 251
- Kaczyński Zygmunt 89
- Kadulska Irena 48, 49
- Kalbarczyk Józefa 79
- Kalbersz Tadeusz 209
- Kalinowski Jerzy 285
- Kalwarczyk Grzegorz 14
- Kałuzna Maria 86
- Kałwa Piotr 164
- Kamiński Łukasz 418
- Kamiński Mieczysław 119, 120
- Kamiński Włodzimierz 167, 187, 199, 200,
211, 224, 261, 269, 285, 349, 466
- Kamiński Zbigniew 207
- Kaniowski Zbigniew 269
- Kanizy Piotr (właśc. Pieter de Hondt), św.
305
- Kaplan Karel 304
- Kapusta Wojciech 38
- Karbowiak Kazimierz 276, 293, 430, 469
- Karliner Oskar 358
- Karnaszewski Edmund 122, 124
- Karol Ferdynand Waza 53
- Karwat Seweryn 39
- Karwel Bernard 205, 269
- Kaszkur Witold 344
- Katarzyna II 24
- Kaulbersz Tadeusz 453
- Kazik Walenty 16, 87, 138, 269, 277
- Kąkol Tadeusz 269
- Kempis Tomasz à 155, 156
- Kernowa P., prokurator 391
- Kiedrowski Jerzy 355
- Kielbasa Antoni 9
- Kiernik Władysław 438
- Kijanka Wiktor 79
- Kisai Jakub, św. 150
- Kisiel Aleksander 16, 46, 59, 61, 70–79,
163, 198, 199, 206, 210, 215–224, 226–
231, 252–257, 277, 285, 287, 362, 465,
466
- Kiwerski A., starosta 445, 446
- Klawer Piotr (właśc. Pedro Claver), św. 151
- Klemens Wojciech 345
- Klemens XIV, papież 23
- Klepacz Michał 91, 164, 316
- Klimas Edward 67, 192, 199, 269, 385, 450

- Klimkiewicz Bronisław 46
 Klineciewicz Henryk 269, 460
 Kłakus Michał 371, 374, 391
 Kłopotowski Ryszard 398
 Kłósak Kazimierz 285
 Kochanowicz Jerzy 26, 49
 Kochański Adam Adamandus 39
 Kocór Stanisław 79
 Koczwarą Tadeusz 424, 460
 Kolvenbach Peter-Hans 32
 Kołacz Jakub 14, 66
 Kołakowski Leszek 23
 Kołodziejczyk Franciszek 354
 Komorowska Magdalena 38
 Konarski Stanisław 48, 50
 Konopczyński Władysław 285, 467
 Kończewicz Stanisław 344
 Kopańska Krystyna 401, 402, 405, 406
 Korewa Jan 268, 348
 Korszyński Franciszek 164
 Kosibowicz Edward 44, 70, 75, 80, 266, 282
 Kosko Jerzy 86, 110, 112, 168, 177
 Kostka Stanisław, św. 28, 53, 151, 189, 200, 308–311, 452
 Kostkiewicz Krystyna 221
 Kotek-Agroszewski Stanisław 438
 Kowalczyk, ks. dziekan 128
 Kowalczyk Elżbieta 14, 341, 343, 347, 372
 Kowalczyk Jan 274, 275
 Kowalczyk Janina 240
 Kowalczyk Krzysztof 337
 Kowalik Apolinary 368
 Kowalski Kazimierz 164
 Kozłowski Antoni 166
 Koźmiński Jerzy 48
 Kożuch Mieczysław 30
 Kramarz Henryka 28
 Krawczyk Michał 441
 Król, UBP 343
 Królikowska Anna 26, 28
 Krupa Stanisław 377
 Krupa Wojciech 164, 166, 169, 226, 270, 272, 301, 418
 Krupski Mikołaj 361
 Kryniec D. 239
 Krzyszkowski Jan 239, 240
 Krzysztofik Marianna 86
 Krzywicki Michał 164
 Krzywosz Maciej 192
 Krzyżanowska Sylwia 9
 Krzyżanowski Sewer 218
 Ksyk, sędzia 394
 Kubik Władysław 29
 Kubín Petr 304
 Kubit Anzelm 285
 Kucharski Kazimierz 299
 Kucharski Wojciech 89, 90
 Kudłowski Władysław 269
 Kukawka Kazimierz 385
 Kulesza Marcin 225
 Kupść Bogumił Stanisław 48
 Kurcz Kazimierz 293
 Kurdziel Jan 238, 359
 Kuropatnicki Józef 16, 68, 69, 75, 78–80, 88, 90, 129, 195, 271, 351, 381, 415
 Kurzawczyk Stanisław 354–356
 Kustry Karolina 110
 Kustry Zofia 110
 Kuśmierz Antoni 285
 Kwas Hugo 16, 71, 73, 74, 78, 198, 225,
 Kwiatkowski 432

L
 Laínez Jakub (Diego) 22
 Lambert Willi 30
 Lange Sylwester 403
 Lason Feliks 299

Lasota Marek 411
 Lasota Stanisław 122, 129, 130
 Laurentowska-Janowska Irena 56
 Ledóchowscy 150
 Ledóchowski Włodzimierz 25, 150, 153,
 154
 Legatowicz Aleksander 218, 465
 Lejeu Piotr 285
 Lelotte Fernand 268
 Leluch Jan 353
 Lenartowicz Teofil 285
 Leon XIII, papież 307
 Leszczyński Kazimierz 45
 Leśniewski Kazimierz 117–121, 123, 129,
 408, 444, 452
 „Leśnik”, agent 161, 429, 431, 469
 Lewandowski Adam 415, 428
 Lewandowski Wł. 122
 Lewis Jacques 30, 32
 Libiszowska-Żółtkowska Maria 29
 Lileyko Jerzy 52
 Lindner Maria 215, 216, 258
 Lisik Antoni 442, 443
 Lisowski Leon 408
 Litak Stanisław 27
 Litwinowicz Adela 79
 Litwiński Jan 387
 Lityński Stanisław 358, 360, 361
 Lizała Aleksy 16, 74
 Lohn Władysław 270
 London Jack 444
 Lorek Jan 164
 Loret Maciej 89
 Loyola Ignacy, św. 21, 22, 29–32, 35, 116,
 133, 151, 158, 183, 297, 306, 321, 322,
 324, 325, 327, 328, 384, 416, 449, 474,
 475
 Lubaczewska Zofia z d. Bregmann 361
 Lubomirska Teresa 82

Lubomirski Henryk 82, 115
 Luft Stanisław 223

Ł

Łatka Rafał 147, 442
 Łojek Jerzy 44
 Łopatka Stanisław 226
 Łoskot Zbigniew 84, 85
 Łubieński Konstanty 286
 Łukaszewski Bolesław 79, 110
 Łukowski Stefan 385
 Łuskina Stefan 41

M

Macewicz Bolesław 270
 Machnicki Szczepan 90, 104, 299, 365
 Machnikowski SJ 82
 Machowska Maria 45
 Maciejewski Edward 375
 Macios Franciszek 169, 261, 262, 269,
 286, 299, 348
 Macko SJ 387
 Majewska-Luft Barbara 221, 223, 225
 Majewski, maszynista 293
 Majewski Wacław 88, 131, 164, 192,
 213
 Majkowski Józef 163, 188, 189, 193, 199,
 203–206, 261, 262, 269, 285, 310, 311,
 348, 349, 373, 407–409, 414, 435
 Majorow, funkcjonariusz KGB 334
 Majtas Zenobia 79
 Makowski, funkcjonariusz UBP 351
 Maksymiuk, mecenas 216
 Malenda Andrzej 56, 72
 Malenkov Gieorgij 419
 Malik Marcin 82, 83, 86, 88, 120, 121,
 129, 276, 348, 369–371, 380, 382, 383,
 386, 387, 391, 393, 468
 Mangelowa Irena 126, 127

- Mangin Leon (Léon-Ignace), bł. (od 2000
św.) 150
- Manthey Franciszek 285 439, 440
- Marczak Irena 333
- Marecki Józef 9, 335
- Marek Łucja 19
- Maria Renata CSIC 285
- Markiewicz Halina 258, 399, 400, 403,
407
- Markowski Zygmunt 218
- Marquard Jakub 38
- Martin Malachi 21
- Marzyński Stanisław 84, 119, 124
- Massalska Jolanta 212
- Maszner, nakładaczka 293
- Maślanka Józef 438
- Matczak Alojzy 245, 269, 459
- Matczak Sebastian 163, 206, 269
- Maternicki Jerzy 27
- Materski Wojciech 29
- Matus Władysław 263–265
- Matusewicz Helena 351
- Matyasik Stanisław 71
- Mauer Józef 408
- Maunoir Julien, bł. 151
- May Karol (Karl Friedrich) 444
- Mayzel Bolesław 84
- Mazur M., sędzia 391
- Mączka Bogusław 299
- Mądrzyk Leszek 19
- Mąkowski Władysław 351
- Mercurian Everard 24
- Merker Aleksander 130
- Merz E., sędzia 391
- „Mewa”, agent 408
- Mezglewski Artur 13, 441
- Michalak Franciszek 293
- Michalak Ryszard 441
- Michalski Włodzimierz 246
- Michna Stefan 285
- Michniewicz Dmitrij 416
- Miecznikowski Stefan 46, 68
- Mielnik Włodzimierz 16, 70–73, 75–77,
103, 106, 113, 146, 205, 270, 280, 345,
381, 390, 395, 428
- Miki Paweł (Pauro), św. 150
- Mikołajewski Władysław 276
- Mikuś Teodor 368
- „Milena”, agentka 429, 431, 469
- Miławicki Marek 9
- Mirek Agata 251
- Mirel T., protokolant 391
- Mirewicz Grzegorz 193
- Mirewicz Jerzy 104, 199, 299
- Mirowicz Tadeusz 293
- Misiurek Jerzy 30
- Misztal Henryk 441
- Mitura Adam 269
- Moczarski Zygmunt 67, 104, 193, 262,
269, 299
- Modzelewski Zygmunt 113
- Mokrzycki Antoni 422, 423
- Mokrzycki Bronisław 425
- Mołdawa Tadeusz 438, 441
- Mońko Leon 46, 163, 166, 168, 269, 273–
276, 278, 283, 285, 348, 370
- Morawski Jerzy 424
- Morawski Marian 44
- Morawski Stanisław 364
- Moskała Romuald 387, 415
- Mościcki Aleksander 164
- Motyl Elżbieta 344
- Moysa-Rosochacki Stefan 423, 429
- Mórawski Karol 38, 48
- Mrocza Henryk 46
- Mrówka Jan 168, 190, 193, 196, 199
- Musialik Wanda 358, 359, 362
- Musiał Filip 9, 331, 335, 409, 411, 418, 470

Musiałowicz Henryk 81
 Mystkowski Stanisław 107, 109, 110, 166,
 187, 209, 212
 Myszor Jerzy 14, 304, 355
 Myśliński Jerzy 44
 Myśliwiec Ryszard 422, 424

N

Nagurczewski Ignacy 41, 50, 51
 Narel Antoni 353, 365, 453
 Naruszewicz Adam 40, 41, 50
 Natoński Bronisław 26
 Nawrocki Stanisław 67, 105, 168, 210,
 222, 224, 225, 238, 240, 269, 349, 370,
 371, 381, 384, 386, 395–397, 411–418,
 469
 Nawrocki Zbigniew 333
 Nazarewicz Ryszard 207, 224, 229, 278,
 341, 343, 351, 407
 Nelson Eric 22
 Niedźwiadek Wacław 203, 226, 269
 Niemiec Jan 28
 Niemira Karol 163, 166, 169, 195, 205,
 209, 213, 214, 455, 456
 Noszczak Bartłomiej 12, 15, 29, 61, 67,
 75, 91, 134, 151, 193, 196, 201, 275,
 326, 334, 337, 338, 407, 463
 Novacius Jan 52
 Nowak Józef 105, 226, 372
 Nowak Mieczysław 67, 450
 Nowak Zbigniew 27
 Nowakowska Stanisława 240
 Nowakowski Jerzy 344, 394
 Nowosielski, inż. 75

O

O'Malley John W. 21
 Obirek Stanisław 25, 26, 38,
 Obirek Władysław 227, 371

Obłąk Tadeusz 269
 Ocetkiewicz Ludwik 82
 Ochab Edward 438
 Ocieczek Renarda 38
 Ogilvie Jan (John), bł. (od 1976 św.)
 Ogłoska Józef 150
 Okęcki Antoni 55
 Okoń Jan 48
 Okońska Maria 188, 212
 Olech Kazimierz 281, 282, 333, 335, 336,
 348, 349, 366, 374–376, 382, 401, 404,
 405, 414, 419, 421, 429, 469
 Oleksy Mieczysław 226, 227
 Olkuśnik Marek 333
 Olszewski Józef 113
 Opalińska Izabela 54
 Opaliński Łukasz 54
 Opiela Stanisław 72, 73, 78, 210, 211,
 218
 Ordon Marta 441
 Orsaczek Wincenty 67, 103–105, 132, 299
 Ortmann Tomasz 19
 Osóbka-Morawski Edward 438
 Ossowski Józef 281
 Ostrowski Adam 438
 Ostrowski Antoni 46
 Ożóg Jan 30

P

„P”, agent 425, 426, 469
 Pacheco Franciszek (Francisco), bł. 150
 Pachucki Józef 67, 178, 179, 269
 Paczkowski Andrzej 44, 332, 333
 Pahlen (Palen) Kamila 381, 428
 Pakieła Aleksander 276
 Paloutzian Raymond F. 29
 Paluszkiewicz Felicjan 13, 38, 41–43, 45,
 56, 202, 258, 266, 270, 271, 277, 292,
 293, 407

- Panuś Kazimierz 38
 Papée Kazimierz 89
 Paramonow Jan 403
 Park Crystal L. 29
 Pastuszka Jan 199, 206, 262, 269
 Pastuszka Józef 285, 286
 Paszenda Jerzy 26, 49, 51
 Paszkowski Zbigniew 343, 352
 Pasztor Maria 374
 Paszyc Kajetan 48
 Pawelski Jan 44, 266
 Paweł III, papież 22
 Pawlicka Katarzyna 14, 341, 343, 347, 372
 Pawłowski Antoni 164, 167
 Paygert Adam 429–431
 Pągowski Bronisław 246
 Pendrasiak Kazimierz 408
 Penkała Jan 110
 Pepliński Stanisław 355, 356
 Petersch Ignacy 48
 Piasecki Bolesław 228
 Piątkowski Franciszek 405
 Piechnik Ludwik 26, 27, 47
 Piecuch Maria 292
 Piekarski Michał 52
 Pignatelli Józef, św. 93, 151, 153
 Pikarski Adrian 39
 Pilecki Jerzy 285
 Piotrowski Lech 172
 Piotrowski Mirosław 332
 Piotrowski Stanisław 222
 Piotrowski Stefan 127
 Piórkowski Bronisław 106–109, 209
 Piramowicz Grzegorz 41
 Pisarek Gabriel 9
 Piskorek Julian 16, 45, 46, 56, 57, 67, 70–76, 78, 112, 135, 198, 199, 210–212, 215, 216, 218, 260, 269, 271, 279, 465
 Piskorz Jan 429
 Pitala Adam 9
 Pittau Giuseppe 30, 32
 Pius IX, papież 317
 Pius X, papież 317
 Pius XI, papież 44, 56, 230, 266
 Pius XII, papież 89, 105, 146, 286, 304, 305, 314, 317, 320, 373, 445, 446
 Piwarski Kazimierz 26
 Piwiński Jan 46, 166, 199, 221, 226, 269, 283, 285, 287, 299, 348
 Plus Raoul 277
 Płatek Józef Stanisław 9
 Poczobutt Henryk 67
 Podobieński Teodor 266
 Podoleński Stanisław 266
 Pogonowski Jerzy 285
 Pongracz Stefan, bł. (od 1995 św.) 150
 Poniatowski Józef 51
 Popiel Jan 164, 199, 285
 Popiołek Bożena 28
 Poplatek Jan 28, 49, 270, 272–274, 285
 Popławski Jarosław M. 23
 Poremba, RdsW 453, 454
 Potocki Stanisław 55
 Potocki Teodor 54
 Potworowski Edward 212
 Prejs Roland 9
 Prešeren Anton 302
 Prohaszka Ottokar 277
 Prokulski Walenty 262, 269, 273, 285
 Pronobis Tadeusz 15, 21
 Przeciszewski Tadeusz 223–225, 228, 465
 Przestrzelski Jan 43
 Przyborowski Adam 39
 Przymusiński Ryszard 460
 Ptański Jan 334
 Puchowski Kazimierz 50
 Puzyna Stefan 43
 Pyszka Stanisław 28

R

Rabczewski Janusz 269, 424, 428
 Raczyński Karol 370
 Radziwiłł Janusz 166
 Radziwiłłowie 177
 Raina Peter 98
 Ravier André 21
 Reale Eugenio 89
 Realino Bernardyn (Bernardino), św. 151, 152
 Reczek Eugeniusz 163, 201, 202, 215, 269
 Reder Krystian 48
 Régis Filip (Philippe) de 299
 Régis Franciszek (Jean-François), św. 151
 Robert, wikariusz parafii św. Antoniego 189
 Rodrigues de Azevedo Szymon (Simão) 297
 Rodríguez Alfons (Alonso), św. 149, 151
 Rodríguez Alfons (właśc. Rodríguez Olmedo Alfonso), bł. (od 1988 św.) 151
 Rogalski Aleksander 285
 Rogoziewicz, więzień 357
 Rosiak Jan 46, 167, 187, 189, 195, 215, 269, 276, 277, 283, 285, 287–289, 299, 349, 420
 Rospond Stanisław 9, 164
 Rostworowski Jan 44, 45, 72, 73, 90, 104, 164–166, 198–200, 202, 203, 209, 224, 227, 269, 277, 299, 300, 349, 381, 389, 418, 421, 435, 445, 446
 Rostworowski Stanisław Jan 15, 24
 Rostworowski Tomasz 15, 94, 199, 218, 222, 226, 227, 231, 259, 299, 344, 370, 371, 381–384, 386, 396, 397, 405, 411, 412, 414, 416
 Różański Józef 358
 Rudloff Leon 277
 Rudnicki Przemysław 38
 Rudziański Stefan 276

Rusnati Alojzy 168

Ruszała Andrzej 9
 Rutkowski Bronisław 16, 86, 87, 129
 „Rutski”, agent 430, 469
 Ruzikowski Tadeusz 409, 411

S

Sadkowski Wacław 365
 Sales Jakub (właśc. Jacques Salès), bł. 150
 Salmeron Alfonso (Alphonsus) 22
 Saltemouche Wilhelm, bł. 150
 Samerek Piotr 21
 „Samotny”, agent 92, 469
 Sapieha Adam 307, 308
 Sarbiewski Maciej 41, 49
 Sarosiek Jan 188, 275
 Sawicki Andrzej „Danusia” 399, 400
 Sawicki Franciszek 285
 Schilgen Hardy 277
 Schletz Alfons 285
 Schönhoff Jerzy 39
 Schryvers Józef 277
 Schurhammer Georg 23
 Segneri Paweł (Paolo) 245
 Sejbuk Czesław 266
 Semkowski Ludwik 299
 Sendela Edward „Wania” 400
 Serejko Stanisław 116, 118
 Sęk Wacław 193
 Sheen Fulton J. 277
 Siebeneichen Alfred 279
 Sieg Franciszek 269
 Siemek Józef 123, 127
 Sienkiewicz Henryk 166
 Siennicki Władysław 87, 269
 Sikorska Franciszka 75, 253–255
 Sikorski Tomasz 225
 Sitkova Anna 38
 Sitkowski Tadeusz 213

- Siwek Andrzej 27
 Siwek Paweł 226, 285
 Siwek Władysław 199, 222
 Skarga (właśc. Powęski) Piotr 28, 38–40, 42, 51, 52, 114, 115, 117, 311, 326, 407
 Skibiński Paweł 15
 Skonieczny Ignacy 276, 277
 Skworc Wiktor 83
 Słojewski Henryk 254–258
 Słomczyński 85
 Słomkowski, ks. 267
 Smoleński Władysław 30
 Soan de Goto Jan (Jean), św. 150
 Socha Paweł 29
 Sołdrowski Andrzej 396, 397, 411
 Sonik Franciszek 164
 Sopuch Stanisław 25
 Sosnowski Wacław 46, 87
 Southwell Robert, bł. (od 1970 św.) 151
 Spinola Karol (Carlo), bł. 150
 Splett Karl Maria 90
 Sroka Marian 365, 367, 368, 401
 Stalin Józef 228, 419, 424
 Stanisław August Poniatowski 40, 50
 Stanisz Piotr 441
 Stanowski Adam 396, 397
 Stańczyk 43
 Starnawski Jerzy 38, 51
 Starowieyska-Morstinowa Zofia 285, 467
 Starzyński 422
 Stawski Donat 365
 Stefan Batory 25, 27, 38
 Stefaniak Janusz 283, 376
 Stefanowska Zofia 27
 Stefański Bolesław 411
 Stepa Jan 164
 Sterna Leon 218, 220, 229, 258
 Sterna Maria 258
 Stoch Edward 461
 Stopniak Franciszek 29
 Straszewski Konrad 232, 421–425
 Strzepek, RdsW 187
 Strzeszewski Czesław 28, 286
 Studentowicz Kazimierz 286
 Studziński Józef 375
 Styś Stanisław 262, 269, 272, 345, 346, 348, 349, 460
 Suchodolski Bogdan 54
 Sułowska Zofia Teresa 221, 222, 229, 230
 Swaczyna Józef 168
 Szafran Bronisław 179
 Szarejko Halina 212
 Szarejko Zofia 212
 Szarota Tomasz 29
 Szczekocki Andrzej „Waldemar”, „Waldek” 400, 401, 403
 Szczesniak Edmund 355
 Szczymborski Stanisław 424
 Szeląg Leon 221
 Szepelak Andrzej 376
 Szetelnicki Wacław 83
 Szlagowski Antoni 164
 Sznajder Andrzej 83
 Szubski, pomocnik 293
 Szulc Henryk 354
 Szumiłło Mieczysław 68
 Szurgociński Ryszard 461
 Szwagrzyk Krzysztof 332
 Szwejkowska Anna 49
 Szymański Mieczysław 403
 Szymański Stanisław 30, 52, 238, 269, 354, 355, 374, 376, 378, 392
 Szymański Wiesław Paweł 225
 Szymczak Bronisław 374
 Szymczukiewicz Longin 16, 59–61, 85, 86, 108–110, 163, 167, 176, 177, 187, 188, 190–197, 215, 346, 348, 385, 414, 419, 431, 447–452

Szymczyk Bronisław 361, 362, 426, 427,
433–435
Szymon z Lipnicy, bł. (od 2007 św.) 150,
151
Szymula Marek 29

Ś

Ślęczka Ryszard 28
Śliwiński Stefan 72, 177, 199, 200, 224,
269
Ślusarczyk Jan 415, 430, 435, 436
Świdorski Jerzy 255
Święcicki Andrzej 212
Święcicki Czesław 80
Święcicki Józef 274, 275, 286
Święcicki Stanisław 47, 49
Świnoga Władysław 353
Świrski Ignacy 164

T

Taborski Michał 343
Tarło Jan 57
Tarnowski Jan 40
Taube-Knebel Antonina 344
Taylor Frederick 268
Tazbir Janusz 26, 27, 38
Terlecki Ryszard 45, 331
Tetera (Morzkowski) Paweł 47
Tkaczyk M., funkcjonariusz UBP 401
Toczek Zygmunt 422, 423
Toma Wacław 394
Tomaka Wojciech 164
Tomaszewski Sylwester 16, 67, 85, 86, 107,
108, 176, 177, 188, 189, 193, 195, 196,
215, 348, 385, 431, 432, 437
Tomicki, funkcjonariusz WUBP Bydgoszcz
354–356
Tondi Alighiero 147, 338
Topij-Stempińska Beata 28

Tóth Tihamér 277
Troszczyński Józef 366, 396, 413
Trzcińska Katarzyna 19
Turski Julian 356, 357, 361

U

Urban Jan 44
Urban VII, papież 51
Urbański Stanisław 29
Usovich Aleksander 285

V

Vitelleschi Mutio 53
Vota Karol Maurycy 39
Voynich Ethel Lilian 444

W

Waczyński Bogusław 16, 17, 37, 46, 63–
68, 72, 73, 79, 81, 85, 86, 88, 90–94,
96–104, 111, 113, 119, 128, 129, 131–
138, 140–144, 146, 147, 149–158,
161–164, 166–182, 185, 188, 190, 191,
199, 211, 230, 231, 236, 238, 240–244,
247, 248, 250, 258–263, 270, 276, 277,
283, 287, 297, 299, 303, 304, 308–314,
316–326, 328, 329, 348, 349, 363, 364,
366, 377, 383–385, 389–391, 414, 416,
458, 459, 461, 462, 471
Walczak Genowefa 110
Wanat Józef 9
Wantuchowski Władysław 88, 104, 168,
270, 299, 345
Warszawski Józef 45, 46
„Wasilewski”, agent 418–421, 423, 469
Wasilewski Mieczysław 188
Wawryn Stanisław 16, 37, 61, 67, 91–94,
104, 147, 148, 160, 163, 164, 167, 202,
205, 206, 210, 232, 254, 261, 266–268,
270, 271, 276–278, 280, 282–286, 288,

- 289, 292, 294–297, 349, 390, 393, 420,
434, 450, 456, 466
Wawrzyniewicz Tomasz 382
Wazowie 27
Weidel Stefan 92, 469
Wenklar Michał 9
Weryński Henryk 89
Węclewski Bolesław 443
Wiacek Władysław 80
Wicha Franciszek 104, 105
Wiech (właśc. Stefan Wiechecki) 77
Wielgat Danuta 282
Wielgus Stanisław 29
Wierzbicki Marek 235
Wierzbicki Mieczysław 465
Wierzbowski Mieczysław 218, 258
Wieteska Józef 16, 67, 86, 103–105, 128,
163, 164, 167, 173, 178, 193, 194, 199,
203–205, 213, 214, 270, 271, 273, 274,
285, 349, 421, 435, 466
Więckowski Karol 333, 334, 402, 415
Wilczyński Józef 192
Wilczyński Kazimierz 193
Wilczyński Leszek 399
Wilczyński Tomasz 164
Wilk Leon 362
Wilkanowicz Stefan 218, 465
Wilkoski Ludwik 67, 166, 199, 232–235,
270, 299, 373, 414, 459
Wilkosz Zofia 56
Wilusz Antoni 168
Winowska Maria 286, 467
Wirkus Edmund 461
Wisner Henryk 39
Wiszniewska Zofia 397, 398
Wiszniewski Stanisław 397, 398, 400,
402–404, 407
Wiśniewski, nakładacz 293
Witthoff Stanisław 48, 54
Witusik Adam Andrzej 28
Włażlik Marian 86, 110, 188, 431, 432,
437
Włażlik Stanisława 86
Władysław IV Waza 39, 41, 52, 53
Włodarczyk Feliks 177, 193, 195
Wnorowski Bolesław 362
Wojciechowski Jan 46, 80, 299
Wojciechowski Witold 106, 446, 447
Wojecki Klemens 343, 345, 349, 367, 408,
409
Wojtaś Jadwiga 426, 427, 433, 434, 469
Wojterski Tadeusz 163, 169
Wolańczyk Maria 25
Wolski Władysław 438, 440
Wołoszyn Jacek Witold 235
Woroniecki Jacek 65, 285
Woś Jan 29
Woźniak Zdzisław 408
Wójcik Przemysław 332
Wójcik Stanisław 424
Wójtowicz Norbert 44
Wrzałik Alojzy 328, 329
„Wschód”/„Wschód II”, agent 381, 428,
431, 469
Wulfers Stefan 48, 50
Wydźga Stefan 48
Wyrwicz Karol 41
Wyszyński Stefan 10, 15, 72, 81, 89, 91,
98, 100, 103, 106–108, 111, 116, 119,
131, 147, 164, 165, 186–188, 199, 200,
209, 210, 218, 227, 229–231, 257, 258,
278, 294–297, 304, 307–309, 314, 326,
327, 366, 372, 411, 417, 418, 420, 448,
466
Y
Yannou Hervé 23

Z

Zabdyr Paulin 61, 86, 96, 104, 147, 163,
169, 261, 270, 278, 299, 348, 349, 370
Zachorowski Hieronim 27
Zachwatowicz Jan 113
Zakrzewski Andrzej J. 26
Zakrzewski Tadeusz 164, 301
Załęski Stanisław 27
Załuski Józef Andrzej 48
Załuski Ludwik 47, 54
Zamiatła Dominik 9, 13, 91, 105, 118,
218, 232, 276, 280, 283, 292, 335, 370,
374, 375, 378, 379, 442
Zaniewicz Marian 397, 398, 400, 402, 403
Zaremba Marcin 73
Zasada Stanisław 45
Zawadzki Aleksander 406
Zawieyski Jerzy 286, 467
Zawirski Kazimierz 368
Zdaniewicz Witold 44
Zdzitowiecki Witold 169
Zembrzuski Paweł 39
Zenek, niemowa 388, 389
Zieja Jan 258, 347
Zieliński Andrzej 286
Zieliński Gustaw 285
Zieliński Kazimierz 270
Zieliński Zygmunt 9, 29
Ziomkowski Władysław 67, 103, 104, 106,
115, 199, 238, 270, 278, 280, 299, 369–
373, 381, 382, 386, 387, 390, 391, 393,
395, 428, 446, 468
Ziółkowski Kazimierz 270, 461
Zmarz Antoni 370, 375
„Zoja”, agent 352
Zotin Helena 271
Zwiorek Karol 16, 56, 72, 74
Zygmanowski Marian 88, 128, 129, 259,
441

Zygmunt III Waza 38, 39, 51–53

Zygmunt Kazimierz Waza 39

Ż

Żaryn Jan 12, 89, 91, 97, 307

Żelazowski Eugeniusz 208

Żmuda Ryszard 277

Żmudziński Wojciech 19

Żukow Grigorij 421

Żukow-Karczewski Marek 27

Żurański Jerzy 341, 344, 347–349

Żurek Jacek 332, 333, 375, 411

Żurek Waldemar 9

Żurkowski Bolesław 84

Życzkowski Emil 16, 46, 68, 71, 73–75,
88, 137, 166, 179, 238, 301